



BIBLIOTHECA  
UNIV. JAGIELL.  
CRACOVENSIS

kat.komp.

37533

Mag. Dr.

P

4: 4.

Sp. 7.

XX

Maimb



*Geolog. 6801.*

1844. A. 82.





# HISTORIA

O HEREZY

## OBRAZOBOYCOW,

Y Przeniesieniu Państwa Rzymskiego

Do FRANCUZOW,

Naprzód Frąncuskim ięzykiem

Przez

X. LUDWIKA MAIMBURGA,

*Societatis JESU*

O P I S A N A.

A teraz ná Polski,

PRZEZ X I E D Z A

WOYCIECHA ANDRZEIA

z U N I C H O W A

USTRZYCKIEGO.

Congregacyi KRZYŻA S. Benedyktinskiej

*Opata Mogilńskiego,*

P R Z E Ł O Ż O N A,

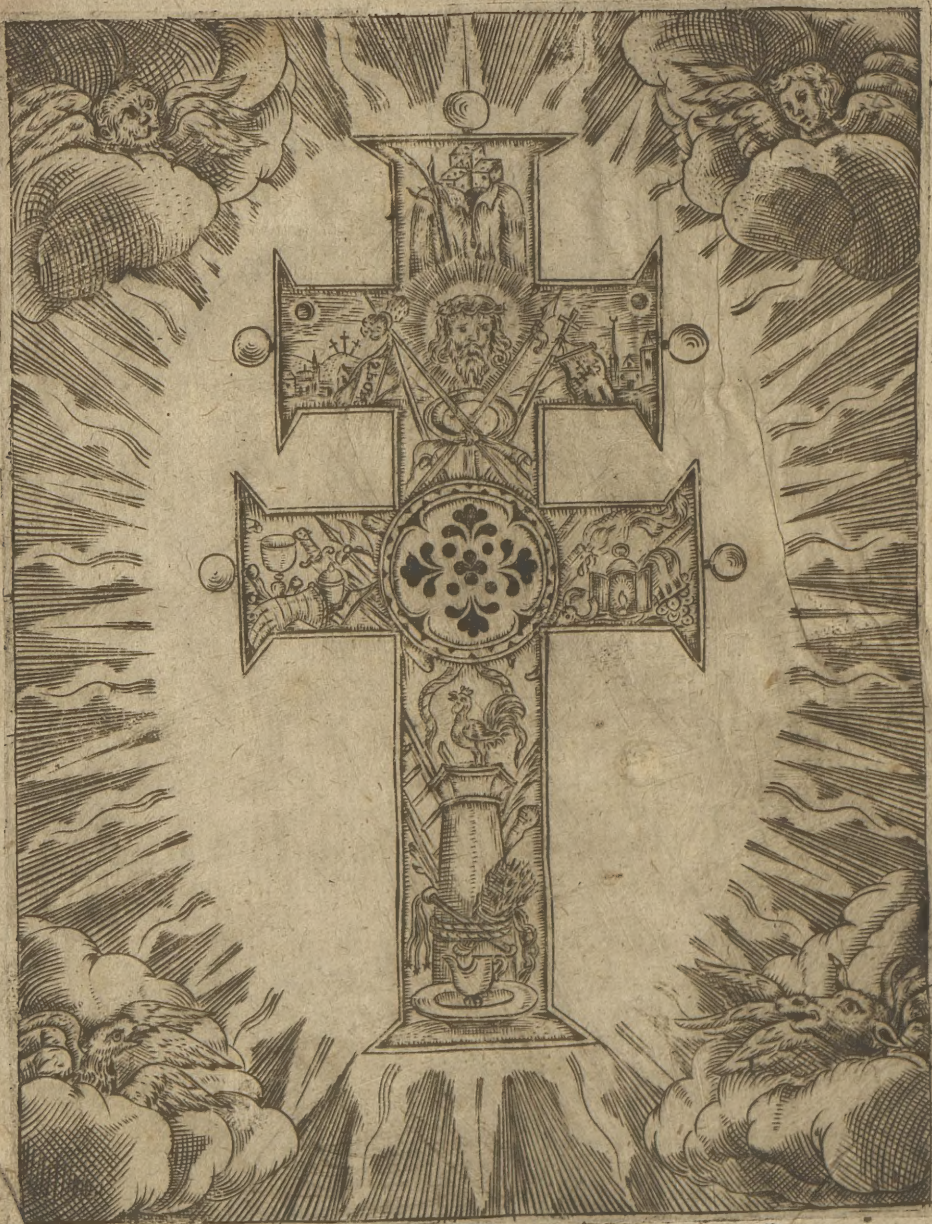
y do Druku

P O D A N A.

W K R A K O W I E,

W Drukarni Franciszka Cezarego I. Kr. M. y I. O. I M. X. Bisk. Krak.  
Ziązęcia Siewierskiego, Ordyn. Typog. Roku Pańskiego. 1717.





37.533.T.





# HISTORYI O HEREZYI OBRAZOBOYCOW XIĘGA PIERWSZA. ZEBRANIE.

**P**Odanie y opisanie ogołem tey Historyi. Uciechą y  
pożytek które się z niey wziąć mogą. Opisanie  
różnych Państw na początku osmego wieku, w któ-  
rym się ta Historya Obrazoboycow zaczęła. Po-  
czątek czterech grubych narodow, pustoszących na ten  
czas Państwo Rzymskie; Bulgárov, Sklawonow, Awá-  
row, y Sárátenow. Straszne zwycięstwa tych ostatnich  
w Azyi, w Afryce; y w Europie. Historya dziwna o mło-  
dym Kononie, który potym był Cesarzem Leonem Izau-  
rem Wodzem Obrazoboycow. Wyobrażenie iego, szczę-  
ście, przypadki, y wywyższenie na tron Cesarzski. Zło-  
sne odmiány Cesarzow innych, Leoncyulzà, Tyberegò,  
Apłymará, Justiniánà II. Philippikà, Artemiuszà, y The-  
odozego Adrámity. Dwáý Zydzi, którzy prorokowali  
Cesarstwo Leonowi, nàpieràłà się u niego, áby pozno-



sił obraży; w czym mowá ich, y odpowiedź iego. Obleżenie Konstantynopolá przez Sárácenow, y strážna porażká onychże lądem y morzē, ná pokaranie bluźnierstwa przeciwko obrazowi pewnemu Panny Nayswiętsz. Leonowi Cesarzowi pomyslnym powodzeniem zaślepionemu, rodzi się Syn Konstanty Kopronim. Historya o Jezydźie II. Kálifie Sáráceńskim. Wyobrażenie iego, rospustá, niezbożność, y śmierć żáłośna dla zbyteczney miłości. Konstantyn Biskup Nákolii, y Bezer wiárołomcá, potwierdzáią Leoná w niezbożności iego. Wyiáwia się tedy oczywiście w Senacie, roskázuiąc znieść obraz Zbáwiiciela nád bramą pałacu Cesarzkiego. Rozruch y bunt z tey okázyi. Zárliwość nádzwyczajná Białychgłow, gdy urzędniká, ktory obraz chciał obálić: ubili. Pierwsze prześladowanie Kátolikow. Leon dármo się kuśi pozyskác sobie Mistrzow *Collegium* Cesarzkiego, ktory wywodząc mu bezbożność iego, męczeństwo podeymuá. Rokosz wysp *Cyclades*, y znieśienie Floty ich przez Leonowá. Obleżenie Niccy przez Sárácenow, cudowne uwolnienie oneyże, y skaranie takowż pewnego Obrázoboycy. Napominánie Cesarzá od Świętego Germáná, y od Papieżá Grzegorzá wtorego. Rokosz Páństw Zachodnich przeciw niemu. Luitpránd bierze mu Ráwennę. Grzegorz spodziewáiąc się upamiętánia w Leonie, támuie ten rokosz, y wśadza Wenetow ná Luitprándá. Niewdzięczność Leoná, y rozmaite następowanie ná życie Pápieckie. Każe ogłaszcć w Rzymie ustawę swoię ná obraży, zkąd się bunt y cáley ziemie Włoskiey záymuá. Zamysły Exhilarátá y Eutychiuszá przeciwko Pápieżowi. Luitpránd łączy się z Grekámí. Wyobrażenie iego y postępek. Oblega Rzym, ále przekonány nápomnieniem Pápieckim, pada mu do nog, y zgádzá się z Exárchem. Rzymiánie potym Tiberyuszá Ty-

rana.



## Obrázoboycow, Xięga I.

3

ráná porażáia. Leon niewzruszony bynamniey tą przy-  
sluga, ieszcze okrutniey Kościoł prześladaue. Zrzuca z  
stolice Pátryárchę Świętego Germána, osadzając ná niey  
zdraycę Anastázego; ktoremu Święty, szpetny iego przy-  
padek przepowiada. Męczeństwo Świętego Germána,  
Leon pali wszystkie obrázy. *Concilium* w Rzymie, ná kto-  
rym Papież wyklina Leoná. Zabrania mu także odda-  
wać wszelkich podatkow, udając się z Rzymiány  
pod obronę Fráncuská.

**S**torya tá/ ktoram się podiał opisać/ jest táł pełna  
odmian niezwygáynych/ y onych wielkich przypa-  
dkow/ mogacych się przydać ku náuce Czytelniká:  
że słusnie wątpię/ abym mógł w tym wszystkim  
(cokolwiek nam wielki prześle pámieci godnego  
podáły/ lubo w Kościelney/ lubo w świeckey kronice:) obróc  
sobie máterya; ktoraby oraz y przyjemneyša/ y pożyteczney-  
ša nád nie bydy miała. Albowiem ieżeli dowcip ludzki/  
ktory z przyrodzenia w sameyże pracy y náukách/ uciech swo-  
ich szuka/ z wielkim smutkiem zwykł nápadác w czytaniu ná  
rzeczy tákowe/ co to podziwieniem swoim ku dochodzeniu  
przyczyn/ y dalszego ich prowadzenia/ wzbudziá ciekáwość  
iego: tu bez wątpienia znaydzię/ co by go kontentowác mo-  
gło/ przez różność rozmaitych tráfunkow/ to śgólmych/ to  
żałosnych/ záwsze iednak nádzwygáynych; ktore teraz mam o-  
pisać/ objaśniájąc wszelkie trudności/ wykonaniu tey práce  
moiey záchodzące.

Żechca się tu dowiedzieć z idkiey przyczyny/ Cesarz ieden  
rádzey wojennik/ (bo żadna miara nie Theolog) umyślił nie  
tylko Heretykiem/ iáko po większey części Przodkowie iego byli:  
ale náwet co dziwnieyša y bez przykładu: Mistrzem zostác  
Heretyk/ stánowiąc iá z wynalazku swego/ z zamieśáaniem cá-  
łego Kościoła; ktory włacey już niż od siedmiu set lat/  
żadnego nie miał z tey miary niepokóiu. Zdziwia się tu także



iągwałtownych sposobow/ y pełnych okrucieństw/ herezyja  
 ta moc mąieństwa wsparła: zaraż z początku zaszła/ na zu-  
 pełne ugruntowanie złości swojej w całym Państwie Rzyms-  
 kim: y iako ta zdiadłość nie przydała się więcej/ tylko na  
 okazałszy dowod / ( przez tysiąc cudownych rzeczy/ ) prawdzi-  
 wey wiary Katolickiey/ ( ktora zatlumić przez moc uśiłowana  
 no ) y meznego ścisku tych wszystkich; ktorzy ją bezpiecznie  
 trzymali/ przeciw wszelkiey zawiści/ y grubemu okrucień-  
 stwu prześladowacych Tyránów. Nie wątpię też bynawziemy/  
 że z drugiey strony/ z wielką ochotą rądzi beda slyścić o zemi-  
 ście takowey niezbożności/ iako ją Bog rożnemi czasy iawnie  
 karał/ wszelkimi znakami surowey sprawiedliwości/ osobliwie  
 woynami; przepuszczając grube narody/ ogniem y mieczem  
 z gruntu znośące przednieysze siły Cesarstwa; na wykonanie  
 wyrokow swoich/ przeciw wynalezcom tak wielce bezczynnych  
 sprosności postanowionych.

325. 381. 431. **N**adewszystko iedną tą rozumiem/ że z radością uważać  
bada/ dziwna one drogi opatrności Boskiej; która z Heresy  
tey chciałá mieć pomnożenie chwały swojej/ y imienia  
Fráncuskiego; przenosząc do Karola wielkiego Imperium,  
albo Pánstwo Zachodnie/ odebrawszy ie Grekom/ ná pokarás  
nie buntow ich/ tą wiele rázy przeciw Kościołowi ponowio-  
nych. Jákoż w samey rzeczy/ iuż to pó śiodmy raz następ-  
wali ná wiárę; dawşy przedtym okázę/ do zgromádzienia  
śesćiu pierwszych Concilia wielkich/ ku potępieniu herezy od-  
nichże wymyślonych. Wykłeto Aryáńskie błedy/ ná pier-  
wszym Concillium Niceńskim. Błaznierstwa Macedoni-  
ulz, przeciw Osobie Ducha Świstego/ Elatwa także ná Kon-  
stántynopolitáńskim znieśione były. Ephezyńskie odprá-  
wiano/ dla niezbożności Nestoryulz, który dwie Osobie przy-  
pisując Chrystusowi, iedne Boską/ druga ludzká: uwlażal  
Przenayświatşey Pánnie tą wielkiey godności Mácietyń-  
stwa Boskiego. Chálcedonenkie zgromádzione było ná Eu-  
ticheśa, mieşáńcego wraz dwójsz náture Páná náşego/  
Boską



## Obrázoboycow, Xiega I.

Bosłwa y Człowieczeństwa. Piate wykorzenilo ostattek blas-  
 dom Nestoryusza, gdy ie chćiano odnowić/ zadržymuiac nie-  
 ktore pisma iakoby Kátolicie; ktore to Concilium potes-  
 pilo. A zás hoste świetła klatwa okryło Monothelitow; 451.  
 ktorzy iedne tylko wola y sprawa w Chrystusie Pánu, prze-  
 ciw dwójstey iego naturze przyznawali. 553.

Wszystkie te herezye wszęte ná Wschodzie/ á wsparte  
 częścią przebaczeniem/ częścią powagą y bronią wielu Cesa-  
 rzow: stráśnie były karáne od Boga/ buntámi/ ućiskámi/ y  
 zmniejszeniem Pánstwa/ ktore Poganie hárpáli tak ná Wschod-  
 dzie/ iako ná Zachodzie; zakładájac sobie Królestwa oso-  
 bliwe/ z częścią iego okazájących. Ale nákoniec/ gdy Grecy nie  
 dbájac ná tak wiele przestroż/ wszęli między soba nowa  
 herezya: dla ktorey trzeba było gromádzić ósódne Concili-  
 um powszechne: dopiero Bog pomnáżájac plagi y skutki  
 słusznego gniewu swego: pokarał ich stróżyym sposobem/ odey-  
 muiac im Cesarstwo Zachodnie/ áby ie przeniosł do Fráncu-  
 zow; ktorých sobie wybrał ná on czas/ ná potłumienie pychy  
 w nieprzyjacielách Kościółá swego. A gdy miásto poprá-  
 wy po tak częstych rázách/ upor Greci coraz sie w zámiesz-  
 cosci swoiey korzenil: y dopelnil nákoniec miarki zbrodni  
 swoich/ odlaczájac sie od Kościółá Rzymstiego: Bog też  
 przywodząc do końca upadek ich/ wydarł im ięże y Wschod-  
 nie Imperium, przenosząc ie do Ottománow, hárdych y  
 grubych zwycięzcow; pod ktorých okrucieństwem/ tak dawno  
 leży ten naród wiárolomny. Zepsowanie to Pánstwa kiedyś  
 tak kwitnącego/ miáloby podobno czym ukontentowác cięka-  
 wosć czytelniká mego: gdybym byl umýślił pisać Historya  
 odstępienstwa Greckiego/ iako ostatniey przyczyny zguby tak  
 oplakáney. Trzymam iednak y o tym/ że to sławne prze-  
 niesienie Pánstwa Zachodniego/ ktore musí wchodzić w Hi-  
 storya te Obrázoboycow: nie mniej ućiechy czytájących; gdzie  
 (upewniám) ródzi dożyda przyczyn/ skutkow/ y okoliczności/  
 tak wielkiey y osobliwej rzeczy; ktora stájac się/ wszystek świat  
 sławą imienia Fráncuskiego nápełniła. Ale



Alcé oprocz uciechy na ktorey nie schodzi w czytaniu  
piśmnych rzeczy/ gdy same z siebie wiele mają ozdoby/ y przez  
godne myśli nasze napelniają postaci: mniemam ięszce że się  
y nauczyć czego będzie z wielkim pożytkiem w tej Historyi/  
względem biegley y osobliwey tak o Kościele świętym/ iako  
y o świeckich dziełach wiadomości. Trać się poymie przez  
postępek Francuskich Monarchow/ różne daleko od Cesarzow  
Greckich: dobra y złośliwa Polityka; co ta szczęśliwa a dru-  
ga nie szczęśliwa czyni: co stanowi potężne Monarchie y  
wzmaga: a co też z gruntu je mąca samego/ na przybliże-  
nie ostatniego ich upadku: co nadość stała y doskonała  
sława Rzymu jedna: gdy się nayıpierwey dobrej rady y su-  
fności samey poddała rządowi: a co zaś nie sławi/ speć/  
y okrywa wstydem onych nie szczęśliwych Pánow/ ktorzy nie  
ida tylko za powabem namietności swoich; oślep chwytając  
się tego/ y bestyalska wykonując/ cokolwiek im podać do  
serca; przeciw prawu zdrowego rozumu y pobożności.

Z drugiey strony łatwo się pokazuje/ na iakich początkach zasa-  
dza się wiara Chrześcijańska/ y nie wchodząc w rozstraszanie onych  
sławnych trudności/ o ktore się Theologowie rozpierają: tak  
dalece możemy się upewnić o dawności y stałości zwyczajów/  
ktory mamy w śanowaniu Obrazów świętych; że nam pro-  
żno bálwochwálstwo/ ( iako mówią niektórzy ) żądać kto  
może; samego siebie pierwey na śmiech/ a nawet na ślufną  
nienawieść u ludzi rozumnieyszych nie podawamy.

A tak mam ślufną nadzieję/ że Pánowie Dissidenci/ kto-  
rym na pożytek starałem się cokolwiek przytoczyć/ we trzech  
moich małych Książkach de Controversia, y w Historyi o  
Aryánizmie: postrzeżę się sami przez się/ przyznając nam o-  
choćnie ( iako należy na początkach ) to co nam powinno; y  
zeznanymy prawdziwie tak fałsz zarzutów ich/ ciele niepodobnych  
do wiary/ iako rzetelna w tej mierze prawda naszą/ ile się  
pokazać może bez obłudy w tej historyi: wzdrygną się bez  
pochyby/ tak iako y my na śaloną ons zawziętość Przodków  
swoich;



# Obrázoboycow, Xiegá I. 7

swóich; ktorzy w ostatnich przeszłych leciech / odnowili byli zápalczywość dawnych Obrázoboycow / z školy Żydow y Sárácenow iáko głownych Chrześcianstwa nieprzyjaciół: poswzięta. Tym iednak początek / y dalsze powodzenie ták facyloney herezyi / pokazać mi przyjdzie: trzeba pierwey ábym trotko w pisał / iáki stan ná ten czas byl całego świata; áby ták tym łatwiey mogly się poiać przytozenia / prowadzenie dalsze / okoliczności y położenie między sobą tych rzeczy / które máia się wyrazić w tey historyi.

Gdy po onych sławnych zwycięstwach / które Heraclius Cesarz / za pomocą nieba nád Persami otrzymał: znosząc samemu niebu przez postanowienie herezyi Monotelitow; woynę wypowiedział: Bog też przepuścił / áby Pánstwo Rzymskie / począł iść / przychodząc do siebie / ięścił bádziej niż przedtem zniszczone bylo / pod tym Pánem / y następcami jego / od czterech osobliwie grubych narodow; to iest Bulgárow / Słáwonow / Awarow / y Sárácenow; o ktorych ponieważ często tu wzmianka będzie / z początku záraz ták ich czytelnikowi memu opiszę.

Bulgárowie naprzód / wysli z tey części Sármaeyi Azjatyckiey: która rzeká Wolga oblewa; á przebywszy wszystkie ziemie od rzeki oney / aż do miejsc które Dunay wpada w morze: przeszli go pierwszym razem za panowania Andriasyusza Cesarza / czyniac często wielkie szkody po Trácii / y Illiryku / y osiadłiac náostatkiem wzdłuż nád brzegami Dunaju / w rozległości oney: która dwie części w sobie / y Scythya mniejszą zamýkálá / á która teraz od imienia ich zowia Bulgárya.

Słáwonowie początek swoy mieli / z Sármaeyi Europyckiey / po obu stronách Dniepru. A potem idąc śládem innych grubych Narodow / przyszli aż do Dunaju / którego byli za czasow Justyniana. A potem wpadłszy do Illiryku / wielką część ziemie oney opánowali; osobliwie iednak ta / która

630.  
Synod. sub  
Martii. ap.  
Anast.

492.  
Theophan.

348.  
Procop. de  
bell. Goth.  
libr. 3.



ktora miedzy Sawem y Drawem/ rzekami leży tu Zachodni;  
y ktora po dziś dzień od imienia ich zowie się Sławonia.

Awarowie zaś albo Razarowie/ część kiedyś Hunnow/  
spustoszywszy nie raz Imperium, po tamtej stronie Dunaju:  
osiedli na koniec z tej strony w części Wschodniej Dacyi/  
przedtym od Ostrogotow podbitey; w tym króju/ ktory te-  
raz od Mulean/ Wploch/ Ruśi/ Podolanow/ Rozakow/ y  
od innych narodow osiadły jest/ zabierając od pólnocnych  
brzegow czarnego morza/ aż do Chersonessu, y zakładając  
tam nowe swoje Królestwo; gdy tym czasem słomkowie ich  
Hunnowie, podbiwszy sobie wielką część Pannonij; Węgier-  
skiego Królestwa pozaktli w niey założyli.

Sosom 16.

c. 38. Abr.

Echell. Hi-

stor. Arab.

cap. 3.

Chron. O-

rient. Hist

Arab. Ap-

pian. 1. 6.

Herod. in

Thalmud.

Euseb. de

laud Const

Sosom 1. 6.

622.

631.

Theophan.

Paulus in

Miscell lib

18. c. 38.

Hist. Sara.

Co do Saracenow? To pewna że wysli z Arabow onych  
ktorzy rod swoy wywodzą od Izmaela Syna służebnice Agart/  
y ktorych przez to nazywano Izmaelitami y Agarenami; dla  
czego postrzymując stromotę początku tego/ gdy go im wyrzu-  
cano: wzięli sobie sławniejsze imię Saracenow/ iakoby to  
Ociec ich Izmael/ od Sary żony Abrahánowey pochodził.  
Tak o tym mowi Pisarz pewny Grecki. Lubo biegleyśi w ie-  
zyku y w Historii Arabskiej/ mniemają iż Arabowie mają to  
imie od iedney z znacniejszych części ziemi ich: Sarak mian-  
nowaney. Przed czas Máchometá/ dzielili się na wiele mian-  
nych Królestw: nie zgadzając się miedzy sobą w wierze. Jedni  
z nich trzymali z Żydami/ drudzy z Samarytanami; byli miedzy  
niemi y Chryścianie/ ale naywiecey Dogánow. Ale skoro  
Zwodyca ten/ obiadził ustawy swoie/ wspierając je mocą y orężem:  
wszystcy się ich chwyćli/ iego oraz za Odań y Protoká uznając.  
Tak to łatwa fałszywa wiara wzmocnić w ludzi. Kiedy się z dobyta  
śabla opowiada/ kiedy pobieżą żądżom y stromotny namietno-  
ściom; ktore ich z przyrodzenia wieda do rozkoszy cielesnych.

Po śmierci zaś sławnego zdrajcy/ Panowie Arabscy  
Następcy iego/ wpadłszy w Imperium, przeko bardzo opáno-  
wali Palestynę/ Żydowską ziemię/ Syryę/ Phenicię y Egipt/  
ieşże za czasow Herakliusa/ wielkie iego Wojska poznośiw były;  
kiedy y



# Obrázoboycow, Xiegá I.

9

Kiedy Bóg chciał karcić niewdzięczność y bezbożność tego/  
wykonywając nad nim sprawiedliwość swoją przez tych no-  
wych nieprzyjaciół. Poddali potym Miec. potania/ Babilo-  
nia/ y Persya/ zniósłszy do szczytu wszystkie siły Jzdegerda o-  
staniego z Krolow Perskich. A potym przez tak wielkie  
poddęcia/ zmocniwszy się tym bardziej: przylagali pretko y  
Armenia. Ztąd iako bystry powód zbiegając razem w Azya  
mniejszy/ zostawili wszędzie straszliwe znaki okrucieństwa  
swego. Tym czasem Krol ich/ ktora Mavias rzadzą Dá-  
másktu/ y Trypolu sporządził: dobył wysp Cypru y Rhodu.  
Zamtad udął się na Cesarza Konstansa Monothelita/ wnu-  
ka Zerkthusa; y zniósł go na morzu Licji/ w krótkiej  
jednej utarczce; z ktorej Cesarz ten ledwie uciekł/ przebra-  
wszy się nieznaczenie w małym żołnie/ wszystkie siły morskie  
Państwa swego utraciłszy. A tak zostali Panami morza/  
iako już byli na ziemi; a potym spustoszywszy wszystkie brze-  
gi y wyspy w niebytności Konstansa/ ktory tym czasem udął  
się był do Wloch na Lombardow; oblegli nakoniec Syna  
tego Konstantyna w Mieście samym Stolecznym; ztąd ie-  
dnak po kilku lat obleżenia/ ze wstydem musieli odstąpić/  
straciwszy fłotę/ ktora po niepomysłnym ich zamiśle/ nawala-  
ność moriska wszystkie zatopili. Poprawili się iednak wkró-  
tce potym/ za Cesarza Justyniana II. gdy lekkomyślnie zla-  
mał pokoy/ przez Konstantyna Oycę swego po niebezpieczeń-  
stwach onym ucyńiony. Albowiem poraziłszy go wstepnym  
bojem/ rozbiegli się tym łatwiej po wszystkich ziemiach Azji/  
równając palac/ y pustosząc wszystko/ gdy tym czasem od po-  
ludnia ziomkowie ich wpadłszy z Egiptu do Afryki: wygna-  
li snadno Grekow/ y opanowali Kartagina. Ztąd potym  
widząc się Panami całego króiu wkróttem bardzo czasie do  
tego zmocnionemi niezliczonym mnostwem Maurow Afry-  
kańskich/ świeżo do wiary Mahometá przypuszczonech: chwy-  
cili się pogodney okazyi do opanowania Hiszpanii; gdzie ich  
wezwał/ y wprowadził Zrabia Julianus, mściąc się zelywo-

640.

654.

675.

692.

698.

Ruder. To  
let. lib. 3.  
cap. 18. 19.  
Marian li-  
bro 6. c. 21.



712.

ści Corce swojej od Króla Dom Rodiga swowolnie wyszadzoney. Król ten iako wielce waleczny/ lubo rozpustny oraz/ wszelkim męstwem zastawał się przy obronie Królestwa/ ale nakoniec nieszczęśliwie zdradzony jest od niektórych z prze-

714.

dniejszych Wodzów swoich; ktorzy rozumiejąc się z nieprzyjaciół/ w bitwie pewney gdy już zwycięstwo chyliło się na stronę jego: sromotnie złączyli się z niemi; y tąd straszną zdradą swoją/ przywiedli go do utraty Królestwa y życia. Potemwaj odtąd nie widziano go nigdy/ a cała Hiszpania preszko potym poddała się Saracenom. Pelagius krewny Królewski/ a Wódz Gwardyi jego: umknął do Asturyi/ y Biskaj. Ztąd potym powoli zaczął wspierać Fortune Chrześcijaństwa/ używając na to okazyi/ ktora mu się podała za wtargnięciem Saracenów z Hiszpanii do Francyi; tedy ich Carolus Martellus trzykroć siedemdziesiąt y pięć tysięcy/ w sławney oney bitwie Turonenckiey trupem na placu położył. Rzekł Hiszpania/ wolność swoje powinna cudownemu temu zwycięstwu Francuskiemu; w którym wzięła czas y sposób/ dźwignienia się z upadku swego.

Anast. in  
Gregor. 2.

Takowy tedy stan był na ten czas Wschodu y Zachodu/ to jest na początku osmego wieku. Francuzowie trzymali wszystkie Gallie; a popierając zwycięstwo swoich coraz daley za Rhenem y Dunajem/ w Niemieckiey ziemi/ pod przywódem walecznego Karola Martella: podbili sobie Saksów/ Alemannów/ Bawarczyków/ y Noryków/ albo wierzchnią Austryę. Lombardowie w większej części ziemi Włoskiej/ za Króla ich Luitpranda panowali. Saraceni mieli pod sobą Hiszpanię/ y trzy Maurytanie/ Afrykę/ Libię/ Egipt/ Arabię/ Palestynę/ Syryę/ całą prawie górną Azję/ wpadając ustawnie w mniejszą/ aż do samego Hellespontu. Illiryę y Panonię y wszystkie kray wzdłuż Dunaju/ aż po czarne morze: podzielili między sobą Hunowie/ Awarowie/ Sławonowie/ y Bulgarowie. Tak dalece/ że z tak możnego kiedyś Państwa/ ktore szerzyło się w Europie/ Azji y Afryce: za czas



## Obrázoboycow, Xiegá I.

za czasow wielkiego Theodozjusza: nie wiscey Cesarze Grecy pod władzą swą nie mieli: tylko káwalki niektóre Azyi mnieyszey/ Trácyá/ Grecyá/ Mácedoniá/ Epiarchát/ ábo Kieśstwo Ráwenny/ Rzym/ y cokolwiek ieszcze byli Lombárdowie/ w drugim końcu ziemie Włoskiey nie posiedli.

Ostátki te Pánstwa Rzymskiego / trzymal ná ten czas Justinianus II. Ten gdy dla zbytniey chciwości y grubey surowości swoiey/ sproga niendawisze ziednal sobie u poddanych: Leontius przedni z Pátrycyusza/ ktoremu dwá Czernocy Astrologowie / wrożyli kiedyś Pánstwo po gwiazdach: dawşy się obwóláć Cesarzem Przyiaciólom swoim/ á dostawşy go wrce odesláł do Cherloneşu: uznawşy mu pierwey nos; áby tak sprośnie ospecony / tym mniey do pánowánia był sposobny. W lat trzy potym Tiberius Apşimarus, obrátny od Floty morskiey ( ktora Sáraceni duzo byli strzepáli pod Kartágina) takowáz przyslugę uczynil wydziercy temu; zamýkając go w pewnym Mánasteru. Ale Justynian (ktory wymýknawşy się z pod wárty odebrał ná koniec tron swoy) przebywşy dzieścisć lat ná wygnánium / zá pomocą Terbelesa Króla Bulgárow z ktoremi Słáwonowie zlagzyli się byli: obudwu pomorzył/ zelżywşy ich wprzód stódze w Hippodromie; kedy trzymal ich dlugo pod nogami swemi/ wozách wşytkiego pospolstwa; ktore go zrázu stomotnie stáluiac/ gdy się pierwszy raz pokázal pod mury/ w ten czas z podchlebstwem wielkim y chwala ná wşytek glos słowá one z Psalmu ( Chodźites po zmiij bázylişzku, y zdepraes lwa y smoka ) woláło Pámietny przykład/ ktory náucza/ iáko się nie wiele zásadząc trzeba ná niendawisze albo życzliwości pospolstwa; ktore albo bestrálska záwżierości / albo zbyteczná boiáznia/ látwo przechodzi z iednego końca ná drugi/ według upodobánia Fortuny/ také samey przez się odmienney. Ná pozgátku tedy pierwszego pánowánia Justyniana tego / cudowny ieden trafnekt ktory teraz przytożę / do wşczęcia tey Herazyi Obrázoboycow/ pierwsza podal w taki sposób okázya.



El-Macin.  
Hist. Sar.  
lib. I. c. 9.  
Chron O-  
ientalis.  
Zonar. in  
Leonem.  
Cedren. in  
Leonem.

Kiedy Jezyd I. imienia tego/ Kalifa Saracenski/ p<sup>o</sup>nowal w Syryi/ okolo roku 686. wedlug nayprawdziwszego porachowania lat/ iaki moglem miec stosulac sie do zdania Historyi Arabskiej: Droch Zydow z Phenicyi/ ( ktorzy lubo iako garnotkiesznicy/ lubo iako Astrologowie albo zwozdzy/ lubo wszytkiego tego troyg<sup>a</sup> po czesci zarywajac: wdawali sie w opowiadanie przyslych rzeczy: ) namyslili sie pewnego czasu st<sup>a</sup>nowszy przed nim/ obiecowac mu szesliwie nader przez lat czterdzieci panowanie; byle tylko po wszytkim panstwie swoim poznosil obr<sup>a</sup>zy Chrystusowe/ y Matki tego/ takze wszytkie inne; ktorym Chryscianie czesc oddaja z nabozenstw<sup>a</sup>. Albowiem Zydzi zle tłumaczac pierwsze przykazanie Boskie/ samych tylko b<sup>a</sup>lw<sup>a</sup>now zabraniajace: brzydza sie wszytkimi Obr<sup>a</sup>zami. Z drugiej z<sup>a</sup>s strony Krolowie Saracenscy/ dozwalali Chryscianom wolnego uzywania wiary ich/ tak i<sup>a</sup>ko y teraz Otomani w panstwie swoim dozwalaja. Ten Pan zaslepiony pozorem tak wielkiej obietnicy/ natychmiast przyrzekl im wszytko/ czego tylko chcieli/ y zaraz potym nie chybil wydat surowego wyroku; ktorym ostro nakazywal aby znosono wszytkie obr<sup>a</sup>zy/ y p<sup>o</sup>swano cokolwiek moze bydz<sup>a</sup> m<sup>a</sup>lowanego w Kosciolach Chryscianskich. Ale Bog wszechmogacy wkrótce zastanowil tak halona zawzietość/ ze samym tylko blaskiem z<sup>a</sup>s<sup>a</sup>str<sup>a</sup>szyla/ iako grzmot iaki/ nie spuszcizwszy z siebie bystrego piorunu; ktorego sie po niey z<sup>a</sup> tak str<sup>a</sup>gim przegrazaniem obawiano. Tym bowiem ustawa ta ogloszona byla/ niezboznik ow/ ktory woyns na Boga gotowal dla panowania przez lat czterdzieci: skon<sup>a</sup>l niesześliwie w tymże roku/ lubo dopiero trzecim panowania swego/ dajac nauke Panom niesześciem swym; aby sie unizali pod mocna r<sup>e</sup>ka Boska/ poddajac sie we wszytkim rzadom opaczności tego/ ktora pomierzyla dni ich; y ktora niechce aby sie wdawano w prawo icy/ st<sup>a</sup>nowiac rzeczy przysle sobie tylko samey zostawione/ aby nas tak z<sup>a</sup>wse w ustawiznym trzymala posluszenstwie.



# Obrázoboycow, Xiega I.

13

Moavias nastąpiwszy na miejsce Oycá swego / chciał  
 się zdraż zemścić śmierci tej / godnym karaniem zwodzców  
 onych; ale pretko umknęli przed gniewem iego / schroniwszy  
 się do Tylicyi / skład dla większego bezpieczeństwa pomknęli  
 się dalej do Izauryi / ziemię Azyi mnieyszey / na przeciwko wyspy  
 Cypru. Tam gdy w podróży oney / spoczywali dnia iednego  
 go pod południe samo nad źródłem pewnym popásując; wys-  
 tostek iakiś goniac przed sobą ośi / z drobnym towarem na  
 przedzi do wsi bliższych / złączył się z niemi. Gdyż złoży-  
 wszy ciężar z bydłami / y puściwszy go wolno na pása / uśiadł  
 y jam przy nich; aby się tym wcześniej żywnością którą nioś  
 na sobie / mógł pośilić. Żydzi uważwszy go trochę / zdziwi-  
 li się wielce urodzie oney / mało co się z stanem y powołaniem  
 iego zgadzające / których podłość y fiata samą y żywot ten  
 taki wiódł: wydać. Był albowiem wielce dorodny / postać  
 wyznacney y wspaniałey / przechodzący daleko te / którą  
 pospolicie w takowym wieku zwykło dawć przyrodzenie;  
 mając w ośi twarz doskonale piękną / skład oney wdzi-  
 czny y przyjemny; y coś tak szlachetnego á osobliwego w  
 osobie swojej: że przy wszystkich oney niepojęsności tak po-  
 dlego stanu / w którym go widzieli: nie mogli się wstrzymać /  
 aby mu podziwienią swego nie wydali. Pytał go tedy któ-  
 ry był / skład / y iakięgo imienia. Odpowiedział im / że się nazywał  
 Konon, rodem z tejże ziemi Izauryi / rodziców ubogich / y  
 tylko z prace tak swoich żyjących; sam zaś uchodząc tej po-  
 trzeby / prowadził ten mały handel / przez który spodziewał  
 się swego czasu słusnym kupcem zostać. Dopiero ieden z nich  
 lubo mając z Diabłem zachowanie / (gdy mu pokłonał co  
 miał mówić) lubo według nauki większemu postępując sobie /  
 której nabył y której di falię: lubo fałsu y próżności tej  
 świeżo był doszedł / przez fałs proroctwa swego: lubo też  
 rozumiejąc że szczerze samo mogło kiedyś wypełnić wrośte  
 tego / którą bezpiecznym głosem / y postawa zaczął proroctwa:  
 iakożkolwiek jest / przypatrzywszy się dobrze / á prawie nie spu-

Cedren.  
 Constant.  
 Manasse.



Szdząc ośa młodżianowi onemu/ w ten czas kiedy sie im ob-  
 iawiał: Odmień (rzecze) Kononie, odmień prętko imię  
 to, y rzemiesło twoie, á szukay szczęścia, ktore gotowe  
 ciale prowadzić cię aż do tronu; iako przyrzekam ci, że  
 wyroki niebieskie obiecuią ci tron Cesarzski, ktory zá-  
 pewnie czasu swego osiedzisz; ieżeli z strony swoiey  
 (iakoż łatwo możesz) przyłożyłz starania, ná wypeł-  
 nienie tego: co ku sławie twoiey przeznaczyły. Ko-  
 non, cudownie przeczony mową ona/ ktora mu siemáloco  
 do rzeczy zdala: mniemał z rázu że sie z niego násmiewano.  
 Widzac iednak potym/ że ci ludzie z statkiem wielkim w oz-  
 wiac/ co raz to bardziej przyrzekali mu obietnice one: Gu-  
 śac przytym cicha chęć w głębokości serca/ do wykonania  
 w osobie swey tak pisknego przeznáżenia: postanowił sam u  
 siebie/ iż przynamniey trzeba bylo spróbować iako sie też  
 fortuna obietnicom onym stawi; o ktore pokuścić sie nawet/  
 byloby z lepszym tego; ponieważ ná tym nie mogli nic strá-  
 cić/ mogac wśytko z drugiej strony pozyskać. Zaczym py-  
 ta sie ich beśpiecznie: coby tedy miał czynić, áby sie ná  
 nim sprawdziły Proroctwa one? Abyśmy ci pokazáli  
 (odpowiedza) szczeróść postępku nászego z tobą, y że  
 cię bynamniey oszukać niecheemy: nie więcey nie po-  
 trzebuiemy od ciebie, tylko ábyś nam pod przysięgą przy-  
 rzekł; że po ziszczeniu się obietnice názey, to iest ośiad-  
 szy tron Cesarzski, w nágradę życzliwości tey, ktora ci  
 teraz świadczemy; iednę tylko rzecz uczynisz dla nas;  
 á y tę prośbę ná ten czas sobie odkładamy, kiedy iá wy-  
 pełnić w mocy iuż będzie twoiey. Konon w tak szes-  
 zym y niepodeyżrzanym postępku widzac rzetelniesze coraz  
 potwierdzenie tego wśytkiego/ co mu z taką pewnością  
 przyrzekali: z weselem wielkim obiecowal im to/ czego po  
 nim żadali; náwet dla wiśkszey pewności/ (bo ci Żydzi ko-  
 niecznie go wiedli do tego) ponieważ byl Chrześcianin: po-  
 przysięgl im obietnice swoie/ w Rościółku pewnym Świś-  
 tego



tego Theodora Megennita/ nie daleko odległym od trynietce oney; że ieý wcale bez wszelkiego nárużenia miał dotrzymać. Potym rozeszli się z sobą/ a Konon porzuciwszy Rodziców swoich/ handel także y imię; (odmieniałac ie w Leona) zaciągnął się w Woysku onym/ ktore Patritius Pisinnius miał pod rzadem swoim w Izauryi. Wkrótce potym posłany był od Cesarzá Justyniana/ do Mesembryi Miasztá Thrácyi nad morzem czarnym; gdzie był po wšytek czas/ póki aż Pan ten po rzuceniu swoim z tronu/ znówu na nim za pomocą Bulgárow nie ośiadł. W ten czas albowiem upátrzywszy czas/ do przysłużenia się iakimkolwiek sposobem: najpierwszy ze wšytkich zaszedł mu w drogę/ y świadczac się wielce z ochotą swoją: ofiarował mu w podárunku pięćset owiec; ktore ná on czas tak wdzięcznie przyjął Cesarz/ że go zaraz do Gwardyi swojej przylączył; a potym odebrał wšy Pánstwo/ tak dalece go sobie upodobał z rozumu: iż był jednym z tych/ ktorzy najwiecey mieli láski y poufalości u niego. Ale gdy mu go potym uczyniono podeyrzanym/ oddalił przystoynie od siebie/ wyprawuiac ná wojnę przeciw poganstwu zá czarne morze/ y za górs Caucasum ku Albánij; kedy nábył sławy obrotnego y odważnego męża/ przez piękne dzieła swoje tamże uczynione.

Spathari9

Tym czasem Cesarz Justynianus/ stawšy się obrzydłym całemu światu/ dla grubego okrucieństwa: zamordowany jest od własnych ludzi swoich/ ktorzy był wyprawił do Thersonešsu/ ná wytrácenie wšytkich obywatelów tamiecznych. Cále Woysko obráło ná miejsce iego Philippiká nazwiskiem Bardanes, jednego z przelożonych nad Flotą; męża wprawdzie godnego/ lágodnego/ przyiemnego y grzecznego: ale młczemnego/ y rostkofnika przy stogiej rozrzutności wielce rozpustnego; a nádeušytko tak złošliwego Heretyka Monothelitę, że też potępił przez fałszywych Biskupów swoich folsie Concilium powszechne; ktore przeciwko tej Herezyi odprawiano. Jákož wkrótce zá niezbożność tę skarány jest/ al-

bowiem



bowiem co przedniejszy z Dworu tego/ urażeni wielce iż spe-  
cił sławę imienia Cesarzkiego życiem tak nieprzystojnym: na-  
padłszy nań drugiego roku panowania/ kiedy spał po hojnym  
bankiecie/ który im był sprawił w Wiliz Swiateczna: y tam  
zaráz wylupiwszy mu oczy/ obwołali Cesarzem Artemiuszã,  
pierwszego Sekretarzã; mianując go Anastazyuszem/ Mąż  
wielce biegłego/ učenego/ obrotnego/ y żarliwego Katolika.

Leon wojując dotąd z poganstwem ustawicznie/ stawil  
się w oczach Pana tego/ który go bardzo pięknie przyjął/  
ofiarując mu w nagrodę prac jego Woysko/ y przełożenstwo  
Wschodowe; gdzie on wkrótce znalazł sobie okazję; ktorey  
dawno szukał na ukontentowanie żądze swojej/ y wypelnie-  
nie wyrokow onych niebieskich; ośiadać z sławą tron Cesar-  
ski bez wydzierstwa. Albowiem Flota ktora był Cesarz wys-  
łał na Saraceny/ zabiwszy Wodzą swego/ a potym zbunto-  
wawszy się między sobą y uchodząc stusfney łaty: dosię cjo-  
biwym postępkiem/ w Adramićie Mieście Syrgijskim (kiedy  
flanela była) obwołali Cesarzem Theodozyuszã jednego z  
Poborców/ który tam dochodów Cesarzkich doglądał; y lu-  
bo ile mógł zbraniał się im/ przymusił go przecie do przy-  
jęcia tej godności/ na ktorey trzymali go przeciw wszelkim  
siłom Anastazego. A ten widząc się obleżonym w Nicey  
po wzięciu Konstantynopola/ y prawie od wszystkich opu-  
szczonym: ustąpił przeciwnikowi swemu Cesarstwa/ zostając  
Mnichem w Thessalonice/ gdzie go odesłano. Tu dopiero  
Leon rozumiał/ iż już był czas udać się za Fortuna/ y do-  
pomoc iey biegłości a pilnym strażaniem żywiości tej:  
ktora mu świadczyła prowadząc go do tronu/ y dając go  
mu tak łatwo y chwalebnie/ w piękney oney okazyi; to jest  
przy zemście krzywdy Pana y Dobrodziecia swego. Zaráz  
tedy powstał na Theodozyusza z całym Woyskiem/ ktore  
przeko stało przy nim/ urażając się wielce śmieśnym o-  
nym obraniem Pana od Floty. Przyłączył szkalenie do sie-  
bie y Artabazda rzadzcę Woyska Armenij/ obciążając mu dąć  
Corte

715.  
Theopban  
Cedren.  
Zonaras.



Corte swoje/ y ugnie go starším ná dworze swoim; w tym  
 sie potym dosyc wiernie ušcil. Wiodl też y Sárácenow/  
 gdy byli wpadli w Ráppádocy; y postáral sie o to: że sie  
 ná stronie jego odezwał; w nádzieie dobrego y pożytecznego  
 pokoju/ ktory im obiecowal. A tak badac obwołány Cesa-  
 rzem od wszystkich Woysk Wschodowych/ y samych Sáráce-  
 now: śpiesznie przybyl pod Nikomedya. Zład potym zniósł  
 sy łatwo y poimawszy Syná Theodozysa Cesarzá/ gdy  
 chciał bronić przejścia: zbliżył sie do Chryzopolu/ máłego  
 Miásta Bithynij; nie daleko Chálcedonu, przeciw samemu  
 Cárogradu.

Europala-  
 tes.

Scutaret.

Tám tedy gdy sie gotowal przechodzić Bosphorum,  
 Świety Germanus Pátryarcha przybyl do niego imieniem  
 Theodozysa/ ktory záprawde wielkicy byl pójściwošci/ y  
 lubo przez cale życie swoje w rożnych pracách y obrótách;  
 jednák cale nie utodzony do Pánstwa; nie májac ani serca/  
 ani glowy po temu. Jákoż sam sie pretko osadził idac przy-  
 tładem Anástázego/ y osiárowal przez Pátryarcha Leonowi-  
 iz mu gotow byl ustąpić tronu/ poświęcajac sie w Ducho-  
 wnym stanie Pánu Bogu; byle tylko w życiu swoim byl bez  
 śpieczny. Stánelo pretko ná tym/ y Leo przyrzekłszy mu  
 to dotrzymal. A potym wšlawšy świceenia z Synem swo-  
 im/ ustápil do Efezu/ gdzie ostaték dni swoich ćwiczac sie  
 w wšelkicy pobożności przepędził. Wdawano náwet lubo  
 bez żadnego pewnegó dowodu/ y o cudách przy Grobie jego. To  
 tylko pewna iz miásto infego nagrobku szegulnie to slo-  
 wo Greckie *Δύνα* to jest zdrowie nápišac sobie kázal; wy-  
 rážajac przez to/ iáko máloco powinnišmy wáżyć sobie do-  
 brá życia nášego/ y że tylko po śmierci/ możemy sie uwolnić  
 od wšelkich przeciwności/ y niepomiarowania żadz; ktore  
 sa jedyna choroba duš nášych.

717.

Po tym wšytkim Leo Izaurus, nie májac wiacey za-  
 dney przeszkody w Fortunie swojej/ wiechal do Cárogradu  
 dwudziestego piątego dnia Márcá/ y odebral possessya Ces-  
 arstwa/



sarstwa/ na którym przez niepoiste tciemnice Boskie osadzo-  
ny jest. Ponieważ dopuścił Bog aby proroctwo dwóch  
śalbiarzow/ wypełniło się w osobie tak złosliwego głowicki/  
ktory nadstąpił czuwać się im powinnym/ za one zwierzechność  
swoją: obracał się na przysługę niebożności ich/ z uciesnie-  
niem Rosciola/ y zepsowaniem Wiary i Wiary.

A zaś te Żydzi oni/ którzy mu byli obiecali przedtym  
godność Cesarstwa: nie omyśleli co przedsię stawić się w  
Carogrodzie/ winiuiąc mu szczęśliwego oney dostąpienia/  
upominając się oraz o wypełnienie danej im obietnicy;  
ponieważ ich/ w osobie tego tak się dobrze wypełniła. Le-  
on/ bojąc się aby mu nie zaszkodzili tak mocno sposobami  
swymi/ iako mu dopomogli byli do Państwa/ na którym wi-  
dział się być osadzonymi: nie myślał wiele odpowieć im; że  
był gotów dotrzymać im słowa swego/ więc niechby opo-  
wiedzieli bezpiecznie/ coby dla nich miał uczynić. Dopiero  
jeden z nich taką mowę ma do niego. Panie. Jako to Bog  
sam z podłego stanu, w którymśmy cię przed lat trzy-  
dziestą pokali w Izauryi: cudownym sposobem wsze-  
chmocności swojej, wyniósł cię na tron Cesarzowski, my  
zaś z naszej strony, tylkośmy ci obławili skryte wyroki  
opatrności jego nad osobą twoją: mając ić sobie od  
niego obławione: Tak też wzajemnie to, o co cię upra-  
szać mamy, żadnym sposobem nie ma się w pożytek  
nasz obracać; ale szczególnie ku sławie jego, y swojej. Nie  
prosiemy o złoto y srebro; nie o włości, urzędy, albo  
o iakąkolwiek zwierzechność w Państwie twoim. Nie-  
służna bowiem jest, abysmy dzielili z tobą dar ten, kto-  
ry masz od Boga; y który zupełnie tobie samemu na-  
leżeć powinien. Więc ta rzecz o którą cię prosić ma-  
my, chcemy; aby była koniecznie potrzebna do utrzy-  
mania cię przy nim, na długie lata iak w najszczęśli-  
wszym powodzeniu. Ta tedy rzecz ktorey najbardziej  
żadamy na świećcie, któraśmy ci podali, opowiadając  
godność

Zonaras.  
Constant  
Manasse.



godność Cefarską, y ná ktorey dotrzymánie obowiaza-  
 les się przysięga, ták, że icy zlámac nie mozelz: nie-  
 inna iest Pánie; tylko ábyś wykorzenił z Páństvá tve-  
 go báłwochwálstwo, od Chrześcian niešťczęśliwie wpro-  
 wádzone; przez wystáwienie w Kościołách ich niezli-  
 czoney oney liczby obrázow, rzniętych, odlewánych,  
 y málowánych; ktorým się klániaia z krzywda pobo-  
 żnego ukłonu, samemu tylko Bogu należácego. Kaž  
 poobalać te słupy, pozácieráć obrázy, znieś z całego  
 świata obrzydliwość tę, ktorey Bog ścierpieć nie może;  
 y ktorey ták surowo y rzetelnie w pierwszym przyka-  
 zaniu swoim zábrania. Co ieżeli uczynisz, obiecniemyć  
 od niego šťastliwie náder pánowánie, áž do setnego  
 roku życia twego. Pierwsze proroctwo náše może ci *Codzenno.*  
 ręczyć ták šťastliwym skutkiem twoim, o przyszlych  
 obietnicách, ieżeli dottzymasz słowa swego; ále ieżeli  
 nie zisćisz się w nim, trzeba ci się obawiać; ábyś zno-  
 sząc przyczynę fortuny twoiey, w iednymże czáście y cie-  
 sząc się z oney nie poprzestał.

Mowá tá wielce zmieszáłá Cesarzá/ zmieszánie to iedná *Zonaras.*  
 bynamniey mu przykre nie bylo. Gdy álbowiem z iedney  
 strony/ obawiał się dla lákomstwa/ áby go o bogáte nagro-  
 dy nie prosono/ z drugiey zaś málo co dbał o wiadra: bárs-  
 dzo temu byl rád / że mu się o táka tylko rzecz przykrzono/  
 ktora sobie práwie zá nic miał / y ktora náđ rostaž ieden  
 Páński/ kóštowáć go wiecey nie moglá / ktoroby się tylko  
 dobrze ugruntowánym ná Páństwie/ do rostkazowania we-  
 dług woli swoiey obaczyl. Do tego owe sto lat życia/ ktor-  
 e mu wrožono / wielce go niewolily; y bojáć się swánto-  
 wáć ná šťastciu swoim/ ieżeliby nie uczynil zá dosyc tym/  
 ktorzy mu przepowiedzieli to šťastcie: odwažyl się ná wszy-  
 tko; chociažby mu to z naywišťszym grzechem przed Bogiem  
 y u całego świata bydž miáło. Ale też obawiał się z inąd/  
 áby wszytkiego rážem nie stracił/ y nie wyruszył całego Páń-  
 stwa







osiadłszy tron Cesarzski / po zrzuceniu Filippika Monothelity / iako dobry Katoлик / wygnawszy fałszywego Paterarchę Jana Heretyka / przez Przdota swego niegdy na urząd Kościelny wtrąconego : osadził miejsce to / tym Świetym Młazem / przenosząc go z Biskupstwa Cyzyceńskiego nad Hellespontem / do Katedry Cárogradzkiej ; aby tam odnowił prawdziwą Wiarę / y pobożność Katolicką. A iako ta rzecz słuszną była / y podług myśli dawnych Kanonow / albo ustaw Kościelnych / takowe przenoszenia opisujących : Biskupi poblizsi według prawdy tego / zebrali się do Konstantynopola / y tam w zgromadzeniu powszechnym Duchowieństwa / Senatu / y przednieynych rad / całe pospolstwo w sobie wyrażających : postanowili uchwalić owe względem przeniesienia tego. Która tu może się bez urazy przytoczyć na pokazanie / z iakową ostrożnością Kościół osnego wieku / zwrócił był pospowiadając sobie / przenosząc porządnie Biskupy z jedney Katedry na drugą. Te tedy są słowa ustawy oney. Za zgodą Biskupow, za obraniem pobożnych Kapiłanow, y Dyakonow Duchowieństwa Konstantynopolitańskiego, a pochwaleniem wielebnego y światobliwego Senatu, y pospolstwa w Jezusie Chrystusie ukochanego ; łaska Boska, która leczy ułomności, y wspiera niedoskonałości natchnęła : przeniosła najswiatobliwszego Biskupa Germána, z Kościoła Metropolitańskiego Cyzyceńskiego, do trzeciego Kościoła Miasta Cesarzskiego ; który Bog chować będzie raczył. Co się stało za panowania Cesarza Artemiusza, przy byrności najswiatobliwszego Kapiłana, Michała, Posła albo Legata Stolicy Apostolskiej.

Leon widząc niezmierną miłość pospolstwa / tu tak Świetemu Paterarche : co tylko mógł to czynił / na zjednanie sobie chęci jego / aby go potym tym łatwiej pozyskał na stronę swoje. Koronowany z rąk jego / przy tak godney ceremonii / uroczście przysięgał zachować wcale y nienaruszoną Wiarę świetą ; tudzież nie miał nigdy cierpieć / aby co od-

*Theophan.  
ad ann. 24  
Artem.*



Ep. Greg.  
ad Leon.

mieniano w nduce Kościół / y zwyczajach podobnych od Bys-  
cow Swietych. Biskup Swiety wielce się cieszył z postępku  
tego / o którym dobrze trzymał; y nie omieszkiał zaraz wypis-  
ać go Grzegorzowi wtoremu Papieżowi / z którym się w do-  
stodley zawsze chował y znosił przywiązni. Upewnił go / iż  
Cesarz był dobrym náder Kátolikiem / y że się nie trzeba było  
obawiać / aby kiedy ku Monothelitom był skłonny. Wiele  
ponieważ tá była jedyna herezya / ktorey się obawiano ná ten  
czas / kiedy ięszce trzymala się mocno dla godności y ligby  
znáżney osob nią zaráżonych : od tey tylko samey chciano się  
ubezpieczyć. Leon też miał co inšego ná myśli / a nie po-  
pierać oney : rad był temu bárdzo / że mógł nábydź sławy  
dobrego Kátolika ; oświadczać się całé nieprzywiądnym ku  
tey Herezyi / w ktorey y bez tego żadnego nie upatrował poży-  
tku. Ięszce więcej uczynił. Albowiem pokrywając tym  
lepiej umysł swój / pisał do Papieża / świadcząc mu wiara  
swoia / y posyłając wyznánie oney ; w którym było wszystko ná-  
der po Kátolicku / y według ustaw śesćciu oślátnich Conci-  
lia powszechnych ; co káżdego roku zwykł był potym odna-  
widć. Zążym y Grzegorz wesół wielce z dowodow ták id-  
snych o wierze tego / przyiał go do społeczności z niepoietá  
rádostí ; ktora mu wyráził w liście swoim / y postáral się  
o to / rospisując wszędzie o sławie tego / że mu czasć wielká  
wyrządzono ; y że ( mianowicie w Rzymie y całej ziemi Wło-  
stey ) przyięto według zwyczáiu / z wielkimi okrzykami obrá-  
zy tego / przy osobliwym wyswiádczeniu wšelkiego pośáno-  
wánta y unizoności / Pánu ták prawowiernemu należácy.  
Ták tedy pokrywał rzeczy swoje / ponieważ ięszce nie mogli  
nie wšzynać nowego / obawiając się bliškiej wojny z Sárá-  
ceny. Jákoż Pogánie ci / uráženi wielce postępkem Leoná /  
gdy obiecawszy im znáżne nagrody y pożytki od siebie / sko-  
roby się widział osádzonym na tronie : niágo im potym  
nie dotrzymał : wšytka potega oburzywszy się nań / aż pod  
sam Konstantynopol podstąpili. Malalmas nayprzednięszy z  
Wodzom

Theophan.



z Wodzów ich/ przeprawiwszy Woysko swoje w Trácyá przez  
Zellespont/ piastnastego dnia Sierpnia: oblegl wielkie to  
Miasto od ladu. A zás Solymán Kalifa ich/ ścişnal ie od  
morzjá ná poczátku Września/ potężná Flota ósmnastuset  
okretow; gdy tym časem Mardazas z trzecím Woyskiem  
wszystko Bithynia zálegl/ nie dopuščając żadnego posítku  
od Azyi; y gdy nowe Floty w Egipcie y w Asyrye ná wspárá  
cie tej pierwszey/ iezeliby dlugi odpor náláşł: gotowano.  
Zdála sie to rzecz niepodobná/ aby Miasto miało wytrzy  
máć tej potędze/ y silom niezwalczonym. Jednak moc Bo  
ska z iedney strony, a fortele ludzkie z drugiey: tak 19 szes  
śliwie zgromily; że nie wiele w Historyi znalazłoby sie zwoy  
ścisław/ cudowniejszych nád to y okazańszych. Tego álbo  
wiem dnia/ w ktory Solymán postanowil byl szturm do  
Miasta od portu/ gdy tym časem Masálmás ziemia náciś  
ciąc/ miał ná siebie wiékszá część sil Greckich obroćić: Ces  
sarz kázal wypuścić ná przeciwko Floty/ stoga lżebe Bru  
lotow/ albo státekow ogniami przypráwnemi nápełnionych/  
w samey náwet wodzie gotájącemi; ktore ognie názwáno  
potym Greckiemí/ dla tego iż náypierwey Grecy przed lat  
sterdziesťa záżyli ich: kiedy sławny ón wynálezca Calli  
cus z Heliopolu Miasta Syryi/ pierwszy ie byl wymyslił.  
A gdy státki Saráceniskie ścişnaly sie byly bárdzo między so  
ba/ y Soliman nie przewiedziawszy przedtym forteli onego/  
bynámniey sie byl nie przygotował ku zábieżeniu skutkom  
tego/ ktore mu byly niewiadomé: prátko strógości ich samym  
doznał doświadżeniem. Albowiem gdy sie ogien chwycił  
pierwszego rzędu okretow/ te uwiedżione ná stronę zamieřas  
ly sie z drugiemí/ stájąc sie same nowemi brulotami/ y zápa  
lájąc ich oraz od siebie; aby také y one/ inře nástepujące  
zá sobá zápalály/ udzielájąc sobie wzáiemnie nieřęśliwey  
oney zářázy; a tym časem Grecy lekkiemí żołnami przybiegá  
jąc/ gęsto ná kolo wedlug woli swoiey, puszczali lotne one plo  
mienie; ktorym skutá y domcip ludzki/ drugi práwie żywot  
miedzy

Theoph. in  
Constant.  
Pagon.



Chron. O-  
rientalis.  
El-Macin.  
lib. 1. c. 15.

718.

Menolog.  
Basil. Im-  
peratoris.

miedzy wodami samemi nazndczyly. A tak wielka część  
niebezpieczney oney floty zaginęła ogniem/ a druga w wielkim  
nieporządku ratowała się ile mogła/ po wyspach okolicznych;  
gdzie Soliman w rozpacz swoję/ po tak niebezpieczliwej po-  
razce umarł osmego dnia Października; zostawiając po sobie  
Homara krewnego swego/ następcę Kalifatu. Ten Pan  
chcąc powetować straty oney/ konczył obleżenie lądem/ ogre-  
twiając tym czasem na floty/ które w Egipcie y w Afryce  
gotowano. Ale gdy śmiał tak była przykra y długa/ że  
śniegi y lody przez całe sto dni trwały na ziemi: Malsalmas  
Wódz tego nie przeciwko Miastu radzić nie mogł. Dwie  
też floty przybywszy wiosną/ z wszelkim dostatkiem y wypra-  
wą: mizernie zaginęły/ część dla zdrady Egipcyanow pod-  
dających się Leonowi: część ogniami przypałowionemi y  
morską nawalnością. Pod tenże czas Woysko Mardżesa  
pustoszące Bithynią/ zniszczone jest od Cesarzich; gdy te w  
nieporządku wielkim zaślógzili. Niosąc za ostatnia prze-  
ciwnością Fortuny/ Malsalmas z resztą Woyska/ prawie na  
glów głodem/ powietrzem/ y od Bulgarów pomocnych  
Leonowi porażonego: puściwszy się na morze/ zaślógzony  
jest od scrogłej burzy z grądem ognistym zmieszanej; która  
Bóg wypuścił nań/ ku zemście skłóconych bluźnierstw  
przeciwko obrazowi Panny Maryświeckey/ ( gdy go widział  
nad bramami tego Miasta/ opłecze tej od Konstantyna pod-  
danego ) wymowionych. Zągym y morze zgadzając się z  
niebem/ na pokaranie ziewagi tej Młóce Boskiej wyrza-  
dzoney: pożarło go w głębokościach swoich z całą Flota ona;  
oprog dzieśiatką statków/ z których pięć nowina ta przynio-  
sły do Kalify: a drugie od Greków schwytane/ którzy na-  
tychmiast dzieki uroczyste Pannie Maryświeckey postanowili/  
y one potym w każdym roku dnia piątnastego Sierpnia ods-  
nawiali/ dnia/ który jest pamiętką tryumfalnego tej Wnie-  
bowzięcia/ y w który Woyska one Saracenkie podstąpiwszy  
pod Miasto: w rok potym od niego odstąpiły.

Zaprawda



Záprawde ten cudowny skutek władze Mátki Bostiey/  
ktora obyvátele Konstantynopola czili w obrázie onym tak  
stomatnie od Sarácenow zelzonym: mogli byl zmietczyć serce  
Leoná/ ku odmianie niezbožney iego woli/ ná obalenie obra-  
zu tegož: alec to przyzwolta zlośliwym / zaślepiąc siá bárs-  
dziey/ y zácínąc w uporze pod czas Fortuny ich; ktora im  
smátknie wyslepti iáko šťastliwie/ á zátym y przyjemne. Ces-  
sarz nie ináczey tłumáczyl šťastcie swoje/ tylko iáko pewny  
základ obletnice oney Žydowskiey/ byle im dotrzymál słowá:  
záczym tym bárdžiey umiácnial sié w umysle swoim / osobli-  
wie widząc że nowe powodzenia nástupiac prátko zá pier-  
wsimi/ tak go potym domowych buntow chciády mieć zwoy-  
cišć: iáko záraz nád postroanym nieprzyáctelem uzynily.  
Albowiem wielki ieden ná dworze iego urzédník Paulus, do  
Sycylii ná Tyberyusa Tyrána wypráwiony/ (ktorego Ser-  
pius rzadzca wyspy oney obwolal byl pod czas obleženia Cás-  
trogrodu z Cesarzem ) nie tak prátko pokazal sié pod Syrá-  
kuzámi: iáko záraz wydano mu do rák zdrayce/ ktoremu iáko  
y innym zdraycom spolecznikom poucínal żyie; tłumiac tak  
ná pozátku samym dálsze skutki buntow onych. A potym  
w krotkim czásie Artemius také sprzylrzywšy sobie život  
Zákonny w Thessalonice/ y podstápiwšy z Bulgárami pod  
Cárograd w glupiey nádziei powrocenia do tronu: stoma-  
tnie iest odrzucony/ y od samychž Bulgátow wydány zá pie-  
niádze Leonowi; ktory go nátychmiást umorzył/ z innemi  
pomocníkami niešťastcia iego / y towárzyšámi znowy tak  
ladá iáko uknowáney. Náostátek ná dopelnienie šťastcia/  
urodził mu sié Syn Konstantyn; ktoremu Rzešť dáiác  
German Swiety/ uznał niešťastliwy znák przyslešy w nim  
niezbožności. zá splugáwieniem křciłnice; zláď mu potym  
nieprzystoyne przezwíšto Kopronima urošto. Cesarzowa Má-  
rya byla zátym koronowána/ á potym w roč nástapila ko-  
ronácyá máleho Konstantyná z ráč Swištego Pátřýarchy;  
po ktor-

Chartula-  
rius.

719.

720.



po ktorey obwołany jest Augustem, z ukontentowaniem  
wszelkich stanow całego Imperium.

723.  
El. Macin.  
lib. 1, c. 16.

Cont. Nic.  
scil. Act. 5.  
Theophan.

Tak wiele szczęśliwego zewsząd / y oraz powodzenia / ktore  
sobie Leon miał zawsze za skutki y dowód obietnice Żydo-  
wskiej / Cesarstwo mu przepowiadających: tak dalece utwier-  
dziły go w umyśle uczynienia im za dotychczas: że się nawet y  
przykładem strasliwego przypadku Jezydá II. Kalify Sárás-  
ceńskiego / ( ktory się z ceyże okazyi wkrótce potym trącił )  
nie mógł upamiętać. Ten Pan / nastąpiwszy trochę przed lat  
dwoma na Pánstwo / po stryiecznym swoim Zomarze: był  
na ten czas we dwadziestym osmym roku wieku swego / do-  
skonaley urody / twarz y wdzięczney białey náder y piekny-  
ney / postawy wielce wspaniałey: ale przytem stodze niższ-  
mny / rostkosił / gracz rozpustny / łozacy wszystko na uciechy  
swoie y gry rozmaite / na widowiska y bankiety / a osobliwie  
na niewiaśty; ktorych wielka zawsze liczba po królewsku po-  
deymował. Żagym gdy tak bardzo wszystko one uciechy  
smakuje / ieden z przedniejszych Żydow / Rabin Synagogi ich  
w Tyberyadzie / nazwiskiem Sarantapechis, wielki śalcierz-  
y czarownik: rozumiał iżby łatwo pozyskać mógł słabość Pa-  
na tego / y otrzymać to: co byli drudzy Żydzi u pierwszego  
Jezydá / lubo bez skutku otrzymali. Przyszedł tedy do nie-  
go / obiecając mu trzydzieści lat tak nayspokojniejszego przy-  
wszelkich rostkosiach ( ktorychby tylko mógł pożądać w życiu  
swoim ) pánowania; byle tylko wykonał przede to / co niegdy  
pierwszy Jezyd długo nazbyt odłożył był; y aby natychmiast  
kazał poprosować wszelkie obrządy / ktoreby w Kościołach Chrze-  
ściánskich znaleźć się mogły; oraz y z temi / co tu ozdobie  
prywatnych domow / y miejsc publicznych po Miasłach jego  
wystawiano. Niezszczęśliwy Pan chycił się zaraz słow jego /  
a niechcąc bydy na przeszkodzie szczęściu swemu / ( tak iako  
mniemał o przodku swym ) przez dluga odwołkę: wysłał te-  
goż momentu Żydow / y Arabow w ślry Máchometánstwiey;  
ktorezy z radością wielką wypełnili rozkaz dany / na poobalanie

nie



nie wſelkich rzniecia / y zátarcia obrázow. Ale wkrótce  
ſkarány ieſt. Umárł bowiem w oſimnaſcie mieſiecy po-  
tym / táka ſmiercia: iáka zá ſluſhnym karáním Boſkim y  
ſadem / w tychże ſamych nalazł roſkoſách; dla ktorych ták  
wielki wyſtepek odważył ſie popelnić. Bedac bowiem w za-  
dách ſwoich wielce żywy y pieſzony / zákochal ſie ták ſtás-  
tadnie w iedney z nałożnic ſwoich rzegzoney Ababa, á potym  
táka záloſcia przelety ieſt z ſmierci iej; że żadna miara nie  
dal ſie odiać od trupa / ktoren kaſal wnieſć do pokoju ſwe-  
go: gǵdzie ták dlugo z niego oká nie ſpuſcił / poſi áž ſam  
ſmrod y uſtáwizne nálegánia Solená Brátá ieǵo: nie przy-  
wiodł go nákoniec / aby zezwolil ná pogrzeb. Nie mogli  
iednak wytrwáć potym / aby iej znowu nie kaſal dobyć z  
grobu; gǵdzie zápatruiać ſie ná nie uſtáwiznie / y kocháiac  
niezmienne lubo umárła iuž y nápol zgniła: poſbył wprzo-  
dy rozum / á potym wkrótce y życia. Táto nayniebeſpies-  
czniejszy nieprzyiaciele Pánow nie inni ſá / tylko ciž ſami kto-  
rych w ſobie noſá / to ieſt chciwoſci ich / y namiſtnoſci  
wlaſne / gdy ſie udaia zá niemi; te albowiem łatwiey ich  
daleko zgubić mogá / aniżeli Woyſká nieprzyiacioli nayſtrá-  
ſliwie. To tylko ſtał ná dobry przykłał poſlo / że Wlił  
Syn tego nieſzczáſliwego Pána / zaraz po ſmierci Oyca /  
złápowſzy zdrayce owego Żyda / okrutna ſmiercia y między  
ſtogiemi mekámí kaſal go ſtrácić; dáiac náuka márágom  
wſytkim / iáko ſálbierſtwáich poſpolicie niemniej im ſámy  
ſzkodliwe bywaia; aniżeli tym / ktorych niemi zwodzili. Wiem  
że niektórzy tego byli zdánia / iáko by Hiſtorycy piſac / iž tá-  
rzecz przed pánowáníem Leoná ſtála ſie byla: záwiedli ſie  
ná prawdzie / poniewáž Jezyd / áž czwartego roku pánowá-  
nia Ceſárzá tego zácał Pánſtwo ſwoie / iáko wyraźnie Theo-  
phanes wſpomina. Ale ci / nie czytaiac podobno Hiſtoryi  
Sáráccenſkiej El Macyna, nie doſli tego / iž to był inſzy Je-  
zyd / w on gáſ prawie kiedy wrožono o Pánſtwie Leonowi;  
y że okoližnoſci przypadku tego poniewáž ſá ták róžne od

724.

Concil. Ni  
cen. 2. A.  
B. 5.

Baron, ad  
ann. 723.  
Cedrenus.  
Zonaras.



świeble/ nie powinny być w iedney osobie mieszane; przeciwnie  
powadze dawnych Dzieiopisow/ ktorych łatwa jest rzecz po-  
godzić w tej okazyi.

Tym czasem tak sławny y tak głośny po całej Syryi  
przypadek/ nie odwiedził Leona/ aby nakoniec nie wykonał  
własnych zamysłów swoich; które był miał przed się/ y które  
tak dalece ciął w sobie od pomarku panowania.

Albowiem lubo że to nie došlo było wiadomości tego:  
( gdyż bez wątpienia mógłby się był zatrzymać ) lubo ro-  
zumiał/ iż Jyd on z Tyberyady był śalbierz/ swoich zaś po-  
zyszoney dotąd obietnicy miał za prawdziwych Prorokow;  
lubo że znówu ci Jydzi przypominając mu słowo tego świat-  
zemi obietnicami/ ( za które dawne mu rzęzyły ) y szczęściem  
terdźniejszym ubespieczyły go o dalszym powodzeniu: iakoż  
kolwiek jest/ skoro tylko widział się zmocnionym na Państwie  
swoim/ królowałszy już lat dziewięć tak chwalebnie y sze-  
śliwie: odważył się nakoniec odkryć iawnie zamysły swoje;  
czyniąc ustawy na znoszenie Obrzędów świętych po całym  
Państwie Rzymskim. Do czego pomogły mu wielce/ dwie  
niecnotliwe osoby/ które potwierdzając go w niezbożności  
tego: do srogiego potym wiodły okrucieństwa. Jeden z tych  
był Konstantyn Biskup Nikaolij/ Mistrz we Frygii/ głowiek  
średze rozpustny/ y cale nieuk/ bez czci/ sumnienia/ y wiary.  
Albowiem skoro tylko usłyszał o roztazie/ który Jezyd dal  
Arabom y Jydom na łamanie Obrzędów: niezbożnik ten  
chwycił się tegoż w swoim własnym Kościele/ z taką złością  
dłością y ochotą: iakoby sam był Sądzeniem. Ale iak pre-  
tło potym Następcą tego/ obawiając się także kary Boskiej/  
po śmierci niešťześliwego Pana tego/ zniósł ustawy one/ y  
przywrócił Chryściánom wolność wiary/ y obrzędów ich:  
obywatele Nikaolij pobudzeni tym przykładem powstałi na  
Biskupa swego; który nie mogąc tam więcej broić/ udał się  
do dworu Leona Cesarza/ z drugim swoim przeciwnikiem/  
daleko leźsze goršym od siebie. Ten nazywał się Bezer/  
y był.

Conr. Nic.  
sec. Aet. 5.



# Obrázoboycow, Xieǵá I.

29

y byl wiárolomcá/ przytawšy Mahometa / dla dostapienia wolnošci; ktora mu Sarázeni w nágrode odstapionej wiáry przywrócili. Tenje przybywšy do Cárugrodu/ y májac došć rozumu / y nádzwyżayna síle/ ktora się roznił od innych/ nábył pretko znátomošci Cesarstkej; gdy go przytál do przyiázi swoiey/ osobliwie postrzegšy w nim tákowegož zdánia iáké sam miał względem obrázow/ jednákó Zydom y Sará-  
cenom obmierzlych.

Tym tedy ludžiom Leon czyniac się dotad dobrym Rás-  
toliktem: odkrył zamysły swoie/ rádzac się iákoby sobie w wys-  
konaniu onych miał postápić. Albowiem przy uwadze y  
wrodzonej poniektád boiázi swoiey/ widział dobrze iákó to  
byłá rzecz piešzona y bárdzo niebešpiežna/ chcieć odmiénidć  
zwyżay wiáry/ osobliwie w gáści tákowey: ktora nie ná sa-  
mey tylkó słužnošci y rozumie; ( iákó inne od šešćiu po-  
wszechnych Concilia stánowione ) ále rážey ná zwyžánu y  
używaniu codziennym cálego Róšciolá zářádžajac się: wiel-  
kú w sobie gzešć pobožnošci ludžkiej zamýkálá. Wiedział  
y to/ że tá pobožnošć y naboženstwo/ osobliwie w Miesćcie tego  
Cesarškim/ od Konstántyná wielkiego opiece Panny Maryšwiate-  
škej poddánym: kwitnely; gđžle obrázy tej po ták wielu  
miejsc wysokič; y po sámych bramách miešskich wystáwione/  
z osobliwą gzešćá byly šánowane; y že Monárcha ten budac  
wielkim burzycielem bálwánow/ między innemi wšpánidlemi  
znákami pobožnošci swoiey: powyššáwiał byl w pošrod to-  
žnych ryntow piekne one šátuy/ álbo posági Bóžwišcielá  
šwiátá/ w posáci dobrego Pášterza/ tákžé Daniéla Proroka  
między lwámi zámknionego. A ták przy wšelškej odwáđze  
ktora mógł mieć Cesarz ten/ obáwiał się z tym wšytkim/  
aby wykonywájac zamysły swoie/ nie wzburzył ná się wšytki-  
tego poddánštwá/ ieželiby podál im ták piekna y pozorna  
obázy: to iešć záššáwienia się przy šlawie y wierze wielkiego  
Konstántyná. Ale dwázy owi zdrárcy podchlebnjac mu/  
względem potegi tego/ ktorey ná on gáš oprzeć się bylonieš-

Niceph. li-  
bro 3. c. 26.

Euseb. lib. 3  
de viš. Cón-  
stant. c. 42.



podobna: pobudzili go daley aby nagle zaczął rzecz one/ y idownie przystąpił do skutku; gdyż zadumiany lud niemając czasu do obażenia się w razie onym/ nie miałby y sposobow do przeszkodzenia zamysłom tego: pierwey wykonanym niż ogłoszonym.

Ala co Leon odważył się natchmiał. A nie myśląc wiscey/ kaze zwołać Senat; gdzie kreśliłmi słowy namiętniwszy/ iako zawdzieczając Bogu/ tak wiele dobrodzieystw odebranych od niego: chciał wykorzenić balwochwalsstwo/ nieznacząc w Kościele świątym zagęszczone. Wisc opowiada w tym wola swoje/ aby co przedzy obalano/ y zamazowano wszelkie obrazy/ tak Chrystusowe/ iako Panny Maryświeckey/ y innych Świątch; ponieważ w nich tylu było bálwánów/ ktorym część/ y ukłon Bogu tylko samemu należyty wyrządżano. To rzekłszy/ y nie czekając żadnego zdania w okazyi oney tak znaczący/ y niepospolitey: cheąc przytem aby sama wola jego była największym prawem we wszystkim/ nawet y tolo wiary: ktorey się czynił głowa/ tak iako y całego Imperium: wyszedł z gromadzenia onego dziwnie na słowa takie zdumiałego. A potym wkrótce wydał rozkazy swoje/ na wykonanie tak niespodziewanej imprezy. A w ten to dopiero moment zaczął się herezya Obrázoboyców/ a ten Pan zamysliwszy iá dawno/ a trzymając w sobie stryć dla uwagi świeckey: ogłaszając iá potym razem/ y obawiając iá swiatu: został Heretykiem.

Theophan.  
in Zenon.  
Niceph.li.  
bro 1.c.26.

Prawda/ że za Cesarza Zenona/ nieśliski Xenaias Persa/ zbiegły niewolnik/ Mánicheyczyt/ a nawet y niekrzżony: ośiadłszy Biskupstwo Zelliopolu w Syryi/ przez Piotra Cnaphousa, fałszywego Patriarchę Antyochij: myślił poznościć obrazy w Kościele swoim; ale go w ten czas w tak śpetynym zamysle nikt niechciał naśladować. Wiemy y o tym/ że iakoś w lat sto potym/ Serenus Biskup Marsilij poobalał w samey rzeczy obrazy; ale to tylko uczynił z żarliwości/ aby niektorzy nowo nawroceni z balwochwalsstwa do wiary: iako



idko bálwanom sie y bostwom falszymym nie klániali. Dla  
czego Swisty Grzegorz wielki pisać do niego z tey okázyi:  
chwali żarliwość/ ale gáni zbytęk tey; y rostkazuje/ aby ie  
znomu powystáwiał/ náuczając lud swoy pobożnego w tym  
y zbáwiennego zwycázú: ták idko tenże Pápież posylájąc  
obraz Zbáwiciela pustelnikowi pewnemu ( gdy go o niego  
upraszał ) wyráził mu w piśmie swoim że sie nie klániano  
obrazowi temu/ idko Bostwu iákiemu: ale w nim czcono Chrys-  
tusa ktorego wyobrażal. Pierwszy tedy Leon Cesarz/ ieszcze  
bedąc w wierze Kátolickiey: ozywista wojnę obrazom świa-  
tym wypowiedział ták Chrystusowym/ idko Pánny Maryáwiet-  
sey / y innych Swistych Bożych/ uporczywie trzymając: iż  
były bálwanami/ ktorým sie klániało Chrześciánstwo. A  
ponieważ ten iest zwycáz u swiáta/ osobliwie przy Dworách/  
iść oslep zá fantázýa Pánów/ czyniac sie niewolnikámi ná-  
místności ich/ lubo dla pożytku / lubo dla przypodobania  
y boiázi/ ták też y niezbożność Cesarzá tego/ stála sie  
prétko wiáda y pobożnośćá wielu: ktorzy niechcieli inney  
náđ tego, osobliwie widzac idko żarliwie stáráł sie o to/ aby  
iz przez wfelkie gwałey y okrucieństwa ugruntował.

Albowiem obáwiwszy wola swoje w Senacie/ wyprás-  
wil Oficyerow z dobra liczba Gwardyi swoich/ aby wśród  
bialego dnia/ obálili w ogách całego ludu/ obraz Zbáwis-  
ciela swiáta/ wystáwiony náđ brama Pálacu Cesarstkiego/  
ktora nazywano miedziána. ponieważ wspaniały tey przy-  
stap wfyték był okryty miedzią pozłocistą. Konstantyn  
wielki wystáwil tén Pálec/ y náđ przednieyszą bramę tego/  
obraz Chrystusa Pána položyl/ ktoremu osobliwa część cále  
Miasto oddawáło/ májac záprawę iż wielkie cudá przezeń  
Bog wfelchmogacy czynić raczył, á miánowicie iż niewiásta  
jedná krowá niemoc cierpiącá/ dotknawszy sie go żywą wiáda  
też odniosła iáste idko y owá ktora była się sie samego  
Chrystusa dotknęła. Zaczým nie ták pretko ten wyrok Le-  
ona rozgłosil sie po Mięście/ ( co sie stáło w momencie ie-  
dnym )

L. 7. Ep. 3.

Lib 7. Ep.  
54. ad sec.

Chalce.

Codin. de i-  
rig. Const.



dnym) iako zaraz wſzytek lud/ ſrodze iuſz wola ona/ ktora  
obiawil w Senacie/ zaiatrzonu: rzucił ſie zewſzad do broni  
nie dopuſzczając tak ſtărădnego uczynku. A gdy ſolnierze  
mając ſie za doſć mocnych na rozrzućenie gminu onego bez  
bronnego/ ſli daley/ chcąc wykonać rozkaz ktory mieli: dos  
piero poſpolstwo nie mogąc wiecey cierpieć/ rzuciło ſie na  
nich z taką żarliwością/ że ich zegnalo z mieyſcā; pobiwſzy  
wiele/ nawet co przednieyſzych/ ktorzy tamże legli na ulicy.  
Nawet y Bialeglowy ſame oſwiadczyły żarliwość ſwoją w  
tym razie. Albowiem gdy meſzczyni potykali ſie z Gward  
dyami/ obaczywſzy że Jovinus, ieden odważnieyſzy z Przy  
wodzcow/ y nād innych ſtoją, wlaſz na drabinę przyſtawio  
ną do bramy/ aby obraz ow Żbawiciela obalił / w ktoreń  
iuſz był trzy razy ſiekiera uderzył: zbiegły ſie hurmem do  
drabiny oney/ y nātychmiaſt obaliwſzy ją/ rzuciły ſie nan/  
lubo iuſz całe przez ſpadek on zgruchotanego, dając mu tak  
wiele ſtuſow w niepohamowaney oney żapalczywości ſwoiey/  
że go nātconiec dognebily.

Ep. 1. Greg.  
ad Leon.  
Miſc 1. 21.

Leon/ według tego co po nim potrzeba Herezyi iego/  
y powagi Pānſkiey ( o ktora wielce dbał ) wyciągał: na o  
ſwiādzenie urāzy ſwoiey w takowey okāzy/ rozumiał iż dla  
zatrzymānia tej ā dla ugruntowanā tamtey: trzeba mu  
było zaraz ku oſtātniemu kresu prowadzić rzeczy takowa ſu  
rowościā: iakāby nauczela wſzytek/ iż był właſnie Pānem/  
y chciał koniecznie od poddānych ſwoich poſłuſeńſtwā. Zā  
czym opānowawſzy preſto co przednieyſze mieyſcā całego  
Miāſtā/ geſtymi heregami zbroynego ludu/ ā nie dając cza  
ſu do gromādzenia ſie poſpolſtwu po pierwſzey oney żarli  
wości: kaſał pochwytać co zacnieyſzych w nauce/ y pobożno  
ſci/ ā poeym aby zatrwożył drugich przykłādem ich: dal im  
nā wolę/ albo zaraz przyſtāć nā zdanie iego względem wiā  
ry: albo podlegać wſelkiey ſurowości oſtrego ſadu przeciw  
buntownikom. A widząc iż Chreſcīanie oni nie wzdręga  
li ſie bynamniej/ y trwali mōżnie w pierwſzey ſwoiey odwadze/  
do o



do odstaplenia raczy po wysłać rązy życia / aniżeli widry y  
sumnionia: kazał ich nielutościwie mężyć / przez tybiac ro-  
żnych sposobow / chcąc w nich przełamąć siatek on niezwy-  
ciężony / strogością utrapienia y okrucieństwa; które ponosić  
musieli. Jednym race ućinał / drugim lupił oczy / tych pla-  
gami gęstymi rozdzierał na ściuki / owych w ciemnicach okro-  
pnych nieznośnemi dręczył ućiskami. Wysłał wielu na wy-  
gnanie / innych do ostatecznego przyrządów ubóstwa / dobrą ich  
sobie przywłaszczając. Nadoświadek nasycałszy gniew swój /  
wysłałcem rozmaitych mał w osobie tych którzy mu się sprze-  
ciwić chcieli: dopełnił okrucieństwa swego / uczynkiem onym  
tak bestyalskim y sprośnym: iako o którym wspominała kiedy  
Zystorya; by w nayostrzejszych prześladowaniach; który  
pamiętało tego na wieczne czasy w słusnym całemu światu po-  
dal ohydy.

Było w Konstantynopolu iakoby Collegium pewne /  
w pysnym iednym pałacu od Konstantyna wielkiego wysta-  
wionym / zgromadzone z uczonych wielce ludzi; którzyby bez  
koštu ćwiczili mlody / w wszelkich naukach tak świeckich / iak  
Duchownych. Wybierano do rzadów tak potrzebnego zgro-  
madzenia / co namodersego y nabygleyszego z tych wszystkich:  
którzy się bawili naukami po wszystkich ziemiach całego Pań-  
stwa Greckiego / dając mu na znak godności y cnot tego /  
przeświastny tytuł Mistrza powszechnego, aby przez to wy-  
rażała się doskonała w nim umieistność wszystkich rzeczy / któ-  
re mądremu mężowi przynależą. Ten miał pod sobą dwa  
następników / a uczniów niegdy swoich / których ro-  
zumiał być najsławniejszymi y najzaciejszymi w naukach  
od nich osobliwie słuchanych; y których potem do tychże  
nauk obracał / aby ich także uczniom swoim z całego Pań-  
stwa do zgromadzenia tego / dla nabycia wszelkiej wiadomo-  
ści zbiegającym się: udzielałi. W ostatku / wszedzie o nich  
wielka sława była / nie tylko dla nauk y mądrości ich / ale  
też y dla pobożnego życia / tak / że Cesarze sami wazyli ich

Theophan;  
Cearen.  
Zenaras.  
Constant;  
Manafes



wiece/ y nie zaczęli nic prawie osobliwego: w czy nby str  
ich pierwey z poślanowaniem/ nie donieśli. Jakoż Pano  
wie ci/ wszelkiemi dobrodzieystwy swemi świadczyli to świad  
tu: w iakim zgromadzenie to pomazaniu mieli. Albowiem  
założyli ie y opatrzyli bogato/ wiele złota/ srebra/ y innych  
dostateknych sprzetow nadaszy dla Kościół/ a osobliwie udá  
rowawszy nieporównana ona biblioteka/ dla wygody tak  
Mistrzow iako y uczniow: ktora mogła sie nazwać osobl  
wym skarbem całego Wschodu/ albowiem powiada/ że  
złożona była z sześciuście sta tysięcy Książek naywybornieys  
zych. Znaleść tam było/ cokolwiek każda nauka miała w  
sobie nardomeipnieyszego y nayosobliwszego: a między inne  
mi sztukami/ była też tam cudowna ona sztuka/ albo ra  
cey wynalazek subtelny w zamknięciu/ ( o którym tak dale  
ce głocono ) to jest Iliada y Odysea, Homerowa/ rzetelnie  
nader złożona literami na jednej tylko z wzniesności smol  
nych/ sto dwadzieścia pięć długiey/ wypisane.

Zonar. in  
Basil.  
Cedrenus.  
Vid. Gill.  
Topog Cō.  
stant. lib. 1  
cap. 20.

Prawda że za panowania albo rácey okrucieństwa  
Bazyliktá/ na takie pul trzecia sta lat przedtym/ ten wspá  
niały gmach dośiagniony był od stráśnego pożaru; kiedy  
począwszy się z ulice oney na ktorey od miedzi robiona/ w  
proch obrocił okoliczne domy/ oraz y te przepysna bibliote  
ka; iako przyległa miejscu temu. Wkrótce iednak odno  
wiony był/ y nie tylko temi Książkami/ ktore wyratowano  
z pożaru onego/ ( a między innemi był też y ten Kieniec smol  
ny ) iako y innemi zewszad namieszionemi opatrzone znowu  
biblioteka ona: tak/ że za czasow Leona tego złożona była  
z trzechście sta y trzech tysięcy Książek/ pod dozorem Mistrza  
pomiechbnego/ y dwunastu tego innych Towarzykow.

Zonar. in  
Basil.  
Chalcopra  
tia.

Leon rozumiejąc iż za przeciągnięciem na stronę swojá  
tak zacnych ludzi/ łatwiej mu było dotrzeć ostatek: kazał  
ich zwołać do Pałacu swego/ gdzie ile miał sposobow/ tych  
wskazywał/ przy obleśnościach/ groźbach/ y obietnicach/  
aby ich mogli pociągnąć ku zdaniu swemu/ przeciwko swo  
nowaniu:

Zonaras.



nowdnia obrázow; ktore on nazywał bálwóchwałstwem. Alec dáleko od tego bylo/ bowiém miásto poddánia síe nies flusney weli takowego Páná / ktory świežo zápálczywość swoie przez tak stogie okrucieństwa swiádu cálemu pokazal byl: owšem stárali síe o návrocenie iego/ wywodzac mu ná ogy niezbožnosť tak sprosneho y nierozumnego zamyslu. A bédac bieglí wídcé y dostónálí w náuce Košcielney wy: wodzilí mu táwnie. Jáko nieporównána bylá roznošć miedzy bálwany, ktorym síe Pogánie klániajá: á miedzy obrázami ktore czéilo Chřešćianštwó. Ze bálwan byl to kúnštrzemiešlnicy ktory miano zá Bogá, álbo ktory wyražal fálszywe iakie Boštwó, czezóné w nim ukłónem Bogu samemu náležytym. Obraz záš Swięty, iest práwdžiwym wyrażením téy rzeczy, ktora w samey sobie iest godná wílcé ušzanovánia, iáko to Chrystusa, Panny Náyswiętšzey, y innych Swiętych; lubo iedná w sobie Boštwá žadného nie zámyká. Ze Bog ktory sam tylko powinien byé czezóny náynižšzym ukłónem, žadney inney rzeczy nie przypušzczájac do niego: zá: kazał w przykazáníu swoim zážyvánia Bálwanow, álbo pošagow; ktoreby miano zá Bogi, álbo ktore wyobra: zájá iáko Bogá, to, co nie iest Bogiem, á přećie ukłó: nem Bogu samemu náležytym czezóné iest: innych ie: dnák obrázow by námniey nie zábronil. Gdýž y owšem sam nákazał, áby ná Arce wystáwiono Cherubinow, také y wčzá onego z miedzi, ktory byl znákiem, obrázem, y podobieństwem ukrýžowaného Chrystusa. Ze Sá: lomón wystáwil také před Arka dwóh innych Che: rubinow z drzewá oliwného pošłóštych, y wíđžiano w Košciele iego tak wíle obrázow Duchow tych bło: gosłáwionych, z Pálmámi y inným málowáním; kto: rym go byl przyozdobil. Wíedžiajá przytým cála Ázya, iáko samže Pan Jezus pošal obraz swoy do Krolá Edešly Abagára. Ze niewiášá oná ktorá Syn Boží ná krwáwá

Exod. 5.

Núm. 21.

Joan. 3.

3. Reg. 6.

Evagr. l. 4.

cap. 26.



*Damas. o-  
rat. 1. de I-  
magin.  
Vid. Gress.  
ser. 1. de  
imag. c. 5.  
Euseb. Hist.  
lib. 7. c. 18.*

*Sosom. lib.  
5. cap. 21.*

*Terrull lib.  
de pad. c. 6.*

niemoc zleczył, wystawiła mu miedziany pōsąg albo stat-  
tuę w Mieście Pāncādzie: y że Bog wīzechmogący, ku  
pochwale uczynku tego, y nā pokazanie iāko mu był  
wielce przyjemny; wstawił obraz on, y nieiāko dwo-  
mā cudāmi poświęcił. Z których pierwszy był, iż żioł-  
ko pewne lubo nieznāiome, rosnąc zāwsze pod słupem  
onym, skoro tylko przychodziło aż do kraju szaty, Zbā-  
wiciela nā słupie onym wystawionego: tedy zāraz zā  
dotknięciem oney dziwney mocy do uleczenia wszel-  
kich chorob nābywało. Drugi zās. Iż gdy *Julianus*  
Apostata Cesarz, kazał zdiąć ztamtąd obraz Chrystusow,  
āby nā tym miejscu swoy postawił: ten nātychmiast  
piorunem znieśiony iest; który obāłwīszy go nā ziemi  
y urwawszy mu głowę: uczynił go podobnym owemu  
Dāgonowi, w Kościele Filistyiskim. Ze gdy potym  
Pogānie wywārszy gniew swoy nā obraz ten, w sztuki  
go popśwālili: Chrześcīanie przyłożyli stārānia āby ie  
zгромādźili, ā potym w Kościele twoim złożyli, gdzie  
ie odrād z wielkā uczciwością szānowali. Ze idąc przy-  
kładem tey Niewiāsty pierwsī prāwowierni, zāżywāli  
obrazu Zbāwiciela Pānā, osobliwie przy odprāwianiu  
ofiāry Pāńskiey, wśród naygorętszego ich nabożeństwā;  
y dla tego wyrażāno go nā kielichach Kościelnych, w  
postāci dobrego Pāsterzā, niosącego nā rāmionach swo-  
ich obłākānā owieczkę. Wprawdzie zā pierwszych wie-  
kow gdy ieszcze bāłwochwāłstwo miāło gorę w Pāń-  
stwie Rzymskim: zezadkā obrazow osobliwie posągow  
zāzywāno; āby nie rozumiano iż Chrześcīanie mieli  
swoie bāłwāny, którym się nā miejscu innych Pogāń-  
skich kłāniāli. Gdy iednāk Kościół zāczāł tryumfowāć  
z Pogāństwā; zā Konstāntynā wielkiego, gdy iuż wszel-  
kā wolność otrzymał y nie obawiał się wīcecy niczego:  
dopiero iāko Chrześcīanie poczęli wystāwīć Kościoły,  
( lubo ich niektorzy zrazu niechcieli ) nā ten czas też  
iāwnie



徒 3

służniew

Dies pri-  
ma erit sã-  
cta, & se-  
ptima eadẽ  
religione  
venerabilis



ślusznie czczony tak w sobie jako y w Świętych swoich; ponieważ obraży ich nie dla czego innego szanujemy: tylko że nam wyrażają tych, których on chwala swoją wieczną przyozdobił. A potym iakimkolwiek tylko sposobu mogli ulagodzić serce iego / tych wśrytkich záżyli nani: á widząc nákoniec że się bynamniey w zdaniu swoim nie wzruszał / událi się daley / mając y bezpiecznie mu sądem Bożym przegrażając; oświadczając się oraz ná tysiąc rázów śmierci / ániżeli ná przyście albo przynamniey pokrtycie tak bezecney niebożności; ktorey się sprzeciwie mieli wśelkimi siłami aż do ostatniego tchu życia ich.

*Cedrenus.  
Zonaras.*

Leon zagniewany środze tak bezpiecznym odporem / po wielu różnych sposobách / ktoremi ich chciał pozyskać: postanowił nákoniec pozbyć się / iako naysrojszym wynalazkiem: dając przykład za ktorymby drżało całe Pánstwo iego / ná same tylko wspomnienie okrucieństwa tak grubego. Same krawczy ich bowiem w wspaniałym onym gmachu ( ktorego wśelkie przyście otoczono wartami ) chrostem y słomą obłożyc kazał / á potym w noce podpalić: y tak Świsci oni Meszowie lagząc mezeniska korony z laurem Doktorskim / żywo byli spaleni oraz z całym onym budynkiem / albo palácem Muzom wystawionym / y kosztowną ona Biblioteką / z tak wielu Książ złożoną; gdyż te prawie wśrytkie / wespól z niemi śloda nigdy nie oplakana záginaly. A tak kunszt y wybor dowcipu ludzkiego / ktory procz za długim staraniem / czasem y praca nie stanie: w jednym momencie bestyalska nieczemność iednego głowická zgubić może; kiedy mu się odiać gwałtowney záwziętości swojej / zostawşy tey poddánym / niepodobna. Tak dalece prawda jest / że naysłabsi do dobrogo / do zlego są nayscholniejszy.

Wśrytkie te straszne okrucieństwa Cesarzá Herezyárchy / tak dalece podály go w nienawisć Kátolikom do podniesienia buntów wyglądem samey wiary ( ktora gwałcono ) zdawná już gotowym: że nie co innego tylko słabość sił / y bojaźń



y bojażń potagi tego trzymáły ich dotąd w posłuszeństwie. Zaczým mieřkáacy na Cykládách wyspách Archipelagu, nie máiac náđ soba. lignych wárunkow ludu Cesarřkiego/ przy dostátku rozmaitego pořecia/ w ktory się mogli łatwo przy sposobie ku wojnie/ będąc wielce cwiżonemi ná morzu: zbuntowawřy się idawnie; iednego z przednieřyřych między soba ná imię Cosmas, Cesarřem obwoławřy. Odważyli się náwet uderzyć ná Leoná / w samym porcie Konřtántyna-  
*Theophany.*  
 politáńskim/ znáczna Flota okrętow/ pod przywodem dwóch mážnych Wódzow Stefaná y Agallianá, rozumieiac że ná niegotowego tráfie mieli: y że Mládřo udawřy się ná stros-  
 na ich: podáloby okázy. do nagley iákley odmiany; ktorey czeřte przykłády w řeczności ostatnich Cesarřow/ rozmáicie z tronu pozrucáných/ mieli przed oczymá. Ale z tym wřy-  
 tkim nie dobrze się pomiárkowáli z soba/ bo z iedney strony nagle się wybráli/ iákoby chcąc prátkořcia ubieżyć rzeczy/ y nie przygotowawřy się. řuřnie ku potrzebie. Z drugiey zaś Leon gdy záwře będąc w ostrořności/ á do tego przewie-  
 dzawřy o wyprawie tey przeciw sobie/ miał pogotowiu po-  
 tężna flota: trzeba było koniecznie řoczyć bierw/ ktora y nie dluga była y niewatpliwa. Pořecia nápełnione ogniami przyprawnemi/ nádawřy się niegdy ták dobrze ná Sáráce-  
 now: wkrótce tenże řutek pokáźály w řástkách tych ubo-  
 gich ludzi/ ktorzy cále nie ná nie gotowego nie mieli. Że-  
 wřad tedy chwycił się ich ogień/ záczým iedne pogorzáły ná wodzie/ drugie w momencie ná dno pogrążono. A ták wie-  
 řřa część ludu onego/ te dwa nie-żygliwe żywioły/ mizernie między soba pożárly. Ktorzy bowiem uchodzili przed ied-  
 nym/ sami się dobrowolnie w drugi podawáli; iákto ieden z Wódzow onych Agallianus, uczynił. Ten bowiem widząc się w ostatnim niebezpieczeństwie/ álbo ognia/ (ktory już był chwycił się okrętu tego) álbo niewoli Cesarřkiej: wolal-  
 edzej rzucić się w morze wřytek uzbroiony/ aniżeli poddać



się w moc tego / tak iako drudzy uczynili; za co odrował ich życiem / oprocz Kosmy y Stefana / ktorzy lby poucznal.

727.

Theophan.  
Cedrenus.

Szczęście to potwierdziwszy go w niebożności tego / pościagnęło za sobą y drugie; ktore go ięszce uporczywszym w błędzie swoim y okrutniejszym uczynilo. W tenże właśnie czas gdy buntownicy Woyś Cykladom wojowali z Cesarzem / Saraceni poparwszy sił swoich / dużo przez ostatnie ich klęski nadszatkanych: wpadli byli w Azję mniejszą / gdzie wielkie stłody poczyniwszy / oblegli nakoniec Arcybiskupiey godności Miasto Niceę: w ten czas gdy się ich całę nie spodziano / ymiano ich ięszce za odległych. Amer bowiem ieden z Emirow ich / z łazda co ięszce przyspieszwszy / otoczył ją nagle w piętnastu tysięcy koni / oczekiwając tym czasem na całę Woyśko / ktore pod przywodem Mawłafa ciągnęło / y wkrótce po tym złączyło się z nim w osmdziesiąt y pięciu tysięcy wojowników. Tak / że słaba była nadzieja / aby Miasto iedno ubieżdne niespodzianie / bez otuchy żadnych posiłków / mialo się oprzeć stu tysięcy zbroynego ludu / odważonego (teżeliby się nie poddało zaraz) dobywać go gwałtem / y nie przepuszczać w nim nikomu. Ale Bog umyślnie podał to okazać na pokazanie Wszechmocności swojej: wybawił to Miasto / w nagrodę stałego nabożenstwa ku obrazom Świątym; z ktorymi Leon walczył tak okrutnie. Był w tym Mieście nie daleko murów piękny ieden Kościół / poświęcony na pamiątkę wielkich onych Świątych / Spiridiona, Pafnucego, Potamona, Mikołaja z Miry, Jakoba Nizybity, y innych tak sławnych naucz y pobożności Dycow; ktorzy to z ową żarliwością bronili Bóstwa Chrystusowego; przeciwko bledom Aryańskim na pierwszym Concilium potęszczonym / w tymże samym Mieście przed lat czterma się odprawianym. Tam tedy wielce czono obrządy ich / y Młeki Bostkiey osobiście czasu onego: wzywając przyczyny ich y ratunku; ktoręgo się w tak nagley potrzebie z niebą tylko samego spodziewano. Władzicią ją nie pądlą daremnie / y pobożność ludu onego



onego stánělá mu ná ten čas nád síly całego Imperium. Sárácem sturmowali do Mlásta; z tey strony/ kady byl Ro-  
šciol Swiasty onych Oycow; y lubo iuž w wielu mieyscach  
rozwalíwšy mury goraco nácieráli ná nich/ lubo stába byla  
obroná/ y troche tylko miešzan zdolnych do oreža/ przeciw  
tát strážney liebie Pogaństwa: záwše ich iednáť rzezwo odo-  
pedzano/ nie dájac im kroku iednego zysťác w rozwalínách  
onych.

Twierdza náwet/ iž Swieci owi Oycowie, obroncy Mlá-  
sta: pokazáli sis Sárácenom/ w tákoweyže postáwie: w iáko-  
wey ie czono w obrázách ich; y dla tego przeráženi dži-  
wnym onym widowístiem osob nieznátiomych/ ktore táki strách  
w sercá ich pušgály/ že im oreža z táť leciály: mušieli ná-  
stóniec odstápic obleženia. Tím to iednáť wykonáli/ Bog  
Wšechmogacy nowym iešče cudem / naboženístwo práwo-  
wiernych ku obrázom swiety m chéial potwierdziť. Ponies  
waž wiéšťa część Dworu/ ( ktory zwyczajnie idžie zá wola  
Pánstá osobliwie ku zlemu ) óslep byla przyšlá herezya Ce-  
sarstá: znáydował sis miedzy przedniejšemi z ludzi wárun-  
kowych/ waležny ieden maž ná imie Konstantyn; badacy ná  
uštudze Artábásdá/ srogi Obrázoboycá/ lubo nim Pan iego  
nigdy nie byl. Niežbožník ten/ widžac Obraz Pánný Mary-  
swietšey wysoko w Mléšcie onym wystáwiony/ ktoremu wiel-  
ká część oddawano: porwał rázu iednego kámién/ y táť  
silnie w obraz on wymieržyl/ že go zwálil z mieyscá swego;  
á potym pošárpawšy w káwalci/ przy tyšiacu rozmaitych  
blužništw zdeptal niegodnie nogámi. Aleť táť štakrádna  
niežbožnosť nie dlugo byla bez káry. Przyšley bowiem no-  
cy obažyl Mláťka Božá we šnie/ ktora táť šprošnie zelžyl;  
á tá wyrzucájac mu ná ožy táť strážny wyštepť iego/ rze-  
že mu te šlowá: Widžisz teť táť piękna šprawkę ktoraš  
nie dawno uczynil? wiedz tedy že ten raz ktorým od-  
niosłá z rěki twoiey, w krotce ná głowę twoię odleci.  
Nážánuťž nieprzyšláciel škogy do šturmu/ á Konstantyn  
miedzy

Cedrenus.

Theophan.



*Titus, Li-  
vius, Plu-  
tarchus,  
Valerius,  
Maximus,  
Ebleg, &c.*

między pierwszymi wypadły ochotnie ku obronie murów/gdy-  
śie meżnie z nim potyka: alisćci fragi kamień wypuszczony z  
sarcinu/ w sama twarz tak go dobrze wymierzy/ że zgruchot-  
awszy mu wszystkie głowy tamże na placu położył go trupem;  
ktoro pierwszy wyławił przyczyna przypadku swego/ y to co  
mu było w nocy obdzwiano. Wiem ia dobrze/ że takowe  
obdzwienia/ zwyczajnie w wielkim podeyszeniu bywają u  
tych/ ktorzy są pieśzonego rozumu/ y nie idą oślepi za zdą-  
niem pospolitym/ albo wiadra nieuważną niektórych Pisarzow/  
Głosem z wielką nieostrożnością rzeczy takowe udających.  
Kiedy iednak Historycy Poganscy (ktorym się to bynajmniej  
nie przyznaje) wspominają nam o podobnych/ y jeżeli w cy-  
taniu ich wolność sobie do wierzenia zostawiać/ z tym wszy-  
tkim dla powagi (ktora tak zaczyna y godnym meżom na-  
leży) fałsu im zadamować nie śmiemy: nie widzę dla czego by  
Chrześcianie mnisi sobie ważyć mieli sławnych wiary swowej  
Dzieciopisow; kiedy przystym wydać się w nich rozum y u-  
wagę/ y kiedy to o czym pisa/ może się stwierdzać z podobne-  
mi (ktore czytamy w Piśmie świętym/ y w dawniejszych nie-  
gdy Oycach Kościoła Bożego) przypadkami. Jakkol-  
wiek jest to pewna/ że Woytko owe tak wielkie Sarcenow/  
straciwszy dosyć czasu y ludzi; pod Miastem tak ładnie  
opatrzonem: musiało na koniec odstępować sromotnie/ bez  
inney pomocy dla obleżonych/ procz Panny Maryświeckey y  
Świątych onych Oycow; ktorych codzień wzywano przy obró-  
żach ich/ w osobliwym Miastu onego poślanowaniu zostą-  
jących. Ale miasto tego aby Leon miał się upamiętać/ przez  
tak wiele cudow/ że Bog wszechmogący iawnie stał przy wie-  
rze Katołickiej: owsem ięże wielkym uporem trzymał się  
Herezy swowej/ chępiac się wśędzie że to z żarliwości iego  
ku prawdziwej wierze/ wykorzystywać bálwochwálstwo/ po-  
chodziło tak wiele szęściar y zwycięstw/ w nagrodę oneyże  
samey; y że tak stała się fortunne powodzenie/ dowodem było  
wiary iego nieomylnym. Tak dalece szęście z tego głowie-  
ka jest



tá jest mu samemu škodliwe/ ponieważ pobłaǵiac występkom  
iego/ odbiera mu okázya do pokuty; y nie dopuſzcza/ áby  
ſie nie uchronił táry Boſkiey/ ktoreyby pewnie zá zbrodnie  
ſwoie powinien ſie ſpodziewać.

Tym ǵasem Świſty Pátryárcha Germanus/ ciſkłym  
żalem przerażony/ patrząc ná obelge one Koſciółá ſwego/  
wſelkimi ſpoſobami ſtarał ſie o to/ áby mogł iáko wyrwać  
Cesarzá z przepáſci ták głębokiey bezbożnoſci; w ktorey ſie  
był ſamże dobrowolnie zánurzył. Wywodził mu ǵeſto przez  
uczonych ludzi/ y ſam przez ſie/ to w domu/ to táwnie/ toż  
ſamo: co mu kiedyś Miſtrz powſechny y dwánaſcie Náuc  
zycielów Collegium Ceſarſkiego/ ták rzetelnie wywiedli  
byli względem obrazów ſwiſtych; ktore dáleko innym kſtał  
tem ǵcono od bálwochwálſtwa. Ná tym ſie oſobliwie zá  
ſadzał/ że ſzeſć powſechnie Concilia, ktore dotąd odpráwiá  
ne były/ nie ſie zwyǵáli tego nie tykáiac/ lubo ná ten ǵás  
zápewnie krótkiego: owszem go pochwalili/ nazywáiac  
ǵci godne obrazy. A nie bóǵac ſie bynamniey okrucień  
ſtwa tego/ ták grubo przeciw Świſtym onym y uczonym  
Miſtrzom wykonanego: gdy widział że Ceſarz ǵyczac go mieć  
po ſtronie ſwoiey/ miał nádziecie pozyskáć go kiedyżkolwiek:  
powiedział mu beſpiecznie/ iżby rázey ná nayſroǵſze mieli  
był gotow; ániżeli ná przyſcie ták ſpetney y pogorſzácey  
odmiány w náuce Koſcielney/ y żeby z wielką rádoſcią wy  
lál z ſiebie do oſtátniey krople krew ſwoia/ ná utrzymanie  
ǵci powinney obrázowi tego: ktory ſwoie przenaydroǵſza  
wylál/ ná odnowienie w ludzłách obrázu Boſkiego. Jeſzcze  
iednáć nie miał tego ſzczéſcia/ áby ſie ſtał uǵeſtnikiem blo  
goſławionej chwały Świſtych onych Męzów/ ktorych me  
ſtwa ták doſkonale náśladował. Albowiem lubo Leon ten  
był ſobie/ iż kiedyżkolwiek miał przelamác ſtátek głowieká/  
w ktorym zbytnia ſtároſć/ miałaby iuż ták umyſłu ſily iá  
ko y ciáła oſłabie: lubo rozumiał iż iuż doſć było ná tym/  
co do tych ǵas uczynił ná wykonanie zamyſłow ſwoich/ iuż

Can. 32.  
Syn. quin-  
ta. Sexta.  
Vid. Syn. 7  
Ad. 3. 4. 6  
Ep. Ha-  
drian.



dobrze rozpoznanych: lubo też widząc się bydy mocno ugruntu-  
rowanym na tronie po tak wielu zwycięstw/ bez wszelkiey  
bolączni buntow/ mniemał iż jamą powagą tego miał do-  
konczyć ostatek: iakożkolwiek jest/ nie tylko nie znieważył  
na ten czas Patriarchy/ owsem pokrywając kłótnie (Kry-  
kości ferd. swego / zostawił go przy nadziei; że jeżeli nie-  
dale przekonany wymowa tego/ przynamniemy iednak tchnięty  
nie co / y poniekąd był poruszony.

Ep. Greg. a  
ad Leon.  
Conc. Nic.  
2. ad. 4. ib

Baron. ad  
ann. 726.  
n. 28. Tom.  
7. Con. ad. 4.  
Paris.

Zaczynam o tym wszystkim oznaymił rzetelnie. Mąż Świa-  
ty Grzegorzowi wtoremu Papielowi/ a ten potym pisał do  
Cesarza dwa one piękne y długie listy: które Ociec Franto-  
nus sławny Theolog Jezuita wydal na świat/ wyjawy ię-  
z Biblioteki wielkiego Kárdynała de Lotharingia, Arcyb-  
skupa Remeńskiego/ który ie miał przełożone od Grekow na  
język ich/ a które potym użony ten Ociec znou na Łaciń-  
ski/ z mądrych uwag przydatkiem wytłumaczył. W tych  
tedy listach przytacza Ociec Świety/ cokolwiek tylko wyná-  
leść się może do Konalszego/ y gruntowniejszego/ tu náuce  
Pána tego; który mu się chelpił w listach swoich także/ z  
obálonych Bálwánów/ y wykorzenionego ich bálwochwálstwa.  
A iako prywatny pożytek Panow/ y chciwość pánowánta/  
zwykły bydy najmocniejszemi sposobámi do znieuolenia onych;  
y ná ktorych Leon będąc wielce biegłym w náuce świeckiey/  
rozumiał się dáleko lepiej/ aniżeli ná innych/ w ktorych iako  
nieuk wielki/ ciale nie poiać nie mógł: zaczął tak mądry Ociec  
Świety/ nie omieškal wyrazić mu oraz niebezpieczeństwa w  
które się wdawał/ do utracenia ostatek Pánstwa swego ná  
Zachodzie; jeżeliby dálej tak iako zaczął przeciw wierze-  
mował.

Ep. f. Gre-  
gor. ad Leo.

Theophan.  
Cedrenus.

A záiste skoro tylko usłyšano ná Zachodzie ustáwił on/  
ktora Cesarz w Konstantynopolu całemu Senatowi obá-  
wił: y światokrádzki postępek tego z obrazem Zbawiciela świata/  
tá/ záraz w Rzymie y innych Míastách Włoskich ieżże temu  
ná on czas posłusznych: táka wšzyscy się nienáwisc przeciw-  
wóło.



wko bezecney tey sprawie: że sie wszyscy zbuntowali/ po-  
lamali wzdiem obrázy iego; ktore według zwycáju po ob-  
wołaniu záraz ná Cesarstwo/ z wielkú radosciú w wienkách *Lauratú*  
laurowych przyiete byly.

Pánowie náwet Zachodni ktorzy nie choduiac mu/ mie-  
li jednák obrázy iego/ dla wyswiádczenia uczciwego posá-  
nowania godnosci Cesarstwiey: toz im wyrzadzili/ ná zemste  
obelgi oney/ ktora wyrzadzil byl Zbawicielowi swiatá / w  
obrázie iego. Jáko miedzy innemi uczynil Luitprandus,  
Krol Lombárdow/ ktory nie ná tym sie stánowiác: dálej  
rzecz swoie poprowadzil. Zázywáiac álbowiem podanéy o-  
rázy/ do zmocnienia sie przez škodu Pánstvá iego/ á widzac  
že sie wszyscy zbuntowali byli w Ráwennie przeciwko Erár-  
chowi álbo Stárostie / ktory tam chciál wykonywác bezbo-  
zny rozkaz Cesarzá swego Leoná: záraz podemknawszy sie pod  
Mústko/ oblegl ie ladem y morzem; á potym dobyl wkrótce/  
zniószy naprzód Flote Cesarzá/ gdy mu ná odsiecz przy-  
býwála.

*Anaf. in  
Gregor. 2.  
Paul. Di-  
ac. libr. 6.*

Tu dopiero Grzegorz pokazal wspanialosc serca swego;  
y iáko zal lubo náder slusny/ nie powinen w umyśle ma-  
drych ludzi/ brác gory przeciw dobru pospolitemu. Ten  
Swisty Papiez srodze byl tlnisty w listách Leonowych/ ties-  
dy odpisuiac mu przegrazal sie/ iz go mial kazde porwac  
z Stolicy iego/ á potym ná wygnanie poslac; tak iáko ties-  
dys Cesarz Constans Papiezá Marcina wgnal byl do Cher-  
sonessu. Przyddiac y to/ že mial kazde obalic statue spizo-  
wa; ktora w Rzymie Piotrowi Swietemu wystawiono. A  
w ostátku/ že to do niego iáko do Cesarzá nalezalo/ bydz oraz  
y Papiezem; y tłumaczyc wszystkie trudnosci okolo wiary.  
Z tym wszystkim jednák tak mady Orátc rozumieiac že ties-  
dyzkolwiek ten Pan zaslepiiony chciwoscia swoia/ obaczye  
sie mial/ y posrzedz nakoniec w tak okrutnym bledzie/ wshli-  
dziemi sposobami iáko tylko mogl staral sie; aby przeszkodzil  
buntom onym ziemie Wloskiey/ broniac kraj iego od náladu.



Longobárdow. Żączył wiedząc że Exarchus umknąwszy  
 się do Wenecyi/ upraszał pomocy od Rzeczypospolitey oney/  
 ( która już na ten czas znaczna była w potęgę swojej: )  
 potę się oto starał przysługami swemi; że go nakoniec We-  
 netowie podieli się przywrócić do Równiny/ czego dołazali/  
 dobywszy iey gwałtem z nieśmiertelną sławą Rzeczypospo-  
 litey swojej.

*Ep. Greg.  
 ad Ursat.  
 Duc. Tom.  
 6. Conc. e-  
 dit. Paris.  
 Sabellicus.  
 Hist. Ven.  
 1.1. Dec. 1.*

A potym rozumiejąc iż też Leo położy się wdziecznym  
 tak znaczney przysługi/ która mu oświadczone: tym bła-  
 dziey należal na listami swemi; aby poniechal tak nieślus-  
 sney zawziętości powracając się tu powinności swojej/ y  
 trzymając się granic/ które mu Bog sam przy podaniu go-  
 dności Cesarzkiej opisał. Albowiem iako (prawi) Nay-  
 wyższy Biskup żadnego nie ma prawa do pałacu Ce-  
 sarzkiego, ani do rozdawania godności Krolewskich, tak  
 y Cesarz nie ma także mścić się do rządów Kościel-  
 nych, ani stanowienia osob Duchownych, ani poświę-  
 cania tajemnie naszych, ani nawet do przyjmowania  
 onych bez posługi Kaptana. Wielce się iednak zawiódł  
 w nadziei oney. Albowiem Pan ten/ bardziej urażony że  
 się sprzeciwiano woli tego ( która chciał koniecznie wyko-  
 nać ) aniżeli kontent z przysługi świeżo wyswiadczoney:  
 przez zbytnią niewdzięczność swoją nie myślił odtąd tylko o  
 sposobach pozbycia się Dobrodziecia swego; którego śmiat  
 poczynał mu odtąd być nieznosny. A widząc iż by mu  
 ciężko było przysć do tego otwartej mocy: udał się do zdrá-  
 dy y fortelow/ które mu się iednak nie powiodły; lubo co-  
 raz to większą zadržnością sperał sposobow na wypełnienie  
 tak sprosneho Oycoboystwa. Tak sobie tedy postąpił.

*Ep. 2. Greg.  
 2 ad Leon.*

*Anast. in  
 vit. Greg. 2*

Naprzód/ kazał tajemnie Młynowi Starości Rzym-  
 skiemu/ aby się znośił poufale ze trzema wietrutnemi zdrádcy/  
 Bazyliem y Jorydanem/ urzędnikami Dworu Cesarzkiego;  
 do których się był Subdyakon pewny/ na imię Jan przyła-  
 gzył. Ci znowili się byli na zabicie Papieża za pierwszą okazy-  
 ą



Ktoraby im podał zdrayca on Subdyakon/ ná usługách Pa-  
piezkich zostáacy. Ale Bog ktory bronil slugi swego/ tak  
ja dobrze oddalal/ že nie mogli nigdy upátrzyć pogodnego  
czasu/ do wypełnienia/ tak przekletého zámyslu. Cesarz ro-  
zumieiac že to za niedbalstwem urzédnikow tego/ rozkazy one  
nie brály skutku swego/ o ktorým bynamniej nie watpil: wy-  
práwil Pátrycego Pávla/ ná obiecie we Włoszech rzadow  
Erárchij; to jest Stárostáinstich. A dopiero w ten czas  
trzey zdraycy oni/ bedac pewni o tym czwartym/ že ich miał  
potéjnie bronieć: nákoniec sie sprobowác szczescia námyslili.  
Tím tednák przystapili do rzeczy/ Bog wszechmogacy do-  
zwolil / že sprzysiężenia owego dosli szczslíwie Rzymiánie;  
ktorzy kochájac wielce Papieża/ usilnie zdrowia tego pilno-  
wali. Zácym Subdyakóna tego y Jorydána pochwyćiwszy/  
nátychmiast umorzyli. Bázylí záś nie mogli ináczey uysc-  
śmierci/ tylko zamknáwshy sie w Klastorze pewnym y zostá-  
wszy Minichem; kedy musial dokonázyć ná pokucie dni swo-  
ich/ tak zamurowany miedzy czterema ścianámi celle swojej.

Tým czasem Erárchus májac pilny rozkaz sprzátnac  
Grzegorzá innym iákim sposobem iezeliby sie pierwshy nie-  
nádal: usilnie sie starał/ iákoby go mogl zabieć/ albo przyna-  
mniey dostać w moc swoje; aby tak infym á przyrázniefym  
Cesarzowi/ Stolica osadzono. Albowiem ten Pan/ bedac  
práwie tak chciwym iáko y okrutnym: domagal sie tego aby  
mu wolno bylo/ bez żadnego odporu/ drzeć Kościoly z nazy-  
kostownieyfych sprzetow/ zabierájac im naczynia złote y  
srebrne/ iákoby te bedac ryfowane/ miały ná sobie obrázy  
iákies: ktore sluzily ku bálwochwálstwu. A tak widzac iz  
mu heresya tego byla pozyteczna: tym bardzley trzymal sie  
iey/ dla pozýtku wiscey/ ániżeli dla zárlíwosci w wierze swo-  
iey; ktorey tylko dla pozoru uzywal/ ná pokrycie tak ni-  
czemney námatnosci/ postáwa przynamniej powierzchowna.  
Jákoż widziano to potym w samey rzeczy/ že chciwosc y  
pokusa do opánowania dobre Kościelných: naywistha práwie  
okázano

Epist. Greg.  
ad Leonem  
Anast. in  
Gregoriu.



okazy była Pánom / do odstąpienia wiary; o ktora mnies  
dbáli / aby tylko posiadli bogactwa y intraty Duchowne/  
ktore sobie wiecey nad nie wazyli. Tak dalece/ moze sie slu-  
śnie powatpiwać y pytać/ iezeli pierwŝe Kościół uboŝtwo  
nie bylo mu pożyteczniejszy/ aniżeli hojny one y ŝczodroli-  
we dárówizny; ktoremi go potym pobożność dawnych Chrze-  
ścian tak obficie z bogaciła.

Anast. in  
Gregor.

Wisc gdy zamysly Exarcha nie mogly miec skutku  
ŝwego/ á Papież pilno ŝreegli Rzymianie/ aby mogli miec  
nádziera/ pomyslenia cokolwiek o osobie iego: odważył sie  
na iawny gwałt/ chcąc dotrzymać słowa danego Leonowi;  
ŝláwić mu koniecznie Grzegorza / żywego lub nie żywego.  
Zebral tedy iáko mogli nayprzedzey nieco ludzi/ iednych z Rá-  
wenny/ drugich z Woyska ktore miał nie daleko dla zaŝtorny  
od Lombárdow samśiádow bárdzo niebespiecznych/ á potym  
wypráwił ich do Rzymu; roŝkázuiąc aby zláczywszy sie z Ce-  
sarŝkami (ktorzy tam słabŝi byli) przywiedli mu Papieża ży-  
wo do Ráwenny. Ze iednáť przewiedźiano te zamysly nowe/  
y wczesnie sie ná nie przygotowano: nie mogly byđz żadna  
miára wykonáne. Bo chociaŝ Luitprand miał sie urázo-  
nym od Grzegorza/ ktory pobudził byl Wenetow że mu ode-  
bráli Ráwennę: badac iednáť bieglym Politykiem y nie rá-  
dzac sie ani popedliwoŝci ŝwoiey/ ani ŝumnienia/ ani náwet  
sluŝnoŝci ŝamey przeciwko pożytkowi/ kiedy mu sie do niego  
podawŝla okazy: uznał to iżby trzeba bylo rárować Pápie-  
ŝá/ y Rzymiánow w rázie onym/ nie dopuŝzczáć zguby  
ich; aby tak wázać ŝtrony obie / przez poŝilki ŝwoie/ to słá-  
bŝe to mocniejszy/ wedlug potrzeby: dal im doŝyć času do  
wzáiemnego osłáwienia w niezgodzie oney; ktoraby mu po-  
tym ztad y zowad wyŝlá ná pożytek. Razal tedy pretko  
Stároŝkom Miasť ŝwoich/ ktore miał kolo Ráwenny y Rzy-  
mu: láczyć sie z Rzymiány. Záčym ci zá pomocá ona/ zmo-  
cniwszy sie náđ ludzi Exarchowych: zadržymáli ich pod Spo-  
letem; zláđ zániechawszy zamyslow ŝwoich/ musieli názad  
powróćć do Ráwenny.

Trzeba



Trzeba przynac je popedliwosc ( gdy sie kto tey ale-  
 pey glupie da prowadzic ) dziwne zwykla mieścac rozumy/  
 y bieglosc nawet nayostrychmych/ y najlepiey zniacych  
 sie na rzeczach. Leon lubo nie zle znal sie na skutkach pa-  
 nowania/ y pokrywaniu rzeczy: widzac ze dni zdrady/ dni  
 moc ozywista bynamniey mu sie nie nadaly: tak dalece dal  
 sie umiesc zapalczywosci swojej / ze nie uwazajac dalzego  
 tonca tak glupiego sposobu / ( ktorego sie nagle chwycil )  
 rozumial i powaga sama bez broni y bez trudu/ miala mu  
 to sprawic; czego on orszem dotad nie dokazal. Zaczyn  
 zlecil Exarchowi aby w Rzymie y po innych Miastach Pans-  
 twa iego we Wloszech: oglosil ustawę ona/ ktora juz na  
 to mial dawno pogotowiu. To jest/ aby wyrzucano z Ko-  
 ściolow wszelkie obrázky/ takto tyle baltanow/ obiecujac wszel-  
 ka laska Papielowi/ byle go tylko w tym usluchal: winnym  
 go zas y odpadlym od Papiestwa sadzac/ iezeliby byl niepos-  
 luszny. Nie widziano nigdy prasthey pospolithey ani zgo-  
 dnieshey odmiany nad te/ ktora sie na ten czas wszedla: o-  
 sobliwie w Rzymie: skoro tam tylko ustawę ona Leoná o-  
 glosiono. Grzegorz widzac dobrze/ takto Leon nie miarkuje  
 sie nizym/ y ze nie tylko Osobie iego/ ale y wierze chce szko-  
 dzic: namyslil sie zaráz zazyć na to calę wladze swojej  
 Papiesthey/ y broni Duchowney: ku zatrzymaniu tak skrad-  
 dney bezboznosci/ przekladajac aby ustawa ona bezecna/  
 mieysca w ziemi Wloskiej nie miala. Nayspierwey tedy zas-  
 gal od wyklecia Exarchy/ y wszystkich iego pomocnikow.  
 Potym rozslal Apostolskie listy do Wenetow/ Krold/ y Fias-  
 zat Lombardy/ takze do wszystkich innych Miast Cesarstkich:  
 gdzie zagrzewal ich/ aby sie mocno y statecznie trzymali  
 Wiary Katolickhey/ brzydząc sie nowym heretyctwem/ ktore  
 Cesarz umyslil wprowadzic w Kosciol Boży; y aby sie  
 wszystka sila skutkom y wykonaniu ustawy oney zastawiali.

Listy te taka moc mialy na on czas/ ze wszyscy ludzie  
 Wloscy / ( lubo przeciwni sobie/ y wojniacy czesto miedzy



soba ) Wenetowie/ Rzymianie/ Lombardowie/ y inni wespół  
 się złączyli/ pobudzeni iednakołym duchem; za którym w raz  
 y iednostaynie stáli przy Wierze Katolickiey/ y osobie Pa-  
 piestkiey/ oświadczając się z chęcią/ na obronę oneyłożyć ży-  
 cie swoje/ w tak płonney y chwalebney okazyi. Jako iednak  
 trudna rzecz w pierwszym zapędzie ochoty/ staćne trzymać  
 pomiarkowanie nawet tu dobremu; y na ten czas się nie  
 przy samey tylko obronie trzymano. Albowiem nie tylko  
 Rzymianie y z Pentapolim, to też Marchj Antonitańskiey/  
 wsiawszy broń złączyli się z Wenetami; ( a ci nayspierwey tu  
 całosci Wiary stáli zbroyno ) ale idąc daley nad wola na-  
 wet Papieska w żarliwosci swojej; iawnie rzucili iężmo  
 z karków swoich/ a nie mając dosyć na poprowadzeniu obra-  
 zów Leonowych/ niechcieli go wiscey mieć Cesarzem; obie-  
 rając sobie nowe urzędy/ dla rządów między sobą/ podgda  
 interregnum, które sami władza swoją ogłosić chcieli.  
 Posli iężże daley/ tu ostatniemu końcu prowadząc rzecz  
 swoją. Wszakże bowiem Ziemia Włoska/ nie wstąpić tuż  
 bynajmniej aby Leon niechciał ciele załumie wiary: umy-  
 śliła obrócić iężego Cesarza; a potym prowadzić go do Rom-  
 Stantynopola z potężnym Woyskiem/ osadzając go na mie-  
 jcu tego; który z obrońcy Rosciold ( jako przysięgl na ko-  
 ronacyi swojej ) stał się Tyránem y prześladownikiem ięgo/  
 zostając wynalezca nowej Herezyi. Ale Papież spodziewa-  
 jąc się kiedykolwiek upamiętania w tym niebezpiecznym Pa-  
 nu/ y nie mogąc żadną miarą przystać na zamysły one; mo-  
 cno się im sprzeciwił; tak że nie wzięły skutku swęgo/ lubo  
 ludzie oni trwali zawnę w przedsięwzięciu swoim odstapie-  
 nia Leona; ięzdiby on Herezyi swojej nie odstąpił.

Trąsily się nawet dwa one przypadki/ które ich w umy-  
 śle tym potwierdziły/ y które do ostatka rzeczy Cesarzom  
 zgubiły na zachodzie. Exhilaratus Sędrosł Nędopolu na  
 miejscu Cesarstwu/ za ustawicznym naleganiem Exarcha/  
 aby z strony swojej zajął co tu usłudze Páná ich: pobu-



## Obrázoboycow, Xiegá I.

dział lud w Campanii, do przyścia ustawy/ y náśláadowania Wiary Cesarstey. Podmowil náwet niektórych y ná zabićie Pápieża/ obiecując im wielkie nagrody/ gdyby dokázali tego/ czego koniecznie ku pokoiovi cáley Ziemie Włoskiej trzeba było. Żaraz niżemna tá niezbożność/ ták dalece pobudziła gniw w wszytlich Kátolikow: że nie uważając wiscey niżego/ prócz co ich wiodło do gniewu y do słusney zemsty tákżego zamysłu: wszysey hurmem skoczyli do broni; teora obrocivszy na Stároste/ (gdy sie im nie miał czym w ták nagłym y pospolitym zamieśianiu złożyć) okrutnie go z Synem własnym zabili; łaząc przy nich lednego z przedmieszych Wzrzdniow/ teoremu iakoby miał piśmem pewnym buntować lud ná Pápieża zárzucáli. Z inney strony gdy Exarchus Paulus, wielu w Ráwennie (to dla biednego przypodobania/ to dla pożytkow prywatnych/ to dla obietnice przyszley fortuny y poprawy dobrego mienia) do przyścia Heretyi Cesarstey przyprowadził: druga część stojąc mocno przy wierze y Pápieża/ á nie mogąc znieść niżes mności onych: zbuntowała sie żaraz; ták/ że strogie zamieśianie powstało w Mięście/ y prawie wojná domowa między dwiema stronami; które sie nákoniec ku wspólney zgubie do broni rzuciły. Ale gdy Kátolicka/ iáko mocniejszy wsziała gora: uderzono zemfád ná Obrázoboycow/ nie przepuszczając Exarchowi. Żáczym poległ w rozruchu onym/ który nie tylko Ráwennie odiał Cesarzowi/ ále prawie cála Románia/ należąca do Exarchátu; y wszytkie inne Miásta Mírchi/ które sie Luitprándowi Królowi Lombárdow poddały.

Albowiem ten bległy Pan/ nie wmiesławszy sie w wojnę ona/ tylko dla uchwylenia okázyi iakiey do pomnożenia Pánstwa swego/ przez škoda tey y cwey strony: nie chybił bynamniej pożytku/ który mógł mieć z buntow onych pod pozorem wiary/ według zwyczaju polityki ludzkiej/ chcąc tym iátwiey przywieść do skutku myśli swoie. Przełożył



tedy na ogół ludzioru onym/ iako z iedney strony nie mogli-  
by nigdy utrzymać w całości wiary swej/ pod Cesarzem nie-  
tylko Heretykiem/ ale y prześladowcą Katołikom: z drugiey  
żas/ wielce byli słabi na odparcie sił Pána tak mocnego;  
ktoryby ich snadnie mogli pokonać uderzywszy na nich w ten  
czas/ kiedy podobno przyiaciele ich/ każdy według swoich  
trudności/ cym innym będąc zabawieni: nie mogliby im  
tak prętko dać ratunku. A tak Miasła one nie idąc na  
ten czas za insha rąda/ tylko ktora im nienawisć y bojaźń po-  
miešana z żarliwością y miłością ku wierze dawaly: wyzu-  
wszy posłuszeństwo Cesarstwu/ poddaly się Lombardowi. Wiel-  
ka nauka dla Pánów/ ktorey ztąd wiedzieć mogą/ iż nie  
wiele mogą ani sami odmieniać/ ani dopuszcząc innym od-  
miąny kolo wiary; bez niebezpieczeństwa wzruszenia Papstwa  
swoich/ ktorych ona jest gruntem samym; ponieważ koniec  
pánowania ich nie inny ma być/ tylko dobro pospolite/ y  
szczęśliwe powodzenie poddanych/ a te bez prawdziwey wiary  
być nie mogą.

Alé zakłóceniałość serca w Leonie/ nie dała mu poiać  
tak prawdziwey nauki. Wprawdzie zdumiał się wielce y  
zmieszał/ na tak nagle y znaczne przeciw sobie poddanych  
swoich powstanie: iednak miasto oddalenia okazyi tego zle-  
go/ dla prętkiego potym przez słusne sposoby ulegenia: o-  
wšem ie bardziey coraż iatrzył; tak/ że mu już potym za-  
dne miara zabieżeć było niepodobna. Skoro albowiem u-  
szyszał o buntach Campanij, przeciwko Stároście swemu w  
Neapolim, ktorego tam ubito: wyprawił Eutychiusza rze-  
żnicą/ ( a ten był też kiedyś Exarchem ) iednego z najgorstych  
ludzi całego świata/ y najposobniejszego do wykonania by  
najtrudniejszych y najgorstych rzeczy; iakichby zdraycy inni  
by nayoważniejsi dokazać nie mogli. Ten począł nana-  
wiać Stárośtom różnych Miasł/ będących pod władzą Lom-  
barda/ okolo Neapolu y Rzymu; aby tylko pokrywając rze-  
cy/ nie dawali wśhelkiey oney pomocy/ ktoreby dać mogli.

Papieżowi.



Papieřowi. Aleť ták podly y nířzemny ſposob/ nie nádal ſi iáko rozumiano. Ten álbowiem ktorego byl wypráwil do Rzymu/ pochwycony od Rzymian: wydal rořkázý/ ktore miał od Ceřarřá gwałtowne do Urzędnikow ſwoich/ áby łonecznie wřelklemi ſposobámi ſtárali ſi o zabicie Papieřá/ y inných przednieyřych z Magiřtratu/ zá nayıpierwřa okázýa łoraby ſi im podálá; y gdyby byl Oćlec Świety ſamže ſi temu duřo nie ſprzećiwil/ z zdrarca Eutychiuřem tořby ſi ſtáło bylo; co niegdy Prządokowi iego wyrządżono. Do tego Pánowie Lombárdyi/ brzyďżac ſi ták plugáwa zdráďa: ieřže ſi lepieř z Rzymiánámi ſpiłneli/ obowięzuiać ſi pod przyřięgá/ bronić do gárdlá ták wiáry iák Ořoby Pápieřkieř; przećiwko wřelkley mocy Ceřarřá/ ktory ie ták okrutnie y beřbořnie przeřláďował.

Nie w tym iednáť Grzegorz zákládal nayıwieřře beřpieřeņřtuo ſwoie. Lubo álbowiem wielce ſobie wařył tych wřelklich/ ktorzy mu uřluge one ták řęzerze y zářliwie řwiáďęyli: uwařal iednáť/ ře řęgliwořć ludřka řlába bywa podpora: y tylko Bog ſam moře iá dáć nieomyřlnie; ktorego wřeřchmocnořć nie chybiłá nigdy/ tym ktorzy ſi zápeřlná wiářa y náđřleia do dobroći iego ućieřáia. Dla tego tedy uďal ſi do wřzywánia pomocy Bořkieř/ w ták řciřley potrzebie/ przez gorace modlitwy/ y pořty twářde/ y łoyne mieřdzy ubogie iálmuřny; řeby zá odřkapieniem ludři/ Bog ſami bronil Kořćiolá z tym wielřřa řlawá Imienia řwego Świeřtego: imby ſi pomocy ludřkie mniej do teř ſpráwy przyřmieřaly.

A záprawda řkutkiem ſamym pokázáło ſi to/ iáko řluřnie zářył ták mądrych ořtrořnořći. Leon wiďżac iuř dořře/ iř wřkrotce cála řiemia Wlořka miała odpářć od niego: y ře nigdy nie mogli zřgubić Papieřá/ poľiby miał obronę od Luitpránda: ile miał ſposobow y bieřłořći/ tych wřelklich zářył/ ná oddalenie tego Pána od niego y od Rzymian, przeřláďáiać go iáko ná řtronę řwoia. Treřbá to przyřnáć:



że Luitpránd / był ieden z Pánow wielu swego naródko-  
 nálszych; y wielkich przymiotow / które tylko możemy upo-  
 trawiać w Królu / lub do pokoju / lub do wojny. Ale  
 bowiem oprócz iż był wielce wojenny / meżny y szczęśliwy w  
 zamysłach swoich / á prawie z dzieciństwa na wojnach wy-  
 chowany: nie miał nic grubego y hárdego w postępkach y  
 zwyczajach swoich / będąc y owšem pomiarkowany wielce /  
 łaskawy / miły / przyjemny / wybaczący z chęcią przewinio-  
 nym / y tym którzy go kiedy obrazili: przytym mądry / y  
 biegły náder w sprawách / nayprzezorniejszy ze wszytkich w  
 radzie swojej / y tak dalece z przyrodzenia dobrego rozumu /  
 że lubo go náukami piéknymi nie przeciwizyl: sam iednak  
 przez się wszytko w nim dożytałosc y subtilnosć Filozofa /  
 mógł pomieścić. Miał do tego w duszy swojej wielką  
 skłonność do nabożeństwa y boiaźni Bożej / Kochając się wielce  
 w czystości / w miłosierdziu ku ubogim / dziwnie ułożony w  
 modlitwie ku Bogu / która co dzień iednostáynie odprawiał:  
 wspániały w budowaniu Kościołow / y nádawaniu bogato  
 Klasztorow; w którychby chwale Boska dzień y noc odpra-  
 wiano. Ale przytém wielu piékných przymiotach / których mu  
 nie przegemy: tego trudno zataić / że kiedy się podala okazy-  
 do pomnożenia Pánstwa: czásem pożytek dogesny nád slu-  
 sność y sprawiedliwość; nád ludzłość / á nawet y nád samą  
 wiadrę przekładał. Tak łatwo uwaga oná / która zowiemy  
 dobrem pospolitym / albo rázcey pożytkiem Pánstwa: stała  
 się by też przeciw rozumowi y słusności / pánująca w Pá-  
 nach namietność / którzy iej każda rzecz bez żadnego cze-  
 ścią sumnienia osiáruła; tak iakoby mogła samá przez się  
 usprawiedliwić to wszytko / cokolwiek ( gdyby nie dla niej  
 czyniono ) bez wszelkiego wątpienia / oczywista by było nie-  
 słusność.

729.

Záczym y Król ten Lombárdczyk / gdy był takim z przy-  
 rodzenia: Leon będąc także w tym cwiżony / y znając się  
 przez własne doświáddzenie ná zwykley ulomności Pánow /  
 którego

Paul, Di-  
 ac de gest.  
 Long. l. 6.  
 cap. 58.



Ktoreby ich látwo pozyskáć: y iáko przyiázní ich lubo sié  
mocne y státeczne zdádza/ mogą byđz pretko odinienione:  
przełóżył mu przez Pátrycego swego Eutychiuszá: Jáko to  
rzecz bylá złego przykłądu, y niebešpiecznego pocho-  
dzenia dla Pánów, gdyby ieden z nich bronil buntowni-  
kow Przyiáciela swego: máiac tym czásém y sam pod  
sobá takowych, ktorzy gdzie indžiey szukáią przeciw  
niemu obrony. Jáko im wzáiemnie należało ná tym,  
áby złączywszy síly swoje pokazáli z obu stron moc y  
powagę zwierzchności; tak žeby mogła w oboim Páń-  
stwie z buntownikowswoich tryumfowác. Y dla tegomiał  
wyrážny roskaz od Cesarzá Pána swego, áby mu wszýtkie  
iego sílyZiemieWłoskiey ofiarowál. Ze pozwalál ná to Ce-  
sarz, áby złączywszy się z Woyskiem iego, síly naprzod  
ná Xiazát Spoletu, y Benewentu: ktorzy się náńzbun-  
towáli, y žeby nie przystępowały ni do czego: pokiby  
mu ziemi tych pod Páństwo iego nie podbiły; á zaś zá  
to Krol powinien bęđzie poyść z niemi ná Rzymiány,  
y przywieść ich do posłuszeństwa Cesarzkiego.

Luitpránd nie wiodąc wojny oney/ tylko dla pomno-  
żenia swego/ do ktorego mu się podawáli okázye/ z tej y z  
owey strony: nie miał tyle sercá y síly; áby się mogl odiać  
pokusom onym/ tak ogýwistego y znácznego pożytku. Já-  
czym niedbáiąc wiecey ni ná słusność/ ni ná sławę/ ni ná  
przymierze z Rzymiány/ álbo ná słowo dáne ku obronie Pá-  
pieża/ y wiáry przeciwko nádręczywości Cesarstiey: przýstal  
zaraz ná to/ y zámárl nieprzystóyną zgodę z Eutychiuszem:  
Ktory też w samey rzeczy złączywszy z nim Woysko swoje/  
śedł ná Wojnę przeciw buntownikóm. Aleć tá nie długo  
trwála / bo Xiazetá tak dálece zdumieli się ná zgodę oni;  
( ktorey się cále nie spodžiali ) że nátychmiast storo tylko  
Luitpránd pokázal się pod Spoletem: padłszy mu do nog  
upráśáli o lástkę: ktora otrzymáli. Osádzono ich náwet ná  
Kieštwách tychże/ po nowey przýsiedze/ ktora uczynili Kro-  
lowi;



lewi; y po danych zastawach dla dotrzymywania wiary swojej. A potym dotrzymując wzajemnie przymierza Leonowi: pod-  
stąpił z dwoistym Wojskiem pod Rzym/ y tam położył się  
obożem na łąkach Neronowych/ między Tybrem a Rościo-  
lem Świętego Piotra; prawie na przeciw Kąstelu albo twier-  
dze Aniolowej.

Tu dopiero dąło się widzieć/ iako pomoc Boska w nies-  
dostętku ludzkiej/ więcej może nad niezliczone Wojska rą-  
tując tych: którzy całym sercem spuszczała się na dobroć jego.  
Grzegorz który tedy wzywał gorąco tu obronie swojej/ na on  
czas kiedy moc ludzka zdala mu się być najwyższą: y  
Lombardowie sami sprzyśiegali się na usługę jego: widząc się  
teraz nie tylko opuszczonym/ ale iężej y prześladowanym  
od zdrajców tych/ którzy go chcieli wydać Cesarzowi: by-  
namniej nie wątpił; aby Bóg sam nie wyzwolił go / z tak  
ciężkiej y nieuchronnej roni z wielką daleko sławą: aniżeli  
gdyby wszystkie siły całego świata/ przybyły mu na ratunek.  
Jaczym nie sadząc się więcej na mądrości y rozumie ludzi  
tym/ który zaprawdę nie żyłby mu iść do nieprzyjaciół/  
nie obawiając się wprzód wszelką ostrożnością bezpieczeństwa  
swego: sam się stawił Królowi. A ten zadumiały  
srodze/ tak niespodzianym postępkem: nie mógł się wstrzymać  
w podziwieniu onym: aby według ludzkości (która mu była  
wielec przyrodzona) nie miał go przyjąć z wielką chcią y po-  
hánowaniem: iakie światobliwości życia tego / y wysokiej  
godności najwyższego Księcia należały. Dopiero w ten  
czas Święty Biskup/ pelen powagi onej y wspaniałości/  
iako w nim sama najwyższa cnota/ przy tak zacnym dostoi-  
eństwie wyrażać mogła: pokazał mu na oczy / z niepoistym  
stątkiem/ y z ową wcale zniwalaćcą łagodnością: to, co  
powinien był słowu swemu, poczciwości, sumnieniu,  
Bogu, ludziom, iemu samemu, a náostatek wierze świę-  
tej, którą wyznawał: przy ktorej się do tych czas tak  
żarliwie oświadczał, a którą iednak teraz tak miżernie  
chciał



chciał prześladować, czyniąc się naczyniẽ podłym niezbo-  
żności słabych iey nieprzyjaciół, którzy bez niego nicby iey  
pewnie ná Zachodzie nie wádźili. Wywiodł mu przy-  
tym niepowetowana strátę sławy oney tak wielkiej; ná-  
bytey przez tak wiele pięknych dzieł ná część Boską,  
w Krolestwie swym uczynionych. Jákoby mu się nie  
ná wiele przydało że tak wiele pysznych Kościołów,  
( w których części tak dalece się kochał ) powystáwiał:  
że z tak wielką ozdobą y chwałą imienia swojego, za-  
ene relikwie Augustyná Świętego przeniósł z Sárdynij  
do Páwiey, y pierwty z Krolow Chrześciańskich, po-  
święcił w pałacu swoim wspaniałą Kaplicę ku czci Zbá-  
wiciela świata; ieżeli samże wprowadzał Obrázoboy-  
cow do Rzymu, y ieżeli dodawał im sił swoich ná  
Rzymian; aby tam obalali Kościoły, psowali obrázy  
Świętych Pańskich ( ktore on szanował ) deptáli niego-  
dnie relikwie ich, y tysiąc obelg wyrządzáli Synowi Bo-  
żemu, w statuách iego, tak iáko w Konstantynopolu u-  
czynili. Przydał ieszcze że mu się słusznie było oba-  
wiać, aby narody y Pánowie Chrześciańscy, Wenetowie,  
á osobliwie Francuży ( iáko żarliwi záfwsze Kátolicy, y iego  
nayniebeśpieczniejszy łamsiedzi ) nie chwycili się tak pię-  
kney okázyi, do złączenia sił swoich przeciw niemu  
w świętą Woynę; bogącąc się Pánstwem iego, y náby-  
wáiąc sławy z obronionej wiary y Kościoła Rzymikie-  
go, przeciwko Tyránowi, o zniszczeniu iego y zgubie  
mýśláćemu. Jáko náwet obawiać się trzeba, aby wła-  
śni poddáni iego, osobliwie Xiażetá ci, którzy wielce  
prágnęli ( iáko tego sam doznał ) nie podlegáć nikomu  
w Xięstwach swoich: nie záżyli ná stronę swoję tak  
pięknego pozoru, buntuiąc się przeciw niemu; aby zrzu-  
ciwszy iármzo iego z kárkow swoich: y samego z tro-  
nu: osadzili ná nim inzego; któryby im przyrzekł bro-  
nić od Obrázoboycow Wiary, Krolow Przodkow iego.

*Paul Var-  
nes. ibid.*



A ieżeli by tego wżyckiego nie było, Boga samego bać by się powinien, który nie omieszka pewnie, ani bronić Kościoła, ani podać na przykład straszny tego: co to z obrońcy stał się razem złośliwym prześladowcą; dla małego pożytku dobr doczesnych, łącząc siły swoje z Heretykami, na ostateczną zgubę jego broń swoją niofaczemi.

A gdy widział że się Luitpránd natłaniał/ y poznając z odmiany twarzy jego/ że się wstąpił sam w sobie tak nieczemnego postępu: przytoczył mu/ co tylko mogli najłagodniejszyego y najposobniejszyego do wzbudzenia w nim pierwej nabożeństwa y żarliwości ku wierze/ które sama rzecz trwały w sercu jego: lubo je polityka światowa y fałszywe panowania interessa ( które chcą aby im każda rzecz podlegała ) trochę były umorzyły. Należałoby/ lubo Pan ten idło z snu twardego przebudzony/ razem uważał co wszystko/ czego w pierwszej popędliwości swojej nie mógł słusnie rozemnać: lubo coś niezwykłego w osobie/ twarzy/ y oczach Grzegorza postrzegł: przez co myśl jego święta bojaźnia ( takiey rzeczy przyrodzone sprawować nie zwykły ) była przez rozum: lubo że Bóg sam oczywistym znakiem wszechmo-  
 cności swojej chciał pokazać / iako sercem Królów w roku tego została: aby je według woli swojej iako chce nakierował: przeciwko wszelkim zamysłom ich/ na niego samego i na wet uknowanym: iakożkolwiek jest/ Luitpránd tak dalece nadpamiętaniem onym Świętego Biskupa przerażony został; że nie myśląc o wywodzie uczynku swego/ y nie hukając wymówek/ któreby go iakożkolwiek usprawiedliwić mogły/ powierzechornie przynamnieć sławę jego pokrywając: padł mu do nog w oczach wszelkiego ludu: uznając go y śluzując Namieśnikiem Chrystusowym. Potym wyznając swoje błęd swoy/ przyrzekł iż go natychmiast gotów był poprawić/ y że nie miał nigdy ścierpieć: aby wieciey tytano wiary/ y czyniono krzywdę iako Rzymianom / albo żeby w

Osobie



Osobie tego miano iakimkolwiek sposobem/ zelzyć porage  
 Kościolá; ktorego byl Oycem y glowa widoma na ziemi.  
 Sáczym dájac tym pewnieyhy základ słowá swego Pápieżo-  
 wi/ uprasza go aby rázem šli do Kościolá Swietego Pio-  
 trá (ktory iešce ná on čas zá murámi byl/ y nie dáleko od  
 stanowiska) tám w obecności tego y wšytkich Wodzow Woy-  
 ská idacych zá nim/ kazáwšy z šiebie zdíac oreže y zbroje/ ná  
 pokazanie tym uczynkiem iż šie cále poddawál Kościolowi;  
 položyl ná grobie Apostolow Swietych broń swojá/ pás ry-  
 cerški z mieczem/ láncuch y plašcz Królewski/ koronę zlotá/  
 y wielki Krzyž šrebrny. A potym uczyniwšy goraca mo-  
 dlitwa/ ná poświęcenie Bogu ofiáry tey/ ktora mu odda-  
 wal cálym šercem; upraszał Papieżá/ aby pogadzájac to/ co  
 šie winno Bogu/ z tym co náleží Cesarzowi/ przyslal do láski  
 Pátrycego Eutychiuszá; od ktorego iuž nižego šie šlušnie  
 obawíde nie mogli/ bez pomocy Lombárdow; ktorzy tež z  
 štrony swoiey przyrzekáli zá to / iż nie mieli nigdy šcierpieć/  
 aby wiecey náštepowano ná wiátr.

Z rádošciá wielká przyslal ná to Grzegorz / álbowiem  
 špodziwídiac šie záwše/ že šie Leo kiedyžkolwiek w bledách  
 swoich obaczy: šyčyl wielce/ utrzymáć naní opláćaná rešta  
 oná Pánštwá Rzymškiego we Wlošech/ iáko mogli stárájac  
 šie o to/ aby ludžie w poslušništwie tego zostawáli. Ták  
 že gdy Luitpránd powrócił potym w Pánštwo swoie/ Exar-  
 chus ten przyšly byl do Rzymu/ y mieškal tám nieiáki čas  
 špokojnie/ y w dobrej z Papieżem przyiázní; nie przeciw Ko-  
 ściolowi nie czyniac. Trášilá šie náwet šedná rzecz/ ktora  
 ošobliwie náđ inne pokazála wšpániálošć šercá Papieżá tego/  
 y niezmierna chcé/ ktora mial do zniwolenia šobie wšelkie-  
 mi sposobámi Leoná; aby go tylko pozyskal Kościolowi.  
 Zdravcá pewny názywídiac šie Tyberyušem / y mieniac šie  
 z kwié Cesarškiey: pozwodžil byl niektorych ludži w Toská-  
 ni/ že go obwoláli Augustem. Papież poštrzegšy že Exar-  
 chus šrodze šie tym turbowal/ iż šil šlušnych w tey okázy



mieć nie mogli: sprawił to u Rzymian że się z nim na to Woynę puscili; gdzie obległszy Tyrana w Zamku pewnym/ y żywego dostawłszy/ głowę jego posłali Cesarzowi.

Tuż też rozumiano całę/ że za tym razem Pan ten wzruszył tak wielką ludzkością Droc Swietego y przysługę tego tak znaczna: miał dać pokoy Kościołowi; tak wiele od niego dobrodziejstw otrzymawłszy. Ale to serce zdmartwił: w grzechu swoim bardziej się nań zajął/ y iad swoy do ostatku wypuszczając: ciężey ięzge niż dotad pozalo go przez śladować. Dość leskawe obchodził się przez nie taki czas z Patriarchą Swietym Germanem/ mając z wstępną nadzieję że go kiedykolwiek pozyska/ y na stronie swois obroci/ czego sobie wielce życzyl/ aby jezeli nie Papieża: mogli przynajmniej tak wielkiego meża powage mieć po sobie. Ale widząc iż miasto nakłonienia się/ albo pokrywania/ bil ożywić się na błedy tego: y ścietiem niepoietym w morach swoich/ schadzłach/ y pisanach rożnych/ bronil czci powinney obrazom swietym: tak dalece/ że iawnie przelamał złośliwego Biskupa Naktolę: dopiero w ten czas umysłil w całę zgubić go/ albo zrzucić z Stolicy: jezeli by się ostatnim sposobem tego/ ktorzy ięzge chciał zająć/ nie podał. Razawłszy go tedy przywść na Palac/ z tym go zdraj potyka: iż tego dlużej znieść mu było niepodobna/ aby Patriarcha sam w Miescie tego stołecznym zwodził daley lud swoy/ y stawal się obrońcą bálwochwalstwa; nauczając uklonow obrazom/ wzywania Swietych/ y śanowania Relikwii ich; bowiem Leon odrzucił przez te dwie ostatnie nauki/ równo z pierwszą: tak idko po dzisiejsze gnyia Heretycy; y lubo był całę męć/ y nie mogli poiać rożności námet między czcią doskonałą należącą Bogu samemu/ a między tą ktorey nie gnyia stworzeniu tego/ tylko dla podobienstwa ktorym się ma do niego: przez cież beśpiecznie rzucal słowy Pisma swietego; chociaż ich nie rozumiał; mówiac że wszyscy Oycowie przeszłych wieków/ y Cesarze Chryściánscy Przodkowie tego byli bálwochwalcy;

Concil. N.  
cen. 2.

Theophan.  
Cedrenus.



chwalecy. Nás to Pátryarchá Swiety odpowie/ chcac iefge-  
raz ( iáto dotad po ták wiele rázy nádaremnie chciál ) po-  
kazác mu nieskonzoná rožnosť miedzy bálwány (ktorym sie  
Poganie álbo iáto Bogom/ álbo iáto obrázom Bogow fal-  
szywych klánia) á miedzy obrázami Swietych/ktorym Chre-  
ściánie wyrządžia gšeć/ przechodžaca od nich do samego  
Syná Božego/ Najsławiešey Pánný Mátki iego/ Aniolow/  
Apostolow/ Męczennikow/ y innych Swietych/ ktorych w  
sobie wyrażá. Ze Prorocy przepowiedželi to dawno/ iáto  
po przyšciu Messyášá/ bálwány pogánskie beda pozrúc-  
ne: ztego pierwši Chreściánie dokazali. Játo to Proro-  
ctwo nie tykálo sie bynamniey Obrázom Swietych/ ktorym  
ciž Chreściánie gšeć naležyta wyrządžili. Przyložyl potym  
iž wprawdzie w Kościele Konstantynopolitańskim przez-  
podanie wiekow, miano dawne proroctwo, lubo pra-  
wdziwe lubo tež nie bárdzo pewne: to iest, iż miał  
przyšć ten dzień, kiedy wšytkie obrázy Swietych okru-  
tnym świętokradztwem miano psować w tym Miešcie,  
ále to nie zá iego Pánowania ták sprosna rzecz dzieć sie  
miała. Dopiero Leon spyta sie go skwapliwie o imie Ce-  
sarzá tego/ zá ktoregoby sie to według proroctwa stać mia-  
lo: Nás co gdy Swiety odpowiedžiał: ze ten Cefarz  
Konon ma byđž nazwany: Wiedžže o tym Pátryarcho  
( tježe mu Leon wšytek stážac od rádešci ) wiedz, že to  
ia iestem przeznaczony tym proroctwem wáżym: bo-  
moie prawdziwe y pierwsze imię, ktore mi ná Krzcie  
dáno iest Konon. Nie day tego Bože o Pánie: (zámola-  
Pátryarchá zdumiály wielce y straswidly na tákowy przy-  
padek ) nie day tego Bože, aby niezbožność tá, miała  
sie dzieć zá Pánstwą twego; gdyż to pewna iest, že ten  
Pan, ktory iey będzie wynálezca, ma byđž miány od  
wšytkich Chreścián zá przestáncá Antychryšta. Nás  
co Cefarz zdiadšy sie srodze / y iáto lew iáki ryžac: ty to  
am. (prawi) przemierzly báwochwalco, ty iestš oczy-

Zacház.

13.

Cedremu.



wiſtym nieprzyjacielem Chryſtuſowym. A zdtym nie  
miarkując ſie wiſcey niſzym w zbyteczney oney zaiadłości/  
wymierzył mu beſtyaſko ſrogi poliżeł/ y okrywając tyſiącem  
niepoczętych ſłow/ z okrutnym przegrażaniem wypchnął  
na koniec z Pałacu.

Odtąd nie myślił wiecey/ tylko o ſpoſobach złożenia  
go z urzędu; y poſtępując ſobie iakoby według ſuſzności  
z iedney ſtrony: z drugiey zaś odeymując mu ſławę/ ktoraby  
mógł mieć z cierpienia cokolwiek dla obrony wiary: poda  
mował iednego z Kieży na imię Anaſtazyuſza, naywierniey  
*Synellus* ſtego z domowych Światego Biſkupa/ a ucznia iegoż ſame  
go; aby ſpiegował ſprawy iego/ y tak przymieſzawſzy tyſiąc  
potwarzy/ do tego coby ſie nań mogło poſtawić: odnioſł go  
potym o zdradę przeciw Ceſarzowi; żeby tym ſpoſobem wy  
gnano go rącey/ iako buntownika y zdraycę Wyczyſny; aniżeli  
iako tego/ ktory ſie zaſtawiał zawiſze za całość y wiars Ro  
ściolą Katolickiego. A zachęcając tym lepiey zdraycę owe  
go/ do tak ſproſney uſługi: obiecał mu/ iż go miał oſadzić  
na tronie Pátryarchálnym/ po Miſtrzu y Biſkupie iego.  
Germanus doſzedł tego pretko/ iż miał nie daleko ſiebie dru  
giego Judaſzą/ ktory go przedał Obrázobowcy Ceſarzowi;  
a badac oſwiecony od Boga przez oſobliwą ſwiałłość y  
natchnienia: wyrażił mu to dobrze przepowiadając ſkrytemi  
ſłow/ według zwyſzaiu Prorołow przyſła iego káre; ktorey  
miał wyglądać za tak beżecną zdradę ſwoją. Albowiem  
dnia pewnego biorąc ſie ten Świasty na Pałac/ ( kedy go  
był Ceſarz wezwał do ſiebie ) gdy Anaſtazy iako pierwſzy  
idący za nim/ nieoſtrożnie naſtąpił mu na koniec płáſzczu  
iego wleſzającego ſie po ziemi: obrocił ſie powoli ku niemu  
mówiąc: Nie kwáp ſię tak pretko Synu, albowiem przy  
rzekamóí, że pierwey niżbyś ſam chciał wnidzieć w  
rynek. Zdrayca zdumiawſzy ſie na ſłowa one/ nie poiał  
ná on gáſ tak iako y drudzy weſpol idący tego/ co ſie w  
nich zamykało; ale potym ſkutek ſam gáſu ſwego iawnie to  
wytłumał;



wytłumaczył. Kiedy w piętnaście lat Anastasius chwycił  
wpy sie strony Arabazdá, przeciwko Konstantemu Kopros  
nimowi: poimány byl y ošieczony rozgami w rynku Hyppo-  
dromu; á potym wjadzony goło y wšytek we krwi zbrozo-  
ny ná ošlá; z obrocona twarzą do ogona/ smotnie byl  
prowádzony przez cały rynek on; po między nieznošné šká-  
lowania y pošmiewistá ludu pošpolitego.

A náošátet gdy ani próšby/ ani grošby nie mogly šklo-  
nić mežá tak wielkiego/ á zás poštepli y záchowania cale  
šwiete nie przypušćaly bynamniey żadney potwarzy zmyš-  
šlonych wyštepów ná niego: by z naymniešym podobieň-  
šiwem prawdy; Leon porzućiwszy sposoby wšelkie/ y štuki:  
udal sie do gwałrow/ y zwykley okrutnošci ninac sie wiecey  
nie ogladaíc. Ná pozatku tedy Štycniá w Roku 730.  
wezwal wšytkich przedniešych Osob z Konštantynopolá/ná  
jedne wielká sala przepyšnego pálcu/ zaráz bliško Hyppo-  
dromu od pulnocy: ktory to pálać nazywano pálcem dzieš  
wienáštu šolow z ložami/ bo tam w Šwišćá Národzenia  
Pániškiego Cejarze zwyšli byli geštowác wšytkich Pátricyu-  
šow/ y Pánow co znácniešych u ošmnaštu šolow/ opocz  
šwego ošobnego; gđšie šli bántietowali/ nie šiedzac iáko po  
inše dni/ ale wpol ležac ná ložách/ według zwyžaiu Rzy-  
mian štárodawnych.

Chćial tady aby y Pátryšćh byl ná ten ežás w zgro-  
mádzenu onym/ z niektoremi Bšlup/ ktotzy zdraďciecko  
odštapili wšary. Przyšedl y šam potym z wielká ceremoniá/  
między urzędniákami y przedniešemi Pánny calého Imperium.  
A zaráz nie przeštrežáiac zwyžaiu/ y nie přediac o zdánie  
zgrohádzemá/ kázał ogleć ušliwa nowa/ przez štóra znošil  
po calym Dánštwie šwoim wšelkie Obrázy Chryštusa Pána/  
Pánny Náyšwišćšey Mátki ůego/ Aniolow/ y Šwištych in-  
nych/ nazywáiac ich báłwánami/ zázázníac przyzym pod gó-  
dlem; aby žaden z poddánych šwoich nie wázył šie trzymáć  
ich/ ani w Košćiolách/ ani w rynšách y ulicách/ ani w do-  
mách

729

Theophan:  
Vid. Gret-  
ser libr. 3.  
Obser. in  
Cod. cap. 17

730.







# Obrázoboyców, Xiegá I.

65

ślazone były wyjęte cnoty/ z wielką y niepospolitą nauką; i tak się to widzieć dacie z tego trochę pięknych tego pism/ w osmej części Bibliotheki Oycow: także Photiusowej/ y Warykańskiej/ y w Aktach wtorego Concilium Nicańskiego/ w ostatku gorącej żarliwości w zatrzymaniu starodawnego nauki Kościelnej/ y serce nigdy nieustraszonego/ a prawie bohaterkiego/ lubo w słabym ciele/ starością zupełnie prawie wieku wyniszczoneym; ochoty jednak y czystości godnej czasów Apostolskich/ na zastawianie się zawsze nie lekliwym mścicielem bez wszelkiego zadržania/ y nie chylac się na żadną stronę ( lubo przy odskapieniu innych ) bezbożności panuacey Cesarza tego, który usadził się tym wszystkim cokolwiek moc najwyższą uczynić może lub złego lub dobrego / aby był i tak naklonił umysł on nieprzelamany / y statek zwycięski zawsze / a na koniec meceniska korona ( której Kościół dnia dwunastego Maja dorocznie obchodzi pamięć ) ozdobiony.

*Act. S. Steph. Jun.*

*Ep. I. Greg. ad Leonem*

*Martyrol. Romanum.*

Po sprawie tak niesłusznej y złośliwej/ niezbożny Anastasius, chciał według zwyczaju oświecić Stolicę Mistrza swego/ w Kościele Patriarchalnym. Aleć prętko doznał w swoim niebezpieczeństwie życia swego/ rozności między Pastorem ułożanym owieczkom swoim/ a między wilkiem którego nie nawidziaty; y na którego mieli nawet tyle serce/ że się rzucić odważyły. Albowiem może one niewiasty/ co to nie bojąc się starczyzny y żołnierzom Cesarstkich/ ułukły zdrayce onego/ który Obraz Zbawiciela na bramie między innymi obalił był: ustyślawy o tym co się stało z Germanem Swietym: y i tak Anastazy stawy się Obrázoboyca/ brał się do tronu tego: pobudzone oraz ogniem niezwyklej żarliwości/ y nie strzymując się ani wstydem/ ani bojaźnią/ albo słabością płci ich przyrodzoną: wielkim pędem udaly się do Kościoła; kade hucem wpadły pod czas samej ceremonii wstępu onego: z kamieniami/ pogna okrywać gesty zdrayce onego Patriarcha/ nazywając go najeźnikiem y wilkiem pod

*Act. S. Steph. Jun. apud Damasc. Basil.*



pośłać Pasterz; y wielu innych podobnych słow y rązom okładając. Tak dalece / że ludzie tego którym się także zewsząd dostawało: z wielką trudnością uwiedli go z gminy onego / dodając mu sposobu do umykania zamtad; iakoż y umknął ledwie na pol umarły z strachu y od strusów / do Cesarza / którego tak zapalił / pobudzić tu zemście krzymy oney: że natychmiast wyprawił tam warty swoje. A te rzuciwszy się w postrodek niewiast onych zamieszanych między sobą: progle w nich morderstwo uczyniły; spiecac orze y stan żołnierski tak siemotnym y grubym posęptiem / całe na ludzi wojennych nieprzyjętym.

Anast. in  
Greg. II.

Tymczasem Papież / gdy mu Anastazy według zwyczaj / tu posłał zaraz listy swoje Synodálne / oznajmując o podwyższeniu swym / y upraszając o spolegność święta: prozby był przerażony; że dotąd ięszce Cesarz on trwał w błędach herezyi swojej / y po tak wielu napomnieniach / wazyl się ięszce składać z Stolicy tego: który się taką mocą y sercem za wiarę RKOlicką zastawał; osadzając na niego złośliwego głowicką / który ja nie jednym występkiem zakupił sobie / a naderwżytko herezyetwem się obowiazując dla godności Opatryarchálney / przeciwko wszelkim zwyczajom y ustawom RKOickim. Wstał tedy iak nayprzódzey do wdzierce tego Monitorium swoje / albo rozkaz Papieski w którym go czyni oddalonym od wszelkich obrzędow KAPłaniickich: iż to / iż się wazyl opinować tron prawdziwego Opatryarchy; przegrając się nawet iż go y wytłac miał / ięszliby iak nayprzódzey nie wyrzekł się herezyi. Co zaś do Cesarza temu napisał ięszce po ośkani raz / upominając go y silniac bardziej / ańżeli po wszystkie gasy / aby się kiedyskolwiek wybil z przespaści oney tak przestępcy bezboinności / w której trwał dotąd / po tak gasy y gorzce napomnieniach. Ale on miasto tego aby się miał upamiętać / y przestić na tak zbawienne przestrogi Świętego BAPy: stał się ięszce gorzsy y okrutnieyszy / ańżeli był dotąd / dopelniając wszystkich innych zbrodni /



zbrodni, nowym y naystráhlivšym występkem, który cały Konstantynopol oraz świstokrádztwo/ lzami/ y krwią náplnił. Albowiem pozádierałszy naprzód wszelkie málownia po Kościolách/ kazał ie potym wszystkie pobielić; aby tak y znaku żadnego farb onych nie zostało. To sprawiwszy ogłosił wyrok swoy/ w którym surowo nakázował wszystkim obywatelom/ (osobliwie tym co Kościolami władali) znosić do tak urzędników swoich wszelkie Obrázky/ które tylko mieć mogli/ albo które od innych złożone u siebie mieli; aby tak w jednym czasie mogli ogyscić Miasto całe/ wszystkie oraz popaliwszy.

Wyrok ten tak surowy/ srobie zasmuciłszy Kátolikom: zdwóie był wykonany. Żołnierze y oprawcy Cesarscy/ idąc jedze z lancuchá spuszczone/ biegli tam y tam po Kościolách y domách z dobytym orężem. Przymuszano boiazliwych ożywistá śmierć (która im grożono) aby oddawali Obrázky. Wydzierano ich gwałtem z tak Białogłowskich/ które ie nádarownie przycisnęły do siebie; niebo tym czasem plągliwemi głosy przerażając. Okrywano trąsacem rázow/ tych którzy się oprzeć chcieli. Zabijano náwet niektórych ná miejscu/ a ná zátwożenia wszystkich innych/ wielu idownie by ućinano/ a wiscey ieżge ná różnych głonkách ciała kálegosno; aby tak będąc widowiskiem potrożenia y bólażni/ by naye odważniejszy nie tylko serce/ ale y myśl trącili/ sprzeciwienia się temu nádarownie: tego już żadna miara przeškodzić y hásmować nie zdołali. Tak/ ie gdy śaleni oni wykonywáge niezbosności Cesarstwy/ strógością to swóia wszystek on lud przeskráshyli: wśród największego rynku Miasta/ strógi stos Obrázow uložyli/ to Zbawiciela Pána/ to Młeki tego/ to innych Świstych Beżych; które podpaliłszy w proch obroćili/ skálując ie oraz trąsacem przeklętych bluźnierstw. Gdy tym czasem ubodzy ludzie rozpływając się lzami/ plągliwym nárzekaniem przenikáli nieba: zebrać pomsty od Boga ná tak plugawé świstokrádztwo.



Jakoż wkrótce nastąpiła potym / a takowym sposobem: ktory odia Leonowi y wshetkim następcom tego / cokolwiek im leższe zbywało Państwa na Zachodzie. Riedy Bogwsha chmęgacy opatrzenością swoją tak kierował rzeczy / aby z wielkiego zlego / dobro leższe wielkie mogli uczynić pomnażając Imperium daleko w większej dalszej było dotąd wspólności / y przenosząc je do Francuzow / w Osobie nayposreżniejszego z Królów ich; to jest Wielkiego Karola / Pana prawowiernego y pobożnego wielce: któremu ie zdawna przezznaczył. Papież wzięwszy wiadomość o ostatnich skutkach niezhobności y szalenstwa Leona: uznał iż tak wiele razy kusiwszy się nadaremnie o nawrocenie tego: nie miał się już czego więcej spodziewać; y ponieważ niepodobna było zabieść zlemu: trzeba było chwycić się ostatniego sposobu zábrania przynamniey w Państwie Zachodnim tego: co z wielkim tego żalem działo się na Wschodzie. Zaczyn zgromadziwszy poblizszych Biskupow do Synodu / na którym heretycy Obrzązoboycow potępiono / y wiara Katolicka względem Obrzązow Swietych potwierdzono: wyklął naprzód złosiwego Anasztazyusa / iako heretyka / y wydzierca godności Patriarchalney. Potym przelożył srogie zbrodnie Leona / heretycy iego ktorey był wynaleźca / prześladowanie Rosciola tak wiele razy y tak okrutnie ponowione / zamysły iego / przeciw Osobie swojej Papieskiej / iako często starał się pozyskać go przez tak wiele zbawiennych napomnienia / y dobrodziejstw tak znacznych: z ktorych on jednem zawiśle gardził / drugie straszną niewdzięcznością nagradzał: tak dalece / że przeciwko prawu Narodow / wygnal y pomorzył na wygnaniu Posłow Papieskich: iako następce nieprzekonany trwał w niezhobności oney / y po całym iá państwie swoim rozszerzał; a potym dolożywszy się w tym zdania Wyseow / wyklął y iego samego za powszechną zgodą całego Concilium, iako Heretyka / albo raczej Heretyarche iawnego / ogłoszonego / y żadney poprawy nadziei nie dającego.

Zaczyn

Adrian. Pa.  
Ep. 4. ad  
Car. Mag.  
Cedrenus.  
Zonaras.

Ep. 1. Greg.  
ad Leonē.



Żáczym potwierdzáiac to teraz / czemu sie byl sám záwše sprzeciwił : y co ludzie w pospolstwie sami z siebie postanowiłi byli : zázakázal tak Rzymiánom / iáko y cáley Ziemi Włoskiej / oddawáć mu dani y poslušensztwá.

Gdy iednák tyle máiac biegłości y rozumu / ile żarliwosci w sobie / uważyl : iż ten postepék iego tak głosny / y iáwny / ná niegoż samego obrociłby sie potym : iezeliby nie miał po sobie mocy iákiey / ktoraby sie Leonowey szczęśliwie oprzec mogła : mądrze sobie porádził / obieráiac takowego obroncy / iákiego bez wątpienia w cálym świecie znależć mu było niepodobna. Nie myślił wiecey usáć Lombárdom / ktorých y sam y Przodkowie iego po tak wiele rázy doználi niebezpieczeństwi. Wenetowie lubo ochotni záwše / y żarliwie wielce ku obronie Kościola : ięszce iednák nie byli tak mocnymi ná on czas w Ziemi Włoskiej / aby sami mogli sie záfawic cáley potędze Cesarzow Greckich ; osobliwie nie będąc pewnemi od Lombárdow / ktorých sąsiedztwo nie miłe im záwše bylo / y podeyrzáne. Hiszpánia záś stódkę byłą ná on czas utrapiona / y prawie wšytka pod władzą Saráccenow. Rozumiał tedy / iżby do samých tylko Fráncuzow udáć mu sie náležáło : ktorých státek w Wierze Rátolickiej y żarliwość prawdziwego dobra Kościola Chrystusowego : nieprzelamáne záwše byly. Już to wiecey od lat piersnastu / rzádził niemi wielki ón Carolus Martellus , ktorego trýsiac chwalebnych dzieł wojennych w Gállij y Niemcach : á náś dewšytke sławna oná porážká Saráccenow / ná polách Turonenskich : wšetkým byl / y wielce stráśnym cálemu światu / iáko pierwszego Wódzá / y prawdziwego czásow onych Bohátryá uczynily.

Do tego tedy Páná / Grzegorz ( czego sie ięszce przed nim żaden z Papięzow nie domýślił : ) wypráwił wspaniále poselstwo / z różnemi od náboženstwa podárunkámi ; upráśáiac go o pomoc przeciwko záwziętości Leoná / y poddáiac Kościol / óráż z Rzymiány swemi / w obronę iego. Posel

Zonár. in  
Leonem.  
Theophan.  
Cedrenus.  
Miscel. l. 21

Zonaras.  
Appendix  
ad Gregor.  
Taronens.



730.

ten przyiasty był od Karola / z poślanowaniem y złącza oso-  
 bliwa / godna najwyższego wielow onych Monarchy; z  
 wspaniałością y powagą imienia Francuskiego. Wtrotce  
 umowiono zgodę / przez którą Carolus obowiązał się sam/  
 iść z Wojskiem do Ziemi Włoskiej / na obronę Kościoła  
 y Rzymu; jeżeliby ie zład nęgabano. Rzymianie zaś uzna-  
 łac go obrońcą swoim / ofiarowali mu godność wys-  
 soka Consularu; iako iż niegdy Cesarz Anastasius wielkie  
 mu Kłoboueurowi / po zwyciężeniu Wisigothow ofiarował.  
 Zaczyn udarowawszy bogato Posła / ( który wielce kontent  
 z tak szczęśliwego poselstwa powrócił: ) wyprawił także y on  
 do Rzymu / Grymona Opata Corbieńskiego, na potwier-  
 dzenie tam ugody onę y na przyjęcie Rzymian pod obronę  
 swoję; iakoby wiedział o tym / iż drugi Carolus, a Wnuk  
 tego / miał im kiedyś być Panem y Cesarzem. Potym wszy-  
 tkim Grzegorz / nie miałac się już z tego obawiać na Kościół /  
 731. któremu tak mocną obronę opatrzył: pośpieszył do nieba po  
 nagrodę / zdawną od Boga wysłanej cności tego

( która mu jest ona iako tyko

Świstym na ziemi oddaliśmy /

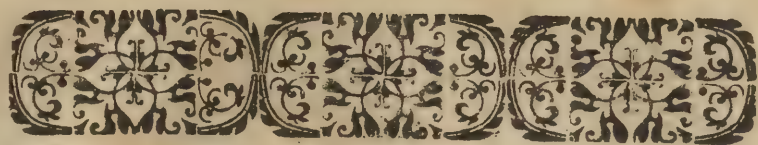
ziednaliśmy ) nąznącogo.

Koniec Xiegi Pierwszey.



HISTO.





# HISTORYI

O HEREZJI

OBRAZOBOYCOW

XIEGA WTORA.

ZEBRANIE.

**S**traszne szalbierstwo Leoná. Historia o Świętym Janie Dámálcenie, y o Kálifie Hızıam. Wyobrażenie, y żywot rokoszny Pána tego. Nowe przesładowanie Leoná, skarane przez wszelkie plagi sprawiedliwości Boskiej, osobliwie straszliwego trzęsienia ziemi. Umiera, zostawiając Pánstwo Synowi swemu, Konstantynowi Kopronimowi. Wyobrażenie, y niezbożność nowego tego Pána. Wyrok iego szalony na Obrázy, y na Pánnę Nayswiętszą. Bunt w Konstantynopolu nániego. Artabásdus Szwágiec iego, obwołany Cesarzem, przywraca część Obrázom. Szczęśliwe iego początki y zwycięstwa z Kopronimá, który za pomocą Longiná y Sifaniuszá bierze potym gorę. Porazka Artábasdá y krwawa utarczka z Synem iego Nicetá, który przegrał nakoniec. Obleżenie y opisanie Miasta Konstantynopola, iakie było na ten czas. Dobywa go Kopronim, y srogié w nim czyni okrucieństwa. Karze, a potym



potym osadza znowu zdraycę Pátryarchę Anástázego. Zwodzi Papieża Zacharyaszá, y záżywa dobrze niezgody Sárácenów. Stráżne powietrze niszczy Konstántynopol, ktore Kopronim osadza nowym ludem, wyprożniając insze Miásta. Historya o Zborzyszczu Konstántynopolskim, odpráwiánym przez Kopronimá, ktory czyni Pátryarchą Konstántyná, strogiego Obrázoboycę. Stráty Kopronimá, o obliwie w utráceniu Exarchátu. Historya o Pipinie Krolu Fráncuskim, Astolsie Krolu Lombárdow, y Papieżu Stefanie; ktoremu Pipinus dáie Exarchát; lubo sie on Kopronim nádáremnie upomina. Poczatek świeckiey powagi, y dóczelnego mienia Papieżów. Stráżne prześladowanie Kopronimá, ktory gárdzi ná pominaniem Papieżá Páwła; y naybárdziey rzuca sie ná Zakonnikow. Historya o Świętym Andrzeju Kálybicie, y Świętym Stefanie młodszym. Okrutne prześladowanie Zakonnikow. Niezbożność, y strážna śmierć Pátryarchy Konstántyná.



Jedy lud ná Zachodzie/ tak mąznie zástawia sie niezbożności Leonowey: ten Pan tym gásem wshetkimi silámi rozszerzal ia ná Wschodzie; nie przepuszczając tak okrucienstwu nád podobnemi swemi/ iáko y siáglom sálbierstwu/ ná pozbycie iednego z naypotężniejszych nieprzyaciół swoich. nád którym ( ponieważ nie byl poddány iego ) wściekłość y zepálczywość dokázowác nie moglá. Ten zacny y wielki mąż/ ktory musie wiecey przykryzl nád wshetkich innych: y ktorego on postanowił sprzągnąć/ choćby sie też ná to zbrodni aysprośńniejszych dopuścić miał: byl on sławny Święty Joannes Damalcenus, w ktorego Bog gásem onych, iáko w drugiego Euzebjá/



Elizeusá/ wpuscił był dwoisiego Duchá/ Swietego Pátry-  
 árchy Germaná; ná potlumenie ták žárlive iáko y madre/  
 Herezyi Obrázoboycow. Rodem byl z Dámásku/ sioleznego  
 go kiedyś Syryi Miásta/ ( póki iesze Antyochia pod pá-  
 nowaniem Krolow potomkow Selenká/ do siebie godności  
 tey nie przeniosła ) iáko y w ten czas bylo Stolica Sárá-  
 cenow/ pod Kálifami. Piétkne y wielkie Miásto/ położone  
 w obširey równinie pod górą Libánu/ nád málą ále wdzieś  
 gna rzeká Chryssorrhoeas, iákoby kto rzekł plynącá złotem;  
 zład także Obywátele Dámásku/ dáli przezwiśko Swietemu  
 temu Mészowi/ równiáć go w náuce y wymowie iego/ do  
 rzeki oney. Wrodził się z Rodzicow Chrześciáńskich/ przez  
 dniey godności/ y naybogátszych w cálym Miésie onym/  
 ále dáleko poważnieyszych dla wysokiéy cnoty ich/ y ták dálece  
 u samych Monárchow Sáráceniskich/ w powadze zostá-  
 iący: ( ktorzy tám Chrześciánom wolnego używania wiáry  
 ich dozwalali: ) że też Kálifa/ Oycu iego powierzył byl przez  
 dnieyszych w Páństwie swoim urzędow. Ták dálece cnotá  
 y zasługi są powabne/ tyle máiąc moey y wdzieku w sobie: że  
 się łatwo sława swojá rozeznáć dáć; zniwáldáć náwet sa-  
 me Dogáńskie jercá ku sobie.

Theophan.  
Cedrenus.

Joan Hieros.  
in vita  
Joan. Damascen.

Oátec iego nie máiąc innych dźci/ á kładáć go sobie  
 zá naydroższy skarb swoy: nie myślił tylko wynaleść bieglego  
 roznie y pozcíwego Mistrzá/ ktorzyby go powierzzonego sobie/  
 w wfelkich cnotách y umiejetności wysławił doskonáłym. Sá-  
 má miłość iego przeciwko bliźniemu/ nástreczyła mu go/ w  
 Osobie Káplána pewnego Włoskiego/ ná imie Cosmas; kto-  
 ry wzięty od Sárácenow na morzu/ zápromádzon byl do  
 Dámásku. Albowiem doszedłszy od innych niewolnikow/  
 ( ktorzy temu osobliwa gześć y posánowanie świádczyli: )  
 y uznawszy sam z rozmowy swoiey z nim/ iż to byl nie tylko  
 wielce Swiety Mész/ ále też y naymędrszy z ludzi czasow o-  
 nych: prosił o pozwolenie áby go mógł odkupić/ ták iáko  
 uczynił z innemi wielu; ktorých podeymuiąc czas miáku w



domu/ pokłby się szukać z niewgąsow y utrapienia swego  
nie obaczili: wypuśćzał potym wolno/ przy bogatych i dmu-  
żnisch/ aby tym śladoncy do krajow swoich powracali. Tle  
tylko tedy darował wolnością tego slugę Bożego/ ale ie-  
szce dawşy mu wszelakę moc w domu swoim: upraszał aby  
przyjął na czwigenie Syna tego/ czyniac go swoim własnym/  
nieporównanie lepszym sposobem przez naukę: y zostawił go  
dziedzicem duchownym po sobie: spuszcżając mu za dozorem  
swoim te dobra y nieoszacowane skarby: cnót y mądrości:  
ktoremu go Bóg sam z łaski swojej ubogacił. A za prawdę  
nie zawiódł się bynajmniej w obraniu tym/ y nadziei swojej.  
Albowiem ten zacny Mąż/ tak szcśliwie pracował kolo-  
rolu oney wyborney: że w krótkim czasie ugnia swego/ do-  
skonalszym ieşże od siebie ( iako to y sam przyznawał ) wy-  
stawił. Tak dalece/ iż oprocz oney/ ktora zawsze wysoka  
była w przedziwnym młodsiancie onym: nie było tej nauki  
tak Duchowney iako y: Świeckey/ aż do Muzyki y Astrolo-  
gii: w ktoreby wszystkie za głosow swoich/ y za innych po-  
tym nie przechodził. A dla tego gdy był wielce wietry u  
Sáraccenow samych/ bárdziej ieşże dla własney grzeźności  
swoiej/ aniżeli dla zasług Rodzicá: zaraz po śmierci tego/  
Kalifa nie tylko osadził go na godności Dycowskiej y urze-  
dach: ale też uczynił go pierwszym w radzie swojej: potur-  
czając mu w dozor co nayprzednieysze sprawy Państwa swe-  
go/ a osobliwie rzady Miast Damaşku. Czego się musiał  
podjąć nakloniec/ lubo nie myślał tylko o Zakonie y osobno-  
ści/ na ktora się Colmas Mistrz tego/ wystawioşy go tak  
doskonalszym/ iuż był udat.

W ten czas Cesarz naybárdziej wolował z Obrządmi/  
y gwałtem ta nowa Herezya: stanoził w Oamie swoim.  
Wied iako ten nieporównany Mąż Jan Swiet y Damaşcen/  
miał zupełną umiejetność w starodawnych zwyczajach Ro-  
ściolá/ y w gruntowney Theologii: a do tego bidać tak  
śarliwym iako y umiejetnym ku obronie prawdy y dawney  
nauki.



náukí podány po Apostolách od Oycow Swistych: lubo  
ieſzcze ſwiatem y innemi kłopotami urzędu ſwego zatrudnio-  
ny: podiał ſie iednak ſtać przeciwko niezhobnoſci oney; y  
trzymać prawowiernych w całym Pánſtwie Ceſarſkim przy  
wierze Oycow ich. Dla tego piſał wſzedzie do Przyjaciół  
ſwych/ wiele mądrych liſtow; w ktorých tłumaczył iánie y  
gruntownie wyznawanie Koſciółá względem Obrázow Swie-  
tych/ y czeł im należeć; za ſtoſowaniem ſie do rzeczy ſa-  
mej/ ktorą w ſobie wyrażá. Co mu ſie tak dálece ná-  
dawało/ że lubo nie mógł piſać do wſytkich; liſty iednak  
one doſtając ſie z rak do rak/ wſytkie ziemie/ Kráſtá/ y pra-  
wie wſytkich poddanych Ceſarſkich dochodziły. Tak/ że Ká-  
tolicy cudownie ſie niemi potwierdzáli; a ci ktorzy ſie już  
udali zá Heretyz / przynamniey byli poruſzeni.

Leon nie mogąc znieść / aby cłowiek ieden pomagał  
oney ná całym Wſchodzie/ tak ogryſcie wojował z nim: y  
tak ſkutecznie przeciwil mu ſie w ſamym Pánſtwie tego:  
lubo do niego nie należał: á chcąc go zgubić koniecznie/  
udał ſie do naysprośmiejſzego ſposobu ná to; popelniájąc  
bezecny on wyſtepek / ná iákiby ſie jerce naysłoſliwie y nays-  
plugáwie ná ſwiecie / záledwie kiedy zdobyć mogło. Ale  
bowiem deſtawſzy iákos iednego z liſtow onych/ ktore piſy-  
wał ná obronę Obrázow Swistych przeciwko nieprzyjaciół-  
lom ich: kazał ſie Diſarzowi pewnemu/ á biegłemu w potrá-  
ſianiu y zmyſłaniu cudzych piſm/ tak pilno przypátrzyć rzecz  
tego: że potym niepodobna było żadna miára rozeznąć zmy-  
ſłoney od prawdziwey. Zaczym kázał tákowi liſt zmyſlić/  
iákoby to od ſamego Swistego Janá do niego był nápi-  
ſany.

Panie. Będąc ſam Chrzeſciáninem. rozumiem iż mi ztąd  
Buſnie należało przyſtąpić ſię Ceſarzowi Chrzeſciánſkiemu  
uſługą takową: ktorę Bog y ſumnienie ſamo wyciągá po mnie;  
przeciwko nieprzyjaciółom wiary moiey. Z tej okazy oznay-  
muje Mauiſtatowi W. Ceſarſkiej Moſci, iż to Diáſło Dámaſek.

Joan. Hie-  
roſ. in vita  
Joann. Da-  
maſen.



cále iest niewirowne: y obroná iego z ludzi Saracénskich tak słaba: zeby y pierwszego natarcia nieprzyjaciela wytrzymać nie mogła. Poprzyśięgam tedy Majeſtat Waſzey Cesarſkiej Mości na Imię Bſkie, abyś nie tracił tak piękney okazji do oſwobodzenia z niewoli Pogańskiej Miasta tak zacnego. Nie trzeba ná to tylko zamknąć blisko ludzi pogranicznych. A ja poniewaz mam rzady Miasta tego: obowięzuę w tym Wiarę moię Chrześci- ańską, że tak dobrze sporządze y nakieruie rzeczy; aby ie zaraz za pierwszym podſtapieniem pod mury, bez wszelkiego odporu opánować mogli. Czekam zátym dálſzych rozkázow W Cesar- ſkiej Mości, ná wykonanie rzeczy tak sławney imieniowi iego, y tak pewney; iezeli rada tá przyięta będzie, która daie.

Wálzey Cesarſkiej Mości

Wierny Sługá y Poddány

Jan mpp.

Zmýſliwſzy liſt tákowy/ wyprawił z nim poduſalego ſwego do Kálify/ oraz y drugi od siebie w te prawie ſłowa poſyláiac.

Różność wiary nie ma nigdy dawać prawa Pánom, do popełniania zdraſy, wyſępkow, gwałcac ſłowa dane ſobie wzá- iemnie przez przymierze. Pokázuiać tedy, iż go chcę dotrzymać nienáruſzone z ſtrony moiej: poſtámci liſt pewny; który zdrajca iákis lubo Chrześciánin, (y ktoremu ty duſaſ, a on ciebie zdraſza) piſał do mnie. Poznaſz ztąd niewierność zdrajcy tego, a ſzczerość moię, oraz po ktorej miárkować ſię mozeſz; iż tylko ná tobie ſamym należeć będzie, iezeli ſobie tak iáko y ja poſte- pować zechceſz; aby ná zawiſe był ci wierny przyjaciel y ſáſiad.

Leo mpp.

Bydż moſe iſby kto rad wleſdział/ co to był zá Kálifa/ Którego Leo ták złoſliwie wpráwdzie y ſługnie oſułał/ lubo iednáń ſkutká tá miałaby mu bydż podeyſzána/ a zá máłym ſtáraniem odkryta y wyſławiona. Zi lubo Ziſtorya przez Janá z Jeruzalem/ o życiu Świeſtego Janá Damáſcena pi- ſana/ nie wſpomina nam imienia Pána tego: ſtáraleń ſie

przecięć.



przećiszyć doysć tego z Historji Arabskiej; aby ták pokazało  
 się, iż z obydziałow ktore miał przyrodzone: łatwo mogli bydz  
 w takowey okazyi oszukany. Kalifa tedy ten nazywał się *El-Macim*  
 Hizzam/ Brat Jezydá wtorego; ktory iák mizernie od zdray *Hist. Sarac*  
 ce onego Jyda zwiedziony był/ y ktorego on zostal następca *L. 1. c. 17. 18.*  
 przez ugoda pewną; to jest / aby Wáhid Syn zmarłego; á *Chron. O-*  
 Synowiec tego: dziedzizył po śmierci Wycá swego ná Pá *rientalis.*  
 swie. Osmy ná ten czas rok pędził pánowania swego/ wle *Roder. Tar*  
 ku zaś czterdziesty wtory podobno/ mietnego wzrostu/ biały *let. Histor.*  
 przysiępu łatwego/ dość piękney urody/ y rozumu słusznego/ *Arab. c. 12.*  
 ále wielce zazdrościwy/ osobliwie w rzeczách ktore się pá *nowania*  
 nowania tego tykały. A ták z przyrodzenia idac ku zlemu/ *stlonny*  
 stlonny był záwse do podley oney y zgryźliwej zazdrości;  
 ktora sprawowała to / iż zá przyrodzoną idkás złością: nie  
 mógł dlugo pátrzyć bez wielkiego niesmáku swego ná tych/  
 co to álbo osobliwemi przymiotami/ álbo bogactwy od Bo-  
 gá dárowani byli: ná ktore on záwse czuwał/ aby miał ká-  
 lożyć ná koszty swoje zárowno zbytnie y niepotrzebne. Gdyż  
 nie bylo nigdy Pána / ktoryby ták iako on zá dwóista do  
 siebie wáda: rázem y iednáko chętny był y rozrzutny. Ro-  
 chdząc się bowiem zbytecznie w rozkoszách / á zaś z drugiey  
 strony nie máiąc chęci ni do sławy / ni do wojny: miásto  
 tego coby ná te dwie rzeczy Pánskie miał lożyć: (ktore pra-  
 wodziwych Bohátyrow światá tego czynią/ y same przez się  
 zyskiem wojennym z nieprzyiaciół/ zwykły im plácić (spezy ich);  
 práwie iák kalony háfował skárby swemi/ wydając ich zby-  
 tegnie ná ukontentowanie żądze y woli swoiey; osobliwie ná  
 te rzeczy / ktore właśnie do Osoby tego samego należały.  
 Powiádać bowiem / iż miał do śledmiu set komor: hákami  
 iák naybogátszemi nápełnionych; á kiedy w drodze był / zá-  
 wse zá nim śeść set wielbłądow z sukniami y chustkami tego  
 chodzilo. Po śmierci zaś tego/ w przednieyshey komorze  
 ná dwánaście tysięcy ciénkich y wybornych kosztów znalezi-  
 no. Iák też umárl w lat pięćdziesiąt y trzech: wshytek



wyniszczoney rozkoszami y swirela: Wálio następca iego/ ka-  
zał zaraz popieczętować wszystkie komory y skrzynie po nim/  
aby z nich co na stronę nie poszło: niechcąc żadna miara za  
sprawiedliwym sądem Bożym wydać mu y iednego plotna/  
w którymby go pochowano. Tak dalece/ że ieden z podley-  
szych slug iego/ musiał go w starwinie iakąś przyodzianą y  
zanieść do pogrzebu. Przykład/ który naucza Pánów/ iako  
śmierć czyniac sprawiedliwość światu z próżności: może  
ich tak pomniejszyć y ubożyć czasu swego: iako oni drogich  
często ponizali/ y udzielali z dobr własnych/ na popieranie  
łosew onych stomotnych; które pychą y rozkosz iako niewol-  
nikom swoim/ ( lubo pod imieniem Pańskim ) kaze im po-  
dejmować. Jakoż rozrzutność oná y wydatek niezmierny  
Pána tego/ był mu przyczyna nienasyconey chciwości. Al-  
bowiem obawiałac się zaczęł/ aby mu na piemiędzych ná-  
tát zbytnie wydatki nie schodziło: nie myślił tylko o wznale-  
żeniu sposobow/ nabywania ich zewsząd/ nie wydrygając się  
drog by najnieślusznieszych/ czatując náwet y chytne zasady:  
Roder. To-  
les. ki różnych plotek stawiając ná bogatych z poddanych; dla  
pozyskania miłośności ich/ zład się potym niebezpieczne za-  
mieśńania/ y wielkie bunty po państwie iego ( z których nigdy  
z sława swoją nie wychodził ) wszczynaly.

Takim tedy będąc iakom go opisał/ nie trudno mogli  
bydź od Cesarza oszukany. To o czym mu pisano/ miało w  
sobie podobienstwo prawdy/ albowiem wspomniano o Chrze-  
ścianinie/ á o takim który był żarliwy wielce w wierze sw o-  
iej/ y który mogąc dokazać tego wszystkiego: mógł się też  
sama rzecz námyślić/ ná wyzwolenie Oweżyny swojej z iá-  
rzmá Sárdecow/ iako nieprzyjaciół wiary/ poddając ją w  
moc Cesarza Chrześciańskiego. Do tego gdy zasiadał pier-  
wsze miejsce u Dworu y w radzie: nie schodziło mu ná nie-  
przyjanych/ osobliwie między Sárdency; którzy z niechęcią  
stoga pátrzyli ná to: iż Chrześcianin ieden miejsce to które  
im słusniey należało: zasiadał; ztąd wzięli okazyja zguby  
iego/



iego/ pod piśnym pozorem żarliwości ku dobru pospolite-  
mu; tyśiac podobieństw stawiłac złośliwie przed Kálifą;  
które się zdaly popierać zdrady oney. Co wielkſa/ znáczny  
był w mądrości y dośiaćkach. Żaczym zabranie ich/ ludzic  
najbárdziej chciwość Pána tego: było mu wielkim dowo-  
dem/ za którym łatwo ná to przystawał/ iż ten/ którego tak  
obwiniano: prawdziwie y rzęca sama zawnił. A tak po-  
twarz oná/ ostrożność zbytnia w pánowaniu/ zazdrość y  
łákomstwo/ tak dalece opánowały umysł y serce iego/ że lubo  
z przyrodzenia nie kochał się bárdzo w okrucieństwie y prze-  
lewaniu krwi: y lubo Świety/ obaczwszy list on/ oświada-  
czał się mocno przy niewinności swojej/ prośac przynamniey  
aby mu dozwolono odkryć tak młczemny fortel/ y kálbieta-  
stwo Leonowe: kazał mu nátychmiast uciąć rękę prawą/ kto-  
ra mniemał iż był piśany list on/ á potym zawieść ją w o-  
gach całego Miasta ná przesterz.

Leon gdy mu posłaniec iego o wszystkim dał sprawo-  
uścił się wielce z tego/ że potwarz oná tak mu się dobrze  
nádała. Ale potym wkrótce doszedł/ że się obila o głowę  
iego z sromota niesłychana: przez cud on; który tyle miał  
świádków oczywistych po sobie/ ile ná ten czas było Chrze-  
ścian/ y Saracenów w Dámásku; y który potym ná świá-  
cały był wiadomy. Albowiem Świety/ po tak sromotney  
kárze/ przyśedłszy do domu swego/ á tużac iż Kálifa pod wie-  
gor już był oplonał w gniewie swoim: uprosił go pokornie  
przez przyjaciół swoich/ aby ( ponieważ według zdania swego  
go pokarał go tak okrutnie/ z podeyrzenia iednego/ iákie  
było łatwo oczyścić za dowiedzeniem potwarzy/ która mu  
przyczyne dała: ) przynamniey teraz pokarał mu łaskę swoją/  
y kazał mu przywrócić rękę onę: co to zarobiła ná potwarz  
takową; piśac przeciwko temuż samemu/ który ją włożył  
ná niego. Żyżym nátychmiast zawniłać swoją/ skwapliwo-  
ścią tak nieuwážną: sam najpierwey pogal ją ganieć w sobie  
( iáko to zwyżajnie zwykło bywać ) y samym skutkiem  
wstydzac



wstydząc się stódze tak popędliwego postępu / w rzeczy tak  
znagney / a przeciw Osobie zasług y cnot tak znakomitych:  
wielce przerażony prośba ona / natychmiast pozwoilił na nią  
z ochotą. Tu dopiero Świąty / padłszy przed Obrazem per-  
wnym Panny Najsłodszej / który miał w Kaplicy domu  
swego: y przyłożywszy rękę onę do miejsca należytego: uczyni  
ni gorącą modlitwę / pokornie zebrać łaski iey; aby ponieważ  
wiedział o tym dobrze / iako nie dla inney okazyi po-  
zbył się ręki prawey / tylko iż bronił nią cześć y dostojenstwo  
Obrazów Świątych / pisząc przeciwko heretyctwu Leonardi:  
przywrócić mu ją razylą na popieranie dalsze sprawy tey;  
ktorey dotąd szczęśliwie bronił / gromiąc Obrązoboyców nie-  
przyjaciół iey sprzysiężonych.

Gdy tak ścześnie trwa na modlitwie oney / widzi  
czny sen ogarnął go nieznośnie: w którym zdalo mu się iść  
toby Panna Najsłodsza zbliżając się ku niemu w tejże po-  
stawie / iako miała na Obrazie onym; y poglądając na niego  
wzruszającym uśmiechaniem / mowiła mu te słowa: Masz  
zleczenie o któreś prosił, możesz teraz według upodo-  
bania zająć rękę twoię. Więc pamiętaj, abyś nią we-  
dług obietnice pracował, woiniac piśmem tych: którzy  
nas prześladowają, przez niegodną zelżywość Obrazów  
naszych. Jątym ociekawsz się nagle / widzi rękę swoją tak  
dobrze spoioną y zlezoną doskonałe; że nią bezpiecznie tak  
iako przedtym mógł władać / oraz y prażyć gervona na kolo;  
ktora znagzyła miejsce ucięcia oney na zginaniu przy łokciu /  
aby nie mowiono potym / iż kto inşy nadstawiając się do  
browolnie / odniósł tę karę za niego. Cale Miasto wzias-  
wszy wiadomość od tych / którzy go przez wszystkie noc śpies-  
zącego chwale Bogu słyszeli: zbiegło się rano do cudu  
onego. Kalifa nawet usłyszawszy te dziwna nowina / o me-  
żu takowej doskonalności / chciał to sam widzieć koniecznie / y  
dostać prawdy oczyma swemi. Nie mógł tej zaprzeć za-  
dnym sposobem / ponieważ się wydawała dość iawnie / aby  
miała



## Obrázoboycow, Xiegá II.

81

miada bydyž za fašywa odrzucona. Vinal niešpráwiedliwosť y popedliwosť swoje/ zbrzydyl si nlewštydlym postepkem Leoná/ oddal časť nalezita niewinności Janá Swietego/ y co tytko mohl gynil: aby go byl ná pierwšym miesty przy usługách swoich zadržymal. Ale nákoniec Swiety o-  
trzymal gore pokorna prošba swoia/ ktora uprosil; aby mu wolno bylo poświęcić si. cále ná službu Božka/ według u-  
podobania swego. A ták podzieliwšy wšytku mástnosť swoje/ časť na ubogich/ časť na Rošcioky y trawných: aby wypelnil tym doškonaley to/ co powinność przyrodzona/ y lástka Božka wyciagala po nim: uďal si do starého Klastoru Swietego Sáby w Pálestyně/ gďsie potym cwi-  
zac si dlugo w tak nayspodlešých usługách žyćia Žatón-  
nego/ y odebrawšy godnosť Kapláńka z rač Pátrarchy Jerozolimskiego: nápisal trzy one wyborne mowy o Obró-  
zách/ przeciwko nieprzyaciolom ich; ktore miedzy innymi pišny iego gytamy.

Tym časem Leon/ ktorego serce nie moglo bydyž em-  
dem onym ták wielkim žmiekane/ lubo nie bylo tego ( aš do samých Sárácenow ) aby si nim do žywego nie wzrus-  
šyl: tym uporczywšy stal si w bladyšie swoim; osobliwie powšiwšy wiadomosť o buntách žiemie Włoskiey. Ža-  
čym gotuiac si ná woynę przeciwko Pápiežowi y Rzymiá-  
nom/ ial si okrutnie przešladować Kátolikow/ wyrzadzajac im co tytko mohl wymyšlic złego/ nie odeymuiac im ledná žyćia; aby ták nie nábyli chwały oney/ ktorey goraco przez korone megenšta pragneli. Swiety Emilián nášpecá Ger-  
máná ná Biskupšwo Cžycenškie/ Eudemon Biskup Láms-  
plaku/ Bážyl Biskup Parium, ktore jest w pošezodku tych dwuch Míast náď Žellešpontem. Swiety Mikolay Biskup Apolloně w Lidyi. Michal Arcybiskup Synnády w Frygě/ Theophilactus Třikomedyi/ žacny Patricius Nicetas, Grze-  
gorž Obywatel Decapoleos w Žauryi: y tyšiac inných ža-  
lirých Chřešćian/ ktorzy wynali žašpe šátežnie Wiáro



Menolog.

Graecorum

14. Martij.

13. Aprilis.

20. Martij.

23. Majj.

13. Oktobr.

7. Martij.

27. Febr.

2. Oktobr.

świeta; nie dbając na wszelkie usiłowania / ktorymi ich od  
niey odwożono: iedni byli wrzuceni do cieśkiego więzienia /  
drudzy wysłani na wygnanie; gdzie nieznosne utrapienia  
(ktoremi ich okrywano) żądając im dłuższo daleko śmierci /  
aniżeli ogień y żelazo żądać mogły: uczyniły ich męczennikami  
na złość ządrośnego sposobu Tyrana: przez ktory chciał ich  
pozbawić szczęścia tego. Miał y ten niesmak, że widział wielu  
nie lekkożycy / ktorzy całę nie dbając na ustawy tego / y  
nie bojąc się gniewu: umyślnie przybywali do Cárogradu / wy-  
rzucąc mu na oczy niebożność onę. Świate y meżny Dusselnik  
Theophilactus / wzięty wielce dla wysokiej swiatobliwości  
po całym Wschodzie: zganiwszy mu beśpiecznie heretyctwo  
iego / a widząc zbytęny upor: wazyl się niezwykła żarliwością /  
nazywać go w oczach wszystkich ludzi złozyńca: Antichry-  
stem y zdráycę / iako drugi Judaś / Chrystusowym. Czym  
tak dalece zapálil na się Leon / że go kazał natychmiast bić  
okrutnie / a potym zbrożonego we krwi wrzucić do ciemni-  
ce. A widząc iż Mąż Świate nie wzruszając się bynamniey  
szedł z przestrożek iego / ktore mu coraz okrutney śmier-  
ci ponawiał / iezeliby nie wyrzekł się Obrázow; nákoniec dłu-  
gim y cieśkim wygnaniem uczynił go rowno z drugiem  
Męczennikiem.

Menolog.

8 Decemb.

Nie wazyl się iednak nic takiego zacząć / z Janem  
Biskupem Polybotu / máłego Miasta w Frygii; ktory tak  
weż nápomnienia czyniąc / z wielkłą ięszę żarliwością y po-  
waga stawil mu się na sam páłac iego. Boiażn w tym  
razie wielkła była aniżeli gniew iego. Gdy albowiem ten  
wielki Biskup / miał dar tak iawny y głośny cudow od Bo-  
ga / że po całym Wschodzie ziednal sobie nazwisko onę słas-  
wne Cudotwórcy: Leon nie chciał wchodzić w rzecz z meżem  
takim / co to władał bizami Bożemi / y ktorego cudá nie  
kostowały bynamniey: bojąc się aby nań nie spuścił iakiego /  
ktoryby mu był škodliwy; y ktoryby skarał Osoba iego /  
sławniejszy ięszę Światego mogl użyć. Zaczęł żądać  
sobie



sobie progi gwałt ná zadržymáníe gniwu swego / který sie w nim iuž iuž dobywáć pozal: stal sie Filozofem; y nie pokazuiac po sobie wielkiey urázy: odeslal go do Rościola ięg; gdzie Swietý wšytek lud swoy przy cáłości wiáry áž do smierci utrzymywal.

Ták žalójne nowiny nápełniwšy swiát cály / osobliwie Rzym: srodze Papieža nowego zasmuciły; který ná początku záraz urzedu swego / zámýšlal wšelkími sposobami staráć sie ięže o pozyskanie Leona Rościolowi / á przez to przywróćć go do tego wšytkiego / cokolwiek byl utráćil w zímí Wloškiey. Papiež ten byl Grzegorz trzeci / Syryczyk rodem / Máz osobliwey náukí y cnot wysokich / bawiacy sie przedtým ná usługách Grzegorza wtorego / Przodka swego. Tego lud wšytek y Duchowienstwo Rzymskie w piéć dní po zěściu Papieskim obráli ledným glosém / zá prackim náčchníem Ducha Božego; osadzając nim lubo z wielkim oporem ięgo / Stolica Piotrowa. Wypráwil záraz do Cárogradu / Grzegorza Kaplána Rościola Rzymskiego / nákázuiać mu aby oddal listy ięgo Cesarzowi: w których iáko Oćiec y naywšy Biskup przestřezgal go aby odstapil Zerezyi oney; która miała mu byđz przyczyna niešczęścia ięgo iák dožesnego / ták wiecznego; ieželiby sie pretko nie upámistal. Ale Kaplan ow trechs nád to bojáźliwy / ták sie przelákl zápalá gýwości y okrućienstwa Leona: který ná ten čas srodze Rościol przešládownal: je stómotnie powróćil do Rzymu / nie wrónawšy dánych sobie rozkázow. Papiež urážony postępkíem takowym / chciał go surowo káráć / odeymuiac mu urzad y godność Kaplánska: ale gdy pokornie prošil o wybażenie / ofiáruiac sie popráwić błedu swego: y Synod zgromadzony w tey okázyi przyczynial sie zá nim: stánelo ná tym aby byl znówu wypráwiony z nápomnieniem owym; które obiecal oddáć Cesarzowi. Ale Cesarz dowiedziawšy sie o tym / kázal go przytrzymáć w Sycylii. Zázým Grzegorz náśláduiać zářliwości y státku Przodka swego / zebrał

Anast.in.  
Greg. III.

732.



przeko w Rzymie Concilium, z dziewięciudzieśiat y trzech Biskupow/ w Kościele Świętego Piotra/ przy obecności wszytkiego Duchowieństwa/ Senatu/ y ludu Rzymskiego. Tam znówu część Obrázow Świętych potwierdzono uroczyscie/ y nowa klątwa wszytlich Obrázoboycow od spoleszności Kościoła oddzielo.

Papież iednak chciał ieszcze po ostatni raz wyrozumieć Cesarza/ ieżeliby nadszedł do odsłania utraconych ziem przez upor w herezyetwie: nie wiscey w sercu iego/ aniżeli boiaźni pozbycia onych mogło. A dla tego wyprawił przeko Konstancyń/ a potym nie za długo Piotra/ dwóch przedniejszych urzędników Kościoła Świętego/ z nowemi listami do Cesarza/ oraz y do fałszywego Patriarchy Antiochskiego; w ktorzych pobudza ich mocno do pokuty/ rozkazując im powaga swoia Papiesta/ przywrócić tak nayprędzey do Kościołow Obrázy; ieżeliby sami do dobr y godności swoich chcieli bydy przywrócent. Nad to chciał aby Senat y pospolstwo Rzymskie/ iakoby wyrażając innym ludzi ziemie Włoskiej/ y Pánstwa Cesarzkiego w niey; wyprawili także swoich Posłow do obojga Cesarzow/ Leona y Konstancyń/ Syna iego; upraszając ich pokornie y goraco o przywrócenie w Pánstwie Wschodnym celi Obrázom; dając im znać przez to/ iż za uczynieniem tego/ y za odnowieniem prawdziwey wiary/ y oni gotowi byli powrócić do posłuszeństwa/ uznając ich za Pánow y Cesarzow swoich. Ale gdy Leon nie wątpił bynajmniej/ aby Włochow przez moc własną nie miał wprawić w klube/ przy tak wielkiej y potężnej flocie/ ktorą spsobili na morze; y wkrótce miał mieć pogotowiu; niechciał niczym słuchać; a na wielką węgárdę Papiestwa y Rzymian kazał Sergiuszowi Patriarchemu/ zatrzymać Posłow w Syryli; skąd potym po długim przytrzymaniu/ zelonych sromotnie y związanych do Włoch odeślano.

Tym czasem Papiestwo/ nagradzając iakim sposobem w starzym Rzymie/ świętośćadzie sprawy/ ktore Leon popelniał w nowym:



w nowym: przyczynił do kęściu słupów z marmuru Páris-  
enkiego/ w kolo Grobu Apostolow Świątych: kęśc innych  
Porfirowych/ na których blachá ni z przedniego srebra okry-  
tych/ kazal porysować Obrázy Chrystusa Pána/ y Apostolow  
z iedney strony: á po drugiey Panny Nájświątšey/ y innych  
Świątych Pánien/ ktorých Kościół pámiać obchodzi; ná  
wierzbu kolumn owych/ lilie wielkie srebrne wystáwivšy;  
dájac znáć przez to całemu światu/ iáko on sám y Rzymia-  
nie przysili protekcyá Francyz/ ná utrzymánie się przez broń  
ięy przy cáłości wiáry y czci Obrázom Świątym naležtey.  
Ale Cesarz ktorého uśnośc w własney síle/ y chęć do zemsty  
táć dalece záslepily byly: że bymánniey nie dbał ná takowá  
przyiaziń y kolligacyá: widząc flota swojá dštwnie piękna y  
silná/ á zdolná ile rozumiał do ukontentowánia zamyslow-  
iego: nie myślił tylko iáko náprzedzey wypráwić iá do zier-  
mie Włoskiej; gđzie nie tufyl ięžce o żadney pomocy dla  
Rzymian/ ktoraby mu się oprzec miała.

Puściłá się tedy z Carogrodu/ pod rzádámi Mánesa/  
iáko naybiegleyšego z Wodzow/ á okrážyvšy Grecyá y Epir:  
wefłá potym ná morze Agry; aby táć moglá tedy wsa-  
dzić lud swój u iákiego portu; ktore ięžce mieli pod sobá  
Grecy w dárney Kalábryi/ á terážnięšym Epišwie Otrá-  
tu. Tu dopiero Bog nágle stłumil pychę y nieżbožność  
Leonow; ktorému uż postanowił był odebrać Pánstwo Za-  
chodnie ná pokaránie heretyctwá ięgo: przenośac ię do inše-  
go Narodu; pod ktorýmby zátwierdził lepiey wiará świą-  
tá/ táć wiele rázy od Grekow uśignioná. Albowiem bez  
potrzeby tego/ aby Włóš/ albo Fráncuzemie obróciły ich  
bráli się do broni ná odpor potędze oney: wiatry same y  
morze táć się nágle y okrutnie wzbúrzył; ná flota ona wšy-  
tkie síly Pánstwa Greckiego niośaca w sobie/ tu zátáraceniu  
pobožności y wiáry w Rzymie: iáko uż w Konštantynepo-  
li stáło się było: że w kilku godzin/ gęścia była pozárta od  
náwálności morskich/ gęścia mizerne stólatána o brzegi/

Theophani:  
Cedrenus.



które z tej y z owej strony ( między Epirem a Włoską ziemią ) wszystkie były okryte kawałkami y sztukami różnych statków / w tak strasnym y nieuchronnym rozbiściu polamanych.

Leon miasto tego / co by po tak ciężkim razie reki Boskiej spuszczoney na niego / miał się upamiętać / y otworzyć oczy w bledzie swoim / uznając go przyczyną tak rozmaitego nieszczęścia swego: stał się ięszce ślaniałym: y niżeli dotąd nieubożniejszym. Badac bowiem środze chciwym przynajmniej na to chciał użyć tej okazyi; aby zabiegając y wetuiąc tak wielkiej stráty / nowemi podatkami uciemiżył poddanych / osobliwie w Sycylii / y Kalabrii; z ktorými się prawie iak z niewolnikami obchodził / kładąc pod ciężar wszystkich meşczyń spisować / aż do dzieciąt nawet przy pierśi ięszce bedących; aby nowe na wszystkich pogłównie ustanowił; ztego Saraceni sami od ktorých wziął początek herezyi swojej / ięszce się dotąd nie wazyli. Wydarł także y on mały dochód w Sycylii / ( ktory dziedzictwem Świętego Piotra nazywano ) tylko ze trzech talentów złota złożony / co trochę nad dwa tysiące talerów wynosi; ktore co rok posyłano do Rzymu / na potrzeby Stolicy świętej; po ki wspaniała pobożność Królów naszych / nie opatrzyła iey sposobu; ktorýmby mogła y w do czesney nawet powadze trzymać się dość ozdobnie / w takiej ja czasów naszych widzimy.

Tak to Leon mścił się niłgownie nad Papieżem przez łakomstwo / gdy tym czasem wściekłości swojej nad Rzymi likami w Carogrodzie / śrogim okrucieństwem dokazywał.

733. Albowiem zaradził on: ktora ich meşczyński korony nabił  
734. wie niechciał / gdy nakoniec od słosci iego zwyciężona została:  
735. nie przestając na wygnaniu ktorým się przedtem karał:  
736. odnowił w nim Duchą / y wszelką onę śrogość / dawną ch przesładowca w Chrześcijaństwa: zacywać naysymślniejszych sposobow / ktorýmby ich życia przy śrogich mękach y katorżniach pozbać. Dowiedziawszy się iako Hippatus Biskup



Biskup Efezyjski y Andrzeý uzony Kapłan Kościoła iego/ bronili wiary żarliwością niepoletą trzymając w niej przez kazania swoje lud całej Lidyi: kazal ich przyzwac do Cáro- grodu; gdzie utrapiwşy srodze różnemi mekami w więzie- niu/ chcąc ich odwieść okrutnością swoją od zdania ich: a strąciwşy potym nadzieję w zamysłach swoich: kazal im skora z głów pozdzierać; które potym obłożywşy obrazkami ma- lowanemi na drewnie/ podpalić kazal/ oraz y brody w smole rostopionej wprzód omoczone. A potym nawłoczywşy się ich po całym Mieście w postawie onej: poprzeczyniano im gárdła z rostkami iego/ y święte ciała płom. na pożarcie w pole wyrzucono. Tymże sposobem obśedł się/ z Świętym y chwalebny Pustelnikiem Grzegorzem Lemnioz/ który z dzieciństwa swego aż do ostatniej starości blisko stu lat/ trwał w iak naydoskonalszych cwiżeniach życia Zakonnego/ na gorze Olympu w Azyi. Gdy bowiem żarliwość iego tu wierze/ wyrabiła go z pustynie/ aby się o nie żywio y mo- cno zastąpił Leonowi: Tyran ten nie mogąc znieść wol- ności onej tak bezpiecznej/ śtatowawşy go wprzód tak okrutnie/ iako tylko wściekłość iego namienić mu mogła: nie mając względu na świętobliwość onę tak wysoką/ y na wielk. podeśly: przez które u całego świata w wielkim był po- szanowaniu: kazal mu nakoniec poucinąć ruce/ y spalić głó- we; gdy tym czasem staruszek ów śpiewał chwale Bogu Dziel- kuąc mu za łaskę tę/ że go chciał mieć godnym śmierci dla wiary/ y obrony iey.

*ibid. 24.  
Augusti.*

Ten meżny statek/ y w innych wielu podobny/ który był przykładem tak chwalebny z niezwykłą żarliwością: przymodził do rozpączy Leona. Tę go jednak bardziej nie trapiło/ y nie mu cięższego nie było: iako gdy widział wi- arę Katolicką w samym nawet pałacu swym gorącą; nie mogąc się odważyć aby tego miał zabronić. Wziął był przyjaźń z Krolew Awarow, których czasem Kazarami y Scytami w Historji nazywają/ a chcąc ich mieć ściślejszą przez

*Theophan.  
Cedrenus.*



przez Malszeństwo: poiał Synowi swemu Konstantynowi  
 Córke Rrolá tego/ z tym dokładem aby była otrzymana: al-  
 bowiem z iedney strony nie było podobieństwa aby pogańska  
 iedna miano przyjąć za Cesarzows Chrześcijaństwo: z drugiey  
 zaś nie wątpiłcale aby użona przez Patriárcha swego Obrás  
 zoboyca: nie udála się za wiara iego/ widząc ia bydz wiara  
 Teściay Mżá swego / y całego prawie dworu Cesarzkiego.  
 Krolewná idac za wola Rodzica/ y rada polityki świeckiey/  
 która wiara sposobie zwykła do pożytku dogesnych rzeczy:  
 nie pokazała się trudna w odstąpieniu swojej dawney; dla  
 przyłącia nowej/ która ia czyniła Cesarzową. Przyiela te-  
 dy Krzest oraz y imię Jreny/ które Leo sam iey nádał/  
 znacząc przez to iż była wzięciem pokoju y przyiázní/ święto  
 z Krolew Oycem iey zawarł. To jedná co mądrość  
 ludzká dla dogesney tylko uwagi zázala; Bog sam wtrocce  
 ináczey natierował/ przez osobliwy cud láski swojej; który  
 z samych nawet kámiemi/ może stáwić kiedy mu się podoba  
 Synow Abraháma. Albowiem Páni tá będąc serca wiel-  
 kiego y wspaniałego/ domcipu przytym bystrego y przezor-  
 nego; á widząc iżby to niestufnie czyniła/ gdyby dla samego  
 tylko pánowania była Chrześcijańska; y dla iednego w tym  
 upodobania Oycowskiego: chciała z gruntu użyć się tá-  
 lemnie wiary názey. Bog też oświecając rozum / y wola  
 iey do swojej mile poślagając; według postępu iey w cy-  
 tániu/ y pomywaniu pisma Świętego: ( które ona kázala  
 sobie pilnie tłumaczyć ) dla łatwiejszego y doskonałszego zro-  
 zumienia rzeczy zámienionych w nim/ y mocy iego; ) nie tyl-  
 ko przystála ná wiare Chrześcijańską/ uwážając ia bydz wiel-  
 ce słuszną/ y oczywistej prawdy/ lubo daleko wyjsza nád  
 rozum ludzki: ale też rzecz sama chwyciła się iey według  
 náuki Kościola Kátolickiego. A tak mi sto tego/ aby  
 miała trzymać się bładow Leonowych y Konstantyna: ówsem  
 ich wszelká síla gromiła; strofując beśpiecznie Pánów tych/  
 w niezbożności oney/ która się brzydziła zámie. Leon stá-  
 rać



rádąc się długo iako tylko mogli / przewabić się na stronę  
swoję: stródz się tym gryzł w sobie / bojąc się iednak urazić  
Krolá Awátow / potężnych wielce na on czas: nie wazyl się  
wydawać z niesnádkiem swoim / y musieli nákoniec y on sam /  
y syn iego / lubo złośliwi wielce y niezbożni / dopuścić wola-  
no nabożeństwu Jreny / zámwše státeczney w wierze Kátoli-  
ckiej / tryumfować chwalebnie w palácu y obecności swoiey /  
z heretyctwá ich przeklatego.

Dopiero to pogatek był niesnádów Leonowych: álbo-  
wiem Bog chcąc ięszce na tym świecie skardć tak złośli-  
wego Heretyárchs: przyczynił mu wiele innych / przepuszcza-  
jąc nań ciężkie plagi spráwiedliwosci swoiey; głód strá-  
sny / spustoszył cále Páństwo na końcu Krolowánia iego.  
Nástąpiwszy potym powietrze / stródz miásta y wsi wšyfstkie  
wymiszczyło. Zlýán ow / Kálifá Sárácenski / postrzegšy y  
zbrzydšiwšy sobie hálbierski postepék iego / wzgládem S.  
Janá Dámáscená: złamał z nim przymierze / wypráwuiąc w  
Páństwo iego dwóch Synów zwoyskiem / Módmę y Soli-  
máná; ktorzy niesłycháne škody porobili mu w Azyi. A gdy  
woyná / głód / y powietrze / trzy pospolite plagi / nie uczynily  
należytego skutku w sercu onym zápámiestáym ná zgubę  
swoię: Bog wšechmogácy przepuścił nań czwartá; ktora  
zápewnie mógł go przynamniey porušyć / gdyby był opiera-  
jąc się tak długo láscie Boskiej / nie stál się bez zmysłu cále /  
y nie gulym.

Tym ostatnim bigem Boskim było stráśne trzęsienie  
ziemie / ktore cále práwie Trácyá / y Bityniá obálínámi ná-  
pełniło. Zázelo się w Konstántynopolu we środe / dnia  
dwudziestego óstego Pázdzierniká / o ósmej godzinie z rá-  
ná / tak nagle y gwałtownie; że wkrótkim náder czásie /  
wiele Kóściółow y domow / niezliczona lizba ludzi przywa-  
lájąc niemi / obálilo. Státuy Césarzow różnych poupa-  
dały / między innemi Theodozysá Wielkiego / ktora stálá  
náđ brama złota; kády teraz Zámeł / siedmá wiež widzie-  
my.

Theoph.

737.

738.

739.

740.



my. Murzy nawet od pola upadły/ y ledwie iakie miasto mogło się znaleźć w całej Trácii/ ktoreby po wielu mieyscach zdiurawionych murów/ od tak gwałtownego wzruszenia nie miało. Pernettá y Nicomedyá, wielka część domów swoich utraciły/ y tak srogie zniszczenie było miasta Nicey: że się w nim tylko jeden Kościół przy całosci został.

Głośnie to było u wszystkich zdanie/ iż Bog chciał pokarać sposobem tym/ poobalanie Obrazów swoich y Świętych swoich/ z Kościółów na popalenie zabranych. Ale skoro na mierność iaką zawezmie się w sercu Pána ktorego/ biorąc ie wladia swois; nie może się więcej wzruszyć, tylko tym coby mogło uspokoić wola tego/ by też z zguba y upadkiem całego świata. Leon iako srogi na lud swój/ y okrutnie chciwy/ coby miał otworzyć oczy na wyznanie tego/ iż to Bog sam obalał mu miasta one/ karząc go za pozrucanie y popalone obrazy/ nie myślił wtak opłatany spustoszeniu/ tylko ofromotnym y niezbożnym pożytku swoim. Cieżył się z błody pospolitey/ bo widział iż mu była okazyja do zysku prywatneg, lubo wielce nieślusznego/ iako pod pozorem poprząwienia murów w Konstantynopolu nowe podatki nakazał po spolsztwu/ dosyć już pod dawnemi iezącemu; tak/ że każdy z łowiek musiał dawać pewna dan/ ktora poty zawsze trwała/ lubo przyczyna iey dla ktorey ia nakazano/ ustala już była/ za poprządzeniem murów onych: ale nigdy nie trudno o przyczyny nowe/ dla zatrzymania na dalszy czas tego w mierzce swoley: Ztego się nam nie tak łatwo pozbyć/ iako ie łatwo stánowiemy.

*Theoph.*

*Cedrenus.*

*Miscell.*

*l. 21.*

*Zonar.*

Leon iednak nie mógł się długo cieszyć z wynalazku swego/ zżywiąc na pożytek swój pospolitego niebezpieczeńia; umarł bowiem wkrótce na dwoista choroba/ ale własne stosując się do okrucieństwa y chciwości swoiey/ to jest na puchlinę y biegunkę/ dnia osmnastego Czerwca/ w Roku następującym/ a panowania swego dwudziestym piątym; po iestże straszliwe to trzęsienie ziemi trwało w Trácii y Bitynii.

Niepodobna dostatecznie wyrażić/ iak wiela z tego był

przyczyna;

przygryna Pánstwu swemu/ przez niezborność/ laskomstwo nie  
násycone/ y okrucienstwo/ skoro tylko znawil Herezya swoje ;  
nawisłke lednák ze wfystkich/ y ktore sie moze pogatkiem  
wfystkich innych nazywác/ to bylo : że po sobie zostávil Dzie-  
dzicá Syná swego/ Konstantyna Kopronimá. Ten bowiem  
nie málac w sobie nic/ z niektórych piślnych przymiotow Oys-  
cá swego ; przechodził go daleko wzlech/ ktore przez skárá-  
dne z brodnie swoje/ ták dalece ku osłátniemu kreju niepoz-  
ciwości doprowadził ; ile tylko złość ludzka doprowadzić  
kiedy moglá.

Miał ná ten czas lat dwádzieści y dwie/ dość sprośny  
ná urodzie ciála swego/ twarzy dzikiej/ y ktora postawa ia-  
kás leśna y okrutna wydawála stogi nierząd/ y nie pomiá-  
rowanie bestyálskiego rozumu/ y cále nie pochodzacego ná  
ludzki. Dowcipu byl bádzo miernego/ postępów cále nie-  
przystoynych á zepsowanych/ y ( jezeli kiedy byly tákie ) do  
wfelkich złości wielce skłonnych : álbowiem oprocz nie-  
zbożności/ y Herezyi Oycowskiej/ trzymal sie ięszce wfys-  
tkich bluznierstw Photinianow y Nestoryanow przeciwko  
Chrystusowi/ y Pánnie Najsławszej Máce tego. Wnu-  
rzył sis wfysłek od naysprośniejszej młodości swojej/ w wfelkim  
plugástwie naysprośniejszych nieczystości/ chwytal sis nawet  
wfysłkiego/ cokolwiek tylko naybrzydszego moze wymyślic  
czárnościestwo/ wzywájac czártow y dáiac im ofiáry ; ktorych  
krew ná mózgowal sam siebie/ dla wymáblenia z grobow dúš  
zmárłych ; y iákoby chciał sis rozbrátac z przyrodzeniem/ y  
wyzuc sis z własności ludzkiej przyjmuiac bestyálskie : do tej  
sprośności przyšedł bez przykłádu : że zá osobliwą uciecha  
czesto sobie pogztał/ kiedy wfysłko ciáło swoje gnátem kóni  
slim obložyl/ y drugich ktorzykolwiek chcieli byđz ugástni-  
kami láski tego/ do teyże przywiódł galánterwey ; z kád oprocz  
sprośnego názwiska Kopronimá, przydáno mu y drugie Ka-  
ballina ; ktorego mu do tych czas wiernie dochowuie  
Historya.

Theoph.  
Cedrenus.  
Zonar.  
Miscell. in  
Constant.



741.

Naypierwszy tego uczynek byl/ gdy iuż sam zostal Cesarzem/ wydać ustawy swoje; w ktorey nie tylko potępiał Obrzązki Swietych/ ale y zakazywał wzywac onych/ y dawac im nazwiska tego/ ktorzym Kościół cały uczcił ich; a idac dalej w zawziętości swojej przeciwko nim/ wszyscy ich relizwicie/ ktorekolwiek znaleść się mogły/ stromoćnie zeszyl; kając ie rzucac o ziemie/ y wszystkim plwac na nie. Ale naybardziej wyiawil niezbożnym wielce postępkiem nienawisc swoia przeciwko Pannie Nayswietkszy/ ktorey oczywista wojna przez nieznośne bluźnierstwa wypowiedzial; prześladając aby nie odbierala wiscey czci oney/ ktora miasto Konstantynopolskie/ iako ofiarowine opiece Jey/ zawse oddawalo. Zakazal bowiem aby żadnego Swiataiey nie świecono/ ani przez nie błagano Boga/ przyrzekając/ iż niemiala żadney władzy ni na Niebie/ ni na Ziemi: nawet dnia pewnego przy obecności całego dworu/ wziawszy miech pelen zlotą/ pytal się wieleby go ścawano? a gdy odpowiedzieli wszyscy iż zaprawda wart byl niemalo/ wyproznil go natychmiast przed nimi/ a połączając wyprozniony/ pytal znowu: y co rozumiecie że y teraz stoi się tego? Nie trudna byla odpowiedz/ każdy go sobie lekce wazac dal znac/ że go za nie prawie pogzdzili. Dopiero plugawiec tłumaczac niezbożność swoia/ grubym y bezecnym bluźnierstwem; Wiedząciesz tedy (rzecze) że się toż dzieie z Marya. ktora wygłupie czcicie bez uwagi y rozności, poki nośila w żywocie swoim Chrystusa, godna byla aby ia wazono y czczono nad inne białogłowy: ale porodziwszy go potym, zrownalą się z innymi niewiastami, nad ktore nie ma nic osobliwszego.

Niezbożność tak skardona przy obyczajach calie nieporozumnych/ y tak wiela innych zbrodni bezecnnych/ calemu swiadku obmierzlych/ podala go w nienawisc poddanych wolanych; że też mysleli niektorzy zrucic go z Pansstwa/ ktore plugawym życiem swoim stromoćil/ a osadzic na tym miejscu

scu

scu śwágrá iego Artábásdú/ Máršalká dworu Zrábie álbo  
Rządźce Frygij y Bitynij/ stálego zámśe w wierze Kátolickiej  
Páná. Konstántyn przegumśy o tym/ wyszedł z Cárogradu  
ná koniec mieśiacá Czerwca ze wśyśtkim ludem wojennym/  
iáki mogli mieć kóło siebie/ y iákoby záchodząc Sáráccenom  
grásuicym po Azji: poménal śis áż pod Crasus, mále miá-  
śeǵko Frygij/ nie dáleko Doryleij ná gránicy teyże ziemié;  
kedy Artábásdus był z wojskiem dla obrony Stárośtwá swéǵ.  
Záczym Konstántyn nie widząc śie dość śilnym/ aby go miał  
ogrywiście záchępie/ chćiał przynamniśy ubespieczyć śie od  
niego/ piśac z ludźkóścia wielká y uprasáiac/ aby mu do-  
zwólił ućieśyć śie z widzenia Siośtrzenicow swoich/ á Synow  
Zrábitego/ y Césárzowney Anny Siośtry Kopronimowey;  
o ktorych ná to tylko dbał zdraycá ten/ aby ie máiac przy  
sobie/ trzymał w posłuszeńświe Oycá/ bóiacego śis o żywót  
dzieci swoich. Artábásdus zrozumiańśy látwo co śis dzia-  
ło/ uznał iż trudno dluzey pokrywáć rzeczy/ ále álbo zgináć/  
álbo pánowáć trzebá było. Záczym pobudzińśy do ochoty  
wojsko cále sobie żygliwe/ uda śie prośto ná Kopronimá/  
y zaráz potkawśy śie wprzód z Bezerem/ chcácy go ubieś-  
jeć z tymże/ ktory to był Leoná w Zerezyi iego potwierdził:  
zniośł mu ludzi/ śámego ręká swojá zabińśy; á potym pu-  
ścińśy śie ná wojsko Konstántyná/ nie spodziwáiacego śis  
cále ták nagłego y náráczynwego podiáźdu/ zmieśal go ták  
dálece; że Césarz nie mógł ináczey rádzić sobie/ tylko rácowáć  
śie żártkóścia dzielnego kónia/ dopadśy go tráfunkiem y  
bez Páná/ ná ktorego wpadśy puścił śie we wśyśtkim biegu  
áż do miáśtá Amorium, Kusiśwá Frygijśkiego przy gránicy  
Gálácii; złád potym uďal śie przeko do Longiná Zetmá-  
ná Wojsk Themy/ álbo kráju Wśchodowego; ktorego proz-  
gáści iedney Frygij/ zámýkáło w sobie południowe Páńśtwá  
áż do śámey Cylicyi.

Wraz y Artábásdus biorac pożytek z zwycięśtwá swéǵo;  
y záżywáiac ták piękney okázyi uczynienia śis Césárzem: wy-



*Silētiarig.  
Vide Gu-  
th. r. de  
Offic. ora.  
August.*

prawił przed sobą do Czarogrodu Thálaffysza, iednego z dworzan pokojowych; aby sposobił Stárosta Thēophána/ y lud wysłetek na przyiacie tego. Stárosta iako przyaciół Artabásdą/ którego cnoty wielce wazył/ a nie nawidząc Konstancyń dla sprosności życia tego/ nie ociąggał się bynajmniej chwycić się strony tej/ którą miał całę za pewną/ y w której opozą dobrą pospolitego/ tużyl sobie znaleźć wszelką podporę fortuny swojej. Alubo chętnie uwierzył sam/ iako to pospolicie bywa/ że wierzymy łatwo temu czego sobie życzymy: lubo rozumiał tylko że według rady Thálaffysza trzeba było na pozyskanie pospolstwa udać mu śmierć Konstancyń/ iakoby zabitego w potrzebie: iakożkolwiek jest/ zgromadził natychmiast lud wysłetek/ Opatryarchę y Duchowieństwo/ na ganki około wielkiego Kościoła Józefy Świątey; y tam gdy pokazywał z listów które czytał od Artabásdą/ y przez świadectwo Thálaffysza/ że już nie żył Konstancyń/ y że Artabasdus od całego woyska obwołany Cesarzem: wysłetek on gmin iednym duchem natchnięty/ pogal tyśiącem przez klęctwo okładając pamiętkę Kopronimą/ życząc wszelkiego błogosławieństwa nowemu Cesarzowi/ którego pobożność miała odnowić wiarę Katolicką/ od dwóch niezbożnych Przodków tego prawie do szczytu zniszczoną.

742.

Trzeba przyznąć że pycha/ lubo nie żąda tylko piąć się iść nadyżej; iednak jest namistnością pewną/ która czasem iak najniżey składać zwykła ludzi/ za sromotną niższemnością/ y całę na meżę takiego nieprzystoyną/ który poczciwości swojej y zdrowego rozumu ięszce ze wszystkim nie odstąpił. Falszywy Opatryarcha Anastasius, stawżył się Obrázoboyca/ dla opóźnowania stolicy po S. Germanie Mistrzu swoim/ którego zdrada dził nie mając inney wiary w sobie nad tę którą mniemał być pożyteczną zbytniey swej nadsztości/ nappierwszy był y nazywał się wśy w pokazywaniu przez wolania swoje/ iż miał wielką chęć y ochotę w podniesieniu wiary Katolickiey/ y sławie Artabásdą. A tak Stárosta bezpieczy o dobrej woli Pospolstwa

cales

cdlego/ zábieǵájac ná potym aby sie w czym nie zmieniá / we-  
zwał pretko Syná swego Niceforá z woyskiem ktore miał w  
Trácyi do miásta/ pochwytał tych/ o ktorých rozumiał/ iż sa-  
zygliwšemi Konstantynowi/ á potym kazawšyich zbić krys-  
mi y pogolić/ wepchnął do więzienia/ aby nie mogli mieć  
spósobow wšczynánie buntow iákich ná Artábásda: kto-  
ry przestřezony o wšytkim co sie stálo ná stronie iego w mies-  
šcie onym Cesarškim/ przybył tám ze wšytkim ludem swoim  
woiennym/ y byl uroczyšcie koronowan. Dopiero pod cze-  
s Koronácyi oney zdraycá Anastásius/ nie bojác sie wšecy Kon-  
stantyná/ y chcąc nábydž slawy y rozumienia o sobie pogcš-  
wego u nowego Cesarzá; powiedział iż mu trzebá bylo wy-  
znáć wielká jedná tálemlíce/ aby ták widział šwiat cały/  
z iák stógięgo niešpieženštwá wyzwolił Pan Bog-Pánštwó  
Rzymškie. Záčym pokázuiac ludziom Rezyž pewny w res-  
tu swoich/ przysiágl ná imie tego ktory umárl dla zbáwie-  
nia nášęgo ná drzewie onym/ iáko niešbožny Kopronim po-  
wiedzial mu raz ták owe słowá: Nie wierz temu Pátryar-  
cho aby Syn Máryi, ktorego zowjá Chrystusem, byl  
prawdziwie Synem Božym, ták iest Człowiekiem pro-  
šym, iáko kto inšzy, y Mátká iego Márya urodziła go  
ták, iáko y mnie moia, ktora się tež zowie Márya.  
To brzydkie bluznierštwó ktore się potym áž nážbyt wyáwi-  
lo / ták dálece przetráziło wšytkich/ že oraz křyžneli zewšád;  
iáko wšecy nie mieli dšiwu tego uznawáć Cesarzem/ lubo-  
dowiedzieli się o tym/ že nie tylko byl żyw/ ále y owšem z  
wielšemi šilámi prowadžac wojne/ náštpował.

Jákož umknavšy do Amorium po porážce oney/ tyle do-  
kázal prožba y obietnicámi u Longiná/ přeložonego nad  
pultámi wšchodowemi/ y Sisinniušá Starošty Themy  
Thrácezyánow: (ták bowiem zwáno rzády y wojsko Lidyi/  
Jonij/ y Káryi) že się chwycili strony iego. Záčy widžac się w-  
šam práwie gázmocniony posilkámi ták znáznemi/ slázywšy  
ich z ludem swoim (ktory zebrał ile mógł tu sobie z porážki  
oney).



oney) podstąpił na końcu Jesieni aż pod Chryzopolim/ na przeciwko Carogrodu; spodziewając się iż by się odmiąną i tak stała pretekst w mieście na stronę jego; w którym przeciwnik ięszce się dobrze w rzeczach swoich ugruntować nie miał czasu. Widząc iednak że się na to nie zanościło z niśkad/ y że oprocz silnego woyska w mieście/ sami Niebezpieczanie brali się mocno ku obronie: nie mając ięszce dość potęgi do szturmowania iawnego/ ku tak osiadłemu y potężnemu mieyscu/ odstąpił z woyskiem; y rozłożywszy się koło Amorium, na zimę; wszystkie te strawił w przygotowaniu się tak naysłabszym/ ku przyszłej wojnie na Wiosnę.

Tym czasem Artabasdus/ doznawszy dotąd przychylnego sęszcia: a chcąc oświadczyć wdzięczność swoje Bogu/ y uczynić za dosyć nadszłej oney/ która miała o pobożności jego: usilnie się starał o poparcie wiary Rkolicckey/ y nagrody strasnych onych Swiśtokradztw/ przez dwóch Przodków ięgo popelnionych. Co uczynił/ przywracając należyte cześć Obrzązom Swiętym/ osobliwie Zbawiciela swiętą/ y Maryświecey Panny Maryi ięgo/ Páni y opiekunki Konstantynopolá/ z niewypowiedzianą radością całego Miasta; które tak długo ięgało pod niebezpiecznym okrucieństwem Pánów onych. Ale wziawszy wiadomość/ iako Nieprzyiaciel ięgo sposobił się wielce ku wojnie/ y samego nawet Kálify Sáracenskiego żądał pomocy/ y on także podobnym sposobem radził o sobie; wysyłając iednego z Sekretarzów swoich do Pogániną tego/ przewabiając go na stronę swoją.

Był na ten czas Kálif ówże właśnie Wálid/ co to tak nieludzko obśedł się z ciałem zmarłego Zizyámá/ po którym nastąpił na Pánstwo/ w tenże prawie czas kiedy to dwoiste poselstwo wyprawione było do niego. Żągym wolal pátarzác z daleká na domową niezgoda Greków/ z pożytkiem swoim: iakoż následując w tym przodká swęgo/ który sobie tymże sposobem postąpił był: wyprawił woysko swoje do Imperium, kiedy wiele szkód narobiwszy zdobył obfitą otryzmali;

El. Macin.  
Hist. Sar.  
L. 1. c. 11.  
Chron.  
Orient.

máli; gdy tym ǵasem zwodził obie strony długiem i y dāre;  
mnemi wzgledeu przywierza umowami / żadney nāleniec  
pośłkow swych nie dodając.

Musieli tedy z własna ich potęgą rozprawić sie / nie mieśd-  
iac pogāństwā między sobą. Artabaldus wiecey mǎiac ma-  
stwā aniżeli Konstantyn / do tego przez sǵesliwe poczarki  
woyny oney wsiawšy serce / pierwey ruszył sie w pole / y przy-  
szedł do Azji z dwoiszys woyskiem; z ktorych jedno pod przywo-  
dem Syna iego Nicety / udalo sie w lewa ku Bitynij; z dru-  
gim zaś sam sie puściwszy w prāwā / przez Hellesponty / Stru-  
gia / przywiódł do posłuszeństwa swego / cokolwiek iefszē ziem  
wiazdło sie przy Kopronimie w mnieyszey Azji. A potym  
przechodząc dāley / wpadł do Lidyi / palac y pustosząc wšy-  
stkie krāie / ktorekolwiek zbraniały sie uznać go za Cesarzā /  
tāk dālece / że sie zdalo jakoby w cāley Azji nie bylo nic / co  
by mogło oprzec sie tāk sǵesliwemu zāpadowi / wšysko  
zniżającemu pod moc swois.

743.

Kādy iednāk Pan nie bārdziej podeyżdanego mieć nie  
ma / nād własne sǵesście swoje / ktorym żadna miāra nie  
władnie / chociaż iest Pānem wšyskiego / y ktore lubo z przy-  
rodzonych przyczyn / lubo zā tēmnym sądem Bozym / może sie  
w iednym odmienić momencie / w długi przeciąg rozma-  
tego utrapienia y dolegliwości; ā te tym żāłośniesz upa-  
dek przynosić zwykły / im kogo z wyższego Fortuny stopniā  
zepchnąć usiluia. Sǵesście to Artabaldā, ktore dotad tāk  
mu ożywiście przez pomyslnie iego powodzenia służyło / rāzem  
od niego odstapilo przez naglā onę odmianę; ktora tāk pra-  
wowiernego Pānā / w przepāści ostatniey nędze zānuriła /  
w tenże właśnie ǵās / kiedy sprośnego Heretykā y naygorhe-  
go z ludzi cāłego świāta / nā nogi postawiła. Albowiem Kon-  
stantyn / cāmniąc tāk sǵesliwe powodzenia Nieprzyiacie-  
lā swego / pomknawšy sie skwapliwie aż ku Lidyi / gdy gō  
nāpadł pod Sārdys Miāstem / dość nieporządnie powracā-  
jącego z zābiegow / ktoremi pustoszył ziemie onę / przywiódł



go koniecznie do bitwy; o ktorej on y nie myślił na on gdzieś iakoś stracił ia na głowę/ y z wielką trudnością sam z niey ušedł/ będąc rzezwo goniony aż do Cyziko nād Hellespontem; gdzie wpadłszy w nayspierwszy bat/ ktory mu sie trąsil/ przez Propontyde stąnal w Cārogradzie.

Tu dopiero pogateł był niebezpieczeńia ieg. Albowiem Wodzowie oni Pulkow Trāczyeniskich y Wschodowych/ iako y sami waleczni tak y ludźi mając bitnych/ a doteę zwycięstwem świeżym pobudzonych/ wprowadzili Konstantynā do Bitynij/ chcąc uderzyć prosto na Tlicety; ktorego spodziewali się zastać w nieporządku/ y na pol zwoiowanego/ sama nowina o porażce Dycā swego. Nie tak sie jednak stało. Ten bowiem waleczny y odważny Pan/ mając dobrych ludźi z obojgā Armenij/ u ktorych niegdy Artābāsdus rzady trzymał; przyiał meżnie nieprzyaciół onych/ czyniąc co tylko maż sercā wielkieę y biegłości/ na poprzecie tak wielkiey strąty mogli uczynić. Po niektórych lekkich utarczkach/ stoczono bitwa w Miesiacu Sierpnia/ bitwa trwāła wielce y z obu stron uporczywa. Długo rozpierało się o wygrana/ ponieważ Ormianie y Cappadoces, za przywodem meżnego Tirydara, bliskiego krewnego Artābāsa. dā, cāle nie chcieli ustąpić Pulkowym Longinā y Sisinnia ušā; ktorzy także meżnie wielu potykali się z strony swojej/ odważywszy się polec rażey trupem/ aniżeli krokiem jednym ustąpić plācu. Aż na koniec gdy wiele znācznieyszych Wodzow/ y Pānow Ormianskich jednakowym meżstwem pobudzonych/ pozbyli życia oraz z Przywodzcy swoim Tirydarem/ ktory zginął potykając się iako Lew/ na góle tak wielu zacnych Męzow: dopiero strach y zaniechęć pādły na ostatek ludźi Tlicety; ktory nie mogąc ich wiecey ani złożyć/ ani utrzymać na plācu/ musiał y sam uchodzić z niemi. Nie goniono jednak za nim/ tak rzezwo iako za Dycem iegō; albowiem gdy bitwa onā długo uporczywie trwāła: strata w zwycięzscach mało co nie dochodziła zwyciężonych; tak dālece że im trudno było co zacząć. A tym czasem Tlicetas ušedłszy

Constant:  
Porphyr.  
de Them.

do Miasł swoich: miał dosyć czasu/ przez całą zimę pozbi-  
rać lud swoy/ który rożnie z porażki oney pouchodził.

Tym czasem / gdy niebezpieczeństwo następne zarazy iakiey zwykło  
bywać/ która sprawuje to/ że wszyscy stronią od niebezpie-  
czeń/ lącząc się z temi których Fortuna piasłuje: ) dwie one  
porażki Artabasdá, y Syna tego / a zwycięstwa Konstantyno-  
ná/ sprawiły to; że całą prawie Azję odstępując zwycięz-  
nych/ udala się za Zwycięzcą. A tak odebrawszy wielką część  
Miasł/ (oproc tych w których Nicetas/ nie śmiejąc się wy-  
chylić w pole/ trzymał garść ludzi wiernych ięszce Oycu  
swemu: ) podstąpił na początku Wrsieńia pod Calcedonię;  
zład przeprawił się za Bosforum, na flocie po wyspach ro-  
żnych zgotowanej. A idąc za pomstęchną radą/ która dla  
praktyce zwyciężenia Nieprzywaciela/ każe go brąć za gło-  
wa/ nie bawiac się tolo innych Miasł w Trácii/ obległ na-  
tychmiasł Konstantynopol/ dobierając go wielką mocą tak  
od lądu/ iako od Morza. A ponieważ przyjdzie mi często mo-  
wić o Miescie tym Cesarstwu/ w dalszym prowadzeniu Zie-  
storyi moicy: rozumiem iż dla tego samego/ abym iey nie prze-  
rywał co raz/ wykładając to/ co pisze o rożnych miejscach ie-  
go/ które się tu wspomnieć muszą: nie od rzeczy uczynie/ gdy  
z okazyi obleżenia tego/ opiszę tu stan y położenie Miasł/  
widkim na ten czas zostawało/ ilem mógł zebrąć z tych/ które  
z nim iak najlepiej y najrzetelniej pisali.

Konstantynopol który Konstantyn Wielki na obalinach  
starego Bizantium wybudował/ czyniac go Stolica Pán-  
stwa Rzymskiego/ y nowym Rzymem leży na Wyspie niby  
oney/ która końcem swoim przy granicy Trácii zachodzi w  
morze/ tam tedy się Bosforus, albo kanał pogryniać/ łączy  
współ Propontyde z Euxynem/ to jest czarnym morzem / y  
oras brzegami swemi dzieli Azję od Europy / y tak czyni  
iako by wielki ieden Tryángul/ którego grunt idzie ku Tracji  
na Zachod/ prawy bok obmywa się Propontyda od Południa  
zabierając na Wschod aż ku Bosforowi, a zasz lewy od pul-

Procop. L.  
de edific.  
Inst. Gvil.  
Tyr.  
Christoph.  
de belmō.  
fius de fer.  
Urb. Cōst.  
Codin. de  
orig. Cōst.  
Notitia p.  
triq. Imp.



cum not.

Gvidon.

Pancir.

Petri Gillij

Topog Le-

unclavige.

nacy ciągnie się po nad Golfem/ albo raczej Ionem (które togiem Sinus Ceratinus przezywaia) y ktore Bosforus padzi z sie-  
bie od Wschodu ku Zachodowi/ chylac troche na pulnoc/ y spo-  
sobiac ( idko na ten czas byl/ y idko ieszcze jest podziadzien )  
naypietnieyszy y naywygodnieyszy port całego świata.

Żtych tedy trzech gran albo karow/ pierwszy idzie na Wschod/  
gdzie jest glowa Bosforu, y ktory teraz zowia koncem albo  
katem Sardu; drugi od Poludnia nad Propontyda/ gdzie  
sie konczy mury/ ktore sa dwoste od ladu/ y mocnymi wie-  
żami a bliskimi miedzy soba opatrzone. A trzeci jest przy  
brzegach portu/ idac od Zachodu na Pulnoc/ nad onym  
mieyscem Golfu/ albo Ion portowego/ ktore ieszcze przed  
znieśieniem Bizantium, za Sewera Cesarza nazywalo się  
Blakernami, od imienia Krola italiego Poganskiiego/ nay-  
pierwey w czesci oney Tracyi panuiacego/ albo raczej od  
slowa Greckiego/ ktore znaczy Pápros/ gdyz ten tam kar-  
pelny byl kiedyś ziela tego. Tam potym naypietnieysze przed-  
mieście ze wszystkich innych/ ktore byly tolo Konstantynopola  
zbudowano; na ktorym miedzy innymi wspanialemi budyn-  
kami! widzieć bylo przepyszny palac Blakerny, nazwany  
Pentapirgion; albo palac piacia wiez; tedy pozawszy od  
Anastazyusa (ktory go nieslychanie przyozdobil) Cesarzowie  
inni/ czesto dla uciech swotch przebywali: takze y on sta-  
wny Kosciol od Cesarzowej Pulcheryey, na czesc Panny Mary-  
światsey ( w ktorym droga Relikwia zawicia iey zlotabyła )  
wystawiony. Leon wielki przyczynil mu kosztowna iedne  
Káplie nastale Rotundy, to jest okragla/ w ktorej Su-  
kiente teyze Panny Maryświatsey chowano. Gdy iednak po-  
ganie czesto potym aż pod same Mlasto zapadali/ Heracli-  
us ochraniaiac Kosciol ten od swawoli ich/ zamknal go  
w Mieście/ oraz y z Palcem onym piaciu wiez/ ktory byl  
blisko niego/ y ktorego podziadzien widzieć ieszcze nie ktore  
znaki/ przy samey bramie Xilocernos takze Blakernow na-  
zwaney. Na tym wlasnie mieyscu wpadaja do portu dwie

Nicej: 1.

15. c. 24.

Pentapir-

gion, &amp;

Magnan-

ra.

V. Leun-

clav.

male

młde rzeki Cydaru y Barbises, na których (tám gdzie sie ląga z so-  
ba) był kiedyś most kamienny/ y nie daleko z iedney strony wydał  
wał sie sławny Kłastor Świętego Kosmy nazwany Cosmi-  
dium, postawiony/ y opatrzony następne Zamku iakiego na  
wysokim położeniu: a zaś z drugiey strony ku Bosforowi,  
wspániały Kościół Świętego Męczennika Mamanta, z Pałá-  
cem także y Hypodromem/ albo rynkiem/ dla rozrywki Cesa-  
rzow przebywających w Blakernach.

W takim tedy położeniu/ najpiękniejszy y najwyższy  
dniemy iakie tylko mogło być po wszystkich świecie/ Kon-  
stantyn wielki założył swoy nowy Rzym/ na podobieństwo  
iednak starego; także go też iako y tamten/ na czternaście  
części albo krain rozdzielił/ w siedmiu pagórkach y ich do-  
linach położone/ które są wdzieczna niby Wyspa zamknięta w  
sobie/ z tak dziwnym y przyrodzonym pomiarkowaniem/ że ie-  
den z nich wynosząc się nie znającie y pomalu po nad drugi/  
bez odkrywania odległości między sobą; wszystkie oraz po-  
zdłuż portu onego/ wyrażały iakoby iedno theatrum/ pełne  
Pałacow y Kościołow wyśmienitych; z których każdy nie za-  
stániając by najmniey drugiego/ przyczyniał owšem ozdobę  
swola/ y dodawał mu wdzięczności.

W ostatku/ chcąc doskonleć to nowe Miasto swóie uży-  
nie podobne Rzymowi: powystawiał w nim wiele wspania-  
łych Bazylik/ Pałacow/ podziemi/ láźni/ studni/ Akweduk-  
tow, albo prowadzenia wod/ Rynków/ Kościołow wyśmien-  
itych/ przestronych placow otoczonych w kóło wspaniałemi  
domami/ dla Senatorow y innych osob co przedniejszych;  
które tam z sobą z Rzymu wyprowadził. Powystawiał Obes-  
listki/ Kolumny/ y Statuy: ogłosił Miasta całej Grecyi y  
Azji/ z ich najkoleśtowniejszych ozdób; aby je tam wszystkie po-  
przenosił. Alubo je sam przez sie dość piękne y wspaniałe  
zostawił/ drudzy po nim Cesarze wiele mu ięszce przyczynili/  
tak w ozdobie iako w obronie/ y obferności/ tak dalece/ że za  
czasow Leona Izauryka, dwoiste one mury/ któremi od las



du otoczone było: blisko dwóch mil zabierały na kolo/ te zaś co nad morzem od Propontydy troche więcej aż do trzeciej wzdłuż Gelfu albo lona portowego: troche mniej zajmowały; co na takie sześć mil do kola wynosiło/ oprocz przedmieści/ z których każde/ za Miasto także kląć się mogło. A co dziwniejsza rzecz/ że te przedmieścia ze wszystkimi domami polemami/ albo raczej folwarkami/ na dwadzieścia mil za Miastem/ wszystkie były otoczone od Cesarza Anastazyusza, cudownym opasaniem murów/ na dwadzieścia kroków szerokich; co zajmowało wszystkie miejsca od Euxynu aż do Selibryi nad Propontyda/ dla odstracenia zabiegom okrutnego poganiślaw. Te jednak/ (osobliwie czasów onych o których pisze) nie były tylko ślaba zastawa/ przeciwko potęgze Bulgarów y Awarów; którzy przedawali je nie raz/ y osłabili nie w jednym miejscu przeciąg ten tak rozwelekły/ y dlatego samego do obrony mniej sposobny. Najpiękniej się tedy wydawały/ tak wiele przepysznych gmachów/ domów wspaniałości y pobożności Cesarzom dawnych/ a osobliwie Konstantyna Wielkiego; które leższe trwały na on czas/ albo też odnowione były po stogach onych pożarów/ tak wiele rązy/ y tak cięsko Miasto to Cesarzkie pustoszących.

Zamek broniący wstępu do portu od Greców Aeropolis nazwany/ był w pierwszej części Miasta nad Promontorium albo głowa Bosforu, tedy teraz Saray Carski widziemy; tamże zaraz widzieć było latarnię/ wstęp do portu y koniec Bosforu oświecającą. W tymże miejscu nad brzegiem portu/ po jednej stronie były cieplice Arkadyusza z wielką galerią Iustynianą, wbornami Statuami ozdobioną; aż do drugiej Pałac kościowny Mangan, albo raczej Arsenal/ pełen rozmaitych sztuk wojennych; także Pałac Cesarzowej Galli Placidyi, y wznagi jej Cesarzowney Maryny/ Corli Arkadyusza. Sławny Kościół Józefy Swiętej/ cud ieden świątą/ Pałac Senatu/ y łaznie Zeussypa albo Sewera odnowione od Iustyniana, wydawały się w drugiej części.

Hippo.

Hippodrom; albo rynek wielki/ Kościół Świętey Eufemij;  
y Pałac Pulcheryi Cesarzowej/ były w trzeciej na południe.  
Czwarta pogyńdząc ku Zachodu/ od Kościoła Jofiey Świę-  
tey/zamykała w sobie progi innych przepysznych gmachow/ plac  
albo rynek Cesarzki/ dwoisty gankiem na kolumnách otoczony;  
Pałac wielki Konstantyna zwycięzcy rezydentey Cesarzow;  
który się aż ku brzegom Propontydy rozciągał; ostatek Bazy-  
liki y Biblioteki spaloney od Leona/ Milliarium, albo  
znák drogi złoty/ od którego się wszelkie gościńce pogyńdały;  
y Kościół Świętey Menny. W piątej y szóstej/ podawa-  
nych się na północ: był rynek Theodozjusza; wielkim Obel-  
iskiem Thebańskim z Egiptu/ także y Wielkiego Konstan-  
tyna; którego grunt z grubych ciosanych kamieni założony/  
w pośrodku wystawił sławną oną kolumnę Porfirową/ a na  
niej Statua swoja wbyłszy pokryta złotem/ przerobiona  
z wielkiego kolojsu Apollinowego/ który z Aten do Cezarego  
przeniesiono. W ósmiej Kościół Anastazyusza, y  
kolumna Theodozjusza wielkiego należały do siódmej części/  
kiedy teraz jest rynek Bezeftanio. W osmej/ a prawie w sa-  
mym środku tego Miasta/ podawała się Bazylika Theodo-  
zjusza, y owy pyszny Pałac/ który zwano Capitolium, na  
wyrażenie tym samym lubo nie we wszystkich doskonałe/ śród-  
dawnego Rzymu. Cieplice Anastazyusza, y Pałac Arcadia;  
następowały w dziewiątej dalej trochę między Zachodem a  
południem/ aż ku morzu. Łącznie Konstantyna/ Pałac Ce-  
sarzowej Eudoxyi, Żony młodego Theodozjusza, y Ko-  
ściół Świętego Męczennika Akacyusza, były w dziesiątej  
części/ z innej strony ku północy. Jedenastą zaś rozciąga-  
jąc się na Zachod/ aż ku murom samym/ miała w sobie prze-  
pyszny Kościół Apostołow Świętych/ wystawiony od Kon-  
stantyna, a od Iustyniana odnowiony; w którym były gro-  
by Cesarzow; na którego obalinách Mahomet wtory/ wia-  
wszy Konstantynopol/ wystawił przepyszny ten Mezet; który  
podziś dzień sławi się imieniemiego/ iakoby na wzgardę wiel-  
kiego



tego Konstantyna / którego słumił państwo w Konstantynie piętnastym / ostatnim z następcom tego. Kolumna y Statua Arkadyusza, która była na gorze Xerolophas: y która upadła w onym trzęsieniu ziemię za Leona Izauryką, wystawione były na dwanaście części / która zachodziła aż do kątów Propontydy / blisko bramy zlocistej; któredy Cesarze władzy swoje do Konstantynopolu odprawiali. Trzynasta była za portem / y zamierała w sobie ta część / która kiedyś nazywano Syca, także Miasto Iustyniana, przezwane także y teraz Galata; w którym od stogów wieże przy pogacku Golgi wystawionej / przeciągano gruby y długi łańcuch aż do Zamku albo Fortece Aeropolis, na zamknięcie kiedy było potrzeba całego portu. Miasteczko czternaście części albo trzynaście / rachowała w sobie przedmieścia / osobliwie Hebdomum, z sławnym Kościołem Jana Świątelnika / y Pałacem / albo domem rozkojnym Konstantyna; które były murem do Miasta od Theodozjusza młodego przylazone.

To pewna / że za panowania Cesarza tego / y w lat potym sto / pod Justinianem / a nad pultorastą przed Leonem Izaurykiem, ta rozmożła obferność Miasta tego / tak dalece była zagegżona domami wysołemi / nader y ściślemi; że za ledwie niebo można było widzieć między niemi / y przecho-  
dzić się po ulicach; nawet budynki one / daleko w morze na polach zachodziły. Oprocz tego / domy za Miastem wzdłuż po nad morze / z jednej strony ciągnęły się aż do Euxynu, z drugiej zaś aż do Selibry nad Propontydą; a za Bosforem w Azji / pogawszy od Calcedonijy Chryzopolu, pełno było kościołnych mieszkań / y wybornych gmachów / po nad wszy-  
stek brzeg Bosforowy, aż ku morzu także czarnemu. Wiele jednak potym nastąpiło odmiany / tak Bulgarowie / Sław-  
wonowie / y Awarowie z Europy; a zaś Saraceni od Azji / wielka część Państwa Greckiego posiadli / pustosząc drugą przez zabiegi swoje; któremi aż pod same bramy Konstantynopolu oblegając go po całym roku / zapadali. Do tego  
woyn y

woyny domowe/ pożary/ głod y powietrze: á nádemwysko  
strásliwé trzęsienie ziemié zá Leona Izauryká, strodze spu-  
stosły to Míasto Cesarstie; po wielkiey gześci w Obywátelów  
zubożone. Míalo iednak znaćna gześć wspaniałych onych  
gmáchow/ w lat piáćiuset y czterech potym/ kiedy Goffred z  
Bullionu hédł támtedy ná opánowanie ziemié Swietey/ y  
kiedy go Wenetowie z Fráncuzámi Roku 1204. sturmem do-  
byli. Wielka gześć ták pięknych znáków stárożytności/ oso-  
bliwie Kościół/ trwały iest áe y ná ten czas/ kiedy Turcy  
opánowali to Míasto/ iáko sie to z krotkiego opisania (które  
Christophorus Bondelmontius Florentczyk/ z Rhodu do Rzy-  
mu przed lat trzydziestá y siedm przestál byt) pokázuie; y  
które Cangius de Frenis, ieden z naybiegleyšych ludzi czas  
su swego/ miánowicie w Zístoryi Bizantynskéy. świežo wys-  
dal ná świat/ w mądrych swoich y zacnych uwagách ná  
Zístorya domu Komnenów.

1026.

145?

Ále ná koniec/ iáko Turcy zostáli mu Pánámi/ Naród ten  
gruby/ y wšelkiey ludzkości nieprzyiáźny/ ták dálece spustos-  
zył wšysko/ iá oprog gześci iedney Kościółá S. Jofiey/ y  
stuki kolumny Porfirowej/ przyniektorych káwalcách Pálacu  
Bláternów/ nie máš teraz práwie inných znáków zacnego os-  
wego Míasta Konstantyna Wielkiego/ tylko mieyćá same/  
które kiedyś między trzema morzami zástapilo było. Procz  
bowiem Megetów (przepyšnych wprawdzie) Sáráiów/  
kárwanšerów/ y láźni godnych iákiegokolwiek powáženia/  
Míasto to/ nie iest wícey teraz/ tylko łupa iedna pomięšá-  
nych chałup razey/ á nie domów; poniewáž sa niskie/ po-  
dle/ wzgórdzone/ y niegodne cále ták piękneho przezwišćá:  
Konstantynopolá. Táto málo iest pewności y trwalości  
w rzecách swiátcá tego/ kedy cokolwiek zda sie okazálego/  
wielkiego y pięknego/ muší ná koniec podlegáć práwu po-  
spolitemu/ które Bog postanowił ná wšyskie rzeczy/ y które  
chce/ áby káždá bywšy kiedyś coš przestála nim býć swego  
czasu. Ále iuž czas/ ábym opisałšy (ile mogło być) Míasto



Konstantynopolskie/ tak iako na ten czas bylo / gdy Konstantyn Kopronim podstapil pod nie/ konczył daley historya.

Kopronim przebywszy Bosforum, y stanawszy nad Galata/ założył oboz swoy nie daleko Rosciola S. Mamanta ziedną częścią wojska/ gdy tym czasem Sisiniius wyprawiony przodem z drugą/ przeszedł do Tracyi przez Hellespont, stanął od Propontydy pod Miastem. Jazraz spodziewając się takiego rozruchu w Mieście/ na imię jego obiechał ię na kolo/ pozawszy od bramy Kardyańskiej/ nie daleko Pałacu Blakerny/ aż do bramy zlocistej. Ale gdy widział że się wszyscy cicho trzymali/ y że żywności nie mogli mieć dostatkem na tak wielki gmin/ powrócił znowu do obozu/ starając się usilnie o to/ aby ani ladem/ ani morzem żadnych posilkow nie przybywało Miastu/ zaczęł wkrótce głod w nim sprawić. A to leższe wiscey zaćwoczyło obleżonych/ że wiele pomniejszych statkow wyprawionych od Artabasdą dla żywności/ zachwycone były od floty na Hellesponcie/ kiedy się już z nią ku Miastu powracały/ y że Konstantyn kazał postąpić starżysm która na nich była; że drugie statki pełne ogniw przyprawnych/ chcąc zapalić flotę Konstantyną/ która już była opánowała port miejski/ nie nie sprawiwszy odrzucone zostały/ y że na koniec Artabaldus wypadłszy z wielą ludzi swoich ku bitwie/ chcąc sobie wolny przystęp otworzyć od ladu/ porażony był/ y przymuszony do powrotu ku Miastu; straciłszy co możniejszych z wojska swego/ między innemi Seároste/ który go był obwołał Cesarzem. Tak przycisniony proźce/ musiał na koniec wygnąć z Miasta nie potrzebne gaiby/ stawiały warty po bramach/ aby przytrzymywali drugich/ z których lednak wiele miało swe sposoby/ że wymykałi za drugimi/ to się za ubogich/ to za Mníchow/ to za białogłowy przebierając.

Tym czasem Nicetas zebrawszy dość ludu/ podemknął się aż ku Chrysopolu/ na pomoc Oycu swemu: ale potuśiwszy się nadaremnie o przeprawę na Bosforze, wozach daleko ludniesz.

Scutaret.

ludniejszyego woyska nád swoje/ gdy sie powracał do Láms-  
psaku ná przebycie Hellepontu. Konstantyn zrozumiawszy  
zamysly iego/ przepráwíl síe prutko z wielkú částú wybor-  
niejszyego ludu/ zostáwíwszy drugich dla konzenia dálšego  
obleženia/ á dopadł go pod Nikomedyá/ ták nagle ztárl  
síe z ním/ iž mu část wielkú porázíwszy/ y samego dostal w  
ni ewola. Dpterož nie wátpíac o šťastlým skutku woyny/  
z táž pilností powrocił do Místá: á potym gdy obázyl/  
že rozpácz samá przymuřálá Artábáďá bronic síe áž do  
gárdla/ przypuścíl wálny řeurm/ y málo co odporu znála-  
wszy w ludžách ná pul martwych od głodu/ wžíal ná koniec  
gwałtem Místo od lódu/ dná wtorego Listopadá/ wieczor-  
em samým/ po dvou mísíacách obleženia.

Artábáďus nie záníedbawšy w okází oney tego wšyřkies-  
go/ co tylko ná odważného Měřá náležý/ wíďzac iuž wšete  
Místo/ wpaďl do bátu pewného z synem swoim stáršým Ni-  
ceforem, (ktorego mu fálšýmýon Pátrvárchá Anastasius ko-  
ronowál) y Bástágiuszem, předním Pánem/ náywíerníey-  
šým z Vřezdníkůw swoich; ale řchwytány w Zámku pewným  
Řířřwá Bítyní/ ředy síe byl řchroníl ná řáží/ přywíedží-  
ny íeř do Čárogrodu/ y tam mu zárez Koproním řázal wylupíc  
očí/ oraz y dwíemá synom iego/ Niceforowi y Nicećie. Bástá-  
giuszowi leć ućíeťo/ řtóry přez řřý dni wšřáwíony byl  
ná Millíarium, á potym w lát řřýdžíeř Koproním/ řádné-  
go znáku ludžóří nie mázac w sobíe/ popelnil řřez one čá-  
le g ubá y řřrořřná/ přecíw práwu náyřwířřřému samego  
přřřřodžená; álbowíem dowíedžíawšy síe že číálo Pátrř-  
cyřřá tego/ pochowáne bylo w Kłářřtorze pewným/ řázal  
přřřwíeřć malžonku zmárleğ áž do samey trunny/ y nie mázac  
řádného wřřřláu/ ání ná godnosť/ ání ná wíeť/ álbo přec/ y  
řřwíeťy zmwáček malžénřřwá/ přřřřmúřříl ía gwałtem přřřřwářř-  
ty řřwíeť/ že go wýřřopálá/ y zábřřawšy řřóří iego w řříté wlas-  
řřná/ wřřřucílá íe ná míeťřře řřo/ řředy řřřřcáno číálo ludž-  
řřwých/ co sobíe řřmíeřć řřéřá wlasřřná řřáďawálš.



Alc niepodobna wyrazić straszliwych skutkow  
zbyteczney tego srogości / pokazaney za wzięciem tego  
niebezpieelnego Miasta / albowiem nie wybaczył nikomu /  
nie dopuszczając / aby jeden z tych / ktorzy sie wdali w rzecz z  
Artabaldem, mogli sie wymknąć okrutney y straszliwej zem-  
ście tego. Kazal stodze pomordować wielu co przednię-  
szy godności / wiecey ich ięszce bylo / ktorym ozy powymos-  
wał / drugim raze / nogi / ucinano / a cheac spustokyc oraz  
całe Miasto / podal ie stomotnie na wola żołnierstwa swe-  
go postronnego; ktore rozbiegły sie iako iedze spuszczone po  
domách / popelnilo rozmaite zbrodnie one / iakie tylko okru-  
cienstwo / chciwość / y bestyalska swawola / w pogánstwie prze-  
ciw ludziom nie znátomym / y przez żaden sposób ludzkiego  
zachowania z niemi niezłączonym / wymyślić mogła

Potym gdy całe Miasto pływalo prawie we krwi y plązu /  
chciało sie mu ięszce tryumfu / przy niebezpieczeństwie onym pospo-  
litym / kiedy wyprawiał widowiska różne w Hyppodromie /  
gdzie za nowym wynysiem okrucienstwa / musiáno wyda-  
wać znaki osobliwej radości / w ostatnim onym (ktore wshy-  
stkich dolegalo) utrapieniu. Tam dopiero kazal prowadzić  
rynkiem niebezpieelnego Artabalda w okowách z dwiema Syny  
tego / y przednięszemi z przyiacioli / ktorym także wyslupiono  
ozy. Tamże zdrayca Pátryarcha Anastasius (ktory chwys-  
tal sie zawşę bezpielniejszy strony) prowadzony byl na Ośle  
obrocony twarzą do ogona / wsiadłszy wprzody stodze kiy-  
mi wozách całego Miasta. Jednak z tym wszystkim / ponie-  
waż Konstantyn nie tufyl / aby mogli znaleźć w całym Pań-  
stwie swoim tak zlosliwego głowieka / iako byl ten niezbo-  
żnik / do pomagania mu niezbożności tego / osadził go znowu  
na tronie Pátryarchy; ktory / głowiek ten bez gci y wiary /  
wiece ięszce rad byl / że osiadił zaraz z ostá owego zsiadłszy /  
y dokupił sie po drugi raz godności oney / powrotnym swo-  
im odstąpieniem wiary / odrzekając sie znowu zwyciaiom Káo-  
tolickich / y zostając iako pierwey Obrazoboyca. A tak skoro

raz Duchowna osoba podda czárty pychy dusze swoie/ mo-  
ze sie rzec/ że iej inż wiecey nie ma w sobie/ ó pogotowiú y wiá-  
ry; y że záwše badzie sie trzymála tey/ iáka sie podoba Pá-  
nu swemu/ od ktorego pochodzi szczęście iej; y ktorego przy-  
iela niewola/ ná dostapienie fałszywych godności przez stro-  
motna y plugawa wniżoność swoie.

To iednak naydziwnieysza w tym była/ (czym sie położyła  
iákanie/ iáko sprawiedliwość Boska/ często zlego głowietá  
niby káta iákiego przepuszczá zwylká ná potáranie złości  
drugiego/ ) że Koproim w czterdzieści dni potym/ wziawszy  
iákas niechac y podeyzrzenie ná diánniuszá, owego meżne-  
go Wodzá Trácezyánów/ ktory go świeżo z ták wielkú sławú  
przywrocił do tronu/ álbó ráżey nie mogac znieść tego/ kto-  
remu oczywście winien byl życie y Páństwo swoie/ kazał  
mu tákże iáko y drugim wylupić oczy/ zá sprawiedliwym  
wielce sadem Boskim/ ktory chciał pokazać przez to ludziom/  
iáko ten co wpiera niezbożnego przeciwko prawdziwey wie-  
rze Swietey/ często naypierwey zwykl doznawác skutkow nie-  
słusności y okrucieństwa/ ktorému zprzysiał; ták iáko ow-  
wynałáczá byłá miedziánego/ (ktorego Tyrán Fálerys ná  
męzenie ludu záżywał) doznał przed innemi/ stráśnego sku-  
tku wynalázku swego/ kiedy go naypierwey wrzucono w mól-  
chins onie rozpalona. Ták tedy stáło sie zá niepoistym wy-  
rokiem Boskim/ że ten co sie stáral o podnieśienie wiáry S.  
w Páństwie cálym/ zrucony iest z Tronu/ ná osadzenie ná-  
nim z wiákszą aniżeli dotąd mocą y potęgą niezbożności sa-  
mey/ w osobie nayniezbożniejszego ze wšyśkich ludzi cálego  
Świáta.

Potrzymał iednak z początku zamysły swoie / ná osiákanie  
Papieżá; ktory wyprawił Posłow do niego/ przez ktorych on  
spodziéwał sie ták dobrze kierowác rzeczy; iż wkrótce miał  
przyść do odebrania náząd ziemié włoskiej. Papieżem w  
ten czas byl Zácharyasz, dwiemá láty przedtým po Grzego-  
rze nastąpiwszy. Ten powziawszy tákże nádzienie/ o pozyskaniu



go sobie kiedykolwiek/ y oderwaniu od bledow Zereteyckich/ przez rozne przyslugi/ y dowody przyiazni swey Oycowstey/ zdraz osiadly Tron Piotra Swietego/ tak goraco sdral sie u Luitpranda Krola Lombardow/ do ktorego dz do Pawiey umyslnie jezdzil/ ze ten Pan odstapil nakoniec zamyslow swoich/ do ostatká iestze Exarchatu. Potym wyprawil do Konstantyna/ sposobiac go powoli ku przeiednaniu z Rosciolem; ale Posel iego przybywszy do Carogrodu/ y zastawszy Artabaldá obwolanego Cesarzem/ musial tam czekac na koniec wojny oney; po ktorey z wielka czcia przyisty test od Konstantyna/ y odestany nazad Papiezowi z dobra nadteia; sklad potym Ociec S. czesto do niego pisywal/ nalegajac nan; aby odstapil bledow Zereteyckich/ powrocil ku wierze Katoickiey.

*Ep. Hadr.  
Cōst. 5  
Iren. act. 2  
Concil. Nicen. 2.*

745.

A tym czássem gdy po śmierci Wálidá Kálify Sárácehiego/ zabitego od własnych poddanych/ nie mogacych dluzey zcierpiec rozpusty życia tego/ dluga y stroga wojná dozmowa zawziela sie między nimi o sukcesora: Kopronim chce zázyc tak piekney okazyi na powetowanie škod przez Przodkow swych odniešionych w Syryi/ pušcil sie tam z wojskiem swoim/ pokrywajac zázwe zamysly swoje wzgladem wiary/ y dajac pokoy Katoikom/ aby tak buntowiatkich pod niebytnośc iego nie wszczynali. Wyprawa tá do brze mu sie nádala: dobyl Germanicyi, mieysca w on czás wielce godnego w Syryi/ gdzie potym w krotkim czásie szesćlo mu sie nie pomalu. Opánował bowiem Dolichia w Komágenie, y wiele innych Miasł nád Eufratem, przebyl nawet do rzeki/ y západl áz do Asyryi; záczym nádety tak osobliwym powodem/ powrocil do Carogrodu/ z wielka liczbá Sárácenow nieprzyjaznych Obrázom/ (ktorych rozsadzil w pewnych ziemiách po Trácyi/) przistal daley pokrywac rzeczy/ y szdzac sobie z wielkich przestrog Papiestkich/ z wielka ániželi dotad zapalczywościa/ udal sie na zatrece/ nie czci Obrázow po całym Państwie swoim.

*El. Macin.  
Hist. Sarac  
L. 1. c. 18.  
& sequ.*

*Theoph.*

Ale y Bog skarał srodze w tenże wiaśnie czas/ niebezpie-  
 wa niebożność Pána tego: albowiem strážne powietrze  
 pogawşy sie od gránic Kalábryi y od Sycylii/ leższe pod  
 Pánstwem iego zostáigcych/ á potym opánowanşy Epir/  
 Grecya/ y wşytkie wyspy morza Egejskiego/ náskale poża-  
 ru strogiego (ktory im wiecey nayduie rzeczy ku paleniu/  
 tym sie bardzieszy zwykł herzyć/ ) náskatek chwyćilo sie sto-  
 legnego Mlásta Cesarskiego/ y okolignych mieysc; w  
 ktorých przez lat trzy stogie puskli y wielka stráta ludzi sprá-  
 wilo. Pokázalo sie iáwnie przez znáti/ y nie zwykle skutki/  
 iáko od Boga samého przepuřzone byly/ gdy wysłał Anio-  
 low swoich zabíigających/ ná zemřtu ták strogich zelżywořci/ y  
 Swietokrádřkich zbrodni Heretzyi oney. Albowiem pokáz-  
 waly sie zaraz ná hřátách ludzi tych/ ktorzy mieli byđz zá-  
 rázeni/ krzyřyl mále to oliwłowe/ to niebieskie/ y bleditney  
 másci; y co kiedys krzyřyl námázáne křwíg Báránká Wiel-  
 konocnego/ ná podwoiách ludu Izráelskiego/ umálnaly go  
 od mieřzá Aniolá/ znořšacego pierworodnych Egiptu: teraz  
 y owřem raka niewidoma ná hřátách Swietých osob Du-  
 chowných/ y ná řwieckich tákře wyrażone/ przeznázaly im  
 pewna řinierc od powietrza onego; przez wrzody iákieř ognia  
 řie/ ktore ich wkrótce umářzály. Wiele ich náwet bylo/ co  
 doetknieći ták niezwyřayná choroba/ przechodzaca z ciála do  
 rozumu/ padáli nágle iáko by w záchwycentu/ y lubo myřl  
 ich przerázona iádem onym przemítáigcym až do mozgu/  
 stáwíla im strážne one postáci podobne do řnow w goracz-  
 ce řieřkiey zwyřáignych/ lubo sama rzecza coř w tym náđ  
 przyrodzonego bylo/ řzego przyřyny darmo w řtryeych řilo-  
 zofiey řáiemnicách řukáno/ iákořkolwiek řeř/ to pewna/ řř ná  
 on řás bedac bez wřelkich zmysłow/ y ležac iáť řámienie bez  
 pámtieći/ rozumiełi ře pářrzyli ná iákieř strážliwe řziwomíř  
 řká/ ktore řednáť przyřepowáli do nich pouřale/ iáko by przy-  
 iáćiele ich/ zabawíigac rozmáitimi mowámi/ ktore potym  
 pomnieli dobre/ y innym przyředřy do řiebie powíádáli.  
 Przyda

746.

Theophil:  
Cedrenus.  
Miscell.  
Zonar.

Theodor9s  
Stud. Ora.  
de S. Plat.

747.

748.

749.



Przejdawali do tego/ iako ie widzieli wchodzące do pewnych domow (y wyrażali domy one) y iako tam ci strąśliwi nieznajomi/ zabitali niektórych ludzi potykających się z niemi/ a drugich raniłi; y co iest niepołata w tak niezwygdyney okazyi: wiele rzeczy onych ktore powiádali/ ciele się potym isciło. Miasteczko strąśliwa tá zarząd/ tak dalece zawięzła się pod góslatą trzeciego roku: że gdy już y mieysca/ y żywych na chowanie umarłych nie stawało/ musiano ná ostatek opuścić Miasto; ktore się mementarz prawie ieden zeo wślad trupami nápełniony obrociło.

Tak iednak strąśny biez Boski/ ponieważ się nie tykał oso-  
by Ropronimá/ nie zmieścił też bynamniej serca tego. Al-  
bowiem częście/ ktorego ná ten czas doznawał/ y ktore dą-  
leko škodliwsze iest złym ludziom antżeli utrapienia wśelkie/  
bardziej go iękze wuporze pierwszym potwierdziło; kiedy  
750. ná koncu tak strąśliwego powietrza urodził mu się syn/  
ktorego nazwał Leonem od imienia dziáda Jego/ a potym  
przez ruce Pátryarchy Anáskazyusza w kilkú miesięcy ko-  
ronował. Do tego rozpoczawszy znowu wojnę z Sáraceny/  
752. niezgodnemi dotad między sobą/ stał się Pánem całej Ar-  
menij/ wziąwszy Melityny Theodozya: a chcąc iakoby oś-  
dzieć ludem Konstantynopol/ po strogim onym spustoszeniu  
przez powietrze/ przeprowadził tam ludzi onych/ ktorzy  
dla długiego obcowania z Sáraceny/ po większej części sta-  
li się nieprzyjaciolmi Obrázow. Ażeby potym lepiej ná-  
pełnił Miasto to Cesarskie/ tak iako było przed powietrzem/ og-  
łocił z ludzi prawie całą Grecyá/ y wśyskie wyspy; przeno-  
sząc z nich wiele zacnych domow; tak dalece/ że to Miasto  
w troklim náder częście doszło pierwšej oney okazałości swo-  
ley/ wiákiey przed powietrzem zostawało.

Potym wśyskim/ uniesiony wielce sława tak częstliwego  
powodzenia/ a widząc się już doskonałe Pánem tak samego  
Konstantynopola/ (ktore nowym ludem nápełnił) iako y  
innych wielu Miast/ ktorych Biskupi dla pożytkow swoich  
stro-

## Obrázobóyców, Xiegá II.

113

stromotnym y złośliwym pochlebstwem/ siosowali się do wo-  
li Pána: złożył po zaciepých Míastách pomnieysze schadzki;  
powoli w nich sposobiac rozumy ludzkie do przyiscia tego/  
coby potym ná wálnym Zgromádeniu/ przeciw Obrázom  
postánovil. Jákož sporzadzivšy wšytko ile rozumial we-  
dlug mysli swoiey/ zložyl Concilium w Carogradzie/ ná  
ktore záchálo się trzystá trzydzieci y oám Biskupow/ ták  
nieprzyáznych Obrázom/ jáko byl sam Cesarz; ktoremu  
stromotnie pogciwość y sumnienia swoje poddali/ aby tym  
létwey utrzymáli się przy godnościách.

753

*Theophil.  
Cedren us  
act: Steph:  
Junior.  
Counc: Nic  
2. act: 6.*

Chcéal záraz aby Zgromádenie to záczelo się w pálcu  
Hiera, po támtéy stronie Bosforu, y žeby Theodosius Bi-  
skup Efezyjski/ y Pastillas Biskup Pergid w Pámfilij/ pre-  
zydowali ná nim; (poniewáz już falszywy Pátryárcha Ana-  
stasius umárl byl troche przedtym/ ná brzydka oné choroby/  
ktora to wšytkie plugástwa przez usta wyrzucac zwykla )  
ná ktorym áni Pápiež przez Posly swoie/ áni záden z czterech  
Pátryárchow Wschodowych/ nie byl támi/ áž ná koncu Con-  
ciliabulum álbo zboryšžá tego; lubo od osmego dnia Lu-  
tego trwálo áž do dwudziestego Sierpnia. Albowiem w  
ten čas dla wielšey ozdoby Zgromádenia onegož/ przez  
powage y swiatobliwość mieysca/ ná ktorymby písálo usta-  
wy swoie y kánony/ (ktore już zgotowane byly w Pálcu  
onym) Konstántyn przeniosl ie sám z wielka wšpániałościá  
y pompa/ do slawnego Kościola Pánny Maryáwietšey ná  
Blátiernách; przysposobivšy go wprzod ták/ jáko wlaanie  
należálo do rzeczy/ ktora się w nim odpráxitié mialá.  
Gdy álbowiem ták zacny Kościol wšystek byl po obu stro-  
nách bogátemi Obrázy ná mozáike ozdobiony/ kóstem wiel-  
kim y robota wšmienita/ ktorey samého Leona niežbo-  
žność w náymieššym prześládownánu dotad przepuścila/  
kázal ie wšytkie potluc/ lubo táiemnice žywota Žbawiciela  
wyrázaly/ á potym pobielivšy znówu mury ony/ kázal ie  
pomalowác rožnemi drzewámi/ y prášwem rozmáitým;

*Theoph.*

754

P

przy



przytym dopełniając dostátku niezbożności swojej / kazał  
wynieść wszystkie Relikwie Męczenników Świętych / które  
się w Kościele onym znaleźć mogły / y gęścią w ogień ga-  
szenia w morze powrzucać. A potem gdy Biskupi oni za-  
siedli mieysca swoje w Kościele / znaymnieyszey rzeczy ktoraby  
się przeciwie miała ustawom przyślym / z wielką pilnością  
wyproszionym: Ropronim wstąpił sam na katedrę / która  
po lewey ręce ołtarza stała / po tey stronie kracy na przeciwko  
Tronu Cesarzkiego / y tam uczyniwszy krótka przemowę wzgla-  
dem wiary / (która chciał mieć odnowioną / ) kazał potem  
wstąpić na nie Czerncowi pewnemu / na imię Konstantynowi;  
y pokazując go całemu Zgromadzeniu / zawołał głosem /  
Niech żyje powszechny Pátryarcha Konstantyn. Czo-  
wiek to był wielce złośliwy / który będąc kiedyś Biskupem  
w Miasieczku iednym Damfilij / wygnany jest dla żywota cał-  
ke rozpustnego y gorzacego; ale że przytym miał wiele w  
sobie obrotu y udatności / gotowości także na zbrodnię by-  
nawciejsze / kiedy mu mogły co pomoc do fortuny / stosując  
się do fantazyi tych / którzy go wyprzyścić mogli / tak dobrze  
pozyskał sobie chęć Cesarstwa / iż ten Pan niechcąc innych przy-  
siaciół / tylko niewolników własnego iego upodobania / wstá-  
pił aby mógł godnieyszego y sposobnieyszego w całym świecie  
wynaść / którzyby mogli być następca niezbożnego Aná-  
stazyusza. Zaczęł bez innych obrzędów / y nie uważając ja-  
dnego w tym zwyczaju Kościelnego / uczynił go Pátryarchą;  
aby przynamnię mogło się mówić / że przecie iaki był na  
Concilium.

Prezydował tedy na nim odtąd / a że już gotowe były  
wszystkie ustawy iego / prętko je sporządzono według zwyczaju /  
iako y podziśdzieli widzimy / w hołym rozdziale  
Concilium wtorego Nicenskiego / kiedy doszły skutecznie  
zbiórki dowody / które zbiorzywszy do uśłunie / koniecznie  
(przynajmniej sobie powaga siódmego powszechnego Conci-  
lium, ) znosić Obrząz / y część onym należącą. Te są prze-  
wie

wie wſzystkie/ ktorych potym Heretycy rojni/ przeciwno Ko-  
ściolowi zażywają/ y ktorych ia tu niechce zbuć / abym  
nie mieſzał Hiſtoryi z kontrowerſy.

To tylko namienie/ że ſie wſzystkie zaſadzają na fałſzwym  
y mizernym wielce rozumieniu/ to ieſt; że bálwan á Obraz  
nie rożnia ſie niſzym między ſobą/ y że część tá / ktora im  
czynią/ nie inna ieſt nád te/ ktora Bogu ſamemu przyna-  
leży. I to ieſt tylko/ co zborzyſzce owó záwſe kładzie zá  
nayıpierſzy fundáment/ nie przymodząc nic ná dowód tego.  
Jákoż y nie mogłoby żadná miara dowieść; bo nie máſz nic  
ná ſwiećcie bárdziej fałſzwego nád to/ y w tym go náśladu-  
ją Heretycy gáſow náſzych / ktorzy wzgládem náuki ſwey  
o Obrázách/ zbytecznie wychwalają/ nie widząc że z drugiey  
ſtrony wedle zdánia ſwego/ powinni go potępiać; poniewaś  
ichże ſamych to Concilium potępia/ wyklínając tych wſy-  
ſkich ktorzyby odrzucali przyczynę Pánny Maryſwieteſzey/ y  
Świateſzych Pánſkich. Alec każda námierność ieſt bez uwa-  
gi/ y nie dopuſzża oſtrożnoſci oney/ abyſmy pilnie pátrzyli  
tego/ ieżeli też ſzkodząc komu inſtemu/ ſobie nie bárdziej zá-  
ſzkodziemy. To iednak nie przez to ſie ſiało/ aby Kopro-  
nitm nie miał odrzucáć wzywánia Pánny Maryſwieteſzey/ y in-  
nych Świateſzych/ eát iáko Heretycy terážnieyſi odrzucają/ y  
żeby daley ieſzce błódom ſwoich nie prowadził/ nie przyznájąc  
iey náwet Mácieryniſtwa Boſkiego / ále że wiele zdał ſie  
ſobie dokázáć/ kiedy Concilium cále przymiodł do odſtapie-  
nia Obrázow/ niechćiał wiſcey náprzykreżáć ſie / áni ſtraſzyć  
Biſkupow ſwoich / wkładając ná nich nowe rzeczy; zá kto-  
remi by mogli poiać/ iáko iuż nád to uczynili dla niego. Já-  
cym gdy ſie wielce pokazał kontent z uſtaw oných/ zákon-  
gono Concilium z wielkimi okrzykami ku ſławie tego/ y  
przez klatwy/ ktore ná wſzystkich przyznájącym część Obrá-  
zom ogłoſhono; miánowicie ná Światego Pátryárche Ger-  
máná/ Jerzego Biſkupa w Cyprze/ y Światego Janá Dá-  
maſcena/ iáko by nayızarliwſzych obrońcow bałwochwalſtwa.

Cap. 151  
17.



W kilka dni potem Konstantyn/ biorąc ile mógł pożytku z Synodu tego/ który się chelpił wysokim nazwiskiem powszechnego Concilium, kazał zgromadzić lud wszystkich do rynku Cesarzkiego; tedy y sam stawił się uroczystie/ w kompanii nowego Patriarchy/ y wszystkich onych Biskupow. Tam tedy kazał ogłosić ustawy Concilium swego/ y odnowić klątwy przeciwko trzem Świętym; a potem Biskupi kazawszy pospółstwem podnieść rękę do góry/ nayspierwej sami iednostawnym głosem zawołali/ że też już świat uwolniony był od bálwochwałstwa: potem pokazawszy Krzyż/ Ewangelia/ Ciało y Krew Zbawiciela w przeyświętym Sakramencie/ przywiedli do przysięgi wszystkich/ na rzeczy tak święte y godne/ y na tak wielkie tajemnice/ iż odrzód wszelkie Obrzązki mieli pogryść za bálwany/ y tych którzy by je gębili za bálwochwalcom/ osobliwie Zakonnikom/ których naderhystro nie nawiedził Koptonim/ y za ktorymi/ kámienniami (ktoroby się tedy pokazali) ciścić kazał/ ponieważ sami tylko prawie trzymali się ścieganie wiary; zástawując się oczywiscie nieustrasconym sercem niezbożności obrazoboycow. Jakoż wygnano ich nakoniec z Cárogradu/ gdzie potem do oścátka pozrucáno/ polamáno/ pozdzieráno/ y zámazáno/ co tylko ieszcze znáydowno się obrázow/ na Oltarzách/ ściánách/ a na wet naczyniu y sprzętach/ y appáratách Kościelnych. To jest naydziwnieysza w tym/ że pierwsi oni Obrázoboycy/ nie mogąc cierpieć Obrázow/ przecie Krzyż śánowali/ ktoremu tyle gęci pokazali na ten czas/ iż przysięgali na drzewo to święte/ wraz z nayswiętym Sakramentem/ niewidząc tego iako się sami potępiáli tą sprawą; y że przyczyna/ dla ktorey śánowali Krzyż złoty albo srebrny/ (iż należał do Chrystusa Pána) ieszcze bardziey tego wyciągála/ aby czgono Obrázów tego/ ktore osoby tego samego wyrażály/ co záprawda Krzyżowi nie możemy przyznawać. Aleć sama tylko prawda zgadza się z sobą/ y wszędzie jest iednaká/ błedy zaś y śálbierstwa/ bárdzo są słabe y niezdolne/ aby się w iedney mierze zówse utrzymać mogły.

Nicephor.  
Patriar. I.  
4. p. 2 Bi-  
blioth. PP.  
Alia Step.

W oścát

W ostatku gdy Kopronim zaczął na tym fałszywym Con-  
cilium dopelnić nie zbożności swojej/ Bog też od onego  
czasu/ pozal go czynić nayniebezpiečliwym z Pánow całego  
świata. Bulgárowie uráženi zniwaga/ ktora od niego po-  
sta ich potkala/ wpádli pustosząc Pánstwo tego z potężnym  
woyskiem/ aż pod same one długie mury Konstantynopola  
stie/ ná dwádzieścia mil od Selibry/ ku morzu garnemu  
rościagnione / y samego potym w ciásnych gorách porázili;  
kiedy chciał wpaść wzajemnie w ziemie ich/ ná zemśzenie się  
krzywdy swojej. Z drugiey strony Sáraceni wpádli do A-  
zyi mnieyszey y do Armenii/ gdzie znieśli całe woysko Stá-  
rosły támeżnego/ kiedy nagle uderzył ná nich/ nie dopuszczá-  
jąc im wstępu do ziemie swojej; y w tenże właśnie čas  
Konstantyn/ stráciłszy ostaték Pánstwa/ ktore iešcie miał  
w ziemi Włoskiey / pozbawił się następcow swoich/ wšelkie-  
go odtąd sposobu / do odzyskania Cesarstwa Zachodniego.  
Kiedy Bog dziwna swoją opátrzenością/ y złe y dobre sto-  
jując do woli swojej/ nieznácznie sposobil rzeczy/ przenie-  
sienia tego do Fráncuzow. To mi teraz opisać trzeba/ zá-  
bierając troche dawnieyszych dzieiow/ ábym pokazał dosko-  
nále/ położenia/ y skutki przyczyn/ przypadki také rozmaite/  
ktore były okázy tak sławney rzeczy/ naybárdziej do Histo-  
ryi tey mozey należącey.

Po śmierci Karola Martella obrońcy Papiéskego/ y  
Rzymian/ przeciw Obrázoboycom Cesarzom/ y Lombárdom/  
dwá synowie tego/ Pipinus y Carolomanus, obiali rzady  
Krolstwa Fráncuskiego; ktore ná ten čas wšysko w sobie  
Gallia/ aż do końca Rhenu/ y Germania po drugiey stro-  
nie teyże rzeki/ zámykalo. W šesć lat potym/ gdy Caro-  
lomanus poświęciłszy się ná usługę Bogu/ w Zakonie Be-  
nedykta Światego ná gorze Kassynu/ ustąpił mieyscá swego/  
Pipinus został sam Máršalkiem dworu/ Pánem Fráncu-  
zow/ y iákoby Rządzą tak wielkiey Monárchii/ zá krolowa-  
nia Childeryka trzeciego/ ostatniego z domu y linii Mero-



*\*Campene nullig esset potestatis, solo nomine Reg. cōtēti. Libel. de maiori- bus Dom: Reg. à Pi- thoeo edito ibid. Chro- nica vetus Frac. à Pi- thoeo edit.*
 winga. Ten Pan był tak niebezpieczny / że go ięszce nad wszystkich Przodków iego mniesz wazono / którzy od stąprá wie lat \* same tylko imię Królewskie nosili / pod rządami Przelożonych / albo Marszałków dworu; przy których wszelka moc y powaga zostawała. Do tego Pipinus, oprocz iż pochodził z krewie Królewskiej / miał ięszce w sobie wszelkie piskne przymioty / y wszystkie cnoty godne Króla / ztąd w wielkim był u Frąncuzów poważeniu. Ztęym ci zebrałszy się w Szwesyonie wyprawili Poselsstwo do Zacharyasza Papieża, radząc się go / iako Nistrza y Dyca wszystkich Chrześcian / względem woli którą mieli między sobą / aby Tron oładzić Pipinem, na miejscu Childeryka \* Frąncuzowie na ten czas nie prosili go tylko o zdanie / y potwierdzenie / aby tak obranie to ich / tym bardziej podobalo się całemu Chrześcianstwu. Gdy iednak łatwa jest rzecz uczynić więcej niż prośba / osobliwie przyznając sobie moc do tego: Zacharyasz chcąc oprocz tego zniewolić sobie tak wielkiego Pána / na stronę swoją przeciw Lombardom / nie tylko pochwalił / ale y nakazał aby obranie to stało. Co iednak nie było powodem na potym / iako się to pokazało w lat dwieście trzydzieści y siedm / kiedy Frąncuzowie obrali Hugona Kapetá na Pánstwo / nie dokładając się Papieża / tak iako czynili na Pipiną. Był tedy uroczyste koronowan w Szwesyonie / przez ręce Świętego Bonifacyusza, Arcybiskupa Mogunt-  
*Ann. Frac. Metes. 255 Ex cōsul. B. Zachar. Pap. Urb. Rom. Pip. Princeps à Bonif. Arch. unct. Rex. Frac. con- stit. dataz. autor, sua*
 niego / y pierwszy z Królów naszych pomazany Oleiem świętym / aby tak wnikliwie powadze zostawał u poddanych swoich A Papież / zachęcając go tym bardziej ku obronie Rosciola / y zabiegając niezwyčajnym postępkom / które się były w obieraniu Biskupów zageściły: dał mu moc / do mianowania na Biskupstwa w Gallij y Germanij tych / którzyby mu się samemu zdali godnieyszymi. \* Ztąd dowodzi się oczywiście / że prawo / którego Królowie Frąncuscy / pogasili od Frąnciska pierwszego / przez ugody albo Concordancja nábyli / jest tylko ponowieniem dawnego / którego Przodkowie

wie

wie ich z wtorey Sámilij Krolow idacy/ bez wšelkiego prze-  
genia spokojnie zázywáli.

Gdy tym časem umárl Zacháryasz, Stefan wtorey nasta-  
pca iego/ ustápil z Stolicé (trzy dni tylko álbo gtery žytac  
ná Papiestwie) Stefanowi trzeciému/ ktory nie zádlugo  
musíal uciekáć do obroncy Rzymu swego/ w niebespie-  
genstwie onym/ do ktorego Košciol przez niešlusšnosć y  
gwałt Astolfa Krolá Lombárdow/ byl przywiedžiony. Ten  
Pan opánowawšy Ráwennu/ y ostaték Exarchátu: przegra-  
žal iešze Pánšwu Košcielnemu y samemu Rzymowi/ kto-  
ry po ugodžie Luitpranda z Grzegorzem wtorym/ wzgla-  
dem Exarchy Eurychiuszá, uznawal iešze Cesarzow Gre-  
ckich/ míasacych w nim úřad swoy. Jákož y Konstantyn  
wziawšy wiadomošć o wtágnieniu Lombárdá/ wypráwil  
tam laná, iednego z Dworzan swych potěšmých/ zrožka-  
zem do Papiězá; \* aby mu przydal Poslow swoych do Astol-  
fa, przywodžac do tego/ aby powrócił to/ co byl opánował.  
Z tego gdy sie násmiewal Lombárdczyt/ Poslowie oni u-  
dali sie do Carogrodu/ uprašájac niško Cesarzá/ \* imieniem  
Papiěškim; aby jam z potěšnym Wojskiem wšedl do žemie  
Włoskiey/ ná ochrone Rzymu od okrucieštwá Lombárdow/  
y ná wyddarcie im z rak ostatéká Pánšwa iego/ ktore šwiežo  
posiedli. Ale Konstantyn/ nie myšlác ná on čas tylko o  
Woynie z Obrázami/ przez fašlywe swoje Concilium, nie byl  
šposobny žádná míasu do podniešenia drugiey ná Lom-  
bárdow. Jáczym Stefan, widžac idko Astolfus codžien to  
hárdšy/ pošíadal žemie/ y Zamki náležace do Košciolá/ iáko  
przegražal Rzymowi zplondrowáním/ y wycięciem wšy-  
škich Rzymian/ leželiby nie poddali sie w moc iego/ plácac  
mu po taleru bitym od głowy/ y že Koptonim nie mogac  
sie oprzec Lombárdow/ miášto bronienia Košciolá/ nie my-  
šlil tylko o zgubie iego/ przez Herezys swois/ poštanowil  
przykládem Zacháryašá, y dwóch Grzegorzow Przodków  
swych/ udac sie pod ochrone Fráncuzow/ wzywájac od Pi-

iussit Pip.  
Frac. Re-  
gē institui  
Chrō. vet.  
Annal. E-  
gint, Pith.  
\* Lup. Fer.  
Ep. 81. ad  
Amul Eug.

\* Deferēs  
eidē sum-  
mo Pontif.  
iussione.  
\* Deprecās  
Imperialē  
clementiā  
Anast. in  
Steph.



piną pomocy/ który nie omieścił wyprawić mu dwóch co  
przedniejszych Mężow Dworu swego/ Biskupa Rodyganda,  
y Książcia Ankaira, aby go przeprowadzili do Francyi/ cąż  
tak sam żądał tego.

\* simul &  
iussione  
Imperialē  
in qua erat  
insertum,  
ad Regem  
Longobar-  
dorum eun-  
dem San-  
ctissimum  
Papā esse  
properatu-  
rum Anast.  
ibidem.

Nigdy pomoc wlepszą niż ta nie przyszła. Biskup on y  
Książce/ w ten czas właśnie przybyli/ kiedy wojsko Lombard-  
ów pobrawszy już wszystkie Zameki na kolo Rzymu/ zbliża-  
ło się pod to Miasto/ y gdy Posłowie oni: dwaj Papieży/ y  
z postanowieniem Cesarzkim powracali z Carogrodu/ przynosząc  
Papieżowi miasto innego ratunku/ nowy rozkaz/ \* aby sied-  
ział sam osoba swoją do Astolfa, nacierając nań o oddanie Ra-  
wenny/ y innych Miast/ które powydzielał. Tak to ięsząc na  
ten czas Cesarz Grecji idąc poddanego idącego wzięł sobie  
Papieża/ mając się za Pana w Rzymie/ lubo bez żadnej wła-  
dzy y potęgi. Nie było żadnego podobieństwa/ aby się ten  
sposób miał naddać/ z tym wszystkim przeciw Świątym Biskup/  
wolał ięsząc usłuchać rozkazu/ y po ostatni raz pokusić się  
o skłonienie Lombardów do słusności. Gdy jednak ujrzał/  
iż w tym daremny był zawód jego/ a Astolfus zakazawszy mu  
zdrząć y wspominać o przywracaniu idącym/ śluli się koniec  
znie zatrzymać go przy sobie: dał się na koniec prowadzić  
Posłom Pipinowym, którzy stawili go we Francyi; kiedy  
Król przysławszy go z niewypowiedzianym uszanowaniem/  
wziął ięsząc z rąk jego pomaganie/ z dwiema Syny swemi  
Károlem y Károlomanem, w Kościele Świątego Dioniz-  
zego. A potem Pipinus, nie mogąc nic wskorąć przez u-  
silne staranie/ po trzy kroć odnowione na Lombardzie/ rus-  
zył się ze wszystkim Wojskiem swym przeciw niemu/ a prze-  
lamawszy Alpes, znośił mu ludzi jego/ gonił samego a ku  
bramom Miast Północy/ kiedy obległszy go zdrząć/ przymusił  
na koniec/ że uchodząc ostatniey zguby swojej/ przypobiegał  
oddać oprocz ziem wydartych Kościołowi/ cały Exarchat  
Ravenny/ który Król do Patrimonium, to jest dziedzic-  
stwa Świątego Piotra przylączył.

Ledwie

Ledwie lednák Rrol powrócił do Fráncyi/ álísčí zdray-  
 cá Lombárd/ gwałcac przysięgi uczynione/ y podáiac ná  
 wola Pipiná zastáwem swoich/ podstapil pod Rzym ze  
 wfyskta potęga swola oblegáiac go; spustošywšy wprzod  
 inne ziemie ná kolo ogniem y mieczem/ nie przepuščáiac  
 náwet samym Košciolom/ y grobom Magennikow Swietych.  
 Dopiero ná ten čas Stefan w ełk cieškim utrapieniu udal  
 sis do obronice swego/ sposobem iáki mogl bydz náyprawneyšy/  
 y náykutečneyšy/ pišac do nieg raz poraz trzy one wyborne li-  
 šy/ ktore mamy do tych čas/ ile sie poiać moze gorace y unižo-  
 ne. A geg ięšce dotad nie uczyniono/ y ná potym podobno nie  
 uczynia mgdy: Pišal ieden z nich imieniem S. Piotrá/ obra-  
 cáiac go do Rrolá/ dwóch Synow iego/ y do wfysklich sta-  
 now Fráncuskich/ gđšie Apostol poprzyšięga ich ná Jmá-  
 Boskie/ y to wfyskto/ co tylko iest náykutečneyšego do  
 przerażenia sercá w Rrolu Chrzešćáńskim/ pierworodnym  
 synu Košciolá/ náyprawšym y náygodneyšy z Monárchow/  
 ktory wladal narodem náykocháńšym Bogu y Pietrowi  
 Swiستمu/ iáko list on opiewal w sobie/ slawá tedy samá/ ktoš  
 rey Rrol ten wielce przestřezal/ wraz z pobožnošćá/ wio-  
 dly go do przysługi tey. Już byl zciágnal woyská jareczá  
 náyprawša nowina o zdrádzie Astolfa, y popředziwšy dšie-  
 wna pilnošćá wiešci same o ciágnieniu swoim/ do tego przy-  
 wíodl křywopřysięžce Rrolá/ že nie mogac wiecey rádzie  
 sobie/ odstapiršy záraz obleženia/ ktore iuž trwálo trzy mie-  
 siace/ udal sis do Páwiey z ošátkiem ludu swego; stráci-  
 wšy wfyskta częšć one woyská/ ktora sis w przechodzeniu  
 Alpes chéiála byla oprzec Fráncuzowi.

Tym časem Kopronim po zborzřszu onym Čárogradzkim/  
 ušřřawšy o ugodzie z Astolfem, ktora ušřřepowal Pipino-  
 wi Epárchátu/ wypráwił byl dwóch Posłow do Rrolá/ uš-  
 pomináiac sie on/ iáko do Páńštwá Rřymškiego náležacy.  
 Ci dowiedzieli sis w Mársylii/ przybywšy tam z Rřymu z  
 Legatem Papiškim/ že iuž Rrol przepráwił sis zá Alpes, y

Q

zniost

Baron. ad  
 A. 751. 85  
 10. 6. C. 6.  
 edit. Paris

Super o-  
 mnes Gē-  
 tes quę sub  
 celo sunt,  
 vestrę Frāc-  
 gens Apo-  
 stolo Dei Pe-  
 tro prima  
 existit Quia  
 secūdu per  
 missionem  
 quā a Do-  
 min. & Re-  
 dēpt. nostro  
 accepim9,  
 peculiare  
 inter o-  
 mnes Gen-  
 tes vos o-  
 mnes Frā-  
 corum po-  
 pulos ha-  
 bem9 &c.



zniósł na przepędzanie oney Lombárdow. Zaczyni jeden z nich puściwszy się przodem (gdy tym czasem drugi uwodził rozmaitości Legatą:) stawił się pretko u Króla nie daleko Pawy (która był oblegi) dogoniwszygo. Miał ztąd przystęp w obozie onym: tedy powinowawszy Pipinowi dwóch znanych zwycięstw odniesionych z Lombárdami/ wspólnego także Cesarza iako y Francyi Nieprzyjaciela/ wyraził mu imieniem Konstantyna/ iako Exarchat oczywiście należał do Imperium: iako Astolfus biorąc wszelkie okazje do wspomoczenia się przez skądę sąsiad swoich, wdart się weń na ten czas, kiedy Cesarz woiował z Saraceny. A ponieważ Król odebrał go z rąk jego, tak iako y inne dobra należące Kościołowi, samą słuśność rządził, aby oddawszy to co należy Papieżowi, oddał y Cesarzowi co jego było. Po tym wszystkim gdy Papież był poddanym Cesarzowski, tedy jeżeli zachowują go przy spokojnej dzierżawie, która mu Cesarze, y inni ludzie na podejmowanie godności jego dąrowali wzajemnie, nieślusna by była rzecz, aby się w dobrą Panną swego miał wdzierać. W ostatku Konstantyn nie potrzebuje w tym tylko słuśności samey, gotów był uczynić i z strony swojej; a ponieważ Król wiele tożył na wojnę onę, ofiarował mu to wszystko w nagrodę, czego bykolwiek żądał po Cesarzu, zarówno wdzięcznym y bożym.

Na to Pipinus (wiedząc dobrze o czym miał mówić Posel) krótko odpowiedział. Ze Exarchat należał do zwycięzcy Lombárdow, ponieważ go nabyli przez Wojnę, tak iako Przodkowie ich większą część ziemie Włoskiej Cesarzom Greckim odebrali. Wiedziano o tym wszędzie, iako wiele Miast, które chcieli przymusić do odmianny wiary, poddały się Lombardowi, a tak zasiedziąc się na prawie Lombárdow. (nie mniej pewnym na prawo Francyzow, którzy Gallia Rzymianom y Wisigotom odebrali:) bezpiecznym był y w swoim, ponieważ broniał przymusił Astolfa do ustąpienia Exarchatu, którego tymże sposobem nabywał, zaczął być mu już Panem, mógł nim według woli swojej obrocić. Zdało mu się tedy dąrować go Papieżowi, dla którego

Szczegul-

szeregulnie powagi, podiał wojnę przeciw Nieprzyjaciółom Kościo-  
ła; do tego wszystkie skarby świata nie odmienia w nim woli ie-  
go, tak, że gotów trzymać y Papieża y Kościół przeciw każdemu  
nieprzyjacielowi, w spokojnym używaniu tego, czym go raz u-  
dąrował. Jątym odprawiwszy nądechmiast Posta/ nie flu-  
chając powtorney tego odpowiedzi/ udal się z obleżeniem ku  
Pawij/ ktora tak rzeżwo ściśnal/ że biedny Astolfus nie  
mogąc już wytrzymać dalecy/ musiał prosić z pokorą o po-  
koy/ ktory otrzymał z tym dokładem/ aby nądechmiast wyko-  
nal ugody takrocznia/ y oddał zaraz Erarchat/ Emilia/ al-  
bo Romagna/ Marchia Ankonij/ y do tego Zamek Comachi-  
um, do tak Fulrada Opata Swietego Dyonizego/ ktorego  
Pipinus uczynił Komissarzem swoim/ co wszystko bez wśel-  
kiej zwłoki nądechmiast wykonano; tak/ że Fulradus, wy-  
rzuciwszy z Rawnenny y Erarchatu/ także innych ziem wśy-  
stkich Lombardow/ y wstawy zastawy od Miasz onych/ po-  
siedl z kluzami do Papieża/ ktore položyl na grobie Apo-  
stolow Swietych/ oraz y z przywilejem Pipina, na dąrowizny  
one/ ktory wyraźnie y dobrze napisany/ kazał podpisać dwom  
Synom swoim/ y niektórym z przednieyszych Pánow y  
Prálatow Fráncuskich.

Stad dopiero Papieżowie poczeli się pomnażać przy po-  
wadze swoiey Duchowney/ w dogęsnym mieniu dobr Swie-  
ckich/ albowiem dąrowizna Konstantyna Wielkiego/ oso-  
bliwie na Rzym/ y ziemia Wlosta/ teżeli nie jest zmyślona/  
y grubo podrzucona/ bez wśelkiego podobieństwa do miary/  
przez mądrą jednego/ pod czas dziesiątego Sæculum, id-  
to wiele mądrych ludzi zapewne trzymają/ przynamniey by-  
ła bez skutku/ ponieważ albo Cesarze/ albo Krolowie rożnych  
grubych Narodow ząwśe w nim pánowali/ a Papieżowie  
nie brali się tylko do dobre/ na podeymawanie swe nązná-  
czonych/ także y inne osoby Duchowne mają po wśy-  
stkim Chryściánstwie. Ale Pipinus dzwignąwszy ich z pod tego  
stanu tak pomierney fortuny/ nadal szogodrobliwie zdobył.

756.

Anastaf.  
Leo Ostien.  
Hist. Cass.  
l. 1. c. 7.  
Fulradus,  
Abbas S.  
Dionisy,  
Ordinis S.  
Benedicti.

Eginh. in  
vita Caro-  
li Mag.



*Eginhard:  
Ordinatis  
deinde Ro-  
mana Ur-  
bistotiusq;  
Italia reb;  
C. c. Vigni-  
er. Duplex*

Lombardom y Cesarzom Greckim wydatka/ puszczając im  
Miaśta y ziemie cäle (z ktorych iednak tylko pozycel y intra-  
es bracie mieli/ ) pod zwierzchnością Francuzow. Ponieważ  
to iakwna jest w Historyi/ iako potomkowie y następcy Pipi-  
nā, mieli władza y powaga zwierzchności/ ktorey prawie po  
cāley ziemi Włoskiej zāzywali/ nie rychło dż potym Papies-  
żowie nabyli zwierzchności tych ziem/ y samego Rzymu/  
lubo za usłapieniem prawā/ ktore im Carolus Calvus Ce-  
sarz uczynil/ lubo przez upadek Pānstwa Rzymskiego/ gdy  
sie w samey tylko Rzeczy Niemieckiej ostało/ tak iako wiele  
innych stānow y Kiestw ziemie Włoskiej/ spokojnie y flu-  
snyim prawem trzymāia sie podziśdzien/ przy nabytey wol-  
ności y zwierzchności swojej/ nie podlegając nikomu.

757.

*Annal.  
Franc.*

A tak Copronimus nie mając już tylko słabą powagę w  
Mieście Rzymskim/ pod Ścārōstā albo Rządzcā swoim bez  
mocy y władze/ stracił na ten czas wszelkā nādzieję do odzy-  
stania ostātka Pānstwa swego/ ktore mu świeżo odebrāno w  
ziemi Włoskiej. Albowiem bogate podarunki iego/ y Or-  
gāny owe dotad niewidane we Frāncyi/ ktore potym w rok  
wyprawił z Posłami do Pipinā, aby go byl mogli iako kłō-  
nić ku sobie/ nie wiecey nie sprawily/ tylko aby zrozumial/  
iż polci Stolicā świetā zostawāć bedzie pod obronā Krolow  
Frāneuskich/ nie mogłā nie nigdy utracić z tego/ cokolwiek  
z iedney ich łaski y życzliwości otrzymalā. Wiecey ięszce  
Krol uczynil; albowiem gdy go o to upraszał Papież za-  
cnyim onym listem/ (w ktorym mu wyrażał wielkie obowiązki  
Kościolā Rzymskiego/ za tak znaczne dobrodzieysztwa y łā-  
sti/ ) nāpomniāł Posłow onych/ aby ścierze przestrzegli w  
tym Cesarzā imieniem iego: Niech by się wiecey nie przy-  
krzył Kościolowi (tak iako czynil) heretyctwem swo-  
im, stānowiāc ie po wszystkim Wschodzie, ale rāczey  
powrócił się prawdziwie do wiāry Kātolicckiej, ktorā  
nam Apostołowie podali, ktorey wszystkie mocārstwā  
świātā tego, y samego pieklā (prożno nā nie powstāac)  
nie przemogā.

Tak

*Hoc obnix  
posulam  
praelā  
bonitatem  
tuā ut in-  
spiratus a  
Deo & Prin-  
cipe Apstolo  
rū B. Petro,  
ita dispo-  
nere iubeas  
de parte  
Gracorum,  
ut fides sā-  
cta Cath:  
& Apost:  
per te inte-  
gra & in-  
concusa  
maneat.*

Tát ná on čas Biskup S. stáral sí Rošciolowi o obro-  
ne Duchowna/ náwet u wielkiego tego Krolá/ ile ía už  
miał wdozgesnych rzeczách pewna od niego/ á potym por-  
spieszył do niebá po nagrode ták wielkich prac swoich/ zo-  
stáwując Stolica swięta brátu swemu Páwlowi, ktorego  
trzydziestego y drugiego dnia po śmierci tego/ zánastá-  
pes obráno. A ten nowy Papiéz teyże badac żarliwości o  
wiára/ iáko y Brát tego/ nie omieštal záraz uciekác sí do  
teyże obrony Krolewskiej z Rošciolem S. y wypráwując u-  
myšlnych do Cárogradu zgorzceci listámi dla Konstáns-  
tynd/ aby przywrocił koniecznie Obrázy/ co potym gęstokróć  
ponawiał/ nápomínájac/ pobudzác przez prošby y nákazy/  
chcac porušyc serce tego/ y przywiešć go do poslušenštwá  
Rošciolowi. Ták jednáť zátwardziály byl w uporze swoim/  
že lubo uymuśac sí o zgube Krárchátu swego/ y že sí Pa-  
piezowie událi tu obronie Fráncuskiej przeciw niemu/ lubo  
už dopelnil byl miárki zbrodni swoich/ dla ktorych go Bog  
odšapil/ ( iáko sam wyznał przy śmierci/ ) to pewna/ že ten  
niešczęšliwy Pan miásto tego aby miał šlonić ná ták gęste  
nápomínánie y przeštrogi/ stal sí iešze bárdziej zátádlým/  
y dáleko bárdziej ániželi dotád przešládomáł Kátolikow/  
osobliwie bral sí ná Zakonnikow/ ktorych byl nieublagány  
Nieprzyziacielem/ y zá ktoremi sí wšedzie iák zá dziškami be-  
šyámi ugánil/ ták dálece/ že wiele z tych pobožnych lu-  
dzi uchodzac przed zapálczywošćíu niežbožniká tego/ musieli  
sí udác do Rzymu/ tady Papiéz náznázyl Klastory/ w  
ktorych nákazal im odpráwiác z Grecká náboženštwá swoje/  
ták iáko ná Wschodzie odpráwiali; osobliwie jednáť ná  
dwóch zacnych y sławnych Pustelnikách/ wšéctly ten Tyrán  
wyrážíł zlošć swojá.

Pierwszy z tych byl Andrzej názwány Kalybitá, bo wšy-  
štel wiel swoy przežyl w chálupce máley ná wyspie Rándyi pod  
okropná jedná pustyniá/ ktora opušcił pod čas ták štrogieš  
prešládománie Kopronimá/ dla pobudzenia Kátolikow w

758.

759.

760.

Anaš. in  
Vita Pauli  
Vid. nota-  
ta Biny.

Theophil.  
Cedrenus,  
Aš. Andr.  
ap. Su. 17.  
Oš.



Cárogródzie. Stánuł sobie w pewney także chálupce nie daleko Blátiernow/ zład po strawionej ná modlitwach nocy/ wychodził w dzień/ á idąc po całym Miesście/ nie przestawał pobudząc y upominąc Kátolikow/ potępiając iáwnie bezbożność Heretycká/ broniąc y tłumącąc z pismá y podánia/ starodawna náuka o Obrázách/ także różnice/ któreśmy po winni mieć między niemi á bálwany/ przez pierwsze przykázanie Boskie w Dekalogu zázakánemi. Návet pewnego czásu/ gdy Kopronim kázal dręczyć w obecnosci swoiey Mieszczaników/ nie daleko Rosćiolá S. Mámántá, blisko chálupki iego/ przebiwszy się mężnie przez gmin ludzi/ y przez wárty Cesarstie/ przystąpił do krzesła iego/ wyrzućciac mu ná oczy sroga oná niezbożność/ y gdy się tym nie porušíł bynamniey/ názývájac go nowym Wálensem, Iuliánem, y prześladowcą samego Chrystusa w głonkách iego y Obrázách.

Nie zcierpiał Cesarz tákowey odwagi Bohátyrá Duchownego/ pod ódsieja Zákonná/ ktorey sam pozor cále mu był nieznośny: miał iednak dosyć ná tym/ gdy go podał ná wolá wart swoich/ ktore rzuciwszy go o ziemié/ y zdeptałszy nogámi/ wloczyli po całym rynku/ tyśiacem zelizywości y kusow okładájac/ w ógách Konstáneyná/ á ten spodziewájac się pozyskac go tym sposobem/ wyzwolił ná koniec z rúk oprawców onych. Ale widząc potym/ że przy wśyśtkim usiłowaníu iego náddáremnym/ ták przez podchlebstwá y obietnice/ iáko przez srogość y młki góstkroć powtarzáne/ przedziwny on Pustelník/ tym żarliwiey mówił zá Wiárá Kátolická/ gromiác niezbożność herezyi/ ták go długo y nielutościwie ściec kázal rozgámi y zylámi wolowemi w Hippodromie Blátiernow/ że skonáł pod biciem onym/ kóńcząc ták chwalebnie záwod swoy/ ku szczęśliwey wieczności wypuszczoney.

To iednak/ co uczynił z drugim/ także sławnym Pustelníkiem/ bez wątpienia insha ma posłać srogości y okrucieństw/ ktore przechodzi wśyśtko co: cokolwiek myśl ludzká poiać moze. Cudowny ten slugá Boży/ był Święty Stefan, ktory

żył

Act. Steph.  
Iunior. a.  
pud. Da-  
masc. Bil-  
ly.

żywot Niebieski y dziwny iuz z dawna prowadził w Bitynię/  
 zamknawszy się w małej iedney komorce/ na wierzchołku go-  
 ry Świętego Auxencyusza, pod która wystawił był dwa oka-  
 zale klasztoru/ dla osób obojey płci Bogu przez żywot Za-  
 konny poślubionych. Kopronim chce przeciągnąć na swo-  
 je swojsa męża po całej Azji tak wielce wstawionę/ wysłał  
 do niego Dątrycę Kallistą/ najwymownieyszę y najbiegleyszę  
 ze wszystkich Dworzan swoich/ ale też naysłownieyszę y naysłoni-  
 nieyszego tu wszystkim nieprawościom Pána swego. Ten  
 starał się iako tylko mógł/ ale daremnie namawiając me-  
 ża tak Świętego/ który go tak dalece przekonał samego/ że  
 się oprzec nie mógł dowcipowi y prawdzie z ust jego wychodzą-  
 cey. Zaczyn przysługując się innym sposobem Cesarzo-  
 wi któremu przyobieczał był/ iż go miał przynamnieć na sta-  
 wie zgubić (ieżeli by nie przemógł w ścieku/) naprawił fał-  
 szowych świadków/ między ktorými iednego z uczniów Świę-  
 tego/ y służbisza pewna zacney iedney Wdowy nazwanej  
 Anną, która zapalona miłością Boską/ za światobliwą na-  
 uką Stefaną, została Zakonnica w iednym z Klasztorow o-  
 nych. A ci zdraycy świadkowie zeznali bez wstydu/ iż ta Pani  
 będzie zwiedziona od świętości onego/ pokrywającego zbro-  
 dnie swoje pod pozorem zmyśloney pobożności/ nie dlażeg  
 inšego obrala sobie żywot takowy/ tylko aby tym łatwiej  
 dogadzać mogła bestyalskiej żądzy swojej. Aleć nieprze-  
 lamany on statek tej czystey y miłej Bialogłowy/ wbro-  
 nieniu niewinności tak Świętego iako y swojej własney/ w  
 frogich mełach/ (których nie mogąc ztrzymać/ rozsiała się z  
 światem/) był dowodem daleko lepszim światobliwości o-  
 boygá. Bog też ieſzce bárdziej obidał ią/ frogą zemsta  
 starawszy wkrótce potem/ występek tak sprośny bezecnice  
 oney/ która tak strážliwie zdrádzila y potwarzyła Pánia swo-  
 je; albowiem máiąc dwoje bliźniat z mężem swym/ ktorogo  
 sey dáno w nágródę zdrády oney/ dzietci te záiadšy się na-  
 gle tak srodze/ iakoby od czartá iakiego opánowane byly/  
 chwyćis

762.

763.



chwyciły się pierśi Młarki swej z takim idem i złością / że ich odedrzeć od nich żadna miara nie można / tak dalece / iż umorzywszy Młarkę / rozdzierając strągliwie pierśi one / oraz z nią poginęły / idłoby tylko dla tego wzięły żywot z niej / aby ją same żywota pozbawiły.

764.

A gdy potym Świątę / przyjął do Kłasztoru swego pewnego Dworzanina / którego Cesarz dość plugawa struśka namówił / aby prosił o ście Zakonna / Pan ten zakazawszy surowo aby nie przyjmowano żadnych Nowicyusów do Kłasztorów / biorąc stąd okazy do zemsty nad Świątym Stefanem, y Mnichami jego / wygnawszy ich wszystkich / kazał podpalać domki ich / y porwać Świątego / którego wleczono biąc / y śkalując aż do Chrysopolu / kiedy bronił niezwykłą żarliwością wiary Katolickiej względem Obrázów Świątych w rozmowie pewnej / która tam miał z przedniewykłoniwymi Biskupami / z Zborzyżczą owego Cárogradzkiego / którego nieważność wywiódł im na oczy wszelkimi dowodami / idłoby tylko przytoczyć się mogły ; ztąd potym był na wyspie Prokonnetu, albo Marmora, nad Propontyds odesłany. Ale Cesarz dowiedziawszy się / że wszyscy oni Zakonnicy z góry Świątego Auxencyusza, udali się tam za nim / y że obrawszy sobie na stuspie pewnym mieszkanie nakłębali y przykład sławnego owego Stylity, wiele tam cudów czynił przez Obraz pewny Zbawiciela y Młarki jego / kazał mu przysłać do Cárogradu / kiedy Świątę w obecności jego y całego Dworu / pamiętną rzecz uczynił na przekonanie ożywiście Obrázoboyców w ich nie-  
765. zbożności: albowiem widząc że Cesarz czyniąc się Theologiem / nie poymował odpowiedzi jego na fałszywe wywody swoje / Świątę wyjął z zanadru pieniądzy pewny srebrny / który uprosił był pod drodze u jednego z Przyjaciół swoich / a potym pokazałszy go całemu Zgromądzeniu / z twarzą Kopronimá wybitą na nim / pytał się iżeby ten / któryby ją rzucił o ziemię zdeptał nogami / zasłużył karanie za wzgardę wyrządzoną samemu Cesarzowi : Odpowiedziano bez odwołki / iż by

iz by to był występck godzién srogiego karánia. Do-  
piero Swiety wéstchnawšy gliboko/ y obroćiwšy się do Kon-  
stáneynd: Y což (rzecze) Pánie, to iest grzech znieważyc  
obraz twoy ná monećie wybity, ponieważ zniewaga tá  
odbija się ná osobę twoię, która tá moneta wyraża w  
sobie: a nie wierzysz temu, aby to było grzechem, la-  
mać, deptać, y palić, lżac rozmaitemi sposobámi Obraz  
Zbáwiciela świata? lubo nie czéiemy bárdziej máteryi  
ná ktorey iest wyrażony, nád złoto y srebro twarzą two-  
ią náznáczony? y lubo wšyšká oná część y uszánová-  
nie icy, ma się do samego Chrystusa, ktorego w Obrá-  
zie onym wyrażonego wiádziemy? A zátem pobudzony  
zárliwostíá/ (ktorá záperne z nátechnienia Boskiego ná on-  
gás pochodzila/ y idáka nie ma być przykładem do náśládo-  
wánia ná posym/) rzucił o ziemie pieniądz on srebrny / de-  
pce nogámi/ y potázuiac Obrázoboycom/ iz iezeli wedlug ná-  
uki ich nie bylo to wżgárdá Chrystusowa/ lżyc y bluźnić O-  
brázy iego/ moglo się też to y Cesarstwiu wzáiemnie wy-  
rzádzić/ bez wšelkiey przez to okázýi do urázy. Ale zápal-  
gýwość nie dopuszázac ták słušney uwagi stóiacym ná to-  
lo/ ktorzy idáko niewolnicy chéieli się w tym przypodchlebić  
Konstáneynowi/ rzucila ich hürmem ná Swietego/ aby go  
bez odwloti wšelkiey w morzu utopili/ czego by pewnie do-  
kazáli byli/ gdy by Cesarz sám (chcąc go dluzšym y okrutniey-  
šym sposobem skáráć) nie kazal go záprowádzić w petróch do  
pospolitego wíezienia/ w ktorým iuž miał trzystá czterdzieści  
y dwóch Mnichow okowáných/ á ci wšyšcy hęzcili się chwá-  
lebnými znákámi/ mežnego wýznánia swego/ przez rózne blis-  
zny dla obrony Obrázow swietych otrzymané.

Nákoniec niemogąc znieść/ aby ták zacny Pustelnik w  
sámym náwet wíezieniu tryumfował z niego/ w ktorým nowy  
práwie Klástor záložyl/ pelen záwše w dzień y noc chwały  
Boskiej/ ktora w nim ápiewáno Bogu/ puścił go ná záádlość  
žolnieržow swoich Obrázoboycow: á ci przysługuiac się Pá-



nu swemu/ y uwiazawszy go za nogi/ wlozyli okrutnie po ulicach Konstantynopolskich/ a potym na skutki poszarpane ciało wrzucili do Pelagium; tak nazywano miejsce/ kiedy ciała niewiernych y zlozyncow rzućano/ na rozwałinach Rościolá Swietego Pelagiuszá, ktory Kopronim obalić kazal/ sroga niezbożnością swoia nąznądzając go na tak sprośna y niegodna usluga.

Theoph.

Zdalo się/ że pod czas tak okrutnego prześladowania tego Swietego Męczennika przez lat cztery albo pięć/ Bog też pokazywał znaki iawnie słuźnego gniewu swego/ przez niezwygdyne plagi sprawiedliwości swojej. W rok po poimaniu Swietego/ nastala zima tak sroga y przykra/ iakiey nigdy podobno nie bylo; albowiem ogrywiści świadkowie twierdzą to/ że gdy zimno od początku Pądzjernika aż do miesiaca Lutego co raz się pomnażalo: Bosfor y morze czarne zamarzły byly aż na sto mil lodem/ na trzydziści łodzi grubym/ tak; że łatwo z Europy do Azji przechodzono/ y po morzu czarnym/ aż do samych konców albo gab Dunajowych. A potym na lody owe/ taka moc śniegu upadła/ że nąd nie mi wywyż na dwadzieścia łodzi leżał/ stawszy się twardeym iako kamien. Gdy lody one pocely puszczac w miesiacu Lutym/ odrywaly się iako gory iakie wysokie/ ktore západzorne wiatrem na Bosfor, tak się przytko o mury miejskie obisialy/ że całe Miasto drżało od strachu/ bojąc się aby od goronych (ktore się mu zdaly przegrazac) nie bylo zawalone. To dziwneysza/ że potym nastapily gwałtowne goraca/ a po nich tak sroga susza/ iż wszystkie studnie/ źródła wysychaly; widziano nawet y znaki po niebie/ ognie albo Meteora niezwygdyne/ tak dalece/ że już ostatniey zguby wygladali wszyscy: a co bardziey nie w smak bylo Konstantynomu/ prawie pod sam czas okrutney śmierci Stefana Swietego/ stracił nasybornieysze y naysięknieysze Woysko/ iakie kiedy mogl zaciagnac; ktore byl czarnym morzem wyprawil na Bulgárov/ na dwoch tysiacach šestiuset pomnieyszych stacach/

elách/ na lepšym ludem tego osádzonych/ y z ktorých każdy przynamniey dwunastu żołnierzy mogli mieć w sobie. Flota tá pušciwšy sie od Portu Anqyalu, plynac po zduż brzesgow tu pulnocy/ záskożona jest od ták srogiego wiatru pulnoenego/ wielce ieý przeciwnego/ że w burzy oney wšyškcie statki čásćia pograżone/ čásćia o štaly y brzegi morskie rozbite zostały/ y coš tylko nie wiele bárdzo ludzi z ták okrutney flaki ráutowác sie mogło.

Wznowo o tym ogzywšcie/ iż te wšyškcie škody y cudá/ byly skutkami y znákami táwnemi zapálczywošci Boskiey/ przeciwko nieprzyiaciolom wiary; ale Konštantyn miasto upámietánia stal sié dáleko srožšym ná Rezelikow/ okrutniey ich iešče odebrád przešláduiac/ osobliwie Zakonnikow/ ktorých natychmiast trapić záczal ták srodze/ y niełutošciwie/ iáko tylko wšcieklošć y bestyálška záádlošć tego/ wymyšlić moglá. Dniá jedného/ gdy rozmaíte gry wypráwial dla pospolstwá w Hippodromie/ kázal sobie przyniešć šaty Zakonne/ y podáiac ná pošmiewiško gminowi cálemu/ kázal ie rozmáitimi wymyšlami Komedyántom swoim lžyc y štomočić; przymusił náwet wšyšklich Puštelnikow ktorých možna bylo wyciągnac po křtych Manásterách/ že sié po tilká rázy w rynku onym obročić musieli/ trzymáiac každý w rękách swoich nierządnic/ z srogim nášmiewáním pospolstwá/ ktore po chlebiac Cesarzowi ták sprošney uciechy prágnacemu/ plwálo im w ogy/ okładáiac tyšiacem zelžywošci y przeklecew ná sprošneyšych: tá jednáť rzecz nájštrášliwšá byla/ že gdy dziewiestnastu/ álbo dwudziestu co znáczneyšych z Dworu przez plotkow o bunt/ y zpryštegánia ná osobu tego odnieštono lubo inšey winy w sobie/ ná d cnoty osobliwa y przymioty piekne/ ták ná čiele iáko y ná dušy nie mieli/ ( ktorých Pan ten táwny nieprzyaciél wšelkiey grzečnošci znišć y widzieć nie mohl/ ) á osobliwie že byli žárlivi Rátolicy/ y že čekali glošno štátek y moc Stefana Šwietešgo/ iawšy sié ugnáníu tego/ w ten čas/ gdy go w wízienu



owym nawiędzali: nie było tey obelgi y swywoli/ ktorey by im nie kazal wyrzadzać/ w ten czas gdy ich wodzono w okowach po rynku/ a potym jednym głowy poucinać kazal/ drugim oczy powyimowawszy zaprowadzić na mieysca okropnego wygnania/ tady ięszce wysylal do nich katorz swoich pewnemi czas/ rozkazując aby każdemu z nich sto plag żyłami wolowemi odliczali.

Nie było nadośćtek okrucieństwa tego/ ktorego by nie wyrzadzał Biskupom/ Kapłanom/ Klerikom/ Zakonnikom/ y wszystkim innym rozmaitego stanu osobom/ ktorzyby nie sili oślepić za wszelką wolą tego. Nie przestając bowiem na tym co Concilium tego postanowiło było względem Obrzeczonych/ ważyl się ięszce ( uwlozając powadze Synodu tego względem inney nauki/ ) zabraniać pod wygnaniem y okrucieństwem męk/ wzywania Dąnny Najsłodszej y Świętych Biskupich/ ktorych Relikwie kazal z pilnością zbierać/ na zatracenie pamiatki ich/ kazawszy nawet wrzucić w morze fragmenty z Ciałem wielkiej Wzenniczki Eufemii Świętej/ ktore czczone z poślanowaniem w Kościele wielkim Miasta Ralecedonii/ puszczało z siebie wozach całego świata olejek prawny/ a ten prawowierni z nabożeństwem wielkim zbierali/ po całym Wschodzie/ iako skarb przedni y drogi chowali. Aleć dobroć Boska/ ktora skarbu tego nazywała ludowi swemu/ mocniejszy była w zachowaniu tego/ aniżeli niebożność Tyrana w zagubieniu; wlatry bowiem y morze/ iako posłusznego Stworcy swemu/ z rozkazu tego ten Święty Kłopot do wyspy Lemnos przyniosły/ gdzie prawowierni przytawszy go do siebie/ trzymali w skrytości poty/ pości znowu Konstantyn y Ireną nie przenieśli go do Ralecedonii/ oczyszcivszy wprzód Kościół on/ przez niebożnego Kopronima gnoiem napełniony. Może bydzi iż Pánowie Dissidentes, czytając tę historyę/ zawstydzą się poniektąd/ obaczysz iako to nargorczy y najniebożniejszy złudzi czasów onych według pospolitego zdania całego świata/ był pogarkiem/ albo originalem/

ginalem/ z którego Przodkowie ich brali wzor y podobieństwo/  
naśladować we wszystkich nauki y przykładu tego: ale iako nie/  
podobna jest/ aby rzeki błotem się tylko y kałem ciągnące/  
z pieknych y czystych źródeł pochodziły; tak niepodobna/ aby  
w wiekach przeszłych/ szukając początku herezy y błędow/ nie  
mieliśmy dojść sromotnego y plugawego ich nastania/ w  
zbrodniach y nie przystoynych postępkach ludzi tych/ którzy je  
naypierwey wynaleźli.

Tym czasem Konstantyn/ po tak wielu skutkach swego  
swego okrucieństwa/ nie miał dosyć na tym/ poliby jeszcze y  
na potym nie porządził sobie/ ubezpieczając się na cały świat/  
y gdyby można gruntować na wielki niezbożność swoją: y  
dla tego kazał/ aby wszyscy poddani tego przysięgali przed  
Oziedami swemi/ iż żadnego nigdy poślanowania oddawać  
nie mieli Obrázom/ tak Chrystusa samego/ iako y Matki/  
pogotowiu Świętych tego; co przyczyniło wkrótce przy okus  
tnej onym przesładowaniu/ iakoby Męczennikom/ przez męki y  
utrapienia niezliczonego mnożiwá ludzi/ rozmaitego stanu y  
powołania/ y samych nawet żołnierzow/ którzy albo nie chcieli  
li czynić przysięgi oney/ albo obwinieni byli o chowanie O  
brázow. Nad to/ gdy czasu pewnego widział/ iż Kościół  
był zewsząd napelniony ludem/ przymusił Pátryarchę swego  
Konstantyná/ że wstąpiwszy w katedrę poprzysięgi na Krzyż  
Święty/ iako nigdy nie miał bydz z tych/ którzyby iakakol  
wiek część Obrázom oddawali. Zda mi się po tych wszystkich  
rzeczach/ które Pátryarcha ten (będac powinien Cesarzowi  
za urząd y godność oną) uczynił/ nie trzeba go było przy  
wodzić więcej do przysięgi/ iako całé już swoje: dla  
dwóch iednak przyczyn stało się to: naprzód iż się tym  
wielec gryzł/ że trzej Pátryarchowie inni/ Antyochenski/ Ale  
xandryjski/ y Jerozolimski/ wraz wytkleli byli yiednego dnia/  
to jest w dzień Święteyny/ Biskupa Epifanij/ małego Młá  
sta nie daleko Apamey w Syryi/ za to/ iż się stał nieprzyjacie  
lem Obrázom/ uciekając się pod protekcyę Konstantyna/ aby

Theoph.



nie wrócił ceny Sprzetów y naczynia Kościelnego / które  
świątokradzko poprzedał. Gdy mu to tedy nie w śmiał było /  
że się tezey dawniejsi Pátrvárchowie Wschodowi / idąc  
przykładem Zachodniego ( to jest Papieża ) tak głośno prze-  
ciw niemu odezwali / chciał pokazać iawnie / że przynajmniej  
Carogrodzki trzymał szczerze stronę jego.

Była jednak inſza przyczyna / która go bárdziej wiodła do tego /  
to jest że Pátryarcha ten Konſtántyn / lubo tak dalece zło-  
śliwy / stał mu się był podeyrzczanym od owego czasu / iáko  
się był sprzeciwił zamysłom jego całę nie pogodził / z któ-  
remu mu się śmiał obdawać. Rozumiejąc bowiem / że ow-  
chłop nádeſty / przedawſzy mu wiare y ducha ſwoie dla Biſkupa  
ſwó iednego / nie miał wiecey odmawiać mu żadney rzeczy /  
ſpytał się go pewnego dnia w oſobności: Coby też ztąd z  
tego było ( Pátryarcha ) gdyby nie mowiono wiecey, iż  
Márya była Mátką Boga, ále przeſtawiano ná tym, názy-  
wając ją Mátką Chryſtuſową? Albowiem nieſzczesny ten  
Pan / będąc potajemnie takim / iáko ſa teraz Sociniani, y  
nie wierząc w Boſtwo Chryſtuſowe / chciał powołać y iáko by  
po ſtopniách przyſić iawnie do teyże nieſzbożności. Pátry-  
archa lubo także całę nieſzbożny / był jednak wielce mowa onę  
przerážony / y obłąpiłſzy go zá nogi: Ah Pánie ( odpowie-  
mu z wielką ſwádpliwością ) iákoż moſesz zcierpieć, áby  
myśl takowa przychodziła do ſercá twego? áza nie wi-  
dzisz iáko pámiątka Neſtóryuſza ( iednego z Przodkow  
moich ) ieſt w obrzydzeniu całemu Koſciółowi, dla po-  
dobnego zdánia y náuki? Ná to Ceſarz zmieſzony ſrodze /  
że mu się beſpieczeńſtwo owe w wyſtáwieniu zamysłow ſwych  
tak nie dobrze nádało: pokrywając zapálczywoſć która się  
w nim záymowała / ſnowu mu iákby przez ſeby odpowiedział.  
Nie widzisz ( práwi ) ty ſam, że to tylko dla náuki, iáko  
wierzyć potrzeba pytaia cię o te rzeczy: Nie mowmy te-  
dy wiecey, á ſtrzeż się pilnie tego, ábyć się kiedy nie  
przydało przed kimkolwiek wſpomnieć o tym, com ci

teraz

teraz námiemil. Ale nie máš nic škodliwšego ná świeće/ iáko doyáć tájemnice zlego głowieká/ osobliwie Páná / po-  
 nieważ temu látwo się pozbyć świadká/ który nie chciał bydź  
 towarzyšem zbrodni tego/ á może go z nich záwsze wydáć.  
 Od tego tedy gásu Kopronim nie dowierzał Pátryárše / á  
 bojáć się aby go kiedy nie odstąpił tak w iedney iáko y w dru-  
 giej części wiary/ chciał go obowiazáć przysięga ona/ któ-  
 ra mu w oczach całego ludu uczynić kázal: álbowiem chcąc  
 go zgubić ná pogórwym/ y zabiegájąc aby mu wiecey nie  
 mogli škodzić/ by też najlepíey chciał wydáć to/ czego mu  
 się zwierżono bylo/ námyślił się osobliwym fortelem (ktore-  
 go iešče nikt się dotąd nie domyślił) wyrażić mu/ iż ná pos-  
 kázanie/ iáko w sobie nie Żakonnego życia nie trzymali/ ktore  
 na on gáś wniemawieścił/ stogíey bylo u całego Dworu/ trze-  
 bá bylo aby poial žone/ aby porzucił posty/ ktorých Biskupi  
 inni wzięci z Klastorow osobliwie przestrzegáli/ aby się bani-  
 kietował codziem/ y wšelkich uciech swobodnego życia uży-  
 wal/ hánując go náwet y tym/ aby užíšzał do stolu tego/  
 tedy przy ukontentowáníu smáku y wyroku/ miał by iešče y  
 trzećie/ slyšac záwsze roškosná Melodya glosow y muzyk  
 rozmaítých.

A ponieważ w czym się kto kocha/ látwo ná to przysáć /  
 Skłonność Pátryárchy tego/ kiedyś dla zbrodni y rozpusty  
 z pierwszego Biskupstwa zruconego/ popárlá wielce rády  
 owey Cesarškiej; chwycił się ieý ochotnie/ zgadzając się w  
 tym rádzie lepiej zwolać Pánškę/ aniżeli pierwey wygládem  
 Herezyi Nestoryušá/ tak dalece/ że ná wyrzeczenie się uro-  
 czyście życia Żakonnego/ przyial iáwnie Epikura, z wielkim  
 pogoršeniem całego Wschodu/ czyniac bez wštydu to wšyškó/  
 cokolwiek mu niezbožność Kopronimá rádziła; ále wkrót-  
 ce odniósł slyšná karę zbrodni swoich/ zá nieslyšnościa te-  
 go samego/ który mu ich był przyczyną.

Álbowskiem Cesarz postanowiwszy u siebie zguba głowieká  
 tego/ który wiedząc sekretá tego/ był mu záwsze strášnym y  
 podey-



Inter Cal-  
cedon. &  
Byzant. Vid.  
Gill. de  
Bosphoro I.  
3. c. 15.

podeyżezdnym/ aby ich kiedy nie wyświadczył/ podmowił Klery-  
kow/ y Czernicow wiadrołomcow/ zároveň prawie z Pátryár-  
cha swoim złośliwych/ ktorzy żądali mu y poprzyśięgli na  
krzyż Święty/ iako słyseli go wiele razy źle bardzo mówią-  
cego o Cesarzu: żączył nie mając żadnego wyglądu na  
niewinność z ktora się oświadczał w rądzie onym/ odesłał go  
na wyspę Principis, albo Książecę nazwaną.

Cedren.

A tak niebezpieczliwy głowiek/ widząc się potępionym za  
wyspę do ktorego się całe nie czuł/ usadził się aby go rze-  
za sama popelnił/ stając się prawdziwie winnym/ y męcząc  
się bestyalsko tego/ że lubo nie był w grzechu tym który mu  
zarzucano/ chciał go jednak koniecznie przywieść do niego.  
Zawziętość ta zaślepiwszy mu całe rozum/ nie dała mu po-  
jąć/ że w postępku onym swoim/ czynił to/ czego po nim ża-  
dał Nieprzyjaciel; składował tedy okrutnie na wygnaniu  
onym Cesarza/ prawil na niego co tylko wiedział/ y nie mógł  
się wstrzymać/ aby nie twierdził iawnie/ iako go Cesarz wiodł  
do odnowienia w Konstantynopolu bezbożney Herezyi Nie-  
storyuszą/ odeymując Pannie Przepięsley wysoką godność  
Młacierzynstwa Boskiego. Nie omieszkało zaraz odnieść to  
Cesarzowi/ który biorąc zrad okazywa do skarcenia go/ iako  
potwarce jednego bez wstydu/ y męcząc się nad nim/ przez  
tak straszne ślabyństwo/ kazał go przywieść okowanego do  
Cárogródu/ kiedy z taką obelgą przyisty był/ iako nigdy ja-  
dnego w stanie onym nie potkał: albowiem ośisto go za-  
raz tak środze żylami wolowemi/ że gdy nie mógł więcej trze-  
miec się o swej mocy/ musiano go zanieść nazajutrz do Ro-  
ściola Wielkiego/ kiedy jeden z sekretarzow/ czytał mu wo-  
becności wszystkiego ludu/ długi rząd rozmaitych zbrodni/  
ktoremu zarzucano/ a za każda z nich bił go w garść: a po-  
tym rzezaniec pewny Nicetas, ktorego Kopronim uczynił  
Pátryárcha na miejscu jego/ przeciwko prawu Duchownemu/  
lubo był rodem z Sclawonii/ y ledwie mógł trochę czytać gdy  
na niego wydal klatwę/ zanieśiono go do Rátedry/ gdzie  
Biskup

Biskup pewny złożył go uroczyscie z godności oney / zdey-  
muąc z niego po iednemu wszystkie znaki iey / a potym mizer-  
nie był z Kościoła wywleczoney.

Dopiero to początek był straszliwego pastwienia / ktore nad  
nim czyniono. Albowiem dnia drugiego Cesarz / wyprawa-  
jąc dla pospolsztwa rozmaite widowiska y gry w Hipodromie / ka-  
zał przywieść nieboraka w košuli tylko z broda y głowa ogolo-  
na / z brwiami nawet odartemi / na osle / ktorego ogon trzy-  
mał w ręku / y ktoreg pod nim Synowiec ię prowadził. W oney  
tedy tak oplakanej postawie / musiał znosić przez ulice y w  
ryнку samym wszelkie obelgi / ktore na niego wymyślić się  
mogły / y utrapienia najsroźsze przez wszystkie czas gry oney /  
w ktorey sam najmilszy był uciecha Cesarzowi : a ten strapi-  
wszy go wielce innych wielu uciskow / w ścisłym iednym wi-  
zieniu przez niemálo mieścacy / wysłał do niego niektórych z  
Pátrycyuszow / pytając się / coby teraz trzymał o wierze Pá-  
stey. Nieścisliwy głowiek / rozumiejąc / iż za pochlebna  
odpowiedzia / mógł ięże ublagać zawziętość one Cesarzka /  
y byds znowu przywrócony do łaski iego / niżemnie odpo-  
wiedział / uznając iż byds czysta y prawdziwa. Dopiero Ko-  
pronim / nie czekawszy dotąd tylko tego świadectwa / już ię  
go / na wielki żal tak daremneho pochlebstwa / y zaparcia się  
przeſłych obmow / kazał mu uciąć głowę. Ktora na Milliari-  
um przez cále trzy dni wiśiawſzy ſromotnie za uſy / wrzucona  
ieſt nákoniec do Pelagium / gdzie y ciało iego powrozem za no-  
ge uwiązánym już było zawleczono. Stráſny przykład / y kto-  
ry Biskupom piśka dać náuka / wywodząc im / że ieżeli tak po-  
dlego ſa ſercá / aby odſtapili kiedy wiary y ſumnienia właſnego /  
chcąc ſię przypodobać Krolom / y ſtoſując ſię we wszystkich do  
woli ich : (iako niegdy Rárdynal Voileius / podchlebca Zena-  
ryka ofnego / Krola Angielskiego) rzadko też bywa / aby nákoniec  
nie wpádli w pogárde y znáczna iáka nielaſte / ktora ich zguby  
pewney y upadku pretko nabawi / gdy ſię z ſzczáſciem ſwo-  
im iáko naywyſzey wybić ſpodſiewáli.

Koniec Xiegi Wtorey.

S

HISTO.





# HISTORYI

O HEREZYI

## O BRAZOBOYCOW XIĘGA TRZECIA. ZEBRANIE.

**P**ofelstwo Kopronimá do Pipina, upraszając o  
Corkę iego Gizyllę w małżeństwo Leonowi, y  
*Concilium*, álbo Synod we Francyi Pipinus składa  
go za dozwoleństwem Papięskim w Gentillij. Opisanie  
Synodu tego. Odpowiedź Pipiná Posłom onym. Strá-  
sne bunt y zamięszania w Rzymie, względem fał-  
szywego Papięży Konstantyná. Obranie Stefaná czwár-  
tego. *Concilium* w Rzymie przeciwko Obrázoboycom.  
Nowe prześladowanie Kopronimá, osobliwie w Zakon-  
nikách. Małżeństwo Leona, y Ireny z Aten, która  
dla pánowania odprysięga się Obrázow, lubo samá by-  
ła Kátoliczká. Woyná Kopronimá z Bulgárami, y po-  
stępek iego wielce głupi, ciężka choroba y strážliwa  
śmierć. Leo Syn iego, sam się widząc Cesárzem, po-  
krywa z rázu błędy swoje: pokiby się nie umocnił ná  
Páństwie. Historia o Świętey Anthuzie Corce Kopro-  
nimá, á Siostrze Leonowej. Woyná Károlá Wielkie-  
go z Lombárdami, za Adryánem pierwszym Papiężem;  
y upadek Krolá ich *Desideriusa*. *Adalgises* Syn iego  
uchodzi

uchodzi do Cárógradu, y tám od Leoná przyięty. Prze-  
śladowanie Kátolikow od Cefárzá tego, świętokrádztwo  
y śmierć iego strážliwa. Konstántyn z Ireną obwołá-  
ni Cefárzámi. Irená przywłaszczá sobie rzády, y po-  
czyna odnawiać Wiarę Kátolicką. Szuka pomocy u Ká-  
rolá, y przeszkadza złośliwie małżeństwu, które sámá  
byłá z Corką ták Wielkiego Monárchy, á z Synem swo-  
im Konstántynem skoiárzyłá. Historya o Patryáršce  
Páwie. Irená wielką biegłością stára się około  
przywrocenia Wiary Kátolickiey. Zgromádenie co  
przednieyszych z całego Páństwa w Konstántynopolu,  
ná którym *Tarasius* zostáć Patryárchą. Wyobráżenie ie-  
go y mowá względem złożenia powszechnego *Concý-  
lium*; które Konstántyn z Ireną zá dozwoleńiem A-  
dryaná Papieżá skłádáią. Zaczyna się tedy w Cárógro-  
dzie, ále ie Żołnierze Gwárdyi Cefárskich przerywáią.  
Postępek biegły Ireny, y przeniesienie *Concilium* tego do  
Nicey. Historya wtorego *Concilium* Nicenskiego.

**T**am gásem pogrąstá ták strážnego prześladowá-  
nia ná cały świat / y wybieránia się z silnym  
Wojskiem ku Ziemi Włoskiej Cefárskiego / przy-  
wiedlá Papieżá z Pipinem Królem Fráncuskim  
obronić iego / że wysłáli Posłow do Cárógradu / względem  
interessów Wiáry / y Stolicy Apostolskiej. Konstántyn przy-  
tra Woynę wiodąc ná ten gáś z Bulgárami / y po stráćie  
oney ktora świeżo ná czarnym morzu odniósł / cále nie má-  
iąc sposobow do odzyskánia Ziemi Włoskiej: záżył mądrze  
ták piekney okázyi; aby się mogli złączyć z Pipinem, (má-  
żeństwo mu syná swego á Kollegi ná Cefárstwo Leoná ná-  
mieniáiąc / z Królowną Gizellá Corká Króla tego) ná od-  
zyskánie tym sposobem Erárchátu bez Woyny / náwet y no-  
wym iákim wymysłem pokázuiąc Fráncuzom / że Wiárá iego  
cále byłá Kátolická. Zázym przyiawšy piśknie y z wielką  
wspániałością Legatow / y Posłow onych; te im tyłto dal

766.

Ep. 8. Pau-  
li ad Pipin.  
ap. Panu.  
5 tomo 6.  
Concil. e-  
dit. Paris.  
Ep. 3. Steph  
4. Papa ad  
Carol. 5  
Carolom.  
Reges. tom  
6. Concil.  
edit. Paris.



odpowiedz: iż miasto tego / aby miał myśleć o wojnie Włoskiej / owszem pokaze to wkrótce / iako niźszego bardszey nie żadał nād pokoy / y nād ścisła przyiaźni y kolligacya z Pipinem. Co zaś należało do wiary / chciał aby oniz sami y cały Narod Frąncuski / sadzili o wyznawaniu tego ; w czym miał się ogłosić Krolowi przez Posły swoje / ktore oraz z nami wyprawował do niego. Jakoż wyprawił záraz do Francyi buźne poselstwo / z sześciu co przednieyszych Pánów / albo Patrycyusów złożone / w dobrym pogacie / osobliwie co miedrzych z pomiędzy Biskupów / y innych Duchownych z nim oraz trzymających ; aby nauka y zdanie wspólne brońili mocno we Francyi / y wozách Pipiną przeciwko wszelkim nieprzyjaciolom iey potwierdzáli. Pápież dowiedziawszy się o tym naypierwey od Legátów swoich / przestrzegł natychmiast Krola ; ktory z strony swojej przyiał Posłów onych / wspaniałością godną powagi / naywiekszego y nayprzednieyszego z Krolow całego świata ; gdzie pierwszy z Posłów onych temi prawie słowy mowa swoje miał do niego.

Panie. Nie masz tego ná całym świecie człowieka , któryby z podziwieniem nie słyszał o wielkich zwycięstwach w Niemczech, we Włoszech y Akwitánji, niezwalczona bronią twoią otrzymanych. Ale przytym samá Francya nie wiedziála ieszcze dotąd o naywiększym ze wszystkich, to iest o zwycięstwie całego Państwa Rzymskiego, ktoreś sobie Wászā Krolewska Mość, sławą imienia twego, y wysokim cnot swoich zholdował poważeniem. Cesarz Pan nasz, szczęśliwie to Państwo przez zwycięstwa swoje nād Sáraceny wyniosł ná wschodzie, á naymilszy sobie pożytek ztąd liczy , że ie tym sposobem uczynił zdolne y godne do ofiarowania W. K. Mości ; chcąc ie mieć kiedyś dziedzictwem potomká y Páná, ze krwi twoiej idącego. Ták iest o Krolu, przybyliśmy tu teraz, abyśmy ie ofiarowali od Konstantyná, Krolewnie iey Mości Corce twoiej ; o którą cię Imieniem iego, zá Cesarzá Iego Mości Syná starszego, dawno iuż równie

z nim obwołanego Augustem, upraszamy. Złączenie to, połączy między sobą dwie naywiększe y naysilniejsze Monarchie, iakie czasow tych na całym świecie bydz mogą. A gdy BOG pobłogosławi mu, mamy wielką nadzieję, że osadzi z niego Tron Cesarzowski, który dziedzicząc tak w szczęściu iako y w cności Pipina Dziadą, y Karola Martella Pradziadą swego, odzyska szczęśliwie, cokolwiek kiedy Państwu Rzymskiemu w Afryce y Azji odiełi Saraceni. Exarchát Równenny, iako po Matce swojej przypadły, przez dobroczynność W. K. Mój, gdy go naznaczył w posagu, wiecznie trwała uczyni tę kolligacyą, szczegulną przyczynę wszelkich niechęci znosząc, z pośrodká Imperiū, y Państwa Francuskiego: á tego też nie rozumiemy, áby przeszkoda, którą tylko wiara sama podać może, miała co przeczyć z strony swojej; skoro tylko W.K.M. iáwnie nasze wyznanie zroskazu Pána naszego, w tak wielkiej y poważnej okazyi wyzryż y zrozumiesz. Wiemy o tym Krolu, iż się stráno o to, áby nas z Heretykow udáno na zachodzie, y bezbożnych; żeśmy wykorzenili bálwochwalstwo nieznacznie do Kosciółá wprowadzone przez część obrazow, y posągow rożnych; ktorey BOG tak rzetelnie w pierwlym swym przykazaniu zábrania. A lubo tak strážny nieporządek sam przez się widomy był, y że dosyć było na tym bydz Chrześcianinem, áby każdy bez wszelkiego względu sprzeciwił się nieczbożności tak iáwnej, y tak wyraźnie w piśmie świętym náganionej: Cesarz iednąk idac przykładem Wielkiego Konstantyna, dwóch Theodozysów, Marcyána, Justiniána Wielkiego y Konstantyna Pogonátá Przodków swych, pierwsze sześć Concilia przeciwko rożnym Herezyom zwołujących, złożył także siódme z trzechset trzydziestu ósmiu Biskupow, co naymędrszych y naybiegleyszych w całym Pań.



Państwie swoim; ktorzy wszyscy jednym prawie głosem ostatnią tę iako naygorzłą ze wszystkich potępili. Rozumiem iż nam trzebą tak dobrze słuchać ustaw y nakazow *Concilium* tego, iako innych sześciu, ktorych wyroki za Boskie sobie poczytamy. Ale o Krolu! lud zachodni winuiąc nas, sam nie może (tak iakoby wszystkim Chrześcianom należało) nazywać się Kátolickim, albowiem z żalem wielkim patrzymy na to, iako skład wiary na *Concilium* w Konstantynopolu postanowiony, zfałszowali; przydając, (co się żadną miarą twierdzić nie może) iż Duch S. y od Oycá y od Syná pochodzi: przeciw powadze oczywistej Pisma S. ktore mu tylko od samego Oycá przyznacie pochodzenie. Czego pochop ztąd wzięli, że kiedyś Leo Papież, Biskupom Hiszpańskim tak podał; na co y Kościoły Fráncuskie przystały: iakoby to powagą Papieską, znośiła powagę Pisma S. y iedyńą była ustawą Wiary Chrześciaństwu. Zaczynamy na pokazanie Wászey K. Mći, że nie zadamy nic bardziey, iako doskonałey iedności między *Imperium*, a Fráncyą, nie tylko przez kolligacyą tę, o ktorą upraszamy; ale też przez iednośląną wiarę, według prawdziwey nauki Ewángelij S. Supplikuiemy pokornie Maieństawi W. K. Mći, abyś zgromadził Biskupow Krolestwa swego, na rostrząśnienie wespół znaszemi w oczách twoich tey dwoistej trudności, według samego słowa Bożego; ktore my za iedyńą sobie poczytamy ustawę, y ktorego Kościół powinien się trzymać w pomiarkowaniu rzeczy zatrudnionych. Mamy nadzieię, iż cała Fráncyą przyzna, iako niesłusznie Rzymianie nazywają nas Heretykami y odszczepieńcami, ponieważ to z nich samych poprowadzona nauka, wrzeczach naypotrzebnieyszych Wiary Chrześciańskiey rozeszła się po Zachodzie. A tak Fráncyą y Grecy, gdy iedney wiary będą, nie znaydzie się nic takowego, co-

by

by przyjaźni y zwiáskowi temu przeszkodzić mogło; ktory zupełnym szczęściem oboygá Monárchij miał bydz poczytány.

Mowa tá dość láskawie przyjeta była od Pipiná, y od innych Pánow Fráncuskich / ktorym zdáło się / że Cesarz Grecki oprocz slawy przez zádanie kolligácyi z nim / ieraz y z inney miáry świádczył się im osobliwie / życząc sobie aby ná Concilium Kościółá Fráncuskiego / dwoista oná trudność rozszadzona była: z ktorych iedne zachodni temu zázrucáli / á záz druga od niego wzdiemnie zázrucóna była / w pemiśániu Wiáry Kościółá powszechnego / wzgládem táfemnice Troyce Przenayświetszey. Gdy iedná Pipinus, iáko Pan mądry wielce y pobożny / chciał sobie z wśelkí ostrożnością y slusnym pomiátkowániem w rzeczách onych dość pieczęzonych postúpowáć: dosyć miał ná tym / gdy im ták w pospolitóści odpowiadziá. Ze z osobliwym ukontentowánié swoim przyjmowál ták piękne dowody przyjaźni, ktorá Cesarz życzył sobie wspólnie z nim prowádzić; y że wkrótce miał im obiawić wolá y zdánie swoje wzglédem rzeczy tych, o ktorych mu námiénili. A tym zásem dáł znáć presto Papieżowi / iáko potrzebowáno po nim / aby zlożył Concilium we Fráncyi; gdzieby rozstráśniono y osádzono dwoista oná trudność / wzgládem obrázow y pochodzenia Duchá S. Papież ten nie miał innej obrónce nád Pipiná przeciw napáści y przegrožkom Greckim; tákże przeciwto nágábániu Desideriuszá Krolá Lombárdow / ktory nástąpił po Astolfie. Do niego się uciekáł w wśelkich swoich potrzebách y uciskách / dzikuiąc mu przez góste listy / zá láski odebráne od niego / y poprzyśiegáiąc go / aby y dáley nie ustáwał w obronie Kościółá / ktory mu wśytko powinien; óswiádczájąc się z tym / iż co do osoby iego / wśelkí nádzienie po BOGU w nim sámym pokládał; y że nie miał nic czynić bez dokládu Pána ták pobożnego: zázgym odebrávšy listy Krolewskie / odpisál mu zázraz!



*Ann. Frac.* zaraz/ iżby mu się zdalo/ aby zatrzymał Legatów jego/ oraz  
*Bertin. ad* y z Posłami Konstantyną aż do Synodu / o którym namie-  
*ann. 767.* niał / y na który on chętnie zezwalał; aby się uważać mogło/  
 coby też Grecy na dowód nauki swej przytoczyć chcieli: y  
*Eginb. in* że nie wstąpił bynamniej/ aby to/ cokolwiek Biskupi Królestwa  
*Chrö. Ado* jego prawowiernego postanowia na tym Concilium, nie zga-  
*Vienn.* dzało się doskonale z powszechną Wiarą Rómską. Za-  
*Aymoin. l.* tym gdy Pipinus wyraził wola swoje w Jesieni Roku prze-  
*4. C. 37.* szłego/ na zgromadzenie Biskupów z całego Królestwa swe-  
 go: ziechali się koło Świąt Wielkonocnych do Paryża /  
 skład ich potym do Pałacu swego w Gentilij wszystkich prze-  
 niosł; w którym y sam światował/ pierwey go jednak dla  
 odprawiania Concilium tego sporządziwszy.

Gentilij, na on czas miała była Wioska / lubo teraz pła-  
 tynym się stała Miasteczkiem/ o mile tylko od Paryża leżąc/  
 między zachodem a południem w wdziedzney dolinie / po-  
 między dwiema pagórkami; które ścisłając się z obu stron/  
 dają ten jednak tyle przestronności / ile trzeba y pomyśleć  
 można/ do uciech y rozrywki wiejskiego pomieszkania: Dzie-  
 li się bowiem miała jedna rzeczka / a ta oprocz wygody wie-  
 lu sporych sadzawek/ y kanałów wielce przeźroczystych / ma  
 do siebie ten dziwny przymiot / że wodami swemi farbuje  
 błękit. Skład Francya zachowała sposób nagrodzenia stras-  
 ty oney/ kiedy po wszystkich świecie/ Kunst y roboty Puri-  
 pury zaginęły. Od pulnocy y wschodu ma herokie rownie-  
 ny / na osadzenie pysznych ogrodów y zwierzyńców/ z przy-  
 jemnymi chłody świeżych zawsze wiatrów/ które tam woli-  
 no wieść / a zaś wdziedzny pagórek zamykając ją od zach-  
 odu y południa/ broni od upałów słonecznych/ y dodając z sie-  
 bie rzemieślnica sztuką ozdoby ogrodów/ y materyi na sy-  
 panie wokoło długich y herokich okragów / które wydając  
 się jedne po nad drugie/ w pomiarkowanej odległości / no-  
 wa coraz przynosi uciechy postępującym po nich / idąc po  
 stopniach.

W tej tedy rozkošney dolinie/ Pipinus miał ſwoy Pałac  
Krolewski; w którym częſtokroć rad przebywał/ lubo od-  
pożywając po trudach wojennych/ lubo bawiąc ſię nabo-  
żeńſtwem/ i idſzo y tego roku odprawiając tam ſwiętą Wiel-  
konocne. A gdy ſamą porą weſola odkrywając drzewa li-  
ſciem/ y kwieciem/ ieſzcze wiſcey na on czas mieyſcu temu  
przynosiła wziętoſci: chciał tam mieć Zgromądzenie  
owo/ y odprawić tam Concilium, które záprawde było z nay-  
poważnieyſzych y okazałyſzych po wſytkie czasy we Fráncyi;  
lubo ſrogie niedbałſtwo Piſarzow wieku onego/ y náſtępu-  
jących potym umknęło nam wiadomości/ o rzecząch (któ-  
re ſię na nim działy) oſobliwych. Wiemy iednak lubo zá-  
ich málým ſtáraníem/ że ſześć Legátow Papięſkich tam  
było; Jerzy Biſkup, Marcin y Piotr Kápláni, Jan Sub-  
dyákon, Pamfilius Opát, y Piotr *Defenſor*, álbo obroń-  
ca Koſciółá S. A ponieważ wyrażáli oſobę Papiężá/ kto-  
regó na on czas Grecy rowno z Fráncuzámi/ pierwſzym Pa-  
tryárcha názywáli/ y głowá Koſciółá wyznawáli/ nie trze-  
bá bynámniey wątpić aby ná Concilium tym przydowác  
nie mieli. Szczę Pátrycyuſow álbo Poſtow Konſtántyná/  
byli táłże z drugiey ſtrony z Biſkupy y Miſtrzami ſwemi/  
ná wſpieraníe náuki ich: á záś z inney wielká część Biſku-  
pow Fráncuſkich/ y Niemieckiey ſíemie; która ná on czas  
do Fráncyi należała.

Krol ſam tu wielkſey ozdoby áktu tego ſtáwił ſię z prze-  
dnieyſzemi Pány ſwemi/ á przytomnoſcią Młádeſztwu ſwego/  
idſzo naypotężnieyſzy y naywſiatobliwſzy z Krolow czáſu  
onego/ wzbudzał w Prálatách wygląd nieákti/ álbo po-  
wagę oſoby ſwoiey; zá która każdy z nich/ wielkim ſtárá-  
niem przeſtrzegal opiſanego porządku/ trzymając ſię gránic  
powinnoſci ſwoiey.

Podáno tedy dwie one trudnoſci/ dla których Concilium  
to było zgromádzone: to ieſt Artykuł o pochodzeniu Duchá  
S. y drugi o Obrázách; które obrázoboycy rowno z bálmá-  
ny

767.

Ep. 22. &  
23. Pauli  
ex Cod. Va-  
tic. T. 6.  
Conc. edit.  
Paris.  
Ep. Conſt.  
PſeudoPa-  
pe ad Pi-  
pin: ex Cod.  
Vatic. &  
ap. Greſſ.  
Epiſt. 26.  
Pauli ad  
Pipin: T. 6  
Conc. edit.  
Paris.

Theophilz  
ad Ann.  
Leon. 8.



ny odrzucali. Słuchano pilnie cokolwiek się podobalo Grekom/ tu podporze nauki ich przytagać: z drugiej strony także przywodzono wszystko/ cokolwiek im było przeciwnego. Miano z gruntu nauka ta względem tych obojga rzeczy/ według słowa Bożego; ktore z pilnością y uwaga wielka tłumaczono/ tak niemże samym iedno miejsce przez drugie wykładając/ iako podaniem starodawnym/ przez świadectwa Oycow Świętych; idac w gora aż do czasu Apostolow samych. Albowiem żadne Concilium, nie może stanowić nic słusznego w takowych okazyach; nie postąpiwszy sobie tym sposobem y pilnością/ według pierwszego; ktore Apostolowie sami odprawiali w Jeruzalem. Zaczynam y o tym nie trzeba wątpić/ aby tegoż sposobu nie miało zażyć/ ponieważ y prawdziwe było y wielce sławne; a do tego strona przeciwna znaydowała się przytomna/ z zupełną wolnością popierania wszelkimi dowodami zdania swego.

Wprowadzcie Autorowie/ ktorzy pisali o Concilium tym/ nie wspominać coby na nim względem rozniecy tej stało. Skład potym niektórzy z terażniejszych dzieiopisow/ wazyli się twierdzić/ iż rzeczy one w dawney zostawilo nieperwoności: ale nie tylko że żadnego między starodawnymi Synodami nie znaydzie/ aby się miał kiedy skonczyć bez takiej ustawy/ procz tego/ nie maś nic łatwiejszego na świecie; iako obaczyć z dalszych potym rzeczy ktore się działy/ że y te dwostka trudność przeciwko błedom Kopronima na ten czas osadzono. Co albowiem do pochodzenia Duchá Świętego

*Ep. Andr:  
ad Carol.  
Mag. de  
Imag. in  
fine Conc.  
Nic. T. 2.  
4. Conc. E-  
dit. Paris.*

należy/ iawną jest: że Kościol Frąncuski/ zawsze potym trwał w wierze swojej; y dotad wyznawa w uroczystym spiewaniu Nby Świętey/ według składu powszechnego; iż Duch Święty y od Oycá y od Syná pochodzi. Co zaś do Obrá-  
zow/ y o tym nie może się wątpić/ aby nie miało potwierdzić zwyczajn używania ich; ponieważ we dwie lecie potym/ dwunastu co madszych Biskupow wyprawionych na Concilium Rzymskie/ imieniem całego Duchowienstwa Frąncuskiego /

mayjara

nayzdeliwšemi pokazali ſie w obronie Obrázow Świetych/ potepiając zborzyſzce Konſtántynopolſkie; co pewnie ſto-  
ſując ſie do uſtáwy ſwieżego tego Concilium Stráncuſkie-  
go/ uczynili. Wiac teſ y Pipinus, idac torem ták zacnego  
zgeomádzenia/ nápomnial Poſty Kopronimá/ aby imieniem  
iego zágrzali Pána ſwego/ niechby porzucił błedy te/ á trzy-  
mal ſie odrad wiáry powſzechney Kátolickiey. Co záś do  
drugich dwóch rzeczy/ to ieſt wzglédem Exárchátu/ y mali-  
żeńſtwá Krolewny Gizellij z Ceſarzem Leonem Synem Kon-  
ſtántyná: ná pierwſze odpowiedzial. Ze nábywſzy Exár-  
chátu bronią od Lombárdow, zdáło mu ſię dárować go  
Papieżowi, y że dáry Krolow podobieńſtwem Boſkich,  
powinny bydź ochotne y bez zálu. Ná drugą záś: że  
Corki ſwoiey nie miał woli wydać tylko zá Francuzá,  
á choćby tego nie było, pewnieby iey żadná miára nie  
dał zá Pána, któryby był Heretykiem, bez dokládu w  
tym Papieſkiego. Jákoſ y Krolewná z ſtrony ſwoiey/ le-  
piey ſobie porádziła bylá/ biorac zá Oblubienicá Chryſtuſa  
ſamego/ ktoremu potym wkrótce Pánięſtwo ſwoie w Kła-  
ſtorze pewnym poſwięciła. A ták Kopronim/ nie innego  
táki bużnym poſełſtwem ſwoim nie odnioſł/ proz wſtydu z  
odrúcenia przyiáźni ſwoiey/ y potępienia błedow/ od tych-  
ſamych/ od ktorych ſie potwierdzenia onych ſpodziéwał.

Albowiem Herezja/ nie mogac ſie od początku náwroce-  
nia tej Monárchij Chrzeſciánſkiej zá Kłodoweuſzá wé-  
ſnac do niey/ trudno miała przypuſzczona bydź pod Krolá-  
mi drugiego domu; ktory Bog oſadził ná Tronie/ y ktore-  
mu przeznáczył Imperium Zachodnie; czyniac z nich nay-  
zdolnieyſzych y nayzdeliwſzych obrońcow Koſciół/ ták w Dus-  
chownych/ iáko y ſwieckich dogeſnego mienia (które z lá-  
ſki ich náddane ma) intereſſách.

Nie tu iednak koniec był nieſmátkow Kopronimá. Al-  
bowiem pod ten właſnie gáś/ kiedy ſie to Concilium ods-  
práwiało ná Zachodzie/ trzech co dawnieyſzych Pátérýarchow

Anaſt. in  
Vit. Hadr.  
Paulus E-  
milius l. 2.  
in Pip.



*Epistol:  
Hadr. ad  
Car. Mag.  
de Imag.*

Wschodowych/ Cosmas Alexandryjski/ Theodorus Ancyra-  
chencki/ y drugi Theodorus Jerozolimski/ ciż właśnie sa-  
mi/ ktorzy przed lat kilka wysłali byli Biskupa owego Epi-  
fanij, iż był został Obrázoboyca/ zebrałi także wálny Sy-  
nod w Jerozolimie. Zład potępwszy Herezya te Obrázo-  
boycow/ wysłali wyborny bárdzo list Synodálny do Papie-  
żá/ w którym wyznáia wiára swa według Kościoła Zachod-  
niego; względem Obrázow Swistych.

Ten co listy te przyniosł do Rzymu od Pátryarchow/  
umárłego już zástał Papieżá Páwła. A Toton Fiazje Ne-  
pezynow/ wpadłszy zbroyno do Miásta/ gwałtem osadził był  
ná Tronie Papiestkim/ Brátá swego Konstántyná; lubo ies-  
zcze był Látkiem prostym/ kazawszy go poświęcić w Koście-  
le Swistego Piotrá, Jerzemu Biskupowi Prenestyńskiemu/  
y innym dwóm/ środze postępiem tym ták nagłym potrwos-  
żonym. Musiał tedy Posel/ list on oddać fałszywemu Pa-  
pieżowi/ ktory chcąc sobie ziednać affekt u Pipiná, y oznay-  
muąc mu o Elekeyi swoiey/ á oraz upraszájąc aby go miał  
w obronie przeciw niechetytnym sobie/ posłał mu przepisany  
list ten po Grecku y po Látynie/ aby widział iáko trzech  
Pátryarchow Wschodnich/ (ktorych nie śiagáło okrucieństwo  
Kopronimá) zgadzáli się z Rzymiány y Fráncya/ y z cá-  
łym Kościołem Zachodnim w náuce o Obrázach.

*Primiceri-  
us Secundi  
cenus.*

768.

*Anastasio  
ibidem.*

Ale BÓG nie chcąc usługi wdzierce iednego záżywać ku  
obronie wiary: dopuścił/ aby iáko sam okrutnie opánował  
Stolica Swista/ ták też zniey powtornym gwałtem/ ná  
pokaranie pierwšego był zrzucony. Albowiem Christo-  
phorus, y Sergius Syn tego/ przednieyá w Rádzie/ nie  
mogąc zésterpieć/ aby Stolicá Swista ták niegodnie wdziers-  
ca iednym od roku práwle zastąpiona byłá/ opánowali Rzym  
zá pomocą niektórych ludzi Krolá Lombárdow/ y innych/ kto-  
rzy im z Toskány y Kámpány przybyli. Toton zastáwi-  
wszy się im mąjnie ná Ianiculum, od własnych Officyerow  
swych zabity jest/ gdy się z Christophorem ná niego ná-  
mowili.

řmowali. A ten zložyl záraz Konřtáncyná / y drugiego táti  
že Mnichá Filipá; ktorego Xiadz tátiř Lombárdzyl / y  
niektorzy z Przyřáciol iego / obráli byli Pápieřem w hálářie  
onym. Potym gdy zřromádzil Duchowienřtwos Senat / y  
pospólřtwos: Stefan Káplán Kořciolá Swiętey Cecyliy;  
Mář cnot y náukl zřnámienitey / á niegdy trzech ořtátnich Pá  
pieřow domowy / zřgodnie y z powřhechná rádořciá obrány ieř /  
y ná Tronie Piotrá S. ořádzony. Zložono potym urořyřcie  
Konřtáncyná / w zřromádzieniu wielu Břřkupow y Káplánow /  
w Kořciele Zbáwicielá / á potym zámknieto w Kľařtorze;  
zřkád go řolnierze Tořkány y Kámpány / podmowieni od  
owych řtorzy Brátá iego zábili / gwałtem wřilká dní bez  
wiádomořci nowego Pápieřá wřyciágnawřyl / okrutnie ořle  
pili / y tář ořlepionego zořřáwili: á potym bez wřelkiego  
odporu / řtorzy niepodobná bylo dář ludřiom onym zbroy  
nym / w zapálczywořci ich / ieřře okrutniey řednego z Brá  
ci iego / Břřkupa tářř / przyřhynego řemu / ( y owego Xi  
adzá co to byl Filipá ořádzil ná Pápieřtwie: ) zátráćili; ál  
bowiem wřycřřnawřyl im ořy z głowy / y nieľutořciwie pou  
řzynawřyl ieřyřli / gdy řáćunku řadnego y opáćrowáńia nie  
dopuřřázá / do řmierci ich przymuřili.

řkoro řylko tář řirářná wřřázvá ućielá / á Řřym przy  
ředl do poľoiu řwego / nářychmiářř nowy Pápieř / uřnal po  
řřeba zřromádzienia Concilium; ná zábieřenie wřelkim nieř  
porzádkom / řtoraby przy obieráńiu Pápieřow záchodřie mo  
gily / y ná potwierdzenie tego wřyřřkiego / co ná Synodzie w  
Gentillij odpráwionym / wřřgledeń Obrázow ućřwalono.  
Treřbá bylo ná to / aby niektorzy z řnázńieřřych Concilium  
tego / byli tářř y ná Řřymřkim / aby ná nim przyřoczyli do  
wody řey y owey řřony: dľatego Pápieř ten / wřpráwřł  
Pořly řwoie do Pipiná, uprářáćiac; aby mu přeřřál niekto  
rych z přeřdńieřřych Přáľatow Řřoleřřwá řwego; ořobľiwie  
řych / řtorých miáńo zá náybieřřeyřřych w přářmie / y umięćetno  
řci Řáńonow / álbo uřřáw Synodáľnych. Ale Pořłowie ři

Ep. Hadr.  
ad Carol.  
Mag. Ana  
řasius in  
Steph.



An. Frac.

An. Egin:

aż po śmierci Rrola przybyli do Francyi; który pánowa-  
wſzy lat ſieſnaſcie całych/ w ták zacney Monarchij rozcią-  
gáiącey ſie ná on czas od Albim rzeki y Dunáiu/ aż ku  
Oceanu Zachodniemu/ pelen ſlawy z ták wielu zwycięſtw  
nád Nieprzyacióły Roſcióla/ y nád ſwemi własnemi otrzy-  
mánych/ umarł w lat pięćindzieſiat y czterech wieku ſwe-  
go/ dnia dwudzieſtego czwartego Wrzeſniá/ w Kłaſtorze  
S. Dionizego Benedyktyńſkim; gdzie ſie kazał był zanieſć  
nád grob Megennikow Świetych/ zniſzżony wſyſtet ſilna  
gorączka z prac Woiennych nábyta/ buntowniſze rozruchy  
zdraycy Gáyſera, ſzeſliwie wprzód w Akwitánij poło-  
nawſzy.

Pan to był záprawda/ który w máłym doſć y ſzupłym  
ciele ſwoim/ wyſoki iednak umyſł y naywiſſzy z Rrolow czas  
ſu ſwego miał; o którym moſe ſie mowić/ (co o inſzych z  
trudnoſćia wielka:) iż badac Synem Oycá naydoſkonál-  
ſzego z Pánow w żyćiu ſwoim/ y nie tylko doſzedſzy go/ ale  
y przeſzedſzy w ſlawie/ był z tym wſyſtkim Oycem tákowej  
goz Syná; gdy mu zá nayprzednieyſze dziedzictwo nie co in-  
nego zoſtáwił/ tylko téż ſama ſława/ wiſſzym ieſzce bydź nád  
Oycá ſwego. Synem tym był Károl Wielki, któremu dzia-  
łem doſtála ſie Neufrya, álbo Francya Zachodnia między  
Mozellá, Rodánem, Alpami y Oceanem. Azás Károlo-  
manus Brát iego/ miał ná ſtrónie ſwoie Auſtrázya, álbo  
Wſchodnia Francya/ y z innemi ziemiámi po támtéy ſtrónie  
Rhenu w wyſſzey Alemannij. Tym tedy dwóm Rrolom/  
Legáci oddali liſty Papieżá Stefaná, który téż obrońs w nich  
(oſobliwie w Károlu) znalazł/ która Przodkowie iego uzná-  
wali u Pipiná. Wypráwili tedy dwunáſtu co naymedſzych  
y naybiegleyſzych z Prálatow ſwoich do Rzymu/ to ieſt/  
Arcybiskupá Wilikára Senoneńſkiego, Lullego Mogun-  
cyi, Gáwiená Turoneńſkiego, Addoná Lugduńſkiego,  
Herminárdá Bituriceńſkiego, Dánielá Nárbonny, Tyłpi-  
piná Remeńſkiego, ták ſlawnego w Hiſtoryi y piſmách/  
pod

pod imieniem Arcybiskupa Turpiná; także Biskupow Herulfa Lingonieńskiego, Herembertá Bábulfa, Gilbertá, y Jozefa; ktorých Katedry nie są nam dostatecznie wiadome. Do tych gdy się Włoscy złączyli/ na początku roku następującego/ Concilium zaczęło się na Lateranie; gdzie postanowiony porządek w obieraniu Papieżow/ ktore do samegoby odraz Duchowienstwa należało; y tylko w osobie Káplána/ albo przynamniey Dyakona Kárdynała bydz mogło/ z wielką pilnością y uwaga/ do máteryi o Obrázach przystapiono. Papież iáko uczoney wielce/ wywiodszy to wielu świadectw Pisma Swietego y Oycow: że tylko bálwany same/ y ich części zázakázane były/ ztwierdził zázwyczajnie Obrázow przez dawne podania/ zábierájac w góre aż do Apostolow/ y samego Chrystusa; ktory czyniac zá dosyć gorácej chęci y prágnienu Abágára Krolá Edelsy, do widzenia twarzy tego/ posłał mu obraz swoy/ cudownie go ná plotnie wyráziwszy. Wprawdzie o tym nie wspomina Ewángelia/ ale mądrze bárdzo y rozumnie przydał tenże Ociec Swiety; iáko táż samá Ewángelia upewnia nas/ iż wiele innych rzeczy uczynił Chrystus/ ktore nie są pismem wyrázone. Záiste dziwnaby to była rzecz y nie uważna wielce/ gdyby miáno odrzucić to wszystko/ o czym zładinać możemy mieć wiadomość/ ile zázadziac się ná świadectwach tak godnych/ że im przeczyć słuśnie/ y bez lekkomyślności niepodobna.

Czytáno potym list Synodálny trzech Pátryarchow Wschodowych/ w ktorým także zamykály się dowody náukli Róścielney wzgledem Obrázow/ tak z mieysc Pisma Swietego/ iáko Oycow dawnych/ y samego podánta. Sergius Arcybiskup Ráwenny/ między innemi świadectwy Oycow/ mądrze wielce y skutecznie przytoczył Ambrożego Swietego, ktory przyrzeka/ iż gdy mu się Wczennicy Swięci Gerwazyus y Protazyus, potrzebi táż ukázali/ widział z nimi oraz pojedynego Mazá; á ten zdal mu się całc podobny do Apostoła

769

Ep. Hadr.  
ad Carol.  
Anast. in  
Step. Con-  
cil. Rom.  
T. 6. Conc.  
Paris.  
Ep. Hadr.  
ad Carol.  
Mag. de  
Imagine.  
Cap. 28.  
Act. 5.

Vid. Gret.  
ser. lib. de  
Imag. non  
manu fact.  
á Cap. 1.  
usq. ad 12.  
Ep. Hadr.  
loco cit. 3.  
6. 2. Act. 3.

Ambrosius  
Ep. 53.



Apostolá Páwła, ták iáko byl ná Obrázách swoich wyrażo-  
ny. Co y Damáscen Święty przytaga w drugiey mowie  
swoley/ ná oczywisty dowod dawności Obrázow po Kościo-  
lach/ ale osobliwie Biskupi Fráncuscy/ iáko doskonałe wiá-  
domi náukti Kościoła swego/ nie dawno w tey okázyi zgros-  
mázonego/ mocno trzymáli zwyczaj ten święty/ y cále-  
mu Kościołowi od początku ięszce powszechny. A ponie-  
aż zdáło się/ iákoby Święty Grzegorz Wielki, w pewnym  
liście swoim/ do samey tylko náukti zwyczaj ten stosował/  
ktora mieć mozem z zápatrowánia się ná Obrázy/ y ták nie  
chwalil gci/ ktora im wyrządzało: Herulfus Biskup Lin-  
gonenski/ téż sama część świadectwem ták wielkiego Papies-  
zá ztwardzając/ przytoczył list tego do Secundina Pustel-  
nika pisaný; w którym (posylając mu oraz Obrázy Chry-  
stusa/ Panny Najswiętšzey, y Apostolow Świętych Pio-  
trá y Páwła:) piše ták; że się nie klániaá Obrázowi temu  
Zbáwiciela/ iáko Bóstwu iáktemu/ ale że uklonem tym há-  
nuia tego/ ktory ná Obrázie onym wyrażony iest; álbo ro-  
dzacy się/ álbo umierający dla nas; lubo ná koniec śiedzą-  
cy ná Tronie swoim Bóstwim. Náostaték część tá Obrá-  
zow Świętych tym sposobem opisána/ przechodząc do po-  
czatkow samych/ álbo raczej do osob ná nich wyrażonych/  
ták mocno uwierdzona była gestemí dowody y świadectwy/  
ktore w okázyi oney Prácláci Fráncuscy przytagáli/ że zgo-  
dnie potępili wszyscy Zborzyšsze owe Konstántynopolškie;  
y tych wszystkich/ ktorzyby im náležitégo pośánowánia  
uwolozyli. A potym Oćciec Święty/ y wszyscy inni Ocas-  
wie Concilium tego/ wraz z Senatem/ pospolstwem y Du-  
chowienstwem/ bośa noga šli w Processyi do S. Piotrá:  
gdzie škoro Sekretarz Leontius, głošno wszystkie ustáwy  
y Kánony świežo uchwalone przeczytał: Biskupi de Porto  
Albano, y Tiburtinus, ogłošili klátwę z Ambony ná tych  
wszystkich; ktorzyby się im śiedyškolmiel sprzeciwiłi.

Gdy się ták wszystko zátoczyło szęśliwie/ Stefan Pa-  
pież

*Diversis  
Francorū  
Patrū te-  
simonijs,  
Hadr. Ep.  
c. 2. Act. 3  
Anast. in  
Steph.*

pież wyprawił piśny list do Cesarzá/ oznaymując mu o dos-  
konalej iedności między Biskupy Fráncuskiemi/ á Włoskie-  
mi/ względem náukí Kościelney o Obrázách/ y pobudza-  
jąc go iák naywiśkšemi y nayścisłeyšemi przyczynami/ do  
odstąpienia błedow swoich y złazenia sie z Kościołem; od  
ktorego odłączył sie przez Herezya/ po ták wiele rázy iuż po-  
tepiona/ ktora oprocz zguby Duše iego niewatpliwey/ (ie-  
żeli by dłużej trwał wuporze onym:) była mu okázya do  
utráty cáley práwie ziemie Włoskiey/ á zátym y Pánstwa  
Zachodniego. Aleć ten nieśczęśliwy Pan/ gryząc sie stro-  
dze przeciwnym státkiem Poselstwa swego/ ktore był wypra-  
wił do Fráncyi/ stal sie był ięszce dáleko goršym; y zwiś-  
kšym odtrad okrucieństwem počal prześladować Kátolis-  
tow. Osobliwie gniew swoy wywól na Pustelniki y Mnis-  
chy/ zámierzysy sie na nie nieublagánym sposobem; ponie-  
waż sie zámwe wielkim státkiem niezbożności iego przeciwi-  
li/ kázal zepchnąć z Kolumny wielebnego Piotrá, gdy zá czás-  
ow swoich počal był odnawiać wielkie one cudá słáwnych  
Stylitow Dánielá y Symeoná; na ktore sie swiát cały z  
podziwieniem wielkim zápatrowal. A domiedzawsy sie/ iż  
ten Swiety Maj po rzuceniu onym był ięszce/ kázal go  
nielutościwie uwiązawsy zá noge/ wlozyć po ulicách mie-  
stich ták dług/ że aż ná skutek rozniešioneę wrzucono po tý do  
Pelagium, między trupy złoczyńcow. Wielu innych powi-  
zawsy w wory/ y nákladšy w nie křezemieni/ kázal w morzu  
potopić. Jednym ogy lupił/ drugim nosy urzynał/ tych  
w skutek okrutnym bićiem rozdźierał/ owych křymy ná śmierć  
zabíjał; y nie było ná koniec tego rodzaju moki/ ktoregoby  
sprawcy okrucieństwa iego/ Antoni Pátriciusz przełożony ná-  
urzędniłkami Dworu iego/ y Piotr Sedzia spraw Zadwor-  
nych/ á osobliwie Żolnierze nie zádawáli Swiety onym  
Zakonnikom/ mřzác sie zá Kopróniá ná nieprzekonána  
ich żarliwością; ktore w obronie stárodawney náukí Kościo-  
lá Swietego przeciwko ścisłotradzłim zamysłom bezbożniká  
tego pokázowali.

V

Jakož

Scholarū  
Domesticū  
Magister.



Jakoż nie omieściwał z strony swojej/ nagradzać tak wdzięcznych usług karow onych. Albowiem rozrzucałszy z gruntu wiele Kłasztorow/ tak Męskich iako y Białogłowskich/ które były iedyng prawie y osobliwa ozdoba całego Cárogradu/ zostawił z nich co przednieysze/ a potym ie na wola rozpustnego żołnierstwa puścił/ którzy w nich niesłychane swiotokrództwa y sprośności popelnili. Ale naybardziej zawiązał się na tych/ którzy przedtym bawiłszy się Dworem/ byli świadkami rozpusty/ y pomocnikami niecnot tego; a potym nawróciwszy się prawdziwie do Boga/ udali się do różnych Kłasztorow/ na dokonzenie ostatku dni swoich w pobożnych uczynkach pokuty swiety. Wbawszy to sobie bowiem w rozum/ że ludzie ci spowiadając się grzechow swoich/ mieli wyświadczyć przez to strasliwy nierząd życia tego/ y sprośności postępów całę nieprzyzwoitych/ kazał ich w świątyniach pomordować oraz y z Spowiednikami ich/ aby się tak pozbył ustawicznych myśli y bojaźni/ iż się ięzge znaydowali takowi na świecie/ którzy oplakawali ścieradne zbioridnie one za przywodem tego popelnione. A tym czasem/ ustawicznie się mazał w wszelkie rozpustę z temi/ którzy dla podparcia fortuny swojej/ wyrównać mu w złości y plugaśtwach tego usilowali. Do tę nawet przykładał niebożności/ że gdy się któremu z rozkośników tego trąfalo uczynić co pobożnego/ albo nieostrożnie w potrzebie iakiey udać się do Matki Boskiej/ y dla długiego przedtym zwygłaiu/ wspomnieć czasem Swięte Imię iey/ zaraz przyiażn swoich w srogim gniew odmieniał; tak dalece/ że w okrutnych mełach/ iako by za naywiększy występki przewinionych/ na gardle kładę kazał. A nie mogąc sam przez się wszędzie z tego broić/ tak iako to w Konstantynopolu: postanowił Stároostow po różnych ziemiach/ o których złości był pewien/ y bynamniej aby go w niey nie przechodzili samego/ nie wąpił. Osobliwie iednak wybrał trzech/ którzy we wszystkich (tak iako sobie życzył/) wykonali wola tego: to jest iednego nazwiskiem Ma-

nes, uęzynił Stárosta Gálacyi/ Michála de Melissa, uęzynił Wodzem nád pulkami Wschodowemi; á zás Michal Lacanodragon, nád Woyskiem Themy Tracezyanow 301 stał przelożonym.

Suidas  
Const. Por-  
phyr. de  
Them.

Niepodobna wyrázić okrutnych skutkow záwożatey zlos-  
ści/ trzech tych Sodziow piekielnych/ iák z láncuchá ná Rátos-  
liki spuszczoney/ miánowicie ostátniego z kátow onych;  
ktory wshystko to co sobie po nim mogli obiecywáć Koproi-  
nim; dáleko ięszce záładlym okrucieństwem swoim przewyż-  
szył. Albowiem kázal zebrać wshystkich Pustelnišow/ Zákon-  
nišow/ y Zákonnice po cály Stároštwie swoim/ á potym zgro-  
mádzivšy ich w šerokim polu pod murámi Mlášťa Efezu:  
kázal obwołáć Woźnemu/ aby sobie tedno rzec z dwóch obie-  
ráli; to iest/ albo štroy on šmiešny Zákonny porzucili/ y nátych-  
miaš bez wsheltiey ceremonij ženili šie wshyscy między soba/  
albo stráciwšy oęzy/ ktoreby im wylupiono/ šli do Cypru  
Wyspy ná wygnánie. Niektorzy lubo z bojáźni mešci/ lubo  
zprzykřzywšy sobie żywot Zákonny/ dla štomotney wolnošci/  
byli ták nięzemni/ že šie nátychmiaš událi zá wola Tyrána  
onego; ktory im wiele lást y pochlebstwá ná záchecenie in-  
nych/ šwiádczył nátychmiaš nie omieškal. Ale drudzy ( á  
tych dáleko wišša bylá ligbá ) štatecznie trwáli w przedátes  
wzišciu swoim/ woláć rážey postrádáć žyćia/ ániželi o-  
štápić wiáry/ y zgwalcieć šluby BGD uęzynione. Záčym  
okrutnik ow/ máiac pogotowiú opravcow/ wshystkim kázal  
tegoš momentu powyimowáć oęzy/ odsyláiac ich ná mieysce  
wygnánia; kedy potym meženšwá šwego šczęšliwie doko-  
nali: á potym nie mieškáiac/ wypráwił tednego z bešártow  
swoich/ ná imie Leoná/ y drugiego z Wídrolomcow owych  
šwiežo poženionych/ aby pušćili ná targ po cálym Stáro-  
štwie iego wshystkie Kláštory/ šprzety y naczynia Rošćiel-  
ne/ Xiegi/ bydla/ domy/ ruchomošci/ y cokolwiek náležálo  
do Kláštorow tych/ dla pošlánia iák náprstšego ceny  
oney Cesarzowi. Záčym Grubiánie oni/ wykonywáiac; mieli



ta pilnością rozkazyiego; popalili wszystkie Relikwie Swiętych Pańskich/ które szgono po Rosciolach. A jeżeli ktorego z domowych postrzegli że na sobie miał takie z nabożeństwa / zaraz go tak złożył na największego / żywo w ognień y z Świątościami rzucali. Należał też zaimdły Tyran / idąc dalej w okrucieństwie swoim / gonil wszędzie Pustelników onych / śperając ich po idłiniach y lochach / gdzie miał / izby się tylko niektórzy z nich przed gniewem tego pokryli / a polapawszy wszystkich za uśilnym staraniem / według woli swej większa z nich część potracił / to mieczem / to srogimi plagami / y biciem aż do śmierci: drugich zaś okrutnym sposobem mazał / napełniając im olejem z smola włosów y brody / y tak potym podpalając. A chcąc zachować niektórych dla oznaymienia drugim ugry / która Towarzyśom ich wyświadczone / wyprawił ich tak tak pierwsich; zadamy im wprzód / co tylko mogli wymyślić męki y utrapienia: nie odejmując iednak żywota. A tak wszystkich Mniszchów wykorzenil w Starostwie swoim / tak: że nikogo tam odrazd w śacie Zakonney nie widziano

Że co Konstantyn / ( gdy mu o wszystkim rzetelnie oznaymił: ) pisał do niego z wielką pochwałą; poczytując go za męża, który najlepiej umiał dogodzić zamysłom Pańskiemu swemu, y najwierniej wykonywać wszystkie wolań jego, tak; że lubo był Panem jego, dziękował mu iednak, upewniając go, iż miał zawsze pamiętać usługę onę tak znaczną, za którą znał mu się tyle obowiązany, ile Pan słudze swemu być może. Takowy list / większy jeszcze skutek uczynił w pobudzeniu ostatniego okrucieństwa przeciw Zakonnikom / aniżeli by wszelkie rozkazy bynajstraszliwsze mieć mogły: albowiem wszyscy Starostowie pobudzeni przykładem tym / do tegoż się udali / chcąc sobie zjednać podobną łaskę u Cesarza; y pokazać fałszywą ona żarliwością / albo raczej bestyalsstwem swoim / iako nie mieli większej chęci w sobie nad tę; aby mu się tylko we

wbył.

wszystkim przysłużyć mogli. Nicetas náwet Pseudo Patriarcha, bojąc się/ aby mu nie był podeyrzanym/ tak iáko Przodek iego/ ieżeli by nie pokazał się ochotniejszy: kazał poprowadzić piękne owe Obrazy z Mozáiku, wysmienitey roboty/ które były ná sali iego mnieyszey od Audyencyi/ tak że przepysne owe Słupienia/ albo powaly bogáto malowane/ po całym Auditorium Pałacu swego; a potym kazał pobielic wszystkie mury/ kadykolwiek były Obrazy iákie/ aby nie mówiono o nim/ iż przykładem dwóch Przodków swoich/ zachował iákakolwiek pamiątkę w Pałacu swym Patriarchalnym. Tak dálece niebezpieczny ten rzezaniec/ ieden z najwyższych Ciemolników Dworskich/ lubo pod ściana ymieniem Patriarchy/ bał się aby kiedy Pan iego/ (ktorego zlosci y okrucieństwa wielce mu straszne były) nie ugecił go tak/ iáko dwóch ostatnich Patriarchów przed nim; ieżeli by nie poprzedził myśli iego/ wiecey ieşce aniżeli chciał po nim/ dokazywać. Alec się to záwsze dáło widzieć/ iáko nie inne bywa przeznáczenie y koniec niżzemnych owych Biskupów/ zdradzających ślan własny/ a ślających się Ciemolnikami Pónów: ktorym by ráczej Oycami być powinni; tylko/ że uchodząc nieukontentowania ich/ zwykli się nieść tak dálece niśko: aż nákoniec wpádna im w pogarda/ zład potym w rzeczy samey brzydzą się niemi/ y za nie ich sobie pożytkują.

*Imagines  
Magni Secreti; quae  
sculp. erant  
in ligno.*

Tym czasem Kopronim/ utrapiający tak środze Kátolików/ ná zemście tego/ iż go Heretykiem uczyniono ná Zachodzie/ chciał pokazać ieşce wspaniałemi widokami/ we trzech osobliwych okazyach; iż łatwo mógł być pocieszony w odpowiedzi oney/ która otrzymał we Fráncyi. Miałac trzy Żony iedną po drugiej: z pierwszą z nich Irena, Córka Króla Awarów, zrodził Leoná Porphyrogenitá, starszego Syná swego; ktorego potym przybrał sobie za Kollegę na Cesarstwo; lubo ten nie mógł powściąć dobrego chrizgentia Mátkei swey/ Páni wielce Kátolickiey/ ponieważ prętko potym wysławiały

769.



dawşy go na świat/ umarłá. Z trzecięý zász Eudoxyi miał trzech innych: Christoforá, Niceforá, y Nicetę. Dmyślil tedy dla pogrąski po świecie/ y ozdoby Dworu swego/ odprawić koronacya Cesarzowey/ w Pałacu dziewiętnastu stołow/ z wszelką wspaniałością/ ktorey Cesarze Wschodni/ pod czas takowych okazyi zażywać zwykli. Wzaiutrz zász w dzień Wielkonočný/ Roku 768. uczynil Cesarzami dwoch Synow swoich/ Krzystofa y Niceforá, á zász trzecięgo godnościá Nobilissimi, to jest nayślachetniejszyym go nazywając/ (co było trzecim stopniem Imperij) przyozdobil. Sam ich przyodział znakami godności tych/ dając im háts Purpurowa przetykáną złotem/ opásując głowy ich dwóistym rzędem perel drogich/ prowadził ich potym od Pałacu wielkiego/ aż do Kościółá wypisney Kawáltádzie/ á tym czasem Cesarze oni/ y Nobilissimus, rzósisto między gmin popolity/ srebrna y złota monety po ulicach rzucáli.

A gdy nie mogli otrzymać Krolewny Gizylli, Corki Pipinowey, dla Syná swego Leoná/ lat dwádziestá na on czas mającego/ obral mu w Państwie swoim z Miásta Atheniskiego, inşa Oblubienica/ zacną Pánnę/ ná imię Irenę; ktora sławá osobliwego dowcipu/ przy niezwykley gładkości bez wszelkich innych sposobow/ ná tak wysokim Fortuny stopniu osadzila. To pewna że była zámşe Kátolická/ ále zegoż nie dokáže pokuśa korony Cesarzkiej/ wumyśle młodey iedney osoby/ tak dálece wyniosley y gorney/ iáko kiedy może bydz y iáko była ta Pánná/ ktora do tego/ nie bárdzo gliboko wkorzenione w sercu miała pogatki wiary Chrześciańskiey; iáko się to potym w postępkách iey widzieć dáło. Przystála tedy ná wola bez wszelkiej trudności/ y pobłażając sobie samey w myślách swoich/ iż to wolno było zataić ná iaki moment/ coby potý godniejszyę zász y okazyi/ lepiej się przydáło wierze Kátolickiej: rozumiała/ że nie tylko mogła pokrywác wiarę Kátolická/ aby zostála Cesarzowá/ ále też y przyśiadz (co bez wszelkiego ciężaru sumnienia uczynila)

niła) ná rzeczy náwet nayświśtŝe y naydośtoynieyŝe / że ŝe  
z całego ŝercá Obrázow y gci ich wyrzekáá. A ták wola  
látwo ofukáwa rozum / ŝtoŝuiac go do zdánia ŝwego rázcy/  
ánizeli do iego wlaŝney przezoŝnoŝci; y gdy ŝobie żygemy  
názyt tego / co w nas rozŝadek y duŝe ŝame niewoli / duŝá  
zniemolona tym ŝpoŝobem / ták dálece dowcipná ŝtaie ŝie  
ná uwiedźienie ŝamey ŝiebie / że teŝ wyndydule látwo / czym  
by moglá obronić by naywiśtŝe zbrodnié / ktore ieý do do  
ŝapienia poŝadáney rzeczy pomagáá. Przysięglá tedy Ro  
promimowi / że ŝie miała trzymáć wiáry iego / iáko prawdzi  
wey; záczym lubo inŝego poŝagu / procz oŝoby ŝwoiey / y przy  
ŝięgi oney nie przynioŝá / poŝlubil iá záraz Synowi ŝwemu.  
Prowadźona bylá z Athen wielká bárdzo pempa / áŝ do  
Páácu Hiera, nád Promontorium Poŝtenianum, ná prze  
ciátko Cárogradu w Azyi leŝącego. ŝład potym odpráwi  
lá wiázd ŝwoý / dnia pierwŝego Wrzeŝniá / z powaga y do  
ŝáctkiem / iáki tylko myśl ludzka poiać moŝe / przez port  
Mórŝki / przy zbiegániu ŝie całego Miáŝtá / ktore ieý záie  
ŝdázá droge w niezliŝzoney liŝbie rozmaitych bark / y bárow  
bogáto przybránych. A potym po uroczyŝtych záreŝynách /  
y w'eŝlu / przy roŝnych grách y ućiechách / nád trzy Mieŝia  
ce cále trwáciacych / Koronowána ieŝt dnia dzieŝiatego  
Grudniá / z niewypowiedziánym przygoťowaniem / ná jali  
wielkiego Páácu Ceŝarŝkiego.

Wŝyŝtkie te iednáć ućiechy / zákonczyly ŝie krmia y pláczem /  
dla wielkich kłeŝ / ktore Kopronim zá ŝpráwiedliwym ŝadem  
Boŝym / ráz poráz odnioŝl w Azyi od Sárácenow , y od  
Bulgárow w Europie, kiedy mu liŝne Woýŝká iego ktore  
ná nich wypráwiał / poŝnoŝili. Prawdá / że tych oŝtátnich  
podŝedl byl rázu iedneý / złamawŝy poťoy / y zá pomoca zdra  
cow pewnych ná dworze Árolá Bulgáŝkiego, gdy wpadŝy  
nieŝpodźdianie w ŝemie ich / w oŝmiudzieŝiat tyŝiecy ludŝi /  
(ktorych iáko by ná Sárácenow záciágał) wielkie im ŝkody  
porobil / y wielu wieźniow przyprowadźil. Miał náwet ty

le pro

ab An. 770  
uŝ. ad An.  
774.



le prośności/ że z tryumfem po tak sławnym zwycięstwie  
wiedział do Carogrodu/ chelpiac się z tego/ iż nad innych  
Zwycięcom dokazał/ ponieważ w wojowaniu tym Nieprzy-  
iaciół swoich/ Wrośko jego y jedney krople krwi nie wylało.  
Ale tej zdrady drogo potym przypłacił/ kiedy mu się stała  
przyczyna/ albo przynajmniej okazyja/ do ostatniego nieśczę-  
ścia y zguby jego. Gdy albowiem w roku przyszłym/ mu-  
siał wyprawić przeciw Bulgárom flotę swoją/ (ponieważ  
się ku zemście krzywdy oney odezwali:) wszyscy prawie na  
morzu czarnym stracił pod Melembrya. A samego potym  
Tzerygus Krol Bulgarski, chętnie osukał: albowiem Dan-  
ten dochodząc poniekąd/ iż na Dworze jego znaydowali się  
zdraycy iacy/ porozumiewając się z Cesarzem/ y tajemnice ie-  
go onemuż wydając/ wyrzcił mu to w liście pewnym/ iako  
zdradzony będąc od ludzi własnych/ chciał się zemścić nad  
nimi/ łącząc się z nim za najpierwszą okazyja; zaczął upra-  
śać go wielce/ aby mu obdawil Przyjaciół swoich/ których  
mógł mieć między Bulgarami, żeby y on mógł się im zwie-  
rzyć myśli swoich/ y zacząć rady ich w okazyi tak osobliwej.  
Konstantyn uwiedziony nadsztaig/ nowego ięszce zwycięstwa/  
ktoreby mu się łatwo za odstąpieniem samego Wodza od  
slug swoich/ a Nieprzyjaciół jego zdążyć mogło/ nie prze-  
nikając głebiej sprawy oney/ gdzie mu się zdrady takiej y  
osukania obawiać trzeba było; wypisał mu dość nierozu-  
mie imiona tych wszystkich/ z ktorymi się rozumiał/ y z ktorymi  
mi ródził mu znosić się poufale. Zaczynając Poganiń on/  
polapawszy wszystkich/ stródze ich pomordował/ na polu ży-  
wych przerzynając. A potym uwolniony od wszelkiego po-  
deyrzenia/ y bojaźni zdrad/ udał się wszystek na wojnę/ chcąc  
się pomścić nad Ropronimem/ który tak dalece wstydał się/  
y żałował strąty oney części własney/ y Przyjaciół swoich/ dość  
nierozumnie za tak śmiesznym osukaniem zagubionych/ że  
się pieniał od złości/ targając iako ślony broda/ y włosy one  
sące na głowie swojej.

Theoph.

Ułóstatek zbyteczna zapálczymóść tego/ y chęć do zema-  
sty náb Bulgárami, przy uśilnym wybieraniu ná woynę /  
którą w śróde latá sámege zaczął/ ták dálece zapálily w nim  
króć / y wzburzyły kolere/ że puściwszy się z Cárogradu w  
mieściacu Sierpniu/ y udając się ku Bulgáryi, nagle był po  
nogách y udách wrzodami osypány / przy gorączce ták cie-  
skłey y gwałtowney, iakiey Medykowie iego nigdy dotąd  
nie widzieli/ cále choroby oney nie mogąc wyrozumieć.  
Musiano go tedy nieść iák w kolysze do Selibryi, por-  
tu naybliższego/ żłód potym złożono go ná bécie pewnym/  
aby ták z lekká mógł byś do Cárogradu záwieziony. Ale  
gdý się zbliżáno z nim ná nocleg/ ku Zamku Strongilon, pozal-  
okrutnie wrzeszczé; iż pałał wszyślek, y za żywotá ieszcze  
potępiony był ná męki piekielne, za bluźnierstwa swo-  
ie, ktoremi MARYA prześladował. Obaczył się iednak  
powoli/ y już spokojniey mówiąc: upraszał poblizszych/ ro-  
żądząc im náwet ogłosić całemu światu ostatnią wolę  
iego/ aby odtąd nie zapátruiać się ná to/ co czynił sam za  
żywotá swego przeciwko Pannie, miáno iż po całym Páń-  
stwie za Mátkę Boską; a potym życząc dobrze całemu Páń-  
stwu/ Senatowi/ y Cesárzowi Leonowi Synowi swemu:  
życząc całosci Rosciolom Cárogradzkim/ osobliwie Zofiey S.  
y Panny Nayswiętszey ná Blákernách: (które stódy był  
zestromcił/) Konal ná tymże bécie/ dnia czternastego Wrze-  
śnia/ Roku 775. pięćdziesiątego hośtego wieku swego/ sam  
po Oycu trochę ná lat trzydziści cztery pánowawşy. Pan  
nawgorşy/ y naysprośniejszy bez wątpienia ze wszyśkich; kto-  
rych tylko Zistoria (przyznając co należy pámiatce każde-  
go) iakoby pozýwać zwykła przed potomne wieki/ aby się  
wstródzili iáwnie z odkrycia przed całym światem/ spetnych  
postępków y zbrodni swych. Oprocz tego álbowiem/ że się  
starał o wśelki dosłatek rozmiatrch wygod w Cárogradzie/  
obawiając się coraz buntów iakich między pospolstwem/  
nie było tych sprośności y plugaśtwá/ aby się niemi nie zma-

775.



zał bez wszelkiego podobieństwa do cnoty iakiey / y po części wych obyczajow / ktorémiby pomiarkowane bydź mogły. Jakoż wyrzadzivszy przykładem Aniyochá, co tylko mogli zleg wiernym Pánstwu zá żywota / umarli też tak iako y on / sam siebie potepiając / y gániać sprawy swoje / lubo też wiedzieć nie możemy / iezeli žal tego tak mu byl nie pożyteczny y dárzenny / iako nam BÓG o żalu niebezpiečnego Krolá támtęgo obiaćwić raczył: gdy albowiem wiadomość tá BÓGOWI tylko samemu należy / który sprawiedliwość y łaskę swoje / iako mu się podoba y komu chce pokazuje / słusna że y dochodzić oney nie powinien nikt / oprotz komu będzie obiaćwić woła tego. Z drugiey strony iednak / ponieważ wolno jest ludzkom trzymać się powierzechowney wrzędach postawy / zachowując BÓGOWI to / co jest skrytego / y gdy śmierć tego Pána / ( który przed skonaniem swoim potępionym się całe ogłaszał: ) zárownó pokazała się strážna / iako życie tego bylo bezżydkie y plugawé / nie trzeba się bynamnięć dziwować / że pamięćká tego całemu światu została wobimierzeniu. Grecy nawet nie wspomnieli o nim nigdy / tylko iako o naysroźszej bestyi / o Antychryście / y o samym gárdie widomym. A gdy potym kćcerstwo to z gruntu bylo wykerzenione pod Michałem Cesarzem / y Theodora Márka tego / Cesarz ten / dobywszy ciała tego z Kościółá Apostolow Swiętych / kady bylo pogrzebione / kazał je spalić wpośród całego Cárugrodu: żkad Pánowie mieliby się náuczyć / iako iezeli Zwiérchność ich wynosi je nad práwo / y niezbójność przeciw BÓGOWI zá żywota / BÓG też wzáiemnie po śmierci ( która ich nád ostatniego z żywych ponija: ) łatwo gdy mu się podoba / wynaleść może sposobnych ná wykonanie sądow y sprawiedliwości swojej / przed ktorými mniemáli niebezpiečliwi / że ich powaga godności ich / zástónić kiedyś miała.

Po śmierci Kopronimá / Leo Syn tego mając lat dwá / dziesięć y pięć / zostawivszy już sam tylko Cesarzem / nátychmiast záczął sposób życia całe przeciwny Dycowskiemu: lubo

okropna

okropná pámiac smierci iego strážliwcy/ wzbudził w nim  
 boiaźń sadow Boskich/ lubo obawiał się/ aby stany wszystkie  
 Pánstwa iego/ wielce nie kontente z pánowania Dycos  
 wstiego/ rázem nie zrzuciły iármá/ widząc podobne oby-  
 czaje w Senu/ ięžze nie dobrze zmocnionym ná Pánstwie/  
 lubo náostáet chciał sobie ziednáć przez to chcé y žygli-  
 wość u wszystkich/ ubespieżáac Pánstwo Synowi swemu  
 Konstantynowi/ ztęry dopiero álbo piac lat ná on čas má-  
 iacemu/ obwoluiac go Cesarzem y Augustem/ ták iáko y  
 jam ięžze z dziecinstwa swego byl obwolány; iákožkolwiek  
 iest/ to pewna/ że lubo byl y jam Heretykiem/ co się potym  
 wkrótce pokázalo/ we wszystkich iednáť przeciwnym się stávil  
 zwyzátiom Dycá swego. Albowiem odebrałszy po nim wiel-  
 kie náder škárby/które mu bádžiej przez chéiwość sprosna swos-  
 ie/ ániželi przez mierny wydatek zebrał y zostávil/ gdy mu  
 inšy wiáky ięžze dáleko od tegož samego (któremu go  
 powierzono dla podziálu po miedzy piáciu innych Synow/ )  
 obáwiony byl/ nátychmiast ták pospólstwu/ iáko y Gwár-  
 dyom y żołnierzom wszystkim/ zśáste z niego rozdal podá-  
 runki: ktorzy ták dálece zniemoleni zostáli/ przez te oso-  
 bliwa grzechność iego/ że záchowáły go tyle/ ile mieli nies-  
 namiści ku Dycu/ sami go wiedli ná to/ aby sobie przybral  
 za towarzyšá ná Pánstwo Syná swego przysięgáac mu/ iż  
 nie mieli nigdy uznawáć Cesarzem inšego/ chociažby też miał  
 go w dziecinnym wieku/ y nieposobnym do Pánowania odur-  
 mzeć. To iednáť osobliwie przyczynilo cháci onych/ iż  
 miáno iákožkolwiek nádziete w przywroceniu wiáry Kátoli-  
 ctvey: albowiem nie tylko nie chciał/ aby prześládománo  
 prawowitnych/ ále owšem pokázowal po sobie skłonność  
 nieistá/ y náboženstwo ku Pánnie Przenayświetszey/ tym  
 bádžiej/ im Dítě iego odezwałszy się nieprzyiácielem iey/  
 przez wšel- tie bližinteršád ku osobie oneyšej/ przykázał ie-  
 dnáť umieráac/ aby ta wšedžie z á Mátkę Boską pánowá-  
 no. Do tego/ (czego ow niešczęsny Pan nie uczynil) po-



zwolił wszystkim Zakonnikom w Państwie swoim/ ktorzy albo  
 na wygnaniu byli/ albo się byli po lasach/ aby wolno do  
 Klastorow swych powracali: oświadczył im nawet wiele  
 życzliwości y poważenia/ biorąc z nich niektóre co godniey-  
 sze/ na osadzenie Katedr Arcybiskupich. Następnie/ to dziś  
 wnie powzięte o nim nadziei wspierało/ gdy dopuścił Sio-  
 strze swojej Anthuzie, wszelkiego według upodobania iey na-  
 bożeństwą/ aby tak tym lepiej mogła dosyć czynić goracey  
 ohoćie swey/ ktora miała tu chwale Bożey/ przez wszelkie  
 sposoby pobożności y miłosierdzia.

Było to bowiem iednym cudem z owych/ ktore Bog ( przez  
 wiele zlego/ wiecey dobrą umiejąc czynić: ) pokazał pod czas  
 tak srogięgo utrapienia Kościoła swego pod Kopronimem;  
 że dwie Pannie naybliższe/ y bez pochyby niezbożnikowi temu  
 naymilsze / przy wszelkiej zawziętości iego/ w samym nawet  
 Pałacu Wlarsa Rátolicką zdobyły. Cesarzowa Irená Malionką  
 iego/ a Matką Cesarza Leona, żyła zámże y umarła Ká-  
 tolicką: Córka zaś iego Anthuzá, z inney urodzona/ nie  
 tylko nią była/ ale y owšem iedną z Wielkich Świętych  
 Kościoła Bożego/ á to w taki sposób została. Była za Cár-  
 rogiem Swiatą iedną Zakonniceą/ na imię Anthuzá,  
 żyjąc na puści w wielkiej światobliwości/ ktora Bog wse-  
 chmogacy wiele niezwykłych znaków w oczach całego świata  
 uczcić raczył. Kopronim woiniac na ten czas (todze z  
 obrazami/ y usłyszawszy/ że tá S. Pustelnicá/ nie dbając na  
 ustawy iego/ nie przedstawiała im cci należytey y przadząc/  
 y wszystkim innym ktorzy nawiedzali Pustynię iey/ oneyże  
 zalecać; gwałtem kazał ją wziąć z Celle iey/ á znalazłszy ją  
 nieprzelamaną w przedsięwzięciu swym/ y nie dbającą na sro-  
 gie groźby iego według wygądu swego bestyalskiego/ kazał  
 ją okrutnie bić/ do dalszych mać dla przelamania siateczno-  
 ści iey żywego zachowywać. Trafiło się iednak/ że tym cza-  
 sem Cesarzowa Eudoxia, trując się z plodem swoim/ y w  
 ostatnim prawie niebezpieczeństwie życia zostając/ uślnie  
 prosiła/

Menolog.  
 Basil. Imp.  
 27. Iulij.

prošila/ aby tey te swieta Bialogłowa przywiedziono/ gdyż  
 sie spodziewala tego/ (slyšac o wielkich cudach) iż za przy-  
 szyna y modlitwa tey/ mogla bydy wkrótce z cięzaru swego  
 uwolniona: iakoż nie zawiadla sie w nadziei swojej:  
 Swieta albowiem uczyniwszy modlitwa za nie/ rzecze do niej  
 z bespieczeństwem y powaga ona/ iaka tylko od swiatobli-  
 wości samey pochodzić może: aby dziękowała BOGU/ iż  
 wkrótce miała bydy rozwiązana z blizniat/ to jest z syna y  
 coregki/ co sie według słowa tey spelnilo/ y dla tego Ces-  
 sarzowa (ktora latwo tey otrzymala wolność/ a potom iako  
 własna Matka śanowala) cotta swoje za modlitwa tey wy-  
 dala na swiate/ także Anihuza przezwała. A ta Pánientka/  
 tak dobry pożytek z náuki y przykladu cudowney oney Swiet-  
 ey wzięła/ że potom wysokiego ścienia swiatobliwości do-  
 ściapila. Cokolwiek bowiem czynil Rodzić tey/ aby ia mogl  
 wydać za maz/ spodziewając sie/ że przez małženstwo miała  
 odstąpić y naboženstwa y wiary/ zámie iednak śatęcznie  
 trwała w pierwszym przedśiwzięciu swoim/ nie mieć innego  
 Oblubienca/ nád samego Chrystusa. Nádz to/ gdy Cesarz  
 Leo, brat tey/ dopuścił tey według upodobania/ wseltkay  
 tak do osoby/ iako y dobr własnych wolności/ wsyškile kleyno-  
 ty/ zloto y šrebro/ także dochody ktore tey naležaly/ ná gze-  
 ry gześci podzielila; naymniejsza z tych siebie sama/ y z  
 domostwem swym/ w wielkay škromności podeymowala.  
 Druga ložyla ná poprawy Klastorow y Kościelow od Dy-  
 ca swego spuskošenych/ dájac do nich co naykořtowniejszy  
 ubior swoy/ y inne naydrožše šprzety ná apparat naležety.  
 Z trećiey wykupowala znáczna ligbe niewolnikow/ od Bul-  
 gárow y Sarácenow, gzešto tak w Europie iako y w Azyi  
 z Pánstwa Cesarzskiego zabranych. A zdá gwartha co nay-  
 wiekša karmila ubogie/ miánowicie dzieci pewne/ ktorym  
 ia pobožność tey/ (lagac dziwnym sposobem swieta ona  
 plodność z Pánienstwem:) Matka uczynić ráczyla. Ona  
 bowiem naypierwsza miała te litość/ że w dom pewny ná-

Menolog.  
 Basil. Imp.  
 17. April.



*Expositos  
enim / uci-  
piens in-  
fantes e-  
aucabat.  
Ec.*

znęzony umyślnie na to / zbierała dzieci małe / od Rodzi-  
cow własnych porzucone; starała się o to / aby im na wszel-  
kich rzeczach potrzebnych nie schodziło aż do pewnych lat /  
w których chłopięta z rozkazu iey do Mistrzów starych odda-  
wano / a ci ich w enocie y w naukach cwigyli: a zaś Pá-  
nienki po Klastorách rozsyłała / opatrując im należyte we  
wszystkim wygoda: tak dalece; iżeli BÓG z łaski swey iako  
zagał w Mieście Paryskim / y daley te miłosierna ochota w ser-  
cach niektórych osob pobożnych pomnażać będzie / słusnie sobie  
za Pátronkę weźma y za Opiekunkę tych małych podrzutkow /  
(w wyszeptu Rodziców swych całę niewinnych) te wielcba  
S. Anthuze, godnie tak zacnym tytułem w Rościele Bożym  
ozdobiona po śmierci / ktora nákoniec droga wielce y nieo-  
ścawiana stała się przed oczyma Boskimi / w Klastorze  
pewnym / kiedy mu była czystość swoje Pánienska poślubiła /  
lubo po śmierci Leoná, Cesarzowa Irene czyniła ją (albo  
przynamniey zdala się czynić) uczęstniczka panowania.

W ostatku nie możemy wątpić / aby tak wysoka cnota  
Cesarzowej tey / podziwieniem iednym będąc całego Cáro-  
grodu / y w osobliwym u Cesarza respektie / nie była mu tym  
większą okazyą do miłości u wszystkich / rownie z wdzięczną  
ona y Pánińska przychylnością / ktora świadczył zámśże ucies-  
kającym się do siebie; iako tego doznał Adalgises, Syn  
Desideriusza Krola Lombardow: kiedy po zwyciężonym  
od Károlá Wielkiego Rodzicu swoim / po utraconym Páni-  
stwie y wolności / udał się do Konstantynopolu / żebrząc po-  
mocy y obrony ná Fráncuzow. Pewna iednak jest / iż po-  
żytek prywatny wiecey mógł w tey okazyi nád ludzkość sa-  
ma / iako się to snadnie obaczyć może z prostego opisania zwy-  
cięstwa tego / ktore torowało Károlowi drogę do Cesarstwa  
Zachodniego / kiedy mu ie BÓG sam / odebrane z rąk Cesa-  
rów Greckich Obrázoboycow / przeznaczył

Po zejściu Pipiná, dwády Krolowie Fráncuscy / Carolus y  
Carolomanus; nie dbając ná uśłone prześlody Papieża Ste-  
faná,

*Theophil  
Miscellan.  
l. 22. in  
fin.*

faná, pošli záradá Matki swey Bertrády, dwie siostrze/ á  
 corti ostatniego Krolá Lombárdow. Gdy jedná małżeń-  
 stwo Károlá, przez sad Biskupow uznáne iest nieważne/ dla  
 choroby pewney/ ktora Krolowey Malzonce iego plodna  
 bydz zabranialá/ Pan ten w roku następujacy/ poisl Hil-  
 degarde de Suevia. Wkrótce potym Koro Carolomanus  
 (nie we wszystkich zgadzaiac sie z Brátem swym) umárl/  
 Krolowa Berta wdowá iego/ gdy iey przytrzymaniem/ we-  
 spol z dwoygiemi dziatek pogrožno/ udalá sie skwapliwie oraz  
 z niemí do Dycá swego. A ten rad sie chwycil tey okázy/  
 ze sie mohl kiedyś zemścić krzywdy swey nád Károlem, kto-  
 ry mu troche przedtym odeslal byl corte iego porozwodzie.  
 Zaczyn Pánowie Austrázyi. wielce uwiedzeni iako y wshy-  
 scy inni dziwneimi przymiotami y cnota Károlá, zázyli tak  
 pogodnego zásu/ udáac sie z tey przyczyny pod wladzú i-  
 go/ iakož rzecza sama presto potym ná wálnym seymie Frán-  
 cuskim uczynili; gdzie Károl sam ieden uznány iest Pánem  
 tak szerokiey Monárchij. Niechc miezdy Károlem á De-  
 sideriuszem, presto potym wybuchnelá/ zá nieślusnościá y  
 przeciwnostíá Lombárdá. Z jedney strony rodze  
 sobie žyczyl porozńienia Papiestkiego z Fráncuzámi. aby mu tak  
 edial pomoc one/ ktora go od uciskow wshellich záslaniálá/  
 á z drugiey/ wznieć niezgode miezdy Fráncuzámi/ czyniac  
 potezna faktá ná strone synow Carolomana, á Wnukow  
 swych. Zaczyn biorac okázý z smierci Papiéžá Stefaná,  
 y nowego obránia Adryána pierwizego, ktory po nim ná-  
 stapil/ ale mohl obietnicami y prośba/ stáral sie u nowego  
 Papiéžá/ aby záchal ná pomázanie dwoch Krolowicow  
 mlodych/ y uznal ich Krolámi Austrázyi: ale gdy po-  
 strzezl / ze zrozumiewáno skutki iego/ y že nowy Papiéž mo-  
 cno stal wprzedsiewzięciu swolm/ nigdy sie nie odłagáć od  
 przyslážni Fráncuskiey/ iako obrońcow stolice Swiatey, ktora  
 im wshystko powinna bylá/ nie tylko mu nie oddal tego/ co  
 byl pierwey wydárl Rosciolowi/ ale tež wistšá częć Exár-  
 chatu



chátu opánował/ dziedzictwo álbo *Patrimonium* Świętego Piotrá, aż po sam Rzym spustošywszy. Zágym y Papież nie májac wiscey nádziele/ aby miał sklonić twarde serce Krolá tego/ ktory miásto ublagánia ná goráce y často ponowione próšby/ przegrazal ięšce obleženiem Rzymowi/ musiał morzem (gdy Lombárdowie wšyškcie pášsy ladem zálegli:) wyprawić Poštá do Károlá, wzywájac pomocy iesgo y pošilkow/ ktorych Košćol po nim/ iáko po szegulnym obrońcy swoim wygládal.

Károl po wielkich onych zwycięstwach/ w Akwitánij nádb nie pošlufnym Hunáldem (ktory nákoniec uciekl sie do Lombárdá) otrzymánym/ udal sie byl tym časem zwycięzka bronia swoia do Sáronij/ ztád powróciwszy w wielkiey sławie do Fráncyi/ zniósł y wštępnym boiem Sásow/ wywróciwszy Košćol sławnego ich Božká Irminusa, á przymusiwszy Poganštwo to do uznánia siebie zá Páná/ przytym odstąpienia Báłwochwálštwá/ spoczywal tym časem po chwalebnych trudách onych w Thionwiliu nádb Mozellá, tedy y žimował. Tám tedy przyial Legátow Papięskich/ y słuchał tážke Pošelskwá Desideriuszá, ktory ciękal sposobem/ osuďác go y odmlec nieco času/ przyrzekájac mu/ iż powráciál wšyškto Papięzowi/ co mu tylko od niego naležáło: gdy iednáť došedl chytróšci tego/ y obaczyl że przewrotny Krol/ nie tylko nie uczynil nic z tego co powiádal/ ále y owšem śmial sie ze wšyškłego/ cokolwiek dotád poštanowiono bylo/ wybral sie wielka síla ná niego/ przebyl ná dwóch miejscách Alpes, znošac tych ktory bronili przešćia/ dogániajac uciekájacych aż do samego Wojská/ ktoremu Desiderius osoba swa hermánil/ y ktore przelešly sie/ jámo przez sie w rozsypke pošło/ zoczywszy tylko zwycięzka broń narodu Fráncuskiego. Oblegl potym Páwia álbo *Ticinum*, w ktorey sie byl zámknął Krol Lombárdow/ chcąc sie do upádly bronić/ á tym časem z częšćia iednáz wojská swego opánował Weronę, tedy dostał w moc swoje Krolowa Bertę,

Berte, y dwóch Krolewiczow synow iey / y potym nie wie  
gdzie sie obroćili te Panistá / gdyż odtąd żadney o nich  
wzmianki nie slyšano. Zaczyn gdy sie wšyſtkie Miásta Lom-  
bárdow / same przez sie poddały zwycięzcy / oprocz Páwiy,  
która sie ieſzce opierała / udal sie tym czásem (gdy popieraño  
obleżenia) ná ſwiata Wielkonocne do Rzymu / gdzie przy-  
ſety ieſt z znákami niepoistey rádoſci / miłoſci y uſłanowania /  
iákich nigdy dotąd nikomu nie ſwiadczono. Ztąd potwier-  
dziwszy wšyſtkie dárowizny Pipiná Oycá ſwego / powrócił  
do obozu / y dobył nákoniec Páwiy, gdyż musiała ſie zdáć  
ná wolá iego znieſczáſnym Kroleſm ſwym / małzonkay dzie-  
cni iego / ktorych wšyſtkich odeſtal do Fráncyi; tedy potym  
ſpokojnie oſtátek wieku ſwego w Korbij przepedzili. A ták  
Carolus wiedzney tyſko Rámpánij / opánował wšyſtkie prá-  
wie ziemié Wloſka / oprocz Rzymu / gdzie Ceſarz máłac  
urząd ſwoy / lubo málo władze / znány byl ieſzce zá Páná.  
Jákož tenze Papież Adrianus, roku przeſłego z wielkú uni-  
żonoſciá piſal do Konſtántyńy y Leoná Ceſarzow / upraſzá-  
iac / aby wzięli náząd do Grecyi Namieſtniká ſwego Páwla  
Ephialta; ktory zá nálegániem Deſideriuszá, ſtrácił okru-  
tnie Chriſtofora y Sergium, dwóch onych zacnych obre-  
cow wolnoſci y praw koſcielnych / przeciwko dwiemá faſzy-  
wym Papieżom / y innym napáſciom Lombárdczytów.

Wtedy to tedy okázyi Krolewic Adalgifeſ, pierworodny  
Krolá Lombárdow: utrząciwszy nádzieis o ſzczáſciu Oycá  
ſwego / y o utrzymaniu Weronay (tedy ſie byl zámknal z rá-  
zu:) uſzedł co prędzey / póki ieſzce w moc Károlowi nie po-  
ſlá / á potym tuláiac ſie rożnie czáſ mejáki / gdy iuž widział  
zgubs oſtátniá Pánſtwá Lombárdſkiego / morzem do Cáro-  
grodu puſcił ſie / ſukáſiac zaſłony u Ceſarzá. Leo uznał  
dobrze / iáko mu wiele należało ná okázyi óney / w kto-  
rey nie mniej o niego ſamego / ániżeli o Lombárdá chodzi-  
ło; gdyby álbowiem Pan ták moſzny y waleczny / iáko byl  
Krol Fráncuſki / ktorego ſławy pełno iuž bylo po ſwiecie /

*Tunc Car.  
Rex ipſa  
Italia ſibi  
ſubiugata,  
An. Franc.  
Metens.*

*Conſt. &  
Leoni Aug.  
Imp. de-  
precáſeorũ  
Impe. Ma-  
ieſtate ipſũ  
Paulũ ſu-  
ſcipiatq; in  
ipſis Grac.  
partib; ut  
in exilium  
mancipa-  
tũ retineri  
preciperet  
Anaſt. in  
Hadr.*



sam wszystkie ziemie Włocha wziął pod moc swoje/ ogrywi-  
 sta rzecz była/ żeby y ten ostattek/ albo raczej cieni Państwa/  
 który iehże Grecy mieli w Rzymie/ y skąd mogli iehże spo-  
 dziewać się powstania kiedykolwiek/ pretkoby im z rat wy-  
 padł/ y że za wielkim podobieństwem Krol ten/ miał iuż  
 sama rzecz Państwa Zachodniego/ wkrótce miał otrzymać  
 imię/ oraz y godność iego/ która Cesarze Grecy od czasów  
 iehże Justiniana wielkiego/ znówu sobie byli przywołażyli.  
 Przyjął tedy Paniecia tego zbiegłego/ z wielkim wyświad-  
 zeniem przyjaźni y miłości/ obiecując mu wszelką pomoc y  
 obronę. Gdy iednak zacząwszy woynę z Saraceny/ nie wie-  
 le nańiey wskorał/ prowadząc ją trzy lata przez Wodzów  
 swoich/ lubo im zaraz sto tysięcy wojska dał na nie  
 do Syryi, z drugiey strony zaś obawiał się wielce siły hę-  
 ścia y męstwa Krola Francyjskiego; skutki nie mogły zro-  
 wnać obietnicom onym/ y musiał nakoniec biedny Adalgi-  
 ses przestąć na tym/ gdy go wleżba y do godności Pátris  
 cyusów przysięto/ na której (kuśiwszy się iehże raz nader-  
 mnie) odstąpiąc naostattek zawziętości Fortuny/ tak idąc  
 y Ociec iego/ spokojnie w Konstantynopolu dokonał życia  
 swego. Szczęśliwy w nieśczęściu swoim/ że choć y bez nie-  
 potrzebnych kłopotów obśedł się/ według zwyčajnego prze-  
 znaczenia Pánów poniżonych/ których obrońcy (gdy się do  
 nich ucieka) dosyć mają na tym/ że posłomawszy nieśczę-  
 ścia/ przyznają im prożny tytuł y ozdoby pierwsza/ z której  
 wypadli/ nie śmiejąc/ ani mogąc/ ani nawet chęć choćby mo-  
 gli/ chwycić się hżerey przysługi/ osadzając ich na Państwie  
 odebrányim/ by też odłożwszy tym czasem na stronę interessa  
 własne/ które iednak za pięknieysze sobie y poważnieysze po-  
 czytała.

Dopiero Leon, lubo mniemając się iuż dobrze ugruntow-  
 anym na Państwie/ aby mógł roztazować według upodo-  
 bania swego/ bez wszelkiey boiaźni nieposłuszeństwa; lubo z  
 żalu y gniewu/ widząc iż pokrywanie iego nie pomagało mu  
 bynajmniej/

bynamniey do odzyskania tego / co stracono bylo ná Zachodzie / zdigwşy mástara / rázem wybuchnal iáko Ociec iego / w zapálczywości swoiey ná Kátolikow / á to z cátowey okázy. Chociaş przez wşyšet čas pokrywánia swego / nie dopuşţal aby trapieno w czym Kátolikow / nie mogli jednák znieść z drugiey strony / aby przywrocono Obrázy / poniewaţ sama rzecz byt w bládzie Oycá swego / w zglódem tey mátery / ktere go pámiatce niechcial w nizym uwlozyt / ták dálece / że Heretyka Obrázoboycow záwşe przemagála / iáko trzymána od Cesarzá / ktory po smierci rzeżánca onego Nicety, osadził ná Tronie pátryarchálnym Mistrzá Pávla, wprawódie go dnego wielce y Kátolickiego Mleza / ktory jednák obawiaiac sié nieláski Cesarzskiey / przedstawal ięszce powierzechownie z Heretykami. Cesarzowa będąc záwşe Kátolická ná duşy / pokrywála tákże z swoiey strony : zwierywşy sié jednák sekretu swego tym / ktorych miałá zá náyżarliwşych Kátolikow ná Dworze / odbierála od nich kryjomo Obrázky / ktorym nasleżyta część świádczyła / modlac sié przed niemi w Kaplicze Pálacu swego. Tráfiło sié tedy że jednego dnia wielkiego postu / kiedy żarliwiey modlitwy swoie odpráwiát bytá zwyklá : Cesarz przestrzeżony od kogoś (ktory iá chciał zdrádzić) wşedl niespodzítanie / chcąc iá zeyść do pokoju / á nie ználáşy nic z rázu / kázal fukát wşedzie według przestrogi ktora miał / náwet w samym loţku y póścieli Cesarzowey / áţ nákoniec ználeżiono w głowách dwá malé Obrázky / po dobienştwo / że Chrystusa Pána, y Pánny Nayswiétşzey Marki iego. Záşym záiadşy sié srodze / chce koniecznie wiedzieć ktoby to byl / co sié wázyt wnieść do Pálacu Boţkow onych : (gdyţ ták wyrażal obrázy) á gdy wşyscy státecznie u Cesarzowey jeznowáli / iż nie wiedzieli ni ogym / ták pilnie strácal sié o to / że nákoniec doşedl w tym niektorych Przewodneyşych Pánów Dworskich / między ktolemi byl Papias, álbo ten / ktory strzeże klugow pod czas nocy / Jakób przelożony ná Gwárdyá / Strategius y Theophanes po



Theoph.

koiorwi/ y inni z żarliwych Katołikow; ktorzy z niemi wed  
 spol trzymali/ y pogyrali sobie za szczęście/ gdy sie mogli  
 w czymkolwiek przysłużyć Nabożeństwu Cesarzowey.

780.

Ná ten czas Leo. iáko grom iáki zapáliwszy sie rázem /  
 pokazał iáwnie/ iż wyrównał w sercu swoim/ złośćią y okru-  
 cieniem niezbożnym/ Oycu y Działowi swemu; y że tyl-  
 ko dla wzgladow pewnych/ tálł sie z niemi czas nieiáki: ál-  
 bowiem kazáwshy ich wprzody środze dregzyć okrutnymi  
 mekámí/ nielutościwie śiec / y skáleczyć rozgámi; potym  
 ogolonych y zbroczonych we krwi/ okowánych do tego/ ná  
 Oslách po wshytkich ulicách/ y ryńkách Cárogradzkich pro-  
 wádził/ áż do zwygáynego więzienia ratuśnego: gđzie  
 potym w kilka dni Theophanes otrzymał Koronę męczeń-  
 ska/ w ráńách onych umierájac. Wshysey inni lubo sobie  
 gorąco życzili tegoż szczęścia/ nie mogąc go iednáł otrzy-  
 máć: przynamnięcy w Zakonnym życiu/ długiego męczeń-  
 stwa chwycili sie sposobu; umierájac swiátu/ y poświęca-  
 iac Bogu żywot swoy po różnych klasztorách; skoro tylko  
 z więzienia onego zostáli uwolnieni. Co do Cesarzowey /  
 ktora nie tálł státeczna byłą w nabożeństwie swoim iáko oni:  
 y ktora chciała wprawdzie byđz Katołiczka ále nie iáwnie/  
 áby przez to szczęściu swemu y wyniosłości ( gdyż tá náđ  
 wshytkie inne namietności w niej pánowála / ) nie škodziła;  
 bezpiecznie záprzáła sie wshytkiego; przyrzekájac/ iż nie wie-  
 działá cále o obrazkách onych/ y ktoby ich táń miał wlo-  
 żyć; y podobno figiel iey w tym ( chcąc iá porożnić z nim )  
 wyrzadzono. Ale Leon dobrze w tym przestrzeżony/ áby sie  
 dal zwiészć škuta ona/ ięszce sie bárdziej zapálił; y nie  
 miárkujac sie wiecey w niwczym/ zelił iá słowy iáko mógł  
 naygrubszemi y naysprośnieszemi / pogytał iá za lekka bia-  
 logłowa/ bez pogciwości y wiáry/ poniewáz tál byłą nie-  
 státeczna; że sie wazyla gwałcić strážna przysięga / ktora  
 Cesarzowi Oycu iego/ ná rzeczy iáko mogly byđz nayświ-  
 sze uczynila/ to iest; iż sie wshytkiemi obrazy brzydzic miała:  
 ná

ndostátek ták dálece oburzył się ná nie / że zbliżájąca się ku niemu / áby go iáko ulágodzić moglá / odepchná gwałtos wnie od siebie; y wiecey iey od onego času nie widziá.

Aleć rozwod ten nie trwáł długo: álbowlém BOG / chce przedluzýć Kościolowi swistemu pokoiu / ktory po śmierci Koproimá záidánil / wzięł z swiáta syná iego / śmierciá do Oycowskiej wielce podobná. Kocháł się srodze w kleynotách / y skoro tylko záwřzał kady kámién iáki drogi / musiał go mieć koniecznie; bygo też y naywiecey kóštowáć miał. Wiac bylá w Kościele Jofiey S. między innemi bogátemi kleynotámi Koroná złota / kámiéniami iákie w świećcie mogly bydź naykóštownieysze y naypietnieysze szá dzona; ktora tám Heraclius Cesarz osiárowáł. Leo uwies dziony bláskiem kámiéní onych / umierał práwie z chęci / áby ich iáko mogl dostać / że to iedná osiárá bylá Bogu uroszycie poświęcona / wstydem y bólaźniá / áby swietokrá dzstwa nie popelnil / hánowáł się długo w chciwości swoj iey. Námietność iedná iego iáko mocnieysza / zwycięzylá pretko te bólaźni; y ták kázáł wziąć z Kościolá koronę onę / nie wiele ná to dbájąc / iż go o cłástki grzech przypráwić miáá. Nie ták pretko došlá rák iego / iáko nátychmiást usznájąc iż bydź rzeczą naywybornieyszą y nayśliźnieyszą ná świećcie / postanowil záżyć iey ku powadze swojej pewnego času / kiedy miał uroczysćie pokázáć się ná Mieście. W. czynil ták / przybrawszy się pyšno w šáty Cesárskie / dáł się w niey widzieć pospolstwu; ále drogo przyplácił tego: álbowlém skoro tylko powrócił do Pálacu / y zložyl te niešczęśliwá koronę / wšytké od dyámentow / rubinow / y kárbuntulow drogich palájąca / nátychmiást srogi ból wgłowie uczul / zá ktorym opásanie wrzodow wielce goracych nástapilo / ktore mu wšytko czoło y štronie osypawszy / iáko drugá koroná wyrażáły; z ták srogim y ognistym przeniká niem / że go z nich goráczká gwałtowná wielce y nieznośná pochwyćiwšy / w krotkim czasie z swiáta tego zebrałá / dná

Theoph.  
Cedrenus  
Zonaras.  
Misc. I, 23



osmego Września / w roku trzydziestym pierwszym wieku  
 a w piątym panowania. Przyznacie sięgerze / że nie szukać  
 przyczyn nadprzyrodzonych przypadków / (o których piśe)  
 kiedy się w przyrodzeniu samym wynaleść mogą: uważam  
 to sobie / ile mi się godzi / jeżelibym też mógł wynaleść taką  
 taką niezwykłego przypadku / taki ten jest com namienil /  
 y podał do uwagi w samey także chorobie Kopronimá, Ale  
 nie widzę / iakoby kto mógł słusnie gorątku tak froga  
 y wrzody one prawie iak na zimowiu oraz y rzędem wysypá-  
 nie / albo truciźnie przypisać / o ktorey Malzonka rozdrażnio-  
 na y gorna / mogłaby bydź w podeyżzieniu / albo zepsowa-  
 niu Kwie w Pánu tak zdrowym / y gerswym / ktory do-  
 piero przejeżdzał się buczno po Mieście: musze to rzec / że  
 nie sperając głęboko w Filozofiey / trzeba tu sięgerze uznać  
 te Bóstka; ktora pokazać chciałá przykładem tym / Mo-  
 narchom świadca tego / iż máta Páná nad sobą; a ten suro-  
 wiew daleko farther zbrodnie ich / kiedy się wynoszą niebo-  
 żnością swoją przeciw niemu / niżeli onych poddanych swo-  
 ich / wających się tyłć powagi ich y dostoiensstwa.

Śmierć tak cudowna Leona, przywróciła natychmiast  
 pokoy Kościelowi; ktory samá tylko niebożność Cesarzow  
 mieściła. Konstantyn máty / przybrány był na Cesarstwo  
 od Dycá swego; a dowcipna Irená tak kształcenie umiała  
 sobie pozyskac rozumy / że wielka część przednieyszych Pá-  
 now trzymáli strona tey. Zaczynam zaraz po śmierci Cesars-  
 kiey / oboje obwołani byli Augustami / tak; że Páni tá-  
 żá nagla odmiana Sortuny / przeszła oraz y prawie w ie-  
 dnym momencie / iak z wygnania iakiego (w którym żá nie-  
 lástka tey zostawała) na najwyższy stopień zwierzchności /  
 stając się zupełna Pánia Cesarstwa całego / przy dziecinnym  
 wieku syná / lat dopiero dziesięć na on czas mającego. By-  
 ła wprawdzie dobra Kátolicka na duszy / y miała dość po-  
 bożności; iednak gdy więcej w niej wyniosłości y mądros-  
 ści światowej było / niżeli nabożensstwa; náypierwey za-  
 gła

człd od státecznego ugruntowania powagi swojej / zdála  
 dając sobie władza y zwierzchność one Państwa / ktorey się  
 trzymać zutrzymowaniem syna własnego / choćby przyşedł  
 do lat stuśnych / równo z życiem swoim zamyslała. O co  
 starała się zaraz od początku panowania swego / nie mniej  
 ścisłowie / idło służnie y dowcipnie : albowiem dośęd-  
 ły tego / że niektórzy z Senatu potajemnie kierowali rzeczy /  
 aby Nicefora jednego z Braci Leonowych, osadzili na tro-  
 nie / ktorego Cesarz ten wygnal był do Cherlonesu na po-  
 tlumienie wyniośtych y gornych zamysłów tego / poprzedzi-  
 ła myśli ich ; y pogolonych wprzody / a potym zbitych kę-  
 mi / porozsyłała po rożnych wyspách osobno / żąd iuż nie zno-  
 śąc się z sobą / skodzić iey wiecey nie mogli. Chęć się zaś  
 ubezpieczyć od Strzyw Cesarstkich / to iest syna swego / kto-  
 rzy byli Cafares y Nobilissimi : poradzila sobie / aby ich iak  
 nayprzedzay osadzila w stanie takim / w ktorymby wiecey y  
 nie pomysliłi o Cesarstwie ; gdyż stawiwszy ich wśtych przed  
 Patriarchą / przymusiła natychmiast do przyięcia wielkych  
 świecenia / nie dając im rozrodu do porachowania się z sa-  
 memi sobą / iezeli się czuli prawdziwie powołanemi do stanu  
 tego / y musieli niebożęta owi postrzyc się / y pokiszyć.  
 Ażeby zaś nikomu niebyło to w wątpliwości / kazano im /  
 aby Communia święta wszystkim ludziom w Kościele wiel-  
 kim na uroczystość Narodzenia Bożego rozdawali. Na kto-  
 ra Irena y z Synem swoim przybyła / chęć ozdobić bytno-  
 ścia swola y nabożenswo dnia onego / y pierwszą one fun-  
 kcyą Kapłanśką Cesarow y Nobilissimorum ponizonych :  
 ażeby sobie nabyła sławy iakim uczynkiem / powagi y imie-  
 nia pobożney Cesarzowej godnym : w tenże czas oddala Ro-

Cedrenus  
 Zonar.

A potym / ubezpieczając się ięszce na wszystkie strony ; osa-  
 dziła co przednięysze urzędy ludzmi swoimi / obierając sobie



z d pierwszego urzadniká/ Patriciuzá *Stauratium*, wielce go-  
dnego Mlejd/ ná ktorego wszelkie swoje co znázniesze tru-  
dności składalá; ktorey też y on záwsze byl wielce wierny/ y  
we wfyskim podlegly. Ale ieżeli miałá dość biegłości/ y  
rozgarnienia/ nie mniej y szczęścia przychylności ná pogatku  
rzadow swoich doznalá: albowiem Wodzowie iey gromili Sá-  
rácenow w Azyi, kedy byli wpadli uflyhawfzy o śmierci Cefar-  
skieg/ y wiele dokázawfzy nád niemi/ przymusiłá ich do pokoiu/  
zá ktorym winney stronie do wielkich rzeczy podalá sie iey oká-  
zya. Jákoż odzyskalá calá Syciliá, ktora byl Elpidius, Srá-  
roftá tam od niey osadzony pobuntowal; Bo Theodorus  
wielki wojennik/ wyprawiony z potega ná niego/ zniószy nie-  
wziętego tego buntowniká/ dwiema albo trzema bitwá-  
mi/ západzil go do Afryki, gdzie Sáraceni nie máiac dosyć  
sil przywrócić go ná Pánstwo/ przestáli ná pozorze samym/  
przyznájac mu prózne imie Cefarzá. Z drugiey strony Stau-  
ratus, popisuiac sie z uslugá swolá/ poszedl ziemia ná Sklá-  
wonow/ wielká część Grecyi y Thessalonij trzymájących/ y  
zniószy im calé woysko rozmaitych utargkách/ odebral  
szczęśliwie wfyskie ziemie utracone; á potym powracájac  
pelen sławy y z dobyczy/ z wielká liczba niewolniká/ odnowil  
pamiatke tryumfow Bellizaryusza, okázalostí y dostátkiem  
swolego/ ktory z woli Ireny odprawial w Hippodromie.

Tak szczęśliwie pogatki/ kazály iey myśleć o potężney id-  
kiej pomocy/ ktoraby ia bezpiecznie w szczęściu onym/ z za-  
stóną przeciwko wfyskim niechotnym trzymać moglá. Wieść  
oná głosząca waleczne y Bohátryfskie dzieła Károlá Wiel-  
kiego, nápełniálá ná on czas świat caly podziwieniem cnot/  
zádumieniem nád cudownemi zwycięstwami/ y fortunnym po-  
wodzeniem/ boiáznia sil y potegi/ y nieśmiertelna sława  
Imienia iego. Po chwalebnyim nábyciu ziemie Wlofskiej/  
wchodzil po piéc rázy do Niemiec/ záwsze z zwycięstwem/  
y szczęśliwie nád dzikim onym y nieokroconym ludem/ tak  
wiadomym w Historyi/ pod názwiskiem Saxonow; ktorzy  
po obu

po obu brzegach Albis rzeki rozszerzali ziemie swoje/ y ktor-  
 ych on świeżo był do końca przewyciszył/ pod prawo Páni-  
 swa swego y prawdziwey wiary przymuszając. Zapuścił  
 potem zwycięską broń swoją/ aż w głąb samey Hispánii/ ná  
 przeciwko Sáracenom/ ustrómil Lombárdow buntujących  
 się znowu we Włoszech/ kázawşy uciąć głowę Xiazácii Fry-  
 olu, iáko pierwszemu przymodżcy buntownikow/ przymusił  
 Tháksyloná Xiazę Bawárskie, á iáciá Desideryuszá, pod-  
 zegając y pomocniká onychże/ że się udam/ y sklonił do láski  
 jego/ y przelamawşy nákoniec wszystko to co się tylko nie-  
 zwyciężoney mocy jego/ ták z tej/ iáko y z támtéy strony Alpes  
 oprzec śmiałó/ świeżo odprawił w Rzymie ceremonia/ po-  
 móżánia przez rece Adryáná Papieżá/ dwóch Synow swo-  
 ich Pipiná ná Włoskie/ y Ludwiká ná Akwiráńskie Kro-  
 lestwá. A ták Irená, bláskiem ták wielkiego Máięstatu/ y  
 potęgi onéy ták stráśney/ mniemála zaráz/ iżby sobie ni-  
 gdy lepiej poradzić nie mogła ku záchowáníu powagi y  
 zwierzchności swoiey/ ktorey nigdy odstąpić nie myśliła/ iá-  
 ko stárdając się o przyiaźń Páni tego/ ktory ná ten czas bez  
 wszelkiey sprzeczki/ naywistşym z Monárchow świata całego  
 był pożywany: y dla tego nie uwodziac więcej ubogiego  
 Adalgisa, ktoremu dotąd bez żadney flufney pomocynádzie-  
 ie tylko wielkie czyniono/ wyprawiła presto Konstántego  
 Podskarbiego Wielkiego/ y Mammálusa Márşalká/ w Pos-  
 elstwie do Károlá, upraszając go o Corte stársa Rotrudę;  
 (ktora Grecy nazywáią Erythro,) zá Syná iej/ Cezarzá  
 Konstántego. Spráwa tá ták dálece się nádała/ że y umo-  
 wá ná ktora się zgodziły strony/ już stánelá bylá/ y Eunuch  
 pewny obrány ná to od Ireny, zostal przy Krolewnie/ aby  
 iá zwycięzów Grecich ugry/ y ięzyká. Ale táż samá chęć  
 utrzymánia się ná Páństwie/ bywşy przyczyna tych zamý-  
 słow Cezarżowey/ bylá potem y odmianý onychże: álbo-  
 wiem Páni tá gorna y wyniosła/ widząc niezmierná chęć y  
 Monnosť Syná swego/ ku poslubieniu Krolewny/ á bojąc

*Sacellarij  
 Primicerij*

*Zonar.  
 Cedren.*



*Aimoyu. I.  
4. c. 80.*

sie aby zmocniony tak potężnym zwiastkiem / nie wybił się na koniec z władze tej / y nie chciał sam zupełnie Panem zostać / tak skutecznie chodziła kolo tego / dając okazyie do nowych coraz trudności / y przeszkod w umowie oney / że też y Karol uznawszy nie wielką ozdobę swoją z powinowacenia Greckiego / łatwo postanowił u siebie / rzucić się rzeczy onych: iakoż y uczynił tak / co potym przyczyna było wielkiego zamieszania y nieładu na Dworze Konstantynopol skim; gdzie tym czasem Irena, widząc się już tak gruntownie w wierze chności swojej osądzoną / isla myśleć z obrotem o przywróceniu do pierwszego stanu wiary RKOlickiey.

Nie chcąc albowiem drażnić chęci poddanych swoich / gdyby używając władze samey / przymusiła ich nagle przechodzić z jednego konicą na drugi / miała z razu dosyć na tym / że dała na wolę każdemu / trzymać iako chcieli o Obrazach / nie czyniąc ustawy żadney / o przywróceniu onychże. Te tylko poznała / które Kopronim wydał był na RKOlickow; tak / że nie tylko dopuszczano im bez wszelkiey botażni wyznawać prawdziwą wiarę; ale też y bronić tej / opowiadając iawnie w Kościołach / y zaświadczając o nie na przeciwne dowody / także y wstępować do Zakonu / (czego pierwey stodge zabraniano) nadość tak wszelkich pobożnych uczynków y nabożeństwa używać; które przed czasę prześladowania zwyczajne były / pozwolono. Wielki to pożytek przyniosło w Mieście onym / gdzie wielka część tych co odstąpili wiary / z botażni tylko albo z podchlebiastw / y to iakoby gwałt iaki cierpiąc uczynili to / przeciwko starodawney ochocie / która zawsze miała w Carogrodzie do wielbienia BOGA w Świętych jego / osobliwie w Pannie Najswiętszey, Matce y Opiekunce Miasta tego.

Trąciła się nawet rzecz pewna czasow onych / która przyczyniła bardziey tej ochoty / y pierwsze nabożeństwo ludzi onych tu Pannie Najswiętszey odnowiła. Wieszniak ten / robiąc blisko długich murow owych w Trácii, a kopiąc głęboki dol / odkrył grob pewny Kamienny / w którym znalazł

znalazł trupá/ z tákowŷ napisem/ znácznemi literámi ná kámié/ niu onymwyrŷem. Chryŷtus národzi ſię z MARYI Pánny, w ktorego iá wierzę: Słońce obaczysz mie znówu, zá Pánowania Konŷtántyná y Ireny. Co ogłoſhone w Cáro- grodzkiej wielki ſtutek ſpráwiło wodnowieniu nábożeńſtwa poſpolitego/ bárdziej zátrzymánego przez moc/ ániżeli z gruntu znieſionego: á iáko wodá ná rzece iákiey zátrzymána dlugo przez táme/ zá przetrwaniem oney nábywŷy pierwŷey wolnoſci ſwoiey/ plynie wielkŷym pedem y nawálnoſciá nádbieg zwyczáyny / ták pobožnoſć poſpolſtwa onego zátrzymána będąc ſrogimi uſtáwámi Kopronimá/ nie ták prętko otrzymálá pierwŷá wolnoſć ſwojá/ zá znieſieniem onych przez Irene, iáko nátychmiáſt záwziélá ſię po cálym Mieſcie/ rozmaítymi ſpoſobámi/ wielkŷá dáleko ŷárliwóſć/ ániżeli przed okrucieñſtwem onym miálá/ pokázujac/ ták dálece; że ſtrohá Obrázoboycow nie bylá wiſcey tylko między ŷolnierzámi/ ſtárfŷyżná ich/ y onemi niŷczemnymi Biŷkupy/ ktorzy ták nie- godnie záprzedáli byli wiáre/ y duŷe ſwoje dla pozyskánia láſki Pánſkiej; ktorzy wŷelkími ſpoſobámi ſtáráli ſię aby iá ieſzce trzymáć mogli/ kiedy tym czáſem chwalebna po- kuta Pátryárchy Páwła, podálá Ceſarzowej okázá do zniŷ- ŷenia tey porzadnego/ według zwyczáiu/ y bez wŷelkiego niebeſpieczeńſtwa.

Pátryárchá ten/ Máz wielkich cnot y mądroſci/ oſobli- wego powáženia u ludzi/ dla znáczney miłoſci ku ubogim; wyſokiey ceny u Ceſarzowej y u cálego Dworu/ dla mądrej rády ſwoiey/ widzac ſię ſlábym/ ták ſerdecznie żálowáć po- czął błedu ſwego/ ktory popelnił/ dáiáć ſię zwieſć ná mowom Ceſarzá zmátelego/ że nie znóſac ſię z nikim w zámyſle ſwoim/ poſzedł proſto aby zoſtał Mníchem/ do iednego z Kłaſtor- row Cárogrodzkich. Ceſarzowa zdumiałwŷy ſię wielce ná poſtępek tákowy/ przyſlá do niego nátychmiáſt z Ceſarzem Synem ſwoim/ chcąc odwieſć głowieká ták dálece tey potrze- bnej/ od ták nieſpodŷiáneg przedſiáwzięcia. Ale Pátryárchá zá-

*Theophil.  
Cedrenus  
Zonarius  
Miscellan.*



lawšy się łzami / a nie dając tej miejsca do przeciwney rdy / przerywając mowę / płacząc zawoła: Ah dałby to Bog Páni moia, abym nigdy nie był tak nieszczęśliwym, że-  
 bym ośiadł kiedy Tron Kościoła, a w niewoli zostającego pod okrucieństwem Cesarzow Heretyckich, y który potym okryty jest klatwą od innych Pátryarchalnych Kościołow Kátolickich, y odłączony od społeczności z niemi. Gdyby mię śmierć ( którą blisko czuję ) zaśko-  
 czyła ná tej nieszczęsney godności, zginąłbym ná wieki, y nie powstałbym ná ostatnim dniu, w odszczepieństwie tym od Kościoła Kátolickiego, tylko dla wspólnego potępienia, z innemi odciętemi od niego ná ciemności wiekuiste. Irená pomyśliwszy sobie / że przypadek ten mógł się tej wielce nádać / odeśła nátychmiast / krotkimi słowami / Meżá światego pocieszywszy; potym wezwawszy do siebie co przednieyszych Pátrycyuszw y z Senatu / Herezya ona zaráżonych / zmyśliła iakoby potrzebowała usługi ich w ódżyi oney / prosiac ich aby náwiedzili Pátryarche / y wie-  
 dli go do przysięcia znowu stárdnia / ktore porzucal około Kościoła swego. A Świsty / skoro tylko uyrzjal wchodzą-  
 cych / nátychmiast ( iako się spodziewała Cesarzowa ) przy-  
 wita ich mówiac; iż nie było nádzicie o zbawieniu ich, iezeliby z błędu swego nie powstałi, przydając y to: iż nie było lepszego sposobu do wybrnięcia z tej przepáści, nád Concilium powszechne, ktoreby osadziło tę spráwę, a potym aby się wszyscy sadu tego trzymáli. A ná co-  
 żeś sam podpisał się ( odpowiedza mu ) przy święceniu swoim przed Cesarzem Leonem, żeś się wyrzekał czci Obrázow? Táć to jest ( odpowie świątobliwy stárzec ) ie-  
 dyna przyczyna łez moich, to mi każe udawac się do BOGA szczerą y státeczną pokutę, ná ubłaganie miło-  
 śierdzia, y otrzymanie u dobroci iego, aby mię nie karał ná tym świećcie w zapálczywości gniewu swego, iako niemęgo Biskupa zdradzającego powinność swoię, y  
 urząd

urząd swoy, który dla nizeczemney boiaźni, narużenia sobie chęci ludzkich, nie obawiał się wpasć w niełaskę jego, tłumiac prawdę, y nie ogłaszaiać iey ludowi swemu. To morząc w cudowney pokucie oney/ ponawiał co raz płacz y wzdychanie swoje/ z ták żywym y przenikającym żalem doskonałej skruchy/ że serce jego nie mogąc dłużej znieść ták ciężkiego gwałtu/ rozpádło się w nim z boleści; y oddał ducha w oczach ich.

Świadeztwo to o wierze Kátolickiey/ ták dowodnie potwierdzone/ y zápieczętowane niezwykłą y osobliwą śmiercią Pátry archyoneg/ wzięteg wielce/ y w ták wielkim pomazaniu u Mładszák całego będąceg/ tyle spráwilo odmianę w ludziach/ osobliwie w Szlachcie y Senatorách/ ktorzy nie mogli się obaczyć w zdumieniu swym z śmierci oney/ że Cesarzowa nie wátpiła wiscey/ aby już nie mogła bezpiecznie przystąpić do wszystkich/ względem poparcia wiary Kátolickiey. Zaczym natychmiast już bezpieczniey sobie postąpiła/ ogłaszaiać wyrok swoy/ w którym (co cierpiáno tylko dotąd) pozwaláno idawnie Kátolikom oporwódać prawdę wiary ich/ y zbudać Heretyga Obrázoboycow/ dowodząc w rozmowách y schadzákch należytego posąnowania/ y czci powinney Obrázom świętym. A potym Páni tá/ umieiać sobie we wszystkich postąpić należycie/ aby zamysłów swoich dokazála/ narádźiwszy się wprzód w Pálacu swoim/ z znacznym iednym Młazem/ ktorého rozumowi y enocie bezpiecznie dufála/ zgromadziła wszystkie stany Mładszák całego/ w wielkiej sali Pálacu Bláskernow, nazwanej Magnaura, słowem Greckim przemienionym z Lácińskiego/ ktore zá odmiana iedney tylko litery/ sąle wielką wyraża. Tamże stawiła się sama z Cesarzem Synem swym w powadze Cesarstkiey/ przy obecności wszystkich co przednieyszych Pánów: á gdy zástępli mieyscá swoje/ y głębokim á pokornym milczeniem/ (ktore się nagle w ták licznym zgromádzieniu stáło/) oświádeczáno chęć do słyszenia/ coby ku wiadomości ich podać miáno; Cesarzowa oprocz



Ignat. Mō.  
ap. sur. 25  
Februarij.  
Misc. 7, 23  
Anastafius  
Bibl.

należytego dowcipu idli tylko kto mieć może/ badac z przy-  
rodzenia wymowna/ a do tego iako rodem z Athen sławne-  
go naukami mieysca/ mówiac wyborna Grecyzna/ krotka  
uczynila przemowa/ wktorey wyrażiwszy słode podieta od  
wszystkich przez śmierć tak godnego Pátryarchy/ wywiodła  
pilną potrzebę do wszystkich także należącą, w názna-  
czeniu po nim godnego następcy, któryby miał w sobie  
wielkie y godne przymioty zmarłego Przodka swego;  
któryby mógł dźwigać ciężar urzędu tak wielkiego y tru-  
dnego, osobliwie czasow onych, kiedy rozumy ludzkie,  
tak niezgodne były między sobą względem wiary; przy-  
dała, że Cesarz máiac sobie rzecz tę za nayprzednieyszą  
w Państwie swoim, ponieważ ná niey służbą Boska y  
zbawienie poddanych iego polegało; życzył sobie po  
nich, aby mu pomogli do obránia ná to osoby, któraby  
rozumieli nayzdolnieyszą, ku wypełnieniu wszelkich po-  
winności, tak wysokiemu urzędowi należytych; aby  
tak przyczyniwszy się z mieysca swego do obránia Pá-  
tryarchy, tym chętniey poddawali się rządowi iego, im  
go godnieyszym do zwierzchności tey nád sobą osadzi-  
li. Iest ci wprawdzie ná Dworze naszym Mąż taki, kto-  
rego cnotá y zasługi całemu światu wiadome są, y kto-  
rego ná początku zaraz niepodobna było pominąć zgo-  
dnością tą, a ten nie inszy iest tylko *Tarasius*. Ale że  
chciała daley mówić Cesarzowa/ gdy otrzyli całego zgro-  
madzenia/ prawie idł z umysłu przerwały mowę iey/ wielkim  
glosem ze wszystkich stron imisto *Tarasius* powtarzając; tak/  
że ieden nád drugiego ieszcze ie głosniey wyrażał/ oświada-  
czając się wszyscy/ że nie wiedzieli o innym nád niego/ kto-  
regoby idł nayprzedzey ná Tronie Pátryarchy osadzić chcie-  
li. Dopiero Irena wielce kontentá w zamysłach swoich/  
prowadzac daley mowę swoia/ skoro sie rozruch on uspokoił:  
Ten (prawi) właśnie iest a nie inny, ktorego my rowno  
z wami obieramy Pátryarchą. Ale iakom w ten czas,  
gdyście

gdyscie chęci wásze w tak piękney zgodzie świadczyli ku niemu, chciała wam námienić; tak y teraz mówię to, że gárdzi, y nieprzyimuie urzędu tego: My iednak koniecznie chcemy, ponieważ zdanie wásze zgadza się tak doskonałe z naszym, aby tu ná tym miejscu wywiodł koniecznie przyczyny swoje, ktoremi się zástawia tak zgodnemu obraniu, o którym nie może się wątpić, aby nie pochodziło od BOGA samego, ponieważ z zdania y głosu pospolitego po zdaniu Cesar skim pochodzi.

Jakoż w samey rzeczy/ Tarasius był to Mąż osobliwy/ z dą myślący w sobie wszystkie piękne przymioty/ ktorých tylko powagą y godność wielkiego Biskupa potrzebować może/ lubo ná on czes leższe nie Duchownym/ ale ná świecie zostawał/ iako niegdy był Ambroży Święty, gdy go obrano podobnym zdaniem y zgodą pospolstwa/ ná godność także tej podobną. Urodzenia był zacnego/ ze krwie Pátrycyuszow/ będąc Synem Rodzicá; ktory z wielką sławą odprawił niegdy urząd Stárosty/ albo Rządzący Konstantynopolá. A ponieważ przechodził Przodków swoich niewinnością obyćciow/ wysokością cnot/ doskonałą sposobnością do wszelkich náuk/ oświeceniem osobliwym rozumu/ y przedziwną biegłością w sprawowaniu różnych trudności/ użcony wprzód godnością Consulatu, podwyższony był ná wysoki urząd pierwszego Sekretarza/ ná którym tak dobrze umiał miarkować pożytek Pána swego/ z mocą ktora mu urząd tego dawał/ czynienia dobrze osobom różnym/ że przy usługach Pánstwiey/ łatwo sobie miłość u wszystkich mógł zjednać.

Cesarzowa widząc go bytż żarliwym Kátolikiem/ á chcąc mieć po sobie Pátryarchę/ przymuszała go ná Pálacu do przyjęcia godności tej/ ktoraby mu pierwsze miejsce przed wszystkimi dawała. Ale ten zacny Mąż/ nie wiedząc ięszcze skrytych zamysłów Páni tej szczerze iey odpowiedział/ iż iey nigdy przyjąć nie miał/ pókiy wprzód nie był tego pewien/ że iak nayprzedzy zgromadzone będąc powsechne

Con.



Concilium, na przymrocenie do pierwszej Kluby Kościoła Konstantynopolskiego/ ogłaszając go z Herety/ którą od tak dawnego czasu zostawał zadržony. Tego też właśnie chcąc/ i Cesarzowa/ y dla tego nie wątpiąc aby lud wszystkich/ (którzy go uważali sobie niesłychanie) nie siedł za powodem tego/ byle tylko obrał go sobie Patriarcha/ namyśliła się wziąć go z sobą do zgromadzenia onego/ nakładając mu tak potym uczynić; aby przytoczył w obecności wszystkich przyczyny/ dla których odrzucał godność oną/ na którą był przez tak wielką zgodę/ y chęć pospolitą wszystkich stanów Państwa całego pożądanym. Dopiero Tarasius, pewny nie odstąpić przedsięwzięcia swego/ postawił z krzesła/ y niskim uklonem tak Cesarza tak y Cesarzową usłanowawszy/ taką mowę z rozkazu ich uczynił do zgromadzenia.

Theophilus  
Anastasius  
Bibl.

Moi Mości Pánowie: Ponieważ taka jest wola Majeſtatu ieb Cesarſkich Mości, abym się tu sprawił z intencji y zamysłem moich, rozumiem; iż ani względem mnie samego nie mogłem bezczerey, ani względem powagi y godności Wąſmoſciów, przystojniey wyrazić onych, tylko tak, iakom w Pałacu imię samym wyraził, nie inaczej sobie w obecności ich, ieno iako przed BOGIEM samym, którego czcimy, y którego w zwierzchności ich nad nami od niego pochodzącej, ſanuiemy: poſtępując. Węc oſwiadczam się ſtrąſnym iego Majeſtatem Boſkim, który teraz patrzy na mnie, y ſłucha ſłów moich iako ſędzia, że przepędziwszy cały wiek moyná rzeczach ſwiatowych, wojnách y uſługách Dworſkich, uznając się całé niegodnym urzędu tego, który potrzebuie Meżá doſkonáley biegłoſci w piſmie ſwiętym, náuce Koſcielney, y wſſyſkich innych onotách Chreſcijańſkich. Kiedy jednak dárz te Boſkie, które poniekąd w oſobie moiey upátrozone życzliwiey się troche nád ſuſnoſć ſamę biorą, y widzi się wſſyſkim, iż zdánia mego o nich, iako w ſprawie moiey właſney (który ſędziá byż mi nie dáć) ſłuchać nie potrzeba; oſwiadczam się przynamniey, że też máiac zupełną wolnoſć nie czynić nic przeciw ſumieniu memu, nie przyjmę nigdy w takowym ſtanie

slanie (wiakim teraz (a rzeczy) rzadow Kościoła Cárógrodzkiego; ktorych się nie mogę tykac bez oczywistego niebezpieczeństwa pewnego potępienia Dusze moiej. Wieście dobrze brácia moi (ieżeli was tak pięknym názwiskiem zgody y wspoteczności, wspomnieć mogę w niešťczęlnym tym poroźnieniu naszym:) wieście mówię o tym, że wšyškíe inne Kościoły. Pátryárchów Wsebo-dnich, y wšyškíe Záchodnie, odcięty go od spoleczności swoiej, wyklinájac go stráśliwie, y że między námi samemi pánuie niezgoda, przez tę niešťczęliwa rozność wiáry y náuki, wzáie-mnie nas przeciw sobie pobudzájac: Przyznam się, że się okrutnie boję klatwy tej, która nas od BOGA (samego ná cása wieczność odlacza, y że nie mogę zezwolić ná to; ábym przyiał Zwiérzchność przetożeństvá nád Kościołem odciętym od iedno-ści Cbrystusowej. Dotego prawdziwy Kościół nie cierpi rozno-ści w wierze: iáko bowiem nie wyznawa tylko iednego BOGA, iednego Cbrystusa, y iednego Duchá Świętego, który nas łączy z nim iáko członki z głową: tak też nie trzyma tylko ieden Cbrześć, y iedną wiárę w Cbrześciánstwie. Záczyń uprasám wielce, y nie wátpię bynamniey o tym, że W. M. Pánowie látwo zemna wniesiecie niska próžbę swoię, uprasám mówię Májesta-tu Icb Cesarzkich Mości, áby przystąpili do zgromádenia wál-nego Concilium, iák nayprędzey, ktoregoby ušláwy iáko sa-mego BOGA będące, w iedności wiáry wšyškich nas połączty. Cesarz Leo Isauricus, włásna powaga swoia poznošit Obrázy święte: Synod zgromádzony zá Kopronimá, zášlat ie poznošo-ne przez moc y władza Páńska, ktorey y sam poddać się musiał. Trzebá tedy teraz uznać, iáko tym spósobem mogł znošić stáro-dawna náukę, y zwyczaj od catego Kościoła z dawná przyięty? Do catego to Concilium šušnie zgromádzanego náleży, áby wokázyi takowej ušláwy swoie wydawáto, y opisaťo nákoniec wyrokiem swym trudnošć tę, która nas dzieli, tak między ná-mi samemi, iáko y między innemi Kościołami. Ieżeli się tožda Májestatowi Icb Cesarzkich Mości, (o co uniženie uprasám) áby Concilium to zgromádzane byťo; przjinnię urząd ten, który



mi ofiáruię; jeżeli nie: oświadczam się głośno przed Bogiem, y przed ludzmi; że odstępuję od niego, abym y tu na tym świecie nie popadł klatwy, y potępienia na drugim, u Sadu Chrystusowego, z którego ręk wszystkie Mocarstwa światowe, nigdyby mie nie wyięły. Teraz tedy macie uznać Pánowie moi, jeżeli dokład ten ktorým podať przięty byđż ma, y prośba maia za słusna poczytana.

Tu ciekawo przestęło konczył te ostatnie słowa: a zaraz iako pierwszy krzyknęli byli wszyscy Tarasius, Tarasius, miánuię go Patryárcha: ták y teraz prawie iednym głosem zadowolali bez wszelkiej sprzeczki / iż koniecznie trzeba było powszechnego Concilium; o ktore natychmiast Konstantyná y Jreny usilnie upraszáli. Dopiero przy ták doskonałym zgodzie / Tarasius miánowany iest Patryárcha / a potym wtótce w dzień uroczysty Narodzenia Pánskiego / poświęcony. Skoro się tylko widział osádzonym na Stolicy tej / zaraz wyprawił listy swoje do Papieża Adryána, opisując mu wszystkie porządki obrania swego / potrzebe (która wniośł) Concilium powszechnego / y wyznaczenie swoje wiary Rako-  
 785. lickiej. Jrená także pełniac obietnice która dała / wyprawił do Rzymu imieniem swoim y Cesarzá syná swego / Biskupa Leontynskiego z Sycylii, upraszájac Papieża / aby sam w osobie swojej przybywszy do Cárugrodu / zasiadał pierwsze miejsce Concilium tego; iako prawdziwie najwyższy Káplán / y następca Apostoła Piotra S. obiecując mu / iż go z wszelką uctęnością y poślanowaniem przyięć miáno / y że po odprawionym Concilium odprowadzono bygo náząd do Rzymu; ták / że wszędzie gotowano się po drogách na przyjęcie osoby jego / za wydaniem rozkazów / aby żadnych kosztów nie ochraniać tu wygodzie jego; do kładając nákoniec / jeżeliby światobliwość jego niemożna się było stawić w osobie swojej / (o czym iednak miarkując się po doznanej żarliwości jego / nie trzymáno:) przynamniej niechby wyprawił Legatów swoich / mądrych y przezornych Mężów / na miejscu swoim do Concilium. Alle

Idem.  
 Anastas. in  
 preambulo  
 Concil. 2.  
 Niceni.

Ale Papież Adryan, dosyć był ostrożnym aby się miał  
 zdąć na prośby one. Gdy albowiem Rzym pogal się wy-  
 bitać z mocy Cesarzów Greckich/ od nastania Herezyi ich/  
 lubo tam ięszce trochę zwierzchności swej popierali/ y on  
 sam w liście pisanym do Tarasjusza nazywał ich Pándami  
 y Cesarzami swemi: niebezpieżna iednak była rzecz puścić  
 się tam Papieżowi; a do tego już to nie było w mocy ich;  
 aby mu w drogę według upodobania swego/ iako przedtym  
 mieli nakładować. Dosyć tedy miał na tym/ gdytám dwóch  
 Legatów swoich wyprawił/ Piotrá Arcykapłana Kościo-  
 ła S. Rzymskiego/ y Piotrá Kapłana/ a Opátá Klasto-  
 ru S. Sáby, z pięknym oraz y długim listem; w którym wy-  
 wiódłszy szeroko świadectwy pisma y Dyców Świstych/ część  
 należytą Obrazom; pobudza Cesarzów onych/ aby się cás-  
 tym sercem na wykorzenienie herezyi tej udali. Pisał też  
 y do Patriárchy/ wyrażając mu/ iako ( lubo nie ze wszystkim  
 był kontent z tego/ że go prosto od świadat/ przeciw usta-  
 wóm Kościelnym/ na godność tak wysoka obráno: ) wiel-  
 ce iednak był z wyznania tego wiary/ y że go z chęcią do spo-  
 legności swojej przyjmował/ mając o nim nadzieję/ iż się  
 pilnie o to starać będzie/ aby herezya wykorzeniona była  
 przez następujące Concilium.

Tym czasem też Irená y Tarasius, umyślnie wyprawił  
 na wschod/ spósobiac Patriárchów innych/ Alexandryjskie-  
 go, Antiocheńskiego, y Jerozolimskiego: aby przybyli  
 na Concilium; ponieważ za trwającym ięszce pokótem z  
 Sárdeceny/ mniémáno iż by się mogli tam wolno y bezpie-  
 cznie stawić. Ale Posłowie ci za przybyciem swym do Pa-  
 lestyny/ uwarzyli/ że się bardzo zawiedziono na zdaniu tym/  
 bo tam Chrześciance w frogim utrapieniu zostawali; ośo-  
 bliwie na początku panowania sławnego Kalify Razyd-  
 Aároná, który był świeżo po bracie swoim Moyzie nastę-  
 pil. Że to tedy on był Kalifá Król Perski/ tak sławny w  
 Historyách/ dla doskonałej owej przyjaźni/ którą miał z Ka-  
 rolem

Epist. Adr.  
 ad Taras.  
 Concilium  
 Nic. 2. act. 2.

Concil. 2.  
 Nic. act. 2.  
 Anastas. in  
 prefatio.  
 Concil.

Theoph.  
 Epist. Pa-  
 triarchal.  
 ad Tarasium  
 apud Anast.  
 Conc. Nic.  
 2. Act. 3.

El. Macin.  
 Hist. Sarac.  
 l. 2. c. 6.



rolem Wielkim. rozumieć iż nie będzie nikomu za przykre/  
dowiedzieć się rzetelniey / co to był zac ten tak sławny Sár-  
rácen; którego naywiększy z Monárchów Chryściáńskich /  
pożytał godnym przyiázi swoiey. Był to tedy młody Pan/  
w lat dwudziestu czterech / doskonały urody / y postawy  
wspániały / twarzy náder wdzięczney y białey / włosow dłu-  
gich przećiw zwyczajowi narodu swego / sercá wielkiego / przy-  
miotow zacnych y enot wysokich: máiąc wshytkie inne nas-  
leżyc ozdoby / ktorých tylko powagá wielkiego Monárchy  
potrzebować moze. Albowiem co jest z rzadká u Sáráces-  
now / wielce był láskawy / ludzki / przyiemny / hojny / y we wshy-  
tkim wspániały / kochájący się w dátku / osobliwie ku ludziom  
mádrym y ugonym; ktorých wáżył wielce / y pospolicie wiel-  
ka ligba miewał przy boku swoim / náwet Wieršopisow / kto-  
rych wieršow ochotnie słuchał / máiąc upodobanie w Poe-  
zyi; w ktorey się y sam dla rozrywki ćwizyl. W ostatku  
ścisły násládowncá wiáry swoiey Máchometáńskiey / w kto-  
rey tak dálece nábożny był / iż ná każdy dzień po sto rázy przy-  
kładał / klániając się Bogu / y modlać się do niego; rozdáiąc  
także codzién sto srebrników między ubogie náidalmużne.  
A co godnieysza podziwienią / przy tych wshytkich obyczajách /  
y spókoynych przymiotach; naywiększym był y nayścisliwszym  
wziornikiem między Kálifami, zwyciężájąc záwsze buntow-  
ników swoich / y postronnych nieprzyiáciol / tak przez Wo-  
dzow / iáko y sam w osobie swoiey / w ósmiu wstápných bo-  
iách / ktore ztoczył podbiwszy sobie Azya, potym Syrya y  
Egypt, aż do samey Indyi; przymusiwszy Cesárza Gre-  
ckiego do plácenia dáni zá ostatek. Tak dálece moze się  
rzec / że tym práwie był ná wschódzie; gzym Károl Wielki  
tychże włásnie górow ná zachódzie. Jákoż Pan ten Sár-  
rácenśki; pytaiąc się pilnie o wshytkim / cokolwiek się działo  
tady po śmierć; tak wielce uisety był enotą y dziełami Bo-  
haterśkiemi Károlá tego; że się im klániał práwie / głosiąc  
to między swemi / iż nie uznawał nád niego między wshy-  
tkimi

tkiemí Pány / ktořemuby słusniey przy wšelákim wıgłádjie /  
iáwne świadzenia czi / y powáženia od niego należały. A  
záprawde posyłał mu často Posly swoje z dary wielce bo-  
gátrymi; między ktoremi stoná mu swego ofiarował. A gdy  
Károl stárájey się tákże pilnie o przyiaźń tego; upraszał go  
przez Posly swoje / o dozwolenie ofiarowánia dárow swoich /  
ktore przesyłał do Grobu S. nie tylko chat nie przystawał w  
tym ná prozbu tego; ale zbytnia práwie ludzkością swojá /  
posłał mu przez umýslne poselstwo / kluge od mieysc onych  
świsłych; upewniájąc go iż był zupełnym Pánem ich / y  
mógł sobie z nimi według woli swoiey postępowáć. A ztę  
wszystkim będąc żarliwym Musulmánem / był też wielkim  
nieprzyjacielem Chrześciánstwu; uciázájąc ich éleśką náder-  
niowolá / miánowicie ná początku panowánia swego; póki  
go ięszce dośkonála oná przyiaźń / ktora potym zawarł z  
Károlem; nie zmieścyla.

Żáczym Rápláni y Mniszy Pálestynscy / w cięskim onym  
utrápianiu zostájąc / y ledwie tylko mogąc w éichości Bo-  
gu swemu służyć ná puśczách; zgromádzili się nád tym /  
z czym posłowie oni z Konstántynopolá / udájąc się do nich  
dla pewniácia wiadomości w rzeczách támeżnych / przycho-  
dzili: poprzyiągli ich nátychmiast / aby się nie puścáli dás-  
ley / obawiając się / aby Kálifá zle tłumáząc droge tę / nie  
kazał ich pomorzyć / y nie odebrał tego ostátka wolności /  
ktorey tádm ięszce dopuśczał Chrześciánstwu. Ale iednáś  
przyrzekáli im tym czásem / że im mieli dáć świadectwo do-  
wedne / o prawdziwey wierze trzech Pátryarchow; ktorey  
po wiele rázy herezya Obrázoboyców y zborysce ich pote-  
pieli; y że ztąd Concilium to świste mogło się doślátecznie  
o zdániu y náuce ich urádomić. Jákoż wyprawili ná  
nie dwóch z pomiędzy siebie / Ianá y Tomaszá; ktorey byli  
pierwszemi z domowych / ieden Pátryarchy Antiocheńskie-  
go: á drugi Alexandryjskiego; á dla wiéřey pewności dá-  
li im list Synodálny / ktory Theodorus Pátryarchá Jero-

Eginber-  
in Vit. Ca-  
rol. Mona-  
chus. Gall.  
l. 2. c. 12.

Synelli.



zolimski zindaly nie dawno na wygnaniu / pisał do Patryarchow Antiochij y Alexandryi; wyrażając w nim wyznanie wiary swojej / na który wziął ci dwaj Patryarchowie (wiersz swoje tymże sposobem wyrażając) odpisali.

785.

Tak tym tedy wystaniu Janá y Tomaszá, od zgromadzenia onego Mníchow Palestyńskich / zaszadziac się niektorzy / twierdzili: iż Patryarchowie ci / całé nie należeli do Concilium tego wtorego Niceńskiego; ponieważ Postowie oni nie mogli być prawdziwemi Postami ich / nie będąc tylko od Mníchow bez dokładu Prálatow tych wyprawieni. Ale Pisarze ktorzy to twierdzą / nie postrzegli się w tym / że Concilium to nie odprawiło się aż w rok potym; y tak Patryarchowie mieli czas potwierdzić powaga swoją Postow onych; posyłając im moc / imieniem swoim odzywać się na zgromadzeniu onym; iakoż pewná jest / że tak uczynili. Albowiem Theophanes, iako żyjący na ten czas / y będący przytomny na miejscach onych; piše / że Postowie oni byli od Patryarchow / iako y drudzy od Papieża; wshytlich iednakó wspominać: átroche przedtym upewniaj że Jan maż zacny / wielce biegły w náuce / y światobliwości wysokiey / był Postem Patryarchy Antiocheńskiego; y że Alexandryjski wyprawił Tomaszá, mażá takżé cnot wielkich / który był Arcybiskupem w Tessalonice z wielką powaga imienia swego. Tak wspomina o tych dwóch św. tych mniżach / ktorzy z głębokiey pokory swojej / uchodząc głę / iako im w zgromadzeniu onym Zakonników czyniona / oświadczyli się być niegodnemi usługi oney; będąc prości Pustelnicy bez náuki / y powagi. Co wielka Ignatius Pisarz czasow onych / który opisał żywot Tarasjuiza Patryarchy swego / znając go osobliwie: wyraźnie nam namienia / że Politianus Patryarchá Alexandryjski, wyprawił Tomaszá, Rápláná y Zakonniká; y że Jan uczony był tymże od Theodora Antiocheńskiego / y Eliáša Jerozolimskiego; ktorzy go Postem swoim uczynili. Dlatego Concilium święte /

3478

Ignatius  
Monachus  
in vita Taras-  
p. 25. Febr.

zawsze ich według godności tej śanowało / iako wyraża-  
jących trzech Patriarchow; od których przyznani byli / y list  
ten z którym przyšli / gdy potym potwierdzony był od Prá-  
latow onych / za ich własny był przyjęty. Omyślniem tu  
wymiodł miejsce to / które podobno mogłoby się zdać komu  
przytrudniejszy: y którego ile mi się zda / ięszce przedemną  
dobrze nie odkryto: pokazuąc idownie iako się może pogo-  
dzić list Zakonników Palestyńskich z świadectwem Pisarzy  
czasu onego / upewniając ich / iż ci dwaj Kapłani wyprá-  
wieni byli od trzech Patriarchow Wschodnich; których Ko-  
ściół pod władzą na ten czas Saracenow zostawiały.

Tym czasem Konstantyn y Jrená, obwieściwszy listami  
swemu Biskupow y Opátow Pánstwa swego / sprawili; że  
się ziechali do Cárogradu w roku następującym; gdzie też  
y Legaci Papiescy / y oni od trzech Patriarchow przybyli:  
y dopiero przygotowawszy wszystkie rzeczy należycie / zázgato  
Concilium w Miesiacu Sierpniu / w Kościele Apostolow  
SS. kiedy y Konstantyn z Jrená przytomni byli / nie w sa-  
mym prawdá Kościele y między Prálatami; ale na gans-  
tách wielkich okolo Kościoła onego badających / z których się  
pogatkowi Concilium przypatrzyli. Zázgelo się przez nie-  
które przemowy / z czytaniem pewnych ustaw według zwy-  
czaju / które zabraniaia Concilia powszechnych bez dozwo-  
lenia Patriarchow: przysposobiano już y do innych tru-  
dności / które przytagano: gdy tym czasem strogi rozruch  
nagle za Kościołem wšszawszy się przerwał sprawę onę.  
Byli w zgromáczeniu onym niektorzy stárzy Biskupi Obrá-  
zoboycy / ciż sami / ktorzy przed lat trzydziestá na zborzy-  
szu onym za Kopronimá zasiadali. Ci stárali się pier-  
wej iako tylko mogli / aby nowego Concilium nie składa-  
no / o którym dorozumiewali się / iż miało bydz w brew ich  
pierwszemu; aż na koniec widząc w tym daremne przesko-  
dy swoje / y że musieli sami zasiadać na nim / y podpisać  
klatwę na samych siebie: pozeli się cásiecznie znośić z stá-  
rsem

Theoph.  
786.



femi nad Gwardya; ktorzy kochali się wiele w pamiętce Repronimá/ mniąc od niego urzędy swoje; y ktorzy wszyscy byli uparci heretycy / tak iako żołnierze ich; ponieważ Cesarz ten innych do Gwardyi swoich nie przypuszczał. Ci tedy trzymając straż koło Pána/ y sami tylko z ludzi wojennych będąc na ten czas w Carogrodzie/ mniemali iż wszyscy tego dokazać mogli/ osobliwie przy wieku młodym Cesarza swego. Dali się tedy łatwo uwieść Biskupom onym/ obiecując im że mieli wynaleść sposób do przerwania y przeszkodzenia Concilium. Jakoż obaczywszy że już pierwsza Sessya zaczęła; namowili żołnierzy swoich/ ktorzy pobudzeni od Wodzow y nęczeniu co czynić mieli/ przybiegli hurmem z dobytą bronią aż do drzwi Kościelnych/ wołając przeraźliwie; iż nie mieli nigdy znieść tego/ aby lżona pamięć Cesarza ich Repronimá/ znosząc Synody y widztwo jego; y jeżeliby postępowano dalej w tej sprawie/ odgrazjali rzucić się na Patriarchę/ y na innych wszystkich zgromadzenia / przeciwnych wierze zmarłego Pána ich. Jena przerażona środze wrazie onym całę niespodzianym/ wyprowadziła natychmiast co przedniejszych Urzędnikow od boku Cesarzkiego/ y iako mogła w uspokoeniu hałasu onego pracowała. Ale swawola ona tym bardziey prosiąc się/ im bojaźn wiastka broni swej/ y mniey podobieństwa do odporu w tak nagłym razie widziela: miasto posłuszeństwa rozkazom Cesarzskim/ zeszła środze Urzędnikow onych; tak/ że musieli prętko nazać uchodzić do Kościoła/ w który już już z bronią dobytą galeńcy oni wpadali/ gdyby Cesarzowa widząc iż potrzeba było ustąpić na czas nawalności onej/ nie rozpustila zgromadzenia; dając znać Biskupom/ aby się rozchodzili z mieysc swoich/ y samą oraz z Synem swoim Cesarzem/ udając się tu Pałacu. Gdy tym czasem Patriarcha/ nie wzruszony bynajmniej tak nagłym niebezpieczeństwem/ z lekka przyszedł do Ołtarza/ aby na nim ofiarę bezkrwawą Bogu ofiarował. Te są właśnie słowa Historyka o smego Sa-  
culum

Ignat. Mō.  
Ad sacram  
arā acce-  
dēs, timo-  
ris nullum  
præbens si-  
gnum, in-  
cruciatu in-  
cipit sacri-  
ficium.  
Theoph.

culum albo wieku/ gdzie Heretycy terazniejszy nie przyznają/ aby Grecy Ntę swiętą tak iako my odprawiali.

Biskupi oni Obrązobowcy/ y żołnierstwo widząc tak szę-  
śliwy skutek zamysłów swoich/ urągali się tym czasem z Pa-  
tryarchy/ głośno wołając/ y zwycięstwo swoje a fałszywe zbory  
szę Konstantynopolskie sławiąc/ którego zdąło się im/ że gwał-  
tem onym dobrze ugruntowali powagę y bezpieczeństwo.  
Ale biegłość Ireny wynalazła wtótce sposób zemścić  
się swawoli oney/ y przywrócenia dla Concilium wszelkiej  
wolności/ którego mu trzeba było. Albowiem upewniwszy  
się o życzliwości Pułków Wschodowych/ naten czas w Trá-  
cyi zostających/ którego Stárżyszne Stauratius przeciągnął  
na stronę iey/ puścił strugnie wieść po Mieście/ iakoby  
Sárdeceni złamawszy pokój wpadli do Azji, przeciw któ-  
rym trzeba było prętko wynieść w pole. A zátym kazala aby  
się z Dworem y porządkiem Cesarzkim przeprawiano z Bostor  
do Bytynij, co y Gwardya ruszyło z Miastá/ aby się łączyla  
z Wojskiem/ któremu zciągnięcie na tym miejscu naznaczy-  
ła. W tym właśnie Pułki Wschodowe zbliżywszy się/ y nie  
by tamże ciągnące/ weszli do Cárogradu/ na miejsce bun-  
towników: Dopiero Cesarzowa posłała do nich/ rozkazując  
imieniem Cesarzkim y swoim/ aby natychmiast oddali broń/  
y każdy poszedł do domu swego/ co ich tak dalece prze-  
rąziło/ że widząc się samych bez pieniędzy/ bez żywności y  
miejsca do obrony/ obawiając się do tego aby całe Wojs-  
ko nie uderzyło na nich/ przysiali zdraż rozkazy one/ y rozeszli  
się w różne strony/ a potym wszystkich przywódców wygna-  
ła z Cárogradu/ gdzie zciągnawszy nowy Pułk Gwardyi  
z Officyerami/ o których życzliwości pewna była/ uwolniła  
się nakoniec z wszelkiego niebezpieczeństwa/ podobney swa-  
woli y płochości. A tak na wiosnę następującego roku/  
wezwała znowu Biskupów y Opátów/ którzy zebrali się wszyscy  
w Nicey Mieście Bytyniy: te albowiem dla odprawowania  
Concilium naznaczyła/ tak dla powagi jego większey/ przez



pamiętka pierwszego/ (które tam Konstantyn Wielki odprawił:) iako też że Obrązoboycy nie mając tam tyle sposobu ile w Cárogradzie/ nie mogli skodzić tak łatwo wolności tego.

787.

Tarasius stał tam w miesiącu Wrześniu oraz z Legatami Papiestwami za Adryana, których Irena zatrzymała był tam tym czasem/ iako y Posłom onych trzech Patriarchów Wschodnich. Cesarzowie wysłali tam przedniejszych Wzrostników swoich/ dla przestrzegania porządku; między innymi sławnego Nicefora, który po Tarasiuszu na godność pierwszego Sekretarza/ a potem y Patriarchy nastąpił. Zgromadzenie to piskne było y liczne/ y więcej niżli z trzechset pięćdziesiąt Biskupów złożone/ z których wielka część pokazywali znaki nieprzełamanej ściliwości ku wierze Katolickiej/ w okrutnym prześladowaniu Koptonim otrzymywane/ gdy ich powyganiał był/ stodze wprzód rozmaitemi mękami skaleczonych. Świeci oni Zakonnicy/ których ten okrutnik tak sroga zapalczywością prześladował/ y po wypach pustych porozysłał/ przymuszając do Jaskin y lochów podziemnych/ iako do trumien y grobow/ zjawili się na on czas iako wskrzeszeni/ na potwierdzenie ięszce przez znaki y widok ran swoich/ cęci oney/ za która się tak mężnie zastawiali.

Theodorus  
Stud. in  
Vir. S.  
Plat.

Widziano tam cudownego onego Opata/ z gory Olympu Platoną, który wżgardził Biskupstwem Nikomedyi, gdy mu te Leon ofiarował/ przywróciwszy wszystkie Zakonniki na początku Pánowania swego/ y którego Bóg zachował ku chwalebnej oney wojnie/ iaka potem wiódł z innymi Cesarzami. Przysłało także z wielką ochotą zacnego Męsz Theophána, który w młodości swej będąc najwyższego urodzenia/ y największej Fortuny w Konstantynopolu/ Pánieniski żywot prowadził w domu swoim/ tak iako w Klastorze iakim/ wespół z oblubienicą swoją/ wszystkie intraty łóżac na ubogich; lubo mu za náleganiem Teściá własnego/ (któremu się ten sposób życia w życiu swym całę nie podobal:)

Leo

Leo Cesarz wylupieniem ogu tezeliby go nie odmienil/ prze-  
grzał; á potym widzac sie bydz wolnym po śmierci Páná  
tego/ zostal Zakonnikiem/ y doszedl wielkiego stopnia swia-  
tobliwosci/ ktora BOG obdawil iuz byl niektorými znáká-  
mi/ y ktorey Oycowie Concilium tego/ oświádczyli ná on-  
czas powaga dáleko wielksa/ ániżeli mu urodzenie/ godność/  
y urzedy iego/ ziednać mogly ná świecie.

Gdy iuz wšytko przygotowano bylo dla ták swietego  
zgromádzienia/ w Kościele wielkim nie strwożoney mądrości/  
pod imieniem Zofey Swiętey poświęconym/ pocátek iego  
uczyniono dnia dwudziestego czwartego Września/ zá pier-  
wszym zásiadaniem; na ktorym po krotkiej przemowie Ta-  
raśiusza, po przeczytaniu listow Cesarzkich y Papieskich/ ku  
zgromádzieniu Concilium tego wydanych/ przysto Bisku-  
pow Bázylego z *Ancyrium*, Theodorá Myrenského, y The-  
odozyuszá z *Amorium* Místá Frygij, gdy sie ośiárowáli  
wyrzekájac sie iáwne (iákož glosem y písmem uczynili) zbo-  
rzyšczá onego/ ktore w Konstantynopolu odprawiali. Poter-  
pili táž wšytká náuka Obrázoboyców/ y tych co gárdz-  
powaga podania/ álbo trádycyi/ to tylko z Aryuszem, Ne-  
storiuszem, Eutychešem, y Dioscorem przysmú-  
cych/ co w písmie samym bylo wyrázone: á záś inných Bi-  
skupow/ iáko uporczywszych obrońcow falszyweg Concilium,  
do drugiego zásiadania odložono/ chcąc troche z wielksá  
pilností uważyć/ teželí pokutá ich byla prawdziwa á nie  
zmyšlona.

Concilium  
2. Nic.  
Ať. 12

Znowu tedy zásiadáno dnia dwudziestego šestego/ y do-  
piero tam po pilnym rozširzáśnieniu sprawy Biskupow  
onych/ ktorych bylo ośmiu w ligbie/ á osobliwie Grzegorzá  
*Neocesares*, iáko przywódcze Obrázoboyców/ gdy mniemáno  
že sie prawdziwie z bládom swoich náwracáli/ nákazáno im  
podáć ná písmie prośbe ich/ zámykájaca w sobie wyznánie  
wiáry/ ná przyslym to iest trzecím zásiadaniu. Potym  
czytáno list Papieski do Cesarzow/ w ktorym wyrażal y do-

Ať. 21



wodził nauce Kościoła Rzymskiego/ względem używania  
y cci Obrazów/ który wszyscy Oycowie przyawszy z wiel-  
ką pochwałą/ podpisali.

AA. 3.

Dnia dwudziestego dziewiątego na trzecim zsiadaniu/  
Biskupi nawroceni uczyniwszy żadosć woli Concilium.,  
przez wyznanie wiary ich/ przypuśczeni są do miysc y praw  
swoich. Tamże czytano list Tarasiusza do trzech Pátry-  
archów Wschodnich/ oraz y odpowiedź z która Postowie ich  
przyiechali: a potym skoro potwierdzono ustawa/ z wielkimi  
okrzykami/ Legaci Papiescy wydali y ogłosili klatus/ imie-  
niem trzechset osimnaściu Oyców pierwszego Concilium Ni-  
ceńskiego, przeciw tym wszystkim którzyby inaczey nauce/ i/  
na co Oycowie wszyscy przystając/ znowu ta klatura podpisali.

AA. 4.

Pogwarty raz zefli się dnia pierwszego Páździernika/ y  
tám oprocz pilnego uważenia nauki oney/ w listach świeżo  
potwierdzonych wyrażoney/ znowu iá z wielkim dozorem ro-  
zbierano/ wywodząc pewność y gruntowność oneyże/ świad-  
deczwy Pisma y zdaniem Oyców Świętych/ (które w wiel-  
kiej liczbie przytóżono/) zzwyczajn starodawnego Kościo-  
ła/ przez rozmaite cuda/ które Bóg z łaski swojej różnemi  
czasy pokazał w Obrazach świętych/ wzbudzając nabożeń-  
stwo wiernych swoich przeciwko tym/ których w sobie wyra-  
żały; y których przez nie śanowano/ osobliwie przytóżono  
ślawny on cud/ który świeżo stał się był w oczach niezliczo-  
nych świadków pewnych y bez nagány/ w Berrycie Mie-  
ście Syryjskim. Gdzie gdy Żydzi utrzymowali Obraz Zba-  
wiciela świata/ za przebicciem włócznia onegoś/ taką wielką  
moc Krwie y wody wypłynęła; że wystarczyła na rozestanie-  
cie po Kościołach Wschodnich y Zachodnich/ żaczym wszyscy  
oni Żydzi w Berrycie, których nawet chorzy tym S. y cudowny  
plynieniem uzdrowieni są/ do przyścia Chrztu świętego przy-  
stapili. Jako to rzecz była pewna y idawna/ y że niepodo-  
bna było żądać fałsu bez wstydu y uporu grubego/ świad-  
deczwa oczy/ y głosow całego świata: niżej też iey sąmnych  
nawet

náwet najzárliwšych Obrázoboycow nie przeczyl. A dopies  
to gdy po wyściu osmíuset lat/ nie ma teraz ták mocnego  
y ozywštego dowodu/ wáza się niektorzy nie przyznawáć  
iey zá prawdziwa. Co záprawa nie slušna jest/ chyba že  
kto chce/ aby gds mógł zátlumic práwa/ y według dawno-  
ści iego/ to co raz bylo (á teraz iuž nie jest :) tym bárdziej  
nie bylo nigdy/ y nie postalo ná šwiecie. Jákožkolwiek jest/  
gdy iuž uwažáno z gruntu trudnošci te przez písmo y šwia-  
dectwá štárodawnego Košciola/ Oycowie oni wšyscy iedný  
glosem ošwiádcyli się/ iž sli zá zvyčáiem ták gruntownie  
utwierdzonym; y klatwa ná Obrázoboycow ná zášiadáníu  
przešlym wydána/ potwierdziłi.

Ná piatym zgromádeniu dnia čwartego Páždzierníka  
gdy Tarasius Pátryárcha wymíodl/ iáko Heretycy či wšeli  
blady swoje od Žydow/ Samárytánow y Mánicheyčyčkow/  
ktorzy nie chcieli Obrázow Chryštusowych/ lubo z inšych  
miar nie wierzyli aby miał prawdziwe čídlo ná sobie/ y škoro  
przečytáno dla tego listy Grzegorza wtorego Papieža/ y  
Germaná Šwiętego Pátryárchy/ píšane zá časow Leoná  
Cesarža Izauryká, ná počátku tej Heretyi/ przytočono iez-  
že wišcey šwiádectw ná potwierdzenie wiáry Kátolickiey;  
odbito faššywe dowody Obrázoboycow/ y odkryto ich spro-  
šna ráda/ ktora się pokázala iáwnie; gdy wymiedžiono im/  
iž dla tego aby nie ták látwo w nowych bładách przekoná-  
ni bydž mogli faššywi ich Pátryárchowie Konstantyn y  
Anastasius, pofaššowali/ á náwet y popálili zá pierwszego  
przešládowania wšysškie Kšiegi/ w ktorých tylko wynalešć  
mogli šwiádectwo iákie y dowody práwy Kátolickiey.

Nážiánuť ná šostým zášiadáníu/ dlugie zebrání faššy-  
wego Concilium Čárogradžkego/ čytáne bylo przez Grze-  
gorža Neocesarey Biskupa/ iednego z náprředniešych  
Herštow onegož. To zámyšlalo w šobie wšysškie mieysca  
Píšmá/ y dowody Obrázoboycow/ te włašnie ktore teraz  
Heretycy zárzucája nam/ y według tego iáko čytáno ieden



wywód po drugim: Dyakon Epiphanius zbierał te mądra-  
taka odpowiedzi/ które miał na piśmie pogotowiu/ y któ-  
re znośli z gruntu to wszystko/ cokolwiek nowi Obrázoboycy  
mogli kiedy przytoczyć na Obrázy. Odkryto tu ięszce nowa  
zdráda Obrázoboycow dawnych/ gdy fałszywe świadectwa  
przeciwko Obrázom przytaczali/ a osobliwie dwójce z Swie-  
tego Epiphaniusza; gdyż ożywiście pokazano/ że nie by-  
ły żadna miara z pism Oycá tego. Albowiem w regestrze  
wszystkich błędów/ które były aż do czasów tego/ nic nie  
wspominał o Obrázoboystwie/ które oni powiádali że zbierał  
pismem swoim; że w Księgách tego Świętego Biskupa po  
wszystkich Kościółach/ od lat już czterechset w używaniu ba-  
dających/ nie widziano nigdzie świadectwa albo słów tych;  
które dopiero nie dawno we dwóch albo trzech Kościółach  
zidawily się były. Że Bazyli S. Grzegorz Názyanzeński,  
Grzegorz Nilseński, Jan Chryzostom, y Cyryllus Jero-  
zolimski, żyjący y słynący za czasów S. Epiphaniusza, pod  
czas zwartego sta lat/ wspominaia wszyscy wyraźnie/ o części  
należytey Obrázów świętych/ y że náosłátek ugniówie ię-  
go po śmierci/ poświęcili BGDV na pamiątkę Mistrza  
śwego piękny ieden Kościół/ w którym Obraz tego między  
wielu innych/ tu ozdobił Kościół onego postawili/ czego  
zapráwdę nie czyniliby pewnie/ gdyby Mistrz ich zwyczajem  
Obrázów nie przyjmował.

Ep. ad Io-  
ann. Hie-  
rosol. Vide  
Bellar. l. 2  
de Imag.  
C. 9. Vid.  
Vasq in 3.  
part. disp.  
105. C. 3.

§ 4.

Tu iest godna rzecz podziwienienia w tej okázyi: że Rádwini  
który całym sercem przystaie na to fałszywe Concilium Cás-  
rogradzkie/ Obrázoboycom onych/ z których wyzerpnął ná-  
ute swoje o Obrázách/ nie zádáie nam tych dwóch świad-  
ectw/ y owšem przywodzi ięszce iakies tegoż Oycá; ktore-  
go to Concilium nie przytacza/ wiedząc dobrze że chociaż-  
by prawdziwe było/ (o czym iednak słusnie się wątpić mo-  
że:) nie by z tym wszystkim do rzeczy nášej nie służyło.  
Jakoż nie sło tam tylko o Obraz iakis świecki/ który na  
drzwiách Kościelnych wystawiono było/ (iákoby to był Chry-  
stusow

surow albo iakiego Swistego :) ktory Epiphanius nie mo-  
gac zcierpieć uczynku tak sprostego / zdrapał na skutki we-  
dlug powinności.

W ostreku Kalwin nie jest szczęśliwy / gdy domodząc te-  
go / iż nie mamy używać Obrazów w Kościołach naszych /  
przytacza Kanon trzydziesty hoſty Concilium Eliberytań-  
skiego / sławnego niegdy Mładsia w Hiszpanii na gorze El-  
vira, nie daleko Granaty leżącego. Albowiem Concilium  
z dziewiętnastu Biskupów złożone / które się pod czas przeszła-  
dowania przed pierwszym Nicenskim odprawiło / postanowi-  
ło było / aby nie czyniono wiecey malowania na ścianach y  
na facyatách Kościelnych / bojąc się (iako wspomina) aby  
to co śanujemy / y genu się kłaniamy / nie było na murách  
wyrażono / gdyż mogłoby się trącić pod czas prześladowania  
iakięgo / iż te Obrazy ktorych niepodobna tak pretko sprza-  
tnąć / iako inne / wpadłyby w pośmiewisko y obelgę u Po-  
gan / albo zepsowane od wilgoći za opuſzczeniem Kościółów /  
stałyby się ſpetne y nieprzyſtoyne osobie tych / ktorych wy-  
rażały na sobie. Tak to Concilium to ſtarodawne / mia-  
ſto tego / aby co obrazom zſzkodzić miało / owszem zabiega-  
ło gci y powadze ich / pokazuiać iawnie zwyczaj używania  
ich y ſanowania po Kościołach / że ich nawet y po murách  
malowano. Jakoż y teraz tak się dzieie w ſamey nawet  
Hiszpanii / ſkoro przyczyna rozkazu tego (ktory tylko z ſamey  
ostrożności pochodził) już uſtala. Z tego wſyſtkiego po-  
kazuje się / że Kalwin (ktory śmiał mówić iakoby w pierwſzych  
pięćuſet lat Chreſććććanie Obrazów w Kościołach ſwoich  
nie mieli :) niewiadomy był Hiſtoryi. Albowiem tak wiele  
ieſt przykładow / oſobliwie po nawroceniu Konſtantyna  
Wielkiego, przeciwnych nauce ięgo tak w Hiſtoryách / iako  
w Dycách ſwistych / iakoż y teraz ieſzcze widzimy tak wie-  
le Obrazów w Katakombách, albo lochách Rzymſkich pod-  
ziemnych / gdzie pierwſt Chreſććććanie nabożeńſtwo ſwoie od-  
prawiali / y Kommunie pod czas prześladowania onych.

A nie

Tom. 1.  
Conc. edit.  
Paris. Vid.  
Not. Binj.  
Placuit pi-  
cturas in  
Ecccl. eſſe  
nō debere,  
nē quod  
colitur aut  
adoratur  
in parie-  
tibus de-  
pingatur.

Lib. 1. In-  
ſtit. C. 11.

Vid. Paul.  
Ariynth  
Rom. ſub-  
terrā. T. 2



*Euchari-  
stia panem  
ut non fal-  
sam Imag.  
naturalis  
carnis per  
Spiritu S.  
adventum  
sanctificā-  
dam Divi-  
nū Corpus  
fieri voluit  
mediante  
Sacerdote.  
Cōcil. Cō-  
stantinop.  
sub Copro.*

*Nusquam  
Dominus,  
aut Apost.  
aut Patres,  
Imaginem  
dixerūt sa-  
crificiū sine  
Sanguine,  
quod per  
Sacerdotē  
offerretur;  
sed ipsum  
Corpus &  
ipsum san-  
guinem  
&c. Conc.  
Nic. 2.*

A nie wątpić cde! że ugniewie tego teraźniejsi, idko miedzi  
ybiegłysi nad Nistrzā/ musza się poniekad wstydzić za niego.  
To iest iednak godniejszy podziwienia/ że ciż sami Danto-  
wie/ ktorzy niechceliby byli zardzić się w tym od Nistrzā  
swego/ gorzby blad popelnili; kiedy zdzwaiac mieysca pe-  
wnego tej hostey iessyi Concilium Niceńskiego: zbudia  
nim prawdziwa bytność Ciāła Chrystusowego w Przenay-  
świętzym Sakramencie, lubo nad to samo nie mād nic  
dowodniejszego do pokazania/ że Obrāzoboycy/ y Kātoli-  
cy/ zgadzā się dobrze względem wiary o prawdziwym Ciele  
y Krwi Zbawiciela nāszego, w Nayswiętzym Sakra-  
mencie zostaiących. Albowiem pierwszy mowia wustawie  
ich/ że Chrześciance nie powinni się klaniać innemu Obrāzowi/  
oprocz Nayswiętzego Sakramentu, idko naysprawdziwsemu  
Obrāzu Chrystusowemu; ponieważ iest Ciātem iego Bo-  
skim, gzm inże Obrāzy iego nie są. Tu tedy mamy szze-  
ra prawda: a zaś drudzy zbudiać te nauki/ trzymāia: że  
według Dycow świstych/ Apostolow/ y samego Chrystusa w  
Ewangeliu/ ofiārā bezkrewna ofiārowāna przez Kāplānā/  
nie ma się nazywać z prostā Obrāzem/ ale samym Ciātem,  
y Krwią Chyrtusowā, ktorzy nie mowił: Bierście y poży-  
waycie, to iest Obrāz Ciāła mego, ale to iest, Ciāło mo-  
ie. Otoż y powtornie szera prawda mamy; albowiem  
nie może się mowieć/ co Heretycy winsey okāzyi mowia/ że  
przez ofiārā bezkrewna māia się rozumieć modlitwy; ponie-  
waż się tu mowi o Nayswiętzym Sakramencie Oltarzā.  
To iednak bynamniej nie przeszkadza/ aby chleb y wino/  
nie tylko przed poświęceniem nie były znakiem y wyobrażeniem  
Ciāła y Krwie: ale też aby ofiārā bezkrewna ktora się odprā-  
wuje/ (idko Dycowie ci uważāia; nā pamiatke Chrystusowā; nie  
wrażāłā nam Chrystusa Dānā/ innym sposobem nā Oltarzu  
Krzyżā ofiārowānego. Rozumiem iż mi nie będzie pogy-  
rano za złe/ gdy przy okāzyi tej/ dość łatwo y szczerze (ile  
mi się zda) objaśnilem troctkimi słowy/ y idko należy Zi-  
story.

storytowi: to/ co dwóch sławnych Pisarzy/ Ktolił ieden/ a Heretyk drugi/ długiemu dowodami tey trudności/ opisali z wielkym oneyże zatrudnieniem/ aniżeli jest w Concilium, bez tak wielkich głębokości opisana. Ale nie odmienił nikt zwyczajnego końca swarow y sprzecz/ które powinny za wse rzeczy by najłatwieysze y najładniejsze zatrudnić y por gmatwać; kiedy iedną z stron chce ięka zdaniu swemu przez podchwycenia dowcipne/ y fałszywe nakierować wymysły/ ktorych druga nie może rozbić/ tylko udając się do pewnych takich wykrętow; a te nowemi coraz trudnościami zwyczajnie z nich pochodzącemi/ świeżey zawięże materji do rozmowy przyczynia.

Rozstrzosałszy tak z wielką pilnością wszystko/ cokolwiek się z obu stron wołazyi oney przytoczyć mogło: Oycowie zgromadziwszy się po siódmy raz dnia dwunastego Października/ wydali ustawy wiary; w ktorey potwierdziwszy naprzód sześć pierwszych Concilia, wszystkich od nichże wyklętych wyklina. Powtore czynia wyznanie uroczyste wiary/ według Sładow Nicenskiego y Konstantynopolskiego/ przydając że Duch Święty, y od Oycy y od Syna pochodzi/ przeciwko obrázoboycom; ktorzy nayspierwey wazyli się trzymać/ że nie pochodził tylko od Syna. A na trzecim miejscu ta sama czynia ustawy/ względem Obrázow Świątych. Ustawa wiemy wyrokiem naszym, iż iako wszędzie znak Krzyża Świętego wystawia, tak też powinny się wystawiać po Kościołach na naczyniu, sprzętach świętych, na ścianach, domach y ulicach, s. y czci godne Obrázy, lubo w málowaniu, lubo w Mozáice, lubo w jakimkolwiek inszym Kunście przystojnym. Oznamujemy także, że pod imieniem tym Obrázu. zamykamy tak Obrázy Chrystusa Pana, BOGA y Zbawiciela Naszego, iako Najsłodszy y niepokalany Mátki iego, Aniołow y innych świętych Pańskich; ile bowiem więcej się ich w oczach naszych przewia, tym więcej zapamiętując się na nie przypominamy sobie to, co w nich widzimy wyrażonego, pobudzając się gorąca żarliwością do złączenia się z niemi;

Ad. 7.

Conc. Florent. Seß. 5. Ferrara habita.



z niemi; y świadczenia im należytey czci, która im pokazuia-  
my całuiac Obrázky ich, y śanuiac czcią y względem osobliwym;  
tak iednak, aby im żadna miara ukłonu prawdziwey oney czo-  
łobitności, (która według wiary naszej Boswu tylko samemu na-  
leży) nie oddawano. Ale aby tak iako przed znakiem Krzy-  
żá Świętego, Księgami Ewangelij, y innemi świętymi rzeczami,  
mogli palić kadziadła y stawiać świece, na uszanowanie ich we-  
dług dawnego y pobożnego zwyczaju Kościoła. Ponieważ część  
tá, która się czyni Obrázowi, przecibodzi do samey rzeczy, y ten  
ktorygo czci y śanuię, czci y śanuię osobę w nim wyrażoną.

To tedy wyrażnie Concilium względem Obrázow S.  
postanowiło: żąd dla przysłużenia się czytelnikom tej Hi-  
storyi/ y ktorzy będą tego wdzięczni/ chce wyrażić krótkiemí  
słowami/ y iako Historykowi należy/ same tylko rzecz pisaćemu:  
coj co Kościół podać nam w tej okazyi do wierzenia; odla-  
gając od tego/ co tu wymysły mądrych y ciekawych/ albo zábo-  
bony słabszych y głupich przyczynia. Zaczynam nayıerwey to  
trzeba wiedzieć/ że Obrázky same z siebie są wolne/ ponieważ ani  
są rozkazane/ ani zakazane w Ewangelij/ y w starym testamen-  
cie/ BOG nie zabrania tylko bałwanow albo Obrázow takich;  
ktorym część y czolobitność BOGU samemu należyta wy-  
rzadza. Co się iawnie pokazuje ztąd/ że BOG sam na-  
kazał/ aby niektóre porobiono/ ktorych dla tego zwyczaj y  
używanie może bydź pożyteczne. A ztąd trzeba wnosić/ że  
Kościół według zdania swego y potrzeby/ może stanowić ko-  
ło nich/ stosując się do czasow/ mieysc/ y okazyi; iako czyni  
w ták wielu innych rzeczach/ ktore same przez się są wolne/  
y nie koniecznie potrzebne do zbawienia.

Petaviq L.  
15. de In-  
carnat. C.  
14. N. 8.

A dla tego ieden z mądrych wiekce y uczonych ludzi ná-  
pisał/ iż gdyby Święty Epiphanius, y Concilium Elibery-  
kańskie/ zakazali byli wystawiać Obrázow/ ztąd iednak nie  
mogło się nie wnosić przeciw nim; ponieważ tylko dla te-  
go czynili to/ że z pewnych przyczyn nie trzeba ich było po-  
zwalać czasow onych; albo też uważając okoliczności/ dla  
ktorych

ktorych obawiali się/ aby nie dali okazać takiej bálwochwal-  
stwa; więc dla tego/ troisty bład przeciwny nauce naszej  
mamy ztąd upatrować.

Pierwszy jest Obrázoboyców/ ktorzy nie chcąc cierpieć żadnych  
Obrázow/ psuła ich wszędzie y nazywając bálwánami. Drugi  
tych coby chcieli wprawdzie aby te wystawiano / dla przy-  
pomnienia nam tych rzeczy/ ktore w sobie wyrażają y dla  
ozdoby; ale aby im żadney czci y pośłanowania nie czynio-  
no. A trzeci całę przeciwny pierwszemu jest tych / o kto-  
rych wspomina Jan S. Dámascen / nazywając ich jednym  
słowem/ oskarżycielami Chrześcían. Albowiem wyrza-  
dzając Obrázom Chrystusa Páná część one/ y poklon go-  
łobieności/ ktore tylko samemu BOGU należą / podawali  
okazywać Saracenom do pogytania Chrześcían za bálwo-  
chwalców. Na te tedy wszystkie błędy/ Concilium wydało  
ustawy swoje/ nayspierwszy stanowi iż nie tylko/ możemy, ale y  
powinniśmy wystawiać Obrázky S. bo y Kościół używał zwy-  
czaju tego/ osobliwie po nabyciu wolności swojej; y że Obrá-  
zoboycy twierdzili/ iakoby używanie ich zakazane było przy-  
kazaniem Boskim/ co jest Heretycka. A dla tego Conci-  
lium znosząc te Heretyzy/ y stosując się do dawnego Kościo-  
ła/ a idąc za podaniem/ nakazuje używanie ich; aby tak wier-  
ni zapatrując się na nie/ brali z nich naukę / y chcieli do na-  
śladowania tych; ktorzych pamiątkę wznowiają te Obrázky.

Nad to dla zatlumienia drugiego błędu tych/ ktorzy im  
żadney czci oddawać nie kaza/ chce aby pewnych czasów wśhel-  
kami znakami powierzchownemi czczono je/ nie dla nich sa-  
mych: (ponieważ badac nie żywemi/ nie mają nic takiego /  
czymby mogły zjednać sobie poważenie iakie/ iako ludzie al-  
bo Aniołowie:) ale stosując się do samych rzeczy/ ktore na  
sobie wyrażają; co się na wielu miejscach Concilium tego  
obaczyć może. A ta część stosująca się tylko/ ktora im od-  
dają/ y z nich przechodząc chwytająca się rzeczy samych czcho-  
nych w tych Obrázach/ jest daleko niższa od oney/ ktora od-

Libr. de  
Heret. cir-  
sinem.

Vid. Petav.  
L. 15. de  
Incarn. C.  
15. § 17.  
Bellar. de  
Eccl. tri-  
umphant  
L. 2 C. 24  
Card. Ri-  
chel. l. 4.  
C. 5.



daia samym rzeczom; iáko pośanewanie ktore czyniemy Przeds  
dnikowi iakiemu/ względem Króla Pána iego: á przez to samo  
Królowi w osobie Przedsdnika onego/ nie dochodzi daleko tey  
częci/ ktora świadczemy zwiastka uniżonością osobie Kro  
lá samego.

A dla tego Concilium potępia trzeci bład/ náuczając; że  
się nie máia nigdy części Obrázy Golobitnością BOGŮ sa  
memu tylko należąca/ ktora Látrya zowiemy; y ktora do  
powierzchownych znáków uniżoności/ láczy zewnętrzne  
części nabożeństwa; gdyż te są tey duszy prawie/ bo się przez  
nie poddaliśmy BOGŮ/ iáko naywyższemu Pánu wszystkich  
rzeczy; ofiarując mu się wcale/ y uznając naywyższą go  
dność iego nádemwysztó. Concilium záwśe odeymnie  
Obrázom takowa część Látryi, álbo Golobitności; ktora  
przeciwna jest części oney stosowanej się/ y Obrázom należą  
cej: tak/ że gdy się klániamy álbo Krzyżowi/ álbo Obrá  
zowi Zbawiciela/ nie jest to część nayniższej Golobitności/  
álbo Látryi, náwet y stosując ją do niegoż samego; álbo  
wiem tá naywyższą część/ według náuki Concilium, jest záwśe  
zupelna y samá przez się. A jeżeli niektórzy z Theologow  
nie czytawszy Concilium tego Nicenskiego mówią inaczej/  
tak iednak tłumaczyć iáko y my słowa swoje/ przez pewne  
rozności školney náuki/ czynią to y mówią bárdzo niedostko  
nále; to jest nie według należytey własności słow/ y miá  
sło tego/ áby mieli bydy w tym pochwaleni od Kościół/ i  
lepiejby daleko/ gdyby nigdy słow takich y wyrażenia nie  
używáli/ ktore záraz mieśdzą rozumy ludzkie; tak/ że ich  
niepodobna wymowić/ y wytłumaczyć z wątpliwości y tru  
dności; chyba przez długie y dalekie ogrodky álbo wypody;  
ktore bárdziej służą ku porożnieniu y zatrudnieniu/ aniżeli  
zbudowaniu/ y objaśnieniu rzeczy.

Jeżeli iednak weyzrzawszy ná Krzyż/ álbo ná Obraz Chry  
stusa/ tegoż samego bierzemy sobie záraz zá naypierwszy cel  
mysli nászych/ (co się zwykło często trąfić:) ná ten czas  
do niego

do niego sie samego obracamy; do niego mowlemy nie do obrazu; iego prosimy y ǵciemy/ y w nim nádziele náǵa pokładamy. Gdy iednáǵ mamy sie do Krzyǵa álbo Obráz-  
zu/ iáko wyrażáǵcego nam Chrystusa/ nie mu od nas nie  
naleǵy/ y nie do niego mowimy / chybá tylko podobieństwem  
Krásomowcow/ ták iáko ǵásem mowimy do Niebios  
y do ǵiemie; poniewáǵ badac Obrázem/ nie jest sposobny do  
odbieránia ǵci/ chybá tylko stosuáǵcey sie przez uwaǵenie te-  
go/ co nám wyraża ná sobie.

Żeǵm wǵyszkim iednáǵ Kościół/ záǵywa ǵásem wzǵledem  
Obrázom ǵwistych/ słowá tego Adoratio, álbo poklon; kto-  
re sie ǵásto znáǵduje y w Piámie S. dla pokázánia ǵci y powa-  
ǵenia ludǵi znáǵnych; wedlug godnoǵci ich álbo przyrodzoney/  
álbo nábytey. Dáleko tedy báǵdziej moǵe sie bráć słowo to/  
znáǵzac ǵeǵć osoby iáǵkiej/ wzǵledem godnoǵci ieǵ náǵprzyro-  
dzoney/ láǵski doǵkonaǵley/ y chwáły/ ktera iá laczy z Bogiem/  
y tym lepieǵ czyni mu iá podobná/ co Concilium náǵywa  
Adoracya ǵci/ álbo poǵánowánia/ dla roǵnoǵci od praw-  
dziwey Adoracyi *Latria*, to jest ǵolobitnoǵci. Żad y słow  
onych záǵywa/ *Cultus religiosus*: to jest poboǵne uǵánowá-  
nie/ ná wyrażenie teǵǵe rzeczy: gdy iednáǵ Concilium  
tego słowá nie záǵywa/ wolno káǵdemu nie mieć go we zwo-  
ǵáǵiu/ Bogu go tylko samemu záǵowuáǵc.

Náǵoǵtáǵek/ poniewáǵ Concilium nie wspomina o Obrá-  
záǵ wyrażáǵcych osoby Boskie/ álbo raczy Troǵce Świ-  
tey, nie naleǵy tedy do wiáry/ áby ich záǵywáno. Gdy ie-  
dnáǵ zwyczáǵ sam pokázuje nám to w osobáǵ ludzǵich/ to  
w postáci Golebice/ nie mamy żad gánie pozwolenia Ko-  
ǵcielnego/ gdy nam ich nie záǵbrania wyrażáć w postáci tá-  
kovej/ iáǵa sobie jáme przyǵiely/ nie wyrażáǵc przez to osoby/  
álbo raczy náǵury ich Boskiey/ ( gdyǵ tá nie moǵe byǵ ták  
iáǵo rzecǵ iáǵa máǵaca ciáło wyrażone/ ) áni rozumieáǵc/ áby  
BOG miał ciáło ná sobie/ ták iáǵo Aniołowie / lubo iǵb  
máǵuáǵ/ że sie ǵásto pokázuiǵ w postáci ludzǵkiej / ciáła iǵ-  
dnáǵ nie máǵac.



Tá tedy jest właśnie náuka Kátolická/ rzetelnie ná Con-  
cilium tym wyrażona/ w ktorey nayzáádleyša złość / y po-  
dobienstwa narmniejšego do báłwochwałstwa nie wynaydzie.  
To wszystko/ cokolwiek nád opisane moie znależć sie może/  
pochodzi albo z bystrości dowcipow školnych/ ktore cále nie  
należą do wiary; y ktoremi łatwo każdy wzgárdzić może /  
albo z prostoty pospolitey/ ktora názbýt čássem pobożnie  
(co zowiemy zábobony) náuki tej zázywáć zwykła; czemu  
łatwo zabięćć może/ użac sie lepiej tej náuki/ y stosuic  
do BOGA samego wšelka gáść/ ktora świádczy Obrázom  
Świętym/ tak ich tylko śánuic/ iáko Kóściól świety má  
wólá/ y náuczá.

Nákoniec gdy już ustáwá tá gotowa bylá/ podobno iá ná  
piśmie z dwudziestu y dwiema Ránonow/ ku popráwle rza-  
du Kóścielnego. Podpisana jest od wšyškich Oycow/  
á skoro iá Biskup ieden ná Ambonie przeczytal/ wšyscy ino-  
ni iednostáynym głósem potwierdzili/ wyklínáic tych wšyškich/  
ktorzyby trzymáli sie błedow przeciwnych práwdzie  
Kátolickiey; y ktorzyby śłóswáli to do Obrázom świętych/  
co písmo mówi o báłwánách. A zátym zákonżono Con-  
cilium przez zwyżáyne okrzykí; śyżac osobom ich Césárskim  
iák nayśczęśliwšego powódenia: do czego przydáno wielkie  
pochwały y blogóśláwienstwa/ pámiátce trzech naypierwšyich  
obróńcow wiary Kátolickiey/ przeciwno tej Herezyi; to jest  
Świętego Germána Pátryárchy/ Janá Dámáscená, y Je-  
rzego z Cypru, nágrádzáic przellectwá/ ktoremi te zbo-  
rzyšce owe Cárogradzké z rozkazu Kópronimá zelżylo by-  
lo. A potym wšláno listy Synodálne Césarzom/ y po  
wšyškich Kóściólách/ tákże Oycu Świátemu Adryánowi:  
ktory przwiáło Concilium, lubo nie bylo áż wlat ósm-  
dziesiąt y dwóch potym/ przez ósme powšechné tákże Con-  
cilium potwierdzone; y postanowiono áby co rok uroczy-  
śłość tá odpráwiána bylá dniá dwunástego Pázdzierniká/  
dziękuiac Pánu BOGU zá wykórżenie Herezyi Obrázom  
boycow/

boycow/ y przywrocenie wiary Kátolickiey / z pobożnością  
Chrześciánstá/ przez Concilium to wtore Nicenskie; ktor  
te sie dnia onego zátónczyło.

Cesarzowa tym czasem/ nie oddalając sie z Miastá stolet  
znego / á wziawszy wiadomość o szczęśliwym dokonzeniu  
Concilium, chciała aby dla wielkhey ozdoby y mocy iego /  
sama mu była przytomna/ y z Cesarzem Synem swoim; y  
aby w obecności ich było potwierdzone. Skazała tedy do  
Tarazyusza Pátryarchy/ aby wszystkich onych Oycow do  
Konstantynopola przeniosł/ gdzie ich z wielką czcią y powa-  
gą przyjął: a dwudziestego trzeciego dnia Pázdzierniká/  
zebrawszy ich wszystkich w przestroney sali Pálacu Blátiern  
now/ iakoby ná osme zásiadanie: przyszła sama z Cesarzem  
po miedzy Gwardye Dworskie/ z całym oraz Senatem y rá-  
dą/ y niezliczonym mnostwem ludu pospolitego/ ktory wszyscy  
kie one gmáchy/ podwórza/ y ulice kolo Pálacu owego ná-  
pełnił. Tám dopiero/ gdy z Synem swoim ná wysokim y  
prężnym Tronie zásiadł/ Tarasius imieniem całego zgros-  
mádzienia / krótka mowa miał do nich; ná ktora Pánowie  
ci krótkiemí także słowy/ ale wdzięcznemi wielce y lástkawemi  
odpowiedzieli/ zá ktorými głośnie y gęste okrzyki całego lu-  
du nastąpiły. A potym żádali od Concilium, aby iáwnie  
y wyraźnie wszystkie one ustawy/ kolo wiary/ tak iáko były  
położone ná piśmie/ dla wiadomości całego ludu były prze-  
czytane: co natychmiast stało się/ y dla wielkhey náuki y  
ukontentowania wszystkich przytomnych/ czytano ieszcze w tey  
okázii osobliwe świadectwa/ álbo miejsca z písma; ktore ná  
czwartym zásiadaniu uważáno. Zaczym Cesarzowie obró-  
cając mowę swoję do Concilium, pytali się/ ieżeliby usta-  
wy te ktore czytano / zá wspólną zgodą wszystkich Oycow  
stáwały? A záraz wszyscy Biskupi iednym głosem zámoláli/  
iż tá była prawdziwa wiara Kátolicka, od nich podpi-  
sana, á ponowiwszy wszyscy oraz sławy swoje/ ná nieposlu-  
snych wydane/ y wszystkie one życiwe okrzyki/ w Nicyi ná  
Conci-



Concilium uczynione; podali przez ręce Pátryárchy/ Kon-  
 stántynowi y Irenie tenże Dekret/ od wszystkich Biskupow  
 podpisany; uprasłac pokornie Máiestatui Ich Cesarzkich  
 Mósć/ aby go też podpisem swoim uznać raczyli. Co z cho-  
 ćcia natychmiast uczyniono: y gdy Stauratius oddał do rąk  
 Pátryárchy podpisany/ cała sala zdęrymiła znowu żywli-  
 wemi głosy Oycow onych/ y wszystkiego oraz zgromádzienia.  
 A tak gdy Concilium to w obecności Cesarzkiej/ z wielką  
 chęcią/ y powszechną zgodą wszystkich Stanow przysięto/  
 zaraz powystawiano Obrázy/ tak w Pálacu/ iáko po  
 Kościolách/ y ulicách/ y bramách Konstantynopol-  
 skich. A Biskupi wszyscy/ hoynie od Cesarzow  
 wey według zwyczáiu iey záwsze Páńskiegof  
 udárowáni/ powróćili do Kościolow swo-  
 ich/ przywracćiac im pierwszą oná ozd-  
 obę; z ktorey ie była Herezya/ zniósłszy  
 Obrázy święte obnazylá.

K O N I E C  
 XIĘGI TRZECIEY.



HISTO.



# HISTORYI

## O HEREZYI

### OBRAZOBOWCOW,

### XIEGA CZWARTA.

### ZEBRANIE.

**I**Rená oddaliwszy przez sztuki swoje, umowione małżeństwo Rotrudy, Corki Károlá, z Synem swoim Konstantynem; każe mu gwałtem pojąć Ormiánkę pewną. Táz łamie pokoy z Fráncuzámi, y wyprowadza Woysko swoje do Ziemie Włoskiej z Adálgiem; ále ie znoszą Wodzowie Károlá; który podbiwszy Pánnoniá albo Hunnow, rozszerza granice Páństwa swego áz ku Trácyi. Okrucieństwo Ireny nad własnym synem. Żołnierze go uwalniają, y samego obwołują Césárzem. Nieostrożność iego, y złość zbyteczna Ireny, gdy mu źle radzi, aby go podałá w nienawiść u poddanych. Tenże porzuca Małżonkę swoją, á poymie Theodora, przeciwko woli Patryárchy Tárásiuszá; który musi to pokrywać milczeniem, uchodząc więkzszego złego za przywrocenie herezyi, którym mu Pan ten przegroził. Poróżnienie ztąd między Patryárchą, á świętymi Opátami, Plátonem y Theodorem Studytą.



*Tarasius* pilnym dozorem, utrzymuie w mocy swej *Concilium* Niceńskie; ktore tegoż prawie czasu, srodze jest tknięte od *Concilium* w Fránkwoście przez Károla złożonego, względem błędow *Felixá*, y *Elipándá*. Smierć, pochwałá, y wyobrażenie Papieżá *Adryáná* pierwszego, y obranie po nim *Leoná III*. Rzym zostając dotąd pod władzą Cesařzow Greckich, poddaie się Károlowi. Zdrádá strászliwa y okrucieństwo *Ireny*, ktora własnemu synowi y Cesařzowi swemu oczy wyłupić rozkazuje. Podobneż okrucieństwo, tegoż prawie czasu, w osobie Papieżá *Leoná* w Rzymie pokazane. Károl do ktorego się uciekł Papież ten, odsyła go do Rzymu z Komissarzami, na uznanie tey sprawy. Y sam potym tamże stawa. Zaśiada ná sprawę tę w wielkim zgromadzeniu, gdzie Papież wywodzi się przez przysięgę. Károl witany y obwołany Cesařzem. Opilanie prawdziwe przeniesienia Państwa Rzymskiego ná zachódzie. Cesařz karze winowáycow, stánowiąc rzeczy Rzymskiej Ziemi Włoskiej: Przyimuie w *Akwisgranie* poselstwo od *Ireny*. Upadek Páni tey, złożony z Państwa przez *Niceforá*; ktorego obwołują Cesařzem, wyobrażenie y zbrodnie okrutne Pána tego. Ugoda jego z Károlem; zwyciężony od *Aároná Kálify*, y do háraczu rocznego przymuszony. Porażony y zabity w boiu od *Krumnuśá* Krolá *Bulgáryi*, á *Stauratius* syn jego złożony z Państwa. *Michał Curopalates* obwołany Cesařzem: przywraca Wiarę Kátolická. Niezczęśliwe tłumaczenie trudności pewney, względem sumienia: przyczynę mu dáie do zguby: známienita zdrádá y chytrość Obrázoboycow. Bitwa pod *Adryánopolem*, kędy Cesařz od *Krumnuśá* porażony. Zdrádá *Leoná Armená*. *Michał* ustępuje z Państwa, po którym zdraycá zostáie Cesařzem. Wypráwia Posłow do Károla. Smierć y pochwała Cesařzá tak zacnego. Pozgy.

**W** Oczynano iuż cieřyć ſie z milego pokolu/ ktory  
iednořć y wolnořć Rořćiolá/ Páńſtwu cálemu  
przynořilá: kiedy tym czařem wyniořćořć / chy-  
trořć y dumna myřl Ireny, w nowych ſe klu-  
zniách zánurzyłá; ktore mu y prawdiřwey wierze / iednáko  
byly nieřęziřliwe. Już miáło lat ſiedm / iáko uprařálá  
o Rotrudę Cortę Károlá Wielkiego zá Konřtántyńá ſyná  
ſwego: y potym żálując tego/ gdy iuż rzeczy umowione by-  
ly: umyřlnie ſukálá ſpořobow do przeřćodzenia onych/ pe-  
wnemi wykřćdámí/ ktoremi ſie Monárchá ten ták dálece u-  
rážil: że ſam z ſtrony ſwoiey rozerwał zwiázek ten/ zá nay-  
pierwřá ktora mu ſie podálá okázya. Tego też włařnie  
żádálá tá Páni / obawidiąc ſie áby małżeńřtuo to / troche  
řilne wyniořćořći ieý/ nie przymuřilo iá zá potega Fráncu-  
řka/ do uřćapienia zřádow Ceřárřkich ſynowi ſwemu; kto-  
re oná do řmiercei trzymáć zámýřlálá. Ale poniewař / nie  
chćiálá z ſiebie pokázować przyczyńy: ktora przez nieřęze-  
rořć ſwoie podálá do rozerwánia tego/ y chcąc mieć okázya  
pořćánowienia ſyná / w tákowym małżeńřtwie / zá iákim by  
zámęie ſie trzymáć ná Páńřtwie ſwym moglá: wypráwilá  
byłá roku przeřćlego do Károlá Pořćlow/ podáć mu znowu  
to małżeńřtuo; o ktorego řćutkách řuřnie powatpiwálá.  
Pan ten/ dokóńczywřy iuż długiey oney wojny z Sáróná-  
mi/ po ták wiele rázy wybitidiącemi ſie z pořćuřęniřtwá ſwe-  
go / wřędił byl czwarty raz do Ziemie Wořćkiey; kiedy uřćo-  
cił y pořććromił iáko chćiál / niepořćluřćnego Arágiłá Xiáięciá  
Benewentu; ktory zláczył ſie byl z Thářylonem Xiáięciem  
Báwářřkim / á z Szwágreń ſwoim/ (poniewař poiřli byli  
dwie rodzone řiořtry/ Cortę Deřideryuřzá Krolá) y Adá-  
giřem; ktoremu Irená potáiemnie wřęelłá pomoc obiecowař-  
lá ná odebránie Lombárdyi. Po tym tedy zwićciřtwie /  
řłuchál w Kápuy Pořćlow onych Ireny y Konřtánty-  
ńá, prořćacych áby małżeńřtuo to / przed lat řiedmiá poi-  
řćánowione/ wřęiřło řćutek ſwoy wedlug dořćládow umowio-  
nych.

*Aimoyrus*  
L. 4. C. 78



Ann. Franc  
sub Lud,  
pio.

788.

Menolog  
Basil. De-  
semb.

nych. Gdy lednak Karol widząc mały skutek w postępkach Greckich/ odmieniał już był zdanie swoje: nie otrzymali nic w tej rzeczy; tak iako się Ireną spodziewała / y domyślała. Tym iako to wiecye ucieszyło / im bardziej żałowało Cesarza Syna tej / niezmierna chęć związku y przyjaźni oney przagnącego. Ale smutek ten y żalność tego / ięszce bardziej żałowały się / kiedy złośliwa Ireną, biorąc na stronę swoję ożby odmowy oney / aby dokazała zamysłów swych / przymusiła go do pojęcia Ormianki ledney na imię Maryi/ wielce miernego urodzenia / y która nie miała nic osobliwego w domu swoim nad to tylko / że była synowicą Świętego wielce Jezusa Philaretą; którego niezmierna miłość przeciwko ubogim / lubo y samego wielce ubogiego / tak sławnym w Kościele Greckim uczyniła. Młody Cesarz lubo spodziewał się ięszce / że małżeństwo tego z Królowną Rotrudą mogło się iako skłócić: lubo doszedłszy chytrości Matki swej; lubo że różnica ona która była między Cerką najwyższego z Monarchom świętą całego / a uboga ledna Ormianka / przynosiła go do rozpączy: niechciał cale słuchać o Pannie oney; ktoś tego samo wspomnienie przerażało. A z tym wszystkim Ireną, która zostawszy zupełną Panią y Mistrzynią spraw tego / groźno go wielce trzymała / nie miarkując się bynajmniej żadnym względem na osobę tego / lubo już lat dziewiętnastu dochodził: tak dalece rozkaz y powaga swoja w okazyi oney / lubo nader pieśzgoney pokazywała; że chociaż przeciwko chęci swojej / musiał iako pojąć nakoniec / co potym wiele z niego narobiło.

A tak uwolniwszy się z bojaźni / która miała do związku owego z Królową: ponieważby tej mógł skodzić władzy / y rządach na Państwie; chciała to pokazać światu / że go z dusze y całym sercem pragnęła; y że się odmowa ona Karola wielce uraziła. Jazym łamiąc pokój zawarty z Francuzami / wyprawiła potężną Flotę do ziem Wołoskiej / z Królewicem Adalgisem y Janem Podskarbis Wielkim

wojsk

woiennym. Tá Słoda zlagzywſhy ſię z drugą / pod przywoi-  
dem Theodorá Stároſty Sycylii: przyſtąpiła do Kalábryi;  
tędy ieſzce Grecy mieli niektóre mieyſcá w mocy ſwoiej; á  
tám lud woienny wyſiadłſy ná brzeg / podemknął ſię do Xi-  
ſtwa Benewentu/ należącego do Króleſtwa Lombárdyi; o  
którym Adalgieſ miał nádzieję / że ſię miało przeliąć ná  
ſtrónę tego. Ale przezorność Károlá pomieſzła te zamys-  
ſły: albowiem mądry Pan przeſtrzeżony od Arágiſá, o związk-  
onym przecięw ſobie / zlecił był wychodzić z Ziemié Wloſkiey / po-  
ſmierci Arágiſá, Xiſtwa Benewentu Grymoáldowi młode-  
mu z Synow tego; o którego żygliwoſci pewnym ſię trzy-  
mał: lubo był Stryiem Królewicá Adálgieſá. Z tym wſytkim ie-  
dnáć dla lepiſzégó beſpieczeńſtwa / zoſtawił Xiſtwie onym część  
ludu Fráncuſkiego / pod rzádem Winigieſá jednegó z wodzów  
ſwoich / doznawſzy nie raz miſtwa y wiernoſci tego: roſkazał do  
tego przejeżdżać przez Spolet / Xiążciu támeżnemu Hilde-  
brándowi, który mu był záwsze wierny / áby im dodawał  
pomocy ná Greków / ieſzliby kiedy ná nich uderzyli. Sko-  
ro tedy poſłali ſię po Xiſtwie Benewentu roſpoſcierać /  
dwády oni Xiążcá zlagzywſhy ſię z Winnigieſem Namieſtni-  
kiem Królewſkim / proſto poſłali w Kalábryę. Gdzie z blá-  
ſką zetkawſzy ſię z Grekami / musiáno nákoniec przyſtąpić  
do bitwy. Ale tá áni długa áni waſpliwa była; Fráncu-  
ſi bowiem wſpáraci od Lombárdow / ták dobrze nátarli ná  
wſchodnich onych ludzi / nie przywykłych ieſzce do potyká-  
nia z  
táć zwowym nieprzyjacielem; że nátychmiáſt przelałſy ſię y nie  
biłac ſię práwie / w rúcę ſli zwycięſzców ſwoich; którzy ſto-  
dze ich w pierwſzym opale náráżiwſzy / y kropili práwie jedney  
krwie ſwoiej nie wylawſzy / potym nie rógac wieley mordowác  
ludzi / ſercá ku obronie wlaſney nie máiących / y w ſámey tyl-  
ko uciegce dufając / wielká liczbę zágnarli w niewolá  
między innemi wzięty był lan Hetman ich / y ná mokách ſtrá-  
cony / á nie Adálgieſ, táko mienia niektóry Piſárze; któ-  
rzy Theopháná po Greku nieczytáli; gdyby ich był wy-

Logothetá  
Militia.

Ep. Herd.  
ad Carol.  
mag. tom.  
6. Concil.  
edit. Paris.

Ann. Franc.  
ſub Lud.  
pio.

Ann. Franc.  
ſine ſuo ſu-  
orum; di-  
ſpenſio vi-  
clores fa-  
ci.

Theoph.



wiodł z bladu tego. Albowiem ten niebezpieśliwy Pánicz / wymknawszy się z bitwy oney / w małym liczbie uciekł do Cás rogradu; gdzie się potym starzał / y umarł na godności swey Patreryusza spokojnie. Ale dosyć na nas że sami przestres gamy prawdy nie winuśać drugich; ktorzy nie czytając dawnych dziełopisów w początku ich / nie mogą być tak doskonałi.

Po bitwie oney / zwycięzcy opánowali prawie wszytek ten ostatek Państwa; ktorzy ieżże mieli Grecy w ziemi Włoskiej: tak że od miasta Augusta Pratoria nazwanego / ktore jest początkiem u gor Alpes aż do niższej Kalábryi / ktora jest drugim końcem: Károi był Pánem wszytkiego kráiu / oprócz samego Rzymu; kiedy niechciał rozposzczierać broni swojej / ponieważ tam Grecy od początku heretyi ich / samo tylko imie prośne y godność Cesarstwa mieli; bez wszelkiej prawdziwej władzy / oprócz powierzchowney.

Tym czasem Károł wpadłszy w Bawaryę z troistym y potężnym wojskiem / przywiódł Tháflyloná, że się musiał udać do łaski jego / y odeysć związku z Grekami / gdzie był także y Hunnow wprowadził; ktorzy Państwo swe / rozdłuzili / náciu rozciągali aż ku granicom Bawaryi; a te zaś / aż za Austryę na ten czas przechodziły. Ale gdy ten niewierny Pan / za náleganiem Ludbergi Żony swojej: a Corti Krola Longobárdow / wpadł w rebellię odnawiając związek: zamknął go w Klastorze pewnym; po sadzcie / ktorym go na górze w Ingelheymie nie daleko Moguncyi osadzono; y po przyłączeniu Księstwa tego do Korony. W tenże czas zaczął sławną one wojnę z Hunnami / ktora blisko ośmiu lat trwała; y ktora po niezliczonych utarczach w Bawaryi / Pannonii / albo Węgrzech / y Włoszech / (kiedy także wpadli byli na rozzerwianie śród jego: ) zakończyła się na koniec podbiciem całej ziemi ich / poddając się Károłowi; Tak że národ ten / ktory pod straszniemi onemi przewrótami Hunnow y Bawarów / tak często puszczał Państwo Rzymskie: zbogacił zdobywcę y starby swemi Francuzow; ktorzy z ubogich

dosyć

Val' d' Ao.  
sc.

Eginb. in  
vit. Car.  
M.

Ann Franc.  
Meteru  
an. Bertin.

dosyć stáli sie bogatemi y dostatniemi od czasow onych. A  
tak Karol, co raz to dalej rozszerzając zwycisłwa swoje/ aż  
do granic Francyi/ y Pánstwa Greckiego na Wschodzie;  
nieznácznie gotował sobie Pánstwo Zachodu/ ktory prá-  
wie wšytek proz samego imienia/ trzymal już pod władzą  
swoją; ktorego Grecy trudno mu już mieli bronić/ po-  
świeżey klasce y strácie swey; gdyž tá potym wielkie zá so-  
ba wiele kłotni/ (zład im ostatnia nádziera upadła/ powstała  
nia kiedźkolwiek na zachodzie:) pociągnęła.

Abowiem Konstantyn, tak dawno już cierpiąc stroga nie-  
wola/ w nieznosnym onym pánowaniu Mátki swey/ mnie-  
mal iż niebezpieczeństwo tá/ oraz z inſzą/ ktora ja w tymże cza-  
sie od Saracénow na wschodzie potkala/ dawała mu miey-  
sce y czas uwolnienia sie od rzadow ley; takó już wniknę-  
przez nie u całego świata na sławie y powadze zgubionemu.  
Juž dochodził lat dwudziestu/ á przecie tá gorna y pán-  
ująca Niewiśłá/ miásto tego aby mu oddala w ręce rzady  
całego Pánstwa; ięszce sie wdzierala w pierwsze miejsce;  
podsiadając go zámie gdy sie tego podala okazyja; y kła-  
dąc imię swoje przed imieniem tego wroźnych sprawách y  
podpisách; co nawet y na samym Concilium Nicenſkim u-  
czynila; kiedy podpisałszy sie pierwszej samá/ podala pboro  
Synowi swemu. Náostatek tak sie widzial wzgardzonym/  
že żadney władze nie miał/ y prawie sam tylko z niektórymi  
domowemi swemi przebywał; gdy tym czasem wšyscy kła-  
niali sie hurmem Stauracyuszowi; ktory pod powagą Ce-  
sarzowej/ wšytkim rzadził y rozkazywał. Zniósł sie tedy w za-  
myślách swoich z niektórymi urzédnikami dworu swego/  
ktorzy sie ná usluge iego ofiarowali; chcąc przytrzymać  
Stauracyusza y z Ireną, y odwieść ich do Sycylii; tedy ich  
był oddalić postanowił. Ale tego doszedł Stauracyusz, y  
tak biedny Cesarz poprzedzony był od Mátki swej; ktora  
kazałszy srodze zbic Urzédników onych/ y wšytkich domo-  
wych iego/ wygnála ich do Sycylii; tedy samá miała być  
oddana

789.

Concil. 2.  
Nic. act. 8.



oddalona. A tak dalece ziadła się na Syna/ że iey przy-  
 szło do piasei y stusow; że go pod wartą przez nieakti czas  
 w palacu własnym trzymala. A potym zażywając daley na  
 strone swoia zadumienia onego/ w ktorym wszyscy przez po-  
 stepk iey tak hardy y bezpiecny zostawali: przymusiła wszy-  
 tek lud woienny do czynienia nowej przysięgi/ przez ktora  
 obowiazali się; iż pokiby żyła/ nie mieli uznawać syna iey za  
 Cesarza. Zrazu pulki Cárogradzkie/ ktorych starshyna był  
 po Irene, nie mogly się zbronić rozkazom iey: ale gdy  
 potym uslyszano/ że pulki Armenij y Káppadócyi/ ktorych  
 chciáno przymusić do tegoż; wygnaly Wodzow swoich/ y  
 Konstantyna samego obwołaly Cesarzem: dopiero w ten  
 czas widząc się wsparcie od nich/ y same toż uczynilo; tak  
 iako y inne pulki Wschodowe/ przymuszając Irene, aby im  
 wydała Konstantynę; ktorego natchmiał na Tronie osad-  
 zili. Ale z tym wszystkim/ chybil zaraz należytey ostrożno-  
 ści/ ktoraby go dluzey w powadze oney trzymala. Albo  
 wiem zemściwszy się nadržemnie nad niektórymi rzeźniczy/  
 y Wzrodnikami Matki swej; przeszedł na tym/ gdy Staurá-  
 cyusza oddalił do Armenij: upraszając przytym Matki swo-  
 iey/ aby się przentostła do Palacu pewnego/ ktory sobie wy-  
 budowała; y w ktorym wielkie skarby miała złożone. Dał  
 się potym pretko uwieść zmyślonym pieczętom iey/ y miał  
 iak tak iako pierwey za Cesarzowsz/ lubo do rzadu w rze-  
 szach nie była przypuszczona. A co dziwnieysza ięszce/ miał  
 tyle ulomności w sobie/ że przywrócił Staurácego na pro-  
 szbę iey/ też nie uważając; iż Pan przez łaski swoje/ nie ma nigdy  
 zostawiać przy sposobach do skłodzenia tych / ktorzy się u-  
 razónem iuzi; y ktorzy się mogą idawo poddać pokusie  
 zemsty/ za upatrzona do tego okazyja.

Jakoż zlosliwa niewiasta/ y Wzrodnik on hardy y wynio-  
 sty/ nie myśląc wiecey tylko o zgubie iego/ zaraz przyslugus-  
 iac się niby/ y dosyć czyniac upodobaniu Pána/ takowe mu  
 dawali rady; ktoreby go światu całemu w nienawisć y  
 ochyda

790.

Misc. II.  
Cedrenus.

781.

ochyde podać mogły. Albowiem gdy się odkryło/ iż po strá-  
cie woysk znácznych/ (która Pan ten nieśczęśliwy w jednym  
je roku od Bulgárov y Sárácenow popadł) niektórzy z  
Przedników zawiádlí się ná Nicetora Striá tego/ użgo-  
nego niegdy godnościá Césaris, aby go osadzili ná Tro-  
nie/ kázal mu záraz według rády ich wylupić oczy/ y po-  
urzynáć izyki innym Strióm swoim; lubo całé niewinnym  
y nie należącym do znowy oney. Rádžili mu tákžé / aby  
tymžé sposobem obšedł się z innemi co przednieyszymi Pány  
swemi; czyniac mu ich umyślnie podeyrżánemi/ á między  
innemi z Alexym; ktorego pulki Armenij zádały sobie zá  
Modžá/ záczym się též y zbuntowály zá niego. Náywiecey  
jednáč nábroilá z tego/ zstogim niebespieczeństwem wiáry/  
rádá ich względem małženstwa Césarskiego. Irená wiedziá-  
lá dobrze/ że się brzydził całé Césarzowa Márya, która mu  
bylá przez gwałt poiąć kázalá / y że się śalenie kochał w  
Theodorze, Pánnie jedney z Dworu Césarzowej: záczym  
špodziemájąc się / iż rozwód ten/ ná któryby on látwo po-  
zwolił / byleby mu o nim cokolwiek námiéniono / podałby  
okázýa do wielkich kłotni/ ktoreby się zamysłom iej wielce  
przydáć mogły/ ná odebrání pierwszych rzádow / z ktorych  
wypádlá bylá; poželá mu mówić niešczęra lágodnościá /  
táko tego žalowálá wielce/ iż go w małženstwo ták niešče-  
śliwe uwięzilá. Jednáčžé ten występek iej/ lubo bez uwa-  
gi y nieostrożnie popelniony/ látwo bylo poprówić; ponie-  
wáž przy powadze swojej prátko mógł wynaleść przyczýn-  
do rozvodu/ y ták uczynić zá dosýć woli swojej/ poymuiąc  
sobie ukocháná osobę.

Nie trzeba bylo wiecey do zguby mlodego Pána/ ktory  
chwytał się ládą czego/ skoro tylko obiał rzády/ wyszedłszy z  
niewoli swojej/ y ktory gotow był dla nienawisći y kochá-  
nia swego/ do przyięcia oney wdzięczney rády; ták miłená  
miętnościóm tego obiemá/ mocno już wšerce wkorzenio-  
nym/ poblážájącey. Przyiáł tedy záraz ten sposób/ bez wšeli-

Do

kiey

792.

Theoph.  
Cedr.

793.



tey uwagi/ chcąc iednąk pozor iakikolwiek rzeczy oney uczynić/ żądał po Pátryárſſe/ aby małżeństwo tego ogłosił nieważne; a potym złączył go nowym. A dla tego udał się do sztuk y sposobow nieprzyzwoitych: albowiem nie śmiejąc przytagać gwałtownego przymuſzenia osoby swojej/ ku małżeństwu onemu/ ponieważ więcej nád lat będąc spokojnie mieſzkał; Cesarzowa/ námyſlił się zdąć iey nayſproſnieyſzy występki; twierdząc iakoby go truciźna zgłódzić chciała. Dwór/ ieſt to iako obcy ow kray/ w którym wola Pánſka naywyżſzym ieſt prawem; za którą idac/ ſadzą źle albo do brze według upodobania iey/ iako ſie chęciom ludzkim obrotić każe/ powodząc ich na to albo na owe ſtrone. Nie tak preſtko Konſtántyn, pogal ſie żalić na niewinną Márya, iako nátychmiaſt opuſzczona od wſyſkich zoſtála/ y zdrażtyſiacem ludzi gotowych było/ którzy bez wſtydu wſelkiego wazyli ſie trzymać/ iż występki iey prawdziwy był/ y że ſamá nayniewdzięcznieyſza y nayzłoſliwſza była ze wſyſkich niewiaſt ſwiatá całego. Ale Pátryárcha lubo przez wſyſkie żywot ſwoy Dwórſkim bywſzy/ nie był iednąk więcej według ſwiadéć/ y nie zápátrował ſie tylko na ſamego BOGA: nie dał ſie uwieſć tak niſzgemnemu przypodobaniu; chociaſz cáły dwór potępiał pobożną Cesarzową/ chociaſz co przednieyſi Pánowie przychoǳili do niego/ ſtátecznie mu opowiadając/ iż nie prawdziwego nád występki iey nie było/ czego dowody tak pewne miaño/ iż im niepodobna było przeczyć/ y chociaſz Cesarz ſam przyzwawſzy go do Pałacu ſwego/ z znácznym onym Mſzem Ianem, który był Poſtem na Concilium Nicańskie od Pátryárchów: co tylko mogli wynaleſć nayſpoſobnieyſzego mowił mu/ aby go ſklonił na ſtrone ſwoje; to tylko záwſe odpowiaǳał/ iżby raczej umrzeć wolal/ aniżeli zezwolić na to powtorne małżeństwo/ przeciw przykazaniu Boſkiemu. Trwał tedy mocno y ſtátecznie w zdaniu ſwoim/ lubo Dwórſcy Cesarſcy przegráżali Ianowi, (który toſ ſamo powiaǳał) że go mieli na wyłot przebić / y

Kon-

Konstántyn sam mieniąc się przekonana Mążonka swois/ oświadczał się z tym/ że trzeba było rozwieść małżeństwo ies go/ albo łaskawa śmiercią/ to jest zamykając ją w Klastor/ rze/ albo też ją według prawa dając w ręce kátowskie.

Nadświadek widząc iako ani prośby ani groźby nie mogli/ y że Pátryarcha nie skłaniając się bynajmniej na wola iego/ ięszce mu klatwa przegrażał samemu/ iężeli by daley w tej mierze postępowal; Pan ten zaledy się stódze przy namiętności swojej/ kazał mu to powiedzieć/ iężeli by nie zezwolił na powtorne małżeństwo/ którego chciał koniecznie rozwodząc ją z pierwszego; tedy miał poobalać znówu wshyskie Obrázy/ tak iako Ociec iego/ Dziad y Prádziad uczynili. Z tego ięszce Pánowie oni á Przodkowie iego zaniechali/ miał po całym Pánstwie swym znieść wiadro Chrześciánstka/ przywracając bałwany Poganistie na miejsce Obrázow: á przyczyniając wiecey strachu/ y pokazując iako rzeza sama to co mówił gotow był czynić/ wygnal z Pálacu Cesarzowa Mążonkę swois; kazawszy z niej zdiąć ścáty Cesarzkie/ y zamknąć ją w osobliwym domu/ niechając leż mieć *Cedrenus* wiecey ani zá Cesarzowa/ ani zá Mążonkę.

Dopiero Tarasius, uważając z iedney strony śrogie niebezpieczeństwo widry świątocy/ iężeli by woczy przeciwiono się namiętności oney młodego Pána/ ktory bez wątpienia postąpiłby sobie w zámężności swojej/ we wshyskim do ostatniego kresu prowadząc rzecz swois/ y że z drugiey strony nie godziło się popelniać mnieyszego zlego/ uchodząc przez to drugiego wielkiego/ rozumiał iż przynajmniej mógł pokrywać rzeczy/ nie iatracząc ich tym bardziej w takowey okazyi; ktora wshysko oraz zgubić mogła. Jął się tedy środka/ ktory go miał/ nie narażając ani ná siebie ani ná owe strony/ przez niebezpieczeństwa one przeprowadzić: y dla tego/ nie przez się nie chciał czynić/ cymby pokazał że przystaie y sam ná to spráwo/ przeciw ktorey odezwał się był tak głośnie y żarliwie; ale też namiętlił się/ nie przestrzegając we wshyskim prá-



wał swego/ y władze należytey/ nie zabraniając innym/ czego sam nie chciał czynić: y tak ani zaślony albo Velum Zakonnego nie chciał dać Cesarzowej/ lubo samą na to dla pokoju pospolitego zezwalał/ ani ślubu Cesarzowi z Theodora. Ale też z drugiej strony/ nie postąpił sobie według powinności ostro/ ani wyklął tak iako się groził Cesarz; nad to zniósł ięszce aby Catechista tego/ dał Velum Zakonne Cesarzowej/ y że Iozef Opát pewnego Klasztoru w Konstantynopolu/ odprawił Ceremonią ślubu Cesarzkiego. Które wejele Cesarz/ z wielkimi uciechami y bankietami/ przez dni cztery w Pałacu Świętego Mámánta odprawował; a potym koronował nową Malzonkę swoją/ z wszelką wspaniałością y przygotowaniem/ które były zwygadyne takowym okazyom.

794.

Michaël  
in Vit.  
Theod.

Nie chybiło to zaraz wiele kłotni y zamieszánia nárobić/ których się spodziewała Irena, y których na stronie swojej żyć chciała; albowiem wiele godnych ludzi/ tak w Niescie iako y po innych Prowincyách/ nie będąc kontenci z Malzonk swoich/ rádzi byli wielce tey okazyi; że idąc przykładem Cesarza/ porozwodzili się także z swoimi/ różne do tego przyczyny/ o które im nie trudno było wynaydując/ a potym poženili się z drugimi; zład się wielki rozruch po całym Pánstwie wszedł y stogie pogorszenie Kościoła. A dla tego dwády zacni wielce y światobliwi Mężowie/ Plato y Theodorus, który potym Opátem był w sławnym onym Klasztorze/ od Consula Studiuma nazwisko swe mającym/ (który go na przedmieściu pewnym Konstantynopolskim za czasów Leona Wielkiego wybudował:) nie mogąc tego zniesć/ aby Tarasius pokrywał rzeczy tak znaczne y wielkie/ odezwał się głośnie y tak i tynie przeciw niemu/ y Malżonstwu temu/ że się aż y odłączyli od niego. Albowiem y sami/ y wszyscy Zakonnicy ich/ odskapili spoleczności z Pátryarchą/ obwiniając postępki jego/ iako nie mogli y niższe mny; co strodze cały Kościół Konstantynopolski pomieszał. Co dziwnieysza/ że obay brwni byli nowey Cesarzowej

Nicephor.  
l 15. c. 23

The.

Theodory, z tym wszystkim iednak cokolwiek czynił Cesarz/ y Cesarzowa ona/ chcąc ich sobie ziednać/ przez prośby/ podarunki/ przegroźki/ y dowody nawet same ludźi innych/ także też przestrzegających pobożności iako y oni/ nie tylko nie odmienili zdania swego/ głoścąc wszędzie iż Młajenstwo Cesarza z Theodora było prawdziwym cudzołóstwem/ ale też do tego przysli/ że se iawnie za wykletych ogłosili. A gdy Cesarz sam chcąc ich łaskawością przeciagnąć na stronę swoję/ przyszedł raz do Klastoru Theodora, cuszac sobie zniewolić go nawięzieniem onym/ wszyscy Mnichy z rozkazu Opata swego/ mieli go za wykletego; kryjąc się przed nim po komorkach swoich/ y nie mówiąc nic do niego/ ani go nawet przywitawszy. Czym tak dalece zżółcił się na świętych onych/ że kazał zamknąć Platoną w Klastorze Świętego Michała, zaraz blisko Pałacu swego; pod strażą tegoż właśnie Opata który mu ślub dawał. Co zaś do Theodora, na którego się ięszce bardziej urazał/ wyprawił Officiera iednego z Gwardyi swojej/ z Żołnierzami do Klastoru iego; którzy oświecili go środze/ z iedenastu innych co przedniejszych z zgromadzenia/ zaprowadzili go aż do Thessaloniki; tedy też wszystkich Mnichow Platonowych zapędzono.

*Mich. in  
Vit. Plat.*

Żądzie postępek Opatów tych/ trochę był zwąwy y daleko różny od Patriarchy ich/ którego także Kościół iako y ich/ poczyta za Świętego. Ale ponieważ SS. nie są całę bezgrzeszni za żywota swego/ y może się rzec/ iż w okazyi tej z iedney strony nązbyt było/ z drugiey mało żarliwości; wywiodłszy dosyć ścierze iako się rzecz stała: zostawia to Czytelnikowi memu/ aby według upodobania swego osadził sprawę tę/ y przypadek tak osobliwy. Co tylko powiem trzymając się zawsze powinności Historyka/ która na prawdziwym wyrażeniu/ rzeczy jawi się/ iż iakokolwiek jest/ czyli Opaci oni dobrze czyli źle uczynili/ odłączając się od Patriarchy swego/ do którego sadu y zwierzchności sprawa ta należała; to pewna/ że Bóg wszechmogący wiele dobrego z żarliwości ich



uczynił ku chwale swojej: albowiem co się byli udali za przykładem Cesarzkim/ zadumieni postępiem tak meżnym Świątych onych ludzi/ tak wielką sławę zświątobliwości swojej mających/ y których odwaga Papież sam głośno sławił/ obaczyli się sami w sobie/ y znowu się do pierwszych Młazonek swoich powrócili. Co też do Pátryarchy/ może się także mówić/ że nie uczynił złego; ponieważ ciż sami Opáci (którym się wywiodł) zrozumiałszy rzeczy/ do społeczności tego powrócili; y równie iako Cesarzowa Márya, postęp ten tego pochwalili; którym wiące światą utrzymał przy cząłości swojej. A tak Tarasius, biegłością swoją zabiegł/ że nie znieściono znowu Obrazów świątych na Wschodzie/ y oraz Concilium wtorego Niceńskiego/ które stodze tym czasem tknięte jest/ na Concilium w Frankofortie pod ten właśnie czas odprawianym. Ale ponieważ tu miejsce jest nayznacznieysze/ y nayosobliwsze Historyi moiej/ trzeba abym go objaśnić chędogo/ trochę wyżej rzecz zaczął; y wybaśza mi/ że rzetelniej/ pilniej/ y obforniej aniżeli by należało Historykowi/ rozbiore trudność tego.

Eginh. Io-  
nas Aurel.  
l. 1. de  
Imag. An.  
Franc.

Od czterech już albo pięciu lat/ dway Biskupi Hiszpańscy/ to jest Elipandus Arcybiskup Toletáński/ y Felix Biskup Ovgellenński/ w Kátalonij; namysłili się byli oraz/ wznowić Herezyę Nestoryuszą/ lubo pod innemi słowy/ ucząc iż w Chrystusie dwoch było Synów Bożych; jeden przysposobiony albo *Adoptivus*, ile był głowieniem; drugi przyrodzony/ ile *BOG JEŃ*. Elipandus podiał się rozgłaszać bładu tego po Hiszpanij/ a Felix po Fráncyi/ Niemczech/ a nawet y Włoszech; gdzie go natychmiast potępił Paulinus Biskup *Aquileia*, w roku 791. a potym w rok z tymże Felixem, tenże blad na inszym zgromádzieniu Biskupow w Ratisbonie, przy obecności Karola Wielkiego był potępiony; który posłał Felixa do Rzymu/ aby tam wyrzekł się nauki swojej przed Papieżem Adryánem, a ten przyjął go do łaski/ y przywrócił na Biskupstwo. Ale gdy potym pre-

tło

kto potrafił użyć/ y oglašać tenże blad/ zwiastując ięszce pil-  
 nością/ za náleganiem Elipanda, który náwet pisał o tym  
 do Károlá, y do Biskupow Fráncuskich/ ten Pan uznał to/  
 iż dla wykorzenienia Herezyi oney/ trzeba było powołać  
 go Concilium ná Zachódzie; który prawie wszystek był pod  
 władzą tego. Papież Adrianus rad był tej okázy/ ile mu  
 się zdáło/ że przy niej mógł potwierdzić Concilium wtore  
 Nicenskie; którego ięszce ná Zachódzie nie miało za powoła-  
 chne: lubo go bowiem Papież jam/ co do siebie uznał za  
 prawdziwe/ to jednak pewna jest/ że go ięszce był wcale  
 nie potwierdził. Ponieważ iáko sam pisał do Károlá, ięszce  
 był nie odpisał ná list Cesarzá w tej okázy/ mając wola w  
 odpisie onym upomnieć mu się ostatni raz/ aby ustąpił tego  
 wszystkiego/ co trzymał należytego Kościółowi w Sycylii;  
 a gdyby nie usłuchał/ ogłosić go Herezykiem: co ięszce do-  
 tad związał/ nie chcąc dać okázy młodemu Panu lekkie-  
 mu/ y mało co mającemu wiary/ do wznowienia Herezyi  
 Obrázobowcow. Do tego Papież ten iáko mądry wielce/ nie z  
 zwierchności swojej nie chciał ięszce stanowić o Conci-  
 lium, ani go nazywać powołanym; póki by go był nie prze-  
 stał do Fráncyi dla uwagi/ kiedy rozumiemy nie że wszystkim by-  
 ly gotowe do przyięcia Concilium tego za wólne/ y do pod-  
 dania mu się iáko powołanemu.

Ep. Hadr.  
ad Carol.  
Mag. de  
Imag. sub  
fin.

Vide ad-  
monit. Sir-  
mondi, ad  
Canonē se-  
cundū Cō-  
cil. Frācf.  
& Petav.  
lib. 15. de  
incar. C.  
12.

794.

Jakoż wiara y nauka ktora na ten czas miano we Francyi/ nie ze wŹysytkim skosowała sie do ustaw tego Concilium. WŹyscy Praláci zgadzali sie wprawdzie wzgledem potępienia Obrázoboycow/ y przyimowania Obrázow; jednak gdy wiele takich bylo/ ktorzy im oddawali cześć; ( z tego świadkami są dwanaście owi ktorzy sie na Concilium RzymŹskim za Papieża Stefana podpísali: ) znędydowali sie także y tacy/ ktorzy zabiegając zabobonom/ nie mogli zcierpieć hanowánia ich/ y nie przypuŹszali ich tylko dla ozdoby/ dla pámietki y dla náuki/ zádajdąc sie ná liście Grzegorza Wielkiego, do Sere-  
na Biskupa Nártsyli pisanym. Byli ięŹsze y tacy/ ktorzy  
nie



nie rozumiejąc tego/ co sami mówili/ to tylko twierdzili w  
pospolitosci/ że środek trzymali między temi/ którzy byli  
Obrazy odrzucając ie; a temi/ którzy ie czili nad potrzeba/  
nie wyrażając szczerze myśli swoich/ jeżeli nie chcieli aby im  
oddawano ukłonu głośniejszemu/ która tylko BGDV sas  
memu należy/ czy też aby im żadney czci y poślanowania nie  
czyniono. Co wielka/ wielce się w on czas urażano na Gre  
kow/ y gdy odrzucało fałszywe ich Concilium Carogro  
dzkie za Koprornim Cesarza odprawiane/ które ostatni błąd  
popierało; rozumiano także/ że to drugie pod Konstancy  
nem y Irena, nauczało pierwszego; ukłon y część Boska  
Obrazom przypisując. A ztąd tak szpetnie Concilium to  
udano było przed Karolem, którego nie prawdziwy y fał  
szywy wykład miało/ że we trzy lata po odprawieniu tego/  
pozwoili go zbierać na piśmie/ co się zamysła w czterech Książ  
kach wydanych pod imieniem tego; w których Pisarze ich  
zarzucając sto dwadzieścia rzeczy Concilium temu/ w sto  
wach tak dalece przytych y uszczypliwych/ że się z tego sa  
mego łatwo pojąć może/ iako nie były dowcipu y rozumu  
Pana tego; który zaprawde nie pisałby tym sposobem.  
Hincmarus Arcybiskup Remski wspomina/ że czytał te  
Książki na Pałacu/ kiedy jeszcze młodo zostawał na Dwor  
ze/ y była zdana aż do Roku 1549. gdy ia dopiero Lu  
teranin jeden znalazłszy w spargale pewnym starym/ y ręką  
pisanym/ pokazał swiadcu/ z przemową według upodobania  
swego/ pod imieniem zmyślonym Eli Phili, gdzie się sto  
dze wymiera wszystek przeciwko czci Obrazow. Temu ie  
dnak niepodobna przegryć/ aby ta Książka nie była tą wła  
śną która przyznaje Karolowi, iako się to pokazuje przez  
odpowiedź Papieża Adryana, na zarzuty które w sobie za  
myśla.

Papież tedy ten nie tylko pozwolił/ ale y nakazał/ aby trzy  
many był Synod powszechny całego Zachodu/ który złożony  
jest od Karola w Frankoforcie nad Menem, gdzie Adryan  
przy

przysłał Legatów swoich Theophilaeta y Stefaná, z prze-  
tłumázeniem Concilium tego Nicańskiego/ aby tam było  
uwajone. Zład się iáwnie widzieć może/ iż ięszce dotad  
nie było potwierdzone: kolo trzechset Biskupow zebráło  
się ná to Concilium do Fráńfortu/ tak z Fráncyi/  
iáko z Niemiec/ Wloch/ Hiszpánij/ y Anglii. A gdy się  
iuz wszyscy zgromádžili ná początku lárá/ Károl Wielki  
oprocz przyrodzoney wymowy/ máiac tak doskonała umieie-  
tność ięzyká Látíńského/ iáko naymedrší y naybiegleyší w  
nim mieć mogli čásow onych/ sam ie zaczął mowá swojá/  
ktorá powstáwšy z Tronu/ dosyć dlugá miał z niewypowie-  
dzianá żarliwością wzgládem odpráwiania Concilium, y pil-  
ney potrzeby ná zábíezenie co przedzy Herexyi oney Nesto-  
ryusá; ktora się iuz bylá z Hiszpánij do Fráncyi/ á ztám-  
tad do Niemiec przénioslá. Potym zá próšbá Concilium,  
nákázal aby káždy pewnego dnia/ podał ná písmie zdánie  
swoie/ wšpárte świadectwem y powágá Písmá świetego/  
wzgládem náukí Felixa y Elipanda. Co się prętko stáło/  
y Herexya oná od wšystkích Oycow/ bez żadney sprzeczki zo-  
stáła potępiona.

A gdy tak osádzono trudność oná/ przystáplono do Con-  
cilium Nicańskiego/ ktorego przepísanie Papież Adryan-  
przesłał przez Legatów swoich do Fráńfortu. Zázým gdy  
z iedney strony/ wšyscy dawni Písarze/ po Concilium tym  
písácy twierdzą/ iż to/ ktore się pod Konstántynem y Ire-  
ná wzgládem przywrocenia Obrázow odpráwíáło/ było ná  
nim odezucone/ z drugiey záś wiele Theologow nášych ro-  
zumieia/ iż tego cále nie potrzebá bylo/ zášli w ták wielká  
trudność; że pomiešáli prodze te čásć Zístoryi/ dla rožnos-  
ści ogródek/ y zákrétow/ przez ktore się wywodzą/ sposobem  
cále nieprzystoynym y nie do rzeczy. Jedni bowiem z nich  
twierdzą/ że ci wšyscy Písarze/ nie mówią tylko o Conci-  
lium zá Kopromá (co iest iáwny fałš/ poniewáż ożywi-  
ście wspomínáia Konstánty á y Irenę, y čásć Obrázow)

Le

lubo

Ado in-  
Chronie.  
Sirm. T. 2  
Cōc. Gall.  
Hincmar9  
loc. cit. ius-  
sione Apo-  
stolica Se-  
dis, gene-  
ralis est  
Synod9 in  
Frācia cō-  
vocāte pra-  
fato Im-  
peratore  
celebrata  
Sur. in-  
Cōc. Frācf

Hincmar9  
O Romam  
missa, quā  
etiā Papa  
Romanus  
in Franciā  
direxit.  
Chron. sub  
Ludov. pio  
An. Frāc.  
Eginh.  
Regino.  
Vspērgēs.  
An. Fuld.  
Hincmar9  
loc. cit.



*Sur.  
in Conc.  
Francf.*

*Suar. in 3  
P. T. 1.  
dist. 54.  
Sect. 3.*

*Vasqv.  
Disp. 107.  
in 3. P. C.  
8. & alij.  
Lib. Car.  
P. 7.*

*Bellar. C.  
14.  
Baronius  
ad Ann.  
794.*

*Suar. loc.  
cit. opusc.  
55. Capit.  
ad Hinem.  
Laud. c. 20*

lubo go wszyscy miannia Konstantynopolskim / bo nie tylko  
że się zaczęło y skonczyło w tym Mieście / odprawiało się do  
tego w Państwie Konstantynopolskim. Drugiż nawet przy-  
dali y to / że Concilium Frankfortskie potwierdziło nakoniec  
Nicenskie / tak dalece; że sławny ieden Pisarz śmiał je po-  
łożyć pod imieniem Frankfortskiego. A zaś drugi widząc /  
że dawni Pisarze dość wyraźnie mówili / aby tak iawny fałsz  
mógł mieć miejsce / napisali bezpiecznie / że się oszukiwali po-  
Hinkmarze, który także oszukiwał się sam / przez Książkę onę  
wymowioną w Karola; kiedy w przedmowie Kanon albo  
ustawa odrzucenia onego jest włożona. Ale nie jestże to  
rzecz godna pożałowania / widząc iżto ludzie tak wielkiego  
rozuumu nie zndiac sami Książ / tylko za świadectwem in-  
nych / nie postrzegli tego / że te Książki Karolowe, na cze-  
ry lata przed Concilium Frankfortskim wydane są; a zaś  
przedmowa Pana Eli Philii (która w sobie przytacza ustawę  
albo Kanon Frankfortski) nie nastąpiła aż w siedmiuset lat  
prawię po Hinkmarze; około Roku 1549. ponieważ w niej  
wspominają o sławnym Mistrzu Eckiusie, który był umarł  
trochę przedtym. Wielka część rozumiała / że Oycowie oni  
Frankfortscy / będąc źle sprawieni z Książ onych Karolo-  
wych, odrzucili Concilium Nicenskie / nie wiedząc tego / że  
ciż Oycowie mieli od Papieża Adryana rzetelne wypisa-  
nie tego Concilium. Insi zaś tak tłumaczyli / że to nie  
Concilium całe / ustawa ona odrzucająca naukę Nicenską /  
sta nowilo / ale tylko niektóre osoby iego; ktorych dowody  
posłano Papieżowi / nie o tej rzeczy nie stanowiąc. Eż nawet  
y tacy / ktorzy mówią przeciw powadze tak wielu Historys-  
kow / iżto by podobieństwo było / że całe o Obrazach nie wspo-  
minano w Frankfortcie / y że świadectwo Hinkmara jest pod-  
rzucone; lubo jest oczywiście w Książkach iego; y tak nie  
iásnego w zawiśłaniu onym nie było / bo miasto tego / aby  
miáno szukać prawdy samey po Historyach / y według  
zwyczajn Historyi / rozumiano zjawę iż to (tego niechcia-  
no

no aby bylo kiedy:) y w samey też rzeczy nie było nigdy /  
zład potym z trudnością szukano wykrętow y dowodow ná  
popárce zdánia swego.

Aleć idac zá słusnością sama/ y niewiázac się do żadney  
strony: rozumiem iż nie máš nic łatwiejšego / iáko rozpa-  
dzić te wszystkie ciemności/ y pokázac ná oko prawdy; trzy-  
májac się státecznie ustaw jámego Concilium, względem  
Obrázow. Wšytká trudność pochodzi ztąd/ że dlugo ro-  
zumiano/ iáko by álbo Concilium nie postanowilo w tym nie/  
álbo że Károl zátál to / poniewaž się przeciw temu Lega-  
ci Papieży odezwalí. Dalo się to iáwnie widzieć / iż tu nie  
byly tylo domniémánia/ ktore sobie každý według upodo-  
bánia czyní/ bez żadnego gruntu ná popieránie zdánia swes-  
go/ poniewaž mamy teraz ustaw niewatpliwa Concilium  
tego o tym/ co się tyče Nicenskiego; y ktora miáno zázwe-  
gdyby chciáno bylo poszukać/ co raz względem Obrázow  
postanowilo y co do Kánoná álbo ustawy/ Ociec Sirmon-  
dus Jezuita/ iáko bez wátpienia ieden z naybiegleyšych y  
medyšych ludzi swego času: podal nam ía z piáciádziejstá  
y piáciá innych/ ktore náležł wstárym bárdzo piásmie/ mis-  
dzy Káiegámi Košciola Remińškiego S. Remigiulá, o ktore-  
go prawdzie že nie możemy wátpić / (iáko znáigcy się nayle-  
piey ná tákowych rzeczách/ ) przyrzeka nam. Skoro tedy  
Oycowie oni wykłali błedy Elipanda y Felixa, w piérwšym  
Kánonie: tákowi potym przeciwko Grekom stánowili. Po-  
dáno do Concilium dla uwagi nowy Synod, ktory Gre-  
cy odpráwiali w Konstántynopolu, względem száno-  
wánia Obrázow; w ktorym czytamy, iż ci ktorzy nie  
oddádza Obrázom prawdziwego ukłonu Latrii, ták iá-  
ko samey Troyce Przenayšwiétszey, máia bydz wykłe-  
temi. Náši tedy šwiéci Oycowie, niechcac cále tá-  
kowej czci álbo ádorácii, zgodnemi głoly Synod ten  
potępili. Poniewaž to Concilium nie bylo iéšcie miáne  
zá powšechne/ áni potwierdzone práwnie od Papieža/ ktoš

*Quin ipe-  
ri sinceriq;  
sint, nobis  
certe pro-  
pter anti-  
quissimi  
codicis au-  
toritatem  
ambigere  
non licet.  
T. 2. Cóc.  
Gall.*



ry go im przysłał do uwagi: wolno im było sądzić o nim/ tak iako uczynili według pisma y podania; y nie tylko mogli/ ale y powinni byli potępić naukę tak skądądną/ iaka była w tym Kanonie. Ale to jest dziwna rzecz do pojęcia/ iako ci Biskupi mogli sobie wbić to w rozum/ aby Concilium Niceńskie nazywało Obrazom prawdziwą część Latrii; ponieważ się iawnie oświadcza na tak wielu miejscach/ już im nie było kaze oddawać tylko prosty ułkon y poszanowanie; ktorzym się sama rzecz w nich wyrażona śanuje; a żadna miara ułkonu albo części Latrii, ponieważ ta BOWY tylko samemu należy. Nie dla tego to/ aby (iako poespolicie rozumieją) Oycowie oni dali się zwieść Piskarzom Książek Karolowych, ktorzy ustawicznie białochwalili swoje Concilium Niceńskiemu przypisać/ nieślusnie mu y fałszywie naukę tak bezpieczną żądając. Albowiem mieli same akta Concilium tego przełożone po łacinie/ ktore z sobą legaci Papieża Adryana przywieźli byli y ktore powinni byli pilnie uważać; nie dufając samemu świadectwu stosny obwiniającej; iakoż y uczynili tak. A dla tego wysłali Kanon ten tak straszny/ albowiem sama rzecz znalezli w przełożeniu onym słowami te; ktore potem potępił. Były w akcie trzeciej sessyi/ gdzie Konstantyn Biskup Konstantyni w Cyprze/ dając swoje zdanie na list Tarczyusza do trzech Patriarchow Wschodnich/ ktory czytano/ y ktory on potwierdzał: mowi te słowa. Przyimuję y z poszanowaniem przyćiskam, święte y części godne Obrazy, według części y poddaństwa, ktore świadczą iednostayney y ożywiającej Trojcy Świętej. Tak tedy w przełożeniu onym łacińskim/ podanym do uwagi Oycow napisano było. Samo zaś Greekie pismo/ ktorego tam nie miało na ten czas/ inaczey całę mowi w te słowa. Podpisuję tę naukę, y iestem tego zdania, przyimując z poszanowaniem święte y części godne Obrazy; a oddając część y ułkon Latrii, samey Przenajświętszey y odżywiającej Trojcy; y wyklinam

*Ep. Hadr.  
ad Carol.  
Mag. Op.  
Car. 1. 3.  
c. 17.*

*Conc. Nic.  
2. act. 3.*

klinam tych, ktorzy o tym inaczey trzymáią. Otoż ma-  
my objaśnienie tej tak wielkiej trudności; która w momen-  
cie jednym ginać musi / za stosowaniem tego fałszywego  
przełożenia / z samym prawdziwym piśmem albo oryginałem.  
Przełożenie to / według którego Wycowie Frankfortcy wy-  
dali Kanon swój / zmyślone jest y fałszywe; czego doysć nie  
mogli / nie mając Greckiego. A dla tego znaydując w Co-  
cilium tym miejsce tak sprofne y niezbożne / którego tam  
zdrasć nie odrzucało; a wiedząc dobrze że się może potępić  
Księgá / zamyslać w sobie nauka iedna heretycka: lubo w  
innym miejscach przeciwnie trzyma y dobrze / co jest zwyższe  
na heretykom; potępil Synod ten Grecki iaki mieli / y iak  
li onże sam / całé inaczey nauczając potępiłby zapewnie.  
Jakoż nie samo Concilium Niceńskie / według prawdy ná-  
on czas potępione było / przez zgromadzenie Frankfortskie;  
ale tylko wykład tego fałszywy który miało / y który odrzu-  
cono / skoro potym doszedłszy fałsu / Anastasius Bibliothe-  
carius Rzymski / inhy wydał a prawdziwszy.

To tedy tylko Concilium Frankfortskie potępiło / y od  
wszystkich Chrześcian ma być zawsze potępione: co zaś  
postanowiło względem Obrazów: niewiem dla czego powia-  
dano / że nie; albo co za trudność była w tym aby to ob-  
stawiono; ponieważ ustawa tego tym jest iakna y wyra-  
żna / w ostatnim osmiudziesiąt y iednego artykułow / spi-  
sanych ná regestrze; który potym Concilium to do Papie-  
ża Adryána wyprawiło. Gdy bowiem Pisarze Książek Ká-  
rolowych, wiele rzeczy żądali Synodowi Niceńskiemu: Wy-  
cowie Frankfortscy wielki wzgląd mając zawsze ná Stoli-  
ce Świętej / y bagac (tak iako y Książki te Károlowe,) iż  
żadne Concilium nie ma wagi / po ki go Ociec święty Pa-  
pież nie potwierdzi: uznali to iako y sam Károl, iżby trze-  
ba było wysłać mu regestr tych wszystkich zarzutów; oraz  
y z tym co sami ná Concilium swoim uchwalili. A dla  
tego wybrali ich osmiudziesiąt / między ktorými jest y ten / co



im był okazy do wydania Kanonu swego: potem przydał artykuł z ustawa ich w te słowa. Ostatni artykuł który przydaemy jest taki. Aby Ociec nasz Święty Papież, y cały Kościół Rzymski wiedział, iż według tego co jest wyrażono w liście Grzegorza Świętego, do Serena Biskupa Masylii, pozwalamy Obrazow świętych wszystkim którzy ich pragną tak w Kościołach, iako y po za Kościoły dla miłości BOGA y Świętych jego, ale też nie przymuszamy nikogo do czci ich, nie pozwalamy także tłuc ich, ani płowić, y stanowimy aby cały Kościół Katoicki trzymał się w tym zdania które Grzegorz Święty w liście swoim wyrażił.

Karol wysłał z Regestrem tym Angilberta Opata S. Rycherij do Papieża. A mądry y święty Papież odpowiada odrzucając wzdłuż te wszystkie zarzuty jeden po drugim / które Pisarze Károlowych podają; że się stał iako two pojąć może / iakoć całe nie miał ich u siebie za pracę Károlowa. A gdy przychodzi tu temu / który dał okazy postąpienia Synodu / to jest czterdziestemu pierwszemu; mowi że Biskupi którzy się wyrzekli Herezyi Obrazoboystwa / uczynili za dosyć Kościołowi; wyznając należyta część Obrazom / która Concilium wyraża w opisanu swoim wiary / gdzie rzetelnie odrzuca Latria, albo część najwyższą / która tylko Bóstwu samemu przynależy. Tak / że gdy Papież Adrianus napadł w wykładzie onym fałszywym / zdanie nie tak iako było opisane Biskupą onego Cypryjskiego / nie uzał go tylko za zdanie jednego głowicką; którego Concilium nie potwierdziło bynajmniej / ponieważ całe przeciwna ustawa uczyniło / na którą się tenże Biskup podpisał y z innymi. Dla tego Papież na początku odpowiedzi swojej mowi / że nie myśli bronić każdego z osobną / ale tylko naśladować dawnego podania Kościelnego / y nauki Przodków swoich. Aniemał że Oycowie Frankfurtscy / którym przestał być przepisane to Concilium, tymże sposobem mieli sobie postąpić /

nie

Per unum  
quoddam ca-  
pitulū re-  
fōsū red-  
didimus,  
non quem  
libet abſit  
hominē de  
fendētes,  
ſed olitanā  
traditionē  
ſc.

nie uważając tylko ustawy całego Concilium, a nie trzymając się zdania iednego głowietá/ iákoż słusna było spodziewać się tego po nich. Ale oni mając wolność do sądzienia według zdania swego/ postąpili sobie ináczey/ y znając według wykładu tego/ niezbożną naukę w zdaniu Biskupa onego/ (o ktorey nie wiedzieli aby odrzucona była: ) niechcieli wiecey potym ani ná ustawy całego Concilium, ani ná zdanie innych Biskupow/ ani náwet ná potwierdzenie listu Tárásiuszá Pátryárchy przez tegoż Biskupa/ mieć względu; żádoby byli mogli dójść/ że iákieś podobieństwo było posafkowánia w zdaniu iego. Ale gdy chcemy sądzić według samey surowości/ możemy nie uważać tak wiele; chwytając się tego szczegółnie/ co się na iednym miejscu potaje; czego nie uczynił Adrianus, iáko się to z odpowiedzi iego ná ten punkt dále widzieć.

Co do ostatniego/ ktory w sobie zamyka ustawę Concilium Frankfortskiego/ względem Obrázow świętych/ wielką pochwałę dając mu Papież, nazywając go Świętym y poważnym/ oświadczał się/ że go nád inne wszystkie (ná które odpowiadał) osobliwie wazył/ y własnym go á godnym Károlá Wielkiego sądził/ gdy się w nim oświadczano zochota do náśladowánia nienaruszenie nauki Grzegorza Świętego. Albowiem ten wielki Biskup (mowi Adryan) chce tego w liście swoim do Serená, aby używając Obrázow/ samey tylko Troycy Świętey część Latryi oświadczano: y w liście do Januaryusza Biskupa Ráldrytańskiego/ y do Pustelniká Secundina we Fráncyi/ przyznając y potwierdzając wyraźnemi słowy/ część im wyrządzoną przez stosowanie do rzeczy samych/ ktore w nich śánulemy. A to jest właśnie co Concilium Nicańskie w ustawie swojej uchwalilo: á zaś Frankfortskie/ przyjmując naukę Świętego Grzegorza, trzy rzeczy w tej okázy nákázalo. Naprzód że wolno wystawiać Obrázy tak w Kościółach/ iáko y gdzie indziej: potóre aby nie dopuszczano psowánia ich y tłuczenia. W tych

Lib. 9 Ep.  
9. Lib. 7.  
Ep. 2. 5.

dwoch



Permitti-  
mg Imag.  
Sanctorū,  
Ec. fran-  
gere vel  
destruere  
eas, si quis  
voluerit,  
non per-  
mittimus.  
Decr. 14.  
Plat. in  
Hadriano  
primo.  
Blond. l. 1  
Decr. 2.

Adorare  
verò eas  
nequaquā  
cogimus,  
qui nolue-  
runt.

dwom punktach ogłasza jest/ że potępią zboryszę Kopros-  
nimą y wszystkich Obrazoboyców/ iako wielu twierdzą o tym/ i  
a osobliwie Concilium Senenckie w Roku 1528. ktore z nie-  
ktoremi Historykami przydaje/ że Felix znówu tam był po-  
stępiony dla nauki tej/ gdy ią oraz z Nestoryanizmem chciał  
odnowić/ co mogło być w rzeczy samey/ bo y Jonas Aureli-  
anensis przyrzeka/ iż Claudius de Turino wielki Obrazo-  
boyca/ był kiedyś uczniem Felixowym. Należałoby co do  
części Obrazów/ ponieważ to nie jest fundament wiary/ ani  
konieczne potrzebna rzecz do zbawienia/ y że rozum ludzki  
średze się w tym rozniły/ iedni chcąc ie części/ a drudzy nie;  
Oycowie Oni dali w tym każdemu na wola/ oświadczać  
się/ że nie myślą nikogo do śanowania ich siłować. A tak  
nie może się mówić/ aby to Concilium potwierdziło Nicens-  
kie wtore/ ponieważ ie potępiło w ustawie oney/ dla niezbo-  
żney nauki/ ktora w wykładzie tym fałszywym znalazło; ale  
też y tego nie możemy mówić/ aby co przeciwnego ustawom  
iego postanowiło. Albowiem oboie/ iednakże odrzucając dwa  
koncilia/ albo raczej zbytki; to jest adoracyą, albo część naye-  
wyższą Obrazów/ y Herezya tych/ ktorzy ie tłuka y psuie/ y  
oboie iedną rzecz prawie twierdzą względem części ich/ iedno  
dając ią na wola każdego/ a drugie potwierdzając ią y sta-  
nowiąc/ lubo z tym wszystkim żadney nie mają powinności  
śanowania ich/ ani wszystkich wespól/ ani z osobną niektórych/  
w każdym razie/ chyba tylko gdzieby było o zgorzienie nie czy-  
niać tego/ y pokazywać przez to/ iż nie wierzymy aby wolno  
było śanować ie/ tak iako nie jest powinność żadna wzywając  
Świstych/ ale tylko wierzyć mamy/ iż jest dobra rzecz wzy-  
wać onych.

Jakoż y Papież Adryan, wielkiej będąc przezorności/ y  
uwagi/ a postępując sobie we wszystkim wielce mądrze y ostro-  
żnie/ w tym mieyscu/ oboje te Concilia iednakże prawie tła-  
dziej. Albowiem z iedney strony w odpowiedzi swoiey/ chwał-  
li ustawy one względem wiary Frankfortcką; ktora mu był  
posłał

posłał Carolus, nie potwierdzać iey iednak powaga swa  
Papieſka/ á z drugiey doſyć ma/ gdy madrym Apologiem  
Conciliũ wtore Lickenſkie opiſule/ przeciw zarzutom onym z  
Książ Karolowych temu poſłanym/ nie potwierdzać go  
także/ ani gnyſac poſſechnem/ iáko go ſobie Grecy poży-  
wali. Nie rychło áż potym gdy zoſtalo potwierdzone. Wy-  
cowie naſi przyſli ie nákoniec y przyznali we Fráncyi/ ták  
iáko y teraz przyznáia zá ſiódme poſſechné Concilium.  
ták tedy maſz prawdziwa Hiſtorya o ſlawnym Concilium  
Fráńtforeſkim; ktorem tu doſć ſzczęſliwie (ile mi ſie zda)  
wyſiał z zamieſzania y ciemności wiátek dotąd zoſtawáło/  
dla nie doſkonałego uwáženia ſpraw y piſm ſtarodawnych/  
ktoremi ſie rzeczy látwó (ták iákom ia uczyni) objaſniáia.  
A nie rozumiem/ áby przeżytaſzy bez záwáſztoſci y wzgle-  
du iákiego/ te góſć piſmá mego/ mieli wiaſcey chć Páno-  
wie Miniſtrowie Heretyccy/ ile madrzy y poſciwi/ zárzucáć  
nam Concilium Fráńtforeſkie/ ktore záprawda nie mniej im  
ieſt przeciwné nád Lickenſkie.

Wóſtátku moze ſie rzec/ że te dwie Concilia były dwieſ-  
má oſobliwemi dziełami Papiſá Adryána, ktory pogodził  
wſzy ie oboie ták madrze dla dobrá y pokoju poſſechnego/  
tym ſpoſobem iákom nádmienil/ przénioſt ſie do niebá/ po  
nádgrode ták wielu chwalebnych prac y trudów ſwoich/ ktos  
re go użyczył iednym z nárgodnieyſzych y ſlawneyſzych Wy-  
cow ſwitych/ ieżeli kiedy ktorzy ozdobili cnotami ſwemi  
Stołice Apoſtolſká/ ná ktorey on bliſko dwudzieſtu czterech  
lat/ z táká ſławą y ták ſzczęſliwie záſiadał. Máł to był go-  
dny podziwiania/ w ktorym wielkie ozdoby ták ſzczęſcia/ iá-  
ko urody y rozumu/ ſchodziły ſie ná wyſtáwienie pierwoſzego  
Káplána y głowy Roſciola/ ták przez powagę wyſmienis-  
tych doſkonałoſci/ iáko przez wyſokoſć urzędu y godnoſci.  
Był álbowiem rodem z domu náyzacnierſzego y náymocniey-  
ſzego w całym Rzymie/ urody náder wſpónialey y miny cá-  
le Páńſkiey/ twarzy wdziaſzney/ ktora wyrażála ná góle iá-

795.

Anaſt. 5  
Ciacon. in  
Hadr.



go pewna ideaś postawy Biskupia; że go łatwo od innych roznika/ y wydawała wszystkim za najwyższego Pasterza; bez pomocy znaków onych/ które zwyczajnie wiążą się przy niej/ objaśnić y zdobić sobą/ przezacną godność Namieśnik-  
 kę Chrystusowego na ziemi. A te ięszce więcej wzbiły się/ niezrównanemi przymiotami/ y darami umysłu; przezorem dowcipu bystrego nader/ y przenikającego/ gruntownym śląkiem rozumu/ wysokością nauki/ y mądrym prawie Bo-  
 haterkim/ nieprzekonanego serca/ które nie raz pokazywał/ zastawiając się harym zamysłem Lombardow y Grekow/ czynnością niepracowaną/ y ustawiczną około wszystkich Ro-  
 ściolow/ pilnością y staraniem/ miłością ku ubogim/ których sto na każdy dzień w Pałacu swoim hojnie podejmował; i-  
 godnością/ skłonnością/ y wiadomością doskonałą rzeczy światowych/ która z wysoko światobliwością dobrze umiał pogodzić; a naderwszystko wspaniałością umysłu prawie nad  
 Królewską; łącząc wielkie one dobra y dochody/ z lasz szego-  
 drobliwych Królow naszych nadane/ ku ozdobie Miasta Rzym-  
 skiego y Kościolow/ przez bogate sprzęty od złota y srebra/ nad to samo ięszce/ co się stary Rzym po Cesarzách swoich  
 mógł kiedy spodziewać; y czego wypisanie samo podane od  
 Anastazyusza, ku podziwieniu jest/ przerażając rozumy lu-  
 dzkie samym pomysleniem/ na tak wiele cudownych y wy-  
 śmienitych rzeczy.

Eginb. in

Vita Car.

Magn.

Quē ami-

cumprac-

puum ba-

bebat.

Sic flevit,

ac si Patrē

aut carissi-

mū Filium

amisset.

Naybardziej iednak pamiętka iego/ osobliwie Fráncuskie-  
 mu Narodowi ma czynić wdzięczną/ doskonała ona przyjaźń/  
 y ścisła z Károlem Wielkim poufalość/ który go też tak  
 włainego Wyca śłanował y kochał iako najwyższego y nays-  
 bliższego z Przyjaciół swoich; co się pokazuje z listow pel-  
 nych miłości y ofiarowania/ z darow przyjaźnych które sobie  
 posyłali/ y starania niepoletego/ które obadwój mieli o rze-  
 gach pomnożeniu/ y sławie wzajemney ieden drugiego.  
 Jakoż Pan ten tak dalece był przerażony nowina o śmierci  
 iego/ że się nie obśedł bez płągu/ pokazując się tak smu-  
 tnym

tnym y żalostnym/ iakoby własnego Oycá/ albo naykocha-  
 ńse z dziatek swoich utracił. A postępując sobie iako praw-  
 dziwy Przyziaciół Chrześciański/ rozestlał hojne iakmużny po-  
 całym Chrześciaństwie/ y po wszystkich Kościolach  
 Katedrałnych do Angli; aby się modlono za dusze ták  
 Kochanego Przyziaciół/ nie dla tego/ aby miał wątpić o zbá-  
 wieniu oney/ ile ták pobożney (iako piše do Offy Krolá  
 Mercenow w Brytannii;) ale aby pokazał całemu świá-  
 tu znaki y dowody wierności swojej/ ktorey mu dotrzymać  
 záwsze chciał nieodmiennie/ y miłość iako naykochańsemu z  
 Przyziaciół swoich pokázuiać. A dając ieżze inſe świáde-  
 ctwo o tym/ wszystkim wielom potomnym/ ktore poty poti  
 y Kościół Piotrá Świętego, (gdzie jest grob tego Papieżá)  
 trwać będzie/ sam mu złożył nagrobek/ ktory y podziśdzien  
 widziemy z trzydziestu ósmiu wierſhow łacińskich/ wielka ſla-  
 wa w sobie Oycá tego Świętego zamykających/ w ktorych  
 między innemi rzeczami wspomina/ że nauczał ludzi praw-  
 dziwey y świętey nauki/ wszystkim drogę do Niebá otwierá-  
 iac. Iakóž teraz mogą mówić Heretycy/ że Károl całé iná-  
 gey trzymał/ dnizeli Adrianus o Obrázach y Umárl w Rzy-  
 mie/ lat dwádzieścia trzy/ Miesięcy dziesięć y dni siedmna-  
 ście ná Stolicy S. wysiedziawſzy/ dnia dwudziestego ſostego  
 Grudnia/ w Roku 795. A záraz tegoż dnia obráno po nim  
 Leoná trzeciego, ktorego wyſokie cnoty całemu wiadome  
 świátu/ ták godnym czyniły mieyscá tego; że ani oczywiſte  
 przeſtkody/ ani tájemne figle chciwoſci ludzkiey/ mogły się  
 oprzec nátechnieniu y łasce Duchá Świętego; ktora nie lubi  
 przewołać onych/ tráfiących się gásem w obieraniu Papieżá/  
 á záwsze ſłodliwych Kościółowi.

Papież y Rzymianie/ ieżze ná ten czas pod władzą Ce-  
 ſarzow Konſtántynopolskich zostawali/ uznając ich za Pá-  
 now swoich/ iako się to iawnie z liſtow Adryána pokázuie/  
 gdy w nich Konſtántyna y Irene Pánami ſwemi y niezwy-  
 čajonemi miánuie/ y náder niſko ſobie z niemi poſtepuiać/ przy-

Nulla ba-  
 bentes du-  
 bitationē,  
 beatam il-  
 lius animā  
 in requie  
 eſſe, ſed ut  
 fidem &  
 dilectionē  
 oſtendam⁹  
 in amicis  
 nobis cha-  
 riſſimum.  
 Ep. Car.  
 Magn. ad  
 Off. Reg.  
 Mer. ap.  
 Gvil. Mal-  
 mesb. Hi-  
 ſtor Angl.  
 l. 2. c. 12.

Populos &  
 dogmate  
 ſancto im-  
 buit, &  
 cunctis pan-  
 dit ad a-  
 ſtra viam.  
 Anaſt. in  
 Leone Ep.  
 Hadr. ad  
 Conſt. &  
 Irēn. &  
 ad Taras.



*Rogavitq;  
ut aliquē  
ē suis Opti-  
matibus  
mitteret,  
qui populū  
Romanū,  
ad suam  
fidē & su-  
bjectionē  
per sacra-  
menta fir-  
maret.  
Misus est  
ad hoc An-  
gilbertus  
Abbas.  
An. Eginh.  
ad A. 796.*

dać/ że się zniża do nog ich y pada przed niemi na ziemię. Ale skoro nowy ten Papież ośiadł Katedra Piotra S. wyprawił zaraz Posłow swoich do Karola, z drogiemi upominkami od nabożeństwa/ posyłając mu oraz chorągiew Niasła Rzymskiego/ y uznając go uroczyście y iawnie nie tylko obrońcą/ ale y Panem Niasła Rzymu zupełnym. Albowiem oraz uprasza go o przystanie którego z Panow swoich/ dla odebrania imienia ięgo przysięgi na wierność od Rzymian; ktorzy już z dawna pogzeli się wybić z iędzma władze Greckiej/ y ktorzy w ten czas ciele się z niego wybić chcieli/ a to dla tych przyczyn ktore wnetże opowiem. Karol z chęcią przyjął upominki one/ oraz y pokłon nayswieńszego Niasła w świecie całym: obral tedy sięcia swego Angilberta, aby odbierał przysięgi od Rzymian/ kiedy go uznawali Panem/ tak iako był prawie całej ziemię Włoskiej. Jakoż od tego czasu/ zdżywał rzecza sama zwierchności w Rzymie/ odprawać sady przez Namieśnikow swoich y sam przez się/ iako to się to wywiedzie niżej. A przytem pokazywać to Oycu świtemu/ czego się po Pánstwie ięgo wspaniałości nowi ięgo poddani spodziewać mieli/ posłał mu przez Angilberta, znaczna część niezmiernych skarbow swoich/ ktorych świeżo na wojnie z Hunnami/ podbiciem całej Pannonii zakończył/ szczęśliwie nabył. Która wojna granice Pánstwa ięgo/ aż do granic Pánstwa Greckiego rozszerzała/ przeciw ktorym obiecał mu zawsze stawać z obroną; lubo jednak domowe ich kłotnie/ (władze ich złość Ireny tychże prawie czasow wprawiła:) nie dały im miejsca y okazyi do skłodzenia.

796.

Ta niewiada/ uniesiona zbytnią chęćnością panowania samą przez się/ nie cierpieć nawet y własnego Syna w towarzystwie z sobą/ tysiąca plugawych sposobow zdżyła była/ aby go niemi wszystkim podala w ochyde. Ale widząc że się iey to niebárdzo nadawalo/ y że przytem wszystkim kochał go lud ięgo/ y żołnierze/ inaczey sobie postąpiła/ y poszła tajemnie znosić się z niektórymi przednieyszymi Pány/ aby

aby ich mogła tako wprawić w zdumienie/ która przeciw niej  
mu zamyslała. A ten biedny Pan/ nie obawiając się nic  
złego po niej/ tym czasem i z wielką uniżonością/ y miłością  
kánował: wziął iá nawet z sobą do cieplic Prusyi w Biey-  
nij/ pod czas Jesienny dla rozrywki; ale potym odebrawszy  
wiadomość/ że Cesarzowa Matzonka jego/ Syná mu kze-  
śliwie powiła/ wrocił się presto do Cárogradu/ wshytek  
Dwor swój przy Matce zostawiając. Irená coby się miała  
zmistzyć takowemi znákami kánowania y przytáżni/ iákie  
tey od niego świadczone były/ nie myślać tylko o wynálezie-  
niu okázyi do zguby jego/ nie chybiła tey która się tey ná  
ten czas podała/ do wygodniejszy z Wodzami Woyskowemi  
nádmowy/ których tak dobrze uisć umiała zbyteczną kze-  
drobliwością/ ofiadując się ięszce z wielką gásu swego/ że  
tey wshysey przyrzekli złożyć z Tronu Konstantyná, a ná to  
mieysce dać tey samey w moc rzady Pánstwa całego.

A dlatego widząc/ że się Cesarz ná początku Wiosny pu-  
ścił był ze dwudziestu tysięcy brátkowanego woyská do Azyi/  
ná Sárácenow/ którzy byli wpádli w Imperium, y że nie-  
podobna im było przyść do swego/ tezeliby otrzymał zwy-  
czajstwo/ wynálezli sposób podáć mu do wiády przez prze-  
náiste zabiegi/ że się już Nieprzyiaciel wrocił do ziemie swo-  
iey. Zaczyn ten Pan powrócił do Cárogradu/ gdzie żal  
jego z nie dokáżanych zamysłów/ bárdziej się zdawiał przez  
zeyście máłego Syná w kolebce ięszce zmarłego. A gdy po-  
tym w śesć niedziel/ brał się w bácie swoim do Pálacu Świę-  
tego Mámántá, ná ulżenie trosk swoich: co przedniejszy z  
Dworzan iákoby dla powagi záiecháli mu w oczy/ chcąc go  
pochwyć/ czego by dokázali byli pewnie/ gdyby się był do-  
myśliwszy poniekad/ nie udal w práwo zá Bosfor do Bitynii/  
gdzie pulki Wschodowej y wiele Cárogrockich/ z Cesarzową  
Theodora záraz przy nim stáwały. W ten czas Irená, opá-  
nowawszy już Páłac wielki/ y májąc Syná swego zá strácone-  
gł/ uznała się samá strácona; y nie myśliła wiecey tylko o wy-

797



prawiensu Biskupa do Konstantyna, chcąc otrzymać łaskę spokojnego przebycia ostatnich dni swoich w osobności. Jeszcze jednak pokusiła się sposobu jednego, który się jej bardzo dobrze nadał; albowiem oznajmiła niektórym poufałym swoim/ przy Cesarzu zostającym/ na których nie miało jeszcze porozumienia/ że jeżeliby co przedtem nie schwytali go y nie przywieśli do niej/ tedyby ich wkrótce wszystkich wydała na iaktki/ odrywając tajemnice/ y zdradzi wszystkich przed Synem. A ci badac na dworze jego przednieyszymi/ przendasi wartty y pokojowych/ y wpadłszy w nocy do Kapliczki pewney/ zaszli go na modlitwie przed spaniem/ a potem wrzućwszy w białostoiący pogotowiu/ zawieźli do Cărogradu; gdzie przybywszy najzupełniej bardzo rano w dzień Sobotni/ weszli z nim do Pałacu wielkiego Morłka brama/ y tam za rozkazem Ireny w Porfirowym pokoju/ najbliższym ku Propontydzie (w którym Cesarzowe pologi swe odprawiały/ y zjazd Synowie ich Porfirogeniti zwani byli:) zamknęli. Gdzie potem Ireną naradzając się z Stauracyuszem, y innemi zdrajcami; przystąpiła o trzeciemy godzinie po południu kątów/ którzy mu wylupili oczy/ z taką srogim gwałtem y okrucieństwem; że według niektórych Historyków/ tamże zaraz wrzucił ich konal.

Paul. Di-  
ac. I. 23.  
Anast. Bib.

Zaprawdę nie mogą pojąć/ iako się mogą znaleźć takowi/ którzy nie tylko wymawiać wazyli się/ ale y owsem chwalił postępek tak tyrański. Albowiem mówić/ że uczynił tak/ sprośny nie stał się z rozkazu Ireny, to jest żądać fałsz uprzeczym sercem Historykowi czasowych; który patrzał na taką żalosną sprawę/ y który rzetelnie pisał/ że się to stało według ustawy/ od Matki na Syna swego wydanej. Składając też to na samą żarliwość jej ku wierze y sprawiedliwości/ aby jej był Konstantyn nie znioś/ jest to nie dobrze trzymać o zdaniu y rozumie Czytelnika; do tego spetnaby to była przysługą pobożności/ gdyby z niej czyniono okazyja popelnienia/ y pokrywke najsprośniejszycb zbrodni na świecie/ oraz chęć włości y wyniosłości nie pomiarkowanej; ktorey sami Grecy

przywias

przyiaciele Ireny, pokryć nie umieli. A ieżeli sie też znaleźli między niemi niektorzy/ á náwet z pozcimſzych co to chwalili ta Pánia/ y po samym uczynku tak bezecnym; muſiemy przyznáć/ iż to álbo z nálogu poſpolitego narodowi temu uczynili/ o ktorý wiemy/ iż byl ſrodze w pochlebſtwách ſwych/ y niſzemnie uniżony/ álbo z wielkiey proſtoty goſebice/ ktora w ſobie nie roſtropnoſci wſzowej nie zámyſla/ záczym pewno tym ſpoſobem nie ſa Swiatemi/ y cále ich w tym náſláadowáć nie potrzeba. Náſtátek ieżeli kiedy Hiſtorya moglá záżyć práwd ſwego/ ktore ma do ſádzenia o ludziách wedlug ſpraw y poſtepkow ich/ tedy pewno w tym mieyſcu moze beſpiecznie mówić/ iż ta Niewiaſta ieſzce ſroſſhey dóciwoſci y okrutnieſſhey nád Agryppine byla/ ktora Neronowi Synowi ſwemu/ ſiebie ſama (byle krolowal) zgládzic z ſwiátá dopuſciła. Ale Irená, dogadzając zbyteczney zádzey Pánowania/ ſamá przez ſie nie lutoſciwie odiała życie wlaſnemu Synowi y Pánu ſwemu/ ktoremu godnoſć Ceſarſka ſzegulnie należała/ á ieſzce ie odiała w tymże ſamym pokoju/ w ktorým mu ie kiedyſ przy porodzeniu náddala.

Theoph:  
Cedrenus.

A záprawda/ ieżeli możemy tłumaczyć wola y ſády Boſkie/ przez przypadki niezwygdyne/ ktore czáſem ſa znákami gniewu/ y ſkutkami ſpráwiedliwoſci iego? ieżeli tákſe glos poſpolity możemy bráć zá glos iego/ tedy y to możemy rzec/ że oraz pokázal ſwiátu; iáko y wyſſpet przeſſy Konſtántyna Karal/ y Mátki iego/ gdy go lubo ſproſnego wlece w ogách ſwoich/ záżył ná pokárání tego Pána. Albowiem Irená y Staurácyuſz, wylupili oczy Ceſarzowi temu/ tegoſ wlaſnie mieſiáca Sierpnia/ tegoſ dnia Sobotniego/ y o tegoſ godzinie/ iáko y on zá nálegániem ráda ich/ toſ nie ſuſſnie wyrzadzil byl Pátrycyuſzowi Alexemu, piáćta lat przed tym; y Niceforowi wlaſnemu Strýjowi ſwemu. Tak dálece ſpráwiedliwoſć Boſka/ przy nieſkonczoney mądroſci ſwey/ umie dobrze miárkować zds/ ſtoſując karę do wyſſpetu ktory chce pokáráć/ y karząc go temi wlaſnie przyczyńami y

Theoph:  
Cedrenus  
Zonar.

oſolu



okoliznościami/ dla takich byi y z takimi popelniony. Z drugiey strony zaś pod ten właśnie czas/ gdy się ten prośny y okrutny uczynek stał w osobie Cesarzkiej/ tak cudowne ciemności nastąpiły/ y Słońce przez siedmnaście dni nie dalo światłości swojej/ że okrutny nie mogąc widzieć drogi przed sobą/ na ścieżce tylko y nie wiedząc kądedy pł wady po Morzu. Język iawnie mawiono/ iż BÓG odiał światłość Słońcu/ y tak okropna noc puścił na świat dla okrutności/ którym wzrost y zżyciem oraz odito Cesarzowi: y iakoby się ziemia oraz y z Niebem na Ireneę zgadzała/ Sądzeni odrzućciwszy pokoy o który ich prosiła/ znieśli iey ligne Woytko w Azyl/ wkrótce potem aż na przedmieścia samego Cárogradu zapadając.

To iednak bynamniej iey nie uwiodło/ aby odwiedzenie ludu pospolitego proinyim pozorem Młactatu/ w ten czas kiedy Doganie dokuzali iey tak środze/ ona się wspaniałością y wielmożnością swoją/ nād zwyższay ięszce dawnych Cesarzow nie piła. Jakoż nāzāiutrz po dniu Wielkonocnym/ przejeżdżała się po ulicach Cárogradzkich/ w ścieżkach wysmienitych y stroiu Cesarzkim na pyśnym wozie blyszczący od złota/ czterema białemi koniami/ które czterech Łatrycyurow a przednieyších/ Wziednikow Koronnych/ prowadziło. Przez wspaniałość zaś czas przeiażdżli oney/ nie zwyższay chęć y osobliwą miłość ku pospolistwu pokāzuąc/ śroga moc monet y złotey y srebrney/ y samā/ y przez innych rece gdzieś się Polwiek obróciła/ rzuciła. Ale tym czasem o bezpieczeniściu swoim/ zamyśliła sposobami gwałtownymi y okrutnymi środze myśliła: alboś wiem odesłać wprzod do Aten/ czterech braci Leonā Mōzā swego/ tuż doście od Syna iey Konstantyna zkalęzonych/ gdzie się dowiedziāła/ iako Sławonowie zmocniwszy się tuż nie cniāle w Grecyi/ chcieli iednego z nich porwać/ aby go iey zastawie mogli/ kazała ich w ścieżkach porwać. Tak dālece/ że potomność Leonā Izauryka pierwszego Obrāzoboyce/ do Ławicy wygubiona została/ za śluźnym sądem Boskim; który

ktory ná sprawdzenie wyrokov písma swietego/ niechtál aby  
rodzay bezbožníká tego/ nád gwarce pokolenie trwal ná  
ziemi. A przytym ná pokaranie Herezyi tej Greckiey/ przez  
zupelna stráta Pánstvá ich ná Zachodzie; dozwoil/ že prá-  
wie tychže gásov/ strážny výstpek popelniony w Rzymie /  
á podobny cále výstpkowi Ireny. stal sie ošátnia okázý-  
opátrezností Boskiey ná strona Fráncuzow/ przez přenie-  
šenie Pánstvá tego do Károlá Krolá ich. To mi teraz  
w samey prawdzie pokazác y wymiesć potreba/ nie wiažac sie  
bynamniey ku pospolitým wiesćiom niektorým / ( lubo sie  
niemi káždy látwo urwiešć može: ) ale z gruntu mácaiac  
rzeczy / ábym ták došedšy prawdziwey wiádomostí / iákim  
spósobem Pánstwo Rzymskie ná Zachodzie wešlo w dom  
Fráncuski; mogli nkontentowác Czytelníká mego / w gšáci  
eák znážney tej Zístoryi.

Paschalis y Campulus, Synowcy zmártego Papieżá  
Adryána, Přezložení ná předniešých godnošćách Košćto-  
lá/ z rozpázy/ že nie mogli w to potrášić/ aby kto inšy nád  
nich nie opánował miešcá Stryá ich/ záraz po šmírci tej  
go/ myšleli o spósobách zguby Leonowey. A nie mogac  
dokázác štukámi ták bezecných zamýšlow/ ogrywšým gwals-  
tem uddli sie ná to; y popelnili naysprošniešy y nayoškus-  
tejšy výstpek / iáki sie iešže dotad nigdy w Košćciele  
Božym nie tráfil. Albowiem dostawšy go přez lúžy zbroj-  
ných/ ktorzy rozegnáwšy lud dobytemi miečámi/ rzucili sie  
nań w šrod ulice/ pod gšas Procešyí wielkiey z Litaniámi/  
dná dwudzištego piátého Kwiétná; urzneli mu izyšk /  
y wylupili ogy/ á potym okrywálac wielorázow/ w Košćcie-  
le Swiętego Sylwestrá ( gšdzie byl záwlečony: ) wrzucili  
žrádionego do Klastoru. Zámťad gdy go niektorzy lu-  
dzie tego/ ználážy spósob wywiedli/ pokazálo sie že widžial  
dobrze ná ogy/ lubo sie to stálo zá cudem osobliwym mocy  
Boskiey/ iáko wieržono pospolité/ lubo tež že mu nie cále  
wyciániono ogy/ zá přebáženiem tych/ ktorzy ná ták spro-  
šny

Anast. Bl.  
bibliothecar.  
Platina.

799]



Theop. ad  
An. Const.  
7mum.  
Anast. Bib.  
Aimoi. l.  
4. c. 89.  
Erutis o-  
culu, ut a.  
liquibz vi-  
sum est.  
Chrö. Hul-  
desb. An.  
Franc.  
Anast. Bib.

Residentes  
in trichli-  
nio ipsi-  
us Domini  
Pape, &  
per unam  
& amplig  
hebdoma-  
dā inqui-  
rētes, tunc  
illos com-  
prehēden-  
tes pradi-  
li. Missi  
Magni Re-  
gis in Frā-  
ciā emise-  
runt.

800.

ſny uczynęł nāznāżeni byli/ iāko ieden z dziełopisow tāmtych  
czāſow nāmieniał/ nie nie wspominał o iezyku. A gdy go  
zātrzymāno troche nā Martykanie/ tedy byli Doſtowie Kā-  
rolowi; ei przyzwali Kłāżeciā Winigila, ktory przybywſzy  
z dobrym ludem/ odprowadził go aż do Spoletu/ zād sę  
potym udał wzywāłac łaski y obrony do Karolā, od ktore-  
go był z wielkim uſānowāniem y czēciā pomysłnā przysty  
w Paderbonie. A potym wſłuchawſzy ſārgi tego/ y zā-  
rzutow fałſzywych/ (ktoremi zdraycy oni tyſiąc zbrodni mu  
zādawali:) odeſtał go w dobrym pogcie przy dzieſiatku  
Kommiſſarzāch ſwoich/ to ieſt dwuch Arcybiskupāch/ piāciu  
Biskupāch/ y trzech Zrābiāch/ ktorezyby prāwnie te rzec-  
z w Rzymie rozſādżili.

Jākoż ſādżili iā przez tydzień cāły/ y dāley nā ſali wiel-  
kiej Pālacu Papięſkiego. Paſchalis y Campulus, z innes-  
mi ſpoleżnikā ſwemi/ ſpytāni od Sādżiow/ nie mogli nic do-  
wieſć w zādānych zbrodniāch Papiężowi/ tu wymowce wy-  
ſteptu ſwego/ w oſobie iego ſwiſtey popelnionego. Jāczym Sā-  
dżiowie wſtali ich pod dobrā ſtrāżā do Rrolā/ ktory wſhēd-  
ſzy nāſtepujācego roku z potężnym woyskiem do ſziemie Wlo-  
ſkiej/ przeciw buntownikom Benewentu/ wiāchał do Rzy-  
mu dnia dwudzieſtego czwartego Liſtopādā/ aby ſam użnal  
te ſprāwe/ y uczynił ſprāwiedliwoſć Papiężowi. Jāczym  
zgromādzono w Koſciele ſwiętego Piotra, wſyſtkich Ar-  
cybiskupow/ Biskupow/ y Opātow/ z Pāny Frācuſkiemi y  
Rzymſkiemi. Potym Kārol (iāko piſe Anaſtaſius) y Pa-  
pież zāſiadſzy mieyſcā ſwoie/ kāżāli uſiāſć Arcybiskupom/  
Biskupom y Opātom/ gdy tym czāsem wſyſcy inni ſtali/  
aby ſādżono te ſprāwe/ y roztrāſniono pilno zbrodnie-  
one/ ktore nieżbożni Papiężowi zādawali. Ale gdy ziedney ſtro-  
ny nie było żadnych dowodow ani ſwiādectw/ nā popārēle  
tych zārzutow/ ā zāś z drugiey wſyſcy Prāłaci zgodnym  
głoſem oſwiādczāli ſię/ że Stolica ſwięta y Papięż niema  
bydź ni od kogo ſādżony/ y że to iemu przyſtāło ſādżić dru-  
gich;

gich; dopiero Dzieć świąty rzekł/ że idac przykładem y zwy-  
czajem Przodków swoich/ gotow był wymieść się tym spo-  
sobem/ iako się y oni po wiele razy wywodzili. Jakoż y uczy-  
nił tak; albowiem nądziutrz wstąpił na Katedra/ trzymając  
Księgę Ewangelij Świątych w rękę swoich/ y tam wezwa-  
wszy Imienia Trojce Przenajświątszey/ przysiągł głośno  
przed wszystkimi na BOGA żywego / iako był niewinny  
w tych wszystkich zbrodniach/ które mu od Nieprzyjaciół ie-  
go zarzucano. Za temi słowy/ cały Kościół ażgrzmiał we-  
solemi głosy zgromadzenia onego tak zacnego: które nie in-  
dziej przysięgał y świadectwo Papieża przysłał/ tylko iako wy-  
rok samego BOGA/ doskonałą niewinność jego wydający.  
A tak gdy Leon wstał usprawiedliwiony w oczach całego  
świata/ (co sobie Károl za rzecz najwyższą poczytał:) na  
inny czas sąd Paschalisa, y spoleczników jego odłożono.

800]

Tym czasem trzeciego dnia po tej sprawie/ to jest w samą  
uroczystość Narodzenia BOŻEGO/ Pan ten/ mając zwy-  
czaj obchodzić ią z wielką zawsze powagą y nabożeństwem/  
przybył do Kościoła Świętego Piotra, w towarzystwie Pa-  
pieży y Prælatów/ mając oraz z sobą wszystkich Pánów Frán-  
cuskich y Rzymskich/ z lekką postępując przez mnóstwo nie-  
zliczonego ludu pospolitego/ zdumiewającego się na pozor y  
okazałość: w której się pokazał dnia onego/ ponieważ mu  
wiele powagi dodawała/ która go natura samą udarować  
raczyła/ zdobąc tym bardziej urodzenie y godność jego.  
Jakoż sama rzecz Károl, nie tylko z Pánów/ ale y z ludzi  
práwie wszystkich/ był najdorodniejszy ząsów swoich/ y któ-  
ry samą obecnością swoją wzniecał więcej względu / y na-  
leżytego poważenia w zapátruiących się na niego. Był al-  
bowiem wysokiego wzrostu y postawy Bohaterskiej/ prze-  
chodząc tak dalece mierną y zwyčajną innym/ że wszystkie  
pomiatkowania one słusznego ułożenia/ które natura żywiole  
w nim sposobila/ wydawały iawnie/ iako osobliwie przestrze-  
gała tego/ aby nie zbyt niego tak z wysokości Macierzyńskiej/



iako z szupłości Oycowskiej nie miał w sobie/ kunst ieden  
 doskonały w sobie iego pokazywać. Miał bowiem dziwną  
 wdzięczność twarzy/ głowę okrągłą/ włosy długie y też  
 rzęwe/ wiejszące się nad barkami/ oczy wielkie pełne/ żywe  
 y przenikające/ które trudno było patrzeć/ bez należytego  
 natychmiast wyświadczenia/ za spuszczeniem swoich na dół;  
 iako bystrość ich każdego przerażała/ goło przestrojne y wys-  
 datne przy powadze Królewskiej spokojność one zewnętrzną  
 umysłu trzymającego się przy władzy swojej/ nos trochę  
 nad zwyczaj przydłuższy/ broda z Rzymską podgoloną z wy-  
 czciem dawnych Behatyrow/ lubo Malárze nasi/ według  
 starożytności málusia go z długą/ iągody rumiane/ y usta  
 zawsze pełne śmiechu/ co mu takiego wdzięku dodawało/ że  
 się mu odiać nikt nie mógł/ lubo siedział/ lubo stał/ lubo się  
 przechodził według zwyczaju swego/ krokiem ślącym y me-  
 śkim/ który wydawał dosyć czystość y siłę przyrodzoną/  
 w pięćdziesiąt y ośmiu lat wieku iego na on czas. Gdzie  
 przy doświadczeniu/ powadze/ y dojrzałości rozumu: (cho-  
 te śmiałość zwykłą dawać) wszystkie rzetliwość y ochota twi-  
 erzącej młodości zatrzymywał. A lubo te tak wielkie przy-  
 mioty/ uroda/ wzrost/ y powaga godna Młajestatu/ iako  
 przyrodzone zawsze się go trzymały/ iednak się ięszce bar-  
 dziej wydawały na on czas/ przez nie zwykły blask/ y ozdo-  
 ba wspaniałego stroju/ w którym był na uroczystość dnia  
 onego/ niosąc na sobie płaszcz z Francuską haftowany zło-  
 tem/ y spuszczone na bogatej diamentowej zaponie/ włosy  
 otoczone mając opasaniem pewnym prawie palataym  
 od kamieni drogich/ miecz u boku z rełowiecią figerego zło-  
 tą/ na päsie także przetykany złotem/ z szupkami albo  
 frąnzlą/ perlami iuta y kamieniami/ trzymając w ręce pra-  
 wey berło złote/ według wzrostu osoby swojej/ a to w po-  
 stępowaniu onym/ ięszce więcej powagi iego Królewskiej  
 (ktorey było znakiem y ozdobą) przyczyniało.

W takiej tedy postawie ten wielki Król/ po między okrzyki  
 ludu

ludu niezliczonego / przechodził wzdłuż Kościoł wszystkich /  
 aż tu miejscu tam jest Grob Apostołom Świątym : a tam  
 gdy odprawiały przez niekiedy czas modlitwy / powstawał  
 z miejsca swego; Papież namawiały się wprzód potajemnie  
 z urzędem Rzymskim / włożył mu na głowę kosztowną Koronę /  
 oraz ze wszystkimi którzy wiedzieli tajemnicę / zawoławszy :  
 Zdrowie y zwycięstwo Károlowi Augustowi, Wielkie-  
 mu y spokojnemu Cesarzowi Rzymskiemu , ukoro-  
 nowanemu od BOGA. Co wszystkie inne głosy całego  
 zgromadzenia / mieszały się natychmiast w miley y wdzi-  
 ełney społeczności / po wszystkich Kościołach powtarzały Ká-  
 rol zdumiały się na uczynek takowy / którego się ciele nie  
 spodziewał / y obracając się do Papieża / dawał mu znać po  
 sobie; że sobie ciele nie życzyl tej godności : gdy powtór-  
 e wszyscy oraz iakoby w namowie / Papież / Senat / Francuzi y  
 Rzymianie z pospółstwem / iednym głosem y iednym Duchem  
 krzyknęli / toż samo ze wszystkiey siły / y po trzeci raz powta-  
 rzając. Dopiero Krol / nie mogąc się wiecey zbronić tego  
 wey ohoćie poddanych swoich / która zdala się od BOGA  
 samego pochodzić / musiał przystać nakoniec na wola ich ;  
 y natychmiast Leon, przygotowawszy wszystkie rzeczy nale-  
 żyte do takowej ceremonii pomazał go Oleiem świętym ;  
 czego ięszce żadnemu dotąd Cesarzowi nie czyniono. A po-  
 tym włożywszy nań długą szatę / przyodział go płaszczem Ce-  
 sar skim po Rzymku / y sam nakoniec iako Pánu swemu od-  
 dał ukłon / co według dawnego zwyczaju czyniono Cesarzom /  
 którzy iako światu całemu wiadomo jest / zupełni byli  
 Pánami w Rzymie. Károl także poprzyśiągl mu na za-  
 wse obronę / y protekcję Stolicy świętey / y Kościoła Rzym-  
 skiego / według możności swojej : potem odprawiano z uro-  
 czystością Nabożeństwo Nfje świętey / y od onego czasu Ká-  
 rol porzucał tytuł Pátricij, wziął inny Augustá y Ce-  
 sarzá / której y potomności swey podał po sobie. Takowe  
 tedy było przeniesienie Pánstwa Rzymskiego Zachodniego

*Ab ipso Pontifice  
 Gab omni populo Ro-  
 mano, atq;  
 Francoru.  
 Augustus  
 appellatur  
 Chro. Hil*

*Sumus e-  
 unde tra-  
 sul aaura-  
 vit: Poeta  
 Sax. l. 4.*

*Ab Aposto-  
 lico more  
 antiquoru  
 Principum  
 adorati est*

*An. Franc.  
 Vita Car.  
 Mag. in-  
 certis aut.*



do Fráncuzów/ o którym tak rozmaicie pisaño / dochodząc  
początku y źródła iego/ lubo się łatwo dożyć może/ zgadzając  
dwie albo trzy rzeczy które z samey prawdy pochodzą/ idłom  
ta dopiero opisał; y w której żadna sprzeczka być nie może;  
ponieważ się wspiera na godney powadze wszystkich Pisar-  
zów starodawnych.

Eginb. in  
Vita Car.  
Mag.

Omnis be-  
speria Oc-  
ciduaque  
partis bar-  
baras na-  
tiones, sub  
suis pro-  
sternēs cō-  
culcavit  
pedibus, o-  
mnipoten-  
tatiū illarū  
domans,  
et suo su-  
biciens re-  
gno adu-  
navit.

Ep. Hadr.  
ad Const.  
et Iren.  
apud A-  
nast. Vide  
Concil. 2.  
Nic. Act.  
2. Tom. 7.  
Cōc. Edit.  
Paris.

Naprzód to perena/ że Károl lubo dziedzictwem/ lubo  
z nabyciem y zwycięstwem/ tyle przynamniemy miał Pánstwo  
pod władzą swoją na Zachodzie/ ile który z Cesarzów mógł  
mieć po rozdwojeniu całego Imperium. Albowiem procz  
Gállj/ która miał dziedzictwem iako Krol Fráncuski/ ną-  
był Hiszpánj aż po Iberum rzekę/ y cały ziemie Włoskiej /  
od Alpes aż do Kalabryi. Tymże prawem nabycia zwycięs-  
tkiego/ władał Itryą, Dalmacyą, y całą Pannonią, aż do  
granic Bulgáryi y Trácyi, a nowet y Dácyą, która w sobie  
Włoszą/ Maltány/ y Siedmigródzką Ziemie zamyka. A  
jeżeli nie miał po zá Iberum Hiszpánj/ y części oney w Afry-  
ce, która przedtem do Cesarzów Zachodnich należała/ po ki iey  
Wándali/ a potym rychło Sáraceni nie posiedli/ miał z dru-  
giey strony to/ część Rzymianie sami mieć nie mogli/ to jest  
wszystko óns heroka Ziemie/ między Rhenem aż do początku  
Wistły/ y między morzem albo Oceanem północnym/ aż ku  
Dundłow/ co się teraz dzieli na tak wiele Pánstw/ Miast  
wolnych/ y Rzeczypospolitych / z których w iedney tylko czę-  
ści/ Imperium terásnięysze Rzymskie złożone jest. Oprocz  
tego/ wiele Krolów pánujących na óm czas w Brytánni/ /  
albo Anglji/ tak mu byli przychylni y sklonni; że go zámie  
w listach swoich Pánem y starszym swoim mianowali/ pod-  
pisując się sługami y poddanymi iego. Należykai z Cesa-  
rzów Zachodnich/ nigdy tak wiele nie mieli/ pogotow ówi  
której po Honoryulzu, aż do Augustulá pánowali.

Nad to pokazało się ogrywićie w tej Historyi/ iako Rzym  
zdzawszy ięysze zá Leoná Izauryką, wybił się z ładu  
Greckiego/ dla utrzymania prawdziwey wiary przeciątko  
Herez

Zerezyi Obrázoboycow/ gdsie ztym wšyškým Cesarze oni  
 mieli teſz ze zwierzchnoſć ſwoiſ / náwet tuž zá Papiežá Há  
 dryána, poddal ſie nákoniec Karolowi, ktory przyjal od  
 niego przyſięge wiernoſći przez Angilberta. Wiem o tym/  
 že niektorzy ináčey biora ſłowá Hiſtorykow/ ktorychem tu  
 przytożył/ mowiąc iáko by to znázly/ že Leo Papiež pro-  
 ſil Károlá, o zeſtanie Pána iákiego Fráncuſkiego/ aby przed  
 nim użyniono przyſięge wiernoſći Leonowi, nie Károl-  
 wi. Ale byle tylko cokolwieć w tym porádzono ſie ſluſno-  
 ſći ſamey/ iátwo ſie da wiázáć/ že tákowne zdánie ytlumá-  
 zenie ſłow/ cále nie teſt do rzeczy : álbowiem teſzeli Rzy-  
 miánie dotád Greckich Ceſarzow uznawájac/ á potym odi-  
 mienídac Pána/ chcieli ſie poddáć Leonowi, ná tož im te-  
 dy potrzebowáć bylo Fráncužá iákiego/ do przyſećia od nich  
 przyſięgi/ poniewáž iá gotowi byli zynić Papiežowi/ ktora  
 Papiež dáleko zwiéſtá ſława y powaga ſwoiá mogli ode-  
 bráć od nich/ nie zázywájac do tego nikogo. A teſzeli nie  
 chcieli/ tedy trzebá bylo proſić o przyſtánie Woýſká cálego/  
 ktoreby ich do tego przymusiło/ á nie iednego Angilbertá  
 Opatá/ ktory w ſamey rzeczy wyſtány byl od Károlá, aby  
 imieniem iego odebral przyſięge od Rzymian temu ſie pod-  
 dájacych/ co ſłowá Hiſtorykow iáwnie y zjetelnie wyražájac/  
 gdy ich niſt ináčey gwałtem tlumázyc nie zechce. Já  
 tož y drugi czáſow onych Hiſtoryk/ wſpomínájac o Stefa-  
 nie gwartym/ (co użynil przykládem Leoná Przodká ſwe-  
 go:) iáwnie mowi znóſac te watpliwoſć niepotrzebná / iž  
 nátychmiáſt ſkoro nowy Papiež obrány zoſtal/ chćial aby lud  
 Rzymſki zynil przyſięge wiernoſći Ludwikowi, co teſt do-  
 wodem nie odbitym/ iáko ten Pan przykládem Oycá ſwego/  
 miał wſełtá zwierzchnoſć w Náieſće Rzymſkim. A záſte  
 pokázuiſie to ożywiſcie / przez wſyſkie ſpráwy Kommi-  
 ſſarzow Károlá, álbó y iego ſamego w Rzymie/ nim teſzge  
 wziál byl tytuł Ceſarſki/ že tárn byl zupełnym Pánem/ y že  
 go bez wſełtkey ſprzegli miáno zá zwierzchnego Monárcha /

oprog

*Uit aliquē  
 de ſuis opti-  
 matibus  
 mitteret ;  
 qui populū  
 Romanum  
 ad ſuā fidē  
 atq; ſubie-  
 ctionē per  
 ſacramēta  
 firmaret.  
 V. Mor.  
 3. parte,  
 C. 24.*

*Qui ſa-  
 crim. poſt-  
 quā Pon-  
 tificatū ſu-  
 ſcepit, iuſ-  
 ſit omnem  
 populū Ro-  
 manū, ſi-  
 delitatē cū  
 iuramento  
 promitte-  
 re Ludov.*



*Thegan.  
de gest. Lu-  
dov. T. 16.*

*Ab eo tem-  
por Roma  
sub Fräco-  
rum pote-  
statē cessit.*

*Theoph.  
ante coro-  
nat. Carol.*

oprocze przez uczynił ow/ którym go Papież y Rzymianie  
obwołali Cesarzem / y przez unisonosć która mu oddali/ po-  
twierdzili to/ co już dawno uczynili byli/ poddając się wła-  
dzy jego słusnie bardzo y mądrze/ ponieważ Cesarze Grecy  
straciwszy już wszystko na Zachodzie/ nie mogli ich wiec  
bronić; y ponieważ wiara Swiata w wielkim już była nie-  
bezpieczeństwie pod Pánami temi/ którzy ją tak łatwo od-  
mieniali / y do tego za cudownym takimśi przypadkiem tes-  
tując do tad w Pánstwie Rzymskim nie słychanym/ y całę nie  
przystoynym/ coż Pánstwo przeniosło się było do Rzymu/le/  
przez ręce niewiasty iedney/ ktorey (lubo wszelkiemi sposobá-  
mi czyniła się pobożna) po takich iednak sprawách iey/  
żadna miara ufać było niepodobna.

Co większa nie możemy wątpić/ aby Károl mając Rzym/  
stolicę Pánstwa Zachodniego/ y samo to Pánstwo w tak wiel-  
kiej obferności; nie mógł się słusnie nazwać Cesarzem/ bez  
żadnego w tym od kogośkolwiek sprzeciwienia: jeżeli bo-  
wiem wiele Pánów trzymając się tytułu Pánstwa swoich/ kto-  
re kiedyś mieli/ á nawet y tych/ ktorých nie mieli nigdy pod  
sobą / prawo tylko takles rościć sobie do nich; ktoż o tym  
wątpić będzie/ aby ten który ma pod sobą Miałstá/ y Zie-  
mie czyniące Imperium, nie miał prawa nazywać się Cesa-  
rzem. Ci wszyscy ktorzy po Walentynianie trzecim/ byli  
Pánami Rzymu/ lub to sama rzecz/ lubo też tylko na pozor/  
zajmowali Purpury y zwali się Cesarzami/ y od całego świata  
miáni byli za takich/ lubo ledwie co więcej nad Włos-  
ką ziemię trzymali: dopieroż Károl mając Rzym/ y wszystek  
ostattek Pánstwa Rzymskiego/ który należał do Rzymu/ mógł  
się nazwać Augustem y Cesarzem. Niechciał iednak tego/  
przykładem Odoákra, y Theodoryka wielkiego / ktorýmby  
nikt nie przeczył godności tej/ po dobytym Rzymie y opáno-  
waniu całej ziemi Włoskiej; ponieważ biedny Augustulus,  
Syn iednego Rótmistrza z Gothów zajmował oney. A ten  
Pan gardził nią tak jako oni/ lubo z skromności nie dbając  
o pozor

o pozor y okazalosc tak pisknego nazwiska; lubo z uwagi  
swojej/ mialac Krolewskie za powazniejszye y wspanialsze/ u  
narodow po tej stronie Alpes lezacych/ ktorym byl Monarcha.  
Oswiadczył sie nawet Przyjaciolom swoim/ że gdyby  
wiedział byl o tym/ co mu wyrzadzic miano/ tedyby pewnie  
w Rosciele; Ceremonia ona nie postal dnia onego/ lubo  
weni uroczystosc naywieksza całego roku przypadala. Tak  
dalece malo dbal rozniec sie od innych Krolow godnoscia  
ta y tytułem/ dla ktorego chciwosc ludzka tak wiele razy  
puszczyla swiat caly/ gwalcac niezliczonemi zbrodniami  
wszelkie prawa Boskie y ludzkie. Gdy iednak widzial choc  
one niepoista/ y zyciowa ochota/ ktora Francuscy y Rzym-  
scy Panowie przymuszali go do przyjecia tytułu tego/ tak  
slusnie temu nalezytego/ y zarowno tak Francysi/ iako y Rzy-  
mowi (gdzie serdecznie zyzono sobie wlasnego Augusta)  
chwalebne/ dopiero poddal sie checi poddanych swoich/ y po-  
zwolil/ aby go odtad zwano tym nazwiskiem/ ktore za prawde/  
taklo w nim wyrazalo to/ czym on w samey rzeczy przed do-  
stapieniem onego zostawal.

Eginhardus  
in Vita  
Car. Mag.

Et Imperatoris,  
Augusti no-  
men accepit.  
Eginhardus.

A tak przywiodly rzecz do prawdziwych pogatkow sey/  
y krotkimi slowy przytoczywszy to/ co o tym napisano; tak  
kawa ci cytelniku o przeniesieniu Panstwa Zachodniego  
dale histora. Naywieksza czesc ktora lezace zbywala na on  
czas/ to jest Rzym y Exarchat/ wysila sie z mocy Cesarzow  
Greckich/ gdy pogzeli nastapowac na wiars: Lombardowie  
potym opinowali to/ proz Rzymu; ktory sie udal pod obro-  
ne Karolowa. Ten Pan odebral Wloska Ziemie Lombard-  
ow/ a Rzym tez nie mogac dluzey byc y przystojnie y bez-  
spiecznie pod Grekami/ poddal mu sie dobrowolnie: do  
tego podbil sobie daleko wiecey Ziemie/ aniżeli mieli kiedy  
Cesarzowie na zachodzie/ od pogatku Monarchii Francuskiej.  
Mial tedy sama rzecz Imperium przez podbite/ oprocz  
Rzymu ktory mu sie poddal/ a z tym nie dostawalo mu tyl-  
ko samego imienia Cesarzkiego y Augusta: o ktore lubo nie



dbal/ iednak przyjal ie na ušilna proſba poddanych ſwoich/ ktorzy nie przeſtawali oglašac go Auguſtem/ rązem w Roſciele Świętego Piotra woldiac: Niech żyie Karol Wielki Ceſarz Rzymski. Za temi ſlowy/ Papieſz go koronowal/ y odprowadil Ceremonia pomazania/ ktore takſze nie bylo potrzebne/ poniewaſz z tak wielu Ceſarzow dotad y na Wſcho dzie y na Zachodzie Pánuiacych/ żaden ieſzce nie byl pomazany/ iako y z Krolow Francyſkich żaden przed Pipinem. Z tego tedy wſyſkiego pochodzi to/ co zowiemy przenieſieniem Pánſtwa Rzymskiego: y ta ieſt iſtota ſamá prawdy o tak ſlawnym przenieſieniu/ ktoram ia wyjal z Hiſtoryi dalszey/ y ktorey ſie w ninieſzym przeſzec nie moſze/ tak iakom ia opisał od początku panowania Ceſarza Leona, z ſwiádecstw oſymyſtych Piſarzow na ten czas żyacych/ albo innych dawnych/ ktorym ſie uwlozyć nie godzi/ bez znieſienia z gruntu ſamego Hiſtoryi/ y wiády ludzkiej. A potym iuſz ſie z nikim przeſzac nie chce ani ſwárzyć o prawo/ ieſeli ieſt ſuſſne albo nie/ zosławuiac to Czytelnikowi memu na ſad tego/ według tego com nápiſał. To tylko powiem/ że ieſeli na potwierdzenie zdania ſwego pytaie ſie o prawo ( o ktore ia ſie nie pytam ) do przenieſienia tego/ ná inſzym ſie kto gruncie zaſadzac zechce/ á nie ná tym ktorym pokazal opiſuiac praw dziwie rzec/ iako w ſamey ſobie ieſt/ wſyſkie mniemania ies go ſa nie pewne/ y wymyſly ſzere piſtnych okolicznoſci/ według wlaſnego upodobania/ ná poparcie tego/ czego mu ſie koniecznie chce aby bylo/ nie podeymuiac prace do roztrzaſnienia pilnego według Hiſtoryi/ ieſeli tak ieſt á nie ináczey w rzeczy ſamey. To tylko náypewnieſza ieſt/ y ná to ſie cały ſwidz zgadza/ że przenieſienie to bylo ſkutkiem y pokaraniem Herezyi Obrázoboycow; bez ktorey mogliby ieſzce byli Ceſarze Grecy zoſtać ſie z tym tytułem przy Rzymie/ y oſtátku Pánſtwa ſwego ná Zachodzie. Ale czas iuſz/ abym oſtapiwſzy tak nie co (lubo ſie y to przydać moſze podobno) powrócił do mieyſca mego/ od ktoregom oſtapił dla

dla ukontentowania Czytelniká/ w okázyi tak sławney/ y nád  
inne wšyſtkie w tey Hiſtorii oſobliwſhey.

Naypierwſzy ucynek Károlá po Koronácii tego był ten/  
že prowadząc zwierzchność zárga w Rzymie/ chciał ucy-  
nić ſpráwiedliwość z niebożnych onych zdraycow/ ktorzy ſię  
rzucili byli ná oſobę Papieſzá Leoná. Razáł im tedy odpo-  
wiádać iáko Ceſarz/ według praw Rzymſkich/ przez ktore wſy-  
ſcy iáko przewiniliſy przeciw naywyſſhey zwierzchności/ ná gár-  
dło byli oſadzeni. Je iednáż przyczył ſię zá niemi/ proſząc Ceſa-  
rza/ aby náwet y zkálegzeni ná ciełe ſwym nie byli/ on nie  
chcąc bez káry puścić wyſteptu ich/ przeſtał ná tym/ že ich  
ſkázano ná wygnanie: á potym przebywſzy cáła zima w  
Rzymie/ dla ſporządzenia rzeczy tak publicznych iáko y Miá-  
ſta onego/ Papieſkich náwet y Roſcielnych w dożeſnoſci /  
á náwędziwſzy inne Miáſta Włoſkie po drodze w roku onym/  
ſtánął nákoniec w Aquisgranie, tedy przyiáł Poſtów Ireny,  
z tey okázyi iáko opowiem wypráwionych.

*Ordinatis  
deinde  
Romana  
Urbis, &  
Pontificis,  
totiusq; I-  
talie non  
tantum pu-  
blicis, ſed  
etiam Ec-  
cleſiaſticis  
& privatis  
rebus &c.  
Eginh.*

Gdy tá záwſiſta y gorna Páni/ oſiádła znowu ná Tro-  
nie/ po ſproſnym okrucieństwie ſwoim/ nád właſnym Syneim  
pokázanym/ dopuſcił Bóg/ iż ſkarána teſt przez chęćwość  
dwóch nádeſtych ludzi/ ktorzy nawiecey mieli wiáry/ y na-  
wiecey mogli u niey: á ci byli Sauratius, dotąd wielce  
tey wierny y ſzczliwy/ á drugi Aëtius, pierwſzy z rzezán-  
cow pokotowych/ do ktorego nie dawno naywiéſza pouſalość mieć  
pożeld. Ale nie máſz nie takowego/ czego by pycha ná ukon-  
tentowanie ſwoie nie wáżyła: gdy Pánowie ci uważáli ſo-  
bie/ że zá zgládzieniem domu Ceſarſkiego/ Pániſtwo po śmierci  
ci Ireny, temubý przypádko/ ktoryby go naypierwey dopadł/  
obádwá y ſtrony ſwey tak potężnie záchodzili ſię przeciw ſo-  
bie/ że Irená ſamá západſzy tym gáſem cieſtko ná zdrowiu/  
gdy ſię potym z choroby ſwey poſtrzepiła/ uyrzáła ſię bytć  
bez powagi/ y práwie u obudwóch niewolnica. Dopiero  
w ten gáſ iáko biegle wielce y ćwizona/ uznájąc iżby tey  
náležáło poſtárać ſię o ſuſſną iáką y mocną podpórę/ dla



utrzymánia się na wydatym Państwie/ námyśliła się wysłać Posłów do Károla, upraszać go o pokój/ który látwo otrzymała/ sposobiasz tym kształtem rzeczy do dalszej áściślejszej przyiązani/ z ktora mu się wydać miała wola.

*Theophilus  
Monach.  
Engolism.*

Jakoż skoro tylko dowiedziła się o tym/ że w Rzymie koronowany/ y tytuł Cesarza Zachodniego odebrał/ y że wieść miast/ iakoby chciał uderzyć na Sycylię; nowego Posła do niego wyprawiła/ powierzchownie tylko udawając/ że go o potwierdzenie dawnego pokoju prosiła/ który z nim iako z Krolew Francuskim zawarła była/ ale w samej rzeczy podając mu cicho intrygę związek daleko ściślejszy/ przez Malżeństwo ich/ ktorego sobie niezmiernie życzyla/ chcąc się tym sposobem uwolnić z władze Aëcyusza, gdy ten zbrawszy się świeżo przeciwnił swego Stauracego, náplwanie trwając zmarłego/ wszyscy rzady sam obiał/ y tuż ogrywiście nierównal rzeczy/ aby się Państwo Leonowi bratu jego dostało. Károł od dwóch prawie lat owdowiawszy/ po Luitgardzie żwartej Malżonce swojej/ chętnie przyjął poselstwo takowe/ ktore czyniło mu nadzieję że mógł kiedyś połączyć w osobie swojej/ oboje Państwa Wschodnie y Zachodnie/ tak iako kiedyś były w Konstantynie wielkim/ coby była rzecz naychwałebniejsza imieniu Francuskiemu/ y naypożyteczniejsza Róściolowi. Jákym według przyzwyczajenia samej postępując sobie/ (ktora kazała mu się pierwszy odezwąć z Konstantynego do niej:) wyprawił Joise Biskupa Ambianu/ y Zdrabie Helingana, ná potwierdzenie pokoju/ y zawarcie Malżeństwa tego. Ktore zapewne dosłoby było/ gdyby się był temu Aëtius, przy którym naywyższe rzady zostawały ná on czas/ myśleć o bracie swoim/ wszelką mocą nie sprzeciwiał. Aleć rzezaniec ten tak dalece stał się nieznosnym/ dla zbytecznej pychy/ wszystkim Panom y Wziednikom Grecim/ że się nań wszyscy oraz znowili; dotego rostydzili się poniektórzy cierpieć ná Tronie Cesarzkim białogłows/ ktora z niego własnego Syna tak okrutnym sposobem straciła:

*Vit. Car.  
M. Incerti  
Autheris  
Eg. nb.*

zaczyn odstępować obojgá/ obrali sobie Nicephorá, pierwszég  
między soba/ a Rancelerzá Wielkiego; y záraz opánowawšy  
Páłac obwoł. li go Cesarzem/ lubo to byl człowiek nawnie spo-  
bniejsz ze wszystkich ludzi/ do zásiadania mieyscá tak godnego.

*Generalis  
Logotheta  
Cedrenus  
Zonaras.  
Theoph.*

Choćaz álbowiem ná pozor byl Katolikiem/ żadney iednák  
sama rzecz wiary nie miał w sobie/ nie znając innego Boga  
nád złoto y srebro/ które niezmiernie kochał/ albo raczej bał  
wóć wólko/ Gcił niezmiernym łakomstwem swoim/ dla którego  
tysiąc bezecnych zbrodni popelnil; w ostatku niezbożny/ okru-  
tny/ chyttry/ násmiewając się iáwnie z Ewángelij/ y z tych  
którzy sli za nią/ rábując y zdzierając Klastory/ Kościoly/ y  
Szpitale/ z których danie nieznośna wybierał/ bydząc z Káplá-  
now y Biskupow/ y liąc powagę ich tak dalece/ że ich przymu-  
szał służyć za zeladz u przedniejszych Pánow swoich/ pobla-  
żając nákoniec Heretykom osobliwie Obrázoboycom/ przys-  
wroćiwšy im wolność/ przez Concilium wtóre Nicenńskie  
świeżo odista. Storo tylko ośladł Tron/ záraz poimal bies-  
dná Irenę; bowiem nie dość była tak nagley y potężney  
zmowy ná siebie/ y przywiodšy ją do tego przez tysiąc  
pięknych słow y obietnic: (iż ją miał zámkę Gcić y poná-  
żać sobie/ iáko prawdziwą Cesarzową:) aby mu wydała  
sárby swoje/ odesłał ją nátychmiast do Mánásterá pewnego/  
który sama wystawiła byla ná wyspie Principis albo Kíaze-  
zecey/ dość blisko Carogrodu/ zád ją potym wtótce kázal  
przenieść do Lesbu/ gdzie wártowana pilnie/ w pretkim Gá-  
sie umarła z żalu y frasunku. Páni ktorey rozum/ biegłość  
y mądrość/ moglyby mieć pochwałę swoję/ pobożność náwet  
y żarliwość ku wierze/ gdyby zbyteczna wyniosłość (dla któ-  
rey wśelkie najwyższe práwa przyrodzenia samego/ y lástka  
wóści wzgárdziła:) w podeyżżenie pobożności tej nie po-  
dała/ oraz wszystkie inne piękne przymioty/ niewdzięczne  
wszystkim y škodliwe Pánšwu całemu uczyniwšy. Tak  
dalece iedná námiętność/ gdy tej utrócić nie chcemy/ náby-  
wa moc z ulomności nášej/ na zepsowanie cokolwiek w nas



mogło być dobrego/ przemięciąc w złość (amę) iako kropłą  
iedną żolci/ całe naczynie słodyczy zardzić/ y w gorzkość  
nieprzyjemną obrocić może.

Nicephorus tym czasem lubo całę zły y niżemny/ mą-  
jąc iednak dosyć uwagi y biegłości; szukał sposobow/ ktore-  
mi by mógł wymknąć z kłotni onych/ na początku Pánowa-  
nia swego rozpozetych. W nienawiści był u całego ludu/  
ktory znając się dobrze na bestyalskich tego występkach y ży-  
ciu/ okazywał srogimi przeklactwy pomocnikow tego do Troi-  
nu: widział się nagabany na Wschodzie od Aaroná Kali-  
fy Saracenskiego/ gdy odmowiwszy pokoy Irenie, o ktory  
go upraszała/ wiele po Azji dokazywał. Obawiał się przytym  
niechęć/ aby Karol iako wielki Przyziaciel Aaroná, strá-  
ciwszy nadzieie Pánstwa Wschodowego przez Malszeństwo  
Ireny, nie kuśił się bronić o nie/ wpadając do Trácyi przez  
Pánnonię/ świeżo od Hunnow odebrana: y dlatego/ lubo  
mu przykra była (tak iako y wszystkim Grekom) godność  
tego Cesarstwa na Zachodzie/ mądrze sobie poradził/ iżby lepiej  
było pokryć to na czas/ y ziednać go sobie Przyziacielem/  
przywłóć z chęcią na to/ czego zabrań było niepodobna.  
Wielce tedy iścawie y ludzko obśedł się z Posłami teg/ ktorzy  
nie mogli się znieść z Ireną, w tak niespodzianym onym za-  
mieszaniu y odmianie fortuny iey/ badac oczywiście świad-  
kami onejże; y odprawił ie z wielką częścią y darami/ z Bisku-  
pem swoim/ y trzema Opátami/ dając tym zupełną moc do  
odnowienia przyiáźni/ y stánowienia ugody/ dla wiecznego  
pokoyu między dwiema Cesarstwami.

802.

Jakoż Karol w postanowieniu takowym rzeczy/ iátwo mógł  
opánować Pánstwo Konstantynopolskie/ gdyby na nie udes-  
rzył od Trácyi/ y Dácyi/ pod czas srogiey oney rozrywki/  
ktora tym czasem Aaron Przyziaciel tego wielkiego czynił od  
Azji. Lubo iednak uważał to/ iż nazbyt sferotkie Pánstwo/  
tym trudniejszy byłoby do rządzenia/ lubo pożytał za nie-  
służną zwoiować Páná teg/ ktory mu dobrowolnie ustepował/  
czego

Eginb. in  
Vita Car.  
Magn.

803.

Theophilus  
Cesar.  
Zonar.



804. żadnych pięknych przymiotów ani na ciele/ ani na umyśle  
nie mającego/ gdy potym podniósł wojnę na Sarraceny/ prze-  
grał na niej wielką bitwę/ z której y sam ledwo uciekł. A  
85. potym wkrótce sam Aaron, w trzech króć sto tysięcy Woyw  
806. stał naprzeciw/ musiał sromotnie kupować pokoy/ obiecua-  
jąc mu co rok płacić trzydziestą tysięcy czermwonych złotych/  
twarzą swą i żonę/ a trzy tysiące twarzy Syna swego  
i Stauracyulzā, uznając się przez to holdownikami jego.  
*Ignatius*  
*Monachus*  
*in Vita*  
*Tarasy.*  
To tylko dobrego uczynił przez całe Pánowanie swoje dziesi-  
więciu lat/ że po śmierci Tarazyulzā Patriarchy/ (ktorego  
świątobliwość przez osobliwe znaki BOG oświecić raczył.)  
wciągnął z niego Nicephora z osobności/ na którego się  
świeżo udał był/ służącemu nie mającemu Cesarzom Przodkom  
tego na urządzie Sekretarza/ y podał go na miejsce zmar-  
łego/ z radością wszystkich stanów u których był w osobliwym  
dla nauki/ dowcipu/ y wszelkich cnot/ poważeniu. Ale przy-  
87. tym/ nie brzydkiego nie było nād żywot złośliwego tego Pá-  
nā/ ktory żadnych zbrodni nie opuścił/ samych czarów czar-  
nokośistwa Mánicheyckiego/ dawając mu iáko y Obrázoboy-  
stwu wszelką wolność/ ani nawet cokolwiek bestyalskiego y  
88. namiętnego wynaleść się mogło/ do ukłócenia bezczynnych  
namiętności jego/ a mianowicie nienasyconego łakomstwa/  
ktorym pustoszył całe Pánstwo/ bez żadnej rożności tak  
Światek iáko y świeckich rzeczy/ co do ostatniej prawie  
89. rozpacze poddanych jego przynosiło. A gdy Patritius  
Theodosius, największy Konfident jego/ chciał mu zaraz  
przełożyć iáko straszliwe podatki/ ktore na Kościół sam y na  
przedniejszych z Pánów wkładał/ mogły kiedyś pobuntować  
wszystkich/ czego płacz y narzekanie pospolite dowodnemi już  
było znakami/ on mu iáko przez zęby odpowiedział; Ponie-  
90. waż BOG na serce moje, tak iáko kiedyś na Faraonā  
zapamiętałość przepuścił, nie trzeba się po mnie nād to  
co widzicie, spodziewać.

Umiał też tak iáko Faraon, w grzechu swoim: wyszedłszy  
bowiem

bowiem ná woynę przeciw Krumnutowi Krolowi Bulgá-  
row/ gdy mu Mladsto Sárdyke opánował: tak dálece  
wniosł się wpyche z hszęśliwych pogatkow woyny oney/ że  
też odrzucił pokoy; o ktory go prosiłono/ z edkami nawet iás  
tieby się temu samemu podobály kondycyami. Zaczyn nies  
przyaciół ná nową síle zdobywájac się w rozpaczey oney/ y  
odwazywszy się zginąć przynamniey pogciwie/ tak przytko  
nártel w nocyná Oboz Grecki/ (gdy się go edle nie spodzia-  
li:) że go przelamawszy nákoniec/ prosto udal się w namiot-  
y Niceforá, y tam ręká swojá onegož zabił; nie dawšy mu  
się obaczyć w stráchu onym. Zniósł przytym cále Woysko/  
y wyciął/ albo zabrał w niewolá wszystkich Pánow przednieys-  
zych/ ktorzy byli ná woynie oney z Cesarzem; á ná znák po-  
tomny zwycięstwa swego/ wystáwiwszy ná palu przez nies-  
idki czas głowá niehšęznego Niceforá: kázal zrobić táce z  
czáski iey/ y opráwić w siebro/ ná usluge następcow swoich/  
y swois własná; aby niá pełnili przy bántietách/ zá zdrowie  
co bitnicyšych y zásluzenyšych ná woynie. To przecie z sta-  
wa bylo niewolnikow onych/ dáleko wiéšja, y nád zwycię-  
stwo sa ne pożyteczniysšja; że sprzeciwieniem się możnym Kro-  
lowi Poganškiemu/ gdy ich przymuśal do odkupienia życia  
y wolności/ przez wiárolomstwo y odstąpienie Chrystusa/  
wszystkich rozmaitemi mstámi potrácił/ czyniac z nich tak  
wiele mezenników; ktorých pámiatke Kościół swiety/ tak  
Rzymški/ iáko y Grecki/ dorozná zwykl obchodzić.

W ostátku po śmierci Niceforá, Staurácyusz umknuwszy  
z bitwy strodze zraniony/ nie dlugo trzymał Pánstwo; skoro  
bowiem postrzeżono/ że sobie Oycowskiu torem chciał po-  
stpować/ y że chciał pozbawić ożu Michála Rángabę Ku-  
ropalata, ktory był poiał Siostrę tego; Senat pospolstwo/ y  
woysko cále nie tylko wyrwali mu z rúk Páná tego/ ale ie-  
hše obwołáli go Cesarzem w Hippodromie. O czym iáť się  
prétko dowiedzial Staurácyusz, nátychmiást przechodzac  
nagle z końca iednego do drugiego/ wstąpił do Zakonu/



Anonym.  
in Leone  
Theoph.

uchodząc niebezpieczeństwa życia swego. Wkrótce ledwie  
umierał z ran onych/ nadszła dwa miesiące prawie sam przez się  
nie paniuje. Co do Michała, to pewna/ iż nie było podob-  
na obrócić lepszego Cesarza/ któryby rzadem swoim mógł  
naprawić wszystko złe: którego nierząd Teścia tego był przys-  
zyna; ponieważ miał wielkie cnoty y przymioty/ ułomno-  
ściom y występkom Tyrana onego całę przeciwnę. Był  
w tym wieku/ w którym przy mocy y dojrzałości zupełnego  
meża/ zachowywał ięszce wszelką wdzięczność y gładkość  
kwitnacey młodości; mając twarz okragłą y miłą/ pleć ży-  
wą y gęstą/ lubo trochę smagłąwa: włosy czarne/ oczy wes-  
sole/ y coś tak przyjemnego w postawie swej/ że niepodobna  
było wątpić/ aby dusza iego/ w tak piękny ciele ięszce  
piękniejszy nie była. Jakoż nie mogą być w nim przymioty  
Szlachetniejszy nad te/ które były w tym Panu; ponieważ  
ze wszystkich był naysłomniejszy/ umysłu łaskawego/ y wielce  
pomiarłowanego; hojny/ wspaniały/ nie nie zatrzymujący na  
siebie/ nie chcąc żadnych dobr mieć tylko dla rozdawania/ a  
nadm Wszystko wielce pobożny ku BOGU. Nakoniec może  
się rzec/ że Michał był najlepszym ze wszystkich ludzi na świecie  
cie/ naysłodszy/ y naysłodszy/ y że ni na czym mu nie  
zschodziło/ co do wielkiego Monarchy należy; gdyby tylko  
miał przymioty wojenne tak takoby był w świecie y Chrze-  
ścińskich doskonały: ale niestety! całę nie był wojennym/  
ani żołnierzem/ ani Wodzem; oprocz tego trochę nad to  
skłaniał się ku dobroci/ gdyż mu tak dalece była przyrodzo-  
na/ że też czasem przechodził granice iey y miara/ które mi  
bagenie matre/ (wszystkie inne cnoty miarkując) odkrywał  
zwykło. Patriarcha Nicephorus, chcąc zażyć takby tylko  
mógł dobroci Pana tego/ przywiódł go do wyznania wi-  
ary/ według nauki siedmiu Conciliorum powszechnych; któ-  
re podpisał/ obiecując że się miał całę przeciwnym stać  
niezbożności Nicefora, a osobliwie w śnawianiu krwie  
Chrześcińskiej y poddanych swych/ które grubian on po tak  
wiele

wiele rázy okrutnie przelal. Zátym koronował go w Ro-  
šciele Swiętey Zofiey, dnia piatego Pázdziernika/ á potym  
Cesarzowa Procopia Malzonka iego názdutrz. Theophi-  
lactus táže Syn iego/ ktorego przybrál sobie towarzyšem  
Pánštwá/ koronowány byl w dzień Náródzenia Pánškiego/  
od tegož Pátrýrchy; ktory przelal potym Oycu Swięte-  
mu Leonowi trzeciému; wiádomość o obrániu swoim ná  
Pátrýrchia/ wyznánie wiáry według náuti šiodmego Con-  
cilium, wzgledem šánování Obrázow/ ztego pierwey dla  
przeškody niezbožnego Niceforá uczynić nie mogli.

Potym nowy Cesarz dotrzymal šzerze dánego slová:  
álbowiem idac przeciwnym torem Przodká šwego/ nie bylo  
tey cnoty/ ktoreyby w rzádcách swoich nie pokazal/ nie bylo tey  
prace/ šárání/ kořtow y šárbow; ktorychby nie ložyl ná  
popárcie wiáry y Pánštwá/ poškoiu y bespieczeńštwá Rze-  
zypospolitey/ dobr náwet y maiečnošci z osobná každého/  
ktore Nicephorus, mizernie byl obciwošciá šwojá y okru-  
šienštwem wyniřzył. Náypierwřa rzec iego bylá/ wyprá-  
wić bužne Pořelřtvo do Károlá, w ktorym uprářal o po-  
twierdzenie šwiežo zdáwřetego z Nicephorem poškoiu, y o ie-  
dne z Corek iego zá Syná šwego Theophilacta. Pořlowie  
ci/ odebráli uroczyšcie w Rošciele wielkim w Aquisgranie,  
tráktát poškoiu podpisany rřká Károlá, á odbierájac go Bi-  
řkup/ iáto pierwřy z Pořlow/ májac przy sobie w towarzy-  
řtwie dwoch wodzow Šwárdy: ( co bylá náwřelřšá go-  
dnoř w Pánřtwie Greckim: ) uczynil chwalebna mowu po  
Grecku/ ná wyřlawienie tář zacnego Pána/ názywájac go  
záwře Auguřtem Kroluácy/ y imieniem ktore oni šamym tyľko  
Cesarzom šwoim przynájac/ ná rořnoř od wřřyřliřh innych  
Krolow; ktorych nie názywájac tyľko Řez, šlowem wřřetym  
z łaciniřkiego. Potym Michař, przyložyl řic ořobliwie ná  
podmedienie wiáry Kátoľickiey/ przez piekne uřtawy przeci-  
w Zeretřkom/ mianowicie przeci-  
w gárlu kárac řázal/ y przeci-  
w Obrázobóycóm z krol-  
rych

Theoph  
Eginbar.

Ann. Ber.  
S Met.



812.

rych ogryścił całe Miasto Cárogradzkie/ gdzie za pobłażaniem Nicefora pogzeli się byli znowu rozpóścierać z iadem swoim. Miał nawet mowa do całego Woyska tak żarliwa y skuteczna/ że się wszyscy przeciwko nim odezwali. Potym ukroił to złe/ przez karę co swawolnieyszych/ mniąc iednak że dosyć/ gdy ich kłimi bito/ oprocz iednego czarownika Pustelnika/ który śmiał środze zelżyć Obraz Panny Najsświętszey; temu bowiem kazal uznać iszyt/ z czego ten niebezpieśny umarł bez pokuty. Towarzyś zaś iego/ pokazawszy żal swoy/ prośwadzony był po całym Mieście odrzekając się bezbożności swoiey; ażby potym nie mogł się wrócić do niey/ odesłano go do Mánastera pewnego/ dla dalszego pokutowania. A tak presto zabieżano złemu/ y gdy Herezya dla boiaźni uciębła/ wiadra y pobożność tak iako po Concilium Niceńskim zakwitnely: ale to szczęście nie długie było/ przez przypadek który presto potym potkał Michała, dla tłumaczenia troche surowego wątpliwości pewney/ która mu była przyszyta/ y która trzeba aby tu wywiódł rzetelnie czytelnikowi memu/ ponieważ iako ieden zacny y wielki Mąż Theophanes powieǳiał to dobrze/ z niey poszło wiele złego/ osobliwie ponowá okrucieństwa obrazoboycom/ które już tak szczęśliwie było ugaszono. Jednak námiennie tylko to/ co się działo względem wątpliwości tej/ albo skrupulusu sumnienia nie przytagając zdania mego/ á uczynie to dość wiernie/ aby obaczono iako dla pozoró surowości/ ścisley uwagi y prawdy Ewangelicznej (ná czym się często oszukić możemy:) nie trzeba się mieć tak swawolnie w niektórych rzeczách/ co to by naysłabszym y nayswiatobliwszym ludziom/ dosyć z joba przynosiła trudności.

Po znieśieniu Nicephora, Krumnus Krol Bułgarski/ chcąc dobrze zażyć zwycięstwa swego/ ku zadowoleniu pożytecznego y chwalebneho pokóju; wyprawił był Dargámená Posła swego/ do nowego Cesarzá Michała, ofiarując mu go z takowemiż kondycjami/ iako niegdy stáwał był

z Kom-

z Kommersem Przodkiem iego/ zá časow Theodozego Adramity, zá zezwoleniem Swietego Pátryárchy Germaná; tedy między innemi ustawami dość lástkawemi/ y znośnemi zwycieżonym/ zgodzono się ná wydanie wzájemne przechodniow lubo zdrádzili strony swoje. Przytym Krol ten Póganští/ iáko mužny y zwycięzca/ kázal się oświádczyć imieniem swoim/ iezeliby nátychmiast nie przyieto tey kondycyi; že miał záraz dobywać Mesembryi/ Míastá wielce mocnego/ y ktore bylo kluzem całego Pánstwa od Euxynu. Jákož gdy Cesarz nie chciał tey przyiać/ dla tego iż według sumnień ma broniono mu wydawác przechodniow onych; Krumnus podstapil pod Míasto dnia piatego Pázdzierniká/ y tak často nácieral y rzęwo/ máchinami wynalazku pewnego Araba, ktory uciekl od Grekow/ badac stromotnie zelżony od Nicephora, že w malym czasie do ostatniey ie rozpáczé przysprowádzil. Dopiero Michał, nie mogac ięzże dáć słusznego rátkunku Míastu onemu/ z drugiey strony dla pieřezones go sumnienia boiac się bárdzo obrázy Boskiey/ iezeliby przysial pokoy z křupulem/ ktory mu czyniono; słożyl dnia pierwszego Listopáda osobliwá rádu/ rozkázawřy ná niey/ aby pilnie z obu stron uważono wátpliwosć tę/ dla namyslu ies go tym přetřego.

Kořne w tym byly zdánia: Žtey y zowey strony wiele mądrych y swiętych lidí bylo/ ktorzy trzymali się przy swojim/ troche nád to zářliwie y nie bez látkiey wzájemney urády/ iáko się to často w podobnych sprzeciwániách tráfiáć zwyklo. Swięty Theodorus, sławny Opát wielkiego Klastoru Studius rzęzonego/ byl Wodzem trzymáiacych žwáwo/ iż niepodobna bylo wydawác przechodniow onych/ bez obrázy sumnienia/ y že nie trzeba czynić takowego pokólu/ ktory byl přeciw práwu Boskiemu/ iáko o tym rozumieli, Přyřdawáli/ že się to iáwnie z Ewángeliř Swiętego Jáná w rozdziale řóstym pokázáć moglo/ w ktorym sam Chřstus mowi: iż żadnego z uciekáiacych się y přychodzácych



do niego, nie miał odrzucić od siebie. Stąd wnosili/ że ponieważ ci ludzie dobrym sercem przychodzili do Greków/ nieślusna było wyganiać ich y oddawać Bulgárom na per wną zguba ich. A ztym głosili wysoko Ewangelia/ oświadcza-  
jąc się/ iż przy tak jasney nauce oney/ wszystkie tłumacze-  
nia któreby się na nie przytoczyć mogły/ nie byłyby tylko  
znakiem zepszanego sumienia/ y zbytnim pobłażaniem  
Teologów Chrześcijańskich.

Ale z drugiey strony zdanie to/ ludzie wielcy y znadźni  
nauka/ cnota/ y światobliwość/ mocno zbitali. Miedzy  
którymi przedniejsi byli Nicephorus Patriarcha/ Arcyb-  
skup Cyzyceński/ Nicenski/ y ieden sławny Opát/ rowny w  
pomadze Świętemu Theodorowi Studycie, to jest Swi-  
sły on y użony Theophanes, który z tak wielką czcią przy-  
jęty był na Concilium wtórym Nicenskim/ y który po śmierci  
ci Giegorza Mistrza swego/ został potym Opátem sławne-  
go Klastoru Megalon Sigrania, nie daleko od Cyziku. Ten  
że to jest sam/ którego wkrótce mezenatkiem obazemy/  
y od którego to piękna Historya dzieiów Greckich mamy;  
płaciwszy dwudziestu y ośmiu lat/ od pierwszego Roku/ pa-  
nowania Dioklecjana, aż do terażniejszego; to jest wtore-  
go y ostatniego Michála Kuropálaty, który podobno dłu-  
żejby się trzymał był na Pánstwie swoim/ gdyby śedł za  
zdaniem tak zacnego Meża/ y innych Prálatów z nim trzyma-  
jących. Ci tedy twierdzili/ że nie tylko można/ ale y  
trzeba było koniecznie przypiąć kondycya podaną od Rrolá  
Bulgárow/ to jest oddać z obu stron przechodniów/ dowo-  
dząc tego tym sposobem: iż dla zadržymania tych troche  
przechodniów Bulgáreckich/ których miáno/ y których wier-  
ność miałaby być podeyrzana; nie ślusna było opuścić tak  
wielkiej liczby Niemolników/ w więzieniu u Rrolá zostają-  
cych/ którychby za pokojem zowiąrtym wypuszczono; że nie  
bárdziej przeciw rozumowi nie było/ iáko dla tak máley ko-  
rzyści ponosić strata tak wielką/ y że według nauki Świę-  
tego

*Vid. Me-  
not. Grac.  
& Not.  
Goar. in  
Theoph.*

i. Timo-  
th. 5. 8

Theop. ad  
Annum 2.  
Micha.



Vit. Leon.  
Armeni in-  
certi Aut.

813.

Theoph.

mocno zdania onych/ ktorzy odrzucali pokoy/ lubo ze wſzy  
ſkich ludzi naynieſpoſobnieyſzym byl do woyny: ale ci kto-  
rym podlegal/ chociaż nie wiecey nád niego ználi ſię ná niey/  
życzyli ſey ſobie/ aby mu byli záwſze potrzebnemi. Zebras  
wſzy tedy ſilne woypo za przywołaniem ludzi z Azyi/ ktora  
tak ogolocona podawał Sáracenom/ ruſzył ſię ná poczattu  
Máia z Cárogradu/ y coby miał proſto iść ku Meſembrji/  
aby iá odebral/ albo do Bulgáryi ná ubieżenie Krolá/ ieſzce  
nie ze wſyſtkim w pole gotowego/ cały Mieſiac báwil ſię w  
Trácyi/ kedy woypo iego nie máiac przyſpoſobionych żywno-  
ſci/ wiecey ſkod/ aniżeli Bulgárowie ſami nárobilo. Gdy  
tym czasem Pátryárchá ná uproſzenie od BOGA zwycięſtwa/  
odpráwiał Proceſſye po Mieſcie/ g dzie pod czas iedney  
z nich/ Obrázoboycy znáznego záżyli fortelu ná popáracie He-  
rezyi. Gdy albowiem dnia iednego całe Miáſto ſło zá  
Pátryárchą od Świętey Zofiey, aż do wſpániálego Koſciół-  
lá Apoſtolow Świetych/ kedy były nagrobki Ceſarzow; nie-  
ktorzy z Heretykow onych/ wynáleżli ſpoſob do otwárcia  
nagle przez wytrychy/ bramy albo wrot w kratách/ ktore-  
mi ſię groby one záſłaniały/ co tak ſreugnie y pretko ucy-  
mili/ że tego nie podobna bylo poſtrzedz w liżbie oney/ y w ciek  
ſrogim wezaſku wewnątrz y ná uſtroniu/ dla mnoſtwa ludu  
ciſnącego ſię do Koſciółlá/ y ubiegájącego ſię o mieyſce.  
Tám dopiero zdraycy oni pótkleknawſzy wſyſcy/ okolo gro-  
bu Kopronimá/ pogzeli go wzywáć iáko wielkiego ſwiete-  
go/ aby bronil Pániſtwa przeciw Nieprzyiaciólom tym/ kto-  
rych tak wiele rázy zwyciężył zá życia ſwego. A potym po  
máley chwili milżenia/ porwali ſię wſyſcy razem/ zapędem  
wielkim y ze wſyſtkich ſil wolać cudá, cudá; powiáda-  
iac niby w zachwyceniu wſyſtkim/ iáko widzieli Konſtánty-  
ná Kopronimá/ wypadájącego z grobu ſwego ná koniu/  
w zupełney zbroi ná woiowanie Pogániſtwa/ hetmániac  
woypo ſwemu/ y dla tego ſame one bramy otwárły ſię  
przez ſię/ że y nie trzeba bylo całe wątpić o zwycięſtwie. Albo

wiem

wiem Heretycy nie watpiac bynamniej/ aby nie miano znieść  
Bulgárov/ z ták liznym woyskiem y potężnym/ iáko to by-  
lo ná ow čas pod przywodem samego Cezarzá/ y wšys-  
stkich inných co naywalecznieyszych Wodzow całego Imperi-  
um, chcieli tym fortelem zwycięstwo to przywlaścić cudow-  
ney pomocy Kopronimá/ aby ták Heretyza iego zá pra-  
wodziwą wiáru wzięta była.

Tlic łatwieyszego/ iáko takowemi rzeczámi ludzie rozumy  
ludu pospolitego. Zawsze kto chce/ ulowić go może w śi-  
dlá zabobonow/ ktore są osobliwym powabem dla niego /  
ták dalece bowiem skłonny jest/ do wierzenia w rzeczy ná-  
zwyczajne/ że byle tylko iákośkolwiek fałsz y zdrada umiano  
mu udać/ natychmiast gotow są przyiać zá cud Boski. Lur-  
bo nie nigdy mniej podobnieyszego do wiáry/ y grubiey  
zmyślonego nie bylo ná- to: iednak wiele rozruchow wšze-  
lo się w Cárogródzie/ y wiele pomnożenia w myślách ludz-  
kich przez ták máły čas wzięło/ u tych ktorzy temu wierzy-  
li albo wterzyć chcieli; albo nákoniec powatpiwali teźliby  
mieli wierzyć albo nie. Ale Stárosta nie będąc wtey ulos-  
mności z drugimi/ y powatpiwając albo rázcey nie watpiac  
całe o fałbierstwie: kázal pochwytać pierwszych znawcielow  
rzeczy; ktorzy natychmiast niewstydliwie zeznali/ że się wrotá  
one same przez się cudownie otworzyły. Gdy iednak pytani z  
osobná nie zgadzali się z jobá/ á potym wzięci byli ná maki/ nie  
czekając onych/ przyznali się do wšyskiego. Zaczyn Stáro-  
sta/ nie prágnać wiecey/ tylko wywieść lud z fałszywego mnie-  
mánia; miał zá dosyć gdy ich po całym Mieście wozić kázal  
z wytrychami ná fyi/ wyznających głośno fałbierstwo y zdrá-  
dę ich/ gdy tym czasem lud ná zemście oskubania swego/ blo-  
tem ie/ plugawemi słowy/ y tysiącem rozmaitych przekleństw  
okładał. Alec to jest przeznáczona Heretykom/ nie modz ni-  
gdy cudow czynić/ á chcieć ie przecie czynić/ dla zjednánia  
sobie powagi/ miásto ktorey sam tylko wstyd y stomore o-  
bierają zá odtryciem zdrad y fałbierstwa ich. A záprawde



to terazniejszy/ luboby się sami nie przyznali do niego/ pewnie  
by się same przez się odkryło/ za porażką woyska Cesarzkiego/  
o ktorey wkrótce doniesiono.

Gdy bowiem Michał, trawił czas naddrewnie wlozając się  
po Trácii z tak wielkim woyskiem/ y pustosząc one; Krumnus  
zebrałszy tym czasem siły swoje/ stał dobrze tu obronie;  
a domyślając się przez tak długą zwłokę że się go obawia-  
no/ wszedł do Tracji/ y stał obozem na początku Czerwo-  
wogach woyska Cesarzkiego/ daleko ligniejszyego/ y o kilka  
mil od Adrianopola okopanego. Były naprzód między  
czatami y harcownikami małe utarczki/ w których zaważę Ce-  
sarzcy wygrywali; co tak dalece dodało im serca/ że się y  
bitwy z ochotą napierali. Ale Przyjaciele Michała ktorzy  
nim całę rzadzili/ y ktorzy chcieli przewlec woyno tak nays-  
dłużey/ także on sam nie bardzo skory do boiu/ nie chcieli się  
wydawać na ścanc/ y zaważę twierdzili iżby trzeba było Ge-  
laci ażby ich sami Bulgarrowie zażępili/ lubo dwa z do-  
świadczeńszych Wodzow jego/ Aplaces y Leon, radzili ko-  
niecznie złożyć bitwy/ ktorey sobie iednakto ale z różnych przy-  
czyn żęczyli. Albowiem Aplaces prowadząc ludzi Tracji  
y Macedonii/ iako po części wielki maż/ y wiernie służąc  
Pánu swemu/ nie chciał aby dłużey odwołęgono bitwy/ bo  
wiedział dobrze żeby przyszło zginąć całemu woysku na miey-  
scu onym/ gdyby się z tamtąd nie ruszyło/ nie wartząc przy-  
tym o zwycięstwo/ gdyby zajęto ochoty oney/ ktora żołnie-  
rze wszyscy świadczyli do pokłania. Co innego zaś upatros-  
wał Leon: ten albowiem mając inże zamysły/ straszną zdradę  
do knował w sercu na opánowanie Tronu Cesarzkiego.

Był rodem z Armenii/ maż pelen rozumu/ serca/ y biegło-  
ści/ y dobrego rzadu na wojnie; na ktorey wielkiego nabył  
imienia/ świeżo się z Sárdency dość wielką sławą potyka-  
jąc. Ale przytym nie było nádeń zdrayce wiastwego/ y dus-  
zę niecierliwsey/ ktoraby lepiej umiała się pokryć/ tájąc pod  
zastoną pielnego pozoru/ naysposobniejszy zdrady/ do ktorych

go chciwość y nádetosć iego wiodła. A zdiſſe Swiſtry  
Opát Theophanes, ktory go tych czasow widział / kiedy  
konczył te Hiſtorya / wspomina iáko wielce poſcziwego głó-  
wieká / y oſobliwey pobożnoſci. Pátryarchá tákże Nicephor,  
uwiedziony poſtawą iego / toż rozumiał o nim; ále prakto  
potym poſtrzegli błedu ſwego / kiedy obludnik ten zoſtawiſy  
Pánem / wygnal ich obu zá obronę Obrázow Swiſtrych. A  
iáko trudna ieſt zlemu oſukać tákże zlego: nie nie wſko-  
rał u Nicephora; álbowskiem ten powatpiewáiąc o zdrádzie /  
odeſtał go do Mánáſtera pewnego / ogoliwſy wprzody y zbli-  
wſy kłimi / odeymúiąc mu ták chci / do kuſenia ſie kiedyſ  
kolwiek przećiwko Pánu ſwemu. Michał záś / y Prokopia  
Cesarzowa Málzonká iego / wladnaca wſyſtkim: wiedząc do-  
brze o meſtwie iego / á mniemáiąc go niewinnym / przyzwó-  
lił go mowu do Dworu / ſkoro tylko oſiedli Tron Ceſarſki /  
y uczyniſy go Pátrycyym / dáli mu rzad woyská Wſchodo-  
wego / gdzie wiele piſtnych rzeczy z Sárđceny dokázował / y  
táć dálece zniewolił ſobie ſercá y powagi u żołnierzow wſy-  
ſtkich / że mu cále byli żygliwemi: náwet táć dálece wkradł  
ſie w áſſekt Ceſarzowi / że go wielce wáżył / y iáko o Mezu  
zaſług oſobliwych záwſe mowił. A z tym wſyſtkim zdraycá  
ten máiać ſkręty umyſł pánowánia: (poniewáż mu nie raz  
wrożono być Ceſarzem:) nie przeſtawiał nigdy iátrzyć ſercá  
różnych ludzi ná przećiw niewinnemu Pánu / czyniąc go ni-  
kczemnym y cále niegodnym pánowánia / oſobliwie wtey oká-  
zy / wktorey záprawde ten Pan nie wiele meſtwał odwagi y  
biegłoſci woyskowej pokázował po ſobie. A dla tego zdray-  
cá ten nápieral ſie bitwy / áby iá utráciwſy (táć iáko iuż  
był umyſlił:) miał okázya zoſtáć przedzey Ceſarzem.

Jákoż ſtáło ſie wedlug myſli iego: gdy álbowskiem woys-  
ſko piernáſcie dni w obozie ſwoim pod czas ſrogich upalow  
letnich / bez żywnoſci / wody / y paſe; á záwſe zbroyno dzień  
y noc dla podchwycenia od Nieprzyiaciół / (táć iáko ſie ſtá-  
ło było zá Nicephorá) przetrwáło; żołnierze nákoniec nie



Cedrenus,

mogąc znieść dłużej prace oney/ zbuntowali się tak dalece/ że w ozy Cesarzowi nięzerność ięg wyrzucali/ przyrzekając mu iżby sami wstępi w pole bez nieg/ ięśliby ich tegoż zaráz momentu na Nieprzyziaciela nie prowadził. Musiał tedy słuchac/ lubo miał rozkazywac/ y dal się wywieść w pole z obozu/ gdzie woysko wiedząc dobrze byli swoje/ prętko w sprawie na pagorach stąnelo. Dzielilo się na trzy wielkie części: Pierwsza to jest przednia straż złożona była z ludzi Trácii y Macesdonow/ ktorzych Aplaces przywodził/ postępując w lewo/ trochę bliżej nad innych ku Nieprzyziacielowi. Druga zamyszkając w sobie pulki Azyatyckie/ Izauryi/ Lykaony/ Kappadocyi/ y Cylicyi; była na prawym skrzydle pod rzadem Leona Armena, a ten miał do tego swoy własny pułk/ który nazywano Wschodnim/ y któremu on nakazał co miał czynić za najpierwszym znakiem danym sobie od niego. A zaś trzecia wyrażająca sam środek byłu/ była między temi dwiema/ złożona z nadwornych Gwardyi/ pulkow Greckich/ y cokolwiek mogło być najwyborniejszego z Szlachty/ w posrodku ktorey był sam Cesarz/ z Theoktysiem pierwszym Wziednikiem swoim/ y innemi Patrycyuszami/ ktorzy zawse chcieli odkładać bitwę/ y ktorzy nawet w ten czas nie bardośey życzyli/ lubo iakoskolwiek postawo mostwa pokazując po sobie. Zaczym skoro obaczyli/ że Krumnus (ktory nie uważając tak wielkiej nierówności woysk/ z chęcią przyjął bitwę gdy mu to ofiarowano:) trzymał się cicho na równinach/ czekając ażby się Grecy spuścili z pagorkow swoich/ oni też radzili Cesarzowi (ktory na to z chęcią przystał:) aby także y on trzymał się miejsca swego/ czekając w troku Nieprzyziaciol/ przy tak wygodnym położeniu; rozumiejąc iż tym sposobem mieli ięszce uysć potkania. Ale Aplaces chcąc po mieszać strony/ y czyniąc aby się wiecey nie oglądali ni na/ przerwał im zamysły one; albowiem wprawił do Cesarza namieniac mu/ iż by to było zostania strata ięgo gdyby dłużej odwlozono bitwę/ ponieważ nigdy piekniejszey okazyi

okázýi nie badzie nád te; gǵǵie ich bylo do dǵieǵiǵiǵu ná ie-  
dneho: je tedy ředl wimie Boże obiecuiac zwycieřstwo pe-  
wne/ byle go tylko nářláadowáno w ochócie. A zářym řas  
zawřý uderzyć w traby/ y nie gǵeǵiac odpowiedzi/ z řákę  
řzezwořciǵa otárl řie o pierwfę pulki Bulǵárov/ máǵace řie  
řákę řu niemu/ je ich zǵraz zmięřawřý/ ná nářtepuǵacych  
zǵ niemi obárl; řák dálece / je gǵdy řie zámieřáli miedzy  
řobę/ á Traces y Macedones řywo doćieráli/ potyǵiǵac řie  
iáko lwi przyǵládem Wodzá řwego/ práwe řřzydło Nieprzy-  
iáciol bǵrǵzo iuǵ řwántowáło/ y pewnieby w řrořce do řřę  
řu znięřione bylo/ lubo przy wřelkim zǵbieǵániu Krumna-  
řa, řtóry iáko mogli řídrál řie o řo/ áby zebrał lúd řwoy/ y  
obroćil řu boiu. A zǵprawǵa pewne bylo zwycieřstwo ná  
řronę Greřow/ gǵdyby byl orá Leon z řřrony řwoiey/ řo řo  
powinien uǵynil. Ale widzac z pǵgortę řwego řřutek ná-  
řárćia/ řtórym Aplaces przywital Nieprzyiáciol/ miářto ře  
go coby miał řákę uderzyć řie o lewe řřzydło ich/ řtore mu  
było ná přeciřwko/ uďal řie řázem w práwa z řákým pulkiem  
řwym Wřchodnim/ iuǵ wiǵdomym zamyřřlow řego/ zǵ řtórym  
řie řákę wřřřřřřie inne pulki pod wladzǵ řego zóřřářce uďá-  
řy. A potym obroćiwřý řie řeřę řrořę/ podal řyl; y  
ućieǵáć poǵal řǵble náwřet nie dobywřý: á tym řǵřem zǵ-  
raz y řrodeł woysřá/ (gǵǵie nie byli ná wýbor dǵielni:) wi-  
dzac řwoich ućieǵiǵacych/ y rozumieřac iuǵ cale o přeǵrǵá-  
ney: oďřapili Ceřarzá/ y řami řákę ućieǵáli.

Krumnus z řázu widzac řákowy obrot řřzydłǵ onego/  
inniernal iř řo byl řortel wojenny/ y je go chćiano tym řpoř  
řobem w řyl ořřoǵyć. Gǵdy iednáł prawǵǵiwa ućieǵłǵ  
uǵnal/ dopiero doďáǵac řerćǵ řwoim/ nowy řořřáz wýďal/  
zǵ řtórym iedni řo řchu gǵonili ućieǵiǵacych/ drudzy zǵř  
z wielkim ořřzyřkiem řádoř zńáǵzacy/ uderzyli ná ludy  
Aplacea; řák je wřřřřey ná řřuti řořńieřeni byli ořřoř  
bǵrǵzo niewielu/ řtóry widzac řie řák nieřǵǵeřliwie opus-  
řęonych/ z wielkǵ praca wýwřřřłali řie z pomiędzy Bulǵárov;



y potym także uciegła sobie poradzili. W ostateku/ nigdy  
 się uciegła żadna gorzej nie nadszła nad to/ gdy albowiem  
 konie ich słabe były po tak długim głodzie w obozie/ a do  
 tego wspierało ich ostrógami dla przestęgu umykania/ po  
 większej części rozpierały się pod Pány swemi/ którzy tak  
 opiekawszy/ iedni wrace Bulgárom wpadali/ (a ci wpiera  
 wshym zapale zabitali wshystkich:) drudzy po Zameczkach y  
 Miasieczkach uchodzili/ zład ich potym zdaiacych się na  
 wola dostawano. Wshyscy nakoniec co się iakokolwiek ra  
 towali/ y tam y sam rozproszeni byli/ bez znakow y broni/  
 porzucawszy to wshystko po drodze/ dla przestęgu uciekania/  
 oproz ludzi Leonowych, gdyż ci nappierwey tyl poda  
 wshy wcale do Adryanopola umkneli/ tedy też biedny Mi  
 chał ušedł z Pánami swemi/ którzy siedzac lepiey nad in  
 nych/ łatwiey tam umknac mogli; oboz/ rynchunek/ chorag  
 owie/ y wshystek spżet swoy wrace zwycięzcy porzuciwshy.

To była nayszłósnięysza/ że Cesarz nie domyslaiąc się te  
 bęze o zdradzie Leoná, miał mu się powinnym za utrzy  
 manie części oney woyska/ wktorey nadzieie swola dalsza za  
 bladał/ y dla tego kazal mu zbierac ostatek rozproszonych/  
 daiac mu zupełny rzad nad niemi/ gdy sam tym czasem  
 udal się do Carogrodu/ dla sporządzania dalszych rzeczy/ ko  
 dy stánal dnia dwudziestego czwartego Czerwca/ a wtorego  
 po tej niebezpieśliwej potrzebie: nie tak presto tam przy  
 był/ iáko nátychmiast widzac pomieszańe pospolstwo/ stracił  
 serce/ y Cesarzowa Prokopia, z Pátryarcha Nicephorem,  
 y innemi Pány/ mieli dość biedy ciešac go/ y wmawiajac  
 w niego rzady Cesarstwie/ (które chciał porzucic:) aby my  
 ślił o obronie ich przeciw poganstwu. Alec inny był Nie  
 przylaciel tego/ na ktorego się nie obwárował/ y ktorego sam  
 że uzbroił przeciw sobie.

Albowiem zdrayca Leon, przyjmiajac ludzi y pulki cde  
 ktore do Woyska uchodzily/ to im tylko prawił przez ludzi  
 swych/ że nie inna była przyczyna niebezpieścia ich/ tylko Ce  
 sarz

sarz niżejemy y niewieściuch/ nie mający ani sereć/ dni ro-  
zumy/ y podlegający we wszystkich Cesarzowey/ ktora samá  
rzadziła Pánstwem całym. Wisc nie bylo innego sposobu  
do zabiczenia tak wielu zlego/ tylko obwołac Cesarzem wa-  
legnego Modza ich. Nie trzeba bylo wiecey na zbuntowa-  
nie ludu onego ktory nie kochal Michála, y cále go nízac  
wazyl. Przysli tedy wszyscy hurmem przed namiot Leoná,  
przymuszając go do przysięcia godności Cesarstwey/ od ktorey  
on niby stronił záwsze/ póki áz za namowá dawna/ ieden z Pul-  
kownikow/ á iego wielki Przyjaciel/ Michał przezwány Balbus,  
to jest Belkot, na czelę pulku swego zdobyta bronia nie  
przypadł nań/ (co y inne Pulki czynily) oświadczając się iż  
by go tamże záraz zabil/ ieżeli by zbrantał się ieżeli Cesar-  
stwa/ ktore wostátnim onym niešťczęściu swym/ takowego  
rzadze iáko on byl/ potrzebowało. Dopiero zdraycá/ nie  
mogąc się niby oprzec tak gwałtownemu náleganiu całego  
Woyska/ przysięł te godność/ y pisał do Pátryárchy nátych-  
miasł/ posylając mu wyznánie wiáry wielce Kátolickiey/  
upraszając go oprzysięcie náto/ y o modlitwá zań do B-  
GA/ áby mógł bytć zdolnym do tak wielkiego urzędu/ kto-  
remu się zbraniąc dłużej cále bylo niepodobna.

Cedrenus

Cesarz z strony swojej wziąwszy te wiadomość/ y iednego  
momentu nie myślił nád ustapieniem godności Cesar-  
stwey; ktora mu zdraycá iego tak okrutnie y niecnotliwie  
wydzierał. A cokolwiek mogła czynić Cesarzowá/ odwodząc  
go od takowego zamysłu/ ktorego cále cierpieć nie mogła/  
on się oświadczając záwsze/ iż by nie zezwolil nigdy na to/  
aby iedne kropla krwi Chrześciáńskiey przelać miáno dla nie-  
go: nátychmiasł wypráwił z koroną y Purpurą do Leoná,  
ktory podemknąwszy się áz pod mury Cárogradu/ osádzon iest  
na Tronie od całego Woyska/ y obwołány Cesarzem. Po-  
tym wiacháwszy náziáutez dnia iedenástego Lipcá/ brama  
złota/ uďal się prosto do Páłacu/ zład Michał z Malžontá  
swoim/ oraz z dziatkami ušedł do Kościółá Najswiętszey  
Panny,



Panny, *Pharos* nazwanego/ y tam pokązując idko wedle  
 zęgnal sie z światem/ kazał sie postzyć/ y przyiał stroy *Za-*  
*Panny*. Co iednak nie ze wśytkim mu pomogło/ y nie obro-  
 nilo go od złości Leonowej: Skoro bowiem ten nowy Pan  
 Koronowany jest przez ręce *Pátryarchy*/ ktoremu ná piśmie  
 wśytko to przyobiecał/ czegośkolwiek chciał po nim wzglądem  
 zachowania wiary *Katolickiej*: (ná ktora iednak nástąpił  
 wkrótce potym:) wywiodł tych ludzi z zamknięcia ich/  
 przyrzekłszy im pierwey bezpieczeństwa życia. Ale potrzebi-  
 wśy *Synow Michałowych*/ rozstał ich/ oraz y *Oycá*/ y  
*Mátkę* ich *Cesarzową* po różnych wyspách/ kedy wostátneiy  
 nadzy przez wśytek czas pánowania *Tyrána* tegż żył; co *Michał*  
 znosił záwśe znieprzelamána cierpliwością/ błogosławiac  
*B O G A* całym sercem/ y oczekiwając co moment śmierci/  
 z wśelkim pomiarkowaniem y spokojnością dusze swojej.  
 Pan godny zálecenia przez tysiac pięknych przymiotow/  
 zdolnych ku ozdobie prywatnego głowická/ ktoremu nie in-  
 nego do zupełnego szczęścia nie dostawało/ tylko to; że nie  
 stronil od tronu/ do ktorego sie całe nie urodził. Ták ná-  
 leży každemu aby sie kontentował miejscem od *B O G A*  
 náznáczonym/ według dárow y sposobności/ ktoremi go udá-  
 rował.

W sześć dni potym *Krumnus*, pokazał sie zwyciężkim  
 wojskiem swoim pod *Cárogradem*/ ktory obiaćhal od bra-  
 my *Blátiernow*/ aż do bramy złotey/ przegrażając *Leono-*  
*wi*, y wyzywając go ku bitwie/ leżeli mu nie chciał być  
 holdownikiem. Widząc iednak że nádatemnie czas trawił  
 pod *Miastem* tak mocnym/ y gdy go ledwie nie ubito ná za-  
 sadzce pewney/ ktora mu zgotowano/ iakoby dla rozmowy;  
 gdzie też y on sam zdráda chciał popelnic; wywarł gniew  
 swoy ná przedmieścia/ y całą *Trácyę*/ ktora złupil/ y z ktorey  
 wylawłszy mocą *Adryánpol*/ ná d pieszczętych tysięcy dusz  
 w niewolę záprowadził. Bity byl iednak od *Leona*, ktory  
 zniósł mu wśelko część ludzi/ kedy nieostrożnie dochráli  
 szczęścia

szczęścia swego; ktore się im na początku w bitwie pewney  
pokazało. A gdy się potym wybierał z całą potęgą / y ze wfeli-  
tym rynsztunkiem na obleżenie Cárogradu: umarł na po-  
cztku wiofny / nie zostawiafny nastapce / ktoryby po nim wiecey  
dokażował. A tak ten / ktory miał być bieżem Wiary y od-  
nowicielem Herezji: nie bojąc się już nigego z strony oney:  
utwierdził się na Tronie / okrutnie y nieślufnie wydartym; a  
chcąc się ubezpieczyć od Zachodu / wyprawił przykładem  
trzech Przodków swych / wspaniale do Károla Poselstwo;  
odnawiając przyjaźń między dwiema Pánstwami / lubo już po  
śmierci Pána tego. Poflowie oni do Aqwifgranu przyja-  
chali.

Albowiem ten zacny Pan / odnowiafny na Zachodzie  
Pánstwo Rzymfkie / y daleko okazał się tak wojną iak pokotem /  
aniżeli pod najwyżfzemi Cesarzami było kiedy / uczyniafny:  
zostawiając ie Synowi swemu / ktorego sam koronował / prze-  
niósł się w Niebo: dnia dwudziestego piatego Stycznia / w  
Roku 814. na odebranie innego Pánfstwa; ktore sobie tak wielką  
dziel bohaterfkich zasłufzył / całą ziemię podziwieniem cnot  
swych y sławą imienia napełniafny. Ponieważ na wyrá-  
żenie Pána / we wfyfłkich doskonałościach zupełnego / dosyć  
jest powiedzieć / Károł Wielki. A zóście może się mówić /  
iż miał wfyfłkie cnoty Pánfkie / bez żadnych narowow / procz  
iedney ułomności ludzkiej / ktora się nawet tu sławie jego  
obrociła; dodając mu okazy do pokuty / ktora czynił / y ktora  
życie jego zafeniżył tak chwalebnie. A iakó Bóg umie z tego  
na dobre użyć / jeżeli herezja Obrázoboycow (o ktorej pi-  
śe Hiftorya) mogła się przydać na co / y iakąkolwiek pocie-  
cho podać z niefzczęścia swego: tedy pewnie to / że była okazy  
flawnemu temu przeniesieniu Pánfstwa Rzymfkiego do Frán-  
cuzow w ofobie nieporównanego Pána / naymożniejszyego  
z Krolow / y naygodniejszyego z ludzi.

Koniec Xiegi Czwartej.

Einhardus  
ann.





# HISTORYI

## O HEREZYI

## O BRAZOBOYCOW,

## XIĘGA PIATA.

## ZEBRANIE.

**D**ziwna historya dwoygá cudownego Proroctwá, o szczęściu y pánowaniu Leoná Armená; który od dwóch wielkich zdraycow zwiedżiony, wznowia herezyą Obrazoboycow. Mowá jego wtey okázyi do zgromádenia przednieyszych Pánow y Przyioció iego. Sztuki, y ludzie, ktorých Leo záżywa do uwiedżenia pospolstwa. Kuśi się, ále dármo o Pátryarchę Niceforá. Státek nieprzełamány Theodorá Studity. Leo pokrywáiąc dotąd rzeczy, wydaie się jáwnie z zánysłami swemi. Nikczemność niektórych Biskupow Dworskich, dáiających się zwieść ná stronę iego. Historya o Pátryarsze Niceforze, y Opaćie Theofanie, wygnáných dla wiáry. Niezbożny Theodotus zostaie Pátryarchą. Zborzyszczce álbo *Conciliabulum* Cárogradzkie. Prześiádownie Leonowe. Sławna utarczká Theodorá Studity. Tenże náwraca niektórych Opátow, odwiedżionych zdrádlivie

wie o  
Dziw  
ná sm  
lá Le  
kryw  
dome  
ktore  
onow  
umfe  
tne p  
stwo  
filá S  
ie zw  
skiey  
Hitor  
iá zbi  
ktory  
y Pá  
świę  
opán  
Greck  
niezbo

**D**  
niezbo  
nili w  
oná T  
Ta tr  
powod  
ćcia y

wie od wiary. Historya o strážliwey śmierci Leoná. Dziwná odmianá szczęścia w Michále, który skazány ná śmierć, zostaie Césárzem. Wyobrażenie y pochwałá Leoná. Historya y wyobrażenie Michála. Ten pokrýwa zrázu zdanie swoje względem wiary dla woyny domowey. Historya o tey woynie, y nieszczęściu Tomaszás; ktoremu także wieszczy ieden Pustelnik Państwo, iáko Leonowi y Michálowi przepowiedział. Michał wieżdza z tryumfem do Cárogradu. Strážna niezbożność jego, y okrutne prześladowanie Kátolikow. Sárácceni pustoszą Państwo jego. Wytyła Posłow imieniem swoim, y Theofilá Syná swego do Césarzá Ludwiká y do Papieżá, chcąc ie zwiesć względem wiary. Historya o konferencyi Páryskiej względem Obrázow, y posteppek mądry Ludwiká. Historya o herezyi Klaudyuszá z Turynu, y o tych którzy iá zbiliáli. Nie dobry skutek poselstwa Michálowego, który dáley Kościół prześláduie. Smierć Theodorá Studity, y Pátryárchy Niceforá. Małżeństwo z pogorszeniem, y świętokradzkie Michála; zá którym nástepuie stráta Sycylii opánowaney od Sáráccenow; oraz y ostátka Państwa Greckiego wzięmu Włoskiej. Smierć Michála Césarzá niezbożnego.

**O** śmierci Károla Wielkiego/ Ludwik pobożny Syn jego: przyiał Posłow Leonowych/ á ci podnowionej między dwiema Césárstwy przyiął/ zá powrotem swoim do Konstantynopola / wielki nieład zastał dla odmiany w rzeczách / ktora Pan ich uczynił / winieciáac herezya Obrázoboycow/ ták iáko był zá Leoná Izauryká; ktorego we wszystkich umyślil náśladować. Tu trzeba ábym wywiodł przyczyny / posteppek / wykonanie / powodzenie dálsze / y skutki zámysłu tego; tym wiétszą pilność y rzetelniej / im tá częśc historyi mniej do tad obidwio

815.

Anonym.  
in Leon.  
Auth.vita



Thoeoph.  
Leo Grä-  
maticus  
ex Typo-  
graphia  
Regia.  
Cedren: in  
Niceph.  
Zonar. in  
Leone.

na była/ dla nie doczytania starodawnych pism / ktorychcimsy  
świeżo teraz w ich własnym teyżu dostali.

W ten czas gdy Nicephorus wdął sie był na Pánstwo/ Bar-  
danes, Zet nan woysk Wschodowych/ miał też pokusę z strony  
swoiey. Al pomieważ nie daleko od stánawiska iego/ był Pu-  
stelnik prawny/ o ktorym trzymano iż przepowiedział rzeczy  
przyszle nie jednemu: nimby przystąpił do czego / chciał sie  
go naprzód poradzić w zamysłach swoich / aby mogli wiedzieć  
i takoby mu się nadaly. Pustelnik urażymy go pilnie/ rzecze  
mu / aby ynie myślił o tym/ y nie zaczął w tej rzeczy:  
gdyż iezeliby co pogal/ lubo z ochoty/ lubo z musu / miał nie-  
tylko Fortune / ale oraz y ozy utracić. Ztym Bardanes  
wielce zdsmucony odchodzi / a gdy iuż wsiadał na kon/ Pu-  
stelnik pozierając z okienka swego/ y przypatrzymy sie pilno  
twarzom trzech żołnierzow iego/ ktory z nim byli przyiąch-  
li; zawołał go z przeka do siebie / czym się on uciekyl wielce/  
rozumiejąc że mu iakie nowe obdawnienie przyszło na stronę ie-  
go. Ale zawrócił się srodze y zdziwil/ kiedy za powrotem do  
komorki oney/ uslyszł Prorockim głosem te słowa: Nie (Pá-  
nie) nie tobie B O G nánaczył godność Cefárską: ale  
tym ludziom, ktorzy tu z toba są na usłudze twoiey. Z tych  
trzech, ktorych teraz widziałem, dwáy pierwsi (to iest  
Leo Armenus, y Micháel Balbu) będą Cefarzami, a zaś trze-  
ci (ten się nazywał Tomasz) weźmie wprawdzie Purpurę,  
y zechce osieść Tron, ale nieszczęśliwie zginie w zamy-  
ślach swoich. Proroctwo to z iakiegośkolwiek Ducha sło /  
prawdziwe było / skutkiem samym poczęło się ykrótce wy-  
pełniać: albowiem w małym czasie potym Woyska Wscho-  
dowe zbuntowawły się na Nicefora / gdy ie męczył zbyte-  
cznym łakomstwem swoim / przymusiły Bárdana do przyięcia  
godności Cefárskiej u Chryzopolu/ kiedy się aż w buncie onym  
zapuszcily. Gdy się iednak obawiał nieszczęścia onego o kto-  
rym mu wrożono: uchodząc przed nim/ ięże go sobie więcej  
przyspieszył / za niewiernością Nicefora, ktory go mielutoci-  
wie

wie oślepić kazał w Klastorze pewnym / kiedy się był na sto-  
wo jego udał dla życia Zakonnego. Leon doszedszy od niego  
go prorocztwa / które o nim Pustelnik powiedział / a widząc  
że tak szczerze w sobie do skutku wiedenascie lat przy-  
wiedziane; chciał oświadczyć wdzięczność swoją Pustelniko-  
wi temu / y posłał mu przez jednego z przyjaciół wielkie upo-  
minki; ofiarując mu to wszystko / czego by tylko żądał po nim.  
Ale ten zostawiając go już zmarłego / y że uczeń tego abba-  
tius, tak na Prorocztwo iako y żywot Pustelnicy wstąpił był  
po Mistrzu swoim / ofiarował mu upominki one imieniem  
Pana swego; upraszając aby błagał Boga / za szczerze  
jego panowanie. Ten iako złośliwy wielce człowiek / a przez  
spoleczność którą miał z czarnymi Mánichyjskimi y O-  
brázoboycy / stawiając się także heretykiem y zdrajcą / odpowie-  
mu z pogardą / aby to doniósł Panu swemu / że nie przyjmie  
podarków od Bálwochwálcy; y żeby go upewnił imieniem  
swoim / iako wkrótce miał stracić Państwo / oraz y życie / ieżes-  
liby nie zniósł Bálwánów y bálwochwálstw / wszelkie Obra-  
zy wytrącający. O czym y do Cesarza nawet pisał / udając  
się za Proroká.

Dziwna jest słabość ludzka / gdy się tego raz chwyci / że się  
woda w prorocztwa y objawienia. Ma to sobie za rzecz pe-  
wną / że już przepadł weale / jeżeli im nie wierzy / y że to z nich  
tylko samych szczęście albo nieszczęście jego pochodzi. Leon  
przechytawszy ten list / y wyrozumiawszy z posłance swego / i-  
akim kłótcem Pustelnik on y Prorok odrzucił upominki tego;  
obawiał się bardzo aby nie był tak prawdziwym / iako owy kto-  
ry mu kiedyś Państwo przepowiedział. Mniemał że proro-  
cztwo Mistrza / tak szczerze wypełnione w sobie jego / mogło  
mu rzec za prawdę ugnia / y za skutek którego się miał spo-  
dziwać / ieżeliby nie wypełnił rozkazów tych / na których po-  
dobno wszystka fortuna jego polegała. Dważąc jednak z  
drugiej strony / że tu było o odmianę Wiary / co by mogło wiel-  
ki nieład wyznaczyć w całym Państwie / proga trudność miał



śam w sobie / chwycić się na obie stronie / pości się aż nie zaś  
ślepił y do końca nie zgubił / przez oszukante drugiego zdrajce;  
ktoremu najwyższej ufal; ponieważ mu także Pánstwo / a to  
tákim sposobem przepowiedział.

Była na dworze Michała Curopaláty, Cortá niewolniká per  
wnego / tá na każdym Nowiu Niesigá / iakoby śaleiac / przy  
chodziła przed czas ón Pálacu Cesarstwiego / ktora nazywano Bu-  
coleon, dla dwoch wielkich marmurowych obrazów / Była y  
Lwa / walczących z sobą: y táń wznosząc oczy ku północy  
Cesarstwu / ze wszystkich siły wołała: Wynidź, wynidź, u-  
stap mieycá Cudzoziemcom. Srodze to trapiło Michała /  
y bez tego na umyśle swym ulomnego. Zwierył się tedy przed  
Theodotem / jednym z poufalszych przyjaciół swych / meżem za-  
enym / a synem Pátryjarchy Michała / ktorego niegdy siostrę Ce-  
sarz Koprowin poial był trzecim Młodzińcem / a ten porá-  
dził mu / aby dźwignął ón pod czas śalenstwa iey kazał zchwycić  
tác; y wypytac się iey przez pewną iaką osobę komu by wisie  
chciała / aby należał gmach ón pálacu Cesarstwiego? Michał  
pochwaliwszy radę / zlecił to iemuż samemu / ktory nie omieszkiał  
wykonać rzeczy / z podziwieniem jednák swoim / gdy usłyszał  
od Pánny óney wielkim śarkiem mowiacey iakó pálac ón w  
ktorym mieszkiał Michał Cesarz / miał należeć pewney osobie.  
Zágrym mu iá tak opisała; że w samej rzeczy na Leoná Ar-  
mená przypadła; ktorego Michał wyrzucił z Kłástoru / ko-  
dy go był wtrącił Nicephorus. Albowiem ábym ói (prawi)  
pokazała, że to co mówię, nie idzie iák z szaleństwa; wyi-  
dziesz z pálacu tego wyćieczką, a táń zstępując  
uzyrzył dwóch meżów, z których jeden iedź e na mu-  
licy, y ten to iest właśnie ktorego ói opisała, y ktory  
ma bydz Pánem pálacu tego. Niech iá tu badać o  
tym / dochodząc iákim duchem dźwigną jedná w śalenstwie  
swoim / mogła poić tak śryte rzeczy: ktorychby naybiegley-  
szy Astrolog / z wielką pilnością opisuiać wrożył Leonowę,  
záleżnie doszedł z niech każdy o tym według upodobania  
swego

Cedren.

Zonar.

Glyc. Con-  
stant. Ma-  
nass. Anna  
Comnena.

swego rozumie. Jest tak wiele innych rzeczy/ ktorých przy-  
czyny Bog zádál przed námi/ ná ukrocenie pychy nášey. To  
tylko námenia/ že Theodorus iáko chytrý wielce/ zážil dobrze  
ná strons swois tey okázyi. Albowiem obagrywšy prawdę tes-  
go wšyřstiego/ comu Pánná oná powiedziála/ nie wázpil  
bynámnicy/ áby Leon (ktoreg wychodząc z zamku uznał włáenie  
rákownym iáko mu go opisano:) nie miał byđz času swego  
Cesárzem. Záčym z ámiechem przed Michálem powiedzia-  
wšy/ iž tá dziewczyná sialona bedáe/ nie wiedziála samá co  
mowila: odwiódł ná strons w Róšciele pewnym Leona, y  
nie wydájac nic z tego co sié dzialo; powiedzial mu iáko by  
z samého ábieie / z wielkim štátkiem prořac pierwey o sekret;  
že nie chybnie bedzie kiedyś Cesárzem; y že tylko tego chciał po-  
nim/ áby byl lářkaw nan/ kiedy škutek sam pokáže go nie fals-  
šwym Prorokiem.

Jemu tedy samemu Leon (uczyniwšy go sobie pouřályn  
przyiácielem/ iáko potym we dwie lécie zostal Cesárzem)  
otworzył serce swoie; rádzac sié go/ iáko by sobie w ták wiel-  
kiey rzeczy miał postápić. Nie mohl sié chwyćie inřego/  
ktoryby go prodzey zgubil/ iáko zdraycá ten. Gdyž  
oprocz tego že byl šrogi šálbierz/ nie náwidzial škrýcie Obrá-  
zow / dla chcéi ořobliwey tu pámiatce Kopronima / zá to iž  
dom iego z porinowácením swóim przyozdobil. Odpowie-  
tedy Leonowi, že poniewáž tu šlo o náymářřu rzec; to  
ieřt o wiáre: trebáby sié doložit w tym meřa pewnego/ wiel-  
ce ořwieconego od BŮGA; ktory nie mohlby sié ořukać w  
táć ořobliwey/ y náležácej do zbáwienia okázyi. Był tedy w  
iednym z Klastorow Konstantynopelskich Zákonnik pewny wys-  
řokiey řwiatořliwóřci/ y dárow niezwyřáynnych pelen od Bo-  
gá; záčym řyczylby Jego Cesářřiey Mláři náwidzic go  
nieznácnie/ áby ták tym bespieczniey mohl z nim mowic/ iá-  
ko z kim prostým dbájacym o zbáwienie swoie; co by teř trý-  
mal o náuce tey/ ktora iedni zá řwiatořliwá/ drudy zá nie-  
řbožná pozýrali. Leon podobawšy sebie té ráde/ nie omieř-  
řtal



stał zdraż przyśley nocy przebrać sie / y przenieść z Theodor-  
 rem do komorki Zakonnika onego; który nie wychodząc z Kła-  
 storu (ponieważ tam y Leon nie pozostał nigdy) nie mógł  
 sam przez sie wiedzieć co byto była za osoba. Ale zdrajca  
 Theodorus, przestrzegł go pierwey iako sobie miał postąpić  
 w tej mierze; aby obadwa oszukali Cesarza. Storo tylko za-  
 chłi rozmowa / alisci Czerniec on / takowu zdrajca y złośliwy  
 Heretyk, iako y Theodorus, sam wstanie nagle zadumiany y  
 prawie iakoby w zachwyceniu. A potym w kilka momentow/  
 obrociwszy sie do Leona, y patrząc nań z uśmiechaniem (zym  
 pokazywał iż nie łatwo ludzie rzadzeni y oświeceni Duchem  
 Bożym / oszukani bydź mogą:) Dármo (prawi) o Pánie,  
 táfisz się w ubierze tym, który się zgodnościá Cesarzka  
 nie stołue. Duch Bożki iako szczery, y nie kochający  
 wszelkich pokrywek: nie dopuścił oszukania mego, abym  
 nie miał poznać, iż ten który raczył nawiedzić komor-  
 kę moję, iest Cesarzem, y Pánem moim.

Leon nie myśląc bynajmniey o zdradzie żadney / tak dą-  
 lece zdumiał się na słowa obludnika onego; że nie wątpiac  
 ciele / aby nie był naysłabszym świątym w Państwie iego: ods-  
 krył mu serce swoje; y strogi nie pokoy sumnienia swego wzgla-  
 dem części Obrázow; przyrzekając oraz / iż iako wyrok Bożki  
 miał przysiąc / cokolwiek by nakazał; y że wszystkie moc y wła-  
 dza swoje na wykonanie zdania iego miałłożyć. Dopiero  
 osłusł ten / według namowy z Theodorem / rzecze mu głosem  
 niby Prorockim: że ieżeli nie poydzie śladem tego, ktorego  
 imię nośił, miałby w krotce y Pánstwo y życie stracić, a ie-  
 żeliby szedł przykładem iego, naśladowiac go w zaciwo-  
 ści, y znosząc Obrázy, ktore czyniły Bálwochwálcami  
 Chrześciani: BOG miał go długo na obojgu przy szczę-  
 śliwym náder powodzeniu błogosławić. Dopiero Leon  
 widząc że już dwóch ludzi (których miał za prorokow) iest  
 dnież rzecz nie zniosły sie z sobą powiódali: a wierząc takowym  
 prorocctwom / ponieważ jedno z nich wypełnione baczyl w Osobie  
 swolej

swoley: postanowił bez wszelkiego daley rozmyślu/ y odważył  
 się iść przykładem Leoná Izauryká we wśyistim/ tak dale-  
 ce; że kázawşy koronować Syná swego/ który nazywał się  
 Symbates; odmienił imię jego/ nazywając go Konstantynem,  
 od imienia Syná tegoż to Izauryká. Ale ponieważ Osmánin  
 ten/ iako nád wśyistich skrytşy/ y przynamniey tak chytry/ iako  
 dwóy zdraycy oni. ktorzy go świeżo ośbúkali; życzyl sobie przyiść  
 do końca zamysłów swoich/ skutkami y zdráda/ nie oglašćiac się  
 iawnie/ poliby nie zmocnił Pánstwa swego: trzeba tu pokazać  
 co zá fortelow záşyl do wykonania myśli swoich/ przez tysiac  
 zlych sposobow/ kresac/ y odmieniać ustawie postáw/ tak;  
 że go Rolicy slufnie dla tego Kamaleonem przezwali.

Najpierwey zá spráwa Theodorá lednal sobie tych  
 wśyistich/ o ktorých mogl się czego spodziwać ná Dwor-  
 ze swoim; kády zá Michála nie śmieli się obławidć z He-  
 rezya/ lubo ja potájemnie w sercu swoim trzymáli. A iá-  
 ko doświádeniem jánym pewna rzecz bylá/ że wiele takich  
 moglo się znaleźć w Cérogrodzie/ ktorzy nie máiac wzgle-  
 du tak dalece ná wiárę/ gotowi byli záwşe iść zá Pánsta/  
 byle im się zdála pożyteczniejsza: wybrał tych/ ktorých  
 sam rozumiał takowemi/ pomiędzy stárfemi z Urzédnikow/  
 y zgromádzivşy dnia jednego z pierwszymi/ taką rzecz ugo-  
 nil do nich. Ze pewien będąc biegley rády y zárlivo-  
 ści ich, ku usłudze swey, y całego Pánstwa, które zále-  
 dwie uszło zguby w ostatniey woynie z Bulgárami; we-  
 zwał ich umyślnie ná to, aby się im zwierzył szczerze myśli  
 swoich; powiádać im, co by też rozumiał byđż przyczy-  
 ná tak wiela złego; y aby zá ráda ich mogl skutecznie  
 wynáleść sposób zábieżenia onemuż. Albowiem czym  
 rozumiecie dzieie się to, że Grecy, máiac przedtym zwy-  
 czay bić pogány, y narody grube, teraz tak sromotnie  
 od nich bić zostáli; że po zwyciężeniu woysk nátych, aż  
 pod same mury Miastá tego, ktorýchesny ledwie obro-  
 nili, z urąganiem y náćieraniem podstąpili. Przeszłych



czasów Leon Isaurus, z samemi tylko stawkami, które w  
 porcie tutejszym zastał, kiedy tu pierwszy raz dla obię-  
 cia rządów przybył: dwie potężne floty Sáraccńskie po-  
 raził, tak dalece: że za ledwie z nich cztery albo pięć pojęcia  
 uszło, dając znać o tym do Kálify; y niemając prawie  
 innych ludzi, prócz Gwárdyi Boku swego, zniósł one  
 straszliwe woyska, które Hellepontem przeszły były ku  
 Trácii, aby go ladem woiowały, gdy nań tym czasem od  
 Morza tak ciężko floty one naśtapily. Iakiemi potym  
 zwycięstw wy nie ozdobił panowania swego, przez lat wię-  
 cey niż dwadzieścia cztery, przez które postrachem był  
 wszystkim niewiernym, tak w Europie, iako w Azji?  
 Syn iego Konstantyn, który tak szczęśliwie y chwalebnie  
 przez lat trzydzieści y pięć krolował, biwszy po tak wie-  
 le razy Bulgáty, azali zwycięskiej broni swojej nie  
 wniósł do Armenij, którą odebrał Sáraccenom? Leo Syn ie-  
 go, azali się zawsze z początku zwycięstw Oycá swego nie  
 cieszył? á potym na łozu swoim spokoynie życia swego  
 nie dokonał? Przytoczysz czas y one tak szczęśliwe do  
 tych, które po nich nastály pod Konstantynem y Marką iego  
 Ireną: pod Niceforem y Michálem; który nam świeżo usta-  
 pił Pánstwą: bo nie tuszyl, aby ie kiedy mógł wesprzeć,  
 po tak strasznych klęskách, które prawie ustawicznie  
 trapiły nieszczęśliwych Pánów tych: y ktorzy niefortu-  
 ną swoją przywiedli nas na koniec do tak opłákanego  
 stanu, w iákowym teraz zostáiemy. Ze dwoygá Pánstw,  
 któreśmy mieli pod władzą naszą; iedne nam wydarte  
 jest przez Fráncuzow; á drugie Pogánie pustoszą usta-  
 wicznie. Sráćiliśmy imię Rzymian z Pánstwem Zachó-  
 dnim, y za ledwie trzymamy się przy nazwisku Nástępcow,  
 Konstantyná Wielkiego na Wschodnim; które dopiero  
 Pogánie w sámych prawie murách Miásta tego zamknęli.  
 Z kądże pochodzi tá cudowna różnicá Pánów onych  
 szczęśliwych, od tych ktorzy po nich naśtapili? ktorých  
 pámią.

pamięć ká zawsze będzie żałosna, y nie miła potomnym wiekom, dla ich własnego nieszczęścia, przy pospolitym utrapieniu Państwa całego? Jeden umiera w ręku kátow, gdy go okrutnie oślepią; drugi z żalu y gniewu ná wygońniu; ten w własnym namioćie zabity od Bulgarów; á ow sumnieniem samym osadził się w rozpáczy niegodnym panowania. Coż tedy tak dálece Pánów tych y w życiu y w śmierci, uczyniło rożnymi? záprawdę, ieżeli pobożność y wiara czyni Pánów szczęśliwymi, łatwo tego przyczyny doysć możemy. Trzey pierwsi stosując się doskonałe do przykazania Boskiego, samego tylko BOGA czcili, nie oddając tey czci Obrázom; tak wyraźnie w pierwszym przykazaniu *Decalogu* zabronionym. Drudzy ie przywrócili, y strátnym pomieszaniem rzeczy, chcieli złączyć Chrześciaństwo Bóstwochwálstwem; ktore przez tak łrogą liczbę Bóstwánów tych (iákie wszędzie widzimy, y ktorym się klániają wszyscy) tak zupełnie pánuie dziś w nowym Rzymie, iáko niegdy w stárym pánowało. A zátym nie pytamy się więcey, czemu BOG polzczęściwszy tak dálece Państwu temu, zá pierwszych trzech Pánów iego, podał nas pod ostatniemi w ręce Pogan Bulgárskich; ktorzy się tu w oczách naszych plugawe ofiary swoje, przed Bramą złotą z ciał ludzkich czynić ważyli. Skarał nas temiz właśnie samemi, ktorycheśmy násladowáli w nie-  
zbożności; iáko niegdy Izraelitow podał w niewola Fili-  
stynom, Ammonitom, y innym Pogáńskim Narodom; ktorych się Bóstwánom klániali. Ná tę tedy prawdę zá-  
pátruiać się, (o ktorey mocno trzymam, oraz y o wászey  
ku dobru Państwa tego, y ku usłudze moiey żarliwości;) chciałem wam obiawić zamysł moy; ktory mam do od-  
dalenia przyczyny tego złego, znosząc wszelkie Obrázy,  
iáko tak wiele Bóstwánów, gdyż te same zurázá Boską,  
wszystkie te utrapienia ná nas sprowadziły. Mam ná-

Theoph.  
Cedrenus



dzicie, że się złączyście ze mną w tak światobliwych  
zamyślach, cicho według rozkazu mego postępując  
sobie, poki czas do iawnego odkrycia rzeczy nie przyi-  
dzie. Y nie wątpię bynamnię, aby y BOG błogosła-  
wiał chęć naszą, y ochotę; niemiał prętko do pierwszej  
ozdoby przywieść Państwa tego; y po długim a szczeg-  
śliwym Krolowaniu, nie dał mi w Niebie tey uciechy;  
że obaczę potomność moję na tronie, aż do czwarte-  
go pokolenia; iako widziano Leoná Izaurykã; ktory nay-  
pierwey wykorzenił Bałwany.

Dyskurs ten; mowiony dość sęcznie y udanie przez Ces-  
sarza śmego do ludzi/ z ktorych iedni cãle byli tego zdania/  
a drudzy gotowi zgadzać się z nim/ kiedyby mu się podobã-  
ło / nãdãł się według woli na on czas. Przyrzekli mu wſzy-  
scy, że cãle polegali na nim / y że to wſzystko cobykolwiek roz-  
kazal/ bez wſelkiego przebiegania w rzeczach / wykonać mieli.  
Ziżym nakazawſzy im sekret/ y ostrożnie ſłuchać ſię o to / aby  
powoli y nie znãżnie w ludziach co zãciſzeyſzych/ toż ſamo co ſty-  
ſzeli od niego krzewili: rozpucił ich na on czas / a potym  
iãł ſię rãdzić z Theodatem, kobyby zãżyc mieli aby toż ſamo  
miedzy poſpoliſtwem rozſiewal / y tak powoli przeciągnãł ie  
na ſtrone ich. A na oſtãtek wiele myſlãc / przypãdli na nie-  
iãkiego Ianã; o ktorym rozumieli/ iſz byli ze wſyſtkich ludzi na  
ſposobnieſzy do tego. Był to młody głowiek/ podlegouro-  
dzenia/ niegrãbny wielce/ y ktory ruchawoſciã niezwyżay-  
nã/ y obracaniem dziwnym ciãła ſwego/ zdãł ſię goſem ob-  
chodzãcym od ſiebie y ſalonym; lubo z dziecinſtwa miał w  
ſobie gãrtã/ tak iãko o tym rozumiano; lubo ſęcznie wymy-  
ſlał poſtãwy one/ udãcãc ſię nãcznionym; aby tak łatwiey  
mogl ſobie ziednãć wiãro u poſpoliſtwa; u ktorego zã madres  
go wielce pożywany był: w oſtãtku Obrãzoboycã ſkãrãdny/  
y tak dãlece nieprzyiãzny Wierze Kãtolicckey / że mu dano  
przezwieſto Ilylas; co przeſtãncã albo pomocnikã dyabeliſkie-  
go znãżyło. Temu tedy że miał wiele innych ſpoleznikow  
niezbos

Anonym:  
in Leone.  
Mich: in  
vita Theod.  
Sind.

niezbożności swojej/ do tego iż był miány za biegłego mezá  
u pospolstwa/ przy wšytkim onym halenšwie tego/ bądź  
prawdziwym/ bądź ſtugnym y zmyšlonym; Leo zwierzył ſia  
myšli ſwoich/ obiecując mu uczynić go Pátryárcha/ teſzliby  
ciſbo y łagodnie miaſſa część ludu poſpolitego/ przeciágná  
ná zdánie tego. Wſcie uwieſdziony nádzierał tak wielkiey ná-  
grody/ podiał ſie łatwo wšytkiego/ y náuczmy ſia dobrze  
ora; z inſſeni towarzyszy ſwemi wykládu fałſzywego Con-  
cilium Caragrodzkiego za Kopronimá; podzielił ſia cálym  
Miáſtem/ náuczając lud w káżdey okázy po domách/ kramách/  
rynách y zgromázeniach; że przegrywamy z wielką pracą  
y pilnością wšytkich Oſcow dawnieſzych piſmá; wſzedzie  
wrażná náuka wiázieli/ iáko cále nie godziło ſia żadney części  
ſwiadzyć Obrázom. Zártym przytagáli wšytkie dowo-  
dy/ które to Concilium przeciw rozumowi przytaga/ y któ-  
re potym tak ſkutecznie odbite ſa przez Concilium Nicen-  
ſkie. To iednak nie chybiło okázyli wiele złego: ale chce go  
ieſzcze wiácey przyczynić Jan ten/ wynaláził ſposób/ że przyła-  
czył ná ſtronę ſwoją Miſtrzá pewnego Grámmatyki/ názwie-  
ſſiem Caſimata; iednego tákże ličwego Biſkupa/ ſyná krá-  
wieckiego; który z Bákalarzá zoſtał potym Czercem y  
pod imieniem Antoniego/ uchodząc káry za zbrodnie o któ-  
re był okáżony/ y który zoſtał potym Opátem w Kłaſtor-  
rze prawym/ kády peſjował młodych Zakonników/ po-  
budzając w nich przykládem ſwym y ſłowami/ chęć do roſko-  
ſzy życia ſwawolnego/ y bez przymuſu; á potym będąc záro-  
wno biegłym y chciwym/ miał tyle ſposobu/ że Biſkupem Sy-  
lex był obrány.

Storo tylko duch ſwiátowy chwycił ſie ſercá Zakonnego/  
oſobliwie kiedy má Dwor ná myšli/ y chce ſia nim bawić; nie  
máſſ prawie tego halenſtwá/ á nawet złoſci/ ná którego  
by ſia nie odważył. Jan wiédząc dobrze próżność wielką y  
pychę fałſzywego tego Miſnichá/ tak; żeby gotów był y Sá-  
rácenem zoſtáć/ byle ſia tylko podobal Pánu/ y miał ukón-



tentowanie widzieć się zac u Dworu: potrafił w to / iż go Leon wezwał do siebie / pytał go; coby też trzymał o Obrzędach. Na co ow hardy / przestrzeżony od Jana iść miał mowić / odpowiedział; iż záprawda nie dogrytał się tego w piśmie nigdzie / by le miało panować / ale to tylko ná dawne posdanie y zwyczaj sam składano. A ia zaś (rzecze Cesarz) ieżeli mi tego iáwnie nie dowiodą z Ewángelij: że Chrystus mowił, chcę aby szánowano Obraz moy, nigdy tego nie zcierpię. A zátem gdy Antoni pokazał / iż nád to nie słusniejszego nie było / wszyscy inni uznali go zá głowę; y tak dalece záchodzili się kolo tego / przez cale Lato y Jesień przysługując się Leonowi: że iuż rozumiał / iżby bezpiecznie mógł rozpogac rzecz swoia. Zátem przyzrawszy do siebie Patriárcha ná poczátku Grudnia / rzecze mu dość łagodnie y łudźko: iáko slysział, że się lud gorzył częcią Obrazów, y że to sobie wbił w głowę, iákoby go BOG dla tego opuścił, y pomagał nań Pogánom. Więc prosi go, aby w tym chciał się poniekąd stosować do ułomności ludu pospolitego, y choć ná czas iáki zniósł Obrazy. A ieżeliby chciał się trzymać przy nich, trzeba tedy aby wywiodł, (coby mu nie łatwo było) dla czego, ponieważ Ewángelia nie wspomina nie o tym, chciał aby ie szánowano.

Anonym:  
in Leone.

Nicephorus zrozumiałwszy záraz w co bicia takowa stupała / odpowiedział mu tak słomnie y słonno / iáko otaz rzeczo y bezpiecznie: Ze to nie od ludu pospolitego (zá którego pobożność áłubował) trzeba się było obawiać pogorzenia, ále od złości y niezbożności tych, którzy go zwozić chcieli, przekładając mu też rzeczy, które iego Cesarzka Mość dopiero námienił; którym iednak łatwo było odpowiedzieć. iáko nie trzeba tylko mierney bárdzo wiadomości y biegłości w náuce Chrześciańskiej; aby obaczono / iż iest wiele rzeczy, których swiátobliwie y pobożnie záżywa Kościół, lubo nie są ná piśmie, ále tylko

tylko zuřt, y podánia Apořtółow; gdyż łami o tym piřza, iř powinniřmy pilnie przeřtrzegáć tego, cokolwiek nam bez piřmá podáli; y cokolwiek ář do nářzych czałow, od wickow do wickow przeřzło, przez nářtepcow onych-  
 że. A iáko to do Kořćiołá řamego náleřy řadzić o piř-  
 řmie, ieřeli ieřt od BOGA, y o iego prawdziwym wykłá-  
 dzie; ták teř do niego náleřy, áby řtánowiř, ktore po-  
 dánia řa potrzebne, lubo do wiáry, lubo tylko do zwy-  
 czáiu. Nie řřebá ná to innych przykłádow náđ te, ktore  
 iego Ceřarřka Mořć przyimuie, y ktore Przodkowie  
 iego wřřzyřcy przyięli byli. Albowiem przynofza (práwi)  
 do Wářzey Ceřarřkiey Mořći Ewáńgelia dla pocáłowánia,  
 y Wářzá Ceřarřka Mořć cáłuietř iá rzeczą łámá, z wiel-  
 kim pořzánó wánim; řzánuietř Krzyř, y řegnář řię nim  
 ná czołe, pořćitř przed Wielkanocá, odpráwiař teř ták  
 wielká Vroczyřćořć innego czału, y rořnego od řydow;  
 á o tym wřřzyřkim, y o ták wielu innych podobnych rze-  
 czách nie mář nie nápiřanego w Ewáńgelij, áłbo w in-  
 nych Xieągách Biblij; y Piřřm řwiętych á zátym wřřzyř-  
 řkim czyniemy to, dla tego: iř Kořćioł przyiař ten řwię-  
 ty zwyczaj, zá řtáteczným podánim, ktore od czałow  
 Apořtółřkich z rák do rák przyřřzło ář do nář, y řzánuiemy  
 ie ták, iáko Oycowie náři řzánówáli. Dla tego zá řł-  
 tiznieyřza ieřt řpráwá o Obrázách, poniewář CHRYřTV-  
 SOWE, řamego CHRYřTVSA wyrażáia; czego áni E-  
 wáńgelia, áni Krzyř nie czynia. Mowić bowiem teřaz  
 z Obrázoboycy, że to řa Bálwány: procz tego że Krzyř  
 ktorego řzánuietř Wářzá Ceřarřka Mořć, byłby niem řł-  
 řzniey zwány: ieřt to řlepotá, y gruby błáđ, ná ktoryby  
 łámá tylko głupia złořć, áłbo ořtátni nierozum mogł řię  
 kiedy zdobyć; bo wedłóg Páwłá řwiętego; bálwan nie  
 nie ieřt; poniewář to tylko wyrażá, czego nie mář w řá-  
 mcy rzeczy, to ieřt řářřzywe y zmyřłone Bořřwo, Obraz  
 zář, ktoremu řadney Bořřwá dořřoynořći nie przyřnáie-  
 my;

2 Theřř. 2.

1. Cor. 8.



my; wyraża nam to, co za prawdę jest wielce godne czci y szanowania, y co my w nim szanujemy, takiako szanują codziennie Wąszą Cesarzką Mość po całym Państwie w Obrazach iego. Co zaś mówią w polpolstwie, iakoby wszystkie dolegliwości Państwa tego pochodzą z Obrazów: nad to nie masz nic niesłuszniejszego, y mniey Chrześciańskiego; iakoby to Ewangelia obiecywała doczesne szczęścia ludziom kochającym się w poczęliwości; a nie były raczey często karą najstraszniejszą niepoczęwych. Do tego Ireną, Konstantyn, y Nicephorus, aza nie mieli władzy iakiey do siebie? aza nie popełnili występku iakich, ktoreby pomstę Boską na nich sprowadziły? Znowu biorąc rzeczy tak właśnie iako są w sobie: nie widzę ia wielkiej różności między panowaniem tych Panów, a między panowaniem Konstantyna Kopronimá y Leona syná iego, oprócz tey, że ci większą liczbę y dłuższy przeciąg utrapienia pokazuia; ktoreżá czasow ich trapiły Państwo to, wszelkimi bieżąciami gniewu Boskiego; a mia nowicie strasznyim owym Powietrzem, ktore przez trzy lata przemieniło Miasto Konstantynopol, w okropny ieden Cmyntarz, zewsząd trupami zagęszczony; nie wspominając iednak śmierci tych Cesarzow, z ktorey za prawdę Herezya wielkiego pożytku nie powinna by się spodziewać: chyba żeby rozumiała, iż to jest umierać z ukontentowaniem, pałając żywo, okrytym zewsząd wrzodami gorącemi, y wołając straszliwie trochę przed skonaniem, że go ieszcze, zá żywota w ogień piekielny potępiono. Zaczym proszę pokornie Majeřtatu Wąszey Cesarzkiej Mości, trzymać się tego; co ostatnie Concilium Niceńskie powszechnie uchwaliło w tey okazyi; ktora y uważyło z pilnością, y ná próżne błędy, á dowody Obrazoboycow dobrze umocniło.

Leon nie mogąc dać odpowiedzi/ ná mowę taką rzetelną á słuszną/ y chcąc iępcie daley pokrywać rzeczy, przy wszystkich onym żalu

żalu y niesmáku/ który miał słuchiac go / to mu tylko rzekł:  
 że nie bywáý Mistrzem/ nie temu to należało / aby miał por-  
 wieść z Pátryárcha; który mógł umieć wśyſtkie wykręty zwy-  
 cayne Diſputacyom/ by też popierał fałſz iákiego prze-  
 ciw nie bawiając ſię tym rzemieſlem / y nie zniósłym ná tás  
 kowach ſubtelnoſciách. Ale niechby przyzwał do Pałacu ná-  
 zewnątrz wśyſtkich Biſkupow/ którzy byli przytomni u Dworu/  
 y Opátow co przedmiejſzych Kłaſtorow w Cérogrodzie: aby  
 w obecnoſci jego znieśli ſię y rozmowili z ludźmi; którzy też  
 rozumieła izby mieli dowody nie przelamáne/ y ſwiádectwá z  
 Piſmá nie odbite / ná pokazanie tego/ że nie mamy cále cier-  
 pieć Obrázow. Ceſarz przybył do zgromádzienia tego z Se-  
 natem y z Szláchta / y przedmiejſzymi Wyſzłáſkami Pánſtwá  
 całego/ oraz z wielká ligzá Heretykow Obrázoboycow; któ-  
 rych Wódzami widziáno Antoniego/ y Janá. A ci pewni  
 tego badac/ że po ich ſtronie pádnie ſpráwá / wielká radóſć  
 y ſtoga chęć pokazowali do rozmowy: z drugiey ſtrony Ká-  
 tolicy cáła noc ſtráwiwſzy/ to ná Módlitwie/ to ná rozmowie  
 w Koſciółe Świétey Jeſiey/ przybyli takżé / máiac ná go-  
 le Biſkupow / z których po Pátryárſhe/ znágnięſi byli Emi-  
 lian Cyryeński/ Michał Synnády w Frygii/ Theophila-  
 nus Nikomedii/ Piotr Nicenſki/ y Eutymius Sárdyceński.  
 Było takżé wiele Opátow / á z tych co miedſzy/ y z wśyſtkich  
 mówić máiacy; był ſławny on Theodorus, Opát wielkiego  
 Kłaſtoru Studius, ieden z naywieſſzych Świſtrch / y nay-  
 miedſzy z ludzi wieku ſwego; iáko ſię to táwnie z ſpraw y  
 piſm tego widzieć dáie.

Storo tylko záſiedli/ Ceſarz obróciwſzy ſię ku Biſkupom/ y O-  
 pátom / y wytaſzy z zándrżá Obrázet pewny/ który cálował:  
 rzekł do nich: iż widź eli dobrze z poſtepku jego, iáko był ie-  
 dney Wiáry z niemi; gdy iednák wiele było między niemi  
 uczonych Meżow twierdzących, że tá wiárá nie była pra-  
 wdziwá y ówizem wielce z krzywdá Boſka, życzył łobie  
 tego, aby káždy z tey y z owey ſtrony wywiodł przyczyny



swoie, aby tak wysłuchawszy wszystkich, mógł osądzić, którey strony zdanie prawdziwsze było, y słusniejszy; á zátym zá przystániem drugiey do niego, aby tylko iedná wiára była po całym Páństwie iego. **Ná to wszyscy Biskupi y Opáci oni iakoby w namowie idłey z dziwnym beśpiegensiwem odpowiedzieli:** Ze się cále niechcieli wda-  
 wać w rozmowę z ludźmi onemi, dla trzech przyczyn. Naprzód iż ustawy Święte Kościoła, nie dopuszczáły namniey powatpiwać o tym, y wznowiać tego, co tak porządnie osądzone iest, y zá zgodą całego Concilium powszechnego uchwalone; iáko to tá część wiary względem Obrazow, ná wtorym Concilium Niceńskim była osądzona. Potym ieżeliby trzeba było nowego o tym sądu, y uważania. tedy się to miało odpráwiać w Kościele nie w Pálacu, y nie przez Cesarzá, ále przez Biskupy, według náuki Świętego Páwła, który mowi: *Ze BÓG postanowił w Kościele swoim Apostołow, Prorokow, Pasterzow, y Doktorow, dla náuczania wiernych swoich, nie wípo-  
 minájąc Cesarzow; gdyż ci cále nie są do tego powołáni.* Náostátek, choćby to należało Cesarzowi, tedy w tym rázie nie mógł byđź słusznym Sędzia; ponieważ wiedzieli to dobrze, że cokolwiek mogli przytoczyć dowodow w tey sprawie: on iednak umyślił poyść w cále zá stroną Heretykow; ktorých wspierał powaga swojá, pobudzając ich do rozśiewania błędow swych, y nie cierpiąc ná nie żadney od Kátolików odpowiedzi. **A zátym Opat Theodorus, ná ktorego biegłości y wymowie wszyscy inni polegáli / uczynił mądre wielce rzecz do wszystkich; w którey wyrażnie toż jámo wywiodł tymi słowy moiwe swoje zamyślájąc.** Ze choćby Anyoł sam zstąpiwszy z Niebá, chciał im co przeciwno ustawie Concilium świętego opowiedáć, tedyby go y słuchać náwet niechcieli; dálekosz bardziey iáko się zdawać mieli ná sąd Cesarzá, który nie powinien myśleć, tylko o dobrym rządzeniu

II, Cor, 12.

niu Pánstvá swego; zoltáwuiac Biskupom rzady Kościo-  
ły, do ktorych należało sądzić o wierze iego.

Depiero Leon aż do tad potrywając rzeczy / nie będąc  
wiecey Pánem namistności swoich / rodze się zdiadł na nich/  
osobliwie na Theodora; ktorego słowy nie przystoynemi wiel-  
ce zeliwšy / wšestřich potym wygnal od siebie; zátázuiac im  
z wielkim przegrazáním / aby wiecey o wierze swey nie czynili  
wymianki; poniewaž iey bronić nie śmieli / przeciwno tym/  
ktorzy iey bálwochwálstwo zádawali. A gdy po tym domies-  
dział się / iż wšyscy noc onę w Kościele wielkim odpráwili:  
poslal do nich názdíurcz Sedrosta swego; zátázuiac im / aby  
się wiecey nie zgromadzali pospolu / y nie znosili się z soba; y  
z nim o náuce tej względem Obrázow nie mówili / przestá-  
iac (teželi tego chcieli) na wierze swey / a w tym inšym oney  
nie zbírájac. Tu nam przynáć trzeba / iáko často znáydúia  
się pogéwí ľudzie / ktorzy dla zbyteczney boiáži / bádžiej z  
przyrodzenia aniželi z enoty ich pochodzacey / ichże sámých pod  
pozornym imieniem mądrości álbo uwagi ošukúiacey zbradzá-  
ia / nie chcąc Bogá y wiáre ięǵ przez milzenie swoje ktore prądzí  
wym zdpárćiem y odstápieniem onegož / názwáć się może. Wiele  
Opátow onych / a náwet y Biskupow / lubo máiac zádosyć /  
gdyby nie wyznawáli bładu / y tušac sobie ulágodzić Cesárz /  
šloniwšy się milzeniem onym do rozkazow iego: lubo bád-  
žiej obawúiac się iáwnym wyznawáním Wiáry / ściagnáć  
na się nowych kłopotow y przesládowánia / ktoregoby rádží  
byli ušli dla špokoyneho požycia w powoláníu swym: štali  
się poslušnemi / y milželi názywátiac to mądrością. Wšec y  
bez trudy na písmie w tym dáli obietnice swoje; iáko od  
tad nie mieli się znosić z soba / y ani w osobności / ani iáwne  
náštopowáć na tych / ktorzyby inázej / a nie ták iáko  
oni wierzyli. Sam náwet šwisty on Pátryárcha Nicepho-  
rus, zátázwšy ták dobrze / byl tej ulomności / že się dal przez  
wšec na štronę ich / y ták dálece šlonić / iáko by nie chcąc  
bádžiej zdiatrzáć rzeczy: že się zámknal w páłacu swém / y



wiecey Slużby Bożej (chybá stryćie) nie odprawił; z wielo-  
kim pogorszeniem Katoików / ktorzy ták niłgemnym posies-  
ptiem mieli się z odstapionych / y wydanych Obrązoboycom;  
gdy ci się wolanie po Cirogradzie wykrzykali / iakoby im plá-  
cu y z swyćieństwem oraz ustapiono.

*Anonym.  
in Leon.*

Jakoż Leon, chcąc zaraz ileby mógł pożytku odebrać z  
milszenia tego: wszelką wolność dał Heretykom mówić y  
czynić / co by chcieli przeciw Obrązom / ták dalece: że też wy-  
pawil stryćym rozkazem swym część iedną swywołnych Żo-  
nierzy przed páłac swoy / ktorzy tysiącem bluznierstw skłus-  
iła / oraz kámiennie y bloto rzucali przeciw Obrązom; Zbawie-  
ciela świaća / nád Bramą miedzianną wystawionemu; kiedy go  
był Konstantyn Wielki postawił; a potem po zruceniu od  
Leoná Izauryká, Irená Cesarzowa przywróciłá. Zaczym  
Cesarz chcąc ieszcze skutki zázyc / iakoby trafunkiem stano-  
wby ták na támeym miejscu obferynym / rzekł do ludu:  
iż zábiegájac temu / aby wiecey obelg tákowych nie czyniono  
Obrązowi / słuszną rzecz aby go zdięto z miejsca onęgo: co nátych-  
miasł uczynić kazał; rozumiećac że ták sprośnym fortelem po-  
trył dobrze brzydłość zámysłu swego. Ten tedy był ták pie-  
kny skutek głupiey oney mądrości / Opatow y Biskupow les-  
kliwych / gdy się stáli niememi. Ale meżny Theodorus,  
odpowiedziawszy zaraz rozkazom Cesarzkim / to co niegdy A-  
postołowie starszym Synágotki: iż ráczey B O G A słuchać  
trzebá, aniżeli ludzi; y że głosniey od tąd miał mówić w  
oney okázii / nie mógł dłużej zcierpieć; aby świsty Pátryd-  
chá trwał ieszcze w zámomnieniu onym. Poszedł tedy do nie-  
go / nie dbájac ná surowy zázaz / aby się wiecey nie znosono:  
y wymiódł mu ták rzeczno powinność tego: (iákó y innym do  
ktorych pisał) pokázuiac iásnie przez świaćectwa písmá / ná-  
ukę y zdánia Oycow / a przykłády Swiśtych / iákó należało Pá-  
stierzowi potykáć się z wilkami / ná obronę owiegeł swych / y  
że to było z oszukaniem y zdráda sromotná prawdy samey: gdy-  
by obrony iey odstępowáć n.iano: że S. Niaz powracájac nagle  
do

*Act. 17. 4.*

do pierwszey rzeczności swięty y męstwa/ które zdązu miał/ dąs  
leżo potym; użęła wolności y bezpieczeństwa/ aniżeli pier  
wey postępowal. Albowiem zgro nadziwſzy w Pałac swoy ile  
mogli Biskupow/ Opátow/ Zakonnikow/ y co mogło bydź użeń  
ſych ludzi Katolickich w Carogrodzie/ tak dobrze zágrzeliſch do  
obrony prawdziwey Wiary; że ná miejsce piſma onęg które dale  
z bieżni/ że mieli milgęć ná zawſe: nápiſali inſze z podpí  
sem tak swoich/ y przykladac znak Krzyża/ oświadczaſi ſe  
gotowemi aż do śmierci tu obronie Obrázow Swiętych.

Postępek tak beſpieczny zmieſzał wielec Leona, przy wſys  
ſtſey onęy gotowości y odwadze tego; obawiał ſia aby  
poſpoliſtwo wſpárce powaga tak wielkich y zacnych ludzi prze  
chodzących daleko ligſze Heretykow/ nie wzięło dość  
ſercá do ſprzeciwienia ſia woli tego; ieżeli by iáwne záczyná  
co tu odmianie Wiary. Umyſlił ſia tedy/ ieſzce dálej pokry  
wáć rzeczy/ y zmyſláć poſtawę: pokiby nie wynálaſt ſpo  
sobu do zepſowania związku onego/ o którego trędoſci nie  
tuſzył. Zięym gdy Pátryárchá/ ſtaſzy ſia ſercá latęgo/ ná  
powetowánie pierwszego błedu/ przyſzedł pewnego gáſu ná  
pálac/ trochę przed Swiętami Narodzenia **PANARJE**  
**GO**: poprzysięgáiąc go, áby nie tykał prawdziwey  
Wiary, y oſiáruiac ſię, ieżeli by tá burza z przyczyny tego  
wizczela ſię, bydź pogrążonym w Morzu: y uſtąpić Pá  
tryárchij komu innemu, byle tylko Wiará Katolicka w  
beſpieczeńſtwie ſwym zoftawála: ia (rzecze zmyſłona  
nielece poſtawę: ) ia miałbym znieſć, áby Pátryárchá,  
y Ociec moy oddalił ſię odemnie? y áby odmieniono  
Wiare? chyba zginę prędzey? To wſzyſtko cokolwiek  
ſię działo do tad, z okázyi tylko ukontentowania pe  
wnych oſob było, które powatpiwały o prawdę, y po  
trzebowály dla objaſnienia ſwego roztrząſnienia. onęy  
przez Dyſputę. Ale zachoway **BOZE** ábym miał wat  
pić o tym. to mówił wymuiac znowu Obrázek on z zaná  
drzá ſwego/ y cáluiać tak iáko w zgromádzieniu onym użynik.



A potym w dzień Bożego Narodzenia przyśledszy z uroczystością do Kościoła; pokłonił się Obrazowi Nowo narodzonego **C H X R I S T U S A**; który mu według zwyczaju pokazano.

816.

*Vid. Not.  
Greif, in c  
8. Cod.*

Dalo to okazać wielkiej radości; tym wszystkim którzy w głębia serca tego świętego prezentować nie umieli; ale poglądali się obaczyć w dzień trzech Królów; który nazywano świętem Światłości; albo Epiphaniij; y który z wielką uroczystością między Grekami odprawiano. Albowiem przyśledszy na nabożeństwo do Kościoła; odrzucił Obraz który przed niego przyniesiono było; prześladując na podobieństwo Rezyi. Z tad się pokazało iawnie; że to wszystko cokolwiek do tad czynił; nie było tylko dla uwiedzenia prostego ludu; poły tym czasem sposobil się nieznanie do zamysłów swych; odrażając się wszelkimi sposobami dożądać onych. Jakoż od tad iawnie się odrzucał z nimi; znając się w osobności z Biskupami Dworu swego; y nie wątpiąc bynajmniej po ulomności ich; (która mu wiadoma była) aby trochę przyłożony pilności y fortelów; nie miał rzeczy swych przywieść do końca. Miało jest przykładów nad ten; któreby lepiej pokazać mogły światu; jako Komitywa Dworska niebezpieczna jest Prálatom; mogąc osłabić w nich; cokolwiek miała majestw y siłku Kapłanów; zardzić im rozum y serce; wszystko cnota ich zepsować; y iako łaska możnego y biegłego Pána; wiele ma wdziału na oświecenie onych; nawet aż do odstąpienia (gdyby tego chciał) sumienia y Wiary samej. Wiele z Biskupów onych; co to świeżo podpisali się byli u Pátryarchy na oświadczenie śmierci; dla ochrony Obrazów Świętych; użemili to nie dobrze się samych siebie poradzić; y nie zważając wprzód na skrytość serca swego; w którym zardziła Dworska; wyniesła już była tajemna chęć dobrego mienia; y prośności świętowskich; te zaś podali ich w niewola Dworowi; tak ściągając y nieznając; że tego sami do siebie nie wiedzieli. Skoro albowiem Cesarz; biorąc z nich każdego z osobną oświadczył im

gyl im chć y poufalość swois / y skoro wrócił im przysy-  
ny zdania swego / obiecując im wszystko / byle tylko łączyli się  
z nim na wykorzenienie bałwochwalstwa / y zabobonow z Ko-  
ścioła: ludzie oni / co trochę przedtem żygli męczeństwa  
dla cci Obrázow: nie chcieli się wiscey / przyrzekli mu ochot-  
nie / że ie cile trzeba było znosić; y z strony swey obiecdli mu  
to wszystko: czego by tylko mogli kiedy żadać po nich.

Mieli náwet tyle niewstydu y ulomności / że posli do Pá-  
tryarchy / kusząc go z strony sweicy / y mówiąc mu: iáko po  
długim námyśle, uználi ná koniec, iż Obrázy w samey  
rzeczy, y część ich była złym zwyczajem, który trzeba  
cále wykorzenić z Kościoła; y w ostátku ieżeli by y on  
nie miał przystać ná to, nie miano go dłużej cierpieć ná  
tronie Pátryarchy. Ale Nicephorus zbrzydźwisy się nieczes-  
nością ich / y tak sprosna zdrada / á nazywając ich trzywos-  
przysięzcy y świątokradzcy: odesłał nátychmiast / aby ponie-  
śli Cezárzowi; iż się miał trzymać záwíze náuki Kościo-  
ła całego, nie wiążąc się nigdy z temi, którzy ia co raz  
odrzućáli. A zátem ugul w sobie žal tak ciężki y niezno-  
śny / z upadku onego Braci: że bez nádzieie dalszego życia  
záchorował; co ná nieiótki czas było okázá przewlokli / kto-  
ra Leon zátrzymal się trochę z wygnaniem tego. Ale zro-  
zumiawszy potym / że przychodził do siebie: kazał go noca  
prowaść żołnierzom / którzy go przeprawiały się z nim naya-  
pierwey do Chryzopolu záwiezli go / z támtąd ná miejsce wy-  
gnánia tego / do wyspy Proconnesu, álbo Marmora; kedy  
potym we dwunastu lat dokónczył chwalebnie Męczeństwo  
swego / wygnaniem dla obrony Wiary Swiatey umierając.

Pomládaj! że ná ten czas gdy go wártá ona prowadziła  
ná wygnanie: Święty Opat Theophanes będący ná sfolmár-  
ku pewnym Opactwa swego Magni Campi, nie dáleko Crzy-  
ku / á mając náchętnienie od BGSÁ o przechodzeniu tam  
tedy Świętego Pátryarchy: kazał predko pozápalić świece  
y kadzidlá; chcąc go ugścić w przechodzeniu onym / lubo go  
samego

Cedren: in  
Leone,  
Zonar.



samego widzieć nie mogli; gdy tym czasem Nicephorus, nie mogąc go także widzieć/ pokłasnawszy na ziemi/ y podnosząc oczy czas y ręce w niebo/ dawał mu także błogosławieństwo swoje; powiadałac wszystkim którzy się dziwowali sprawni: oney/ a nie wiedzieli przyczyny/ że tym sposobem pozdrowiał zdrowego Wyznawcę Theofana; który go też w tenże właśnie czas wścieknie witał/ lubo go także nie widziano/ y którego Bóg miał w łrocie wspólna z nim Korona udzielać.

Anonym.  
in Leon.

Głutek sam przedko potym wypełnił Proroctwo Świętego/ w prześladowaniu Leona; którym on porzućwszy skutki/ y fortele liście/ a mocy Lwa na koniec zająwając/ idąc na Kościół nastąpił. Albowiem naziętuż po wygnaniu Pátryarchy/ Pan ten zgromadziwszy wszystkie stany Miasta Cários grodu/ w pałacu dziewiętnastu stołom/ według zwyczajn Cesarzow/ kiedy chcieli mówić do Pospolstwa/ podał do wiadomości. Iako Nicephorus nie mogąc odpowiedzieć na to, co mu zarzucano przedwko części Obrázow, z kąd wszystko złe y niezczęście całego Pánstwa pochodziło, uszedł ze wstydem opuścić wzy Kościół, któremu teraz trzeba było obmyśleć innego na to miejsce Pátryarchę. Lubo wiele było takich/ którzy powatpiewali o prawdzię rzeczy oney: wieciey jednak było tych/ co niedbając kobykolwiek był Pátryarcha/ łatwo uwierzyli mowie tego; tak że nie było nikogo/ który by się śmiał oprzeć w tym Cesarzowi. Ten zaś umyślił był także dotrzymać Jemu słowa swego/ osadzając go na Tronie Pátryarchy: ale gdy przednięsi z Pánow wywiedli mu/ iż takimby to było wstydem ich/ mieć na urządzie Pátryarchy młodzieńca jednego/ tak podług urodzenia/ y oczywistej prawie słonego z użenił tedy w dzień Wielkonocny Pátryarcha Theodora, podusiałego swego przeciwnika; który opoż wesołego domu (ktąd miał wielką powagę:) stał się bardiżo miłym u Dworu y całego Miasta: lubo przy tym nie miał nic w sobie ciekawego/ dla czego by mógł być godnym miejscą tego/ tak dla ostatecznej nieumieistności w rzeczach Dus

chownych / nie mogąc ich nabrzdż nigdy na świecie / którym się  
zawzię bawił / iako dla swymolnego y rozkošnego życia; które y  
potym na godności tej świecy prowadził; nie dbając przynaj-  
mniej o pokrycie iakie choć powierzchowne onegoż; a co najgor-  
sza że był nazyślośliwym y nazyprzychylniejszym Herezji Obrázo-  
bocow; w która y sameg Leona fercelem ony osobliwym wpro-  
wadził. Żagym skoro tylko poświęcony został przez Biskupow/  
( którzy duſze swoje Leonowi dla troche próżności Dworskiej  
zaprzędali: ) On ten będąc pewien o Pátrvárſe / złożył na-  
tychmiast fałszywy Synod Biskupow swoich w Kościele S.  
Józefy; na którym Concilium Kopronimá przyieto / a śio-  
dnie powszechne w Nicei odprawiane odrzucono. Tamże wy-  
kto wszystkich onych godnych Pátrvárchow / którzy tak chwa-  
lebnie ucierali się za wiarę Kátolicá / do takiego przystąpiwszy  
ſalenſtwa / że promotnie zdeptano nogami y ſkrwawiono Arcyb-  
ſkupow y Biskupow Kátoliczich; ktorých gwałtem do zborzy-  
ſzć onego przyciągniono; a potym zranionych na plugawe  
miejſcé y więzienia powrzucono. Dopieroż Leon, iakoby za  
pomaga całego Concilium, idąc na wykonanie uſtaw swoi-  
ch / wydał wyrok ciele podobny do wyroku Leona Izaury-  
ká, y Konſtántyná Kopronimá. A zapalony tymże gniewem /  
iakiem y oni trapił Kościół Boży / pozamadzawſzy /  
pochlufſzy / poobalawſzy / popaliwſzy y potopiwſzy w Morzu wſzy-  
ſtkie Obrázy / przez wykonawców niezbożności swojej; wſhel-  
ła ſiogość y okrucieństwo na tych ktorzy mu się wazyli prze-  
ciwie wſſetrował.

Naywiecey pobudził go w tym / y był mu przyczyna tak  
grubeo okrucieństwa / Miſtrz pierwszy ápiewałow / y Du-  
chownictwa iego Dworskiego / złośliwy náder głowiek y ſro-  
giey obludności; który dziwnie umiał pokrywać by najczę-  
ſze zbrodnie / pod zmyślona poſtawa meſia ſwiatobliwego.  
Ten wziął ſobie okázy / gdy ſłowa one Boſkie na pewnym  
Nabożeńſtwie ( na którym był Ceſarz ) z Iziaſá przeciwko  
Bawochwalcom y niezbożności ich ápiewano: Do czego że ſ

Do

przy

Martyrol.  
Rom. 12.  
Martyr Me-  
nol. Grac.  
27. Mar. 5  
18. April.

Protopſal-  
tes.  
Cedren.  
Zonar.

Iſai. 6. 40



v. 18.  
40. v. 5.

przyrownał Pana? y iakież to podobieństwo daś mu? azali to nie rzemieślnik, który odlał ten posąg iego? O, gwiſta rzecz ieſt/ że to Pan BOG mowi ná Bálwany/ ktore Pogánie czili zá Bogi/ y teorym przez to BOGA czynili podobnym/ przyznając im Boſtwa nie ſłuſznie. Ale zdrayęć ten/ obracając to złoſliwie do Obrázow/ tak idko y dziś czynią Heretycy: zbliżywszy ſie choć do Ceſárzá poſepnie mu do ucha: ſłuchay. Pánie, co ci BOG przez Proroka ſwego opowiada, y nie omieſzkay być mu poſłuſznym, trzymając ſie záwiſze prawdziwey Wiáry ktorą ci dał poznáć; wyrzućciąc z Pánſtwa ſwego obrzydliwoſć wſzelkich Obrázow. Leon podobal ſobie wielce ſłowá one/ ktore tak lágodnie poblażały namietnoſci iego; podając mu mieſſce do wſparcia oneyże roſkazem ſámego BOGA. A od tego gáſu leſzce ſie ſtał okrutnieyſzym/ rozumiejąc iż miał cym złozyć okrutieństwo; ktore chciał aby wſzyſcy, zá dowód pobožnoſci y zárlíwoſci tego pozyczyli.

Cheąc iednak zbawić Korony Mecenſkiey/ co znáczneyſzych obrońców Wiáry Kátolickiey, lubo wſhelka zápalczywoſć ſwoie wywierał tym gáſem ná nich / utrapíwſzy ich wſhelkimi ſpoſobami w więzieniu; wyſyłał potym ná róſne wyſpy; kedy wiele nádzie nád ſmierć ſáma okropneyſzey ponoſili. Takowym ſpoſobem trapieni byli Theophilaćtus Biſkup Nikomedyi/ Theophilus Efezyſki/ Piotr Nicenſki/ Iozef Theſſaloniceńſki/ Coſmas Chálcedoneńſki / y wiele Opátow co przez dníeſzych / oſobliwie Nicetas; ktory bywſzy krówny Ceſárzowy Ireny, z Seároſty Sycylii zoſtał Zákonnikiem. Theophanes Opát Kłaſtoru Magni Campi, ktory we dwie lećie z utrapienia wygnánia ſwego umarł ná Wyſpie Sámoſtrácii; y ſławny on Theodorus Studita; ktory miáſto tego/ aby ſie miał obawidć wyrokow Leonowych: codzién táwnie odpráwiał Proceſſy z Zákonnikami ſwemi / z ktorych każdy noſł w ręce Obráz idki wyſoko podnieſiony / przy ſpiewaniu róſnych pieſni ku pochwałe onych. A záprawde moſe ſie rzec/ że BOG oſo-  
bliwie

blíwie ná on čas wzbudził ták wielkiego Młod; aby się zślá-  
wiał męstwem Bohaterskim; ták stráśnemu okrucieństwu nies-  
zbożności Obrázoboycow; aby zadržymal / albo powrócił do  
powinności pierwšey tych wšyřtlich / którzy się dali lub z ulos-  
mności / lub zdrádlíwie uwiesć řtúkom Heretyckim / láko się  
to osłblíwie wtey okázýi / á to tákým řtálo řposobem.

Widząc Cesarz / że ták znázna řurowořć iego / przez nie-  
znořné one utrapienia / máloco się mu nádawála; chciał znoř-  
wu zážýć řtúli y chyřořć. Záčým řázal powiedzć Swię-  
tým oným Opátom / przyzwawřý ich nářad z wygnánia / że się  
ím wiecey nie chciał przykrežýć wzgládem wiáry / że im wolno  
było wierzýć / lákoby řámi chćieli / y Obrázý gćé po Klasto-  
rách / láko rozumieli: byle tylko raz ieden przyřli Kommunia z  
Pátryárcha ich Theodotem dla pokoju Kóřciólá / y pogorřenia  
z odřzepienřtá od zábiegájąc. Ci dobrzy ludžie lubo z iedney řtro-  
ny gotowi byli rážey umieráć / ániželi odstápić Wlády řwótey;  
z drugiey iednáť ráđřiby się widželi uwolnionemi od ták řto-  
giego utrapienia y řłopotow / powráć ięce řpokoynie do Kła-  
řtorow řwoich; rozumieli iżby mogli látwo przyřlúžýć się w  
tým wóli Césárřřiey / dla dobrá y pożyřku pokóju; nie widząc  
tego / że řádnego nie godžýło się mieć z Heretyk / pokłby się iá-  
wne bładow řwoich nie wyrzékli; y że niepodobná w zgodžie  
bydž y iednořć / między řwiałtem / á ciemnořćią. Ale The-  
odorus, řtorego Leon niechćiał przyzwáć / bojąc się aby nie  
odkrył řtúť iego / ták mocno piřal przeciw ulomnořći tey /  
řtóra odstápieniu Wláry podobná bylá / że się ich wiele obá-  
řýło / á między innemi Opat Nicetas; řtorego zá to Leon  
w więžienie iáť náyřtrožře wrzucić řázal / řády áž do řmierć  
Tyráná tego zostawal; á zář potým wšyřtke zápálgýwořć  
řwole ná Theodorá obroćil. Albowiem odeřlawřý go dáley /  
řázal wrzucić w głęboki dół / řkádby nie wáđząc niřkogo y nie-  
prześládc tylko řkátém řwoim / nie mógł wiecey piřáć do niř-  
řkogo. Nářázal przyřtým řpráncy onemu niezbožnořći řwoley /  
aby wšyřtke ciáło iego řrogím bićiem řřátowal; aby ták nie



mogł więcej nie czynić / choćby miał miejsce y wolność  
po temu, Aleć tak / tak dalece użalił się / widząc ciało starca  
onego / a tylko wyszły y wynieszone od postaw / kiedy mu  
się z wielką ochotą odkrył na rozgi one: że nie miał tyle od-  
wagi / aby się go miał dotknąć. A chcąc pokazać okrutnemu  
Cesarzowi / że wypełnił rozkaz tego / postawił warte u wiezie-  
nia; do którego powróciłszy / nadszedł; sam jeden wedle zwy-  
czaju swego / wiele razy zadał że wszystkich siły forte pe-  
wney / która na to umyślnie był przysłał: a potem puścił-  
wszy sobie krew z żyły / straga rozga w niej umoczył / kto-  
ra potem pokazał wychodząc tym co stali przy drzwiach / y  
słyszeli wszystek on hałas; sam prawie rzuć w sobie dla wiel-  
kiego umordowania nie mając. Gdy jednak wkrótce potem  
rozumiał się z tak lutościwym eprawca / który oraz był stro-  
żem tego / Święty Opat nawrócił Kapłana jednego Obró-  
zoboyce: kiedy go nawiedzał w więzieniu; ten który był wy-  
stąpił od Cesarza / aby obaczył iako go starano za uczynek tak  
łowy; uznawszy że y drugi tak / przykładem pierwszego ięszce  
mu był przepuścić / sam go rękami swymi tak nie lutościwie  
y okrutnie ośiekl; że go na polu umarłego w niajny trawie  
nurzywszy zostawił. Potym zamknięto go z Mikolaiem uczniem  
jego / w cięższym ięszce więzieniu / kiedy im aby porwali z głosi-  
du marli / co drugi dzień przez okienko małe / trochę tylko dle-  
ba rzucano; który za ledwie jednemu nie tak przedłużał ży-  
cia iako bardziej nie dopuścić śmierci / mogł wystarczyć.

818.

Pomysłada że to w ten czas S Maj / dałac Vgnioni swes-  
mu te trochę żywności / która dla obudwu posyłano: przesta-  
wał najlśamy odrobinach Ciała Pánstwego / które nośił na so-  
bie w puszce pewney / (według zwyżaju czasow onych) ży-  
wić się tak / po ki szkodliwosc głowietka jednego / wiel-  
kiej u Cesarza powagi: y pobożne sposoby wiernych / innego  
im nie obmyśliły wżywienia. Zład gdybym chciał zdżyć  
prawdę mego / miałbym okazy strasnie naganie jednego z Mi-  
sistrzow Herezyckich / który chciał z tego miejsca wziąć dowod /  
że Nays

je Na yswietshy **SARKAMENT** nie jest prawdziwym Ciałem **CHRZYSTOWYM**: tak dla tego / że to Ciało Pánskie nie jest pokármem náshym / y nie może byđz; takó że wesług náuti náshy / nie może byđz ná części podzielone. A což to on chce mówić tym sposobem / albo wie náuka náša / która dziećci náwet same mówią w Kátechismie; álbo nie wie: Czyli wie / że według tej náuti nie Ciało **CHRZYSTOWE** / ale same tylko osoby powierzechowne mogą byđz rozdzielone: które poświęcone zostawshy / tenże skutek pokármu czynią / który chleb z przystrojenia swęǵ zmył czynić / Jezeli nie wie / po což práwi sam nie wiedząc co / Jezeli wie / pocóz mówi przeciw nam / tájac prawdziwych sandamentow Wiary náshy / które cále psują y znoszą wshyskie mowa jego: Jaké widzę trudná rzecz jest wymówić go z napáści / álbo z nieumieistności / w czym nieborak godzien uzalenia: álbo z nieścierzości y chytrzości / która mu też perenie slawy nie przynosi. Alec iá da wshy pokoy Ministrowi temu / poniewaz nie należy do Zisłory moiey / ide do Theodora / który ież jest ozdoba tak / nákomita.

Po wytrzymaniu tak wiela utrapienia y nędzy w więzieniu onym / widząc Cesarz że mu nie schodzi ná sposobách ku pracowaniu ná obronę Kościółá: wysłał go do Smirny pod strażá Biskupa pewnego swiego / Heretyká Obrázoboyce; gdzie jednáć **BOS** wstąpił ieżże bardziey / ániżeli do tad Theodora; przypadkiem jednym osobliwym. Bárdas bliski krewny Cesarzki / á stogi prześladowcá Kátolikow / będąc ná ten czas Wodzem pulkow Wschodowych / zachorzał w Smirnie / tak nagle y ciężko / że już blisko zgonu życia swego zostawał. Stráćiwshy tedy wshyskie nádzienie polepszenia / udał się do Theodora / z rády Kátolika pewnego / slugi swiego. Zaczęł gdy mu Świsłcy wywiodł ná oczy strážne zbrodnicze / go / popelnione w prześladowaniu wíernych Páńskich / osobliwie w Klastorze tego Studius: kády niektórych Mníchow ná śmierć pod rozgámi pomorzył / on mu przyrzekł odstąpić Heretyki / y wcale odmienić życie swoje; byle tylko uprosił mu



zdrowie u BOGA. Uczynił to Theodor/ przymodząc go  
 oraz że się Skonil przed Obrządem PŁACIA Najsławięcy/  
 y upewniając go/ iż wśląwszy sobie za obronę Panna te/ miał  
 być we wszystkich szkodliwym; ale też miał miernie zginąć/  
 jeżeliby odrzucił ją od siebie / wzięwszy Ję Obrządem.  
 Bądas wszystko na on czas tego po nim chętno obiecał; ale  
 zdradca/ skoro tylko ozdrowiał / na tymczasie zapomniałszy o  
 obietnic swoich/ tak iako przedtem trwał w Herezyi za ręką  
 Biskupa onego Obrząboycy; który udając się świątym/ dał  
 mu bąka pewną olejku święconego; przyrzekając mu / iż go  
 olejek ten miał w doskonałej czystości zdrowia zachować. Ale  
 iak się tylko przeto nieubożnik on namazał nim/ zaraż tegoż mo-  
 mentu zapadł tak iako był chorym przed ratunkiem Theo-  
 dora; a potem wkrótce według Proroctwa Świętego Ma-  
 ją Skonil; naderemnie upraszając o powtórne lekarstwo / którego  
 go udaniem się do Biskupa Heretyka/ niegodnym uczyniło.  
 Wiem ja / że kto może powątpiewać o cudach takowych które  
 łatwiej wspomnieć niż widzieć tych/ co o nich napisali; aniżeli  
 wypisać je w osiem set lat po przypadku onych: ale y to wie-  
 że trudno mało bronić Historykowi/ aby nie mógł iść świ-  
 dectwa Pisarzy czasów onych/ iako pewnego dowodu: po-  
 nieważ niepodobna/ aby się kto ważył udawać za pewną rzecz  
 tę/ że fałsz mogłby mu być dowiedziony w owie czas / z po-  
 zysaniem oraz przezwistą/ niewstydliwego śalcierza. Jakoż  
 kolwiek jest/ to pewna/ że to wszystko co ten zacny Mąż wy-  
 nił dla Kościoła/ nie dbając na wszelkie utrapienia/ było cu-  
 dem iednym; który nie tylko jest pewny y bez wątpienia; ale  
 też według mego zdania/ przechodzi wszystkie inne/ które się w  
 życiu tego trącić kiedy mogły.

Wszystkie bowiem okrucieństwa one tak długiego y dlu-  
 giego nad lat trzy więzienia / pod czas którego często był ka-  
 towany rozgami/ nie mogły zabieść temu / aby żarliwość ię-  
 go mocniejsza ięże y wietsza nad żądłość Terana / nie wy-  
 nalezła sposobów do pisania (iako drugiemu Pawłowi w Łyda-  
 nych

nich) wielu listow do rozmaitych osob dla nauki / pociesze-  
 nia / pobudzenia ku magenstrwu / albo przynamniey dla za-  
 trzymania ich przy calosci Wiary; aby sie pod czas tak stras-  
 sney nawalnosci y burze przesladowania Heretyckiego nie  
 rozbila. Pisal do uwiedzionych / aby powstali z upadku swe-  
 go; do Wyznawcow w wiezieniu zostalacych / aby nie traci-  
 li serca; do Zakonnikow Klastoru swego (z ktorych wiele Ma-  
 czennikami zostalo) aby sie cieszyli z nimi z zwyciestwa ich /  
 do innych Zakonnich (ktorych sredze drezono) potwierdza-  
 iac ich w pracy; do Biskupow y Pastorzow / aby nie zalowali  
 dusz swoich dla calosci owieczek; do Papiezy Patchalifa, y  
 do innych Patriarchow / proszac o pomoc w tak nagley po-  
 trzebie; do Cesarzowej Maryi nieslusznie od Konstantyna  
 Syna Jreny porzuconey; radzac / aby sobie wyzey szacowala  
 (iakoż czynila tak) wygnanie / w ktorym potym umarla / nad  
 wszystkie roskosy palacu Cesarskiego; gdzie ia y wlasna Corta, a  
 Malzonka Leonowa wzywala; do wszystkich wiernych nadosla-  
 tek / wywodzac im ze ciepiac dla cci Obrázow / nieplonna tyko-  
 chwale / (iako udawali Obrázoboycy) ale w samey rzeczy pra-  
 wdziwych Maczenikow Chrystusowych otrzymac mieli; po-  
 niewaz czesc ta ktora Obrázom tego oddawali / y dla ktorey  
 tak wiele ponosili / samemu nalezala **CHRYSTUSOWJ**.  
 Nakoniec te cudowne listy byly pociecha / podpora / nauka /  
 posilkem / wyrokiem y bronia Katolikow Wschodnich / pod  
 czas tak strasney wojny / dodajac im sil y rezwowosci w stru-  
 mach onych niezboznosci samey / y mocy do miznego poty-  
 kania za obrone Wiary Swietey. Jakoż tez pisa / ze te **BOG**  
 wstawil cudem potym nie pospolitym / y zgodnym do skutku  
 onego cudownego / ktory na swiecie sprawowal. gdy ale  
 bowiem pokazal sie ogien w domu pobożney iedney Wdowy / a  
 nie mogli go ludzie zadnym sposobem ugasc; wrzucono wien-  
 kawałki pewne listow onych / a natychmiast zastanowiony pojar /  
 uamierzily prasko niebezpieienstwo y twoga ona; tak iako byly  
 niegdy rynsztunkiem / albo naczyniem zastanowionym od Boga /  
 przez



przechwilo stogiemu pozorowi przez otrucieństwo Leona  
wzbudzonemu; który sprawiedliwość Boską pretko potym  
ugasił i/ we krwi własney nie; bożniką tego/ śmiercią oną okru-  
tą; która go sposobem wielce strasnym y niezwytłym ( iakż  
teraz opisać przychodzi) sprzątnęła z świata tego.

Storo ośiadał Tron Cesarzski/ nie omieścił natychmiast uczynić  
Paterculusem y pierwszymi ozdobić urzędami Michala onego  
belkota/ podusilego swęgo przyjaciela/ z którym się był tak do-  
brze porozumiał/ aby został obwołany Cesarzem. Ale lubo  
zdrasę ten wiedział proroctwo one Pustelnika o sobie/ że też  
kiedyś miał panować/ tak iako Leon: lubo mając się tądże  
zać/ rozumiał iżby mógł zjednać sobie przyjacieli Wodzow/ y  
samego szczęścia na siebie/ tak iako niegdy komu innemu/  
lubo nakoniec miał w sercu swoim choć one niezmierna panoi-  
wania/ która spodziewał się (biorąc miarę z przeszłego powo-  
dzenia) kiedykolwiek słusnie ukontentować: to pewna/ że  
umyslił zrzucić z Tronu tegoż/ którego pierwey samże na nim  
osadził. Bedac iednak bestyalskich postępkow/ y między inne-  
mi ulomnościami swemi stogim pijanica/ a zdęym niepodos-  
bnym do zadržymania się w milczeniu/ osobliwie przy zagrze-  
ney winem głowie; cāk często y cāk złośliwie gadał o Cesarzu/  
wypuszczając co raz niektore pogrozki na pol wymowione/ kto-  
re daleko więcej/ aniżeli to co mowił/ znaczyły: że nakoniec  
Cesarz przebadając mu do tąd iako pijanicy y głupiemu: za-  
trzymawszy go raz/ y kazawszy wypić przy sobie lub niezna-  
cznie w Wigilia Bożego Narodzenia; doszedł tego za własnym  
przyznaniem/ iż prawdziwie był o sprzyjszenie się z drugiemu  
na osobę jego obwiniony. Zażym od Sedziow skazany iest  
na śmierć/ aby był żywo spalony w piecu lazne palacowey.  
Prowadzono go już na miejsce/ y Cesarz dla lepshey pewności/  
sam śedł przytomny z daleka: gdy Cesarzowa Theodozya Ma-  
łżonką tego/ pomieśkana tak nie; wysła nowina przybiegła/ y cāk  
wiele to prozba/ to stresowaniem wymogła/ wywodząc mu  
nie cześć y nie uśanowanie Świąt chwalebnych/ przez wyko-  
nanie

nie w dzień on tak okrutnego wyroku: że nadoświadek odłożył go, aż po Świątách; nakazując Papiasowi: to jest temu który klucze od pałacu miał w mocy swojej; aby go pilnował w gmachu swoim opasane łańcuchem; od którego kluczy wziął do siebie; tak dalece bał się aby mu był nie umknął. A tym czasem przegadując iakoby niebezpieczeństwo swoje; obroci się z preską do Cesarzowej mówiąc: Nu dobrze Mościu Páni, musiałem uczynić wola twoje; ale obaczysz łamą, iako to do nas przyjdzie, do ciebie, do mnie, y do dzieł naszych.

Cesarzowa uciechona wielce z dokazanej rzeczy; ciele nie uważała słów onych; ale on sam; ostatki dnia y całą noc ona potym; w niezmiernym niepokoiu przebył; przypominając sobie niektóre miniey pociesne wrożki: które z razu lekce wazył; a na ten czas przychodziły mu wielce do uwagi. Była w Bibliotece Cesarzkiej stara iedna Xiegá; która zamylała w sobie pewne iakieś obrazy nieznaíome; które miano za tyle prorocstw niemych o powodzeniu wszystkich Cesarzów; ktorzy mieli pánować w Konstantynopolu; między ktorými obrazami znaydował się ieden; co znaczył według tłumáczenia; że Cesarz pewny; nazwiskiem Leon, miał bydy zabity od nieprzyjaciela swego w dzień Bożego Narodzenia. Przychodził mu także na pámieć sen Mátki iego; przez który widziała w Rościele Błakiernow; Pánia iakás; w pogócie wielu młodziemiaków białe ściany málaczych; a to podawała im góra pełna krwie (która y Rościol sam zdał się bydy napelniony;) zachęcając ich do spełnienia: a gdy się brzydźła wielce truntem onym: A dla czegoż (odpowie Páni ona) Syn twoy napelnia się zawsze krewią sług moich? y Syná mego? Żeád Mátki ona usławiżnie nani nálegala; aby obrázoboystwo zaniechał. Sam także ná kilka dni przedtym; widział we śnie Świątego Pátryarchę Tárasyufá; który zbliżając się ku niemu; wolal strasliwym głosem y groźnym: Michále. Michále, zabij Césarza. Te wszystkie zle znáti; lub prawdziwe; lubo znícome;



nápełniając niepokoiem serce iego/ y nie dopuścić mu słu-  
 na ogy/ były okazy że się porwał z łóża swego/ y pośedł sam  
 ieden cieniem drzwi z pokojem swym/ tu pokoiom  
 Papias; chcąc obaczyć iako też zstanie więźnia swego. A  
 le zastałszy go śpiącego mocno na łóżu Wziednika onego/ kto-  
 ry także spał na podłodze przy nim: mniemał aby iakie poro-  
 zumienie było między niemi/ zaczęł odśedł/ czyniac znát stro-  
 giego przegrażania; czego żołnierz pewny ná wárście posłusz-  
 ny/ á poznawszy bárdzo dobrze osobę iego/ nátychmiast wstą-  
 pko to przed obiemá opowiedział. Dopiero gdy Wziednik  
 on miał się tuż ciele zá straconego/ Michał twarzą beśpie-  
 czną rzecze mu; iż to wszystko brał ná siebie/ byle tylko dał mu  
 pewnego łoga/ aby odniósł łódkę iego do niektórych osob/  
 które on mu miał wymienić. Łátwo było o to/ Papias dał  
 mu żołnierza z wárty/ ná imię Theocrysta/ któremu we wszyst-  
 kím wierzył; a ten iakoby idąc po Spowiednika Michała-  
 wi/ (iakoż tego dozwolił był Leon) poniesł łódkę onę/ w  
 której piśał do przyjaciół swych; aby nie odwołgnie wykonali  
 to/ co im nakázował; ináczey pewnieby ich wyśłał zá spo-  
 czynków swych przed Césárzem. Zaczęli oni uznać się gu-  
 bionemi/ leżeliby bynajmniey odwołogli rzecz swą: odwa-  
 żyli się nátychmiast wykonać rozkaz iego; czego takim spo-  
 sobem dokázali.

*Vid. not.  
 Car. du Fre  
 ne in Paul.  
 silent. desc.  
 S. Soph.  
 & not. in  
 l. 2. Alex.*

Było między mурámi wielkiego Páłacu Césárskiego/ wiele  
 piśknych Kościółów/ z których wiedzmy (iakoż to wáwies-  
 tcy Kápliey Césárskiej) odprawiano wprzódmyśle Wroczysto-  
 ści Zbawiciela; mianowicie Wroczystość Narodzenia Jego;  
 przy której (ponieważ była początkiem nowego roku u Greków)  
 ponawiano śluby y żywotne okrzyki/ zá długie y szczęśliwe pa-  
 nowanie Césarzów. Co do innych Świąt/ te się po drugich  
 Cerkwiach Cárogradzkich odprawiały; z których każda ná oso-  
 bliwe Świsto była náznácona. Wszystkie záś te Cerkwie we-  
 dług zwyczaju Greckiego/ dzieliły się ná trzy części/ opioz  
 przysionkom/ albo kłuchy. Pierwszą z tych która nazywano

Bema

Bema, była część wyższa y wydatniejszy; w której ełfira Pania  
sta odprawiano / y w której sam tylko Patriarcha z Kapłanów  
y Dyakonów służącemi do Ołtarza przebywał. Zamykła się  
brata o trzech fortkach / z których średnia co większa / drugie  
dwie mniejsze miała po bokach / przez które wchodziło do  
drugiej części nazwanej Naum; a w tej był chor dla śpiew-  
ników należących do nabożeństwa / tamże po prawey stronie  
był Tron Cesarski / a po lewey Kazalnica. Te dwie części wie-  
dneysi teraz u nas zamykają / które zowiemy chorem; ale u Gre-  
ków rozdzielone były / y chor był u nich druga częśćią Nauma,  
która okrągło wystawiano / y także brata o trzech fortkach za-  
mykano. Przez te zaś wchodziło do trzeciej części nazwa-  
ney Pronaum albo przednia; a w tej męczyznini świeccy  
przebywali; Białogłowy bowiem po galeryach wysoko nad Ło-  
kościolą wystawionych / mieysca swoje miewały.

W dzień tedy uroczystości/ wszyscy Duchowniśtwo/ do  
służby y do śpiewania nąznagzone: z śedłszy się dobrze rano do  
pałacu (do którego Przednik on/ co to klugami zawiadomiał/  
iżko przełożony nad Bramą wprowadził ich /) fili processja  
według godności (wych Kościelnych) do wielkiej Sale przed  
połacie Cesarskie. Żąd Cesarz użanowawszy Obrząz  
Świete/ które mu do pocałowania podawano/ śedł w zwy-  
czajnym stroju swoim) w pogocie wszystkich Przedników Ko-  
ronnych z processja/ aż ku Tronu swemu/ który wspaniale  
przybrany stał wpośrzed drugiey części Kościoła. Tam był  
przytomny nabożeńśtwo/ od Prymy aż do Tłany/ a potem  
wdziwiał na się śądy Cesarskie; aby tak z wielką powagą y  
ozdobą śluchał Liturgij, to jest Mszy Świtey. Trzeba mi było  
trotko namienić wszystek ten porządek/ aby się lepiej y ow po-  
stał; który zachowali zdraycy oni/ y wykonali tak nieśpodzia-  
nie y nagle/ w osobie Leonowey.

W tenże właśnie czas: kiedy Rąplani y śpiewacy w cho-  
dzili do pałacu tajemna forteka / która nazywano słoniora;  
sprzysiężeni pomieścawszy się między niemi / w nieznanym



ubiorze/ z szablami/ obuchami/ y pacykami/ ktore mieli kry-  
te pod szatami/ wprowadzeni byli od Papiaś/ albo Wz-  
dnika (ktory byl na znowie) y zastanowili sie w przedniej cze-  
ści przed Naum; iakoby dla spokojniejszego tam nabożeństwa.  
Po odśpiewanych tedy niektórych pieśniach/ Leon (po kto-  
rego według zwyczaju posli byli/ ale bez Obrazow na on czas)  
wšedł do Kościoła/ w nąsunionym mocno ślyku/ dla ciżkie-  
go mrozu; ktory byl dnia onego/ y stał na miejscu swoim  
miedzy Wzdnikami/ y śpiewakami/ kazawszy im kontzyć dalše  
nabożeństwo/ chcąc y sam należec do niego. Albowiem z przyro-  
dzoney wielu ludziom ulomności/ (ktorzy nie dbali o to na-  
czym sie znają/ zwykli sie wdzierac w to/ czego całe nie umieli)  
Pan ten/ niezmiernie rad śpiewał w Kościele; a osobliwie miał  
chec do zączynania hymnow/ mniac sie za przedniego muzyka  
y rozumiejąc że wšyſtlich serc niewolił pieniem swoim; lubo  
nie bylo w świecie człowieka mney sposobniejszego do śluks-  
go śpiewania; y chociaż miał głos gruby/ mocny wprowadził  
y potężnego bąssu/ ale przykry nader; przeraźliwy y całe nie  
przyjemny; tak dalece/ że gdy śpiewał/ a osobliwie zączył  
pieśń pewną/ w ktorej sie wielce łochał/ y ktora tym sie wie-  
szem zączynala:

Wzgárdzili wšyſtkim dla miłości Pańskiej, śmiech sto-  
gi z siebie czyni; cześć dla śpiewania swego całe niewdzię-  
czny y prosty; cześć dla pożycia tego/ ktore wiedziado nader  
niezbożne y nie dobrze stojące sie do słow pieśni oney. Było to  
tedy znakiem miedzy zpoprzyśiężonemi/ ponieważ wiedzieli do-  
brze. że byleby tylko przyšlo do pieśni oney ktora była środina w  
rzędzie/ żadna miara nie miał sie strzymac/ aby ley nie zaśpie-  
wał: iakoz skoro tylko następować mial/ Leon powstawszy  
z krzesła swego/ nie omieſztał natychmiast zączac ley ze wšy-  
ſtkiej siły/ grubym onym bąssiem/ ktory sie po całej Cerkwi  
rozlegał.

Wzgárdzili wšyſtkim dla miłości Pańskiej, &c. Na  
tychmiast przysiężeni wpadli w pośrzód z dobytej bronią/  
biorąc

biorac sie prosto do Leoná / z taką jedná popadliwością y nieuwaga / że chybili záraz ná poczátku ; chwyciwszy sie tłu-  
stego iakiegoś fleszy / ktory byl nappierwszy w chorze / blisko bo-  
tu Cesáriskiego / y ktorego oni wzięli za Cesárzá / dla podobne-  
go także kolpaka ; gdy go przez zbytni mroz w całym onym  
náboženstwie nie zdeymował. Ale gdy nieborak zdiawszy go  
przeko z głowy swej lysej / (ktora wšytkim pokrązował) iak ile  
mogl mieć głosu woląc / że go za kogoś inšego pozycano :  
dopiero halency oni rzucili sie nátychmiast do Cesárzá ; ktory  
tym czasem umknal byl za krata Bemu, do samego Oltarzá ;  
iako ná mleyce o ktorego bezpieczeństwie nie watpil byna-  
mniey.

Nie widziano nigdy tyle zámieszánia / stomoty / y zápalczy-  
wości / Popi / Spiewácy / Láicy / popychájac ieden drugiego /  
biegáli sam y tam / nie wiedzac włásnie gdzie sie udać mieli /  
á snuiac sie tak / obalali wšedzie z okrutnym trząskiem lawki /  
Obrázy / pulpity / Xiegi / nie przestájac woląc gwałtu / y ratun-  
ku ná záboj ; lubo sami nie mogli słusnie wiedzieć / w stogim  
onym zámieszáníu / kogo włásnie zabijano. Białogło-  
wy widzac dobytá bróń / wrzeszczáły srodze po gankách / á z tak  
wielu Pánów / ktorzy byli przy boku Leoná, nie bylo żadne-  
go ani tego náwet ktory przed nim miecz tego Cesárisi podług  
zwyczáju nosił : ktoryby sie odważyl iść mu ku obronie ; lubo  
ustáwicznie wolal do mnie, do mnie. Ráždy z Pánów onych  
nie myslil tylko o włásnym zdrowíu / iakoby gds ten tylko ná  
niego samego byl ; niewspomniawšy bynamniey ná Pána ;  
ktorego tak mizerńie záwżistości oprawców onych wydawali.  
Tym czasem haleni / nie hánujac sie ani Swiatobliwością  
Miejská / ani Drozystości Dnia / ani przytomności Oltar-  
zjá / ani náwet inšá iaká uwaga cci Boskiej / y powinności  
ludzkiej ; wylamawšy krata / prosto iako husem całym / ná mie-  
szce-  
śliwego Pána onę uderzyli ; ktorzy jedná widzac sie bez cieża y opor-  
szonym od wšytkich / sam sie przecia nie opuścił y nie zámiedbal.  
Dopadšy albowiem jedna ruka láncuchá od kádzielnice / ktory



mu się tam trąfnięciem iakoś nadał / a drugą porwawszy Krzyż z Ołtarza / bronił się iako lew w poszrodku szewców: Mładaąc się coraz krzyżem / a otladając gościność lancuchem onym nąstępującym na siebie; po ki aż po zadaniu wielu ran / ieden z zdrajców onych / wszystkich innych wzrostem bo cała głowa przechodzący / stogim cięciem raki mu y z części krzyża / gdy się nim chciał złożyć; nie odważył. Dopiero gdy już padł na ziemię / zemdlony ubiejeniem krwi: ieden z morderców uciął mu głowę; gdy tym czasem drudzy niżejenna y stomotna z adłości / wiscey ięszce ran już umarłemu zadawali.

Tak tedy umarł Leon, siedm lat y pięć miesięcy pánosząc / miasto wielkiej oney liczby szesliwych lat / która mu fałszywi Prorocy iego / teżeli by stał się Obratoboyca / obieco wali. Ale to jest zwyciężyna Proroctwom takowym oszukiwać koncem nieszesliwym tych / którym łagodnie pomyślnemi porządkami pooblebił; tając niemi ślida one / które zawię w nieszesliwym cudzym będą odkrywane; lubo jednak uśc onych poty nam będzie niepodobna / po ki nieprzystoyna ciękliwość przyślych rzeczy (których wiadomość sobie tylko samemu Bóg zostawił) z myśli naszych wykorzystania nie zostanie. W ostatku gdyby się był w nie Leon nie wdawał / pewnie by był tak wiele zbrodni nie popełnił w niebożności / chytrości / zdradach / y okrucieństwie; w które go prorocetwa one gdy ich sobie przyził do znać skutkiem samym wpadł / a y owsem wiele sław ziednalby sobie przez dobre przymioty swoje; które gdyby nie były tak plugawym pomieśnięciem ulomności onych ospecone / mogły go w liczbie godnych y wielkich Monarchów pomieścić. Pewna bowiem jest / iż miał tyle rozumu / serca y biegłości / ale potrzeba do rzadzenia obferym Pánstwom; będąc waleczny y pewny z osoby swojej wielki Wódz / y śmiały bezpłochości / mądry w wykonwaniu rzeczy / y szesliwy w zamyślach swoich / obrotny / guly y pracowity / nieprzyjaciel rokoszy / horny y starający się zawię o dobro pospolite; aby mu niżejnym nie zchodziło / cokolwiek do niego należało / y do bezpieczeństwa

Genstwa

genstwą poddanych swoich; ktorým sam czynił sprawiedli-  
wość i nierpowiedzi na ostrożności; słuchając ich co ty-  
dzień w ustawione dni; na sali perwey pałacu swego; ktora  
na to umyślnie nazwał; y karząc występki proga surowością/  
nie mając względu na osoby. Trąfiło się nawet/ że wyszedłszy  
z pałacu swego / zdrzymał się raz/ aby wysłuchał skargi gło-  
wień dość podobego; który uskarżał się na Senatora perwe-  
go o porwanie żony: przydając że od Sędziego albo Sędzo-  
sy Mieskiego/ nie mogli otrzymać sprawiedliwości. Zaczyna  
Leon karząc ich sławie przed sobą wozach onego głowie-  
cia/ a widząc że ani ten/ ani ow nic słusznego nie miał w od-  
powiedzi na uczynek/ ktorego dowody były tak dalece iawne:  
złożył natychmiast Sędziostwo i Urzędu; a cudzołożnika onego  
według praw skazać nie omieszkiał. A co lepszę chwalebniey-  
szą była w sprawach jego/ że wielce uważał zasługi ludzi swo-  
ich/ nie dając nigdy ani Urzędu / ani zlecenia żadnych/ tak  
wowskowych/ iako y domowych; albo w Senacie / tylko zasłu-  
żeńskym y sposobnieyszym; nie zapominając się ani na laske swo-  
je/ ani na pieniądze; ktoremi ciele gardził/ niemogąc tego  
znieść / aby się mieściły między godności; gdyż cena ich  
chciał mieć same enoty tego/ ktorego mu zalecano; obawia-  
jąc się/ aby potem nie handlował sprawiedliwością tak drogo/  
ile go kosztowało nabycie prawdy / do czynienia ony. Jakoż  
sam Patriarcha Nicephorus, lubo wielce strapiiony od niego/  
nie mogli się strzymać/ aby czyniąc powinna pochwała pamięt-  
ce jego / dowiedziawszy się o śmierci / nie powiedzial; iż wpra-  
wdzie Kościół uwolniony został / od wielkiego nieprzyjaciela;  
ale też y Państwo Rzymskie godnego Pana pozbyło. Wszy-  
stkie jednak te piękne przysmioty; ospeccone były tak zbytnią su-  
rowością/ ktora zdawała się okrucieństwem / poddając go w nie-  
nawieć poddanym swoim: iako też y nieubożnością/ ktora  
w nim urosła z prorocztw dwóch świątelników onych; y ktora  
przywiodła go do odśpienia prawdziwey Wiary / dla dłu-  
giego panowania; miało ktorego stracił żywot pospolu z Pań-  
stwem;



stwem; przy Oltarzach które złupił przez Herezya swoje z ich ozdoby. Piękna y potrzebna nauka dla Pánów wielkich bo z niej mogą poiać / iako / jeżeli chcą aby BÓG (przez którego Króla Królowie) błogosławił Pánstwu ich długim przeciągiem szczęśliwego powodzenia; trzeba im zámiechawszy innych prośb o prośb pisma świętego / aby najpierw się stali o honor y część tego w Pánstwach swoich przegłosowaniem onym / które powinni mieć o zaszczyt prawdziwej Wiary; gdyż tak według wyroku Ducha Świętego / podpora jest najwyższa Tronu ich.

Po śmierci tego nieszczęśliwego Pána / sprzyśszeni (których liczba herzyła się coraz) opánowali pałac / zaraz prosto udali się do pokojów Wziedniká onego; i tak wprowadzili Michała / do przestrony jali gmachu Cesarskiego / y tam nie czekając czasu uwolnionego z łańcuch / od którego kluczy Leon miał przy sobie / posadzili na Tronie / zaraz obwołali Cesářem; gdy tym czasem niektórzy z nich / wleli ciędo posłać Leona do Hippodromu; posławszy pospolsztwa / aby się go więcej w niwzym nie obawiając / innego Pána wyglasali: iakoż uznali go w krotce. Albowiem Michał nie czekając przygotowania łaźni / aby się w niej dla oczu całego świata ochodził: nie odmieniwszy nawet y ściany / wyszedł usmolony / y tylko młotem odbierając okowy z nog swoich / o posłudni kazał się wieść do Jofiey Świętej; gdzie za przybyciem całego pospolsztwa na widok tak niespodziany / bez żadnego sprzeciwienia Pánów y Wziedników Koronnych / odebrał z rąk Pátryarchy Korony Cesarskiej / y rzady Pánstwa całego; żadney nie uznawszy przeszkody / lubo go podobno ze wszystkich ludzi był najniegodniejszy.

Urodził się w Amorium, Młóście wyższej Frygii / z podobnego domu y tak uboższego / że Ołtec musiał go dać na wieś / dla wychowania z starą jedną Żydówką / która wyżywieniem jego zawiadowała; y która przy sabobonach sekty swojej nie nauczyła go więcej / tylko sposobu do chowania wszelkiego drobiu

Cedren.  
Zonar.

drobiu domowego; iże mogł wiedzieć przyrodzenie y własno-  
ści każdego z nich/ co było iedyńa umiętnością tego/ ktora  
mogł poiać kiedy/ y w ktorey się tak dalece kochał/ że o niey  
gadał ustawicznie/ nawet y Cesarzem zostawşy. We wşy-  
tekich innych rzeczach ciale był prostakiem/ nie umięiac ni czytać/  
ni pisać/ y ledwie tylko litery imienia swego wyrazić mogąc;  
ktore tak iako inne słowa z wielkim zaciąganiem wymawiał/ z d-  
uolomności przyrodzoną leżył/ ktora mu przezwiśko belkotu  
pozyskała. A co w nim ieşcie bardziej bestyalska była/ że zo-  
stawşy Cesarzem/ nie mogł cierpieć ani ludzi użonych/ ani  
żeby kto użyl się pięknych nátek; obawiając się/ aby mu iakim  
sposebem tak grubego błedu/ albo raczej rozumienia onego o  
dostateczney náuce swojej nie odkryto; y aby zdania tego dzi-  
wnego y niezbożnego względem Wiary/ nie zbąniano. Bywa-  
ła zámşe w Armonium wielká liczba Żydow/ Páwlicyanow/  
Mánicheyczykow/ y innych rozmaitych Heretykow; ktorzy się  
tám z dawnych czasow zámieşkali; y z tych wşytekich kacerşw/  
wşzelá się nowa stráşna herezya/ pomieşana z rożnych in-  
nych niezbożności/ (ktore się w każdej z nich znáydowały) z o-  
bezydliwą náuką czarnoristwá y czarów; ktorych ci nowi he-  
reticy Attingani przezwiśkiem zázywáli; y ktorych od Mánis-  
cheyczykow wielce z czartami nárabiających/ zaciągáli. W tej  
tedy Sekcie urodził się Frygijczyk ten/ y iako Żydzi/ w glo-  
we był nieprzyziacielem Obrázow; w ostatku obyćzanie miał  
y postępek zarówno złe y zepsowane/ iako wiáre; badac nie-  
wierny/ niemódrý/ chytry/ kłamca/ pijánica/ wşeteczny/  
okrutny y naylákomşy/ ze wşytekich ludzi. To tylko mogło  
się w nim poważać/ że był waleczny/ meşny/ y odważny w zá-  
myśłach/ á nie lekliwy w wykonaniu onych; przytem dość śze-  
śliwy ná wojnie kiedy iá wiódł osoba swoia. To było rzemieşło/  
ktorego się z dziećinstwá chwycić muétal. Wyzwalając się nim  
ile mogł/ z nędzy y niedostátku/ w ktorym go ubogie y podle  
urodzenie mieć chciało. Został tedy żołnierzem/ á widząc się  
potym nie ze wşytkim według myśli swojej/ iako śmiólv z przy-



rodzenia pośledzi pewnego czasu do Wodza swego / upraszając aby go naraził na okazyja taką / w ktorejby dawny domowstwo y co był wart / mogł poprawić takolowiel fortuny. Był na on czas przy Pułkowniku onym / ieden z garnizonu Attinganow; ktorzy to bawili się przepowiadaniem przyszlego wrodzenia. Ten przypatrzywszy się dobrze Michalowi / kiedy gadał / i szel do Wodza onego / że nieomylnie zeldat ten; co to z tak bezpieczna wolnością mowil do niego / y co to tak wielką chęć pokazywał do urosnienia; daleko wyżej miał poyść / aniżeli sobie tużyl na ten czas; y że swego czasu godności samey Cesarstwey miał dostąpić. Wodź ten zaprzeczł onę maiać glows Attinganem / onym / ktorego wazył sobie ciele za Proroka: tak dalece pewnym się czynił tego / że Michal miał bydź kiedyś Cesarzem: iż oświadczywszy mu wiele przyjaźni / przy osobliwych chęciach swoich / y uczestkowawszy hojnie u stole / nawet y własna mu corka swoia ofiarował; ktora też na słowo onego wieściła / odważyła się poyść za niego. Przypadek ten przylagony do proroctwa onego Pułkownika o ktorym namiesnillem wyżej / y Kurek ktory widział w osobie Leonowej: tak dalece wzbudziły w nim serce / ynadzieie pewna opamiętania kiedykolwiek Tronu Cesarstwego / że od tad nie zaniebdał co tylko mogł czynić przeciw Leonowi / nie bojąc się niego / ani nawet w ten czas kiedy go już na spalenie żywe skazano był; nie wątpiąc ciele y w tym razie / aby przypoznienie szczęścia tego nie miało się wypełnić / tak iako się stało nądzamtz.

Naypierwsza rzecz tego była / gdy już został Cesarzem / odejść Cesarzowa Maljontke Leonę do Złazarni; oraz y czterech synowiego / Konstántynę, Bazylego, Hrehorego, y Theodozyusza, na Wyspa Protę; tedy kazał ich wshistlich ożrebić / aby tak żadney nadzieie nie mieli do Tronu. Theodozyusz umarł w razie onym / a Bazyli stracił mowę / ktora pomia dala że odebrał potym za przyczyna Swietego Grzegorza z Nazjanzu; kiedy wyrzekłszy się herezyi upraszał go o to iako przed Obrazem tego; ktory był w wielkim pośzanowaniu na wy  
spie

spie oney. Jednak Cesarz nie obśedł sie z niemi tak nieludzko/  
iako niegdy Leon z synami Michalá Kuropalaty; ktorych w  
stogiej nader nędzy trzymał na wygnaniu. Opatrzył ich bo-  
wiem hojnie tak iako y Macis ich/ że pánsta wygode we wšy-  
stkim mieć mogli: zátail teź ná początku po góści ulomnoi  
ści swoje/ á osobliwie niezbóžnosť; stárájac sie wielce aby sie  
nie wydála táwnie/ chcąc tak pozyskáć sobie chęci u pospolstwa/  
y przeciwne postępkí Leonowym biorąc przed sie/ ktory sie byl  
stodze obrzydlym uczynil/ miánowicie dla okrucieństwa swego  
przeciw Kátolikom / gdy sie niechcieli wyrzec chęci Obrázom.  
Zaczyn najpierwsza tego ustawa byla tá/ ktora przywrócił wšy-  
stkim wygnanych od Leona dla Wiary. Przywiódł táž  
Biskupow że sie zácháli do Cárogradu/ y tárn dal im o tym  
wiedzieć/ iako sobie wielce žyczyl/ aby sie znieśli z druga stro-  
nā dla wspólnego między soba pogodzenia: ale mu piáknym  
listem odpisali ná to/ ktory mamy między innemi Theodora  
Studity, y ktoryžnáć że onž sam pisał, góžie wywodzi mu/  
iž według pišmā y Kánonow/ nie godzi sie im przedstawiać z  
Heresykami/ tylko dla samey popráwy ich y náuki/ á nie dla ža-  
dnej rowney sprzeczki o wie rze: ieżeli jest co trudnéž/ w žymby  
potrzebowano objašnienā / Jego Cásarsta Mósć według da-  
wneho wyžzitiu miał z stárego Rzymu zástággac zdania y  
náuki/ iako od najwyżšego Košciola/ y Stolicy Piotra Swie-  
tego; ktoremu **E Z R X S T V S** sam powiedział: Ty ieštes  
Piotr, á ná opoce téy záložę Košciol moy, á bramy pie-  
kielne nie przemoga przeciwniemu; y dla tego uprášili  
go ništo/ aby nie czynil zgromáždzenia tego.

A gdy Michal listowym sie stávil ná žodanie ich/ zosła-  
wulac im wolnosť czynić wšym według upodobania swego/  
rozumiełi iž byl žás dobry/ do uproszenia aby przywrócił Wiá-  
re Kátolickā; zaczął wšyscy oraz poklonili mu sie / góžie  
oddawšy list Pátryarchy ich Niceforā; ktorego nie przyzwa-  
no z innemi z wygnania/ dla fałšywego Pátryarchy (ktory  
Cesarzá koronował) Theodora: ieden z nich májac rzecz zá-  
wšy

821.

Theod.  
Stud. l. 2.  
Ep. 86.

Matt. 16.



wyszkich/ wyborna wlece y piękna przemowa uczynił wadę pogodney okazy/ w ktorey wyszło to/ cokolwiek się mocniej-  
 szego y gruntowniejszego wynaleść może/ tu zaś Obrazow  
 Świeżych/ y przeciwko Herezyi nieprzyjaciół ich wypro-  
 Michał spólnie dosyć słuchał wyszkitego/ cokolwiek mu się  
 podobalo mówić/ lubo będąc trochę głupim y nieumiem/ y  
 nie znając się procz wojny naderzym nie całe w mowie oney  
 nie rozumiał. *Cedren:* Naczątek zdumieni wlece/ kiedy po mowie  
 oney dość długiej y zretelney/ że im tylko kilka słow/ tak  
 przez żeby/ y to ledwie wymówił: Lubo mi się zda, żeście  
 tu wiele pięknych rzeczy y służnych naprawili, nie tuzę  
 jednak aby były dla mnie; który nigdy się nie kłaniał O-  
 brązom, zaczął rozumiałbym abyśmy, y ja y wy, tak  
 byli dalej jako teraz jesteśmy, nie odmieniając nic z za-  
 dney strony, niech każdy żyje według woli swojej; niech  
 y Obrazy wystawia kto chce; byle tylko nie w tym Sto-  
 łecznym Cesarzkim Mieście, w którym całe nie chcę aby  
 co nowego wprowadzono. Po tych słowach Biskup ode-  
 śli. mniemając iż tym razem wiele otrzymali; także że prawda  
 niemalo to było/ gdyby się był szersze obśledł z nimi; ale  
 nie mówił tym kształtem/ tylko dla uwodzenia Rąkolików o-  
 gietniąc koniec niebezpieczney wojny/ ktora tym czasem  
 miał nad sobą.

Tomasz, jeden ze trzech onych Żelniczow/ ktorym Pu-  
 szelnik ow od Bąrdana pytany/ przypowiadział był przysła ich  
 Fortune/ y ktoremu Leon dał był najlepszy pułk z Wojska  
 swego/ z ktorym na ten czas zostawał na wschodzie. usłyszawszy  
 strasliwą śmierć Dobrodziecia swego/ a będąc do tego nieprzy-  
 idnym Michałowi: potrafił w to/ że się Wojsko (w ktorym  
 był wielce wiary) zbuntowało: obróło go Wodzem swo-  
 im/ na zrzucenie z Tronu niebożnika onego; ktory go tak okru-  
 tnym morderstwem/ y strasnym świstokładztwem opierał.  
 Ale szczęśliwego nie miał nad pogatek wojny tej Tomasz.  
 albowiem pozyskawszy na stronę swoje wyszkilich ludzi wojen-  
 nych/

nych/ procz pulku Cesarzkiego y Ormiańskiego/ które były za-  
wsze wierne Michałowi, w jednym lecie stał się Panem ca-  
łej Azji. Obrocił się potem na Saracenów/ gdy z okazyi  
wojny oney domowej/ wpadli byli w ziemie Państwa Gre-  
ckiego; podszedł ich tedy/ y przymusił do złączenia się z nim/  
przy dobrym ich przyjęciu/ który im ofiarował; zmocnił wojs-  
ko swoje znacznym posiłkiem ludzi ich wyborniejszych; a na-  
ostatek sprawił to/ iż go obwołano Cesarzem w Antyochii;  
gdzie go Patriarcha Job koronował. Potem prześledził ięszce  
całą Azję/ z niezmierzonym wojskiem Greków y Saracenów/ y  
zniszczył w skutki Wojsko Michałowe, Flota nawet Cesarzowa/  
mala liczba statków swoich opadł; z tą potem przepra-  
wił się przez Hellespont do Tracji/ y gdy już wszystkie kraj-  
tem udał się na stronę tego; pokazał się pod Carogrodem/  
oblegając go lądem y Mierzem; ponieważ Flota jego prze-  
wzięła lącauch u portu/ podemknęła się aż ku Blakiernom.

Poty szczęście było mu przychylnie/ ale potem odstąpiło go  
na końcu wojny tej/ która mu się wielce nie naddała: albo  
wiedział zdobywając przez całe Lato nadaremnie/ rozmaitemi  
szturmami y różnym rynsztunkiem wojennym tak wielkiego Wła-  
dę/ gdzie się wprzód dobrowolnego poddania spodziewał; a  
widząc z jednej strony Flotę swoją prawie skoloną od nawa-  
łości/ a z drugiej/ rzeźwy odpór Michała: (który idący do-  
wodził w tej okazyi/ iako był wielkim wojownikiem: ) mu-  
siał nakoniec dla okropności żony odstąpić obleżenia; do k-  
tego znowu przystąpił na Wiośnie/ nie uważając tego/ że tym  
czasem dał miejsce Nieprzyjacielowi swemu do zgromadzenia  
dwojstego Wojska/ które go zagubily. Jakoż Flota jego by-  
wając dwa razy porażona/ odstąpiła go na koniec y poddała się  
Cesarzowi; a zaś sam straciwszy trzy bitwy/ jedną z Micha-  
łem/ gdy na niego z wielką gęścią ludu swego mężnie wypadł  
z murów Mieskich: drugą z Mortágonem Kolem Bulgá-  
ryi/ który sam przybył na posiłek Cesarzowi/ żądając z nim przy-  
tazni: a trzecią kiedy uchodząc zamknął się w Adryáнопolu/

822.

823.



Kedy natchemiasz obleżony był od Cesarzich / którym go oby-  
watele dla pozyskania łaski ich / zaraz wydali. Niemniej tey  
obelgi y meki / któryby Tyran nie żądał mu / chęć mieć nieci-  
cha z przedłużoney y powolney śmierci tego; pości aż widząc  
zmiłonego / nie kazał wbić na pal / oraz y z Anastazyuszem /  
ktorego on nieśpieszliwie wyprowadzwszy z Klastoru / przy-  
spojobil sobie za Towarzystwo y mianował Cesarzem; y który  
tak przy śmierci / iako y za żywota / uczestnikiem był wszelkiej  
Fortuny Dycy swego. Tak zwróciwszy Michał / wiedział  
z Tryumfem do Cárogradu / gdzie widząc / że się mu już nie  
było czego obawiać; zdiał mądrze / y pokazał równie / iako  
przy wszystkich oney pochwał (która według nalogu Greckie-  
go Theodorus Studita, trochę się był potwąpił dając mu iż  
zaraz po śmierci Leoná:) daleko był większym nad niego Ze-  
słatkem / y nieprzysięgiem Wiary Świątey.

Cedren.  
Zonar.

Oprocz tego albowiem / że Konstantyna Kopronimá wziął  
sobie za przykład / ktorego chciał naśladować we wszystkich; ie-  
fzcze nad to pokazał nieubożność swoją / twierdząc że Sabaś  
treba było równo z Żydami odprawować / y Wielkanoc  
także ich zwyciężać: że nie było ani Dyabłów / ani Proro-  
ków / ani Zmartwychwstańca; że proste obcowanie z białą płcią  
nie było grzechem / że trzeba było zawsze przysięgać na Jmie  
Boskie / dla lepszej wiary słow y rzeczy; y wiele innych podob-  
nych nieubożności; nawet osobliwym ślaskiem / chciał  
aby wierzone / że Judaś zdrayca CXXXTVSDM był  
zbawiony. Co zaś do Obrzędów nie tylko zniósł dozwoleń-  
które zdążył dać Biskupom na przywrócenie onych; byle tylko  
nie w Cárogradzie; ale okrutnie prześladował tych / którzy te  
ślanowali / osobliwie Zakonników; którym stroga woyna przy-  
kładem Kopronimá wypowiedział. Wygnął znów Bisku-  
pów y Opátów / których był świeżo przywrócił / między ko-  
rymi pierwsi byli Theodorus, y sławny on Methodius; kto-  
ry potem tak chwalebnie Tron Patriárchy w Konstantynopolu  
zasiadał: naślatać nie mnieysze mieli żądał Katołikom /  
nád

Alce tryumf ten Michał tak wielką nieźbożnością / y grubym okrucieństwem ofszpecony / pociągnął także za sobą słusnym sądem Boskim / spustoszenie prawie wszystkiego Państwa tego; w którym głód / powietrze / trzęsienie ziemi / powodzi / burze / pioruny / deszcze z niezwykłymi gradami y kłamiemi zmieszane / y tysiąc innych skutków zapalczywości Boskiej / wykonały do końca wyroki sprawiedliwości; wszystkie kray nadzła / obalając mi / y grobami napelniając. Do tego nie było nigdy nieślusniejszego tryumfu nad ten; albowiem Sarraceni Hiszpańscy / rozrodzili się stodzie / y skutając nowych ziem na osiedzenie ludu swego: znalazłszy Wyspę Krete / prawie pustą / pod czas wojny oney domowej; łatwo ją opánowali. Znieśli tamże dwie Wojska / które Michał na odebranie oney wyprawił; y wystawili piękne Miasto na sposobnym wielce miejscu nazwane Kandax; ztąd potem od imienia tego / cała Wyspa nazwała się Kandya / która nie rychło odebrana od Chrześcian Machometanom / znowu za czasów naszych miernie pod moc onych podpadła / za słusnym karaniem grzechów naszych / przez przepuszczenie Turków; tak iako na ten czas karane były Greckie przez Sarraceny.

Greckie przez Saraceny. Szkoła takowa wielce zadržowała Michała; a bojąc się, aby na niego nie uderzono od Zachodu / mniemał iżby mu trzeba było dla ochrony swojej udąć się chytrze do Papieża; (który pewnie musiał być niekontent z postępkiem jego) przystym odnowić przyjaźń z Francuzami. Zaczęły w Miesiacu Kwietnia wysłać Posły do Ludwika pobożnego; który przywiałich w Listopadzie w Kotomagu; tedy zaczął się im zbierać do powrotu swego z Brytannij; i z ład powracał po uśpromionych buntach tamtejszych. Tam tedy Posłowie oni, oddali mu listy od Cesarzów Michała y Theophila, w których wyrażiwszy mu lubo

824.

Aymoin. l.  
4. c. 112.



Platina in  
Eugenio se  
cundo.

nie zewszętem prawdziwie / wywyższenie swoje do Tronu / y woyne  
domowa / ktora przeszkodziła im / że się dawnieymie odezwali o  
przyciążni tego / y dalszą między dwiema Państwami poufalskość: wy-  
pisywając mu wyznanie Wiary ich wielce Katołickiej. (takto się to z  
listów ich pokazuje) wyławszy rzecz o Obrazach; ktora iednak dość  
stucznie i: godzi / i: całac prawdziwe ich zdanie. y nie wydając re-  
g: cokolwiek postanowili przeciwko nim. To albowiem tylko na-  
mieniali / że zabiegając zabobonom pospoliteg: ludu / y zle mu uży-  
waniu / lubo prawdziwemu lubo zmyślonemu: (ktore widzieli w  
liżąc przysiężając iż się dzisiaj ustawicznie dla Obrazów) postą-  
nowili aby według woli zgromadzenia (ktore miano różnie w tey  
máeryi) zostawiać wcale Obrazy co wyżej posiadzione dla  
nauki y pamiątki: znosono wszyskie inne poniższe i: tak okazywa  
zabobonom onych; gdyż do nich przychodzono z ukłonićmi / ká-  
dzidlem y świecami / ktore palono przed niemi; czego zabro-  
nili / i: tak tyle rzeczy nowych y niebezpiecznych. Przydając tam-  
że / i: tak kazali Posłom swoim wracać się przez Rzym / oddać  
listy ich Papieżowi w teyże okazy / y upominki Kościelowi  
Świetego **PJOTRA**; to jest kielich złoty z pátyną / sádzony  
kámieniami / także Kłaga Ewangelij / złotem y kámieniami  
okryta / z wyrysowaniem imion ich; ktore Książęta Apostolow  
osiárowali. Prośili przetym Cesarza / aby się wstawił za nie-  
mi u Papieża / potrafiąc w to; aby wygnal wszyskich Gre-  
kow z Rzymu; ktorzy ich tam skłania / y wszyska siła starcia  
się o to / aby zgodzie względem Wiary między Wschodem / y  
Zachodem przesładali. Koncza przetym upraszając / aby  
wodziącnie przyiał upominki ich / i: tak znać przyjaźni doskona-  
ley; między ktorými posyłałi mu Księgi Dyonizego Świetego /  
lubo Areopagity (i: tak pospolicie rozumieć) lubo innego /  
ktorych do tad nie widziano we Fráncyi; y ktore Ludwik Hil-  
dwinowi Opátowi Świetego Dyonizego osiárował; á ktore on  
potym z Greckiego tazył na Látini / przetłumaczył

Hild. Epif.  
ad Lud. Im-  
perat. Ep.  
Sur. 9 O-  
ctobr.

Cesarz uważwszy pilnie dwie części poselstwa tego / od-  
powiedział na pierwszą: że chętnie przyjmie przyjaźń Cesarzow  
Gres

321

Greckich/ y potwierdza zgodę między dwiema Pánstwami. Co do drugiej/ upewnił Posłow/ że ich miał kładć przeprowadzić do Rzymu/ aby tam donieśli się Papieża/ cał iako y sam miał uznać/ ponieważ chodziło w tym o naukę toło widry. Jā-koż w samej rzeczy/ ponieważ wiele było ná ten czas Prálatow/ y Doktorow Fráncuskich/ toż prawnie o Obrázkach co y Michal (ktory pokrywał prawdziwe zdanie swoje) wyrażał w liście o-nyim/ trzymających: wyprawił Grekulsá Biskupa Lexovium, y Adegardá towárzyżá iego do Papieża; upraszając go o po-zwolenie zgromádzienia/ nie Synodu iákiego/ ale tylko niektor-nych Prálatow y Doktorow/ dla znieśienia się wespół w tей máteryi/ y wyndziejania o tym zdania daných Wycoy/ aby mu potym to wszystko przestai/ cokolwiek by z rozmowy oney wynisnęło.

Ep. Lud. ad  
Eug. Pap. ex  
conſent Pa-  
riſ, Non Sy-  
nodum com-  
gregado, ſed  
quemadmo-  
dum à Gobio  
poſſet laicim<sup>9</sup>  
licentiamq;  
agentis per-  
cepim<sup>9</sup>, una  
cū familia-  
rius noſtris,  
Filij veſtri,  
conſiderare  
ſtuduim<sup>9</sup>,  
quid amita-  
ri veſtra de  
iſta neces-  
ſitate ſignifi-  
care poſuiſſem<sup>9</sup>.

Platina in  
Pasch. Ann.  
Egint.

Ann: Eginb.  
Pontificis be  
nevolæ assem  
sione Vit. Læ  
dov. pij.

Tu trzeba przyznać/ iako ten Pan/ lubo czasem więcej zażywał dobroci/ aniżeli przysłał Monárche tak wielkiemu/ iednak w tej okazyi postąpił sobie iednakó y z Pańską/ y po Chrześciańskú. Po śmierci Papieża Páschálego/ która była tegoż Roku/ dnia szternastego Maja/ trochę po przysiedze oney/ która się wywodził przed Komissarzami Cesarstwiemi/ z plugawego uczynku zadanego sobie: Rzymianie rozdwojeni na dwie części/ obrali dwoch Papieżow; z których Eugenius Wtóry, wsparł ty wielszą y poważniejszy częśćią głosow/ tak dalece miał go-  
rę; że odstępstwo albo schizma bardzo nie długo trwałó. Ludwik iednak obawiając się/ aby nieporządek ten nie pociągnął więcej złego za sobą/ do tego odebrawszy wielkie skargi na łakomstwo niektórych Urzędnikow Papieżskich/ śródze y swymolnie lud pospolity trapiących/ wysłał był do Rzymu Synód swego Cesarza Lotaryusza; aby tam wszystko według sprawiedliwości uspokoił. Przysłał był z pożądaniami nie zwykłym od Eugeniusa; a ponieważ usłone okazyje wchodziły sprawy osobliwe Pralatow: Pan ten niechęciał daley wdawać się w prawo bez dozwolenia Papieżkiego. Ale też doznawszy/ że Francuzow złe gżono w Rzymie/ że okrutnie co przedniey

Re

Bych



Statutu est  
etiā iuxta  
ātriquā mo-  
rē. ut ex la-  
tere Impera-  
toris misse-  
rēt, qui ju-  
diciariā ex-  
ercētes po-  
statem, in-  
stitiā omni  
populo fa-  
cerent, &  
tēpore quo  
visi foret  
Imperato-  
ri, equa lā-  
ceperpēde-  
rent. *Que  
cū rediens  
filius patri  
reulisset,  
tanquam  
amator a-  
quitatis &  
cultor ve-  
ritatis, ma-  
gnogaudio  
perfusus  
est, eo quod  
oppressis i-  
nique rele-  
vatiopietas  
occurris*

tych Pánow támežnych pobito/ ktorzy wiešcy żarliwošći ku  
stronie y usłudze Cesarstey pokazowali / y że Sędziowie w są-  
mey rzeczy uciskali lud pospolity / przez nieznosne y niemi-  
syczne łakomstwa swoje/ kázawšy powracać utrzymdzonym to  
wszystko/ co ci nieżbożni zdiercy ná nich wyciągnali: postanowio-  
no aby według dawnego zwyczaju Cesarz wyprawiał do Rzymu  
Komissarzow swoich/ z mocą czynienia sprawiedliwości ludziō;  
y że tam mieli mieć moc tájśdlug sprawować urząd swoy/ potiby  
im się podobáło. O czym Ludwik pobożny usłyszawszy/ iáko wiel-  
ce kochájący sprawiedliwość y prawdę: niezmiernie się ucieszył/  
widząc przez to niewinnych ludzi od uciskow uwolnionych. To  
wszystko wypisane będąc/ przez dzieiopisá przytomnego ná Dwor-  
rze Ludwiká/ y ktory to námienia/ ná co záperne sam pátrzył:  
dowodzi ile mi się zda/ że przy wszelkich onych dátorównach Rá-  
cola Wielkiego / y Ludwiká przykładem Pipiná wielkie ście-  
mie Papieżowi nádalacych/ w ktorych do tad pánuia / wśedzie  
jednák zachowali sobie zwierzchność; y w ślasyim náwet Rzy-  
mie / nie cierpiąc najmnieyszego oney zácepienia. Z tym wšy-  
stkim Ludwik cále pobożny iáko był świążo/ tak iáwnie po-  
kázawšy w nim władza swoia / wyprawia jednák záraz potym  
do Eugeniushá Papieżá / prosić o pozwolenie zgromádzienia  
nie Synodu iákiego; ále tylko niektórych Prálarow dla znie-  
sienia się wzgládem náuki / w ktorey nie zgadzano się iátwo  
ná ten czas we Fráncyi; gđ się powtorne Concilium Nicen-  
skie ieszcze nie było przysiężé zá powśhechne. Nie máł nie we-  
dlug mego zdánia gruntownieyszego dla Królew nád to / iż  
iáko powinni przeciw wszelkiej mocy/ trzymać porządku swois  
dogesná ná ziemi/ ktora od BŹGA sámezo máia: tak też  
poddawać się w duchownych okázách Námiestnikom CŹR-  
STVSOWA / á nástepcom Piotrá Świątego; gdyś y  
temu CŹRSTVS PAN utwierdziwšy ná nim Kró-  
lestwa swoje/ (ktore nie jest tego świątá) nie zápomniáł ná-  
kázac aby oddawał Cesarzowi/ to co należy Cesarzowi. *Matt:*

16. 17. 22.

Jáko

Jakož y Eugeniusz Oycowski sercem przysłał w tym  
 skłonność synowski Ludwiká/ y dozwolił mu z chęcią rozmow  
 wy oney o ktora prosił/ aby mu posłał wypisanie iey do Rzymu  
 mu/ poddać ia pod rozsadek Stolicy S. Apostolskiej/  
 tak iáko potym uczynił. To rzecz dziwna/ że ze wszystkich tych/  
 którzy pisali o dziełach Ludwiká/ y którzy nie zaniebdali ná-  
 mienie/ iáko kázał odprowadzić Posłom Michálowych do  
 Rzymu/ którzy mu się wyródzili względem Obrázow/ nie  
 máš y iednego co by słowo nápiśal o rozmowie oney; y do tych  
 czas byśmy o niey nie wiedzieli/ gdyby w Roku 1596. nie wy-  
 drukowano w Fráńfortcie piśm pewnych; o których powiá-  
 dáia że są wyiste z dawnego bárdzo Mánuskryptu; y którym  
 fałszywy náder tytuł dano Synodu Páryskiego; ponieważ  
 wiadnym z piśm onych wyraźnie to námieniono/ że to nie był  
 Synod/ ale tylko rozmowa ludzi ugonych/ ná zebranie prze-  
 dnieyších świádeckw z Oycow Swietych/ ktore Cezarz chciał  
 przesłać Papieżowi. Cichosć o tym iáśny dowód czyni/ że tá  
 rozmowa była w osobności y nie głośno/ y iákimkolwiek kon-  
 cem ten pogciwy Luteránin kázał ia wydrukować: iestěśmy  
 mu zá to powinni; álbowiem rzeczy ktore zámyśla w sobie/  
 są tak mizerne/ y przeciwnie ogrywistej prawdy/ y zdrowemu  
 rozumowi/ że nie trzeba wiecey tylko ie przeczytać; á záraz  
 dojdziemy przyczyny/ dla czego nie pisano nigdy nic o rozmow  
 wie tak nieuwážney; y ktora iádnego skutku oprocz wzárdy  
 swojej nie odniosła. Nie możemy wiedzieć w samey rzeczy li-  
 czy tych/ którzy byli ná rozmowie oney/ ale to pewna że  
 była złożona z Biskupow y Doktorow onych/ którzy iáko się  
 pokázalo w opisanu Concilium Fráńfortskiego/ nie przypu-  
 száli Obrázow tylko dla pámiatki y nápomnienia; á nie dla  
 oddawania im iádney gci/ między którymi byli Jeremiaś Bi-  
 skup Senonenński/ Jonas Aurelianenński/ Halitgarius Ráme-  
 racenński/ Amálaricus Trewirski/ y Freculphus z Aldegá-  
 ryusem; których Ludwik wyprawił był do Papieża/ prosić o  
 pozwolenie rozmowy oney. Odpráwiała się tedy w Páry-

Francforti  
 apud ha-  
 redes Ve-  
 kelij.

L. Pseudo-  
 Syn. Paris.  
 tom. 7. Cō-  
 cil. edit.  
 Paris.



ju w pałacu Krolewskim / zacząwszy dnia pierwszego Listopada.

*A Vestra  
Sanctitate  
petimus,  
ut Sacerdo-  
tibus no-  
stris liceret  
de libris Sā-  
ctorū Patrū  
sententias  
querere,  
atq; colligere  
Eccl.  
Ep. Lud.  
et Loth. ad  
Pap. Vide  
Bellarm.  
refut. Pse-  
udofyn Pa-  
ris in appē-  
dice ad tra-  
ctatū de i-  
maginibus*

Czytano tam nappierwey dwa listy Papieża Adry-  
ana / jeden do Konstantyna y Jreny / drugi do Karola Ni-  
kiego ; także listy Cesarzow Michala y Theophila / pisane ro-  
tu przeszlego do Ludwika Cesarza. A ponieważ Pralaci oni  
ktorzy mieli ta rozmowe / chcieli ważne mieć zdanie swoje : po-  
stapili sobie iak Sedziowie ; miasto zbierania tylko samych  
świadectw z Oycow Swietych / dla przesłania ich Papieżowi /  
ktorego prosił Cesarz o dozwolecie tylko zgromadzenia y roz-  
mowy w tej rzeczy. Zaczyn potspil nie tylko zboryszce owe  
Kopronima ; tymi co obalali Obrązy / ale też daleko surowiey  
dwa one listy Adryana Papieża / y powtorne Concilium.  
Nicenskie ; oraz wszystkich Obrązy śanuiacych. W czym  
daleko wiecey sobie pozwolili nād to / czego się Pisarz  
Krag Karolowych domyslił ; bo ten odrzuca Nicenskie Con-  
cilium, rozumiejąc że się odprawiło bez dokładu Stolicy A-  
postolskiej ; ale oni przyznając że Papież nakazał to Concili-  
um, y że go bronil wlicie swoim do Karola : bezpiecznie po-  
repadła y Papieża y Concilium ; a co dziwnieysza / ciż Icho-  
Mosc mowia rownym także bezpieczeństwem / że ten Papież  
oświadczał się na końcu listu swego / y pisać iakto chce nie-  
ndruszenie nādśladowac nauki Swietego Grzegorza / obaczył  
się nakoniec w błędach y zabobonach swoich ; a z tym wś-  
stkim wtymże samym miejscu Adryan / przytagając miejsce  
Swietego Grzegorza / dowodzi wyraźnie nader nauka tego  
Swietego część Obrązom należyta. To wszystko zaprawde  
coś w sobie niepolitego zamyśla.

Potym pozbierali świadectwa na swoj stronie / dla potwieri-  
dzenia tak lekkomyślnego sadu / co takim sposobem iakci osła-  
tniey wygąrdy godzien jest / uczynili : albowiem ie-  
dną część świadectw tych / całe nie nie mowi do rzeczy / iakto to  
świadectwo Augustyna Swietego / ktory mowi o Obrązach  
przyrodzonych / albo rāgey de speciebus, to jest postaciach

*Ep. 36. ad  
Dioscor.*

Siloi

Silozoficznych / które rzeczy uważane zostawia w nas / dla  
dalszego pojęcia onych / co to ma do Gci Obrázow Swię-  
tych & drugie nie namienienia wiecey / tylko że trzeba porzucić  
błędny / y że tylko BOGA samego mamy Gcie najwyższą  
Gcia / y przez ofiary / na to się cały świat zgadza : wielką  
część tych które przyrządzają na psujących Obrządy / wyraźnie  
taż te Gcie y śanować / czego sami (tę sa zdołaniem) oba-  
żyć nie mogą. Przywodzią nawet wiele y tych / które Adry-  
an Papież w liście swym do Karola przyrządził / iako to własne  
świadcstwo Bazylego Świsłego / gdy piše że część oddana  
Obrázom przechodzi z nich do rzeczy samey / która wyraża.  
Przydała y drugie z tegoż Świsłego / które kładzie w liście  
swym do Juliana Cesarza / gdzie piše czyniąc wyznanie wi-  
dy swoicy : że przyjmie Apostołów Świątych, Proroków,  
y Męczenników, także przyczynę ich, która przez nich  
ściąga na nas miłosierdzie Boskie; dla którego miłości  
część y szanując Obrządy ich; co nam nie jest zabronione,  
owizem powaga Apostołów Świątych podano. Możemy  
tedy być co na świecie dziwniejszego niż ludzi tych / gdy to  
miejsce przedtem Gci Obrázow Świsłych przyrządzają

To ich jednak najbardziej potępi / że gdy śanują Krzyż /  
Ewangelia / naczynia święte Kościelne / y Relikwie Świątych /  
tak iako y my; wiele przywodzi miejsce ku pochwałę Krzyża /  
y gdy się wywodzi z tego że śanują Krzyż / nie chcą śanować  
Obrázow CHRYSTUSOWAŁ : to tylko szczególnie  
prawi / że Pan JEZUS nie na Obrázie swoim umarł za  
nas / ale na Krzyżu; y że przez Krzyż odkupił nas / a nie przez  
Obráz żaden. Możemy być mierniejszą mową nad to ! iako  
by to CHRYSTUS Pan umarł za nas na Krzyżach sta-  
bnych / mosiadzowych albo kamiennych / które śanujemy / y  
iako by te nie były obrázem Krzyża prawdziwego : Jeżeli tedy  
przyznają / że trzeba Gcie Obráz Krzyża / ponieważ Krzyż jest  
naczyniem / przez które CHRYSTUS nas odkupił / ge-  
muż nie mamy Gcie Obrázow CHRYSTUSOWAŁ który

De Spir. S.  
ad Amphil  
c. 17.

Pro quo et  
figuras i-  
maginum  
eorum ho-  
noro & a-  
doro speci-  
aliter. Hoc  
traditum est  
a SS. Apo-  
stolis & nō  
prohibitum.



nas sam odkupił: Mowić albowiem że postać ludzka w O-  
brázie / może prostych ludzi wieść do bálwochwálstwa / pre-  
dzye ániżeli postać rzeczy bezdušney / iáko to Krzyż / iest to przy-  
znawác szczyt / że część ktora oddáiemy Obrázowi / stosując  
iá do rzeczy samey w nim wyrażoney / nie ma w sobie nic złego:  
do tego niebezpieczeństwo to / teźliby było iákie / może się iá-  
cno znieść przez náukę y nápomnienia; ták iáko wiele innych  
rzeczy / ktore przez to nie są złemi / że ich kto może używac ná-  
zle. Są ięszce ták zślepieni / że przytaczają oraz inne miewy-  
scá / pokazując to / iáko niegodzi się znieć prace rąk náśnych /  
nie widząc tego że nágzenia święte Ewángelia y Krzyż / ktory  
oni zga / są praca rąk ludzkich; ktorych pewnie nie godzi się  
znieć ukłonem golobitności / albo znieć najwyższá samemu  
tylko BOGU należycá / ále inna dáleko y nie równie miewy-  
scá y szeregulnie dla tego / że się te rzeczy święte do samego  
BOGA stojuć.

Po ták piśtney spráwie / ci Jchmóśc domýslili się dość  
śmiałym postępkim / nápiśac długi bárdzo list / ktory Lu-  
dwik Cesarz miał posłać do Michála y Theofilá imieniem  
Papieżá / w ktorego (nápiśawszy wprzód wiele sprośnych  
rzeczy y pochlebstw nieznosnych / á ciele niegodnych powagi  
jego / ták dálece; że ich dź miánuć Wielebnemi Pány swiá-  
tá cały Kościół rzadzacemi: ) wnawiać / iáko by podawał  
ten sposób ugody / od nich samych wymýslony / dla dobrá po-  
koju pospolitego; to iest / aby ci ktorzy prágna Obrá-  
zów / mogli je mieć / byle im żadney zci nie czynili; zego po-  
wiádać że się nie godzi / zowiąc to zábobony; ktorzy zás ich  
nie chcą / aby drugich málących nie gánili / y Obrázów ich nie  
lżyli: á ponieważ trzeba było aby Cesarz pisał do Papieżá  
tedy temu tákże list wygotowali; w ktorym zácheca Eugeni-  
śa do pokoju / dla ták máley rzeczy (iáko oni mówią) to iest  
dla szánowania Obrázów złamanego. Spráwiwszy to / przy-  
słać mu te wszystkie piśmá / oraz y długi list piśany do dwóch  
Cesarzów Ludwiká y Lotháryusza; w ktorym wypisują mu  
wszystko.

wszystko/ cokolwiek ná rozmowie oney spráwili; uprasájac go áby rádził Papieżowi przesiáć ná zdání ich. Ludwik odebrałszy tups óns pápietow/ dnia hosteg Grudniá/ z rók Biskupow Alitgáryusá y Amáldreg przesiál is nátychmiasť Papieżowi/ przez Biskupá Senonenstiego y Aureliánenstiego/ oraz z listem ktory do niego imieniem swym y Lotháryusá Syná swego/ á społegniká godności Cesárstiey písal; w którym dwáy Cesárze uprasája go/ áby uwázyl písná te/ y przyložyl Oycowskiego stárání: iáko by Grecy mogli byđz raczy do jedności przywiedzieni/ przez nápomnienie y náukę iego zbawienną/ ániże liby mieli coraz to bardziesy odlagáć się dla tych rzeczy; w nápomnieniu tákże swoim/ ktore tym Biskupom dáwał Ludwik/ nákázue im/ áby się nie odrywáli od Papieżá y nie różnili z nim/ ieżeli by go nie mogli lágodnie przewiesć ná síronę swoie. Te są tylko same dwie písná rozmowy oney/ ktore użony wielce y biegly w tych rzeczách Ociec Sirmondus, wložyl w zebrání swoje Conciliorum Fráncuskich; nie przyznájac w nim mieysca innym; álbowiem práwi pachna herezya tych/ ktorzy ieszcze we Fráncyi niechcieli ná on gáś/ y nie przyznawali gci Obrázom. Rozumiałem iż mi nie będzie miáno zá złe/ żem trochę wyhoczył náđ zwyczaj Zistoryká/ píśac o tey rozmowie Párisťkiey: ktorey słabość y wstyd/ trzeba było pokázáć ówidetu; dla przestrogi herezyťkow; kiedy dawály is wydrukowáć/ mniemáli/ że to miáło byđz co osobliwego/ y nie odbitego ná nas.

Nádstátek nie możemy cále o tym wątpić/ áby dwáy oni Biskupi Aureliánensti y Senonensti; iáko náyzádelniwsi w błędzie tym mieli się wśhelćkami sposobámi oto stáráć/ iáko by toż samo Papieżowi wyrádzili; ale y to peróna jest/ że z dáleká miál ráda ich/ ponieważ od tad nie wspomniáno nigdy o rozmowie oney/ ktora żadnego skutku nie miála/ y ponieważ Kościół Rzymstki/ zámwse się mocno trzymał náuk/ y wspárty powaga dawnego podání; á też presto potym ósmé Concilium powszechne/ ktore ówe Tlicenstie potwierdziło: to práwdá/ że niektorzy z Prálatow nášych/ trwáli ieszcze w błędzie onym/ nie odlagá-

Ep Lud. p. j  
Ep. ad Eug.  
Pap. Quibus perfe-  
ctis, ex Ve-  
stra Sācti-  
tati legē-  
da, atque  
examinā-  
da mitte-  
re curavi-  
mus,  
Lud. p. j  
Cōmonit.  
Ierem. 6  
lonas.  
Quod Gal-  
lorum ejus  
saeculi ab  
Imaginum  
adoratio-  
ne abhorre-  
rium sapi-  
ant here-  
sim. Tom.  
2. Concil.  
Gall.



Anast. Pr.  
7. Syn. Qui  
busdā Gal-  
lorum dun-  
taxat exce-  
pis. vid. Ba-  
ronius ad  
an. 794. n.  
51. ad ver.  
Hincmar.  
c. 30. Sua-  
rū pupparū  
cultū rebe-  
mentius  
promove-  
runt.  
Centur. 8.  
c. 9. Par.  
632. 640.  
Edit. Basil.  
Ioā. Cord.  
1651. &  
Iac. Sirm.  
1645.

Sirmund.  
tom. 1. Co-  
cil. Gallic.

iac sic iednāł przez to od społeczności z Rzymem / którego  
zwierzchność uznawali; y który znosił to w miłości; ożekiwā-  
łac oświecenia ich od B O G A. Powiadaia nāwet / że  
Hincmarus w lat czterdzieści prāwie potym / pisał cāle nieprzy-  
stojnym powadze iego sposobem / że Papieżowie wielce w gors  
wynieśli część latet sroich / ( gdyż tak miał nāzwāć Obrāzy )  
lubo onże sam przyimuię one; chcąc podobno żartem tym /  
mniey przystojnym nā Arcybiskupā / wyrażić sroay y ubior /  
ktore im niektory dāia dla ozdoby.

Trzeba iednāł oddać część / tāk wielkiemu Mżowi na-  
leżyta; ktora mu nieślusnie odeymuię / przypisuiac mu slowā  
cāle nie tego / ale Centuriatorow Māgdeburckich; ktorzy ie  
przyłożyli / iākoby sami zā siebie / y niiby z uwagi przytoczywszy  
mieysce Zinkmāra / przeciwko Concilium Nicaenskiemu; y  
ktore wiele ludy cāle nieślusnie / y nie do rzeczy przymiešāło  
do slow tāk godnego Authorā. Jākōż nie māj ich āni w da-  
wnych pismāch rēcznych / āni w drukowaneych; nāwet ożywi-  
ście widzieć / że cāle nie są do rzeczy w mieyscu onym / tedy ie  
przypisano. Tāk dālece trzeba uważać Piszczom / ktos  
rzy powinni mieć wzglad nā cytelnikā y nā prawda; aby tey  
szukali y czerpali z żezodeł samych / czytając Autorow / w sa-  
mym ich poczātku y własnym piśmie; nie spuszcżając się nā  
tych / ktorzy z nich niektore slowā powymowāli; nā czym się  
tādy lāwio ośukāć może / czytając ie nie nā własnym  
ich mieyscu. Ale nākōniec / gdy Concilium ātodmē uroczy-  
ście przez ofiņę potwierdzone zostāło / ā potym y od Seclice  
Świtey: Prāłaci oni Frāncuzcy / prādko potym nā zdanie  
wszystkich innych przystali; y cāly Kościol Frāncuski pod-  
dāiac się nāywższej powadze Concilium obowgā / ā odstępu-  
jąc ustaw rozmowy oney / zlagzył się w iednā wiārę y nāutę / y  
dotad iednostajnie trwa w czi y śānowāniu Obrāzow świteych;  
potępiāc iākō należy zabobony / y złe zwyczaje; ktore się lāwio  
wyłiznać mogā / lubo dla głupstwā prostych / lubo dla nie-  
dbāłstwā niektórych Pāsterzow; tedy nie nāuczāia ludu swego /  
według powinności y rostkāzu Kościelnego.

Tym

Tym ǵásen/ iáko zle tájde podobne jest ogniewi/ ktory  
 lubo cále nieplodny / ma iednak nieǵǵǵǵliwy sposob mno-  
 żenia się sam w sobie / nowe coraz płomienie wzniciáac: ták  
 też y błedow niektorych Prálatow Stráncuskich: wznicił ná  
 on ǵás nowa ná swiát Herezys; ktora wiecey złości nád Obrá-  
 zoboystwo zámýkála/ zá wynálaszkem Klaudyusá Biskupa de  
 Turino. Był to Hispan/ y z pierwszey mlodości swoiey u-  
 ǵen Felixá Biskupa Urgellu; z ktorym udal się był do Frán-  
 cyi / do Wloch/ y do Niemiec / ná on ǵás/ gdy Kácermistrz  
 ten/ rozsiéwał błedy Nestoryusá troche przemienione. Po po-  
 tepieniu Mistrzá swego/ y on odstąpił iákoby błedow onych/  
 żyǵac sobie wielce pomnożenia ǵǵǵǵcia swego; y ták dobrze  
 umiał się udáć/ że po śmierci Károla Wielkiego/ znalazł spo-  
 sob wárubowánia się do uslug Ludwiká/ otrzymawszy miey-  
 sce misdzy Kieǵa; y Jálmużniki Dworskimi máiac dosyć  
 rozumu/ á bywšy pilnym náuki Pismá Swietego/ do tego ba-  
 dac z przyrodzenia łatwym do wyrażenia konceptu swego/ wdal  
 się w kázánia/ co była rzecz osobliwa ǵásow onych/ miánowi-  
 cie u Dworu / y co mu się ták dobrze y ǵǵǵǵwie nádáło; iż  
 był od wšyskich miány zá nayposobniejszyego y naybieǵley-  
 szego do pókácia / y wyrażenia Ewángeliǵ. Záǵym gdy Ká-  
 thedrá Turynska potrzebowała Biskupa/ Cesarz chcąc obmyślic  
 wygodę w nauce práwomierney ludowi onemu/ ktory pod ǵás  
 woiem Wloškich wielce był zprostoćiał / ozdobił go ta godno-  
 ściá. Wiecej teǵeli nie śmiał tego pokázowić po sobie/ że ie-  
 ǵsze cokolwiek błedow Mistrzá swego względem Osoby Chry-  
 stusowej zderzymywał / przynamniemy nie odrzucał onych/ kto-  
 re trwały we Fráncyi/ y były w używaniu względem Obrá-  
 zow; ktorych wiele ludzi ǵánowáć niechciáło/ lubo Krzyś ǵáci-  
 li y ǵánowali / między ktorymi co miedrši byli / Jonas Biskup  
 Aurelianenski/ y Abogardus Arcybiskup Lugdunu ktory obá  
 pisali przeciw ǵci Obrázow. Ten tedy widzac się ná miey-  
 scu/ ná ktorym mógł sobie pozwolic tey powagi / aby się sam  
 stál Mistrzem w ǵǵǵǵci iedney náuki okolo Wiáry; pozal mocno



uwagać / jeżeli zdania ich zgadzały się między sobą ; y doszedł /  
 ( iakoż tak jest w samej rzeczy ) że się wzajemnie psowały ; al-  
 bowiem też właśnie dowody które przytaczano przeciw części  
 Obrazom / są zároveň przeciwko części Krzyża ; te zaś które  
 dowodzą śanowanie Krzyża / iednakowo y śanowanie Obrá-  
 zów wnoszą ; tak dalece / że koniecznie na to przystać trzeba /  
 jeżeli słusna rzecz oddawać część Krzyżowi / tedy słusna y O-  
 brázom **CHRISTUS** Ukrzyżowanego ; iako też / jeżeli nie  
 godzi się część Obrázu tego / tedy ani Krzyża. Prawda że  
 Claudius powinien był zasądzać się na pierwszym z tego dwor-  
 gą podania / tak prowadząc rzecz swois : jeżeli trzeba część  
 Krzyż / trzeba y Obrázy / więc trzeba część Krzyż ( ponieważ to  
 był zwyczaj starodawny / w Kościele podany od Apostolow /  
 iako się to pokazuje z tak wielu świadectw y dowodow staro-  
 żytności ) toć trzeba część y Obrázy. Takowa mowa byłaby  
 wielce słusna / ponieważ zamknięcie oney / wnosi się y pecho-  
 dzi z dwóch początkow słusnych y prawdziwych : ale że Clau-  
 dius, zaprzatniona miał głowę fałszywym onym zdaniem nies-  
 których we Fráncyi / że nie trzeba część Obrázow ; przeciąnym  
 tedy sposobem prowadził rzecz swois / ale iednak wielce słus-  
 fnym / zasądżając się na zdaniu onym gdyby było prawdziwe.  
 Tak albowiem mówił : jeżeli nie trzeba część Obrázow / tedy  
 z tychże przyczyn nie trzeba y Krzyża / y ta mowa jest wielce  
 słusna ; więc nie trzeba część Obrázow : ( co jest niesłusna y fał-  
 szywa / ale on to miał zaprawda z innemi Prálatami Fráncyi /  
 którzy byli tego zdania : ) zaczął ztąd wnosił bárdzo słusnie  
 y należyćie ; że też nie trzeba było część y Krzyża. Dopiero  
 ztąd tymże sposobem mówiąc do Obrázobowców / którzy nie  
 cierpiąc Obrázow / Krzyża iednak nie odrzucili : tym kończył  
 mowę swois / że też nie trzeba było część y Krzyża. Zaczyn na-  
 wiedziałac Kościoły Biskupstwa swego / kazał przeciw święto-  
 bliwemu zwyczajowi całego Kościoła Bożego / nazywając go  
 Bálwochwálstwem / y rozkázował znosić po wszystkich Kościo-  
 łach / iako tyle bálwánow y przektactw / cokolwiek mogli znaleźć  
 Krzyż

Reżyżow y Obrázow Theodemirus Swiaty y użony Opat *Jonas Aurelianensis in prefat.*  
 wkrádu onym/ widzacták strážny nierząd/ piśal do niego żwá-  
 wy list/ chcąc go zták okropney przepáści niezbożności oney  
 w ktora óslep lecial/ wydźwignąć. Ale Claudius máiąc ták  
 wolne y łatwe pióro/ iáko y ięzyk/ odpisał mu potwierdzájąc  
 to wszystko/ cokolwiek czynil przeciw Reżyżowi EZRASTO/  
 SOWENOV/ Obrázom/ zci ktora oddáia Swiatym Pán-  
 skim/ y Reliquiom ich. Ták dálece może się rzec/ że ten Clau-  
 dius, był Wodzem y nardawnieyszym Mistrzem Heretykow;  
 ktorzy wygierpneli błdy swe z Książek iego/ dáleko lepię/ aniżé  
 li z Obrázoboycow; ktorzy ięszé nie zábrnili byli ták głęboko;  
 ponieważ przynamniey Reżyżowi záwże wybaczali. Tá niepozci-  
 wa Książka rozstawiona wielce po Fráncyi/ gdy się pokázala u  
 Dworu Cesarz kazal iá uwážać Doktorom ná páłacu swoim/ kto  
 rzy porępił/ iáko niezbożne wielce y Heretyckie wiele mięysc y  
 zdánia oney/ y ktora ten Pan odesłał Jonasowi Biskupowi  
 Aurelianenskiemu/ nákázuiąc aby iá piśmem przeciwnym zno-  
 sił; aby ták mogła mieć Fráncya lekárstwo gotowe/ ná zárdze-  
 ons/ ktora iuż niektorzy óslep polykąc pozęli. Osiuchał ro-  
 kázu Jonas/ y iuż dobrze rozpozáwşy práca swoia/ gdy się  
 dowiedział o śmierci Klaudyuśá/ poprzestál oney; mniemá-  
 iąc iżby iuż y Herezya rázem z wynáleżcą swoim záginelá. Ale  
 presto potym zrozumiawşy/ że nie tylko żyłá w ugníach iego/  
 ále że ci oglašájąc iá/ mieřáli ięszé wiele błedów Aryáńskich  
 przy niey/ ktore zástáli u myślnie zostáwione w pokoiu od Mi-  
 strzá swego: dopiero udal się znowu dopiórá/ y dokóńczył pi-  
 śmá swego; ktore po śmierci Cesarzá/ Synowi iego Carolo  
 Czeluś ofiarowál.

Trzeba záwże szęera prawdy mówić/ nie skutájąc plugá-  
 wego pojętku podłym onym sposobem/ to iest z zárdzenia oney.  
 Tá Książka Jonasá/ co się tyże zci Reżyżá/ bárdzo iest słabá ná  
 Klaudyuśá; oprocz tego bowiem że w niey wiele iest przy-  
 kłóści/ (czego álowiek godny y pocziwý powinien się wystrze-  
 gáć) y że się tylko báwi podchwytýwaniem przeciwniká swego  
 w nie-



w niektórych błędach Grammatyki / mając się sam za prze-  
 dniego wielce Pisarza / lubo y tego pismo nie jest zbyt dowcipne:  
 nie nie stanowi na Klaudyusza / ani sności nauki tego względem  
 Rzeczy / tak, żeby Claudius tego samego nie mógł obrócić na- / zno-  
 śąc także zdanie tego o Obrazach / których on głosić nie pozwa-  
 lał, y żeby nie miał pokazać / że dowody tego / albo nie mają mo-  
 cy / albo jeżeli mają / tedy przeciw niemu samemu. Ale te-  
 go doświadczeniem zawsze dochodzimy / że ci którzy sami w  
 jednym błędzie / nie mogą walczyć z Heretykami / o drugie; os-  
 obliwie wiedneyże rzeczy / y że BÓG nie chce tego / aby Ko-  
 ściół tego miał obronę od tych ludzi / którzy następna na  
 zwierchność y powagę leg / kiedy się im oney skłonić nie podobą.  
 A tak Opat Valafridus Strabo, żyjąc czasów onych / a będąc  
 także w tymże prawie błędzie co y Jonas / nie ważył się  
 zaprzeczyć Klaudyusza; tylko mówiąc dość nie wczesnym zaro-  
 tem / zasadziacym się na imieniu tego / (które znaczy kulowego)  
 że chramiał na drodze prawdy; i takoby to wiele na tym należa-  
 ło / że miał imię Claudius; albo że ten Klaudyusz miał być  
 ślepym lub chorym. Tak to jest prawdziwa / że ludzie kto-  
 rzy nie zgadzają się ściślej z Kościołem / nie są całę sposobni  
 mi na wojowanie z Heretykami / którzy z strony święcy wiele  
 nads niemi dokazują. Jakoż BÓG / nie omieszkiał od tak daw-  
 nego wieku wzbudzać sobie infych godnych ludzi / y prawdzi-  
 wych Rąkolików na znieście Heretyi Claudiusa tego / y  
 Heretyków tego ugniew przez bron / która nie mogąc sko-  
 dzić tym / którzy ich używają / wszelką moc miała zwinąć przez  
 ciw nieprzyjaciółom prawdziwey Wiary Rąkolickiey. gdy ich  
 nie zastawie nie mogą / prócz nieprzejmąnego uporu swego.  
 Wszakże te jednak rzeczy niemychło się stały po rozmowie oney  
 Paryskiej / która nie miała skutku tego / i takiego się rozmawia-  
 ły spodziewali. Albowiem Eugeniusz Papież mając dosyć  
 na tym / że przykładem Przodków swych znieśli ciepliwie wiel-  
 mność Pralatów onych Francuskich / których oświecenię go-  
 dzina ięże była nie przybli / trwał zawsze mocno y niezmien-  
 ły

Valafrid.  
 Strabo Ab-  
 bas Aug. de  
 reb. Eccles.  
 c. 8.  
 In verita-  
 tis itinere,  
 nominis sui  
 similitudi-  
 ne nuta-  
 bundus.

fony w náuce šiodmego Concilium powshechnego/ odpráwi-  
wšy iuz do tego Posly Greckie zniczým / náwet ich y cterpieć  
niechcac u šiebie; bo zrozumial latwo šálbierstwo y chytróšć  
Michalowa / ktory náddaremno kušil šie aby go mogli ubiec;  
pokrywając wiara y niezbožnošć swoia/ gdy šie sámá šuckami  
šremit až nazbyt odkrywáld.

826.

Tym časem bowiem gdy šálbierstwem swoim zwodzil y  
čhdial okukác Papieżá / z wielšým coraz okrućenišwem prze-  
šladowal Kátolikow/ y trzymal ná wygnániu co znácznieš  
šych obroncow Wiary Šwietej; między ktorými cudowny  
on Theodorus Studita, ktorego BGS obral ná zástáwienie  
iako tány y iakieš nieprzelamáney / štrášliwey oney náwalnošć  
okrućenišwá Cefrjow Obrázoboycow / przenioš šie w Niebo  
ná odebrání Korony oney; ktora šobie ták wiela chwalebnych  
utargel za Košciel Šwiety odpráwloných wyšluzyl. Umrl  
ná wyšpie Calcydzie, dnia iedenáštego Lištopadá/ Roku ósmi-  
set dwudzištego šóštego / á wieku šwego šesćdziesiátego šioš-  
dmego / wložíwšy w testáment šwoy čale duchowny/ wyzná-  
nie Wiary/ przez óšwiádganie šie / že przymiuie čálym šreem  
náuke šiedmiu Conciliorum powshechných/ przymowal čáťže  
y šánowal Obrázy Šwiete / przyczyna Šwietych Pánškich / y  
Relikwie oných; BGS teš potwierdził testáment ten cudem  
znáczným/ iako podpisem wlašným y pieczęcia swoia: gdy  
bowiem pochowano go ná wyšpie Principis, á w óšmnáście  
lat potym pod čás pokoju čálego Košciola/šwiety Pátryárcha  
Methodius čhdial go przeniešć do Čárogradu; Čiálo i-go  
náležiono nie škázone / zápách przedžimny węddiace; mešio-  
ny tedy byl ná márách božáto przybráných odkryty/ iako ná  
wozie tryumfalnym do Kláštora šwego studius: przy obe-  
čnošć Pátryárchy / ktory z čálym Dworem y Mlástem/ przy  
zápaloných šwiečách y pochodniách/ wyšedł bel přeciw čáť  
jácnem zwoćiežy Herezji Obrázoboycow; ktora do čoneč  
wykorženil waina přezba šwoia w Niebie, wmeštona do Pá-  
ná šwego; za ktorego čášć čáť wiele rázy pod šrogiemi rozgá-  
mi



Theoph.  
Presb. O-  
rat. in trā-  
slat. s. a. k.  
Nicephori.

mi przelał na ziemi krew swoja. A potem w rok Świątęgo  
Patriarchy Nicephora, także w osmnaście lat po śmierci/  
całe należone na Wyspie tedy umarł / czternaście roku wy-  
gnania swego: ieżże wielka część otrzymało / nieśione od Se-  
natorow y Patriarchyow / przy bytności młodego Cesarza w  
Kościeł Josiefy Świątę; zład potem przeniesione iest z wśhel-  
ka ozdoba y wspaniałością / do przepysznego nagrobku; który  
mu Methodius w Kościele Apostołow Świątęch / między gro-  
bami Cesarzskimi wystawił. A zaprawda nie może się zadość  
wychwalić pamiętki Męża tak wielkiego / który położył z wys-  
okość światobliwości y pochwała tak sławnego wyznania swe-  
go / głęboką wielce naukę; ktorey nam iawnie dowody zesła-  
wił po sobie / w opisanu krótkim Historyi / począwszy od Mau-  
rycego / aż do Konstantyna syna Jreny w Chronologiey swo-  
iey troistej Monarchow Hebrajskich, Greckich y Rzymskich;  
w listach swoich do Papieża Leoná / a osobliwie w czterech  
Książkach swoich / y trzech Antirrhetykach na przeciwko O-  
brzązoboycom / ktorych rzeżwo zawię mowa y piśmem woio-  
wał aż do śmierci. A ta przeniosła go w Niebo / siedmdzie-  
siatego pierwszego roku wieku swego / podobienstwem meczni-  
stwa z mieyscá wygnania; z ktorego Cesarz Michal niechciał  
go mieć uwolnionym.

Cedren.  
Zonar.

Tak tedy Pan ten pozbył się onych dwóch zacnych Mężow /  
ktorych męstwo y cnota; tak dalece przeciwily się niebożności  
y strąśliwemu nierządowi życia tego; kiedy pokazał się iawnie  
czasu onego / przez sromotne światokradztwo / za którym na-  
stąpiła strąda ośiątká Państwa Greckiego na Zachodzie. Po  
śmierci Cesarzowej Makroni swey / zatóchawşy się halenie  
w Mnisce pewney Eufrozynie / ktora uyszedł w Klastorze na  
Wyspie Principis, y ktora mieniona bydz córka Konstanty-  
na syna Jreny: kazał się prosić Senatorow y Patriarchyow /  
aby poial drugą Żonę pod ucieśnym pozorem / y całe nie do-  
rzeczy: (że gdy oni mieli Pána / Żony ich nie miały Pani swo-  
iey.) zączym nie dbając ani na światokradztwo ktore popelniał /  
ani

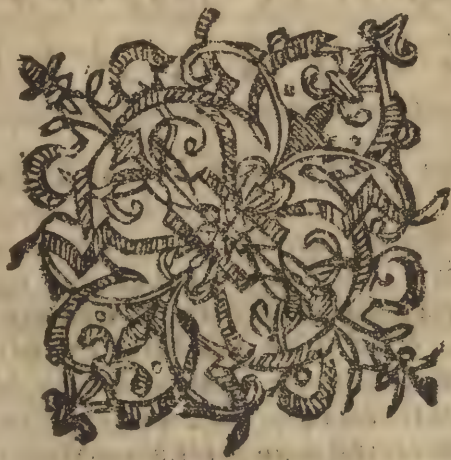
ani ná pogorzenie ktore dawal/ poial Cesarzowne one; á tá  
wzawšy Velum, albo zaslone Zakonna/ bárdziej potrzeby  
y z musu/ ániżeli z naboženstvá/ po upadku niešťžešlwym Tres  
ny Babki swey/ nie bárdzo sie podobno/ zrzucenia oney dla przygo  
ticia ná to miejsce Korony Cesarstkiey/ zasmučila. Alec doznał w  
ktotce/ iáko wyskpek zleg głowietá stále sie gęsto sposobem kto  
rego sprawiedliwosć Boska ná staranie iego/ przez niegož sá  
mego zóżywáć zwykła: albowiem nieiáki Euphemius Rot  
mistrz choragwie pewney w Sycyli/ biorac okázya z przyklá  
du tego/ ná dosyćczynienie bestyálskiey chuci swoley/ porwal  
gwałtem Pánnę jedné Zakonna z Klastoru Míastá tego/ w  
ktorym zostawal z ludźmi swemi; Brácia Pánný oney/ dla  
otrzymania sprawiedliwosći z ták stomotnego gwałtu/ sámí  
przybiegli do Cesarzá; ktory uznájac w kím innym stomota  
tegož wyskpeku/ ktorego sprošnosći namístnosć iego w nim  
táila/ nákazal Stárosćie Sycyli/ wypytáć sie doskondle o  
cáley rzeczy; y iezeliby Rotmistrz on byl właśnie winien/ áby  
mu kazal natychmiast urzínáć nos/ y dáley według surowosći  
práwa staral onegož. Euphemius przestřezony wzęsnie/ á  
májac po sobie Żolnierzow swoich/ y wiele innych Rotmi  
strzow/ ktory mu sie ofiarowali sluzyc/ odrážil ludzi Stáros  
ty/ gdy go podchwycić chcieli; a potym pušćiwšy sie do Af  
ryki/ przyobiecáł Emirowi Sáráccenow/ uczynić go Pánem  
Sycyli/ przez sposoby swoie y znácznych przyiaciolswych/ kto  
rych tárn miał; iezeliby mu pomogl wšelka síla do Cesár  
stwa.

Emir nie zániedbal ták piékney okázyl do pomnożenia Pánstwa  
Sáráccenstiego. Wchodzi tedy zaráz z potężnym Wojskiem  
do Sycyli/ tedy gdy Stárosťá nie miał dosyć síl do odpo  
ru/ á stroná Eufemiushá odezwała sie przynim iáwnie/ wiéšha  
gęś Míast otworzyła mu Bramy; niecheac bydž heurmem  
dobýwane y zniszczone od Sáráccenow; á zátem uznála go  
Cesarzem. Alec nie dlugo sie čiekyl z Pánstwa tego znikomegi  
albowiem wyjádziwšy sie ná Ekkánašcie trošow przed Wojs  
kiem/



Niem swoim / które zażądał tym czasem / pokiby mówił do  
 Obywatelów Miasta Syrakuzy / (stojących na murach ku  
 obronie) aby mu się poddali / nie tracąc nadaremnie Wyży-  
 zny swojej: dwa wależni mężowie / nie mogąc znieść aby zdray-  
 cą jeden miał tak piękną część Państwa Greckiego podda-  
 wać Saracenom / wyszli z Miasta idąc iakoby ku niemu / y chcąc  
 go przywitac Cesarzem / imieniem wspólnym Obywatelów swoich;  
 y tegoż właśnie momentu / iak się zdarza on schylił ku nim:  
 jeden z nich który był przykleśnial na ziemi / gdy chwyciwszy go  
 zciągnął wszystką siłą za włosy / drugi przypadłszy uciął mu lewą  
 ręką życia / y Państwa pozbawił. Nie mogli jednak wyzwo-  
 lić przez to Wyżyzny swej od Saracenom / którym y Syrakuzy / y  
 cała prawie Sycylia musiała się poddać nakoniec. Potym w  
 krótko przepadłszy do Włoch / opánowali wielką część ziemi /  
 która ięszce Grecy mieli tam w Apulji / y Kalabrii; same  
 nawet pomorskie miejsca w Dalmacyi / zostawione od Rórola  
 w podziale Grekom / kiedy z Nicessem Cesarzem dzielił na dwó-  
 ie Państwo Rzymskie / widząc ten niżejmiły naród tak słom-  
 tnie wygnany z Ziemi Włoskiej / zrzucili iakżemo y udali się  
 na wolność; tak dalece / że Grecy których herezya Obrzą-  
 dów swoją pozbawiła / Eparchatu / Kawanu / Pentapolu / y same-  
 go Rzymu z imieniem Cesarstwa Zachodniego / stracili za  
 niebożności Cesarza Obrzązoborcy / y to co ięszce mieli zwier-  
 chności / y co im kiedykolwiek mogło być okazy do powsta-  
 nia w takim królestwie Wielką tu nauką dla Pánów / którzy  
 zaślępieni blaskiem wielmożności swej / nie widzą całej przepaści  
 w którą ich prowadzić; kiedy iey na złe zażywdzą: a iakto po-  
 bożność y sprówdliwość / są prawdziwe grunty na których  
 się Państwa wielkie wspierają; tak wzdiemnie krzywdą y nie-  
 zbożność są niebezpiecznym orężem / a skutecznym rynsztun-  
 kiem na obalenie onych; grzebiąc oraz gwałtość w upadku  
 ich tychże samych / którzy ie przez złość y rozpustę swoich po-  
 pelniają. Tak tedy y Michał ściągawszy na się zemstę Bo-  
 żą / światokradztwem y niebożnością swoją / umarł na bies-

gunka dnia pierwszego Października w Konstantynopolu; pelen  
wstępu / przeistcy żalem y okryty przetleństwem poddanych swo-  
ich: dla utracenia ważk troćm czasie Rándvi / y innych  
Wysp Cykladow / Sycyli / Kalábryi / Apulji / y Dal-  
macyi; odcygnąć następcom swoim oraz z Pánstwy  
temi / wśelka nadszeis do odyškánia kiedyskolwiek  
władze ich ná Zachodzie.







# HISTORYI

## O HEREZYI

### O BRAZOBOYCOW,

### XIĘGA SZOSTA.

### ZEBRANIE.

**D**ziwnie piękny początek pánowania Teofilä Ce-  
särzá, który naypierwey karze mordercow Leo-  
ná. Wyobrażenie iegoż, cnoty, obyczáie y uło-  
mności. Osobliwa okoliczność ożenienia iego,  
gdy odrzuciwszy lkázya (ktorey dziwną urodą wielce był  
przeráżony:) obrał sobie Teodorę; od BOGA práwie  
sámego, ná wyniszczenie Herezyi Obrázoboycow prze-  
znaczoną. Naystroższe prześládowanie zá Páná tego, który  
osobliwym okrucieństwem prześláduje Málárczow. Historya  
z tad o Sw. Łázárzu. Ucieśzny sposób którym się Teodorá  
przy czci Obrázow záskoczona wywodzi. Dálíże prześlá-  
dowanie Teofilá, który czyni Pátryárchą plugáwego czar-  
noksiężniká podufáłego swego; z którym tę sprośną czar-  
noksięstwa zabáwę odpráwował. Historya o Methodyu-  
szu, y dwóch zacnych Bráci; Teodorze y Teofanie, prze-  
śláadowanych od Teofilá, Zwycięstwa iego, y stráty ná  
woynie

woynie z Sáraceny. Bitwá pod *Amorium*. Wzięcie y zepłowanie Miásta tego, przez Kálifę *Amerumna*. Srogi žal y rozpácz Teofilá, który umiera od smutku. Okoliczności śmierci iego. Teokrystus Káncelerz, y Mánuel Hetman, obwołuiá Cefárzami Michálá, y Teodorę. Bieglóść Páni tey w przywroceniu prawdziwey Wiáry. Historya o Mánuelu, który nákoniec przystáie do niey dla wykonánia iey zamysłów. Zgromadzenie co przednieyszych, których oná wíszystkich ná zdanie swoje przewodzi. *Concilium* w Konstántynopolu, ná którym Herezya Obrázoboycow zniešiona. Methodius zostáie Pátryárchą. Stráśzne świętokrádztwo Janá fałszywego Pátryárchy, y skaranie onegoz. Przywrocenie úroczyšte Obrázow. Szczęśliwe pánowanie Teodory. Historya o Bogorym Krolu Bulgáryi, przez sposób iey náwroconym. Historya o Heretykách Páwlicyánách, których oná wygánia z Páństwa. Stráśzny nierząd y rozpustá Syná iey Michálá, który iá zamyka w Klastorze; po czternástu lat pánowania Wpániáły umysł Páni tey w ustapieniu z Páństwa. Smierć szczęśliwa y pochwalá oneyże od Mikołáia pierwszego Papieżá. Herezya Obrázoboycow, wykorzeniona od niey ná Wschodzie, w lat trzysta potym poczyná się ná Zachodzie. Dálszy postępek tey herezyi, od czátow onych, áz dźśeyszych nászych Heretykow. Potępienie oney, y ustáwá Świętego *Concilium* Trydentskiego, względem izánowania Obrázow.



Dyby się godziło sádzić o rzeczách / z pomierzcho-  
wego onych pozorú / ná którym się gástotróć zád-  
wodziemy; słusnieby każdy uszyć mogł / ná pocza-  
tku pánowania Teofilá / dla piékných spraw iego;  
że miał wynowić zá czasów swoich wiel złote / w szupłych  
onych ostatkách Páństwa Wschodowego. Pan ten w samey



práwie porze lat swoich zostawał na ten czas / kiedy się już śmie-  
 mego tylko widział Cesarzem po śmierci Dycy swego. A i  
 to daleko mniej w sobie zamyślał ułomności nadeń / przy nie-  
 których doskonałościach (których bestyalski umysł Cesarza o-  
 nego nigdy w sobie pomieścić nie mógł:) osobliwie dziwnego  
 brdąc obrotu: tak dobrze umiał pokryć nalogi swoje / y po-  
 znać cnoty / że im zjednał nie tylko ułontentowanie y pochwa-  
 ly; ale też y podziwienie u poddanych swoich. Naxpierzwszy  
 uczynił tego / do którego zaprawde powaga y pożytek własny /  
 tyle przynamniey ile y cnota należały / nie inny był; tylko aby  
 starał wszystkich tych / którzy osadzając Dycę tego na Tronie /  
 tak okrutną śmierć zaddali Leonowi. Tak trzymał że uczynił  
 ten bezczyny / miał być wielce złym przykładem / y nie cspie-  
 czynym powodem na Pánów / którzy lubo czasem kochają się w  
 zdradzie y zbrodniach / kiedy im są pożyteczne / iednak nienawi-  
 dza zdrajców y zloczynców; gdyby tego samego y nad nim  
 (co wyrzadzili drugim) dotazac mogli. Do tego widząc  
 pamiętając Dycę swego / wielce niewdzięczną u wszystkich / oba-  
 wiał się aby kto nie powstał na Syná; y aby ci ludzie którym  
 zaboystwo tak skłádne nie było strasne / y którzy podobno  
 przysługę onę nie dobrze sobie (od tego co się z niego uciekły)  
 poczytali nagrodzoną; nowa ochota nie odważyli się na dru-  
 gą / dla tego innego; którzyby im dobrą otuchę do wiekšej u-  
 czynił rekompensy. Pośtánowił tedy aby się ich pozbył; ale że  
 nie wiedział wszystkich spoleczników przysiężenia onego / tego  
 zajął fortelu do powzięcia o tym wiadomości.

828.

Europal.  
 Cedren.  
 Zonar.

Razal zwołac Senat / y cām głęboko pokrywając rzeczy / przy-  
 znał się iż miał ten nakaz od zmarłego Cesarza Dycy swego /  
 aby hoynie nagrodził wszystkich onym odważnym Mężom przy-  
 sługę ich; która go z śmierci oczywistej wydźwignawszy / (za-  
 dając ją Nieprzyjacielowi /) tak pięknie razem iednym y oko-  
 wyzbili z nog tego w których go trzymał / y na Tronie Cesar-  
 skim osadzili. Razal tedy wszystkim / którzyby uczestnikami  
 byli tak mądrego uczynku / przeysć na iedną stronę; aby tym  
 sposo-

spůsobem mogli wiedzieć/ komu by się miał uisáć w dlugu Ro-  
dzici swego: nátychmiast ludzie oni máiac się już zá Pátrý-  
cyusjow/ zá Stárostow Míast/ y Kradzcow Ziem cálych/ nie  
omíešťkali powstać wšyscy razem y skwápliwie/ pokázuiać z pil-  
nošciá wielká každý z nich/ iáko byl pierwszy do wykonánia ur-  
czytku tak piáknego. Dopiero Césarz/ obrociwszy się zle-  
ká do Senatu pyta: cžegoby též godzien byl takowy/ ktoryby  
Pána swego zábil w sámej Swiatnicy Pánskiej? á gdy Ses-  
nat nie omíešťkáiac odpowíedział/ že bez wátpienia godzien byl  
šmierci: iážže tedy (tj.eže Teofil obrociwszy się znemu do Stá-  
rosty Míeyskiego) iáž přetko, á uczyní zádosyć urzędowi  
twemu, pobierz tych ludzi, á poniewaž BOG y iá dále-  
šmy ci w moc spráwiedliwosć, wykonay iá záraz z niezbo-  
žnych zdraycow tych, coto tak fromotnym Oycoboy-  
stwem zamordowáli Pomázánicá Pánskiego, przy sámych  
náwet Oltarzu iéǵšwíetym. Zátympowstáwšy y wychodzac/  
dal znát ná wárty; ktore wpadšy nátychmiast/ poimáły wšy-  
štích onych/ wóldiacych nádáremnie že ten wyrok nieslušny  
byl/ y že bez uchytku ich pewnieby Teofil nie šiedział ná Tro-  
nie Césárškim; á Stárostá przywodzac do štátku odebrány  
roškaz/ wšyštkim lby poucináć kazal/ w oczách cálego ludu;  
ktory uciešony tym postępkem/ tyšiac pochwal dawał Césá-  
rzowi.

Ná to pokázuiać iž miał boláží BOG wšerem/ odes-  
lal Mácchoš swoie Césárzowa Eufrozyna/ do Klastoru ná  
Wyspě oně/ z ktorey iá byl porwal Míchal; przymušáiac iá  
do cžymienia pokuty przez ošádek dní swolch; zá šwíetokrádž-  
two ktore popelníl/ gwaltac šluby šákonne przez Mlážen-  
štvo/ wšelšim práwem tak Boštim/ iáko y ľudškim potapioš-  
ne. Wielkie iednáť podobienštvo iest/ že sobie osobliwie dla  
tego tak postápl/ aby odial wšelšá nážžieš y pokuš Páni  
oney gorney/ ktora by kiedy mogli mieć do miešánia się w rza-  
dy Césárškie; poniewaž Míchal Césarz w goracey oney cžesć  
ktora miał ku osobie ley/ wšyštek Senat przywíodl pod przy-

829.

Ceropal.  
Cedren.  
Zonar.



ślega do tego / że ia miał uznać Cesarzową pánuiącą po śmierci jego. Aleć te wszystkie okroźności / które to Pánowie albo królowi / albo zbyt przychylni czynią / aby przeciw stałności iężyć y po śmierci doładowali: z skoda Pánstw swoich y utrzymywanie praw / mało co się nadawac zwykli / trąfiwszy na sukcesora mającego obrot / y dość zdołności w utrzymaniu praw swego. y zachowaniu się przy zwierciadłości Tym czasem na miejscu Cesarzowej / który nie mógł być żywym / y która do brze uczynił że oddał / przybrał inną przez Maltęństwo swoje na pałac / tu której znowu wielka miłość pokazywał / y której Bog sam przeznaczył sławę one triumfujące wiary / po zupełnym przez nie Herezyi Obrządkowców wyniszczeniu: a totakiem sposobem opatrzenie Boska / która wszystkie rzeczy do kresu zamierzonego stosować umie y może / osadziła ia na Tronie.

830.

Teofil będąc do tad bez żony / chciał sobie przybrać nie tę / którą mu uwaga pożytków rąla / iako po wielkiej części Pánowie czynić zwykli: ale taką którą sam uznał sposobniejszą / przez piękne przymioty ciała y domowemu / do ukontentowania w domowym pożytku serca y myśli tego; czego nie miał / ani mieć mogą nigdy ci / którzy się tylko za uważaniem potrzeb albo zysków swoich stanowią: tym końcem / kazał co najpiękniejszą Panny zbierać po Carogrodzie / y po całym Pánstwie swoim / w domach co przedniejszych; z których każdej przypatrzywszy się pilnie / wszystkie potem zebrał na przestrony sali Pałacu swego / Perła mianowana. Tam trzymając iabko złote w ręce / dla tej którąby sobie dnia onego wybrał za Maltzonkę / gdy się znowu każdej z osobną przypatruie / przyszedłszy do jednej z nich zaczęto wielce domu Panny / nazwiskiem Iakaza: której niewymowna gładkość przy wyśmienitym domowem / zdraż go blaskiem swoim przerażił / y tak dalece zmieścił się sam w sobie / że się musiał w miejscu onym iako wręty / y związany nieuchronnym iakiem omamieniem zaśtanowić. A za tym pozierając na nie / z uśmiechaniem perennym dość żyłliwym / y które iawnie wydawało / że nie o innej w obieraniu onym

Leo Grā-  
mat.

zamy

zámýsliwal; Trzeba przyznać (rzecze tey) że Białogłowy  
są wielce niebezpiecznym stworzeniem, ponieważ z ie-  
dneý między niemi, wszystko złe przyszło na świat.  
Ale Pánie (odpowie prakto piśka Jkázya: rumieniąc trocha  
wstydem twarz swojá / oraz iedną skrzynię y mile nań pogla-  
dać) azali też nie od Białogłowy dobrá wszystkie wyszły  
na świat? Odpowiedź tá / lubo się tak dalece nie zda nie przy-  
tego zámýsłać w sobie / nie chybiła iedną pozbawić ją Krol-  
stwa. Lubo albowiem Cesarz nie uznał dość skromności w  
mowie oney / ile przy takowey okazyi / lubo górnosc iaka y py-  
chą postrzegł w postawie tey / ktorey pokryć nie umiała; lubo oba-  
wiając się, aby mu nie ciężko było zgadzać się z Białogłową / kto-  
raby domcip swoý równie z urodą wydatny mieć chciała / potrze-  
biając ięże podobno aby na nim przedstawano; y czyniąc się zu-  
pełna Pánia skoroby się obaczyła na Tronie: cokolwiek iest / zádus-  
miány y z turbowány trocha / poestawşy w miejscu / odważył się  
potym nagle sam w sobie / y z prakty udając się daley / á oczu wis-  
cey nie obracając ku nię / aby tym śladnię uszedł powabow  
tey / prosto stął przy nadobney wielce osobie / to iest Teo-  
dorze: złote iadło oneyże oraz y z godnością Cesarzową ofi-  
cując; ktora madre słowo / ale nie wżás podobno wymowio-  
ne / błedney Jkázyi odebrało. Zaczym też y ona wspaniale  
wzgórduşy swiátem / á może bydy z żalu poniekąd y gniewu  
z upośledzenia swego / zámowa ona niepotrzebna. Skazała się  
śmá na milzenie wleżne do Klastoru; w którym została  
Zakonnica. Tam dopiero miała czas y miejsce / piśka piśka  
one y wyborne piśka / w których nie bojąc się wiecey o utratę  
dogęsnego pánstwa / mogła bezpiecznie z osobliwym wdzie-  
kiem y umiastnością dawać dowody domcipu swego;  
ponieważ się tey tak nie dobrze nadbał / y złe przypuścił w okazyi  
oney; w ktorey żadna miara nie trzeba mu się było pokazywać.  
Aleć doświadczenie samo / z dawná nas uczy tego; że daleko  
mniey się przyda Pánienkom bydy umiastnemi iako Jkázya /  
aniżeli skromnemi y cichemi iako Teodora; ktora nie dbając o

Zonar.



to co wice nazywamy błęskiem y bystrością dowcipu/ gęstość w lekomyślności dającego/ miała dość biegły y ślady rozum tak iako kto mieć może/ w samej istocie y z gruntu/ rzeczy wszelkie przenikając.

Była Corka Marcyńska y Theokrysta/ oboydą zacnych wielce Domow w Paflagonii/ ktorzy zawnę stęcznie trwali w prawdziwej wierze y w innych postępkach pobożności Chrześciańskiej: w teyże y Teodora ewizyla się całym sercem/ lubo zostawszy Cesarzowa/ musiała ją pokrywić dla wiści go dobra; nie iednak nie czyniac/ coby się kiedyś całosci y prawdziwey przeciwie mogło. Zraz obracszy ją sobie Teofil poślubił z wielką uroczystością y wspólnością zwyższych obrzędow: z ręk Pátryarchy Antoniego/ ktorzy był świeżo nastal po Theodoście; z czym y Koronował ją sam rękami swemi/ według zwyżalu Greckiego; ktorych Cesarzowe zwyżdanie Koronowane były od Cesarzow/ a ci od Pátryarchy. Chciał także daby y Theokrysta/ ktora sobie wielce dla rozumu y zdrowey cady poważał/ mieszkała w Mieście tego Cesarstwa; gdzie posyła prowadziła iako Cesarzowa dni swoje; w kosztownym pałacu/ od niego naznaczonym.

Tym czasem iednając sobie coraz to lepiej chęci u pospolite stwa/ y poddanych swoich; także sławę Pána Kochającego wielce sprawiedliwość/ a strzącającego się o dobro pospolite: postępował sobie tak dzielnie y mądrze; że zaprawda mało by mu znalazło się mogło podobnych/ w Panach nawet onych; ktorych ojobliwie temi dwiema cnotami sławi Zistoria. Oprocz tego albowiem że miał wielką pilność/ aby urzędy tego/ doskonała wszelkim ludziom czyniły sprawiedliwość: obrał sobie pewny dzień w tygodniu/ w ktorym całe Miasto przejeżdżał/ pozawszy od Pałacu wielkiego/ aż do Panny MARYJ Blatiernow/ kady nabożenstwo swoje odprawował. Lubo albowiem strasliwym był y okrutnym nieprzyjacielem Obrzędow/ wielkie iednak po sobie nabożenstwo pokazywał do Chrystusa Pána/ y Należyteści Panny Mării tego: nosząc zawnę na sobie

sobie wielki Rzecz szczerzłoty/ y oddając mu osobliwą część/  
 chociaż dziwnym takimśi wymysłem żadna miara Obrázu D-  
 przyzownego zcierpieć nie mogli. Wisc podgás przeiaszgli  
 oney/ ktora umyślnie przedluzal/ wolny przystęp dawał wšy-  
 stkim/ ktorzybykolwiek mieli mu donieść skargi iákie/ y ná tymże  
 miejscu záraz czynil im sprawdliwość; dośedłszy pierwey pras-  
 wdy/ nie miałac żadnego wzgladu ná osoby/ tak dalece/ że usłysia-  
 wšy po drugi raz skarga wdowy iedney žalacey sía / że Pe-  
 tronas Brat Cesarzowey/ budował coraz dále y podnosił  
 mury pałacu swego/ przeciwko práwu/ záraz obok z domem  
 iey/ ktory przez to stráciwšy widok/ wielką miał niewygoda:  
 kazał go surowo karác wozách swoich lubo Szwágrá swego/  
 á potym nátychmiast znieść áś do gruntu páłac on / y máte-  
 ryá wšyśtké dárowal Wdowie oney: náwet y samey Cesarzo-  
 wey w pewney okázyi nie wybaczył / wktorey láwnie pokazał  
 takto bárdziej przekładał dobro pospolite/ nád pożytek osoby  
 iedney; lubo mu tak miley y kocháney. Czásu pewnego/ ws-  
 dząc z okien pałacu swego oktat bárdzo wysmienity/ y stodze  
 naládomány/ iuż iuż wchodzący do portu / sám do niego pos-  
 šedł/ chcąc sía dowiedzieć gruby był; á usłysiawšy że to był  
 Teodory/ dla ktorey go w Syryi naládomano wšelkimi co  
 najdroższymi towáry/ ktore miano zprzedać w Konstantynopo-  
 lu ná pożytek iey/ kazał z niego co prázdey wšelkím słužom po-  
 wchodzić/ y powynosić rzeczy ich/ á potym záraz zepalić go  
 ze wšyśtkim/ nie dbáiac ná progi žal Cesarzowey/ ktorey przy-  
 słusnym nápomnieniu powiedzial/ że gdy go BÓG uczynil  
 Cesarzem/ oná czyniá go kupcem/ przydáiac ięszce tu náuce-  
 iey y to; że Dánowie powinni kupiectwo zostáwić poddánym  
 swoim/ dáiac im tak sposob bogácenia sía poćciwego/ przez  
 hándel y ciékawość kupiectka. Jakoż wielce sía starał o to/  
 aby wšyscy mogli żyć wedlug możności swojej/ nie bádac by-  
 namáney uclemizem lákomstwem tych: ktorzy wkładáia cenę  
 zbýteczną ná rzeczy potrzebne/ y fałšuiá pieniadze/ škodząc tym  
 prywatnym pożytkiem pożytku pospolitemu: dla tego prze-



chodzil sie sam z wierzami swymi po rynkach / przypatrujac sie  
 jezeli Przedcy jego czynili dosc powinności swojej; y jezeli  
 wszystko dzialo sie według rzadu jego / ktory sam postanowil  
 dla folgi ubogiego ludu / bez wszelkiego umniejszenia slawy ie-  
 go Cesarskiej / przez postepet ten tak ludzki y niezwykly; kto-  
 ry on umial znowe trzymac rozumem y biegloscia swoja / wspa-  
 nialoscia Królewską / postawa powazna we wszystkich rzeczach /  
 a osobliwie pozorem wielmożności oney / ktora daleko prze-  
 chodzil wszystkich Przodkow swoich od kilkuset lat / y z ktora  
 żaden potym z następcow jego nie porównal; albowiem oprotz  
 przepysznych budynkow / y niezmierney oney liczby sztuk zło-  
 tych / y drogiemi kamieniami sadzonych / ktore hojnie w upo-  
 minkach rożnym rozdawal; kazal wystawic dzielnemu wielce  
 rzemieślnikowi / ( a ten byl bratem Patriarchy Antoniego )  
 cudowne drzewo z zlotą szeregą odlewane / na ktorego gale-  
 żiach wiele bylo drobnego prastwa / także od zlotą; a te ta-  
 jemnymi sztukami na sprężynach raz wraz biegającemi / przebie-  
 gając powietrze w takie / y zgodliwie wdzięczną melodya  
 wydawaly; w ktorey sie on wielce łochal / bedac y sam  
 biegly w muzyce / y czestokroć biorac uciecha z składania pieś-  
 nych wierchow y rytmow / ktore potym w Swietą co uros-  
 czysze śpiewano.

Nadostatek poniewaz to należy do Historyi / aby sie obe-  
 śla sprawiedliwie z cnota y zaslugami tychże samych náwet /  
 z ktorych nie ze wszystkim jest contenta; trzeba przyznac nie  
 dbając na wszelką niechęć Pisarzow onych / co to nie zyczliwie  
 pisali o Panu tym / że miał w sobie piękne náwet przymioty /  
 które mogly mu zjednać miejsce dosc wysokie w liczbie wiel-  
 kich Monarchow y nayslawniejszych Cesarzow; gdy ie byl u-  
 lomnościami niektórymi y zbrodniami nie ospecil / ktore wszy-  
 stkie sławy ich zaclumily. Jakoż nie wiele gorznych nalógow  
 widziiano / w Przodkach jego nayzłosciwszych; byl albowiem  
 łagodze zápalczywy / záciadly / gniwliwy / mściwy / y pretło chwy-  
 tający sie podeyrzenia; także dający władze obmowom y udá-  
 min

niu ludzkiemu / osobliwie gdy mu słabszych Wzrostow udawa-  
no. Ktorzy najlepszy y nawierniejszy służyli / a nawet najbliżsi  
byli; tak / że sie nie mogli nigdy schronić podeyżnienia tego całej  
nieślusznosci y okrucienstwa / ktore z niego potym pochodziło: miał na-  
wet y to słomność / albo raczej niebożność w sobie / że sie chwy-  
tał gdnorstwa; w ktorey nauce największego y najgorzej-  
szego / us-  
gacił godnością Pátryarchy. Co zaś do wiary: tak sie żwawo  
trzymał Heretyk Obrázoboycow / y tak okrutnie / że lednym slo-  
wem wyrażając rzeczy / wścisłich Przodków swoich przecho-  
dził w okrucienstwie; przesładując nim Kátolikow / ktorym  
żadnego nigdy odpoczynku nie dał / do końca życia y panowa-  
nia swego. Miedzy innymi sposobami do rozszerzenia Heres-  
y swoyey / nakazał Wzrostom wysłanym dla odbierania czyn-  
szu pospolitego po Ziemiach / ( ktory każdy powinien byl płá-  
cić Cesarzowi ) aby każdego oddającego czynsz / przymuszali do wy-  
ręczenia sie Obrázow; pod kárá wzięcia / tak iakoby czynszu po-  
winne nie zapłacił: co przyczyna bylo / że wiele chłopstwa przy-  
sięgało zmyśloną przysięgą; okupując sie od napáści. Wtedy  
to obázy sławny on Pustelnik Joannicius ktory osobliwie  
przepowieściami swymi / pokazał już byl nie raz dar osobliwy  
Duchá Prorockiego; powiedział lednemu z Poborców onych /  
aby pátrzył ná to co czyni / wykonywając tak niepożądany  
rozkaz / y że Cesarz Pan jego / miał go wkrótce zámówić do rá-  
chunków: uciechylo to wiele onego głowika / ktory iakto  
twardy y niełutościwy nad innych / spodziewał sie lepszy  
także nad innych nadgrody; ale doznał wkrótce że Pustelnik S.  
o Cesarzu Niebieskim mówił mu; albowiem zmárzy nagle w  
grzechach swoich / poszedł po zapláci ná támcen swiat; tak spe-  
tney y nieścześniey usługi.

831.

Att. Ioan-  
nicyj Ana-  
chor.

Co wieksza przeşly Cesarz dozwalając Obrázow dla ozdó-  
by / miał ná tym dosyć / że zabránił podpisować pod niemi imie  
Swistego; powiádać że tylko BóGV samemu należało;  
Theophilus zaś / nie tylko kazał pozdeymować / pozamázować /  
y popalic wśelkie Obrázy Swiate / wystawiać ná ich miejsce

832;  
Europal.  
Cearen.



posławy rozmaitych zwierząt; ale nawet stroga wojna prowadziła z Malarzami; którym przegrzał śmiercią / jeżeliby na pokazanie tego / że nie mieli nigdy malować Obrazów / nie pływali na nich / y nie deptali nogami w oczach całego ludu. W tym sławne wyznanie Świętego iednego Zakonnika nazywanego Łazarza; (który wybornym był Malarzem) godnie jest zaprawdę wszystkich wielom podziwiania: gdy Theophilus długo nadaremnie pracował / przez obietnice y pieszczoty chęć go sobie pozyskać / umiśćać ie skutecznie udawać / kiedy chciał; rozgniewany kazał go tak ciężko potem mazać / że już tylko śmierci tego wygladano. A potem wkrótce dowiedziawszy się / iako ten Święty Mąż przyszedłszy do siebie / nie przestawał malować Obrazów / tak iako czynił przedtem: popierając umiędziony iadem widząc się przezwyciężonym / kazał mu rozpalone blachy do tak poprzykładać / po i aż za spaleniem prawie wszystkich ciała / Święty zemdlawszy nagle / nie upadł na ziemię; bez żadnego wbolu onym nieznośnym podobieństwem do życia. Żąłym Teofil zrozumiałwszy iż miał wkrótce umrzeć / bez trudności darował go na usilną prośbę Cesarzowej Małżonki swej; iako głowieć / który choćby y nie umiał / nie mógł iednak nigdy wtacey malować; przyszedł iednak potem do siebie / y obaczył się w młodości onej; a gdy go zachowano na czas / w Kościele pewnym Jan Świątego Krzyciela / nie żałował tak onych lubo całe popalonych / y malował Obraz świętego tego Prześláncá Chrystusowego; który (iako powiada) BÓG Wszechmogący raczył potem ućcić y udarować cudami. To pewna / że ten cudowny Łazarz, przeżywszy potem Teofila / ostatek dni swoich strawił na malowaniu Obrazów; y namalował ieden wielce piękny Zbawiciela świata; a ten potem na bramie miedzianej wystawiono / na miejscu onego / co z niego świeżo od Leona Armená był zrzucony.

Nie dla tego Cesarzowa Teodora ślalała się o zachowanie przy życiu tak zagnętego Męża / aby przez to widziała miłośne swoje / wygladem ślawnym Obrazów; ponieważ y tego nigdy

Cesarz

Cesarz nie zcierpiał: mniemala izby mogla daley pokrywac to rzecz / gdyz nie powinniśmy w kazdey okazyi wszelka pobożność pokazywac / y tak rozumiem ze w tym nie naruſz prawdy historyi / by naysciśleſzey y nayspoważnieſzey; ze tu przystożnieſzy ieden trafunek / z takowey okazyi; ktoremu nie moze nikie zadac / aby dla nieokazyalności ſwey / nie mial mieysca w historyi; poniewaz naysciśleſze ſprawy Pańskie / w rzeczach wielkiey wagi / zlagala na ſie cokolwiek z wielkością ich. Byl na dworze Ceſarſkim blazen pewny / nazwiſciem Dandery, ten dla niezgrabney uzody badac wielce przyſamny / cieſzył gęsto Ceſarza śmieſina ona ſzerokość ſwoja; ktora takto nieſpodziana (czyliac y mowiac rzeczy rozne nie tym takoby należało ſposobem) wielu ludziom podobac ſie zwykla. Ten maitac wolność przechodzić ſie wſtedy / gęſtu pewnego wpadł nagle do pokoju Ceſarzowey / kiedy całym ſercem nabożeństwo ſwe odprawiała w maley Kęplizce / Obrázami platnemi przybrzdny; ktore ona tajemnie chowała / wiſtſo z nich pobudka biograc tu pobożności; poniewaz lepiej tajemnice Wiary w myślach y ſercach nasych wyrażala: Blazen ow nie widziawſzy tego nigdy / ſpytał ſie ież prętko coby to bylo takowego / na to Ceſarzowa zdumiawſzy ſie troche odpowie; ze to ſa lalki / ktore ona dla corek ſwoich gotowała. Tym czasem Dandery / przyſzedłſzy wedlug zwyſzaj ſwego pod gęs obiadu do Ceſarza / gdy ſie go ſpytał Ceſarz z śmiechem zkadby ſiedl r idę (prawi) od Mány (tak albowiem zwał Ceſarzowa) ktorą zamial, a ona całuje y przyćiska ſerdecznie lalki piękne bardzo, bardzo. Teofil dorozumiewaiac ſie zaraz / iſe to ſa Obrazki ktore Teodora gęſta potajemnie: porwawſzy ſie prętko od ſtolu / udaie ſie naleychniaſt proſto do pokoju Ceſarzowey / y wchodzac wen w ſtolecy zapalczewości (gdy gniem poprzędził miłość iego na on gęs) poznit iſe ſredze liżć / narywając Balwochalnicę y poprząſegając zotrutnym przegazaniem / iako nie mial nigdy obrzydłości tey cierpieć w palacu ſwoim. Dopiero Teodora iakoby uciecha miała z pierwoſzey oney zapal-



grymości tego/ a uśmiejac się do tad powoli / rozśmiewy  
 się potym nagle; I coż (prawi) daleś się Wąż Mość zwieść  
 błaznowi temu, który dopiero tak trefnie sam się zwiodł,  
 żeśmy tu ledwie nie poumierali od śmiechu, kiedy wpad-  
 liśmy do pokoiu mego, y zastawszy mię z dziewczętami  
 memi przy zwierciadle, a uyrzawszy w nim twarzy ich,  
 rozumiał że to są łaski które ubierano; y pobiegł z tym  
 do Wążmości, nabawiwszy nas dość uciechy głupstwem  
 swoim. Teofil oszukany odpowiedział takowa / lubo wielce  
 przezorny y obrotny / uspokoił gniew swój / y łatwo wierząc  
 rzeczy tak ucieśney; która wielce stosowała się do fantazyi bla-  
 zna owego; y sam rozśmiewy się powrócił znou do stołu.  
 Ale Cesarzowa wybramyśy tak kstalenie żrącu onego / a bo-  
 iac się kiedy takoweyże przygody znou / tak dobrze kazała zerze-  
 pć blazna onego / nakładac mu aby więcej nie wspominał  
 o laskach; że gdy kiedykolwiek namiętano o nich / zraz na  
 usta kładł y nie pisał więcej y słowa. I tak Teodora miała  
 sposob odprawowania tajemnie nabożeństwa swego / dalej iść  
 rzeczy pokrywając. Ale nie tak się stało z Matką tę Theoktyką /  
 która idac bezpiecznie za powaga wielku y cnot swoich /  
 śmieie stosowała życie swego / a ten skromnie dość znosił  
 wolność ona / nie trącac bynajmniej wyglądu y bagenia swe-  
 go ku osobie tej / żadnym przytym słowem; y mając dosyć na  
 tym / gdy kazał aby pić Cereze tego niebypały więcej u  
 Babki swej; dlbowiem doszedł był / że pieścić się wielce zniemi /  
 natuszała ich Wiary; y do gci Obrazow świątych tajemnie przy-  
 wodziła.

833.

Tym czasem nie poprzestiał nigdy z stożym coraz okru-  
 ceniem / wszelkiego stanu y powołania przesładować Kato-  
 likow / osobliwie Żakonných; ktorých powygańiał z Klastro-  
 row / zakładując ich przyjmować wszystkim poddanym swoim;  
 tak dalece / że umierali z głodu po górach / oproz tych kto-  
 rzy z ulomności nie mogąc znieść niedze oney, albo z przytę-  
 pmy sobie Żakon / y chwytając się tej okazyi / zrucali śacy  
 Żakon.

Zakonne/ y powracali do świata; aby na nim zdrowo z in-  
nym ludem żywot swoy prowadzili. Znaleźli się jednak tacy/  
co gromada przychodzili do niego; wyrzucając mu na ogy  
niezbożność onę/ y wywodząc mu świadectwy ławnemi/ das  
wność y światobliwy zwyczaj Zakonow; ktore on znośił/ także  
y Obrázow Świstych/ ktore tracił; lubo C Z R X S T V S  
Pan sam dał swoy/ y Łutaf Świsty tak wiele Obrázow Páns-  
ny Najsławniejszy wymalował/ trzymając na ręku Syná swego.  
Bezpieczeństwo to sławnym Męczeństwem nagradzano  
im; albowiem gdy okrutnik ten/ srogim biciem skatowanych  
na wygnanie rozsyłał/ wszyscy z bólu ran onych umierali; ale  
BOG Ciało ich tryumfem zwycięstwa przyozdobił; ponieważ  
nieśkądzone zostawały/ na tych nawet miejscach/ kady od ká-  
tów umyślnie były dla zgnioienia wymielegone.

*Vid. Grez-  
ser. de ima-  
gin. nō ma-  
nu fac.*

To jednak naysgorzka była/ że do ośrątká Kościół Kon-  
stantynopolski złupił z ozdoby swojej/ odeymując mu zacnego  
Pátryarchę Methodyusza, tego naysławniejszego obrońcę; á po-  
śmierci Antonieś osadzając na tym miejscu/ naysgorzszego głó-  
wiecká/ ktory mogli się znaleźć w całym Państwie tego. Srogi to  
był czarnoksięznik nazwany Jan/ ktory dla pokrycia straszney  
niezbożności swojej/ został Zakonnikiem/ á mając dość rozu-  
mu y biegłości w náutách/ cdt dobrze wsrubował się był w  
leśko Michála Cesarzá/ ktorego widze przyiał/ (ponieważ wśys-  
kie Zerezye były mu zá jedno :) że ten Pan nimiejsze Cesá-  
rzem został/ dał go zá Mistrzá Synowi swemu; ktorego przy-  
innych náutách/ y oney szpetney ciekawości dowiadowania się  
przyszłych rzeczy/ przez czarnoksięstwo nábawił: iakoż bezbożnik  
ten/ będąc wielce poufitym/ y prawie iako Bożkiem Teofilá:  
zostawszy od niego na pierwszą godność Kościelną po Pátryár-  
che wywyższoney/ wystawił był pyśny pałac zá miastem/ kady  
w podziemnych gmachách brzydkie swe ofiáry czynił czartom/  
y inne czarnoksięstwa/ przez ktore wymolewał dusze zmarłych/  
dla wiadomości o rzeczách przyszłych/ albo dla innych czarów  
iákich. Tým tedy wisc prowadził Teofilá/ czyniąc dość cie-  
kawos

835.  
Leo Gram-  
matic.

*Cedren;*

*Caropál.*



ławości tego / y dodając czasem sposobow / do zprzeczania  
nieprzyaciół przez góry: do tego plugawiec ten / zdążył  
iść na ile ułomności Białychgłow / zerabiał tam co naj-  
piśniejże rozmiarego stanu / nawet y Zakonnice same / idąc  
by młodym obdawać ciemne rzeczy które wiedzieć pragnęli /  
y tam trzymając je pod władzą górną / y swoją / którzy się  
niebezpiecznie poddali; dosyć czynił bestyalskiey swęry /  
gdy biedne związane będąc skryta mocą nauki oney dyabel-  
skiej / y górów; żadney inney z siebie / ku obronie swey mieć nie  
mogli. Straśna ale słusna wielce kara tych wszystkich / którzy  
dobrowolnie wdawszy się lubo z daleka w sprawę z dyablami /  
nie mają więcej władze w sobie do zbromienia się okrucieństwa  
prowiania ich. Tego tedy Teofil uczynił Patriarchą Kon-  
stantynopolskim / który wszystkie złość y niebożność swoich wy-  
wodził na zgubę Rókolików / y podwyższenie Herezyi Obrzo-  
bionych.

Największą miał okazy / y sposób dokazywania zamięsłów  
swoich zjadł: że Teofil trochę przedtem / wygnal był postępiem  
dosyć grubym / sławnego y godnego Patriarchę Methody-  
usza / z przyczyny całej nieślusnej: Pan ten / nie będąc nadzbyt  
skłonny do wojny / a przeciw prowadząc ją zamięs z Saraceny  
miał dwóch zacnych Wodzów / którym największy wierzył / y  
który też temu zamięs byli dość wiernemi: pierwszy z tych był  
Theophobus, zrodzony w Konstantynopolu / Syn Pół-  
Perskiego z krwie Królewskiej: o tego gdy się upominali  
Persowie / Teofil chcąc go zatrzymać na usługach swoich / dał  
mu własną Sióstrę za Mążonkę / y władza nad ludem zło-  
nym z Persów; którzy uchodząc okrucieństwa Saracen / przy-  
trzymując się im środze / udali się byli do Greków: drugi był Ma-  
nuel, ten często władając Wojskami Wschodowemi / dość  
bezpiecznie y chwałebnie został był Hetmanem Wielkim za pa-  
nowania Michála Rurołapaty. Cesarz z płaciu zagnanych po-  
trzeb z Saraceny / straciwszy pierwszą / w której Theophobus  
rządził zdrowie jego; a wygrawszy wtórą / na której nad dwó-  
dzieci

dziesięć tysięcy niewolnika zabrał; wyniesiony tym szczęściem  
chciał się pokusić o trzecią / zagrabić sam Sáracenow; a bojąc  
się aby Methodius, iako obronę y zaszęgł ieden Kátolikow/  
nie zbuntował ich ná niego / pod czas niebytności / wyzwalał  
ich z niewoli y okrucieństwa tak strógięgo: a do tego má-  
jąc ich z wyzawy ródzić się go często / lubo w sprawách / lubo w náu-  
kach takich / dla nayprzedniejszy bieżłości tego czasow onych /  
chciał go mieć z sobą ná wojnie; która mu się dość niechę-  
śliwie nádała; albowiem stracił wielką potrzebę / kiedy strach y  
rospácz pomieściły mu rozum tak dalece; że trzeba było / aby  
mężny ow Manuel, przebiwszy się przez żyli Nieprzyjaciół /  
dla wyrátowania osoby tego z rąk ich / widząc go całę zstrawia-  
łym / pogroził mu nákoniec / iż go miał sam zabić pierwey ná  
placu / aniżeli by dopuścił sławy tej / z poimánego Cesarzá  
Sáracenom: ale potym widząc się ná miejscu bezpiecznym /  
y przyśledszy do siebie / tak dalece żałował stráty oney / y wstę-  
dził się oraz / że nie wiedząc ná kimby się miał zemścić / chwycił  
się grubiańsko osoby Methodiusza ná którym zapálczywość swo-  
ja wykonał / zádając mu / że był przyczyna wshyskiego niešť-  
ścia w państwie tego / trzymając w nim bálwochwalstwo / przez  
brzydka Wiara y náuka swoja: zázým wynáydować nowy spo-  
sob do mezenia / y kazawszy mu piściami powybić zaby / dal go  
práwie zagrzechić żywego z dwiema zboycami w iámie pewney /  
ná grob wykopáney; kiedy głowiek pewny / miał rozkaz dodawać  
mu po kawalku żywności / aby tak dluzey cierpiał śmierć swo-  
ja w trunnie niby oney / w której gdy ieden z zločyncow onych  
umárł / musiał ięże ponosić nie strzymány smród trupá one-  
go; y tak iámá ona / prawdziwym stala się grobem / w którym  
żywy od umárłego był trapióny.

W tenże czas iednak odebrał niepołeta ródność z ostatniey  
oney usługi / która mu dziwnym sposobem uczynili zaci dwá  
Bracia y Wyznawcy **ΘΕΟΔΩΡΟΣ** / Theodo-  
rus y Theophanes, ráżem y do utarczki y do zwycięstwa ię-  
go należąc: ci byli wypráwieni Oostami / z sławnego Klastoru

Ww

Páles

Constant.  
Manaf.  
Cedren.  
Zonar.



AA. ss.  
Theod. &  
Theophan.  
Constant.  
Manaf.

Palestyńskiego Świętego Saby / przez Tomafś Patriarchę  
Jerozolimskiego / na pociechę y podpora z mieysca iego / Ad-  
tolik w Carogrodzick; tedy także zarowno z innemi Zakon-  
nikami ucielepieli rozgi / y wygnanie pod czas prześladowania  
Leona Armena y Michala Belkora. Teofil wygnawszy ich  
także przed dwiema laty / a potym dowiedziawszy się o wielkiej  
biegłości y nauce ich / przyzwał ich znowu / tużąc sobie że miał  
pożytkować tak zacnych ludzi lubo łagodnością / lubo dowodami  
wiedzy swojej. Widząc jednak potym / że pierwszy sposób  
dale mu się nie nadszał / a drugi w pobłaźnienie iegoż samego obracał  
się / kazał ich wprzód bestyalską złością w oczach swoich po-  
głowiąć / y środze zbicić kłami w pałacu swoim / potym im igła na  
twarzach wyrysować kazał wiersze pewne / ktorymi oznaymiał / że  
będąc wygnanemi z Jeruzalem dla nieubożności swej / y dla teyże  
znowu wygnano ich z Carogrodu : zdążył gdy ich prowadzono  
na wygnanie / Theophanes jako domownik wielce y biegły wiers-  
kopis / dowiedziawszy się od rybaka onego / ( co dodawał ży-  
wności Metodyszowi ) o mecie tak godnego Męzja / napisał mu  
imieniem ich te trzy wierszyki / wielce przyjemne w uszytu Gre-  
ckim : że więźniowie ktorych twarzy są naznaczone, pi-  
szą także więźniowi żyjącemu, który jest zmarły, y zmar-  
łemu, który nośi żywot, który mieszka pod ziemią, a oraz  
nad Niebiosą jest wyniesiony. Metodysz uciechony wielce  
przypadkiem takim / natychmiast odpisał im przez tegoż rybaka  
tak / w innych trzech wierszach. Ze żywy zagrzebiony wira-  
fwych dwóch lubych w spość więźniow, tych ktorych  
twarzy zaczęte są naznaczone ; a imiona w księgach Nie-  
bieckich chwalebnie zapisane. A tak Święci oni / pobudzi-  
wszy się wzajemnie / przez tak piękne przykłady Bohaterskiego  
męstwa ich / leżące zwiastwa potym ochota długie one mezen-  
stwo ponosili ; dway Bracia na wygnaniu / a Metodius w  
straśnym onym więzieniu / poik aż Teofil nie miałac niktogo tak  
biegłego y użonego / aby mu objaśniał trudności w pismach  
roznych Autorow / ktorych czytanie wielce sobie smakował / kazał

go nadošťátek przyzwáć/ y trzymal przybofu swym dla porá-  
dy wygodnieyſzey ná páłacu / nie ſpuſzczáć tym czáſem nie  
zwytley przeciw Kátolikóm okrucnoſci/ oſobliwie po oſtátním  
ſiegeſciu / ktore ſłoſliwie żárlivoſci ſwoiey wzburzeniu báłwoſ-  
chwałſtwá przypisowal.

Nie mniáć dotąd tylko ſámé Corti/ wielce ſobie życzyl  
Syná ; aby po nim naſtąpił ná Páńſtwo / według obietnice  
Gátrnoſiaſkiey Pátryárchy iego ; y drugiey ſiárey czárownice/  
ktorych ſia w tym rádził/ idąc zá plugáwym zwyczajem ſwym/  
chcąc wiedzieć ktoby też po nim pánowal. Wprawdzie czá-  
rownicá oná przydała y to / że ten Syn miał przywrócić O-  
brázy/ y że Jan miał przeſtáć byé Pátryárcha : ták iednáć u-  
cieſhony zoſtał z národzenia Syná / ktoremu dał imię Michá-  
ł / to ieſt imię Dzáddá iego / y ktoremu ſam włożył koronę Ceſár-  
ſką ná głowę w Koſciele Śwítey Joſiey; że látwo przeſtał ná  
tey częſci proroczwá; tuſząc ſobie ták dobrze potym márkować  
rzecz/ iż by ſia nigdy nie zycila. J dla tego goſto pod stráſliwą  
przyſięgá muſieli mu przyrzekáć/ y Teokryſtus náppierwſzy z Di-  
rzednikóm iego / y Teodorá / iż gdyby umarł w dziecinnym  
wieku Syná ſwego / nie mieli nigdy dopuſzczáć / ták aby Jan  
z Pátryárchij zrucony był / iáko aby báłwany przywrócono; co  
záprawda beſpiecznie moglá mu przyſiáć Ceſarzowa/ nie oba-  
wiając ſia żadneg krzywoprzyſięſtwa/ poniewá Obrázy cále nie  
ſá Báłwánami. Co wielkſza ſwieżo powrócił był z wojny wiel-  
ce ſiegeſliwej/ktora miał z Sárđceny; gdy po znieſieniu Woýſká  
iá odebrał w Syryi Sámíſáta y Soſopetro; to ieſt Mláſto  
oygryſie Kálify Amerumny; ktora zburzył z gruntu/ lubo ten  
Pan/ upraſzał go wielce / aby tego dla względu ná oſobę iego  
nie czynił. Po czym pyſhny tryumf odpráwiał w Konſtántynos-  
lu/ w porządek Hippodromu/ przy weſolych igrzyskach/ y okrzy-  
ſkach wſyſtkich Stanów Páńſtwa ſwego / á pod wałách nie-  
zmiennych : á lubo uſteſzał o tym / iáko Perſowie ná ſluzbie  
iego będący/ dla zátrzymánia zapłaty/ obwołáli Ceſar em  
Theophobá u Synopu : gdy iednáć Wódz ten w krotkim czáſie



upadł mu do nog/ oświadczać się (co w samey rzeczy było) że  
całe do buntu tego nie należał; łatwo ich przywiódł do postużeń-  
stwa/ puściwszy urzędu w zapomnienie/ przy rozdaniu tro-  
chę pieniędzy/ a dzieląc ich po różnych Księżwach Państwa swego.  
A tak widząc się zupełnym Panem w domu/ y zwycięzca za gró-  
nicą/ mniemał iż mógł łatwo wykorzystać Rókolikom/ bez wiel-  
kiej przeszkody/ ktoraby mu ztąd przysię mogła. Ale iako  
EZRASTVS Pan nagle ustanowił burzę y uspokoił morze/  
w ten czas kiedy chciał poźrzeć łódki one/ w ktorey zesiadał  
z Wzrostami swemi; tak też gdy rzeczy wcale były zwarpione/  
y gdy mniemano że niewątpliwie tak śroglego prześladowania  
miała zatópić Wiara we twój oświadczenie tego Rókolikom Wschod-  
dowych; BOS uśmierzył niespodzianie wszystkie wichry y bur-  
ze/ przywracając pierwszą ciszę/ y pokoiły Róściu łowi-  
swemu/ przez ostatnią zgubę Herezyi Obrządowcom/ ktora  
wiecznemi czasami na Wschodzie/ oraz y z biednym Teofilem zaga-  
sinała.

841.

Tym czasem albowiem gdy nie myśląc niogzym/ cieszył się  
z zwycięstwa swego: Amerumnas środze urażony zniechęca  
prześladowania/ postanowiwszy u siebie zginać/ albo zemścić  
się oney/ ostatnią zgubą Miasta Amorium, ktore było o-  
czywista Teofila, zbliżył się ku Rappadocyi y Frygii z niezmiernym  
Wojskiem ludzi zaciągniętych po wszystkich Państwie  
swoim; nawet y samey Afryce/ a ci wszyscy mieli na tarczach  
wyrżone to słowo Amorium, pokazując iawnie zamysły swoje  
je ku zgubie Miasta tego/ dla zemsty Pana ich. Cesarz za  
powzięciem tej wiadomości/ zebrałszy prętko lud swój/ po-  
śpieszył dość pilno na pomoc Miastu temu; ktore miał czas  
mocnym wdrunkiem ubezpieczyć/ y włascy niż czterdziestu osob  
co przedniejszych y mężniejszych całe ku obronie tego odważo-  
nych. Ale gdy Syn Kalify/ idąc przodem z wielką częścią  
Wojska Władcy swego/ zetknął się z nim gdy powracał/ trzeba  
było przysię do bitwy: Tedy prawie dzień z niewypowiedzianą  
na obojga potykały się strony/ y już zwycięstwo pogodziło się ich-  
ląc na

Licę na Greków; która żywo docierała Sáraccenom/ tak; że na  
 ostatek musieli ustępować. Ale za nagła odmiana szczęścia/  
 przy potrzebnej pomocy dziesięć tysięcy Turków/ którzy w do-  
 brej sprawie przypadły na tych/ co to bez skutku rozbiegli się/  
 doganiali przełamanych/ tak gęste y gęste chmury strzał wy-  
 puszcili na nich/ że nie mogąc wytrzymać dłużej/ a straciwszy  
 oraz serce y rozum/ puszcili się sami w rozsypek/ na żadne za-  
 trzymywanie Wodzów swych nie dbając; którzy ani ich za-  
 stánowiąć/ ani zebrać nie mogli; tak dalece strach pomiechał  
 im sprawę. Dopiero Sáracceni co naprzód ušli byli/ złagzy-  
 wszy się z Turkami/ porządnie uderzyli na Cesarzów; którzy nie  
 miał przy sobie tylko Persów pod przywódzem Theophobą,  
 y niektórych Wodzów przy Manuclu Hetmanie Wielkim; a  
 ci wszyscy woleli zginąć chwalebna śmiercią przy bołu Pań-  
 skim/ na obronie tego; niżeli ze wstydem odstąpić go/ tak idko  
 pulki inne uczyniły; y zaprawdę wszyscy by byli oraz z Cesarzem  
 zginęli/ gdyby była noc z deszczem (który lukom Tureckim odiać  
 płac) na pomoc im nie przystąpił; podając gas prakiego  
 okopania/ w obozie/ do którego przecie ušli. A gdy Manu-  
 el obchodząc lubo ranny straż nocną/ ustrzegał Persów zma-  
 wiadających się z Sáraccenami/ o wydanie ostatek ludu y z Cesarzem:  
 jeszcze powtórnie uwiodł go z tak groźnego niebezpieczeństwa/ z in-  
 nemi Wodzami przestrzegłszy ich prakto o zdradzie; y tak oraz  
 z Cesarzem przy pomocy ciemności nocnych/ aż ku Doryli  
 ustąpili.

Po zwycięstwie tym Amerumnas, złączywszy się z zwycię-  
 skim Woyskiem Syna swego / podstawił pod Amorium, gdzie  
 warunek z najezyborniejszych ludzi Teofila złożony / sił się  
 nadaremnie / czyniąc co tylko odważne serca czynić mogą; ale  
 bowiem wytrzymawszy wiele skarmoru nieprzełomany ser-  
 cem / y odrzućwszy zawzięte Saraceny / którzy już mieli odstąpić  
 oblężenia, rozpatując o dobytciu Miasta tak możnie broniącego:  
 nadształt wygali za zdradę wiatołomey pewnego; gdy im od-  
 krył ciemne miejsce, przez które się uciekli. Nie mają przy-



kladu tak okrutney zemsty/ iako na ten czas zaidbly Ameru-  
mnas odebral z Teofila: albowiem wyciawszy bez milosier-  
dzia/ albo zabrawszy w niewola bez bagema na osoby/ cokol-  
wiek mogl zstac w niebezpieelnym Miescie onym/ lub oby-  
watelow/ lub cudzoziemcow/ zapalil je zemswad/ y tak zburzyl  
wszystko/ znoszac w nim y Koscioly y domy swieckie; je iedne-  
go z naypietniejszych Miasz całego Wschodu/ na zemsta iz by-  
l) Ogyzyna Teofila (ktory takze tego Ogyziste Miasz spus-  
toszyl byl:) nie zostalo wiecey/ nad frogi tłum popiolew sad-  
mych y obalin. Potym uragdiac sis z Postow tego/ gdy mu  
ostatowal niezmierne skarby na okup czterdziestu dwuch Drze-  
wnikow/ miedzy ktorymi co blizsi tego krewi zostawali: kazal  
im/ aby mu to odnieśli na co sami patrzyli w Amorium, y  
w iakowym pozorze zostawil je/ miac wzglad na osoba tego.  
Potym kazal lby poncinac wszystkim onym Panom/ ktorzy ie-  
dnak mieli te czesc/ ze umarli chwalebnie/ nie chcac sis wyrzec  
CZKXSTVSA/ dla zatrzymania zycia/ iako ich sam Ka-  
lifa widel do tego.

Po tak straszney okazyi niebezpieelnivy Teofil/ powrociwszy  
do Carogrodu/ okryty wstydem y zelzywoscia/ a przeiaty zalem  
frogim dla zguby oney y stomoty/ w tak gliboki smutek zapadl/  
ze prawie odshedl byl od rozumu. Nawet nie chcial od cad-  
dni iesc/ ani pic/ y z wielka bieda dal sis przymusic do tego/  
ze troche pokarmu wzial/ y pil wode z sniegu rozpuszczona/  
zadnego innego trunku nie przypuszczaiac. To go do ostat-  
ka zgubilo/ ze przy frogiey chaci do zemsty nad Sardeny/  
(ktorey pragnal na przyhle lato) gdy wyprawilwszy prosiac  
o posilki do Strancu/ y aby przeszkoda iaka ucyziono Nie-  
przyiacielowi od Affryki/ dowiedzial sis o smierci na drodze  
oney Theodozyusza Posta swego: zacyim widzac juz pozny  
czas/ aby sis mogl spodziewac pomocy iakiey z kraju tak ods-  
leglego: frasunek on tak dalece przypuscil do serca/ ze zapadl  
w ciezką chorobe; ktora skonczyla sis biegunka/ dla zepowa-  
nych w nim wnetrzności przez wode onę sniegową. Wielec  
sobie

sobie życzył zostawieć Państwo swoje Synowi ięszce dziedziczu/  
pod rządem Teodory; a bojąc się aby Theophobus, (ktory  
mu wpadł w podejrzenie po dwuifley oney zdradzie Persow)  
nie wdął się po śmierci tego: kazał go przytrzymać y w cięż-  
szym zamknąć więzieniu/ nie daleko zdal gmachu swego Bu-  
koleon; Potym zwoławfhy do pokoju co przednieyfhy Ojeb  
z pomiędzy Pánow/ y oplakawfhy wielce żalofnym fposobem  
niefzależność fwoię/ poprzyfłogli ich przez miłość onę ktora  
mu záwfe fwiadzyli/ aby ley dochowali Cefarzowej Mla-  
żonce y Synowi tego; dotrzymując im Państwa przeciwko  
temu/ ktorykolwiek im chciał ie wydzieć. To wfhyfłto zgro-  
mádzenie/ zálemájąc się lzami obiecało mu pod stráfliwá przy-  
fłęga; obowięzując się/ by też z utráta wlasnego zdrowia fwe-  
go/ trzymać Michala y Teodora ná Tronie. Gennadius  
Constantinopolitanus, nápisal troche przed lat dwiemáfsty;  
że ten Pan obaczywfhy się ná koniec zá prozba Teodory/ wy-  
rzekł się Herety fwoiey/ y zdiawfhy z fhye jednego Pána przy-  
tomnego ná ten gds/ Obrazek metallowy/ pocałował go; a  
potym wfkrótce po uczynku onym pobożności Chrześciánfkiey/  
fkonaf. Zonaras, ktory żył wiecey nádz trzy fáf lat przed  
Disfryzem tym: przeciwnym fposobem pife/ że Teofil umiera-  
jąc/ wielká żárliwostíá uprafzał o to/ aby nie przywracano O-  
brázow po śmierci tego: to pewnieyfza/ że widząc się cále fáf-  
bym/ y máiącym koniecznie umrzeć/ kazał prátko bez wfelkief-  
go przewódzenia práwá/ fciąć Theophoba; ktory zápráwde  
cále był niewinny w zdradzie oney Persow/ y kázawfhy przy-  
nieść ná lozko głowę tego/ ofáftniey fáfly dobył/ aby tá mogli  
porwáć zá wlofzy/ iáfko y uczynil/ mówiac glosm niekonáfce-  
go/ (cáf dalece go nienawífć lubo zemfáfá pobudzáfá) Nie  
dobrze, iężeli ía nie będe wiecey Teofilem, y ty nie bę-  
dziefz tákze Teophobem, y wfkrótce po tych fłowách (ktore  
tego ofáftnie byly) fkonaf. To zápráwde nie dobrze fía zga-  
día z tym co tenze Gennadius twierdzi o zbawieniu tego; zá-  
fáfáfając się ná dwóch obáfáwieniách/ ktorym nie powinniemy  
fconie.

Georg.  
Scholar. fi  
ve Genna-  
dius Con-  
stant. in  
exposit pro  
Conc. Flo-  
rent. Sess. 5  
Z. war?  
Cedren.  
Europat.



koniec nie wierzyć, y które mówiąc prawdę/ podobne są do owych  
marzenia przez sen/ lubo wyjęte z danego kazania: na Drogę  
śrość dorozna przywrocenia Obrazom świętych miłnego. Pra-  
wda że Teodora/ mając za co kochać Mążontą swego/ y tak  
że wielce mu kochana będąc/ wszedzie modlitwy nakazała za  
duśkę tego; y że ta Wynawcy Chrystusowi/ a osobliwie zacny  
Methodius, ciekli w tym; kładąc iey dobrze tuścić o wielko-  
ści miłosierdzia Bożego. Aleć też tylko to mogli czynić mówiąc  
iey o tym w pospolitości/ nie nie stánowiąc w osobności: i-  
dź też y nie godzi się nam sądzić o tym/ iako się też BOG ob-  
szedł z osobami niektórymi na tamtym świecie z poniekąd o  
tym co się dzieje na Sądzie iego/ całę wiedzieć nie możemy.  
Co do tego żywota należy/ gdzie możemy sądzić o ludziach/  
przez sprawy ich/ iako o drzewach przez owoce: zostawia-  
jąc to na wola Czynelnika mego/ aby zdanie swoje o Pánu tym  
skosował do tego/ com namienil o nim; y do wyobrażenia/ i-  
akowym go na początku panowania iego opisał.

Logotheta  
Caniclio  
praefectus.

Storo tylko Cesa: z oddał ducha/ Theodistus Kancelerz  
y Dozorca inkaustra purpurowego/ i-akim tylko sami Cesarze pi-  
sowali; z Mánuelem Zetmánem Wielkim/ y Mārshalkiem  
pálacu/ których Teofil testamentem miłnował Opiekunami  
Syna swego/ y do rady naznaczył Teodorze; oba oraz prowa-  
dził go do Hippodromu/ przy zgromáczeniu Pátrycyuszow/  
Senatorow/ y innych Urzedników Koronnych: y tam po tro-  
tkiey/ ale mądrej mowie/ w ktorey Theodistus pokazał ludo-  
wi powinność iego/ ku pamiętce zmarłego Cesarza/ iako Oy-  
ca ich; a pozym po wyrażeniu ostatniej woli iego prze-  
czytanie testamentu: Michal lat dopiero trzy albo cztery młoda-  
cy/ oraz z Teodora obwołani byli Cesarzami. Zaczyn wślycy  
pod przysięgą/ obowiazali się stawiać z utrąta życia swego przy  
panowaniu y dostawianiem ich: Teodora bywłszy zámie Ká-  
toliką/ lubo pokrywala zdanie swoje względem Obrazow/ a-  
by się nie pozbyła kiedyskolwiek pogodney okazyi/ przysłużenia  
się prawdziwey Wierze; widząc się na ten czas zupełna Pánia/  
i-ak

isdá myślic o przywroceniu onych/ do czego ta pobożność lud-  
dzi/ (którym też y tey wiadoma była) mocno wiodła; ale  
przytem nie mniej mądre badac y uważna/ iako pobożna/ y za-  
pamiętując się na ligba y godność osob onych/ które prawie od lat  
trzydziestu przysięły/ y trzymały te Zerezya/ za trzech ostatnich  
Cesarzow/ Leoná, Michálá, y Teofilá: wielce to trudna rzecz  
być sadziła/ której zacząć bez wszelkiej ostrożności nie  
podobna było/ dla niepodania całego Państwa w progi id-  
kie niebezpieczeństwo. Chciała się tedy w tym dolożyć The-  
oktyta y Mánuelá, im dla biegłości y pożyteczności ich naye-  
wiecey ufając/ y których sam Teofil naznaczył ich za najpiet-  
szych do rady: więc uczyniła im wzmiankę o tym w pokoju  
swoim/ a dając im zupełną wolność do bezpiecznego zdania/  
w eak osobliwej okazyi/ z wielką pilnością całą myśli swoje;  
nie pokazując całej posobie/ na która strona jąma się skłaniać  
miała.

Toż właśnie przydało się tey na on czas/ co Augustowi  
niegdy radzającemu się dwóch najwierniejszych Przyjaciół swo-  
ich/ jeżeliby miał odstąpić panowania/ aby na koniec Wyed-  
szego nie przyszedł; czyli też miał w nim trwać tu dobru całego  
Państwa: Mecenas lubo mają do pokoju y do rady zdol-  
niejszy/ odważniejszy był zdania/ a za Agryppá waleczny  
Wodz/ takowe dał/ w którym pod pozorem bezpieczeństwa  
prawniejszego/ wiecej się zdalo bieżni/ aniżeli mądrości y odwa-  
gi: tak y tu w tej okazyi: Theoktistus Rancierz Wielki/ byna-  
mniej się nie dzielił z myślami/ radził aby starodawną Wiedzę  
przywrocono/ znosząc y tłumiąc maźnie wszystkie przeszkody/  
któreby się tu tak pieknemu końcu znaydować mogły; ale  
przeciwnym sposobem Manuel lubo waleczny Wodz/ y Ma-  
jąć całą wojenny/ obawiając się wielkiego takiego buntu/ gdyby  
tak nagle y takwie uderzono przez odmianną Wiarę/ w wielu  
przedniejszych Panow/ którzy ta jedność mieli z Teofilem,  
potępiając niekiedy pamięć Cesarza tego/ tak dalece wzięto  
u pospolitszą y przyiemną/ nie śmiał nigdy przysłać na takowe  
zdanie;



zdanie; y pokazywał rącey przez nienámyśl swoy/ iżby lepiej było zántechdć rzeczy/ tak iáko ná on czas zostawáły. Jázym y Cefstrzowa obawidáac się z strony swoiey/ áby przystáac ná rąds Theokrystá/ nie oburzyłá ná się Mánuelá/ y wśyśtkego ludu wojennego; co by było okázáya ostatniey zguby/ nie koná czylá dáley rzeczy oney/ szukać y czekać tym czasem pogo- dnicysszey okázáyi/ ktoraby ná zdanie swoie moglá przeciągnąć Mánuelá.

Jákoż nie czekałá iey długo: BOG álbowiem chcec pobłogosłáwić zámysły Páni tey tak pobożney/ pokázál do- wod Wśchmocności swoiey/ przywodząc prawkó Wodzá tego ná drogę/ ná ktorey go mieć chciałá; lubo się w to całé dni sáma przez się/ áni przez inssych ludzi nie wdawálá; álbowiem Mánuel prawkó po tákemey oney rádzie/ wpadłszy w choroba/ ktorey Lékárze zrozumieć nie mogli/ tak dálece w niey ostátiał/ że po całym Miesácie wieść o śmierci tego gruchnólá; jázym Vántowie niektorzy Wielkiego Theodora Studity, przybiegłszy z Klastoru w dom iego/ á zástáwłszy go że ięszce dychał troche/ poszli náń ile mogli wóláć/ áby się pámietał; obiecuiąc mu prawkó y pewną odmianę zdrowia/ byle tylko to/ coby mu rzekli uczynił: ná te słowa lubo chęć wrodzona do życia/ skutek ten w myślách iego uczyniłá/ lubo BOG sam poczynał cud swoy/ ktory chciał pokázáć ku dobru Rościolá całego/ konáiacy on ktorego tylko oczekiwano śmierci/ oba- czyl się nagle sam w sobie; á pátrząc ná Oycow onych/ głos sem słábym y zemdlonym rzecze do nich: A iákosz to może bydz; ábym ja powstał z trákowey słábości, w ktorey mię widziéć sámi, nie máiąc więcey, czymbym się różnił od trupá, nád ten ostátek tchu, ktory w momeńcie iednym odeydzie z życiem moim? Będziesz zdrow (odpowiedzá Oycowie oni) y przyrzekamyć to ná Imię Boskie, byleś tylko chciał záżyć powagi y władze twey, ná przy- wrocenie stárodawney Wiáry Oycow nászych, oraz y czéci Obrázow Swiętych, ktore nam Herezya odebrála.

Co wy:

Co wyrzekłszy nie mówiac wiacey odchodza od chorego / y do Klastrotu się swego powracają.

Jakążkolwiek moc działa się na on cęds w Mánuelu, to pewna; że natychmiast ugiął w sobie zmniejszenie słabości / y presto potem przyśedłszy do siebie / siedł prosto do Cesarzowej / aby iey opowiedziac o wszystkim / y to powiedział / że całę nie trzeba było myśleć wiacey o tym / á że we wszystkim zgadzał się z zdaniem Theoktystá. Teodora uciechona wielce że go już miała po sobie / chcąc go iednak dla wielkhey pewności ieszcze bárdziej nákloníc zmysłonym oporem swoim / iák przez zaby odpowia mu / że nie rozumiała aby wiacey o tym y pomýślić miano; ponieważ uważywšy mocno te rzeczy / wielkie w nich znáydowała trudności; ktoreby się nie łatwo przelomac mogły / co y on sam przed chorobą swolá mądrze tákże uważyl: Żetman ná to odpowie / że już teraz całę ináczey rozumie / y że mając B O G A po sobie ( iákó tego pewien byl ) nie obawiał się nigzego / á przytym mając Woysko pod władzą swolá / nie túszył aby się kto obral do wszczynania buntow; obaczywšy w tó wola iego / y że przyrzekał Jey Cesarstwey Młóści / zá dobry skutek zámysłow tych: ále Mánuelu ( odpowie strugnie Teodora ) to się y mnie samey nie obawiał? áza nie wiesz iákó sobie wazę pamiatkę zmarłego Cesarzá Małżonká mego? ktory byl ták mądrym Pánem, tákiego rozumu y uwagi, ktory nie czynił dobrze w przod rzeczy nie zważywšy? Rozumiesz tedy żeby to byl zniósł, co ná Conciliū Niceńskim względem Obrázow postanowiono zá Cesarzowej Ireny, gdyby byl nie uznał niezbożności oney, ktora oczywiście przeciwi się práwu nienaruszonemu Wiáry názey Chrześciańskiey, y rozkázom BOGA sáamego, iáké nam podał w piśmie świętym? Tu dopiero ná te słowa strádnywšy cierpliwość Mánuel / y zágniewány pognie Cesarzowej przegrajac pomsta Boska / przyrzekając iey / że y oná y Syn iey wkrótce stráca Pánstwo swoje / oraz y żwost / iezeli presto nie usłucháa woli Boskiej; ktora mu świeżo cudem



Zonar.

swcim tdk ogrywistym opowiedzial. Dopiero Teodora niezmiernie ucieszona / widzac z gniewu onego (ktory tey byl wielce mily) ze Manuel cale chcial sie wdac w rzecz y doklaczac oney / obiadwila mu mysli swoje / pokazujac mu iz tego sobie naywiecey zygyla z wlasney chci swoiey; nie tylko ze Matka Theokrysta / Strywie y Bracia tey / bedac wshysey Patrycyuszami / codziennie ia wiada do tego; ale mu y to powiedziala / ze cho y bez halasow wshelich zygyla sobie dotazac tego / baczciey miloscia anizeli boiaznia y grozba; rozumiec iz miala strugny na to sposob / ktory tym kstatem wykonala.

Theoph.  
Presb. O.  
rat. de S.  
Nisephoro

Naprzod zwierzyla sie w osobnosci zamyslow swoich inshym Wodzom y Panom co przedniyszym Koronnym / ktorych latwo zjednala sobie / poniewaz wieksza ich czesc nie chwycila sie byla Herezy oney / tylko powierzychownie z boiazni / albo chciwosci; drudzy zas niemajac woli tey cale / aby upornie trzymali sie zdania swego / gotowi byli udac sie za tym / ktorey by lepszym osadzono.

Potym widzac sie bydz bezpiecna z tey strony / kazala aby Theodistus zgromadzenie uczynil (oprocz tamych ludzi) Senat / y przedniyszch Osob z Drzodu Nieskiego; Biskupow takze / Opátow / y co znagniejszy Duchowienstwa; a osoblwie co nayuzenszych Zakonnikow; albowiem zaraz oblawszy rzady / nie omieszkala przyzwac wshylich wygnancow / y wyzwolic wazniow / powaga sobie y milosc przez to zjednac u pospolskow. Kancelarz wyrazivszy zalosnie wzgromadzeniu osnym utrapienia przeszle / w czym wyrziodl ze odmiany one niezaczne / przez ostatnich Cesarzon w Xierze Swietey wzne wlosne / jedyna byly przyczyna; podal do uwagi / jezeli by nie lepiej bylo / gdyby na ublaganie gniewu Boskiego / przywrocono rzeczy do pierwsey oney pory / w idkiej przed ustawą Leona Izaurana na Obrazy / zostawaly; ktore aby przywrocono wshodzie tdk idko byly za czasow Przodkow ich / osol linie w Niescie Cesarstwu / od pocztku y nastania iego pod Konstantynem Wielkim; ktory niemi wshyście Koscioly / Palace / y Stany przyozdobil.

ozdobil. Wodzowie Woyskowi/ ktorzy pierwſzy glos mieli w  
radſze oney/ wſzyſcy ná to zezwolić gotowi byli. Biſkupi y O-  
páci/ iáko lepiey obidánieni w náuce Koſcielney / ſwáwo mo-  
wili potepiając odmiány te/ ktore przeciwko ſárodamnemu  
podaniu wniesiono ſpoſobem onym/ okrucieſtwu y przeſlá-  
domaniu dawnych Tyránom rownym y podobnym : z áczym  
wſzyſcy bez żadney ſpórki poſtánowali/ áby upráǵać Ceſárzow  
wey o przywrócenie dawney Wiáry Oycow ich/ oraz y gét  
Obrázow Swietych.

Dopiero Teodora widząc tak ſzczéſliwe zámyſlow ſwoich  
powodzenie/ mniemála iż ná wykonanie onych / tym gruntos  
wnieyſze y deſkonálſze trzeba było uczynić drugie zgromádzes-  
nie powſzechne Duchowienſtwá / zwygádem Synodu ; w ktor-  
ymby dla náuki y ukontentowania tych / co ieſzcze trwali w  
błádzie onym/ wymiedziono ſárodamne zdanie Koſciola ſwie-  
tego/ przez ſwiadectwa Oycow / ktorzy prawdziwymi ſwiádká-  
mi/ y obrońcami byli tey náuki; áby każdemu wolno było  
wnoſić coby mu ſie zdáło/ dla lepszego w watpliwoſciách ob-  
iaſnienia. Takowe zgromádzienie odpráwíało ſie w Pálcu  
Ceſárſkim/ poniewáż Koſciol zoſtawał w mocy niezbożnego  
Pátryárchy Janá/ ktorego záraz ná pogatku muſiano złożyć/  
dla ſproſnych zbrodni iego/ ſwiátu cálemu iáwnych y wiádo-  
mych. Jáko Miáſto Ceſárſkie záwſe w ſobie mieváło doſć  
Biſkupow/ ktorzy w nim dla rożnych potrzeb ſwoich przebywa-  
li/ y gdy wieſć o przyſłym zgromádzieniu tym rozeflá ſie prze-  
tko w okolicy iego/ po Europie y Azji ; rák wielka liczba ze-  
brała ſie Biſkupow/ Opátow/ y innego Duchowienſtwá z Za-  
konnikámi ; że záledwie pomieſcić ſie mogli/ rák ci/ ktorzy ſiá-  
tecznie záwſe trwali w prawdziwey Wierze/ y wydawali chwá-  
lebne znáki wyznania oney ná ciałách ſwoich ; iáko y ci/ ktorzy  
w okrutnym przeſládomaniu oſtátenich trzech Ceſárzow/ uſta-  
pili byli plácu Nieprzyjaciolom oney.

Tu dopiero dáło ſie widzieć iáko Herezja máloco do tad  
zyſkála bylá/ y iáko wiele ludzi nie chwyciło ſie iej/ tylko z bot



siężni / słabości / y gwałtownego przymuszenia / które nie dłu-  
go trwać zwykły ; albowiem wielka część zgromadzenia te-  
go / a między niemi wiele Biskupow / od Cesarzow Herezy-  
ckich pogynionych / nie tak prętko pokazali się na miejscu os-  
nym ; nim leższe zaczęto rzec / wszyscy śila poczali wolać :  
Przeklęstwo tym , którzy ich zwiedli , y wypowiedzieli  
woynę Obrazom Świętym. Ale dla lepszego porządku /  
dając głowę zgromadzeniu temu / y Kościolowi Konstanty-  
nopolskiemu ; nayspierwey złożono plugawego Patriarchy Ja-  
nā ; za wspólna zgoda obierając na miejsce tego / przedzwnes-  
go Męża Methodyusza , który iako zmartwychwstałszy zwo-  
cieść / pokazał się z grobu swego / okryty bliznami w tak gę-  
stych ucierpkach za obronę Wiary Świętej zwiedzionych os-  
trzymánemi. Obranie to poćiągnęło za sobą upodobanie cę-  
łego pospolstwa / / osobliwie Cesarzowey ; która całym sercem  
przystąpiła na nie ; ponieważ nie tego innego na tak wysoka go-  
dność y samą podać zamysłala ; mając go między wszystkiemi  
poddanymi swymi / nayscholniejszym do przywrócenia Wiary  
y pobożności w Konstantynopolu / dla osobliwej nauki y  
świątobliwości tego.

Theoph.  
Presbyt.  
Cuiropal.  
Cedren.  
Zonar.  
Ibidem.

Co zaś do fałszywego Patriarchy Janā / ten tak dalece  
zaciął się / że się mało sam nie zabił ; a potem rozpálczywo-  
ści oney nie przyjął rozkazu / aby miał uśiąpć z Pałacu Pa-  
tryarchij ; y tak Bardas leden z Braci Cesarzowey / kazał go  
gwałtem porwać do Klastoru pewnego ; gdzie się leższe nie  
mógł wstrzymać / aby nie miał pokazać świadku niezbożności  
swoiej / srogim świątokractwem ; albowiem obagrywany na mie-  
scu pewnym dość wyniosłym Klastoru onego / CZARSTVO  
SA Pánā / y Panny Najswiętszey i tęże y Aniołom SS. a-  
zał tam wleść Dyakonowi swemu / y powymowić im oczy /  
mówiąc bluźnierskim językiem : że ponieważ nie mogli mieć  
mocy widzenia / nie im było po oczach. Postępek ten bezbo-  
żny / tak dalece zapalił żarliwość Teodory na bluźnierce one-  
go / że natychmiast kazała aby y temu samemu oczy wysłupiono ;  
coby

coby pewnie wykonana była/ gdyby na uśilne prośby / prze-  
stając na mniejszej karze nieubożnika tego/ y miłosierdzia przys-  
tąpił samemu JEZUZA zwyciężając/ nie zawrócił rozkazu  
swego; mając zadość gdy karząc tak bezbożny uczynek/ kazał  
mu dwieście plag iylami wolowymi wyliczyć/ przez żołnie-  
rów swoich: iakoż tak się z nim obešli/ że choćby nie rad mu-  
śiał potym długo pamiętać o Obrzędach/ których pamięć  
chciał zgubić.

Tym czasem zgromadzenie to w Konstantynopolu / ma-  
jąc głowę rady swojej zacnego y godnego Metodyusza, zajął  
się porządkiem od miejsc/ y świadectw Pisma Świętego/ y da-  
wanych Dyców względem nauki Kościelney; a potym przyta-  
czano wszystko to/ cokolwiek Obrázoboycy żądawali/ herezys  
swoje popierać. A gdy o tym każdy bezpiecznie poróżniał  
zdanie swoje/ liczba Katoików daleko przewyższała; y tak  
gdy się wszyscy iednostaynym Duchem zgodzili/ potwierdzono  
za wspólną zgodą ustawy wtorego Concilium Niceńskiego;  
wydając przytem nowa / aby wszędzie przywracano Obrządy/  
także aby Biskupi y Pasterze/ którzyby nie chcieli się wyrzec He-  
rezys/ usłupowali miejsca swego dla prawdziwych Pasterzów/  
wchodzących na miejsce wilków do owczarni **ΕΧΡΑΙΤΩ**  
**ΣΩΤΗΡ**. Ale z drugiej strony zachowując porządek Ko-  
ściół Świętych/ uchwalono y to/ aby ci którzy nawroca się  
do Kościoła/ uczynili mu zadość przez pokutę pewną; we-  
dług rozmaitych Kanonów/ od Metodyusza opisanych/ bio-  
rąc miarę po występku każdego.

Po skonżeniu tak szczerzym/ y według myśli Cesarzo-  
wey Zgromadzenia tego/ chciała aby na dokonzenie tak pi-  
knego dzieła/ wykonano ustawy Concilium przez przywróce-  
nie Obrzędów/ przy Droczyłość y ozdobie godney nabożeństwa  
iey; na wzbudzenie y odnowienie w Konstantynopolu / da-  
wney ludu cnamnego pobożności; który samym tylko gwałtem  
y boiaznią przytłaczany do tad białac/ rad się dogłębnie wola-  
ności oney; że mogli bezpiecznie zadość czynić nabożeństwu  
swemu.

841.

Metodii-  
us Can Pa-  
nitent. 19  
Bibl. Patr.



*Ex Triod.  
Grac. Cod.  
de Offic.  
c. 15.  
Vid. Not.  
Gretser. l.  
2. c. 10.*

swemu. Zaczyn obrano na to pierwszą Niedziela Postu/ Pó-  
trydchą według rozkazu Teodory/ z rana stanął z ludem y  
Duchowieństwem/ Biskupy/ y Opatami/ y Świętymi Wy-  
znawcami całego Synodu/ w Kościele Świętey J. fiej; tam-  
że y Cesarzowa przyszła z Synem swoim Cesarzem/ oraz y ze  
wszystkim Dworem y Urzędami. Z tamtąd wspólnie uczynio-  
no Processyę/ aż do słupa Milliarium, w poszrod całego Mi-  
sta/ z Krzyżami z Chorągwiemi y Obrazami; które iako na  
tryumfie iakim niesiono/ z zapalonemi świecami o pochodni-  
mi/ iakoby ie przy oddaney cze/ za wins Oycow swoich prze-  
praśiając. A potem prześpiewawszy zacna pieśń/ ktora The-  
ophanes Wyznawca/ a Arcybiskup Nicei złożył w tey ok-  
azy/ zągato Służba; y pod czas odprawiania tajemnie świa-  
tych Służby oney/ wystawiono po Kościele Obrazy/ z wiel-  
kimi okrzykami wesoley radości/ nazywając Wrogystwo one  
Świętem Orthodoxij; albo prawey Wiary; ktore potem dnia  
tego co rok/ takowemiż obrzędami odnawiano.

A tak Herezya Obrązoboycow/ ktora niezbójnośćią/ okru-  
czeństwem/ y zwierzchnością ścisku Cesarzow uzbroiona/ po-  
cłym Wschodzie tak okrutnie y strasze dokazywała/ prawie  
od sta dwudziestu lat/ iako się pogodzi pod Leonem Izaury-  
kiem, pierwszym oney Wodzem y Wynalezcą/ do ostęka za-  
stała pobożnością Teodory Augusty/ ząginęła. Ta to była  
mądra y męzna Białogłowa/ ktora B O G iako druga Ju-  
dyth/ wybrał sobie na uciesze iwa strąsydłu temu/ y na wy-  
zwolenie ludu swego/ prawdyac słowa one/ lubo bez skutku  
wymowione od Języki; ktory skutek miał się wypełnić w Ces-  
odorze/ chociaż nie mówiła/ to iest: że ieżeli wizytko złe  
poszło na świat z Białogłowy, co naywiękze też dobrą  
z nich częstokroć pochodzić zwykły. Należałoby przypis-  
sować tey samey/ więcej szczęścia y sławy/ ianżeli mieli wszyscy  
Cesarze Przodkowie tey/ od pogacku Herezyi/ razyli ia B O G  
pobłogosławić/ pod czas panowania tey/ przez lat czterdzieści/  
nieporównanemi pociechami trzymając ia w powadze/ y osobli-  
wym

Wym. wględie u wſyſkich Panow ſaſiad 1cy/ oſobliwie Bul-  
gatom/ ktorzy lubo tak wiele razy zſyſł na pokaranie niezbos-  
żności Cefarion Obrzązoborców/ jednak poddał 1cy nieiało na  
ten g. 8, gdy ich poddawał przez nie ſama/ za użyciem pe-  
wnego Obrązu/ pod iſtżmo Ewangelij.

Bogoris Krol ich / nazyniwszy pokoy z Teofilem / d widzac po śmierci tego / że sie rzady Państwa Greckiego dostały w ręce Białogłowskie ; bestykalim postępiem wypowiedział tej wojny bez żadnego podobieństwa / y pozorą przynamniety fluskiney do tego przyczyny ; ale miłna Páni nie strwożywszy sie bynamniety ; nakazala groźno Posłom onym / aby od niego powiedzieli Pánu swemu : Ze mu się stawi na czole wojska, z bronią w rękę, aby go słusznie ukarała o złamanie pokoja, dla łatwiejszego z dzieckiem jednym wojowania. Wostáku nie wąpiła ciele o zwycięstwie za pomocą Boska, mściząca się zawsze nad nieczobzością Krolow krzywoprzysiężców ; ale choćby y przegrała, (lubo jednak nie tużyla sobie, ani sie obawiać dla czego miała) nie mogłby się jednak chłpić z wygranej, ponieważ się potykał z Niewiastą. Y tak iakożkolwiekby pállły rzeczy, nie mogli więczey nie zyskać procz wstydu, że albo sam od niewiasty bity, albo on zbit Niewiastę. Bogoris nie spodziewając się tak możney y bezpieczney odpowiedzi / tak dalece zdziwiał się / y potym tyle posłanowania y względu miał na osobę Cesarzowej / że natychmiast o pokoy wysłał do niej ; a tenżá jedná tylko stáwał kondycya : to jest aby Teodora Siostre Krolewska wydała ; ktora pod czas wojny dostała się była w niewolę / y że Bulgárczyt miał także oddać z strony swojej Teodorá Cufará ; Młóá wielkich cnót y godności ; ktorego Cesarzowa potrzebowała wielce do usług swoich. Tá Krolewná Bulgárska nawróciwszy się ná Miastó nasze pod czas niewoli swojej / za nuzką y piękniemi przykłády Teodory / chciała także nawrócić Krolá Bratá swego / (ktorego też Theodor niewolnik tego / w tájemnicach naszych przecwizyl był) często



na niego o wyrzeczenie się Pogaństwa nalegał. Laska oso-  
bliwa która ten Pan otrzymał od CZARSTWA / gdy się  
udał do niego pod czas progiego powietrza / pustoszącego  
okrutnie Bulgarię; a które zaraz po modlitwie jego ustalo  
wielce go do tego nakłoniła. Ale jednak inna wewnętrzna da-  
leko mocniejszy / pozyskała go nakoniec; która przypatrując się  
Obrazowi pewnemu sadu ostatniego / otrzymał.

841.

Pan ten kochając się trochę w polewaniu / razal se pomdo-  
lować rozmaite w polodach swoich / chcąc się przynamnieć pa-  
trzeniem samym na obrządy uciechy / kiedy czasem niepogo-  
dna chwila rzęga sama go zabrańiała. Wierc gdy się na on  
czas w Państwie jego zjawił był Zakonnik pewny na imię Me-  
thodius, z Rzymu / ( kiedy się był wysmienicie wstruce Ma-  
larskiej przeciwzył ) powracający / zajął go / aby mu pomalo-  
wał dom pewny ówleżo wybudowany / to mu tylko namie-  
niwszy w pospolitosci; że chciał mieć wyrażone rzeczy strasne /  
w których się wielce kochał / przywygadzany będąc patrzeć z  
uciekha na gonitwy / y nętarzta myśliwych Równierow; Nie-  
dzwiedźkami / Lwami / Dzikami / y Tęgryfami; z dżym Me-  
thodius; nie uzniąc nic strasniejszego / nad ostatnie przysię-  
CZARSTWA Pána / odmawiał se dziwnie pięknie z  
wzłektami okolicznościami / co naysstrasniejszymi dnia onego;  
a miadnowicie z odezwoconemi po lewey stronie y staranemi za wy-  
rokiem Sądziego do Czartow / którzy ich okrutnie ciągnoli z  
sobą do piekła. Bogorys przypatrując się malowaniu temu /  
skoro było dokonzone / y słysząc od mądrego Malarza ( który  
widząc czas / zajął go strugnie ku nauce jego ) strasliwa ta-  
ciemnica y dziwna prawda / która zamylała w sobie / tak dalece  
do żywego przerażony został za sprawa laski Bożej / w obrazie  
onym; że bez wzłektu odwołki namyślił się natychmiast / na  
przysięcie Wiary CZARSTWOWEJ. Jakoż przysiał is-  
rzęga sama / skoro Teodora przysłała mu godnego wielce Bi-  
skupa; który do końca nędzymy go cziemnic Świstych / o-  
bzcił; dając mu imię Michala; gdyż se sam sobie obrał / z przy-  
kaznia

idźnia sie w tym swoia ku mlodemu Cesarzowi popisuiac.

Wzynet ten wzbudził do buntow poddanych/ tak/ że do  
broni udali sie na zdtrzymanie dawney wiary: alec sie to nie  
przydało / tylko na wielka poprawa / zupełnięsie nawro-  
cenie iego/ y pomnożenie chwały CZARSTVSOVIA; za  
doskonalszym pozyskaniem tak całego Narodu Bulgáryi; iako  
y Krola iey samego: albowiem Pan ten nie watpiac eale o  
zwyciesztwie / pod obrona CZARSTVSA / ktorzyby sie sam  
potykał za niego / nie wzdrygal sie bynamniey stawic polá  
z garzka iedna ludzi udających sie za przykładem iego/ liczes-  
mu y potężnemu Moysłu buntownikow; ktorzy tak dalece  
przeradzeni strachem zostáli / za obaczeniem Krzyża na czole lu-  
du Krolowskiego / że porzućiwszy broń udali sie w rozsypkę; á  
potym wtrocce wyprawili do niego/ o laske y Chrześi Swia-  
ty upraszając. A ztym na oddalenie wszelkiey okazyi/ wo-  
ny między Grekami y Bulgárami / gdy tym dla mnostwa  
ludu tray ich nie wystárzal/ Krol/ który považal sobie Te-  
odora/ iako debroczynna Dónia/ y Matkę swoia w CZAR-  
STVSIJE; upraszał iey nisko / aby mu puściła niektóre  
Ziemie pograniczne; przyrzekając/ że sie miał o to záwsze stárdeć/  
aby poddani iego z poddánymi iey/ iednym od tad ludem by-  
li. Przystala ná te prośba iego/ y od onego czasu Bu gá-  
rowie żyli záwsze z nią wdoskonaley przyrzadzi/ w takowym res-  
pekcie y Skłonności ku niej / iakoby właśnie sama rzecza by-  
ła Pánia ich. A tak ealy on Narod Pogániski/ będąc iednym  
z bigow Bestich na Cesarzow Obrázoboycow/ szesólnie iest  
nawrocony do CZARSTVSA / y uglaśtany rostopnością  
Teodory / á skutkiem iednym iednego z Obrázow Swiatych;  
od niej tak chwalenie y szesólnie po wszystkich Kościolách  
całego Wschodu przywroconych.

Wdala sie náwet y na wykorzenienie osádeká Mnícheycz-  
kow/ nazwanych Pauliciani, od imion dwoch braci Pawla y  
Jana; ktorzy sie Wodziami ich uczynili w Armenii / zklad po-  
tym rozszczepili sie po ealey Azji stali sie stráśnymi dla wiel-

845.

Europal.  
Cedren.  
Zonar.  
Petrus Si-  
culus in Hi-  
stor. Paulic



Photius a.  
pud Euthy-  
mum in  
Panop. tit.  
21.

tey ligby nadsładowcom swoich / osobliwie od onych czasow /  
iako Cesarz Nicephorus dal im protekcyę / do czarnościsłwa  
ich zázywając. Ci między wielo innych błedow y obrzydłości /  
którymi sprośna wiara ich zarażona była / tak dalece brzydźili  
się Krzyżem / że i takie tylko wymyślić mogli zelżywości / w  
dzie mu wyrzadzali: a jednak według zwyczaju herezy / z ko-  
rych każda powinna w sobie mieć głupstwo i takie zmieszane z  
niezbożnością; kiedykolwiek zachorzeć / zaraz sobie przykładali  
Krzyże złożone z drewna / iako pewne lekarstwo; które ozdros-  
wiawszy lamali / palili / y porzucawszy na ziemi deptali stoma-  
nie nogami. Tę czynili też trudności żadney w śanowaniu  
Księg Ewangelię / y całowaniu onych z użęciwościami; ale nie  
z tej strony kiedy był obrazek iaki / albo Krzyż na nich / których  
żadnym sposobem cierpieć nie mogli; tak dalece było dość  
głupstwa w śmiechym ich rozumieniu / y z przetrnionym za-  
bobańmi herezy / sami z sobą się nie zgadzający. Teodora  
zachęcona skutkiem onym tak śęśliwym nawrócenia Bulgá-  
row / odważyła się koniecznie nawrócić y tych; albo też wy-  
gnąć z Państwa / jeżeliby się prawdziwemu dobru ścemu  
sprzeciwili; nie chciała bowiem cierpieć tego / aby za czasow tey  
nadywali się ięszce w Państwie tey nieprzyjaciela idey Krzy-  
ża y Obrazow.

845.

To prawda / że ci którym zlecił była y podał w moc / aby  
chodzili kolo tego / wielce się im przykre y surowo stawili; al-  
bowiem miało tego coby łagodnie y powoli mieli ich przy-  
wodzić do uznania prawdy / chwytali ich biednych po miastach  
y miasteczkach rozproszonych; y tak powiadają; że nad sto ty-  
śięcy w całej Azyi rozmaitemi mękami umorzyli, co przymusiło  
drugich; że się poddali Saracenom / którzy ich potym lepiej u-  
mieli záżyć na Grekom. Ale Cesarzowa nie należać bynajmniej  
do okrucieństwa tego / y niełudzkości Wyzdem swych; ten  
przynajmniej odebrała pożytek / że całe Państwo swe oczyszczo-  
ne y uwolnione widziała od iadu tego / przez czternaście lat  
królowania swego; z którymi skonczyło się szczęście y pokoy po-  
spolitey

spolity oraz; gdy potym Syn i: y własny/ stawby sie rozpustnym  
y bestya prawie; á nie mogac dlużej znieść ni ndpominania/  
ni obecności iej/ y cnot wyrucających mu iakoby ustawienie  
swywola iego/ umyslił oddalić od siebie. Nie tak sobie po-  
stąpił w tej okazyi/ iako gorna Trend/ ktora tak wiele po-  
pełniła zbrodni trzymając sie na Tronie/ albo sie go dopin-  
iac/ gdy ja był gwałtem Syn iej Konstantyn złożył z niego.  
Teodora przeciwnym sposobem/ poprzedziła zamysły Syna  
swego Michála; y dobrowolnie wolała ustąpić rącey/ aniżes-  
liby miała iakie zamieszkania wzniecić/ opierając sie na Páni-  
stwie/ ktorym tak dobrze czas nie maly rzadziła. Zebrawszy  
tedy Senat y Rada/ stawila sie na niej z Podskarbiemi swymi;  
mając do wszystkich z wszelką przyjemnością/ oraz y pomaga-  
te słowa. Ze postanowiwszy u siebie oddalić sie od nich/ dla  
spokoyn'eyshych myśli o zbawieniu swoim/ przez ostatki życia/  
straciwszy ie po większej części na rzeczach świecowych: u-  
myslnie chce im opowiedzieć/ co też na ten czas znaydowało  
sie w skarbie; aby potym po odesściu iej nie mówiono/ że go  
ubogim w pieniadze Cesarzowi Synowi swemu zostawiła; za-  
czym powiedziła/ że tak z tego coymarli Cesarz Maljonek iej  
zebrał/ iako y ona sama przyczynila/ wszystkie cizary y potrze-  
by Pánstwa całego opatrzywszy/ znaydowało sie sto y dziewięć  
dziesiąt tysięcy grzywien wagi złota/ á trzykroć sto tysięcy  
stebra; co według prawdziwego porachowania/ wynosi blisko  
siedmiudziesiąt Millionow/ sta dziesiątka tysięcy/ dwóch  
kroć stu pięciudziesiąt złotych dobrej monety. Skarby zaś  
prawde wielkie/ ktore iednak niłgemny Michál/ wkrótce rozpu-  
sta swola; ięszce większa rozpruśyl/ tak dalece; że gdy go po-  
tym we dwanaście lat/ pñanego (według zwyczaju iego) za-  
bito/ nie należiono w skarbie wliczyć/ nad trzyśta grzywien zło-  
ta; ktore na iakie trzydziści trzy tysiące/ y siedmset czer-  
wonych złotych wynosi; lubo poropił y wybił na pieniadze  
wszystkie srebrki y naczynia drogie/ nawet y to drzewo złote/  
ktore Teofil ku ozdobie dworu swego zostawił.



855.

Skład się poiać może/ daleka różność między postępkami Syna tego a Matki; która zaprawdę była naymężniejszy/ y naybiegleyša z Białychgłow gąsju swego/ y która naymiejczy umiała władać namietnosciami swymi; albowiem wygąrdził wſzy majnie Państwem/ któreby łatwo trzymać mogła/ na złość tak głupiemu Synowi/ y uczyniwszy ten rachunek Senatowi; mile się pożegnała ze wſzystkimi; y powróciwszy na Pałac Cesarski/ przeniosła się do innego; gdzie cwiżyła się wſhelich cnotach Chrześciáńskich/ z Cesarzownami Cerkami swymi; gdy tym gąsem Syn iey idąc za powodem Bąrdy Wład swego (który go trzymał w rozpucie oney) spiecił Tron y Półstwo ciele/ życiem tak prośnym y niepozucnym/ idzie było Helioabala, y Nerona. Jązym nie mogąc dłużej mieć blisko boku swego Matki tak światobliwej: dnia pewnego/ gdy według zwyczaju posła była do Rosciola Panny MARY Blátiernow na nabożeństwo; kazał iey tam urządzić wartosze/ aby się zamknął w Kłasztorze/ w którym odmieniał mierzecie ale nie obyżać/ żyła ięszce nad lat ośm; po ki aż za nastaniem nowego Odświeżenia między Grekami/ za fałszywego Patriarchy Phocyulza, wspartego od Michála/ Papież Mikołay I. Posłał swoich do Cárogradu/ dla utworzenia Pána tego wiárolomes y Schismátyka nie wyprawił.

858.

Epist. 14.  
Nicolai I.  
kapa.

W on to tedy gąs Naywyższy ten Biskup/ gac zaślugi y pobożność tak zacney y przedziwney Páni/ napisał iey owi piśny list; który iest zupełna y doskonała pochwała/ y tego regom się nie mógł zataić (ile mi się widzi) godney y wspániáley pamiatce/ Triumfatorki tej z herezyi Obrázoboycow. Tam chwali wysoce statek iey w Wierze Kátolickiej/ ięszce za życia Teofila/ biegłość y trwałość w wygubieniu Herezyi/ staranie pilne które miała aby Syn iey/ lubo ciele nie dobrego/ nie był nią zaráżony; niewinność nienduszona nią/ gdy obregaiow iey/ którymi poświęciła Tron Cesarski; męstwo niezwyśtione w gromieniu rozpusty swywołnego Cesarza; dziwna roztropność w rządzeniu Państwa/ po ki się miała w mocy swoi



cy swoiey/ ták ; że ani widomy Nieprzyaciół orzeczem/ ani nie-  
widomy błędami/ mogli kiedy zmieścić y przerwać pokoy ten.  
Tam nákoniec pisłne one słowá piśe do niey / godne zapras-  
wde y ták wielkiego Biskupa/ y eák wielkiey Cesarzowey; kto-  
re ia tu mogą podobno ná koncu tey prace moiey przytoczyć  
do niey/ po zupełney dawnych Obrázoboycow zgubie y wynis-  
kczemu. Ci Heretycy o Páni Chrześciańska, serce mę-  
skie y Bohátyrskie uználi w tobie, á zdziwiwszy się nie-  
przekonány moey twej, któraś w gromieniu onych po-  
kazála: musieli wątpić, ieślis Cesarzowá, á nie raczej  
była Cesarzem. Przydłże tamże/ że nie ustawał ogłaszać spraw-  
iey/ w podziwieniu u całego świata zosładczych; iáko przykład  
du jednego/ ktorego wśyśey kochadzey prawdziwa Wiara/ ná-  
śladować powinni: á ná dowód tego/ że y on sam Papieżem  
będąc/ ma sobie zá zájęzyc náśladować go; uprasá iej/  
aby pewna záwśe była o nieodmienney iego śkalosci; ktora  
zamyślił przeciwieć się záwśe zamysłom odśiępienia Płocysza,  
i przywrócić do Seolice swej Ignácego/ iáko prawdziwego  
iey Pátryarchy; ktory nie słusnie złożony zá to/ iż nie chciał  
nigdy dać Velum Teodorze; gdy ia Syn własny niełutościwie  
wepchnął do Klastoru.

Nicer. in  
Ignat.

List ten piśany iest dnia trzynastego Listopada/ w Ro-  
ku 886; po ktorego odebraniu/ przeko tá nieporównána Pá-  
nt/ przeniosła się do Niebá ná odebranie chwaly oney; ktora  
świątobliwość iej/ uznána y usánowana od Kościółá Gre-  
ckiego záslużyła; zosławiąc ná ziemi te/ ktora wiecznie  
gásy przyznawć iej będą Historye; że eák dalece wykorzystała  
Obrázoboystwo y Herezya iego; iż się nigdy potym nie zmiłá  
ná Wschodzie; y że to aż nie rychło od gąsow onych/ y po wy-  
ściu kilkuset lat nowi Heretycy biorąc z dawnych błędystwo-  
ie odnowili ia ná Zachodzie.

Jakoż w samey rzeczy/ dopiero w lat trzystá po znieśie-  
niu Obrázoboycow/ pewny Káplan Petrus de Bruis, między  
innymi błędami ktore rozsiemal po Prowincyi Langwedoku  
y Gá



y Gassonij: wiecey iehże nad niezbożność Heretykow onych  
pogyniać / śmiał nauczać / iż trzeba było burzyć nie tylko O-  
brázky / ale też Kościoły y Ołtarze; a nadewszystko Rzywie;  
które chciał aby Chrześcijanie wszyscy takto znali nieprzyzwoity  
y śpety / mieli w nienawiści. A do tey przyšedł niezbożno-  
ści y hałenstwa / o czym ślad y wspominać: że w dzień Wiel-  
kopiątkowy / srogiego Rzyżow połamanych zgromadziwszy /  
a potem podpaliwszy / gotował sobie u ognia tego potrawę  
mięsną; które i wnieśli z uczniami swemi / wszystkich przechos-  
dząc do tak świątokradzkiego bankietu zapraszając. Co też  
tak dalece wzbudziło żal y gorącą żarliwość wiernych / na nie-  
zbożnika tego / że się wszyscy oburzyli nań w Mieście Swię-  
tego Józego / albo Agidij; śmieli sobie uczynili sprawę dłu-  
ższą iehże na tym świecie / karawszy mu zacząć mieli piekies-  
ne w wielkim onym ogniu / do którego żywo wżuczony jest /  
w strasiey oney zapalczowości urażonego popoństwa.

BIBLIOTH. UNIV.



VAGELLONICA

Wzrost tego Henryk Zakonolomca / widząc się odrzucen-  
nym y wygłodzonym od krewnych swoich / gdy sobie za zeli-  
wość nieśmiertelności tego y żywot sprośny który wiodł / poczytali-  
szo z popiołów Mistrza swego wskrzesił co Herezja / we  
dwadzieścia lat po śmierci tego; znosząc przytym wszelką część  
Bestji / y nabożeństwo. Ale Bernard Swięty w towarzy-  
stwie Alberyka Kardynała przez Oycę Swiętego Eugeniu-  
sza Trzeciego / do Langwedoku wyprawiony / na zgubę tej  
Herezyi; tak wiele przeciwko niej skutkiem Kazani y cudow  
swoich dokazał; że się wszyscy miernie od niej zwiedzieli / na-  
żad w łono Kościoła Swiętego powrócili. odstępując zwo-  
dzącego swego / który potem urzędowi Biskupiemu był oddany.  
G 6.

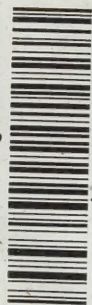
Albigenses y Valdenses, nastając trochę potem / też za-  
wziętością na obrzędy Kościelne y Obrázky Swięte nastąpili;  
y znowu potem we dwięście lat w kleszowie odnowili i  
Thō. Vald. w Anglii / skład przeniesiona do Czech z Księgami Wilełma /  
Enasyl- z Akademii Oxfordzkiej: wiele tam nabroili przez błędy y  
tym 1170. broni Hussytów / którzy poznańszy wszystkie Obrázky Swięte;  
wsta-



~~Ex Libris~~  
~~Hyacinthi Ruspini.~~

bookings 2. Kart.

Biblioteka Jagiellońska



stdr0005250

~~A. T. 115.~~

XI. 84



